

Wokół
„KATECHIZMU BIBLIOTEKI”
Paula Ladewiga



Wokół
„KATECHIZMU BIBLIOTECY”
Paula Ladewiga

Wokół
„KATECHIZMU BIBLIOTECY”
Paula Ladewiga

POD REDAKCJĄ
ZDZISŁAWA GĘBOŁYSIA



Bydgoszcz 2019

Komitet Redakcyjny

Jarosław Burczyk (przewodniczący)
Zygmunt Babiński, Grzegorz Domek, Grzegorz Kłosowski
Bernard Mendlik, Piotr Siuda, Małgorzata Święcicka
Ewa Zwolińska, Ireneusz Skowron (sekretarz)

Recenzent

Jacek Puchalski

Redaktor

Agnieszka Wiśniewska

Opracowanie typograficzne

Piotr Kozuchowski

Projekt okładki

ArtStudio

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
Bydgoszcz 2019

Utwór nie może być powielany i rozpowszechniany w całości ani we fragmentach
bez pisemnej zgody posiadacza praw autorskich

ISBN 978-83-8018-226-4



Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
(Członek Polskiej Izby Książki)

Redakcja: 85-092 Bydgoszcz, ul. Ogińskiego 16
tel. 52 32 36 755; 52 32 36 729, e-mail: wydaw@ukw.edu.pl
<http://www.wydawnictwo.ukw.edu.pl>

Rozpowszechnianie: tel. 52 32 36 730, e-mail: jarno@ukw.edu.pl

Druk: Drukarnia Cyfrowa UKW
tel. 52 32 36 702, e-mail: poligrafia@ukw.edu.pl

Poz. 1844. Ark. wyd. 18,5

Spis treści

Wstęp	7
-------------	---

Wokół Paula Ladewiga i jego dzieła

Zdzisław Gębołyś:

Paul Ladewig – życie długie, zmienne, ale ciekawe	15
---	----

Piotr Lewkowicz:

Paul Ladewig i Jan Augustyniak – bibliotekarze <i>public libraries</i>	34
--	----

Janina Kosman:

Kilka uwag na marginesie <i>Katechizmu biblioteki</i> Paula Ladewiga	50
--	----

Aneta Pajka, Piotr Dobrowolski:

Odzwierciedlenie poglądów Paula Ladewiga w pierwszych regulaminach i wytycznych bibliotek wojskowych	57
---	----

Asocjacje i paralele

Agnieszka Gołda:

Bibliografia w służbie nauki i czytającej publiczności. Zadania bibliografów w świetle wypowiedzi teoretyków i praktyków okresu II Rzeczypospolitej. Wybrane zagadnienia	77
--	----

Ewa Goumissi:

Kobiety – stypendystki, siły pomocnicze, bibliotekarki w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie w dwudziestoleciu międzywojennym	93
--	----

Helena Legowicz:

- Rola bibliotekarzy w pracy społecznikowskiej na rzecz zachowania tożsamości Polaków na Zaolziu. Polskie oddziały bibliotek publicznych na Zaolziu w Republice Czeskiej 118

Danuta Szłapińska:

- Rola i zadania bibliotekarza w bibliotece dla dzieci w świetle *Kroniki* bibliotecznej 130

Hanna Langer:

- Idea bibliotek dla dzieci na łamach „Przeglądu Oświatowego” (1910–1939) 144

Alicja Sobańska:

- „Wychowanie nie jest zadaniem biblioteki, lecz następstwem jej istnienia” – słowa Paula Ladewiga w obliczu diagnozowanego kryzysu edukacji 160

Agnieszka Sokolińska:

- Książka i biblioteka w twórczości Howarda Phillipsa Lovecrafta 175

Konfrontacje i inspiracje

Lidia Derfert-Wolf:

- Stare wino w nowej butelce – nowoczesne biblioteki a *Katechizm biblioteki* Paula Ladewiga z 1914 roku 193

Krystyna Hudzik:

- Wskaźniki efektywności bibliotek – o aktualności zasad statystyki i księgowości Paula Ladewiga 204

Paweł Marzec:

- Analiza technologii wykorzystywanych w serwisach internetowych wybranych bibliotek publicznych województwa kujawsko-pomorskiego. 220

Hans-Werner Retterath:

- Bücher- und Archivalienspenden an die Bibliothek und die Archive des Instituts für Volkskunde der Deutschen des östlichen Europa (IVDE), Freiburg, im Lichte von Paul Ladewigs *Katechismus* 234

István Károly Boda, Erzsébet Tóth, István Csont, László T. Nagy:

- Developing learners' English linguistic competence in the three-dimensional model of the ancient Library of Alexandria 245

Hanna Gawet:

- Ożywienie biblioteki uczelni polskiej (Biblioteki Głównej Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy) poprzez kursy *e-learningowe* (oraz szkolenia biblioteczne *on-line*) 268

Wstęp

Spoglądając w przeszłość, często zadajemy sobie – innym pytanie o rolę jednostki w dziejach. W każdej epoce, w każdej dziedzinie, w każdym miejscu naszej matki Ziemi znajdziemy setki, jeśli nie tysiące dowodów na wpływ jednostki na bieg naszych spraw. Czasem bywa on pozytywny, czasem negatywny. Perspektywę jednostki konfrontujemy z perspektywą zbiorowości, zadając sobie częstokroć pytanie o wzajemne relacje między nim a rzeczywistością, o siłę wzajemnego oddziaływania. Nie brakuje też pytań, kim byłaby jednostka bez wsparcia zbiorowości, a jak wyglądałoby społeczeństwo bez obecności w niej osób wybitnych czy wyjątkowych, o niewyobrażalnym często wpływie na losy społeczeństw, instytucji, pojedynczych ludzi. Postawione wyżej pytania towarzyszą niezmiennie dziejom bibliotek i bibliotekarzy. Biblioteka byłaby niczym bez zwykłych bibliotekarzy, wykonywających często w pocie czoła biblioteczny znoj, ani nie wyróżniających się, ani nie przynoszących wstydu swojej profesji. Na czele biblioteki zwykle stoi ten, który kieruje, prowadzi, wydaje polecenia, określa hierarchię i porządek zadań. On też pozostawia ślad, usuwając w cień swoich współpracowników, bez których jednak jego pomysły, idee, polecenia, rozkazy nie mogłyby być ziszczone. Jednym z nich był Paul Ladewig, niemiecki bibliotekarz, żyjący i tworzący, budujący i organizujący biblioteki w ciekawych czasach, trudnych, niestabilnych, niesprzyjających bibliotekom. Mamy na myśli zwłaszcza okres I wojny światowej oraz następujące po nim lata wielkiego kryzysu gospodarczego, który tak mocno odcisnął się na dziejach międzywojennych Niemiec i który doprowadził do jeszcze większego kataklizmu, II wojny światowej. Ladewig nie dożył upadku i poniżenia Niemiec. Zmarł w 1940 roku, ale to, co zrobił i pozostawił po sobie, o czym szeroko pisze Zdzisław Gębołyś we wprowadzającym tekście, jest na tyle ważne i istotne dla

biblioteki jako instytucji oraz dla bibliotekarza jako profesji, iż warto przyjrzeć się jemu i jego działalności, warto ją ocenić i zastanowić się nad jego dziełem i wkładem w rozwój bibliotekarstwa.

Od śmierci Ladewiga dzieli nas dokładnie 79 lat, od jego narodzin – 161 lat. To przestrzeń na tyle długa i różnorodna, w dodatku w wielu miejscach znaczone punktami krytycznymi i przełomowymi, iż zasadne i wręcz naturalne jest pytanie o wpływ czasu na odbiór jego dzieł, na aktualność jego myśli. Dodatkowo wątpliwości wzmacnia fakt, iż Ladewig, znany i ceniony za życia, został praktycznie zapomniany po śmierci. I nie usprawiedliwia w pełni tego stanu rzeczy „walec historii”, który przetoczył się przez Europę. Bywa tak, że musi upłynąć trochę czasu, aby można było docenić wagę poglądów człowieka, od którego dzieli nas kilka pokoleń. Tak naprawdę Ladewig nigdy nie został zapomniany, ale też żył na marginesie, wspominany od czasu do czasu, hołubiony za oryginalny i pionierski charakter poglądów. Dopiero jednak po 100 latach od wydania *Katechizmu biblioteki* jego ponowna edycja, dokonana przez Elisabeth Simon, przywróciła go bibliotekarstwu i bibliotekarzom. Przetłumaczenie tekstu *Katechizmu*, najpierw na słowacki, następnie na polski i angielski, rozszerzyło krąg recepcji dzieła Ladewiga, a przede wszystkim skłoniło do uważnej lektury, do postawienia pytań, formułowania sądów, do dyskusji na temat tak zwanych imponderabiliów. Co tak naprawdę jest ważne, istotne w pracy bibliotekarzy? Czym powinna być biblioteka? Jak powinna gromadzić zbiory? Te i inne pytania wypływają bezpośrednio lub pośrednio z lektury *Katechizmu*. Dzieło Ladewiga nie tylko w warstwie tytułu, ale również w warstwie formalnej nie może być kojarzone z religijnym odpowiednikiem. Refleksje, uwagi, sądy Ladewiga dzielą od dogmatów lata świetlne. Już w czasach Ladewiga patrzono na nie jako na impuls do ogólnych lub szczegółowych rozważań nad biblioteką. Tak jest, tak może być również dzisiaj, czego mamy nadzieję dowód stanowiąc będzie ta książka.

W publikacji, którą pragniemy przedstawić i zalecić zarazem do uważnej lektury, spotkały się doświadczenie z młodością, bibliotekarze z bibliotekoznawcami, Polacy z obcokrajowcami. Wszystkich ich połączył Ladewig, a właściwie jego *Katechizm biblioteki*, wokół myśli i refleksji w nim zawartych skupiają się wszystkie teksty. Niełatwo je pogrupować. W ujęciu chronologicznym mamy bardzo szeroki wachlarz epok: starożytność, XIX wiek, okres międzywojenny, przełom XX i XXI wieku. Mając na uwadze typy bibliotek, do których odnoszą się nasze rozważania, różnorodność jest nie mniejsza: biblioteki publiczne, biblioteki wojskowe, biblioteki fachowe, biblioteki dla dzieci i młodzieży, biblioteki stowarzyszeń, biblioteki polskie za granicą. Patrząc na teksty z profesjologicznej perspektywy, centralną ich postacią jest bibliotekarz. Koncentrują się wokół polityki bibliotecznej, dotykając szerokiej palety zagadnień: gromadzenie zbiorów, statystyka biblioteczna, zarządzanie w bibliotece, biblioteka wirtualna, serwisy biblioteczne i inne. Właśnie

rozmaitość treściowa wymusiła nieszablonowe rozwiązanie w kompozycji książki. Teksty zostały podzielone na trzy obszary: 1. *Wokół Paula Ladewiga i jego dzieła*; 2. *Asocjacje i paralele*; 3. *Konfrontacje i inspiracje*. Można powiedzieć, że zostały ułożone na osi czasu. Poszczególne punkty to: okres Ladewiga, czas nieodległy od autora i jego dzieła oraz współczesność.

Wokół Paula Ladewiga i jego dzieła

Na część *Wokół Paula Ladewiga i jego dzieła* składają się cztery teksty autorstwa: Zdzisława Gębołysia, Piotra Lewkowicza, Janiny Kosman oraz Anety Pajki i Piotra Dobrowolskiego. Cały tom otwiera tekst Z. Gębołysia o długim, zmiennym i ciekawym życiu Paula Ladewiga. Autor charakteryzuje w nim główne przystanki życia osobistego, zawodowego i naukowego Ladewiga, a przede wszystkim udowadnia, jak wiele już wiemy i jak wiele jeszcze przed nami w odniesieniu do osoby Ladewiga. Bardzo oryginalnym wkładem w rozwój myśli bibliotekarskiej inspirowanej *Katechizmem biblioteki* Ladewiga jest tekst P. Lewkowicza o dwóch sobie współczesnych bibliotekarzach, Paulu Ladewigu oraz Janie Augustyniaku. Originalność polega na usystematyzowaniu poglądów bibliotecznych Augustyniaka w zwięzłej formie, w porządku określonym przez Ladewiga, uzupełnionym kilkunastoma dodatkowymi myślami bibliotekarza, które również, zdaniem Lewkowicza, mogłyby być częścią składową tego wyimaginowanego katechizmu. Janina Kosman w tekście pt. *Kilka uwag na marginesie „Katechizmu biblioteki” Paula Ladewiga* postanowiła odszukać inspiracje ideowe i twórcze Ladewiga obecne w *Katechizmie*. Niewykluczone, że ich źródłem był duński bibliotekarz Christian Molbech, którego dorobek, a zwłaszcza dzieło przetłumaczone na niemiecki *Über Bibliothekswissenschaft* (1833) było, jak się wydaje, znane Ladewigowi. Pokrewieństwo formalne i rzeczowe, a może nawet duchowe do Ladewiga odnalazła Autorka u innego bibliotekarza niemieckiego, Erwina Ackerknechta (1880–1960). Naturalne jawi się pytanie o wpływ *Katechizmu biblioteki* na myślenie i praktykę biblioteczną polskich bibliotekarzy. Ślady tego wpływu można odnaleźć na łamach przedwojennych czasopism, książek i broszur bibliotekarskich. Zupełnie nieznana kartę w tym względzie odkryli bibliotekarze Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie, Aneta Pajka i Piotr Dobrowolski, przedstawiając upowszechnienie dzieł Ladewiga w rodzącej się w II RP sieci bibliotek wojskowych. Nie mniej interesująca jest przywołana z zapomnienia sylwetka bibliotekarza wojskowego Stanisława Novàka, który w swoim poradniku *Bibliotekarz wojskowy de facto* propagował poglądy Ladewiga.

Asocjacje i paralele

W części książki pt. *Asocjacje i paralele* zgrupowaliśmy teksty wykazujące bliskość, podobieństwo do dzieła Ladewiga. Ich autorzy to: Agnieszka Gołda, Ewa Goumissi, Helena Legowicz, Danuta Szłapińska, Hanna Langer, Alicja Sobańska oraz

Agnieszka Sokolińska. Wszyscy oni nawiązują w swych rozprawach do myśli *Katechizmu biblioteki* Ladewiga. Kilka tekstów łączy z dziełem Ladewiga asocjacja, czyli skojarzenie z jedną z myśli Ladewiga. Agnieszka Gołda na swój warsztat wzięła refleksje Ladewiga dotyczące bibliografii, analizując je z benedyktyńską dociekliwością i starannością. Na ich kanwie nakreśliła wizerunek bibliografa w Polsce lat międzywojennych. Z innym twierdzeniem Ladewiga, iż w bibliotece nie powinno być przywilejów ani dla kobiet, ani dla mężczyzn, zmierzyła się E. Goumissi w tekście o kobietach – bibliotekarkach w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie w latach międzywojennych. Nie jest to jednak kolejny tekst z gatunku *gender*, lecz głęboko krytycznie osadzone w źródłach opracowanie pokazujące ówczesną pragmatykę służbową w bibliotekach naukowych, a w tle – pozycję kobiety w społeczeństwie polskim pierwszej połowy XX wieku.

Helena Legowicz z czeskiej Karwiny przedstawiła w perspektywie prawie 100 lat (1918–2016) rolę biblioteki i bibliotekarzy na Zaolziu w zachowaniu i podtrzymaniu świadomości narodowej Polaków. Za punkt wyjścia do swoich rozważań Autorka wybrała poglądy Ladewiga na temat kwalifikacji bibliotekarzy, środków na utrzymanie biblioteki oraz roli książki we współczesnym świecie. Przemyślenia te tym bardziej są godne uwagi, iż Autorka jest jedną z opisywanych bibliotekarek, pracując od wielu lat w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie.

Sylwetkę bibliotekarki bydgoskich bibliotek publicznych, Eugenii Wierzbowskiej, przedstawiła D. Szłapińska. W działaniach i postawie bibliotekarki Autorka dopatrzyła się korelacji z dwoma uwagami Ladewiga: pierwszej podnoszącej potrzebę tworzenia bibliotek dziecięcych, aby odciążyć dzieci z ulicy, oraz drugiej, w której nieco przewrotnie Ladewig porównał bibliotekarza do dobrej gospodyni, której pracy nie dostrzega się, widoczny jest tylko sukces. Czy tak właśnie było? Niech osądzi sam Czytelnik. Biblioteki mogły być i faktycznie były alternatywą dla oferty wychowawczej płynącej z ulicy. Udowodniła to H. Langer, analizując teksty zamieszczone na łamach „Przeglądu Oświatowego”, przywołujące doświadczenia amerykańskich, skandynawskich oraz polskich bibliotek dla dzieci i młodzieży w tym względzie, w trosce o ich rozwój intelektualny. Dbając również o ich świat wartości, biblioteki starały się kształtować swoje zasoby i usługi.

W podwójnym wymiarze, praktycznym i teoretycznym, nawiązała A. Sobańska do innej myśli Ladewiga, mówiącej, że wychowanie nie jest zadaniem biblioteki, lecz jej następstwem, czyniąc ją zresztą tytułem swojej publikacji. Refleksja Ladewiga posłużyła Autorce jako punkt wyjścia do rozważań, które zderzyła z przemyśleniami amerykańskiej filozof Marthy Nussbaum. Biblioteka, zdaniem A. Sobańskiej, może być szansą i ratunkiem dla współczesnych czytelników, zwłaszcza w obliczu postępującego obniżania poziomu edukacji publicznej. Zasoby własne bibliotek i obce, dostępne dzięki nowoczesnym technologiom informacyjnym,

mogą kompensować niedostatki systemu edukacyjnego. W *Katechizmie biblioteki* jest wiele myśli o roli książki i biblioteki. Autor nie wypowiada się jednak o niej jako o motywie literackim. Zapewne takie wypowiedzi mieściły w sobie pamiętniki Ladewiga zaginione podczas wojny. Agnieszka Sokolińska zainteresowała się znaczeniem książki i biblioteki w twórczości amerykańskiego pisarza Howarda Phillipsa Lovecrafta. Zwykle sięgając do lektury dzieła literackiego, koncentrujemy się na treści, płynąc z nurtem autora/bohatera. Tymczasem twórczość pisarzy przy bardziej analitycznym podejściu ujawnia nam jego świat idei, świat książek, jego gusty i upodobania. Z tego też względu zachęcamy do zapoznania się z tym tekstem.

Konfrontacje i inspiracje

Czy *Katechizm biblioteki* po ponad 100 latach od daty wydania może nadal inspirować? To pytanie o aktualność myśli Ladewiga, a jednocześnie o moc sprawczą, która mogłaby skłonić do zastosowania którejś z refleksji Ladewiga w bibliotece. Tego zadania podjęli się: Lidia Derfert-Wolf, Krystyna Hudzik, Paweł Marzec, Hans-Werner Retterath, István Károly Boda, Erzsébet Tóth, István Csont i László T. Nagy oraz Hanna Gaweł. Dwie autorki: L. Derfert-Wolf i K. Hudzik podążyły w podobnym kierunku, konfrontując uwagi Ladewiga na temat zarządzania bibliotekami. Zdaniem L. Derfert-Wolf, inspirować współczesnych bibliotekarzy może myśl Ladewiga akcentująca uwidacznianie efektów pracy bibliotekarza na polu cyfryzacji zbiorów. Krystyna Hudzik zastanawia się, na ile wypowiedzi Ladewiga na temat statystyki bibliotecznej i jej zastosowania w zarządzaniu bibliotekami mogą być nadal aktualne. Na przykładzie niemieckich doświadczeń w tym względzie dochodzi do podobnego wniosku co Ladewig o potrzebie rzetelnej statystyki oraz obiektywnej jej interpretacji. Według P. Marca pogląd Ladewiga, iż zadania bibliotek są różne, a zatem rozwiązania również, to doskonały punkt wyjścia do analizy technologii internetowych wykorzystywanych w serwisach bibliotek publicznych województwa kujawsko-pomorskiego. *Katechizm biblioteki* zawiera porady dotyczące zabiegania o dary dla biblioteki. Hans-Werner Retterath z Fryburga Bryzgowijskiego, wicedyrektor IVDE, podzielił się własnymi doświadczeniami związanymi z kontaktami z donatorami (darczyńcami). Przyjąć dar w całości czy też wybrać z niego tylko pojedyncze książki? Jak pogodzić potrzeby i możliwości biblioteki z oczekiwaniami donatora? Z obserwacji Retteratha wynika, że troska o dary to z jednej strony wyścig z czasem, a z drugiej strony sztuka dyplomacji. Potwierdzenia innej myśli Ladewiga, mówiącej, że biblioteka to instytucja świadcząca usługi dla społeczeństwa, poszukała czwórka węgierskich autorów. Postanowili to udowodnić, budując trójwymiarowy model biblioteki wirtualnej, nawiązujący do schematu klasyfikacyjnego starożytnej Biblioteki Aleksandryjskiej. Może to pomóc, ich zdaniem, w nauczaniu języka angielskiego, a naszym zdaniem, również w poznaniu tej słynnej biblioteki. Hannę Gaweł zainspirował Ladewig poprzez

myśl: „stosy książek nie tworzą biblioteki, ożywianie książek przez ich użycie tworzy bibliotekę”¹. Skłoniła ją do opracowania kursu *e-learningowego* dla Biblioteki Głównej Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, który będzie wykorzystany do szkolenia bibliotecznego studentów.

Zachęcamy serdecznie Czytelników do uważnej lektury wszystkich tekstów, a dalej do sięgnięcia po *Katechizm biblioteki* i poszukania w nim podstawy do własnych przemyśleń na temat meandrów funkcjonowania bibliotek dziś, a może i jutro.

Żdzisław Gębobyś

1 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*, Bydgoszcz 2016, s. 108.

Wokół Paula Ladewiga i jego dzieła

Zdzisław Gębołyś

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

zdzislaw.gebolys@ukw.edu.pl

Paul Ladewig – życie długie, zmienne, ale ciekawe

Wstęp

Nazwisko Paula Ladewiga, mimo że od jego urodzin upłynęło 161 lat (1858), a od jego śmierci – 79 lat (1940), nie jest zupełnie nieznane. Biogramy Ladewiga są obecne w *Deutsche Biographie*, *Neue Deutsche Biographie*, nie mówiąc już o niemieckich leksykonach bibliotekarskich¹. Nazwisko Ladewiga zawsze było znane w środowisku bibliotekarzy, bibliotekoznawców i bibliologów. I nie ma w tym nic dziwnego. Ladewig już za życia stał się osobą budzącą szacunek i uznanie, tak za sprawą swoich osiągnięć zawodowych, bibliotekarskich i archiwalnych, jak też dzięki spuściznie piśmienniczej, obejmującej dzieła z zakresu historii, literatury i przede wszystkim bibliotekarstwa. Wyjątkową popularność i sławę przyniosła Ladewigowi jego praca w *Kruppsche Bücherhalle* (Bibliotece Kruppa) w Essen, gdzie zaadaptował w praktyce swoje fachowe idee, i skąd promieniowały one na całe Niemcy.

¹ Zob. *Neue Deutsche Biographie* (NDB) – Adolf von Morzé, *Ladewig Paul*, [in:] *Neue Deutsche Biographie*, 13 (1982), S. 392 ff. [online] [dostęp 14.04.2013]. Dostępny w Internecie: <http://www.deutsche-biographie.de/pnd116643854.html>. Dysertacja P. Ladewiga jest zarejestrowana i przechowywana w Archiwum Uniwersytetu Humboldta w Berlinie – Phil. Fak. Nr. 258 Bl. 81 ff. – informacja uzyskana od dra Winfrieda Schulza (10.03.2013). Informacje biograficzne o Paulu Ladewigu są dostępne również w innych opracowaniach: H. Kieser, *Ostdeutsche Biographie* [online] [dostęp 14.04.2013]. Dostępny w Internecie: <http://www.ostdeutschebiographie.de>; *Ladewig Paul*, [in:] *LBI. Lexikon der Bibliotheks- und Informationswissenschaft*, hrsg. von K. Umlauf, Stuttgart 2011, Bd. 2/Lief. 1, S. 528–529; *Ladewig Paul*, [in:] *Lexikon des Bibliothekswesens*, hrsg. von H. Kunze, G. Rückl, Leipzig 1974, Bd. 2, S. 852; *Ladewig Paul*, [in:] *Lexikon des gesamten Buchwesens*, 2 völlig neu bearb. Aufl., LGB, hrsg. von S. Corsten u. a., Bd. 4, Stuttgart 1995, S. 385. Ułamki biograficzne są dostępne w artykułach wspomnieniowych: M. Bollert, *Paul Ladewig 1858–1940*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen“, 1942, Jhrg. 59, H. 3–4, S. 160–168; H., *Abschied von Paul Ladewig*, „Die Bücherei“, 1940, Jhrg. 7, H. 3, S. 146–148; K. Auras, *Paul Ladewig zum Gedächtnis*, „Die Werkbücherei“, 1940, Jhrg. 16, F. 6, S. 23.

Tym bardziej może dziwić, że praktycznie został zapomniany, poza wyjątkami², i dopiero ponowne wydanie *Katechizmu biblioteki* przyczyniło się do przypomnienia Ladewiga i przywrócenia jego osobie należnego miejsca wśród koryfeuszy wiedzy bibliotekarskiej. Zawarte w tytule przymiotniki zwracają uwagę na to, kim był Paul Ladewig, co zdziałał w trakcie długiego, 82-letniego życia, jakie były koleje jego losu. Prześledzimy zatem jego biografię, a przy każdym z życiowych zakrętów zwrócimy uwagę na osiągnięcia zawodowe i naukowe.

Brześć, Gdańsk, Berlin

Paul Ladewig urodził się w Brześciu Litewskim w 1858 roku i tam spędził pierwsze pięć lat życia. Miejsce narodzin Ladewiga jest samo w sobie owiane pewną tajemnicą. On sam nie tłumaczy nigdzie, dlaczego ni stąd, ni zowąd jego ojciec z matką, stateczni obywatele gdańscy, przenieśli się do prowincjonalnego Brześcia, w dodatku do innego państwa. Źródła owej przeprowadzki należy szukać w profesji ojca. Heinrich Albert Ladewig, urodzony w Gdańsku 26 października 1825 roku, i tam zamieszkały przy Töpferstrasse 19 (Garncarska), handlował w Gdańsku węglem, kontynuując tradycje rodzinne swojego ojca Johanna Ephraima (zm. 1877), również kupca. Dziadek Ladewiga był pierwszym z męskiej linii rodziny, urodzonym w Gdańsku. Jego ojciec z kolei, a pradziadek Paula, Johann David pochodził z Barcina na Pomorzu, prawdopodobnie z powiatu Rummelsburg³. Matką Paula była Emilia Maria z domu Weiss, urodzona w Gdańsku 15 kwietnia 1834 roku. Z tego związku urodziło się dwóch synów i córka. Oboje rodzice byli wyznania ewangelickiego. Niestety nie znamy ani personaliów, ani dalszych losów rodziców, brata i siostry Ladewiga. Wiemy, że niespodziewanie, w 1863 roku⁴, musieli powrócić do Gdańska. Brześć musieli opuścić w następstwie serdecznego przyjęcia w domu przez ojca Paula „pewnego wytwornego Polaka podczas polskiej rewolucji 1863 roku”, jak Ladewig to kwituje, co wywołało reakcję władz carskich⁵. Dalszy etap w życiu Ladewiga, do 1878 roku, to okres gdański w jego biografii. Wypełnia go edukacja czasami przerywana, w okresie wakacyjnym, wyjazdami do Niedamowa, do dóbr brata matki Roberta Weissa⁶. Nie wiemy, do jakiej szkoły uczęszczał Ladewig, zanim wstąpił do gimnazjum. Zapewne była to jedna z gdańskich szkół ludowych. W 1868 roku Ladewig podjął naukę w Gimnazjum Miejskim, najbardziej ekskluzywnej szkole średniej w Gdańsku,

2 *Politik der Bücherei. Paul Ladewig und die jüngere Bücherhallenbewegung*, zsgst. von W. Thauer, Wiesbaden 1963, S. 8–11.

3 Obecnie powiat miasteczki [online] [dostęp 14.04.2013]. Dostępny w Internecie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Powiat_Rummelsburg_i_Pom.

4 Zapewne chodzi tu o powstanie styczniowe 1863 roku – zob. własnoręczny życiorys P. Ladewiga. Lebenslauf. Bundesarchiv Berlin. Reichsschrifttumskammer. BArch, R 9361 V/7505, K. 2–6.

5 Zob. tamże.

6 „Kulturelle Momentaufnahme“ aus fernen Zeiten. Niedamowo, Kreis Berent, „Berenter Kreisbote“, 2015, Februar, S. 2.

najdroższej (czesne 1100 marek rocznie), najlepiej obsadzonej kadrowo, najlepiej wyposażonej z gdańskich szkół. Nazwisko Ladewiga figuruje w zestawieniu gimnazjum z 1878 roku pośród siedmiu innych uczniów, którzy zdali maturę. Byli to: Paul Behncke, przyszły lekarz w Demmin, Otto Hell, posiadacz ziemski, Richard Heyer, Otto Kähler, również przyszli lekarze, przyszły leśnik Karl Kapf, wojskowy Max Kries oraz zarządca kopalni w Zwickau Johannes Treptow⁷.

Ladewig zdobywszy wszechstronne wykształcenie w zakresie języków klasycznych (greka, łacina hebrajski), nowożytnych (francuski), a także przedmiotów humanistycznych (m.in. historia) i ścisłych (matematyka, fizyka), zdecydował się, zapewne za zgodą rodziców, kontynuować naukę na studiach wyższych. Bliżej mu było do Królewca, wybrał jednak Uniwersytet Fryderyka Wilhelma w Berlinie, największy, najbardziej nowoczesny ówczesny uniwersytet niemiecki⁸. Ladewig zapisał się na Wydział Filologiczny, na dwa kierunki, historię i germanistykę, jak to było wówczas w zwyczaju. Ladewig jako syn zamożnego kupca nie mógł liczyć na stypendium. Najlepszym kredytem, jak sam pisał po latach (1936) w życiorysie, była wiedza zdobyta w gimnazjum⁹. Nie poprzestał bynajmniej na tym. Od trzeciego semestru studiów dorabiał jako tak zwany nauczyciel pomocniczy w swoim gimnazjum. Studia rozpoczął Ladewig w listopadzie 1878 roku. Do grona jego wykładowców należeli: Brelau, Ernst Curtius, Grimm, Adolf Kirchhoff, Karl Müllenhoff, Karl Nitzsch, Scherer, Heinrich von Treitschke, Zeller. Szczególnie ciepło i serdecznie wyrażał się po latach o Karlu Müllenhoffie (germaniście) oraz Karlu Nitzschu (historyku), którzy przyjęli go na swoje seminaria od trzeciego semestru studiów. Oni pewnie, jeśli nie zaszczytli, to rozbudzili w Ladewigu filologiczne i historyczne zainteresowania, które kontynuował później z różnym nasileniem, tak na niwie zawodowej, jak i naukowej¹⁰. Dnia 24 października 1881 roku Ladewig zdał egzaminy doktorskie. Publiczna obrona dysertacji pt. *Popo von Stablo und die lothringisch-kluniacensische Klosterreform in der ersten Hälfte des XI. Jahrhunderts* (*Popo von Stablo i lotaryńsko-kluniacka reforma klasztorna z pierwszej połowy XIX wieku*) odbyła się rok później, 12 października 1882 roku. Promotorem pracy był Johannes Schmitt, doktor filozofii w zakresie języków indogermańskich. Recenzentami byli: Max Sternfeld, doktor filozofii, Max Kandlabe, kandydat filozofii oraz August Wolfstieg, kandydat filozofii. Bezpośrednio po obronie, przypuszczalnie rozważając swoje szanse i perspektywy zawodowe, przystąpił Ladewig do egzaminów na

7 Zob. G. Schoemann, *Das städtische Gymnasium in Danzig von 1858 bis 1908. Festschrift zur Feier des dreihundertundfünfzigjährigen Bestehens*, Danzig 1908, S. 76.

8 R. Hansen, *Von der Friedrich-Wilhelms-Universität zur Humboldt-Universität zu Berlin. Die Umbenennung der Berliner Universität 1945 bis 1949 und die Gründung der Freien Universität Berlin 1948*, Berlin 2009, S. 19–25.

9 Zob. własnoręczny życiorys P. Ladewiga. Lebenslauf. Bundesarchiv Berlin. Reichsschrifttumskammer. BArch, R 9361 V/7505, K. 2–6.

10 Archiwum Uniwersytetu Humboldta w Berlinie – Phil. Fak. Nr. 258 Bl. 81 ff.

nauczyciela gimnazjalnego, które również pomyślnie zdał¹¹. Na rok 1882 przypada również początek kariery naukowej Ladewiga, to właśnie w tym czasie została wydana jego praca doktorska¹².

Karlsruhe

Rok 1882 przyniósł kolejny zwrot w życiu Ladewiga. Opuścił Gdańsk, aby wyjechać na drugi koniec Niemiec, do oddalanego o ponad 1200 km badeńskiego Karlsruhe. Wyjechał „za chlebem” na wiosnę 1882 roku, otrzymawszy propozycję *Badische Historische Kommission* (Badeńskiej Komisji Historycznej)¹³. Przyjął ją i przez trzy lata zdobywał doświadczenie archiwalne jako pracownik pomocniczy (*Hilfsarbeiter*). Dlaczego tam, dlaczego w takim charakterze? Łatwiej wyjaśnić drugą kwestię. Ladewig był z wykształcenia historykiem, a Komisja potrzebowała historyka do prac archiwalnych. Być może Karlsruhe to czysty przypadek, a być może świadoma decyzja. Liberalnie nastawionemu Ladewigowi mogło być „duszno” w Prusach i chciał wybrać bardziej demokratyczną, usposobioną wolnościowo Badenię. Wybór Karlsruhe, po latach studiów spędzonych w Berlinie, nie oznaczał bynajmniej pogorszenia warunków egzystencji duchowej Ladewiga. Przeciwnie, wyjazd z nadmorskiego, ale bądź co bądź prowincjonalnego Gdańska, do stolicy Badenii, rezydencji króla Badenii, stwarzał poniekąd możliwości awansu społecznego i zawodowego Ladewiga. Tak też się stało, ale nim o tym opowiemy, przybliżmy w kilku zdaniach nowe miejsce osiedlenia Ladewiga.

Ranga Karlsruhe, jednego z najmłodszych niemieckich miast, powstałego w 1715 roku, była wyjątkowa jako siedziby księcia elektora, a następnie wielkiego księcia Badenii¹⁴. Wokół dworu w ciągu 150 lat rozwinął się prężny organizm miejski. Jeszcze w 1864 roku Karlsruhe zamieszkiwało około 30 tysięcy mieszkańców (30 366). W 1885 roku liczyło około 56 tysięcy mieszkańców (56 104), a w 1897 roku – ponad 65 tysięcy mieszkańców (65 970). W Karlsruhe w 1885 roku działało sześć szkół ludowych, trzy szkoły rzemieślnicze, dwie szkoły średnie oraz szkoła muzyczna. W tym samym roku utworzono tu pierwszą na ziemiach niemieckich Wyższą Szkołę Techniczną. W mieście funkcjonowały teatr amatorski, biblioteka ludowa i archiwum miejskie, tętniła też aktywność obywatelska. W 1889 roku działało tam 197 stowarzyszeń, wydawane były gazety¹⁵. Znaczenie miasta podnosił fakt funkcjonowania na jego obszarze mniejszych i większych fabryk oraz położenie miasta na ważnym szlaku komunikacyjnym. Nie bez znaczenia było skomunikowanie Karlsruhe poprzez sieć kolejową z resztą Niemiec.

¹¹ Tamże, K. 529, 533, 535.

¹² P. Ladewig, *Poppo von Stablo und die Lothringisch-cluniacensische Klosterreform in der ersten Hälfte des XI. Jahrhunderts*, Berlin 1882.

¹³ Ladewig Paul, [in:] *Lexikon des Bibliothekswesens...*, S. 852.

¹⁴ *Chronik der Haupt- und Residenzstadt für das Jahr 1885*, Karlsruhe 1886, S. 18–86.

¹⁵ *Chronik der Haupt- und Residenzstadt für das Jahr 1897*, Karlsruhe 1898, S. 61–65.

Powoli też rośło znaczenie Karlsruhe jako ośrodka naukowego, w czym nie miały udział miały Biblioteka Dworska, archiwum miejskie, a od 1805 roku Generalne Archiwum Krajowe¹⁶. W 1885 roku Ladewig przeszedł do pracy w *Großherzoglich Badisches Generallandes Archiv* (Wielkoksiażęca Badeńskie Generalne Archiwum Krajowe). Tam „trafił pod skrzydła” dyrektora Friedricha von Weecha, archiwisty i historyka, w latach 1864–1885, bibliotekarza Biblioteki Dworskiej¹⁷. Miał, można zatem powiedzieć, Ladewig podwójne szczęście, gdyż mógł poznać meandry pracy archiwalnej i funkcjonowanie biblioteki archiwalnej zarazem. Personel, oprócz dyrektora, współtworzyli Aloys Schulte, historyk Eduard Heyh, Albert Krieger, Eugen Kilian oraz Georg Lang i Ludwig Schlaf (rejestratorzy)¹⁸. Paul Ladewig już w 1885 roku posiadał tytuł radcy archiwalnego. Wkrótce też dał się poznać jako ofiarne badacz i poszukiwacz archiwaliów. Pokłosem wielu podróży archiwalnych po południowych Niemczech i Szwajcarii były liczne publikacje. W latach 1886–1889 opublikował kilka artykułów o biskupach Konstancji w czasopismach „*Zeitschrift für Geschichte des Oberrheins*”¹⁹ i „*Anzeiger für schweizerische Geschichte*”²⁰ oraz w niemieckim słowniku biograficznym²¹, co samo w sobie musiało być dla niego wyróżnieniem oraz dowodem uznania ze strony świata naukowego. Naukowym ukoronowaniem jego działalności archiwalnej był opracowany wspólnie z Theodorem Müllerem i Alexandrem Cartillari, pierwszy z pięciu tomów, zbiór regestów do historii biskupów Konstancji, wydany w 1895 roku w Innsbrucku²².

W 1898 roku Ladewig zmienił zatrudnienie. Przeszedł z pracy z archiwum do *Großherzogliche Hof- und Landesbibliothek* (Wielkoksiażęca Biblioteka Dworska i Krajowa) w Karlsruhe. „Umarł archiwista, narodził się bibliotekarz”, można powiedzieć. Tego w momencie rozpoczęcia pracy nie wiedział nikt, nawet Ladewig. Prawdę

16 *Hand- und Adressbuch der deutschen Archive im Gebiete des Deutschen Reiches, Luxemburgs, Oesterreich-Ungarns, der russischen Ostseeprovinzen und der deutschen Schweiz*, hrsg. von C.A.H. Burkhardt, Leipzig 1887, S. 30–31.

17 *Friedrich von Weech*, [w:] Wikipedia [online] [dostęp 14.04.2018]. Dostępny w Internecie: https://de.wikipedia.org/wiki/Friedrich_von_Weech

18 *Adressbuch der deutschen Bibliotheken*, bearb. von P. Schwencke, Leipzig 1893, S. 437–438.

19 P. Ladewig, *Pfälzer Goldschmiedrechnungen des 16. Jahrhunderts*, „*Zeitschrift für Geschichte des Oberrheins*“, 1889, Bd. 43, S. 507; *Ein Zauberin von Todtnau*, „*Zeitschrift für Geschichte des Oberrheins*“, 1886, Bd. 40, S. 189; *Anwesenheit Bischof Konrads II. Von Konstanz in Rom*, „*Zeitschrift für Geschichte des Oberrheins*“, 1888, Bd. 42, S. 374; *Über Gegenbischöfe von Konstanz während des Investiturstreites*, „*Zeitschrift für Geschichte des Oberrheins*“, 1886, Bd. 40, S. 223–226.

20 P. Ladewig, *Zur Anwendung der Nativitätsstilles in der Diocese Konstanz*, „*Anzeiger für schweizerische Geschichte*“, 1888, Jhrg. 19, Nr. 1, S. 161–165.

21 P. Ladewig, *Salomo I. Bischof von Konstanz (838–871)*, [in:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, 1890, 30, S. 275–276; *Salomo III. Bischof von Konstanz (890–919)*, [in:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, 1890, 30, S. 227–281; *Salomo II. Bischof von Konstanz (875–889)*, [in:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, 1890, 30, S. 276–277.

22 [*Regesta episcoporum Constantiensium*] *Regesten zur Geschichte der Bischöfe von Konstanz von Bublucius bis Thomas Berlowier 517–1496*, bearb. von P. Ladewig, T. Müller, Bd. 1, 517–1293, Innsbruck 1895.

powiedziawszy, nie porzucił on całkowicie zajęcia archiwisty, co dowiodła zwłaszcza praca w Essen, następnym jego przystanku. Niewątpliwie archiwum było bardzo dobrą szkołą przygotowawczą do zawodu bibliotekarskiego. Ladewig pojawił się w Bibliotece w szczególnym momencie. Od 15 lat (1874) dyrektorem w Karlsruhe był Wilhelm Brambach, z wykształcenia filolog starożytny i teoretyk muzyki, z zajęcia i zamiłowania bibliotekarz, zwolennik usamodzielnienia zawodu bibliotekarza²³. Ladewig nie miał wątpliwości, że to jemu zawdzięcza swoje wykształcenie bibliotekarskie, a nade wszystko wizję biblioteki naukowej ogólnie dostępnej dla publiczności na wzór amerykańskiej *public library*. Biblioteka w Karlsruhe w czasach Ladewiga należała do zasobnych, także w cymelia, księżnic. Wytłumaczenia tego stanu rzeczy należy szukać w genezie jej powstania. Podstawą biblioteki była prywatna biblioteka margrabiego badeńskiego Christopha (1455–1522), założona w Durlach (1522), przeniesiona następnie do Bazylei, skąd w 1765 roku trafiła do zamku w Karlsruhe. W 1898 roku liczyła 154 032 tomy, w tym 1200 inkunabułów oraz 3725 rękopisów. Posiadała czytelnię i wypożyczalnię. Dla użytkowników była dostępna codziennie (w godzinach 10.00–13.00; 18.00–20.00), nawet w niedzielę. Dzięki wysiłkom Brambacha został wydany drukiem katalog całego księgozbioru (1885) oraz inne katalogi cząstkowe, a od 1886 roku drukowane były coroczne wykazy nabytków²⁴. Zapewne w tych pracach uczestniczył również Ladewig, który objął stanowisko asystenta, ulokowane w hierarchii bibliotecznej po bibliotekarzu i nadbibliotekarzu. Jako urzędnik biblioteczny niższego szczebla musiał też wykonywać inne, bardziej prozaiczne obowiązki: nadzorować czytelnię, wypożyczalnię, zajmować się gromadzeniem zbiorów i oprawami. Ślady tego widać w wielu publikacjach Ladewiga. On sam wspomina o tym w kilku swoich dziełach (*Bibliothek der Gegenwart*²⁵; *Politik der Bücherei*²⁶; *Ueber Tarifierung von Bucheinbänden*²⁷). Okazjonalnie nadal zajmował się Ladewig publikacjami naukowymi. Powoli jednak jego działalność twórcza przechylała go w stronę bibliotekarstwa. W 1891 roku opublikował pierwszy artykuł w bibliotekarskiej prasie fachowej. Tematem artykułu zamieszczonego w „Zentralblatt für Bibliothekswesen“ były oprawy biblioteczne²⁸.

23 P. Ladewig, *Wilhelm Brambach*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen“, 1932, Jhrg. 29, H. 3/4, S. 82–84; U. Weber, *Wilhelm Brambach und die Reorganisation der Grossherzoglichen Badischen Hof- und Landesbibliothek in Karlsruhe (1874–1904)* (= *Arbeiten aus dem Bibliothekar-Lehrinstitut des Landes Nordrhein-Westfalen*, Bd. 3), Bibliothekar-Lehrinstitut, Köln 1954; *Brambach Wilhelm* [online] [dostęp 14.04.2018]. Dostępny w Internecie: <https://www.deutsche-biographie.de/sfz5497.html>

24 U. Weber, *Wilhelm Brambach*..., S. 38–41; *Badische Landesbibliothek* [online] [dostęp 14.04.2018]. Dostępny w Internecie: [http://fabian.sub.uni-goettingen.de/fabian?Badische_Landesbibliothek_\(Karlsruhe\)](http://fabian.sub.uni-goettingen.de/fabian?Badische_Landesbibliothek_(Karlsruhe))

25 P. Ladewig, *Die Bibliothek der Gegenwart. Eine Grundlegung und Einführung*, Leipzig 1923.

26 Zob. P. Ladewig, *Politik der Bücherei*, Leipzig 1912.

27 P. Ladewig, *Ueber Tarifierung von Bucheinbänden*, „Centralblatt für Bibliothekswesen“, 1891, Jhrg. 8, H. 12, S. 529–550.

28 Tamże.

Essen

W 1898 roku następuje kolejny zwrot w życiu Ladewiga. Wyjeżdża do Essen, aby na zaproszenie magnata przemysłowego Friedricha A. Kruppa zorganizować dla niego bibliotekę publiczną, a przy okazji również – bibliotekę domową. Bez szczegółowych badań w archiwach niemieckich nie jest możliwe określenie chociażby daty miesięcznej przyjazdu Ladewiga do Essen. Jest to o tyle istotne, iż w tym samym roku Ladewig zawarł związek małżeński z Hedwig Müller, Szwajcarką ze Stein nad Renem (Neumünster, kanton Zurych), córką profesora uniwersyteckiego w Zurychu²⁹. Małżonkowie przeżyli ze sobą prawie 42 lata. Z ich związku urodziła się czwórka dzieci: trzech synów – Roland, Cerik (1901), Cecil oraz córka Sybilla (1899). Żona Ladewiga zmarła 20 grudnia 1940 roku, w kilka miesięcy po mężu, na zawał serca³⁰. To jedyne dane o rodzinie, którymi sam Ladewig zechciał się podzielić. Bardzo możliwe, że Ladewig ożenił się jeszcze w Karlsruhe, a decyzję o wyjeździe do Essen podjął zachęcony atrakcyjnymi warunkami finansowymi (4500–6000 marek rocznie) oraz perspektywą sprawowania samodzielnego urzędu, objęcia stanowiska kierowniczego. Nie kłóciło się to z intencją F.A. Kruppa, który potrzebował wykształconej i posiadającej doświadczenie w fachu bibliotekarskim osoby³¹. W każdym razie doszło do szczęśliwej koincydencji, której, co bardzo możliwe, ktoś dopomógł. Może Brambach? A może Karl Theodor Lauter, archiwista u Kruppa, pochodzący z Karlsruhe?

Wyjazd ze stołecznego Karlsruhe do prowincjonalnego Essen nie był bynajmniej degradacją. Początki Essen sięgają czasów rzymskich. W średniowieczu w Essen został ufundowany klasztor benedyktynek. Przez wieki Essen było znane głównie z uprawy wina, pozostając małym miasteczkiem jeszcze w końcu XVIII wieku (1792), liczącym zaledwie 3600 mieszkańców, a gdy Essen wraz z Westfalią i Nadrenią przypadły Prusom (1803) – nawet mniejszym. Tak było z niewielkimi zmianami do połowy XIX wieku³². Dopiero w drugiej połowie XIX wieku rozwój miasta nabrał ogromnego przyspieszenia, zawdzięczając to z jednej strony powstaniu kopalń węgla kamiennego, z drugiej strony założeniu podwalin pod przemysł ciężki za sprawą odlewni Kruppa³³. Nie bez kozery Essen mogłoby się nazywać miastem Alfreda Kruppa (Krupp-Alfred-Stadt). To właśnie on zbudował tam swoje imperium przemysłowe, zwiększając dwudziestokrotnie produkcję stali do 125 000 ton, a trzykrotnie zatrudnienie – do 12 000 pracowników, zaledwie w ciągu dekady

29 Bundesarchiv Berlin. Reichsschrifttumskammer. Paul Ladewig. Fragebogen für Mitglieder. BArch, R 9361 V/7505, Abstammungs-Nachweis.

30 Parkfriedhof/Lichterfelde. Dr. Phil. Paul Ladewig. Register Nr. R. 13253.

31 E. Beitz, „Das wird gewaltig ziehen und Früchte tragen!“. *Industriepädagogik in den Großbetrieben des 19. Jahrhunderts bis zum Ersten Weltkrieg dargestellt am Beispiel der Firma Friedl. Krupp*, Essen 1994, S. 140–141.

32 T. Kellen, *Essen im Wort und Bild*, Essen 1902, S. 26.

33 Tamże, S. 27–32.

(1863–1873). Wtedy też liczba mieszkańców zwiększyła się z 23 do 56 tysięcy³⁴. Ladewig wprowadził się z rodziną do miasta liczącego ponad 100 tysięcy mieszkańców (111 354). Essen już wtedy nosiło znamiona wielkomiejskości. W mieście działało kilka dworców kolejowych, sieć tramwajowa, kilkanaście hoteli, restauracji, szkół, instytucji charytatywnych i szpitali. W Essen funkcjonowały też teatr miejski, orkiestra, muzeum oraz liczne stowarzyszenia³⁵. Potrzeby czytelnicze Essen zaspokajały do 1897 roku biblioteki *Borromäusverein* (Stowarzyszenie św. Karola Boromeusza) oraz biblioteka *Gewerbeverein* (Towarzystwo Rzemieślnicze)³⁶. Obok fabryk Krupp zbudował jakby drugie miasto, z elektrownią, szpitalem, szkołami zawodowymi, przytułkami. Krupp, który sam wiele lat „klepał biedę”, pomyślał również o przytułkach. W pobliżu fabryk polecił zbudowanie kolonii robotniczych, które nawet do dziś swym wyglądem, wyposażeniem i urządzeniem budzą podziw i zazdrość. Krupp troszczył się o robotników jak prawdziwy patriarcha o swoje dzieci. W zamian za wygody, za tanie mieszkania, za ubezpieczenie zdrowotno-rentowe żądał jednak bezwarunkowej wierności. Friedrich Alfred Krupp myślał także o rozwoju duchowym swoich pracowników, dlatego pewnie nie żałował środków na urządzenie kościołów. Z tego też powodu polecił pewnie utworzenie biblioteki³⁷. Wcześniej (od 1873 roku) w koncernie Kruppa istniała biblioteka fachowa, gromadząca głównie literaturę techniczną i popularnonaukową, służąca do zaspokajania potrzeb wynikających z realizacji zadań produkcyjnych poszczególnych zakładów Kruppa. Do 1893 roku biblioteka osiągnęła stan 10 000 tomów, otwarta w godzinach pracy administracji fabryki, aż do 1900 roku kierowana przez pozbawionych kwalifikacji urzędników³⁸. Specjalistyczny, trudno dostępny księgozbiór, adresowany siłą rzeczy do wąskiej grupy czytelników, pomijał całą rzeszę pracowników koncernu, w tym robotników i średni personel techniczny, ale przede wszystkim rozmijał się z prospołecznymi ideami F.A. Kruppa, zamykającymi się w motto: „Oświata dla wszystkich”³⁹. Pewnie dlatego w 1897 roku polecił dyrekcji koncernu utworzenie biblioteki oświatowej, obejmującej księgozbiór służący nauczaniu i rozrywce, z którego mogliby korzystać zarówno urzędnicy, jak i robotnicy. Biblioteka miała być udostępniana nieodpłatnie, a na jej czele powinien być stanąć fachowiec⁴⁰. Wybrańcem Kruppa został Paul Ladewig, który w Karlsruhe dał się poznać z jak najlepszej strony, ale któremu przede wszystkim

34 Tamże, S. 34–36.

35 Tamże, S. X–XIX.

36 N. Kamp, *Die Entstehung der Städtischen Bücherhalle Essen*, „Bibliothek“, 1991, Nr. 3, S. 366–369; *Der Schlüssel zur Welt. 100 Jahre Stadtbibliothek Essen*, hrsg. von R. Brenner, K. Wisotzky, Essen 2002, S. 11.

37 R. Stremmel, *Friedrich Adolf Krupp. Handeln und Selbstverständnis eines Unternehmers*, [in:] *Friedrich Alfred Krupp. Ein Unternehmer im Kaiserreich*, hrsg. von M. Epkenhans, R. Stremmel, München 2010, S. 51–58.

38 E. Beitz, „Das wird gewaltig ziehen und Früchte tragen!“..., S. 146.

39 Tamże, S. 138–141.

40 Tamże.

bliskie były idee Kruppa – otwarcia biblioteki na niższe warstwy, zwłaszcza na robotników, czemu dał wyraz w memoriale skierowanym do pracodawcy, zaraz po rozpoczęciu pracy, w maju 1898 roku. Do wykonania zadań postawionych przez pryncypała otrzymał pensję w wysokości 9500 marek rocznie⁴¹, trzech asystentów, sekretarza i pięciu pomocników pisarza (*Schreibgehilfe*). Do dyspozycji biblioteki oddano (do 1 marca 1899 roku) parter budynku bractwa górniczego, przeznaczony na wypożyczalnię, biura, magazyn i introligatornię, oraz kilka pomieszczeń na pierwszym piętrze, z których jedno służyło jako czytelnia czasopism.



Ryc. 1. Paul Ladewig (1858–1940)

Źródło: Paul Ladewig (1858–1940), Stadtarchiv Essen.

Biblioteka została udostępniona dla publiczności 1 marca 1899 roku. Zgodnie z regulaminem biblioteka była otwarta codziennie w godzinach od 12.00 do 15.00 oraz od 17.00 do 19.00⁴². Czytelnik mógł wypożyczyć książkę na trzy tygodnie. Wybór Ladewiga na kierownika *Kruppsche Bücherhalle* okazał się ze wszech miar

⁴¹ Tamże, S. 141–146.

⁴² E. Beitz, „Das wird gewaltig ziehen und Früchte tragen!“, S. 147.

trafny, korzystny, nie tylko dla pracowników koncernu Kruppa, nie tylko dla bibliotekarstwa w Essen, ale dla całego niemieckiego bibliotekarstwa. Świadczą o tym dobitnie dane i analizy statystyczne zawarte w skrętnie przygotowywanych przez Ladewiga sprawozdaniach⁴³. Statystyka jest bardziej niż wymowna. Od momentu otwarcia biblioteki do 1907 roku księgozbiór uległ powiększeniu o blisko siedem i pół raza (7785–54 774). Przez cały czas urzędowania Ladewiga na prawie niezmiennym poziomie utrzymywała się struktura księgozbioru: literatura piękna – 39,1%; literatura młodzieżowa – 9,8%; literatura popularnonaukowa – 51,1%. Z *Kruppsche Bücherhalle* mogli korzystać wyłącznie pracownicy koncernu. W świetle niepełnych danych statystycznych w ciągu siedmiu lat nastąpił blisko trzykrotny wzrost liczby czytelników (5532–15 532). Wśród nich większość (79%) stanowili robotnicy, mniejszość (21%) – urzędnicy. Porównywalnie w tym okresie czterokrotnie wzrosła liczba wypożyczonych książek (94 305–407 000)⁴⁴. Najchętniej była wypożyczana, zwłaszcza przez robotników, literatura piękna (54%). Umiarkowanym powodzeniem cieszyły się działy literatury popularnonaukowej. Kruppowi poprzez Ladewiga udało się urzeczywistnić myśl, wyrażoną w piśmie z 24 grudnia 1897 roku, skierowanym do dyrekcji koncernu, aby robotnicy moich zakładów mieli możliwość rozrywki i odpoczynku bez odwiedzania karczmy, aby biblioteka dała im impuls w ich dążeniach do poszerzenia wiedzy i wykształcenia⁴⁵. W *Kruppsche Bücherhalle* Ladewig ucieleśnił podstawowe idee ruchu bibliotekarstwa publicznego, wzorowanego na amerykańskich bibliotekach publicznych, tj. ideę biblioteki bardzo otwartej na publiczność, z księgozbiorem służącym rozrywce i nauce, kierowanej przez fachowy personel. Biblioteka Kruppa stała się wzorem, a także marzeniem, często nieziszczalnym dla ówczesnych bibliotek niemieckich. Do Essen ciągnęły pielgrzymki bibliotekarzy chcących zobaczyć na własne oczy ten siódmy cud bibliotekarskiego świata. Biblioteka Kruppa spotkała się z zainteresowaniem również za granicą Niemiec (Belgia, Rosja, Japonia)⁴⁶. Nie mogli się nachwalić biblioteki niemieccy bibliotekarze, dając temu wyraz w licznych artykułach na łamach prasy fachowej (Christian Nörrenberg, Erwin Ackerknecht, Hugo Caspari, Ernst Schulze i inni)⁴⁷. Nie mniej silnie chwalony był sam Ladewig.

43 *Bericht der Kruppschen Bücherhalle über das Jahr 1899/1900 mit Anlage: Die Verwaltung und Einrichtung der Bücherhalle*, Essen 1900; *Bericht der Kruppschen Bücherhalle über das Betriebsjahr 1900/1901*, Essen 1901; *Bericht der Kruppschen Bücherhalle über das Betriebsjahr 1901/1902*, Essen 1902; *Bericht der Kruppschen Bücherhalle über die Betriebsjahre 1902/1904*, Essen 1904; *Bericht der Kruppschen Bücherhalle über die Betriebsjahre 1904/1907*, Essen 1907.

44 Szczegółowa analiza działalności *Kruppsche Bücherhalle* – zob. P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*, Bydgoszcz 2016, s. 48–58.

45 E. Beitz, „Das wird gewaltig ziehen und Früchte tragen!“, ..., S. 141.

46 N. Kamp, *Die Entstehung der Städtischen Bücherhalle Essen...*, S. 366–369; E. Beitz, „Das wird gewaltig ziehen und Früchte tragen!“, ..., S. 146.

47 C. Nörrenberg, *Was lehrt die Kruppsche Bücherhalle*, „Blätter für Volksbibliotheken und Lesehallen“, 1901, Jhrg. 2, S. 171–174; H. Caspari, *Von der Kruppschen Bücherhalle*, „Blätter für Volksbibliotheken

Pewnie zatem z zaskoczeniem przyjęli wiadomość o rezygnacji Ladewiga z kierowania *Kruppsche Bücherhalle* z powodu, jak tajemniczo podaje literatura przedmiotu, nieporozumień z firmą Krupp⁴⁸. Co było ich źródłem, możemy się tylko domyślać i spekulować. Nie wydaje się nam, aby komuś z władz koncernu przeszkadzało zaangażowanie Ladewiga w założenie i działalność biblioteki miejskiej w Essen⁴⁹. Zabrakło zmarłego sześć lat wcześniej Friedricha A. Kruppa. Brak też dowodów na to, jakoby wdowa czy też kierownictwo koncernu byli nieprzychylni dla biblioteki. Prawdopodobnie kość niezgody stanowili urzędnicy koncernu niechętnie patrzący na rozbudzenie zainteresowań czytelniczych wśród robotników. Ladewig w Essen oddał bez reszty swój talent i siły bibliotekom. Swoje myśli, wyobrażenia i wiedzę bibliotekarską wdrażał na co dzień w bibliotece, obejmując swoim polem widzenia całokształt prac bibliotekarskich. Widać to szczególnie wyraźnie w pięciu sprawozdaniach, publikowanych od 1900 do 1907 roku⁵⁰. Do dziś mogą one budzić uznanie i podziw dla Ladewiga, zwłaszcza za nowatorskie spojrzenie na statystykę biblioteczną. Ladewig dokonał jako jeden z pierwszych analizy ilościowej i jakościowej wskaźników statystycznych biblioteki⁵¹. Tabele obrazują stan księgozbioru, strukturę czytelników i wypożyczeń (dzienną i miesięczną) oraz informacje o ubocznych działaniach: oprawy, upomnienia, prolongaty. Jakościową analizę zawarł Ladewig w opisie słownym oraz w załączanych od rocznika 1901/1902 wykazach. Równie cennym źródłem wiedzy o nieistniejącej już bibliotece są raporty, zarazem poradniki, prezentujące funkcjonowanie biblioteki. Omawia w nich kwestie związane z gromadzeniem, opracowaniem, udostępnianiem i przechowywaniem zbiorów. Drobiazgowo, wchodząc w szczegóły techniczne, zapoznaje czytelników z wyposażeniem magazynów, czytelni, wypożyczalni, ze stosowanymi wówczas narzędziami i technikami udostępniania zbiorów (formularze, karty książek, karty katalogowe, regulaminy wypożyczeń)⁵². Źródłem wiedzy o księgozbiorze biblioteki są wydane, zapewne przy jego czynnym udziale, trzy drukowane katalogi *Kruppsche Bücherhalle* (1899, 1902, 1910)⁵³. Nie mniej ważni od spuścizny materialnej są ludzie, którymi Ladewig otaczał się z racji pełnionych obowiązków, wagi kierowanej przez niego instytucji, do której uczęszczało ok. 30%

und Lesehallen“, 1908, Jhrg. 8, Nr. 11 u. 2, S. 209–211; G. Fritz, *Erfolge und Ziele der deutschen Bücherhallenbewegung 1902–1907*, „Comenius-Blätter für Volkserziehung“, 1907, Jhrg. 7, H. 3, S. 66–84; E. Ackerknecht, *Büchereipolitik*, „Eckart“, 1911/1912, Jhrg. 6, Nr. 12, S. 749–765; E. Schulze, *Freie Öffentliche Bibliotheken, Volksbibliotheken und Lesehallen*, Stettin 1900, S. 171.

48 E. Beitz, „Das wird gewaltig ziehen und Früchte tragen!“, ..., S. 159.

49 N. Kamp, *Die Entstehung der Städtischen Bücherhalle Essen...*, S. 372–373.

50 Zob. przypis nr 43.

51 Tamże.

52 *Die Verwaltung und Einrichtung der Kruppschen Bücherhalle*, Essen 1905; *Die Verwaltung und Einrichtung der Kruppschen Bücherhalle*, Essen 1910.

53 *Krupp'sche Bücherhalle, Bücherverzeichnis*, zweiter Abdruck, Essen 1899; *Bücherverzeichnis. Nachtrag I: 1899–1902*, Essen 1902; *Bücherverzeichnis. Nachtrag II: 1902–1910*, Essen 1910.

pracowników koncernu. Ladewig był obok właściciela, F.A. Kruppa, jedną z najbardziej znanych osób w Essen. Krąg znajomych Ladewiga wypełniała rodzina Kruppa, kierownictwo koncernu, urzędnicy miejscy. Ważną grupę stanowili w niej bibliotekarze z *Bücherhalle* i Biblioteki Miejskiej. Niewiele o nich wiemy. Niewielu z nich znamy z imienia i nazwiska. Paradoksalnie najmniej wiemy o podwładnych Kruppa. Wyjątkiem jest Martin Bollert, późniejszy dyrektor Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy, który poświęcił swojemu Mistrzowi wspomnienie pośmiertne⁵⁴.

Berlin (1909–1931)

Po 27-letniej przerwie Ladewig wrócił w 1909 roku do Berlina. Wyjeżdżał stąd jako świeżo upieczony absolwent uniwersytetu, wracał w aureoli sławy, twórcy najnowocześniejszej biblioteki publicznej w ówczesnych Niemczech. Ladewig wyjechał z milionowego Berlina (1 122 000), wrócił do miasta, którego liczba ludności niedawno przekroczyła 2 miliony (2 057 610)⁵⁵. Zmiana prowincjonalnego Essen na stołeczny, metropolitalny Berlin była niewątpliwie istotną zmianą w życiu Ladewiga. Z punktu widzenia osobistego kto wie, czy nie mniejszą wagę, i to niekoniecznie pozytywną, miała zmiana statusu zawodowego. Ladewig, *nolens volens*, musiał przedzierzgnąć się z bibliotekarza, z kierownika biblioteki w dyrektora kolportażu *Scherl Verlag*. Był to w pewnym sensie prestiżowy upadek, jak nazwał ten krok jeden ze współczesnych Ladewigowi⁵⁶, bankructwo ruchu bibliotek publicznych (*Bücherhallenbewegung*). Argumentem, który przeważał, było zaproponowane mu „bajeczne wynagrodzenie” za kierowanie *Scherlbibliothek* (Biblioteka Scherla). August Scherl (1849–1921) – wydawca berlińskiej i ogólnoniemieckiej prasy masowej, a przy tym człowiek rozlicznych pomysłów⁵⁷, zdołał przekonać Ladewiga, nie tylko pieniędzmi, do idei taniej serii wydawniczej, poprzez którą chciał podnieść na poziom kultury czytelniczej niższe warstwy, zarazem odciągnąć je od lewicowych wpływów⁵⁸. *Scherlbibliothek* zakładała połączenie w ofercie handlowej literatury trywialnej z lekturą wysoką. Czytelnik – nabywca otrzymywał za 10 fenigów zestaw dwóch książek – tanią trzymającą w napięciu powieść oraz dzieło wybitnego autora. Każda pozycja kończyła się w połowie i była kontynuowana w następ-

54 M. Bollert, *Paul Ladewig 1858–1940...*

55 P. Ring, *Bevölkerung*, [in:] *Berlin Handbuch. Das Lexikon der Bundeshauptstadt*, hrsg. von H. Ulrich, U. Prell, E. Luuk, Berlin 1992, S. 236–248; *Einwohner Entwicklung in Berlin* [online] [dostęp 14.04.2018]. Dostępny w Internecie: https://de.wikipedia.org/wiki/Einwohnerentwicklung_von_Berlin

56 Walter Hofmann und Robert von Erdberg, *Die neue Richtung im Spiegel autobiographischer Zeugnisse ihrer beiden Hauptrepräsentanten*, hrsg. von W. Seitter, Bad Heilbrunn 1996, S. 75.

57 Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz. Rep. 192. Nachlass Zimmermann. 5.1.12 Scherl-Verlag. Zob. też: H. Erman, *August Scherl. Berlin. Dämonie und Erfolg in der wilhelminischen Zeit*, Berlin 1954; J. Schanz, *Die Entstehung e. dt. Presse-Großverlages*, Diss. Berlin 1932; F. Menges: „Scherl, August“, [in:] *Neue Deutsche Biographie*, 22 (2005), S. 698–699 [online] [dostęp 14.04.2018]. Dostępny w Internecie: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd11875470X.html#ndbcontent>

58 Lebenslauf. Bundesarchiv Berlin. Reichsschrifttumskammer. BAArch, R 9361 V/7505, K. 2–6.

nym tomie. Jak się wydaje, nie była to inicjatywa nie do przyjęcia przez Ladewiga. W Essen poznał dobrze gusta czytelnicze robotników. W jego essenńskiej bibliotece było miejsce na książki Karola Maya i Johanna Wolfganga Goethego. Niestety owa inicjatywa padła ofiarą ekonomicznych i osobistych turbulencji. Zaczęły się one już w 1909 roku. Mimo wsparcia cesarza dla *Scherl Verlag*, mimo wykupu akcji przez zachęcanych do tego 459 osobistości ze świata ziemiaństwa i przemysłu, Scherl popadł w dalsze tarapaty finansowe i był zmuszony odsprzedać w 1915 roku wszystkie akcje *Deutscher Verlagsverein Düsseldorf*⁵⁹. Wiosną 1914 roku Ladewig przystał na rezygnację z zajmowanego stanowiska za umówionym odszkodowaniem⁶⁰.

Dnia 1 sierpnia 1914 roku wybuchła wojna. Data ta i następne nie oznaczają jakiegos̄ zasadniczego i dramatycznego zwrotu w życiu Ladewiga, nie pozostając jednak bez wpływu na jego bieg. Pięćdziesięciosześcioletni Ladewig, wiedziony patriotycznym uniesieniem, zgłosił się do czynnej służby wojskowej. Armia jednak chwilowo zrezygnowała z jego żołnierskich usług. Zamiast tego został skierowany do małego szpitala wojskowego, gdzie pełnił obowiązki pielęgniarza, urozmaicając dodatkowo chorym czas wykładami i wieczornymi grami⁶¹. Berlin okazał się dla Ladewiga wyjątkowo owocny, gdy chodzi o naukowy rozkwit. Mimo, jak wspomina, przeciążenia codziennymi obowiązkami, znalazł czas na przygotowanie kilku artykułów poświęconych bibliotekom publicznym, w szczególności polityce bibliotecznej, literaturze młodzieżowej oraz wypożyczeniom⁶². To w tym okresie powstały dwa najważniejsze dzieła Ladewiga, które ugruntowały jego sławę bibliotekarską. Mamy na myśli rozprawę *Politik der Bücherei* (1912)⁶³ oraz *Katechismus der Bücherei* (1914)⁶⁴. Przeszedł nimi do historii nie tylko niemieckiego, ale również światowego bibliotekarstwa. *Politik der Bücherei* stanowi kompendium bibliotekarskiej wiedzy oraz syntezę dotychczasowych doświadczeń Ladewiga. W 17 rozdziałach na 427 stronach Ladewig, przechodząc od kwestii ogólnych do szczegółowych, przedstawił podstawowe funkcje biblioteki, uwzględniając również zagadnienia administracyjne, sprawy kierowania biblioteką oraz kwalifikacje bibliotekarskie. Dwa lata później, w 1914 roku, na początku wojny, opublikował *Katechizm biblioteki*,

59 B. Berghausen, *August Scherl und „Die Woche“* [online] [dostęp 14.04.2018]. Dostępny w Internecie: <https://www.archivspiegel.de/wirtschaftsgeschichte/august-scherl-und-die-woche/>; *August Scherl Verlag* [online] [dostęp 14.04.2018]. Dostępny w Internecie: <http://www.hausderpressefreiheit.de/Home/Deutsche-Geschichte-im-Spiegel-der-Presse/Verlagsverzeichnis/August-Scherl-Verlag.html>

60 Lebenslauf. Bundesarchiv Berlin. Reichsschrifttumskammer. BAArch, R 9361 V/7505, K. 2–6.

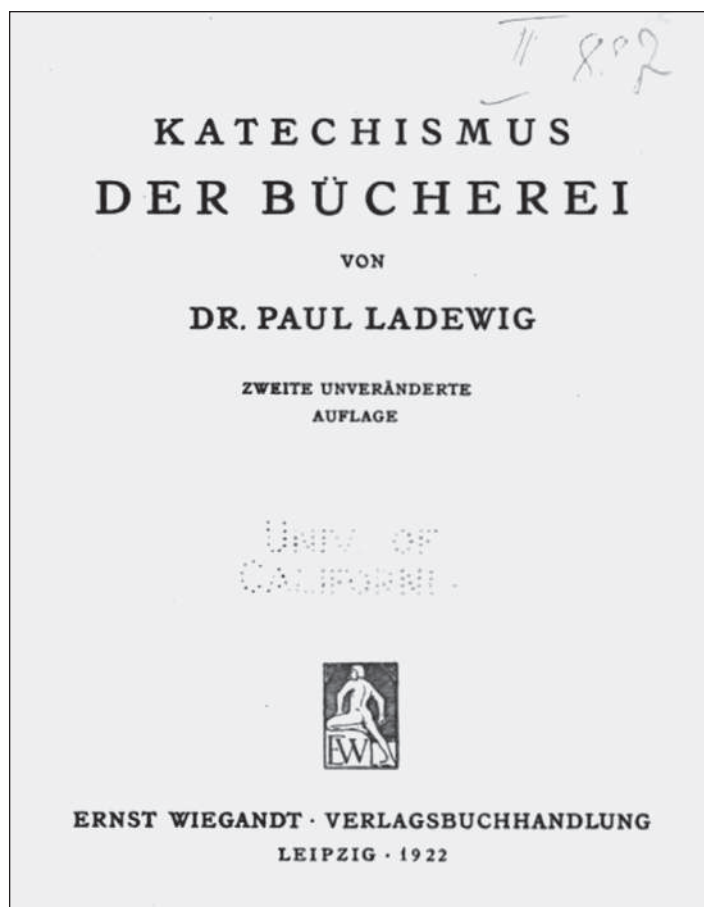
61 Tamże.

62 P. Ladewig, *Die öffentliche Bücherei*, Berlin 1917; *Über Kataloge für den Publikum*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen“, 1914, Jhrg. 31, H. 7, S. 285–297; *Zur Systematik der Ausleihe*, [in:] *Büchereifragen. Aufsätze zur Bildungsaufgabe und Organisation der modernen Bücherei*. *Büchereifragen*, hrsg. von E. Ackerknecht, G. Fritz, Berlin 1914, S. 71–116; *Zur Systematik des Bibliothekswesens*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen“, 1917, Jhrg. 34, H. 1–2, S. 39–45.

63 Tenże, *Politik der Bücherei*, Leipzig 1912.

64 Tenże, *Katechismus der Bücherei*, Leipzig 1914; *Katechismus der Bücherei*, Leipzig 1922.

kilkudziesięciostronicową książeczkę „nie tylko dla pozostających w służbie bibliotekarzy”⁶⁵. Opierając się na treściach zawartych w *Politik der Bücherei*, umieścił Ladewig w katechizmie, w zwięzłej, lapidarnej formie, czasami aforystycznej, czasami w mentorskim tonie, refleksje na temat książki, biblioteki, bibliotekarza, a także organizacyjnych i technicznych aspektów funkcjonowania biblioteki.



Ryc. 2. Reprodukacja okładki wydania *Katechismus der Bücherei* z 1922 roku

Źródło: P. Ladewig, *Katechismus der Bücherei*, Leipzig 1922.

Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht (1915–1932)

Rok 1915 przyniósł nową zmianę w życiu zawodowym Ladewiga. Nieoczekiwanie otrzymał propozycję pracy w powstałym w tymże roku *Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht* (Centralny Instytut Wychowania i Nauczania). *Zentralinstitut*

⁶⁵ Tenże, *Katechismus der Bücherei*, Leipzig 1914.

został utworzony jako ogólnoniemiecka instytucja finansowana przez Rzeszę i kraje niemieckie, a pomyślany jako placówka oświatowa i wychowawcza, stawiająca sobie za cel gromadzenie i upowszechnianie materiałów z zakresu pedagogiki, prowadzenie działalności badawczej, a także udzielanie informacji nauczycielom oraz innym osobom. Instytut tworzyło pierwotnie pięć oddziałów: Pedagogiczny; Informacyjny; Wystawowy; Ośrodek Dokumentacji Wizualnej i Audiowizualnej oraz *Zentrale für Volksbücherei* (Centrala Bibliotek Publicznych)⁶⁶. Kierowanie centralą powierzono Paulowi Ladewigowi. Ladewig zabrał się do dzieła z właściwym sobie zapałem. W nakreślonych założeniach centrali przewidywał działalność poradniczą, wystawienniczą, a nawet pomoc dla bibliotekarzy w poszukiwaniu pracy. Istotną częścią działalności centrali było gromadzenie i udostępnianie literatury fachowej. Stosownie do założeń Centrala została podzielona na cztery działy:

1. Biblioteki wzorcowe – stałe biblioteki dla celów rozrywkowych i informacyjnych,
2. Dział Krytyki Książkowej i Poradnictwa Oświatowego,
3. Archiwa i zbiory dotyczące techniki bibliotecznej,
4. Kursy bibliotekarskie⁶⁷.

Faktycznie, najistotniejszą częścią centrali była szkoła bibliotekarska, również zaprojektowana i zorganizowana przez Ladewiga. W jej ramach były prowadzone kursy bibliotekarskie stałe (miejscowe) oraz kursy w terenie (na prowincji). W okresie sześciolletniej działalności szkoły (1915–1922) centrali pod kierownictwem Ladewiga udało się zorganizować ogółem siedem kursów, przygotowujących personel do państwowego egzaminu do średniej służby bibliotecznej. Gromadziły one średnio 30 osób. Kadra nauczycielska liczyła 14 osób. Kilkudniowe kursy na prowincji były zwykle zorganizowane w państwowych poradniach bibliotecznych. Przez pierwsze cztery lata, oprócz kierowania centralą, Ladewig pełnił obowiązki kierownika działu informacyjnego. Bardzo pożyteczna i owocna praca Ladewiga, zwłaszcza na polu kształcenia bibliotekarzy, padła ofiarą hiperinflacji, na jej kontynuowanie zabrakło środków finansowych, co doprowadziło do jej likwidacji⁶⁸. Zapewne niełatwo było pogodzić się Ladewigowi z tym faktem, zwłaszcza że mógł spodziewać się w wieku 63 lat pewnej stabilizacji życiowej i zawodowej. Ladewig nie roztkliwiał się nad sobą, nad swoim losem. Przyjął na siebie w instytucie nowe obowiązki, które pochłonięły go całkowicie. W październiku 1922 roku

66 *Zehn Jahre Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht. 1915–1925*, Berlin 1925, S. 9–39; G. Böhme, *Der Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht und seine Leiter*, Karlsruhe 1971, S. 31–33, 38–43; K. Muthesius, *Zehn Jahre Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht*, „Schweizerische pädagogische Zeitschrift“, 1925, Bd. 35, H. 8, S. 239–242.

67 *Zehn Jahre Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht...*, S. 50–65; „Jahrbuch des Zentralinstituts für Erziehung und Unterricht“, Jhrg. 2, Berlin 1920, S. 175–178; „Jahrbuch des Zentralinstituts für Erziehung und Unterricht“, Jhrg. 3, Berlin 1921, S. 216–217.

68 *Zehn Jahre Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht...*, S. 59.

powierzono mu kierowanie działem wystaw. W 1923 roku został mianowany dyrektorem działu oraz zastępcą dyrektora Instytutu do spraw administracyjnych. Ladewig z zapałem zabrał się do rozbudowy podręcznej biblioteki pedagogicznej, której kierownictwo objął w 1923 roku. Za urzędowania Ladewiga jej wielkość wzrosła siedmiokrotnie, z 5400 tomów (1923) do 35 000 tomów. Dzięki inicjatywie Ladewiga doszło do porozumienia z największymi wydawcami dzieł pedagogicznych, którzy przekazywali bibliotece nowości jako trwałe depozyty. Na tej podstawie Ladewig mógł rozwinąć wystawy i przegląd książek pedagogicznych. Objął swoim działaniem także dział pomocy dydaktycznych. Ladewig podejmował się w tym czasie również innych działań i wyzwań: współpracował ze stowarzyszeniem do zwalczania literatury brukowej, uczestniczył też jako konsultant policji w przeglądaniu filmów. W 1931 roku, w wieku 73 lat, odszedł na zasłużoną emeryturę, ale faktycznie jeszcze dwa lata współpracował przy organizowaniu stałych wystaw⁶⁹.

Okres I wojny światowej oraz międzywojnia w życiu Paula Ladewiga to były również lata bogate pod względem aktywności naukowej i popularnonaukowej na polu bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa. W latach 1914–1931, niesprzyjających rozwojowi kultury i nauki, Ladewig opublikował łącznie 19 prac. W ujęciu statystycznym było to 7 książek, 3 broszury oraz 9 artykułów. W ujęciu chronologicznym aktywność wydawnicza Ladewiga koncentrowała się w latach 20. (13 publikacji). Tematyka dzieł Ladewiga wydanych w tym okresie ogniskowała się wokół biblioteki publicznej oraz zagadnień techniki bibliotecznej. Publikacje Ladewiga, zarówno zwarte, jak i ciągłe, samodzielne i niesamodzielne wydawniczo są praktycznym dowodem, że Ladewig każdorazowo stara się przedstawić wady i zalety danego rozwiązania. Zawsze podpira swoje wywody erudycją, tj. znajomością rozwiązań stosowanych w bibliotekach niemieckich oraz zagranicznych, zwłaszcza amerykańskich. Podejście to widoczne jest we wszystkich szczegółowych tekstach Ladewiga, czy pisze o wypożyczeniach, o katalogu, o magazynie bibliotecznym, czy też o ustawieniu książek w bibliotece⁷⁰. Ladewig traktuje szczegóły jako element całości. Zasygnalizował to już wcześniej, wydając *Politik der Bücherei* i *Katechismus der Bücherei*. W okresie berlińskim światło dzienne ujrzały drugie wydania obu dzieł. W ich cieniu znalazły się dwie broszury wydane w następujących po sobie latach. W 1922 roku Ladewig opublikował poradnik zarządzania

69 „Jahrbuch des Zentralinstituts für Erziehung und Unterricht“, Jhrg. 4, Berlin 1922, S. 50–54; *Zehn Jahre Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht...*, S. 52–53.

70 P. Ladewig, *Autonomie der Volksbücherei*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen“, 1928, Jhrg. 45, H. 7, S. 354–364; *Das Büchermagazin*, [in:] *Eiserne Archivanlagen und Bibliotheksbauten (System Lipman)*, [Katalog], Berlin 1926, S. 3–8; *Das Büchermagazin*, [in:] *Eiserne Archivanlagen und Bibliotheksbauten*, Berlin 1931, S. 3–8; *Eine Bibliothek der Gegenwart*, „Börsenblatt für den deutschen Buchhandel“, 1927, Jhrg. 94, S. 893–896; *Politik der Bücherei: Eine Grundlegung ihrer Aufgaben im Kulturleben d. Gegenwart*, zugl. e. Handb. f. d. Fachunterricht, 3. neugestaltete u. erw. Aufl., Leipzig 1934; *Wilhelm Brambach*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen“, 1932, Jhrg. 49, H. 1–2, S. 82–84.

i organizacji małej biblioteki⁷¹. W 1923 roku ukazała się drukiem antologia starych i nowych tekstów Ladewiga pod wymownym tytułem *Bibliothek der Gegenwart* (*Biblioteka współczesna*)⁷². Jak podkreślił Ladewig we wstępie, chciał zainteresować swoimi uwagami i przemyśleniami, dotyczącymi zasadniczych spraw nurtujących współczesną bibliotekę, nie tylko fachowców, ale również szerszą publiczność, która chce wiedzieć, co to jest księżnica (biblioteka publiczna) i znać jej zadania⁷³.

Sennewitzmühle

W 1932 roku Ladewig opuszcza stołeczny czteromilionowy Berlin (4 273 701)⁷⁴ i udaje się na głuchą prowincję, i to w sensie dosłownym. Kupuje posiadłość w Sennewitzmühle (Siennicki Młyn), położoną w lesie, kilkanaście kilometrów od Vietz (Witnica), 20 km na północ od Kostrzyna, 25 km na zachód od Gorzowa Wielkopolskiego. Do Vietz (w 1935 roku Witnica liczyła 6500 mieszkańców) można było dojechać z Berlina koleją, zbudowaną w 1857 roku, ale już do samego Sennewitzmühle – pojazdem konnym, ewentualnie samochodem, przy założeniu, że nie był to czas roztopów albo nie zdarzyła się nawałnica. Łatwo zrozumieć decyzję Ladewiga. Po latach pracy i znoju, trudnych wyborów, mając 73 lata, zapragnął spokoju. Czy jego pragnienie spełniał Siennicki Młyn (Sennewitzmühle)? Dość wątpliwe. Ladewig stał się posiadaczem młyna wodnego, dwóch młynów mechanicznych i młyna wiatrakowego oraz sporego kawałka ziemi. Poprzednikiem Ladewiga na gospodarstwie było małżeństwo Wilhelm i Tatiana Frank, właściciele berlińskiej firmy handlującej kawą. To właściwie wszystko, co jest pewne na temat pobytu Ladewiga w tym miejscu. Możemy przypuszczać, że z racji wieku i zajęć zajmował się jedynie nadzorowaniem gospodarstwa, a powszednie obowiązki wykonywali stali lub najemni pracownicy. Skoro stać go było na zakup podobnej posiadłości, nie mogło być inaczej. Zapewne ważną cezurą w dotychczasowej, spokojnej, sielskiej idylli Ladewiga był wybuch II wojny światowej. Mimo oddalenia od frontów, echa wojny musiały docierać także do pałacyku. Egzystencja musiała być coraz trudniejsza. Bardzo możliwe, że nie miał kto pracować, młodzi zostali zaciągnięci do wojska, a przymusowych robotników wtedy jeszcze nie było. W każdym razie Ladewig zdecydował się sprzedać posiadłość i przeprowadzić się do jeszcze względnie spokojnego Berlina. Wybrał ku temu jednak niezbyt korzystną wiosenną aurę. W trakcie jednej z podróży do Berlina 30 marca 1940 roku o godzinie 20.25 zmarł na apopleksję⁷⁵. Na cmentarzu Parkfriedhof w dzielnicy

71 P. Ladewig, *Die kleine Bücherei. Ihre Verwaltung u. Einrichtung. Ein Wegweiser*, Leipzig 1922.

72 Tenże, *Die Bibliothek der Gegenwart. Eine Grundlegung und Einführung*, Leipzig 1923.

73 Tamże.

74 P. Ring, *Bevölkerung*, [in:] *Berlin Handbuch. Das Lexikon...*, S. 236–248; *Einwohner Entwicklung in Berlin* [online] [dostęp 14.04.2018]. Dostępny w Internecie: https://de.wikipedia.org/wiki/Einwohnerentwicklung_von_Berlin

75 Parkfriedhof/Lichterfelde. Dr. Phil. Paul Ladewig. Register Nr. R. 13253.

Berlina, Lichterfelde, gdzie mieszkał wiele lat, odprowadziło i zegnało go pięć dni później – 5 kwietnia 1940 roku – wąskie grono przyjaciół⁷⁶.

Ostatni etap w życiu Ladewiga oznaczał również wyciszenie na niwie naukowej. Ladewig oddał się studiom z zakresu historii bibliotek i historii literatury. W 1932 roku opublikował nekrolog/wspomnienie o swoim byłym szefie z Karlsruhe Wilhelmie Brambachu⁷⁷. W 1934 roku światło dzienne ujrzały dwie publikacje. Pierwszą z nich było przerobione i poszerzone wydanie *Politik der Bücherei*⁷⁸, drugą – historyczno-literackie opracowanie na temat wpływów Dantego na twórczość Goethego⁷⁹. Ladewig, o czym wspomina w życiorysie, oddał się pisaniu wspomnień, zamierzał je opublikować. Niestety rękopis, złożony w *Verlag Wolfgang Jeß* w Lipsku, zaginął prawdopodobnie w czasie wojny⁸⁰.

Zakończenie

Paul Ladewig – życie długie, zmienne, ale ciekawe. Dowieść pierwszego ze składników tytułu nie było wcale trudno. Wystarczyło podać datę urodzenia i śmierci naszego bohatera. Aby stwierdzić jednak, że było ono zmienne, należało ustalić i prześledzić koleje losu. Patrząc na życiorys Ladewiga od strony miejsc zamieszkania, można tezę o zmienności podać nieco w wątpliwość. Wszak zmieniał miejsce zamieszkania tylko cztery razy, a każdy z jego przystanków życiowych trwał minimum kilkanaście lat. Istotniejsze jest, czym były podyktowane te zmiany, i z czym się wiązały. Otóż każda z przeprowadzek Ladewiga niesie za sobą stygmat zmienności i nowe wyzwania. Świeżo upieczony absolwent berlińskiego uniwersytetu wyjeżdża do dalekiego Karlsruhe. Choć znane jest mu miejsce pracy, to nie wie, co go tam czeka. Gdy po kilkunastu latach zdobywa pozycję zawodową, a nawet naukową, decyduje się również na stabilizację życiową w postaci zawarcia związku małżeńskiego. Niepokojny duch każe mu wyjechać do Essen, gdzie fabrykant Krupp powierza mu kierowanie biblioteką, a właściwie zorganizowanie kilku bibliotek od nowa: biblioteki domowej, biblioteki technicznej oraz biblioteki publicznej dla pracowników koncernu. To musiało być nie lada wyzwaniem, gdyż, choć miał poparcie Kruppa i odpowiednie środki do realizacji zadania, to *nolens volens*, musiał liczyć się z tak zwanym oporem materii, tj. niechęcią warstw średnich do jego pomysłów, które z dezaprobatą patrzyły na edukowanie robotników poprzez lekturę. Wyjazd z Essen do Berlina był kolejną podróżą w nieznane z punktu widzenia zawodowego. Kuszony bardzo wysoką pensją pojechał tam, aby wcielić w życie idee następnego wizjonera, Augusta Scherla, którego spotkał na swojej życiowej drodze. Finansowa klapa przedsięwzięcia zmusza go do dalszych

76 M. Bollert, *Paul Ladewig 1858–1940...*, S. 160–168; H., *Abschied von Paul Ladewig...*, S. 146–148.

77 P. Ladewig, *Wilhelm Brambach...*, S. 82–84.

78 *Politik der Bücherei. Eine Grundlegung ihrer Aufgaben im Kulturleben d. Gegenwart...*

79 P. Ladewig, *Dantes Vita Nuova bei Goethe*, Leipzig 1934.

80 E. Schröder, *Aus Paul Ladewigs Papieren*, „Das Münster am Hellweg“, 1958, Jhrg. 11, Nr. 10, S. 156.

poszukiwań, choć na karku ma już 60 lat. Ladewig przyjmuje jednak ofertę *Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht* i podejmuje się pracy jako kierownik Centrali Bibliotekarstwa Publicznego. I ostatnia przeprowadzka, zaskakująca w pewnym sensie – ze stołecznej metropolii do prowincjonalnej głuszy. W dodatku wiążąca się z nowymi, wcześniej nieznanymi obowiązkami: posiadacza ziemskiego, właściciela trzech młynów, lasu i kawałka ziemi. Nawet jeżeli wspomagali go w tym synowie, to zadanie nie należało do łatwych. W zmienność wpisana jest poniekąd ciekawość. Na ciekawe oblicze życia Ladewiga składa się dodatkowo jego życiorys naukowy. Ladewig był przede wszystkim bibliotekoznawcą, jeśliby oceniać wagę i wielość jego dokonań, ale przecież zapisał swoje nazwisko w annałach niemieckiej historii, a poprzez dzieło o motywach Dantego w twórczości Goethego – również w annałach niemieckiej historii literatury. Czy choć pod jednym względem był Ladewig niezmienny? Z całą pewnością wspomnieć tu należy o sferze prywatnej. Świadectwem tego jest ponad 40-letnie małżeństwo. Nie zmieniał też swoich poglądów politycznych, pozostając wierny niemieckim narodowym konserwatystom. W świetle znanych i dostępnych źródeł można powiedzieć, że nie splamiał się wstąpieniem do NSDAP lub inną formą wspierania Hitlera. Wiadomo, że należał do Reichsschrifttumskammer oraz że głosował w 1932 roku na NSDAP.

Paul Ladewig – life long, changeable, but interesting

SUMMARY

Paul Ladewig lived 85 years. He lived, according to Chinese people proverb, indeed in interesting times. He was born in the German Empire, he survived First World War and end of German Empire, then he lived in Weimar Republic and in Nazis-Germany after coming to power through Hitler. The long and rich life of Paul Ladewig ended a year after of beginning of Second World War. The paper has three aims. First, to show the most important parts of Ladewig's life (Brześć Litewski, Gdańsk, Karlsruhe, Essen, Berlin, Senewitzmühle k/Kostrzyna). Secondly, the presentation of the most important stages of his professional carrerrrs (Grossherzoglich Badisches Generalarchiv, Badische Landesbibliothek, Kruppsche Bücherhalle, Essen; Scherl Verlag, Berlin; Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht, Berlin). Thirdly, to describe the most important fruits of his very creative research activity (*Katechismus der Bücherei*, Leipzig 1914, 1922; *Die Verwaltung und Einrichtung der Kruppschen Bücherhalle*, Essen 1905, 1910); *Politik der Bücherei*, Leipzig 1912, 1917, 1933).

Keywords: Paul Ladewig, *Catechism of the library*, biography

Piotr Lewkowicz

Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego

piotr.lewkowicz@lib.uni.lodz.pl

Paul Ladewig i Jan Augustyniak – bibliotekarze *public libraries*

We wrześniu 1944 roku na warszawskim Powiślu zginął w powstaniu organizator i wieloletni dyrektor Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy Faustyn Czerwijowski. W „Przeglądzie Bibliotecznym” z roku 1946 wspominał go Jan Augustyniak¹, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi, „duchowy uczeń i kontynuator bibliotekarskiej tradycji Czerwijowskiego”². Augustyniak poznał Czerwijowskiego w roku 1917 jako młody działacz oświatowy, wybrany spośród kilkudziesięciu kandydatów na stanowisko bibliotekarza przez zarząd Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Łodzi. Młody praktykant poznawał bibliotekę „drogą czytelnika”, pracował w magazynie i wypożyczalni, katalogował zbiory, zwiedzał inne warszawskie biblioteki. Obok działań praktycznych Jan Augustyniak zaznajomił się też z niezbędną literaturą zawodową. Pisał: „W tym czasie zdążyłem przeczytać 4 książki z zakresu bibliotekarstwa tj. Chawkinę, Graesela, Ladewiga i Lelewela, innych nie było”³. Przypuszczalnie były to prace Lubow B. Chawki *Prowadzenie małych bibliotek* lub *Organizacja i czynności biblioteczne*⁴, Arnima Graesela *Podręcznik wiedzy bibliotecznej*⁵, Paula Ladewiga *Polityka biblioteczna* lub *Katechizm biblioteki*⁶ i Joachima Lelewela *Bibliograficznych ksiąg dwoje*⁷.

1 J. Augustyniak, *Wspomnienie o śp. Faustynie Czerwijowskim*, „Przegląd Biblioteczny”, 1946, R. 14, s. 139–142; zob. tegoż, *Dziejów biblioteki część nieco starsza*, „Osnowa”, 1963, s. 202–204.

2 F. Bursowa, *Od ruchu robotniczego do bibliotekarstwa powszechnego – Faustyn Czerwijowski [1873–1944]*, [w:] *Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego*, red. tomu B. Kocowski, Wrocław 1974, s. 67.

3 J. Augustyniak, *Wspomnienie...*, s. 67.

4 L.B. Havkina, *Rukowodstvo dlja nebol'sich bibliotek*, Moskwa 1911 lub tejże, *Biblioteki ich organizaciá i technika*, Moskwa 1904; 2-oc izd. 1911.

5 A. Graesel, *Handbuch der Bibliothekslehre*, Leipzig 1902.

6 P. Ladewig, *Politik der Bücherei*, Leipzig 1912; 2. Aufl. 1917 lub tegoż, *Katechismus der Bücherei*, Leipzig 1914.

7 J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, Wilno 1823, 1826.

Frapujące może być zbadanie, które z koncepcji i rozwiązań sugerowanych przez te opracowania wpłynęły na poglądy i działania praktyczne adepta zawodu, które z nich zaakceptował i rozwinął jako dyrektor łódzkiej księżnicy, które z nich wreszcie zostały pominięte lub odrzucone. Tego rodzaju konfrontacja, w setną rocznicę objęcia przez Jana Augustyniaka stanowiska bibliotekarza, stanie się, jak można przypuszczać, kolejną próbą przybliżenia⁸ współczesnym postaci „organizatora bibliotekarstwa powszechnego”⁹.

Najodpowiedniejszy dla porównania z pracami Jana Augustyniaka wydaje się *Katechismus der Bücherei* Paula Ladewiga. Wybór osoby autora determinują wspólne dla obu entuzjastyczne podejście do amerykańskiego modelu *public library*, podjęcie działalności w ośrodkach przemysłowych (Essen, Łódź), udział w organizowaniu miejskich bibliotek publicznych, uznanie dla wiedzy fachowej z zaangażowaniem w kształcenie zawodowe, liczne publikacje z zakresu bibliotekarstwa, a także wykorzystanie prasy i radia dla propagandy książki i biblioteki¹⁰. O wyborze *Katechizmu*, który zadziwia aktualnością niektórych przemyśleń, zdecydowała ich lakoniczna i wyrazista forma. Pociąga też osobisty stosunek do poruszanych zagadnień. Nie bez znaczenia jest fakt dwukrotnego opublikowania tłumaczenia książki¹¹, które zainteresowanym może ułatwić poznanie tekstu Ladewiga.

8 Zob. I. Nagórska, *Koło Łódzkie Związku Bibliotekarzy Polskich w latach 1919–1939 i jego przewodniczący Jan Augustyniak*, „Przegląd Biblioteczny”, 1963, R. 31, z. 1, s. 1–9; też, *Mało znane fakty z życia profesora Jana Augustyniaka*, „Sprawozdanie Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego za Rok 1993”, Łódź 1993, s. 162–164; też, *Organizacja bibliotekarstwa publicznego w Łodzi w ujęciu Jana Augustyniaka. Idea a rzeczywistość*, „Sprawozdanie Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego za Rok 1981”, 1981, s. 106–119; C. Przybylska, *Działalność dydaktyczna Jana Augustyniaka*, „Sprawozdanie Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego za Rok 1981”, 1981, s. 120–124; L. Sułkowska, *Jan Augustyniak patronem Zespołu Bibliotek Publicznych w dzielnicy Polesie*, „Sprawozdanie Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego za Rok 1981”, 1981, s. 106–119.

9 I. Nagórska, *Organizator bibliotekarstwa powszechnego Jan Augustyniak [1893–1971]*, [w:] *Twórcy...*, s. 22–44.

10 Kolejne życia i prace podejmowane przez obu bibliotekarzy relacjonują: Z. Gębołyś, *Paul Ladewig – życie i dzieło bibliotekarza*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, 2014, t. 13/14, s. 14–20, 27 [online] [dostęp 12.08.2017]. Dostępny w Internecie: <http://snpl.lt/Rocznik/13-14/R.13-14.014-029.pdf>; tenże, *Wstęp*, [w:] P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*, przeł. z j. niem. na j. pol. Z. Gębołyś przy współpr. B. Kwoki, przeł. z j. niem. na j. ang. Z. Gębołyś, Bydgoszcz 2016, s. 22–26 oraz *Augustyniak Jan* [hasło w dziale Materjały do słownika bio-bibliograficznego bibliotekarzy polskich i obcych], „Bibliotekarz”, 1934/35, R. 6, nr 1, s. 8–10; *Augustyniak Jan*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń [Łódzkiego Towarzystwa Naukowego] 1957–1962”, Łódź 1965, s. 95–96; J. Augustyniak, *Dziejów biblioteki...*, s. 201–204, 209–211; E. Dąbrowski, *Jan Augustyniak*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1974, R. 17, z. 2, s. 193–201; H. Więckowska, *Jan Augustyniak*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń [Łódzkiego Towarzystwa Naukowego] (1971–1973)”, Łódź 1977, s. 73–74; *Jan Augustyniak 1893–1971–1981*, Łódź 1981; I. Nagórska, *Augustyniak Jan*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, red. I. Treichel, Łódź 1986, s. 13–14; też, *Jan Augustyniak (1893–1971)*, „Przegląd Biblioteczny”, 1972, R. 40, nr 1, s. 127–131.

11 Zob. Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza dra Paula Ladewiga*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski”, 2014, 55, nr 1, s. 21–50 [online] [dostęp 12.08.2017]. Dostępny w Internecie: http://zbc.ksiaznica.szczecin.pl/Content/30487/BZP_2014_01.pdf?handler=pdf; P. Ladewig, *Katechizm...*

Dotarcie do prac Jana Augustyniaka umożliwiają: zestawienie opracowane przez Monikę Ziomek¹² oraz bazy bibliograficzne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

Aby ukazać wieloaspektowy charakter *Katechizmu* i by jednocześnie skonfrontować go z jak największą liczbą wypowiedzi Jana Augustyniaka, sporządzono wykaz wybranych haseł w nim zawartych, podany według kolejności nadanej przez autora. Hasłom podporządkowano cytaty lub adnotacje odnośne do opracowań Augustyniaka. Dołączono doń spis cytowanych tekstów Augustyniaka – uporządkowanych chronologicznie. Tak więc pozycja spisu zawiera numer i treść hasła Ladewiga (dalej P.L.) cytaty z prac Augustyniaka (dalej J.A.) opatrzone w razie konieczności notami wyjaśniającymi.

Wykaz porównawczy¹³

3. „Przedmiot użytkowy. Książka, która ginie w wyniku użytkowania, spełniła swój cel”¹⁴. (P.L.)

„Nic to, że książka droga się niszczy, gdy do rąk ogółu pójdzie – albowiem celem jej jest: »zginąć w pożytku«”¹⁵. Tylko raz, w swej pierwszej drukowanej wypowiedzi J.A. w pełni aprobował jedną z głównych tez idei *public library*, później pisał, raczej z żalem niż dumą w jednym ze sprawozdań: „[...] Wypożyczalnie dla Dzieci i Młodzieży istnieją już od 3 do 8 lat i bardzo intensywnie wyzyskiwane przez czytelników książki ulegają z czasem zupełnie naturalnemu zniszczeniu, przez co zmniejsza się ilość książek zdalnych do użytku”¹⁶, a następnie: „Wogóle zaś co się tyczy udostępniania książek jaknajszerzej, [...], którą to zasadę sam dawniej głosiłem, to dzisiaj, po 14-letnim doświadczeniu bibliotekarskim, z przykrością muszę przyznać, że zaczynam rozumieć psychologię bibliotekarza średniowiecznego, który cenniejsze księgi przykuwał do pulpitu!”¹⁷. (J.A.)

5. „Obiekt wartościowy. Książka jako obiekt wartościowy jest przedmiotem zainteresowania muzeum lub archiwum, ale nie nowoczesnej biblioteki”¹⁸. (P.L.)

„Biblioteka publiczna powinna się strzec przed nabywaniem starych książ, ponieważ kosztują one drogo, a są tylko luksusową dekoracją księgozbioru”¹⁹. (J.A.)

12 M. Ziomek, *Jan Augustyniak (1893–1971). W 25-lecie śmierci (zestaw bibliograficzny)*, Łódź 1996.

13 Zachowano oryginalną pisownię.

14 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 107.

15 J. Augustyniak, *O bibliotekach powszechnych*, „Kurier Łódzki”, 1918, R. 20, nr 102, s. 2.

16 Tenże, *Sprawozdanie z działalności sieci bibliotek miejskich w Łodzi za czas od 1927 r. do 1929 r. włącznie*, „Przegląd Biblioteczny”, 1930, R. 4, z. 2, s. 254.

17 Tenże, *Czytelnicy łódzcy, ich życzenia, dźwięk i złośliwości*, „Prądy”, 1931, R. 1, nr 2, s. 64.

18 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 107.

19 J. Augustyniak, *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne w miastach prowincjonalnych. Zarys ogólny*, Włocławek 1927, s. 11.

6. „Źródło wiedzy. Książka jako źródło wiedzy współczesnego użytku to zawsze książka nowoczesna. Stara książka jest przedmiotem zainteresowania historyka lub bibliofila”²⁰. (P.L.)
- O drukach XVI–XVIII-wiecznych: „W bibliotekach zaś mają one o tyle rację bytu, o ile biblioteka ma charakter naukowy i posiada większą ilość tego rodzaju zabytków”²¹. Zob. też tekst z 1928 roku²². (J.A.)
7. „Zadanie. Pierwszoplanowym zadaniem współczesnej biblioteki jest podniesienie przeciętnego poziomu wykształcenia narodu”²³. (P.L.)
- „Nie ten naród jest wielki, który ma wielką ilość uczonych i artystów słowa, lecz ten, gdzie wytwory ich ducha są wszystkim znane i dobrze rozumiane”²⁴. Zob. też inne publikacje²⁵. (J.A.)
11. „Bibliotekoznawstwo. Bibliotekoznawstwo jest nauką praktyczną – także w jego naukowych elementach [...]”²⁶. (P.L.)
- „A tymczasem bibliotekarstwo, tworzące harmonijny spłot zagadnień ogólnonaukowych, pedagogicznych i technicznych, jest traktowane [...] jako nauka, zajmująca pierwsze miejsce w programie nauczania szkół specjalnych, a nawet uniwersytetów”²⁷. Zob. też artykuł w „Przeglądzie Bibliotecznym”²⁸. (J.A.)
12. „Typy bibliotek. Ogólnym, u podstaw biblioteki w zasadzie leżącym typem, jest jedynie biblioteka publiczna [...] wychodzą z niego, wszystkie typy bibliotek, poczynając od [...] biblioteki archiwalnej i naukowej, a skończywszy na najprostszej bibliotece ludowej”²⁹. (P.L.)
- „Jeżeli więc szkolnictwo od czasów kultury klasycznej dzielimy na kilka stopni, – to również i organizację biblioteczną stopniujemy, tworząc biblioteki typu niższego, średniego i wyższego, aby harmonia dydaktyczna między nauczaniem szkolnym i książką była utrzymana”³⁰. (J.A.)

20 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 107.

21 J. Augustyniak, *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 11.

22 Tenże, *Biblioteka Publiczna w Łodzi w okresie lat od 1917 do 1927*, [w:] *Księga pamiątkowa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi 1917–1927*, red. J. Augustyniak, Łódź 1928, s. 10.

23 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 108.

24 J. Augustyniak, *Biblioteka Publiczna – jej rozwój, istota i potrzeby*, „Bibliotekarz”, 1946, R. 13, nr 3, s. 61.

25 Tenże, *O bibliotekach powszechnych*, „Kurier Łódzki”, 1918, R. 20, nr 102, s. 2; *Dwadzieścia lat istnienia Biblioteki Publicznej w Łodzi*, [w:] *W służbie idei. Księga zbiorowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksandra Rzewskiego, 1902–1937*, Łódź 1938, s. 369.

26 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 108.

27 J. Augustyniak, *Biblioteki miejskie w Łodzi. II. Fachowość pracy bibliotekarskiej*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 1925, R. 7, nr 13, s. 2.

28 J. Augustyniak, *Ź doświadczeń pedagogicznych bibliotekarza*, „Przegląd Biblioteczny”, 1929, R. 3, z. 4, s. 457–470.

29 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 108.

30 J. Augustyniak, *W obronie charakteru wielkich bibliotek publicznych*, „Bibliotekarz”, 1947, R. 14, nr 5/6, s. 87.

19. „Twarz. Stara biblioteka spogląda wstecz, twarz nowej jest skierowana do przodu”³¹. (P.L.)

J.A. mówił o roli biblioteki publicznej: „[...] której duch czasu nakazuje być instytucją, nadążającą za szybkim rozwojem ogólnego tempa życiowego i służyć wszystkim”³². (J.A.)

24. „Rozwiązania. Zadania biblioteki w różnych czasach są różne, a zatem rozwiązania również”³³. (P.L.)

J.A. opisał sytuację tużpowojenną: „[...] bibliotekarz, jak Polska długa i szeroka, poszedł na kompromis z ambicją zawodową i w szybkim tempie – jak notuje prasa – otwiera biblioteki lub przynajmniej, gdy otworzyć ich jeszcze nie może, nieoficjalnie wypożycza książki”, ostrzegając na s. 3: „Bywa bowiem, że rzecz wprowadzona na krótki okres czasu zakorzeni się głęboko i nigdy jej potem nie można wyrugować, bo albo znajdują się ludzie mniej fachowi i prymityw będą traktować jako doskonałość, albo nie ma potem czasu na zmianę urządzeń tymczasowych, albo nie staje pieniędzy na rekonstrukcję dawnych form i na cofanie się do porządkowania wstecz”³⁴. (J.A.)

27. „Problem. Problemem każdej biblioteki jest znalezienie najkrótszej drogi do wszystkich”³⁵. (P.L.)

„[...] biblioteka publiczna powinna obsługiwać wszystkich obywateli z przynależnego terenu [...]. Żadna biblioteka [...] tak liczego zespołu ludzi nie pomieści. Tworzą się więc oddziały, filie, o różnych specjalnych zadaniach – i one dopiero, wszystkie razem, łącznie z księgozbiorem macierzystym, a nie tylko jeden gmach – tworzą instytucję, która się nazywa Biblioteką Publiczną”³⁶. Zob. też inne publikacje³⁷. (J.A.)

30. „Wytyczne. Dobre książki muszą być tak samo dostępne jak złe”³⁸. (P.L.)

„Dla książki, będącej wytworem chorej wyobraźni autora – nie ma miejsca w bibliotece publicznej; nie nabywamy również książek, wydanych niestarannie, gdyż takie druki psują smak estetyczny czytelnika, zamiast go kształcić i rozwijać”³⁹. (J.A.)

38. „Teoria. Jesteśmy na początku tworzenia teorii biblioteki [...]”⁴⁰. (P.L.)

31 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 109.

32 J. Augustyniak, *Biblioteka Publiczna w Łodzi w okresie lat od 1917 do 1927...*, s. 10–37.

33 Tamże, s. 111.

34 J. Augustyniak, *Bibliotekarz pod dopingiem*, „Książka i Kultura”, 1945, R. 1, nr 2/3, s. 2.

35 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 111.

36 J. Augustyniak, *W obronie charakteru wielkich bibliotek publicznych...*, s. 86–87.

37 Tenże, *Biblioteki miejskie w Łodzi. Dwuletnia opieka samorządu*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 1924, R. 6, s. 2; *Jak założyć, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 6–7; *Organizacja sieci bibliotek publicznych na terenie miasta prowincjonalnego z ewentualnym zasięgiem na teren powiatu (na przykładzie m. Łodzi)*, [w:] *Księga referatów IV Zjazdu Bibliotekarzy Polskich*, Warszawa 1936, s. 179, 185.

38 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 111.

39 J. Augustyniak, *Biblioteka Publiczna – jej rozwój, istota i potrzeby...*, s. 60.

40 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 112.

J.A. pisał o Łodzi: „[...] gdzie bibliotekarstwo nie ma wielkiej tradycji i nie wychowało jeszcze swoich teoretyków, gdzie dotąd nie było wyższego szkolnictwa, które zawsze posiada wśród sfer profesorskich kogoś, kto się zagadnieniami bibliologicznymi interesuje”⁴¹. Zob. też inną publikację⁴². (J.A.)

45. „Przeznaczenie biblioteki. Przeznaczenie biblioteki należy określić, uwzględniając jej rolę w stosunku do innych miejscowych bibliotek – w celu podniesienia ich wydajności poprzez podział pracy i współpracę”⁴³. (P.L.)

„Istota sieci bibliotecznej polega na tym, że jest to większa ilość bibliotek różnych typów; każdy typ ma wyraźnie określone zadania oświatowe, które są stopniowane; między poszczególnymi typami bibliotek istnieje ścisły kontakt współdziałania i wzajemnej pomocy; biblioteki są planowo rozrzucone na terytorium miasta i podlegają jednemu fachowemu kierownictwu”⁴⁴. (J.A.)

51. „Nabywanie (książek do biblioteki). Nowoczesna biblioteka nie może być w pierwszej kolejności utrzymywana przez państwo, ale wyłącznie ze środków prywatnych, regionalnych i komunalnych”⁴⁵. (P.L.)

J.A. opisał sposoby finansowania Biblioteki Publicznej w Łodzi: „Jako własność społeczna biblioteka egzystowała pięć lat. [...] Postawą bytu były składki członkowskie oraz zasiłki z Ministerstwa Oświaty i Samorządu Łódzkiego. [...] w roku 1922 T-wo B. P. przekazało bibliotekę drogą darowizny Zarządowi m. Łodzi, pod którego bezpośrednią opieką i jako własność gminy miejskiej do dziś dnia jest czynna”⁴⁶. Zob. też inne publikacje⁴⁷.

60. „Racjonalne. Racjonalna praca i racjonalne kierowanie kadrą znaczą więcej aniżeli uzyskany rabat biblioteczny”⁴⁸. (P.L.)

„Do zagadnień natury administracyjnej na terenie biblioteki należy również umiejętność wyzyskania sił pracowników bibliotecznych, szczególnie tam, gdzie jest ich większa ilość. W tym celu należy ściśle rozgraniczyć zakres pracy każdego urzędnika, aby każdy wiedział, co ma robić i jak robić”⁴⁹. (J.A.)

76. „Decyzje. Decyzje instytucji nadzorczej podążają śladem solidnego bibliotekarza”⁵⁰. (P.L.)

41 J. Augustyniak, *Życiorys pedagogiczny bibliotekarza...*, s. 467.

42 Tenże, *Biblioteki miejskie w Łodzi. II...*, s. 2.

43 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 114.

44 J. Augustyniak, *Organizacja sieci bibliotek publicznych...*, s. 178.

45 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 114.

46 J. Augustyniak, *Trzydzieści lat istnienia Biblioteki Publicznej w Łodzi*, „Bibliotekarz”, 1948, R. 15, nr 1/2, s. 17.

47 Tenże, *Biblioteki miejskie w Łodzi...*, s. 1–2; *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 8–9; *Organizacja miejskich bibliotek publicznych w Pradze Czeskiej*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 1929, R. 11, nr 31, s. 570; *Budowa nowego gmachu Biblioteki Publicznej w Łodzi*, „Bibliotekarz”, 1938, R. 10, nr 8, s. 93; *Biblioteka Publiczna – jej rozwój, istota i potrzeby...*, s. 59.

48 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 115.

49 J. Augustyniak, *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 16–17.

50 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 118.

- „Niezależność biblioteki powinna pójść w kierunku swobody w angażowaniu personelu, nabywania książek i nadawaniu ogólnego kierunku bibliotece, jak również organizacji wewnętrznej księgozbioru”⁵¹. Zob. też inną publikację⁵². (J.A.)
- 80.** „Problemy. Życzenia władzy są rozkazem dla bibliotekarza. Problemy stojące w sprzeczności z fachowym poglądem, są tym bardziej godne uwagi”⁵³. (P.L.)
- „Są bowiem pewne dogmaty w pracy fachowo-bibliotekarskiej, których stanowczo lekceważyć nie wolno, bo to w przyszłości zemści się na rozwoju biblioteki. Paliatyw staje się zwykle nieszczęściem w organizacji bibliotecznej”⁵⁴. Zob. też inną publikację⁵⁵. (J.A.)
- 86.** „Parytet. Postawienie kwestii parytetu jest podstawą publicznych sporów o bibliotekę. Parytet jest zrozumiały sam w sobie. Próba zmajoryzowania innych poglądów jest bluźnierstwem”⁵⁶. (P.L.)
- „Apolityczność biblioteki publicznej trzeba również strzec jak oka w głowie. Biblioteka powinna być cichą świątynią, gdzie nad księgami wszystkich kierunków myśli, przekonań i wierzeń, chylą się głowy wszystkich ludzi bez względu na ich przynależność narodową, czy społeczną”⁵⁷. (J.A.)
- 91.** „Zawód. Biblioteka jest najwdzięczniejszym zawodem dla osób z powołaniem – bibliotekarz jest wierzycielem dla każdego, nie będąc dłużnikiem nikogo”⁵⁸. (P.L.)
- „[...] bibliotekarzy nowych należy kształcić, a tych, którzy te placówki porzucili dla lepszej pensji w przemyśle lub handlu, nie trzeba ściągać z powrotem i żałować, że odeszli, bo to ludzie bez charakteru, bez poczucia apostołstwa, którego praca bibliotekarza wymaga”⁵⁹. Zob. też inne publikacje⁶⁰. (J.A.)
- 93.** „Powołanie. Uczeni i bibliofile nie są wśród bibliotekarzy zasadniczo potrzebni [...]”⁶¹. (P.L.)
- „Panowie uczeni traktują najczęściej stanowisko bibliotekarza jako wygodną dla siebie sposobność do swobodnego korzystania ze zbiorów, do szperania w nich bez żadnego ograniczenia i kontroli, dla zdobycia materiału i napisania jeszcze jednej książki”⁶². Zob. też inną publikację⁶³. (J.A.)

51 J. Augustyniak, *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 9.

52 Tenże, *Nieznane fragmenty z historii Biblioteki Publicznej w Łodzi*, [w:] *Żagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza*, red. nac. B. Horodyski, Wrocław 1961, s. 334.

53 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 119.

54 J. Augustyniak, *Bibliotekarz pod dopingiem...*, s. 3.

55 Tenże, *Biblioteka Publiczna w Łodzi w okresie lat od 1917 do 1927...*, s. 28.

56 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 119.

57 J. Augustyniak, *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 9.

58 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 120.

59 J. Augustyniak, *Bibliotekarz pod dopingiem...*, s. 3.

60 Tenże, *Biblioteki miejskie w Łodzi...*, s. 2; *Trzydzięści lat istnienia Biblioteki Publicznej w Łodzi...*, s. 18.

61 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 120.

62 J. Augustyniak, *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 12.

63 Tenże, *Biblioteki miejskie w Łodzi. II...*, s. 1.

95. „Bibliotekarskie doświadczenie może kosztować – ale nie powinno się całego już zdobytego doświadczenia zdobywać od nowa i samemu”⁶⁴. (P.L.)
- Cały artykuł opisuje rozwiązania zagraniczne (czeskie)⁶⁵: „[...] jak często zmuszeni jesteśmy rozwiązywać napotkane trudności sami? Z takich właśnie konieczności zrodziła się myśl zaprowadzenia Dziennika Praw Biblioteki Publicznej, t.j. specjalnej książki, gdzie wszelkie zagadnienia, w ten czy inny sposób rozwiązywane, są wpisywane do rejestru i służą jako zbiór instrukcyj; według nich postępuje się przy napotkaniu identycznych kwestyj [...]”, dalej J.A. wymienia 17 problemów, których rozwiązania zawiera *Dziennik*⁶⁶. (J.A.)
112. „Niebezpieczeństwo pożaru. Nie drewniane elementy gmachu, lecz brak wystarczającej ostrożności w koncepcji i późniejszym kierowaniu zwiastują zagrożenie pożarowe”⁶⁷. (P.L.)
- „Bezpieczeństwo przeciwpożarowe uzyskuje się przez dokładną izolację magazynów od innych pomieszczeń masywnymi żelaznymi drzwiami” i s. 483: „Kompozycja architektoniczna może się rozwinąć w rzucie poziomym w kształcie litery T, krzyża, podkowy itd. byleby nie tworzyła formy zamkniętego podwórka, a to ze względu na bezpieczeństwo pożarowe i łatwy dostęp do każdej części gmachu”⁶⁸. Zob. też inne publikacje⁶⁹. (J.A.)
113. „Światło i powietrze. Światło i powietrze są niezbędnymi wymogami budynku bibliotecznego”⁷⁰. (P.L.)
- „Czytelnie powinny być przewietrzane i zaopatrywane w dostateczną ilość światła górnego i bocznego, oraz powinny mieć taką akustykę, któraby tłumiła nieodłączne szmery i hałasy”⁷¹. Zob. też inne publikacje⁷². (J.A.)
127. „Zabezpieczenie. Egzystencja nowoczesnej biblioteki zależy od rozwiązania problemu jej zabezpieczenia na przyszłość”⁷³. (P.L.)
- „Plan architektoniczny powinien także uwzględniać przyszłą rozbudowę biblioteki. Obowiązuje zatem zasada, że budynek musi rozrastać się organicznie, to

64 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 120.

65 J. Augustyniak, *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 20; *Organizacja miejskich bibliotek publicznych w Pradze...*, s. 569–571.

66 Tenże, *Z doświadczeń pedagogicznych bibliotekarza...*, s. 466; *Biblioteka Publiczna w Łodzi. Zarys rozwoju i współczesna organizacja*, „Bibliotekarz”, 1934/35, R. 6, nr 9–11, s. 92.

67 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 124.

68 P. Augustyniak, *Nowoczesne budownictwo biblioteczne. Biblioteka publiczna jako zagadnienie architektoniczne*, „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi”, 1935, R. 17, nr 8, s. 481. Treść tego artykułu, z drobnymi zmianami, weszła w skład pracy z 1938 r., zob. poz. 14 *Wykazu*, s. 96–100.

69 Tenże, *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 10; *Budowa nowego gmachu Biblioteki Publicznej w Łodzi...*, s. 97, 99.

70 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 124.

71 J. Augustyniak, *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 10.

72 Tenże, *Nowoczesne budownictwo biblioteczne...*, s. 480–482; *Budowa nowego gmachu Biblioteki Publicznej w Łodzi...*, s. 96–98.

73 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 125.

znaczy, że trzeba przewidzieć możliwość rozbudowy wszystkich jednocześnie elementów biblioteki”⁷⁴. Zob. też inne publikacje⁷⁵. (J.A.)

152. „Mieszkania. Mieszkań nie powinno być w budynku biblioteki. Jeżeli są, bezwzględnie konieczne, należy je odgraniczyć od pomieszczeń bibliotecznych”⁷⁶. (P.L.)

„[...] należy również przewidzieć kilka mieszkań dla tych osób z pośród urzędników, które koniecznie muszą tam zamieszkać: a więc przede wszystkim dla kierownika biblioteki, dla jednego co najmniej woźnego i dla dozorczy posesji. Obecność stała kierownika tłumaczy się koniecznością ciągłej opieki nad bogactwem księgozbioru”⁷⁷. Zob. też inną publikację⁷⁸: „[...] mieszkanie kierownika (z wygodami) 120 m²”. (J.A.)

153. „Charakter. Urzędnikiem bibliotecznym jest się dzięki, a nie poprzez jakoś nabyte »prawo« do posady w bibliotece”⁷⁹. (P.L.)

„Bibliotekarzem nie może być amator, nawet wysoko wykształcony, lecz człowiek, który się zapoznał z zasadami fachowymi tej pracy w szkole bibliotekarskiej, czy na dłuższej praktyce przy dobrze funkcjonujących warsztatach z tej dziedziny”⁸⁰. Zob. też inne publikacje⁸¹. (J.A.)

156. „Podręczniki. Podręczniki są wtedy przydatne, jeśli wyciągana jest z nich nauka”⁸². (P.L.)

„Istniejące podręczniki bibliotekarskie i publikacje monograficzne z zakresu czytelnictwa nie mogą nadążyć ze wskazaniem za żywiołowym rozwojem bibliotek publicznych, powodującym powstawanie licznych problemów natury technicznej i wychowawczej”⁸³. J.A. w paru przypadkach dodał do publikacji spisy sugerowanych lektur⁸⁴; literatura, do której autor odnosi się, występuje w treści eseju o formowaniu się zawodu robotnika w Łodzi⁸⁵. Zob. też inne pu-

⁷⁴ J. Augustyniak, *Nowoczesne budownictwo biblioteczne...*, s. 484.

⁷⁵ Tenże, *Budowa nowego gmachu Biblioteki Publicznej w Łodzi...*, s. 99; *Nowy gmach Biblioteki Publicznej w Łodzi*, „Bibliotekarz”, 1950, R. 17, nr 3/4, s. 57.

⁷⁶ P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 130.

⁷⁷ J. Augustyniak, *Nowoczesne budownictwo biblioteczne...*, s. 482.

⁷⁸ Tenże, *Budowa nowego gmachu Biblioteki Publicznej w Łodzi...*, s. 94, 97.

⁷⁹ P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 131.

⁸⁰ J. Augustyniak, *Biblioteka Publiczna – jej rozwój, istota i potrzeby...*, s. 59.

⁸¹ Tenże, *Biblioteki miejskie w Łodzi. II...*, s. 2; *Biblioteka Publiczna w Łodzi w okresie lat od 1917 do 1927...*, s. 36; *Ż doświadczeń pedagogicznych bibliotekarza...*, s. 470.

⁸² P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 131.

⁸³ J. Augustyniak, *Biblioteka Publiczna w Łodzi...*, s. 92.

⁸⁴ Tenże, *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 19–20; *Biblioteka Publiczna w Łodzi w okresie lat od 1917 do 1927...*, s. 37; *Życie prywatne i kulturalne robotnika łódzkiego*, „Budowa”, 1936, z. 3, s. 11–12; *Budowa nowego gmachu Biblioteki Publicznej w Łodzi...*, s. 100; *Dwadzieścia lat istnienia Biblioteki Publicznej w Łodzi...*, s. 371.

⁸⁵ J. Augustyniak, *Jak kształtował się typ współczesnego robotnika łódzkiego*, „Wymiary”, 1939, R. 2, nr 12, s. 114–116. Tytuł pracy dyplomowej podsumowującej studia Jana Augustyniaka w Wolnej Wszechnicy Polskiej (1936 r.) brzmiał: *Robotnik łódzki 1900–1930*.

blikacje⁸⁶; przypisy występują w dwóch publikacjach⁸⁷; cytaty dotyczące losów książki na przestrzeni dziejów, podając ich źródła, J.A. umieścił w wypowiedzi mającej formę przemówienia⁸⁸. Nie zawierają wykorzystanej lub zalecanej literatury, mimo dokładnego omówienia ich programów, sprawozdania z kursów zawodowych organizowanych przed wojną⁸⁹ i po wojnie⁹⁰. (J.A.)

162. „Ograniczanie. Ograniczanie pojemności biblioteki jest jej podstawowym obowiązkiem”⁹¹. (P.L.)

„Mała biblioteka szybko będzie wyczytana i czytelnicy, przybywający gromadnie w pierwszych dniach jej otwarcia – szybko odpłyną [...]”⁹². (J.A.)

165. „Dary. Dary budują przyjaźń – w bibliotekach ofiarodawców!”⁹³. (P.L.)

„Przewaga darów zawsze nadaje bibliotece charakter przypadkowy i aby go zniwelować, powinien być stosowany intensywny wyścig między ofiarnością a celowymi zakupami”⁹⁴. Zob. też inne publikacje⁹⁵; w 1938 roku J.A. pisał o darach wartościowych, wzbogacających księgozbiór⁹⁶. (J.A.)

169. „Wykazy. Narzędziem pracy każdej biblioteki jest materiał bibliograficzny [...]”⁹⁷. (P.L.)

„Przy układaniu tytułów książek wybranych do zakupu należy się oprzeć na dobrych bibliografach ogólnych i specjalnych, oraz na opinii specjalistów”⁹⁸. W 1946 roku J.A. pisał: „[...] praca informacyjno-dydaktyczna jest tylko wówczas możliwa, gdy na każdy problem, jaki wysuwa życie lub sam czytelnik – możemy odpowiedzieć większą ilością druków, które te zagadnienia wyjaśniają”⁹⁹. Zob. też publikację z 1938 roku¹⁰⁰.

86 Tenże, *W obronie charakteru wielkich bibliotek publicznych...*, s. 86; *Trzydzieści lat istnienia Biblioteki Publicznej w Łodzi...*, s. 17.

87 Tenże, *Biblioteka Publiczna – jej rozwój, istota i potrzeby...*, s. 61; *Nieznane fragmenty z historii Biblioteki Publicznej w Łodzi...*, s. 331

88 J. Augustyniak, *Rola książki w życiu społeczeństwa. (Z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Biblioteki Publicznej w Łodzi)*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 1938, R. 20, nr 6, s. 635–640.

89 Tenże, *Z doświadczeń pedagogicznych bibliotekarza...*, s. 457–470.

90 J. Augustyniak, *Pierwszy powojenny kurs bibliotekarski w Łodzi*, „Bibliotekarz”, 1946, R. 13, nr 4, s. 95–96.

91 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 132.

92 J. Augustyniak, *Biblioteka Publiczna – jej rozwój, istota i potrzeby...*, s. 60.

93 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 132.

94 J. Augustyniak, *Dwadzieścia lat istnienia Biblioteki Publicznej w Łodzi...*, s. 360.

95 Tenże, *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 10; *Biblioteka Publiczna w Łodzi w okresie lat od 1917 do 1927...*, s. 14.

96 Tenże, *Dwadzieścia lat istnienia Biblioteki Publicznej w Łodzi...*, s. 361–362.

97 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 132.

98 J. Augustyniak, *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 10.

99 Tenże, *Biblioteka Publiczna – jej rozwój, istota i potrzeby...*, s. 60.

100 Tenże, *Dwadzieścia lat istnienia Biblioteki Publicznej w Łodzi...*, s. 364–366.

- 172.** „Kompletność. Kompletność nie jest bezwzględnym celem lub zasadą kierowania w bibliotece – również w bibliotece naukowej”¹⁰¹. (P.L.)
- „Biblioteka publiczna jako księgozbiór uniwersalny powinna posiadać komplety wszystkich podstawowych wydawnictw z każdej dziedziny wiedzy [...]”¹⁰². (J.A.)
- 187.** „Zróżnicowanie. Im więcej katalogów i im bardziej katalogi różnorodne, tym bardziej użyteczna biblioteka”¹⁰³. (P.L.)
- „Katalogi są najważniejszym organem konstrukcji technicznej biblioteki, [...] winny uwzględniać dwie zasady: 1) jakie książki danego autora znajdują się w bibliotece, 2) jakimi książkami dysponuje biblioteka w ramach klasyfikacji naukowej”¹⁰⁴. Zob. też publikację z 1946 roku¹⁰⁵; o katalogu dubletów pisał J.A. również w 1928 roku¹⁰⁶; tam też o katalogu prac o Łodzi i okolicach¹⁰⁷; w 1938 roku o katalogach księgozbioru podręcznego, czasopism i autorów „według brzmienia fonetycznego z odsyłaczami do oryginalnej pisowni”¹⁰⁸, w tej samej publikacji jeszcze raz o katalogu regionalizmów i o katalogu druków łódzkich¹⁰⁹. (J.A.)
- 219.** „Czas pracy. Biblioteka musi być dostępna wtedy, gdy jest to dogodne dla publiczności. Wolnej niedzieli – abstrahując od czytelni – należy jej także żyć”¹¹⁰. (P.L.)
- „[...] zwiększyć czas otwarcia Biblioteki z 7 do 11 godzin dziennie t.j. w godzinach od 10 rano do 9 wieczór bez przerwy”¹¹¹. Zob. też inne publikacje¹¹². (J.A.)
- 253.** „Prowadzenie księgowości. Występująca jeszcze w embrionalnej postaci księgowość biblioteczna musi być prowadzona [...], przy wykorzystaniu form amerykańskich – końcowe dane liczbowe muszą być każdorazowo finalną informacją statystyczną”¹¹³. (P.L.)
- „Ostatecznie zaś, jeżeli gospodarka biblioteki nabiera większego rozmachu, można zaprowadzić stałą księgę buchalteryjną wzoru amerykańskiego”¹¹⁴. (J.A.)

¹⁰¹ Tamże, s. 133.

¹⁰² Tenże, *Biblioteka Publiczna – jej rozwój, istota i potrzeby...*, s. 60.

¹⁰³ P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 135.

¹⁰⁴ J. Augustyniak, *Jak założyć, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 15.

¹⁰⁵ Tenże, *Biblioteka Publiczna – jej rozwój, istota i potrzeby...*, s. 59–60.

¹⁰⁶ Tenże, *Biblioteka Publiczna w Łodzi w okresie lat od 1917 do 1927...*, s. 15.

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ J. Augustyniak, *Dwadzieścia lat istnienia Biblioteki Publicznej w Łodzi...*, s. 365.

¹⁰⁹ P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 366.

¹¹⁰ Tamże, s. 140.

¹¹¹ J. Augustyniak, *Biblioteka Publiczna w Łodzi w okresie lat od 1917 do 1927...*, s. 35.

¹¹² Tenże, *Biblioteka Publiczna w Łodzi...*, s. 91.

¹¹³ P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 144.

¹¹⁴ J. Augustyniak, *Jak założyć, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 17.

254. „Wykonywanie usług. Wykonywanie najprostszych usług bibliotecznych przystoi także pierwszemu urzędnikowi”¹¹⁵. (P.L.)

„[...] do pomocy głównemu bibliotekarzowi, który w pierwszych latach otwarcia Biblioteki spełniał jednocześnie funkcje: kierownika biblioteki, buchaltera, kasjera, korespondenta, katalogował zbiory, klasyfikował je, układał katalogi, prowadził zakupy książek [...]”¹¹⁶; w 1927 roku J.A. doradzał: „Należy gorąco przestrzegać przed dążeniem do całkowitego zagarnięcia wszystkich prac w bibliotece przez kierownika [...]. Gdyby nawet kierownik nie miał ściśle określonej funkcji, to jeżeli tylko trzyma silnie w ręku kierownictwo całym aparatem, sprawa już jest dobrze postawiona i rozwiązana”¹¹⁷. (J.A.)

274. „Księgowanie. Zarówno wypożyczający, jak wypożyczona książka oraz moment wypożyczenia muszą być niezwłocznie ustalone”¹¹⁸. (P.L.)

„[...] kontrola wypożyczeń [...] zaś zabezpiecza, że książka wypożyczona musi do biblioteki wrócić we właściwym czasie”¹¹⁹. Zob. też publikację z 1927 roku, gdzie J.A. szczegółowo opisuje technikę kontroli wypożyczeń materiałów na miejscu i poza bibliotekę¹²⁰. (J.A.)

300. „Cele. Statystyka do wewnętrznego użytku biblioteki może być przeznaczona do wielu celów. Statystyka do publicznego użytku musi być ograniczona tylko do spraw najogólniejszych i obejmować ogólne, znaczące dane”¹²¹. (P.L.)

J.A. bardzo chętnie w pracach sprawozdawczych czy dotyczących historii Biblioteki Publicznej w Łodzi zamieszczał wszelkie dane statystyczne mówiące o przyroście księgozbioru i jego strukturze, pracach inwentarzowych i katalogowych, czytelnictwie (wieloaspektowo) oraz finansach, bo jak pisał: „Imponujące w swym rozmiarze liczby, dotyczące ruchu czytelników i obiegu książki, świadczą o wielkiej i pożytecznej roli bibliotek miejskich w Łodzi”¹²². (J.A.)

Należy mieć na uwadze, że autorzy konfrontowanych tekstów należeli do różnych pokoleń. Gdy P.L. mówił o bibliotece, miał na myśli jej ideę, nie konkretną instytucję. J.A. natomiast zawsze pisał o Bibliotece Publicznej w Łodzi, którą kierował – uwzględniając przerwę wojenną – 40 lat¹²³. Według P.L. biblioteka

115 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 144.

116 J. Augustyniak, *Biblioteka Publiczna w Łodzi w okresie lat od 1917 do 1927...*, s. 21.

117 Tenże, *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 17.

118 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 147.

119 J. Augustyniak, *Biblioteka Publiczna – jej rozwój, istota i potrzeby...*, s. 60.

120 Tenże, *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 16.

121 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 152.

122 J. Augustyniak, *Sprawozdanie z działalności sieci bibliotek miejskich w Łodzi...*, s. 254.

123 Historię Biblioteki Publicznej w Łodzi, jej ukonstytuowanie, „umiastowienie” i tworzenie miejskiej sieci bibliotecznej, starania o uzyskanie własnego gmachu, powojenną rekonstrukcję księgozbioru i aparatu bibliograficzno-informacyjnego, przenosiny do nowej siedziby i działalność w nowej sytuacji społeczno-politycznej, spisywał J. Augustyniak w poz. 5, 9, 15, 16, 21 *Wykazu* oraz W. Wieczorek, *Biblioteka Publiczna w Łodzi. 1917–1957*, Warszawa 1965; zob. też: J.K. Andrzejewski, *Jubileusz 75-lecia łódzkiej książki*, „Bibliotekarz”, 1993, nr 4, s. 30–31; M. Czechowski, *Ż historii*

ma działać tak, by swoją infrastrukturą i zbiorami zaspokajać potrzeby publiczności. J.A. dużą wagę przykładął do pedagogiki bibliotecznej i wychowawczej roli instytucji oraz jej pracowników – był, jak większość polskich bibliotekarzy, pod wpływem poglądów Waltera Hofmanna pozostającego w opozycji do P.L., jak pisze Zdzisław Gębołyś: „Osią sporu była rola wychowawcza bibliotekarza i biblioteki”¹²⁴.

Inaczej widział to zagadnienie filolog, historyk literatury, w latach 1883–1889 pracownik archiwum w Karlsruhe, inaczej wychowany wśród widzewskich robotników zaangażowany działacz oświatowy¹²⁵.

Mimo tej czy innych różnic natury „ideowej” jednakowe jest podejście obu autorów do sprawności zawodowej, wielostronnej i kompletnej informacji o księgozbiorze, jego gotowości na sprostanie potrzebom czytelniczym oraz entuzjastyczne podejście do obowiązków. Konfrontacji poglądów Paula Ladewiga z kierunkami obowiązującymi w bibliotekarstwie współczesnym, w obecnej sytuacji gospodarczej i społecznej, przy dzisiejszym podejściu do informacji i jej niewyobrażalnym wcześniej zasięgu dokonał Zdzisław Gębołyś¹²⁶.

Kończąc porównania, nie sposób zrezygnować z zabiegu będącego konsekwencją tej pracy i nie wynotować choć kilku myśli Jana Augustyniaka, które mogłyby być składowymi jego „katechizmu”:

1. Bibljotekarz dzisiejszy to nie wartownik u wrót cekhausu, ale przyjaciel czytelnika, jego nauczyciel cierpliwy i uprzejmy, rozdający wszystkim hojnie i zalecający skarby duchowe, w księgach zawarte¹²⁷.

bibliotek i czytelnictwa w Łodzi (do 1939 r.), „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 1980, R. 16, s. 126–133; I. Kaczmarek, *Biblioteki oświatowe i publiczne w Łodzi w dwudziestolecu międzywojennym*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum”, 2013, nr 17, s. 82–86 [online] [dostęp 12.08.2017]. Dostępny w Internecie: [file:///C:/download/04-kaczmarek%20\(3\).pdf](file:///C:/download/04-kaczmarek%20(3).pdf); R. Kaczmarek, *Dzieje formowania księgozbioru regionalnego na przykładzie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi*, „Bibliotekarz”, 1967, R. 34, nr 7, s. 194–199; J. Kowalczykówna, *Muzeum Książki Dziecięcej przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łodzi. (Problemy organizacyjne)*, „Studia i Materiały. Biblioteka Publiczna im. L. Waryńskiego w Łodzi”, 1972, s. 141–158; M. Pszczółkowski, *Architektura biblioteczna w latach II Rzeczypospolitej 1918–1939. Problemy funkcji i formy*, „Roczniki Biblioteczne”, 2013, R. 57, s. 90–93; Z. Strzelczykówna, *Sieć miejskich bibliotek dla dzieci i młodzieży w Łodzi w latach 1922–1939*, „Studia i Materiały. Miejska Biblioteka Publiczna im. L. Waryńskiego w Łodzi”, 1972, s. 1–73.

124 Z. Gębołyś, *Wstęp...*, s. 42; zob. też **17** myśl *Katechizmu*: „Wychowanie. Wychowanie nie jest zadaniem biblioteki, lecz następstwem jej istnienia. Biblioteka służy zdobywaniu wiedzy”, por. z myślą **286**: „Psychologia. Psychologia udostępniania jest spekulatywną teorią. Może zainspirować praktykę, ale nie buduje żadnych dróg”.

125 Kursy oświatowe Jan Augustyniak zaliczył w roku 1915, w roku 1928 ukończył naukę w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Ekonomicznych, w roku 1936 – studia w Wolnej Wszechnicy Polskiej (uczelnia miała status szkoły wyższej), a w roku 1952 – na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Decyzją Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki Jan Augustyniak otrzymał w 1956 r. tytuł profesora nadzwyczajnego.

126 Z. Gębołyś, [recenzja książki], *Paul Ladewig, Katechismus der Bücherei, kommentiert von Ronald Kaiser*, Berlin: Simon-Verlag für Bibliothekswesen 2011, 77 S., ISBN 978-3-940862-28-0, „Roczniki Biblioteczne”, 2012, R. 56, s. 250–251; tenże, *Wstęp...*, s. 43–47.

127 J. Augustyniak, *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne...*, s. 14.

2. Samo się przez się rozumie, że dążyć należy do tworzenia szkół bibliotekarskich i to nie tylko w stolicy, lecz i w miastach prowincjonalnych¹²⁸.
3. [...] wynik egzaminu nawet w poważnej szkole jest bardzo często kwestją przypadku¹²⁹.
4. Nieporównywanie miły widok przedstawiają sobą czytelnice biblioteki, gdzie stale blisko setkę miejsc, zajmują chciwi wiedzy czytelnicy, pochylający w skupieniu nad księgami głowy¹³⁰.
5. Biblioteka jest warsztatem doświadczalnym nietylko w zakresie techniki bibliotekarskiej, lecz i w zakresie badań naukowych nad książką i czytelnikiem¹³¹.
6. Do zagadnień komunikacyjnych należą windy dla personelu i windy lekkie elektryczne na książki; oraz schody wewnętrzne. Dla czytelników, wystarczą tylko schody, gdyż czytelnia mieści się zazwyczaj na I piętrze¹³².
7. Beletrystyka może być gromadzona jedynie w zakresie wydawnictw, które przeszły do historii literatury i stanowią materiał do naukowych badań¹³³.
8. Zważywszy na wielką rolę dydaktyczną książki, jako narzędzia pracy umysłowej, ustaliło się zasadę, iż bibliotekarze winni dobrze znać powierzone im pieczy księgozbiory, czytając książki albo bezpośrednio, albo też poznając ich treść za pośrednictwem recenzji i bibliografii¹³⁴.
9. Biblioteki, w ogóle, należą do tego rodzaju placówek oświatowych, które są w szerzeniu kultury najwięcej skuteczne, bo książka oddziaływa stale przez szereg lat i na tysiące czytelników. Przez to jednak biblioteki zaliczane są do najdroższych form pracy kulturalnej¹³⁵.
10. Duszą biblioteki jest człowiek, kierujący tą instytucją¹³⁶.
11. Za pracę swoją bibliotekarz musi być tak opłacany, aby mógł z niej żyć tak, jak tego wymaga godność człowieka i aby mógł się obowiązkom zawodowym oddać całkowicie¹³⁷.
12. Bibliotekarstwo, o którym wielu zwykło mówić „to nie jest filozofia” – wymaga poważnej wiedzy ogólnej i praktycznej, którą przez analogię można porównać z technologią lub medycyną¹³⁸.

128 Tenże, *Ż doświadczeń pedagogicznych bibliotekarza...*, s. 467.

129 Tamże, s. 370.

130 J. Augustyn, *Czytelnicy tódcy, ich życzenia, dziwactwa i złośliwości...*, s. 56.

131 Tenże, *Biblioteka Publiczna w Łodzi...*, s. 93.

132 Tenże, *Nowoczesne budownictwo biblioteczne...*, s. 482.

133 Tenże, *Organizacja sieci bibliotek publicznych na terenie miasta prowincjonalnego z ewentualnym zasięgiem na teren powiatu (na przykładzie m. Łodzi)*..., s. 181.

134 Tamże, s. 183.

135 Tenże, *Dwadzieścia lat istnienia Biblioteki Publicznej w Łodzi...*, s. 369.

136 Tenże, *Biblioteka Publiczna – jej rozwój, istota i potrzeby...*, s. 59.

137 Tamże, s. 59.

138 Tamże.

13. Książki do biblioteki publicznej powinny być celowo dobierane w zależności od zadań wychowawczych jakie sobie biblioteka zakresli¹³⁹.
14. Z kolei na czytelnikach ciąży moralny obowiązek odnoszenia się z należnym szacunkiem do książki bibliotecznej¹⁴⁰.
15. Przy dzisiejszym powszechnym pędzie do kultury i dużych możliwościach uzyskiwania środków na rozbudowę księgozbioru, okres wypełniania magazynów będzie daleko krótszy¹⁴¹.

Spis prac Jana Augustyniaka, z których pochodzą cytaty porównane z myślami *Katechizmu biblioteki* Paula Ladewiga

1. *O bibliotekach powszechnych*, „Kurier Łódzki”, 1918, R. 20, nr 102, s. 1–2.
2. *Biblioteki miejskie w Łodzi. Dwuletnia opieka samorządu*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 1924, R. 6, s. 1–3.
3. *Biblioteki miejskie w Łodzi. II. Fachowość pracy bibliotekarskiej*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 1925, R. 7, nr 13, s. 1–2.
4. *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne w miastach prowincjonalnych. Żarys ogólny*, Włocławek 1927.
5. *Biblioteka Publiczna w Łodzi w okresie lat od 1917 do 1927*, [w:] *Księga pamiątkowa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi 1917–1927*, red. J. Augustyniak, Łódź 1928, s. 10–37.
6. *Organizacja miejskich bibliotek publicznych w Pradze Czeskiej*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 1929, R. 11, nr 31, s. 569–571.
7. *Ż doświadczeń pedagogicznych bibliotekarza*, „Przegląd Biblioteczny”, 1929, R. 3, z. 4, s. 457–470.
8. *Czytelnicy tódzcy, ich życzenia, dziwactwa i złośliwości*, „Prądy”, 1931, R. 1, nr 2, s. 56–64.
9. *Biblioteka Publiczna w Łodzi. Żarys rozwoju i współczesna organizacja*, „Bibliotekarz”, 1934/35, R. 6, nr 9–11, s. 85–93.
10. *Czytelnictwo a zawody*, „Praca Oświatowa”, 1935, R. 1, nr 10, s. 533–537.
11. *Nowoczesne budownictwo biblioteczne. Biblioteka publiczna jako zagadnienie architektoniczne*, „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi”, 1935, R. 17, nr 8, s. 479–484. Treść tego artykułu, z drobnymi zmianami, weszła w skład pracy z 1938 r., zob. poz. 14 *Wykazu*, s. 96–100.
12. *Organizacja sieci bibliotek publicznych na terenie miasta prowincjonalnego z ewentualnym zasięgiem na teren powiatu (na przykładzie m. Łodzi)*, [w:] *Księga referatów IV Żjazdu Bibliotekarzy Polskich*, Warszawa 1936, s. 177–185.
13. *Życie prywatne i kulturalne robotnika tódzkiego*, „Budowa”, 1936, z. 3, s. 11–12.

139 Tamże, s. 60.

140 Tamże.

141 Tenże, *Nowy gmach Biblioteki Publicznej w Łodzi...*, s. 57.

14. *Budowa nowego gmachu Biblioteki Publicznej w Łodzi*, „Bibliotekarz”, 1938, R. 10, nr 8, s. 93–102.
15. *Dwadzieścia lat istnienia Biblioteki Publicznej w Łodzi*, [w:] *W służbie idei. Księga zbiorowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rzewskiego, 1902–1937*, Łódź 1938, s. 359–372.
16. *Życie kulturalne Łodzi w roku 1937*, „Kultura Łodzi”, 1938, nr 1, s. 34–35.
17. *Bibliotekarz pod dopingiem*, „Książka i Kultura”, 1945, R. 1, nr 2/3, s. 2–3.
18. *Biblioteka Publiczna – jej rozwój, istota i potrzeby*, „Bibliotekarz”, 1946, R. 13, nr 3, s. 58–61.
19. *Czego czytelnik szuka w bibliotece?*, „Bibliotekarz”, 1947, R. 14, nr 3/4, s. 52–54.
20. *W obronie charakteru wielkich bibliotek publicznych*, „Bibliotekarz”, 1947, R. 14, nr 5/6, s. 86–88.
21. *Trzydzieści lat istnienia Biblioteki Publicznej w Łodzi*, „Bibliotekarz”, 1948, R. 15, nr 1/2, s. 17–18.
22. *Nowy gmach Biblioteki Publicznej w Łodzi*, „Bibliotekarz”, 1950, R. 17, nr 3/4, s. 53–57.
23. *Nieznane fragmenty z historii Biblioteki Publicznej w Łodzi*, [w:] *Ż zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza*, red. nacz. B. Horodyski, Wrocław 1961, s. 330–337.

Paul Ladewig and Jan Augustyniak – the public libraries librarians

SUMMARY

This year we celebrate a centenary of Professor Jan Augustyniak accession to the librarianship. He organized and was a many years' (1917–1963) manager of the Municipal Public Library in Łódź. We compared the writings of him with *Catechism of the library* wrote and published by Paul Ladewig – the German librarian, who was active on the turn of the 19th century – in the year of 1912. Both of them, Ladewig and Augustyniak were under the influences of the conceptions of American public library and therefore their opinions upon the book, the library, the library information and the other aspects of library activity were similar. But there were the differences too. Mainly in the interpretation the pedagogical and psychological consequences in the library. We can see that for professor Augustyniak the education was the leading part of library activity. Ladewig treated this problem with the bigger distance and wrote that education was a consequence of library existence, library filled with knowledge, what is generously given away.

Keywords: Paul Ladewig, Jan Augustyniak, German librarianship, Polish librarianship, public library

Janina Kosman

Archiwum Państwowe w Szczecinie

jkosman@szczecin.ap.gov.pl

Kilka uwag na marginesie *Katechizmu biblioteki* Paula Ladewiga

„Dyskusja o celach i kierunkach pracy bibliotek nigdy się nie kończy. A głos Paula Ladewiga w tej dyskusji, pomimo iż wybrzmiał prawie sto lat temu, zachowuje aktualność i dziś”¹. Istotnie lektura *Katechizmu biblioteki* Paula Ladewiga przypomina drogę, jaką przebyły biblioteki w swoim historycznym rozwoju, ale jest też zwierciadłem, w którym może przejrzeć się biblioteka XXI wieku². Publikacja ta wydana w 1914 roku swą treścią sięga w niedaleką przeszłość, kiedy to tworzył się nowy krajobraz kulturowy. Mowa o XIX wieku, który

zapoczątkował radykalną zmianę kondycji ludzkiej. Życiu ludzkiemu nadano nowe ramy, nowe zarówno pod względem fizycznym, jak i społecznym. Trzy czynniki sprawiły, iż stworzenie nowego świata stało się możliwe: liberalna demokracja, badania naukowe i industrializacja [...]. Wiek XIX był w istocie wiekiem rewolucyjnym. Tej rewolucji nie należy jednak szukać na barykadach, które zresztą jej nie czynią³.

Można jej szukać np. w bibliotekach. Era wielkich nakładów ułatwiła dostęp do książki, dzięki czemu poszerzył się krąg jej odbiorców. Otwierały się nowe perspektywy w zakresie kultury, zmieniał się styl życia, pojawiały się nowe potrzeby. Biblioteka, stając się coraz bardziej demokratycznym elementem struktury społecznej,

¹ Fragment ze wstępu wydawcy do wydania współczesnego dzieła Ladewiga – zob. P. Ladewig, *Katechismus der Bücherei*, hrsg. von R. Kaiser, H. Buchmüller, Berlin 2011, S. 12.

² P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*, oprac. Z. Gębołyś, Bydgoszcz 2016. Wszystkie przytoczone w tekście cytaty z *Katechizmu biblioteki* pochodzą z wyżej wymienionej publikacji w tłum. Zdzisława Gębołyśa.

³ J. Ortega, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, Warszawa 1982, s. 60.

była tego odzwierciedleniem. By uzmysłwić sobie znaczenie owych zmian, warto pamiętać, iż dawna biblioteka nastawiona była głównie na gromadzenie i porządkowanie zbiorów, podczas gdy biblioteka ukształtowana w wyniku przemian społecznych XIX wieku stawiała się elementem środowiska społecznego. Zanim jednakże doszło do owych przemian i zrozumienia roli biblioteki jako instytucji służącej rozwojowi kultury, zmianie musiała ulec mentalność. Ta mentalność, która artykułowała pytanie, czy przeciętni obywatele chcący korzystać z biblioteki, to pożądani goście czy „dopust boży”. Musiała kształtować się świadomość pracowników bibliotek, na barkach których spoczywał trud upowszechniania nowych wzorów. Procesy te zauważalne są już u progu XIX wieku, co uwidocznia się także w ówczesnym piśmiennictwie. W miejsce książek, w których opisywano – na podstawie źródeł historycznych – dzieje słynnych bibliotek, pojawiają się publikacje podejmujące takie zagadnienia, jak urządzenie i organizacja placówek bibliotecznych, wykorzystanie zasobów, zawód bibliotekarza itp., oparte na własnych doświadczeniach autorów, podbudowane wieloletnią praktyką bibliotecarską. W rzędzie takich właśnie wydawnictw możemy wymienić opublikowaną w Lipsku w 1833 roku książkę *Ueber Bibliothekswissenschaft oder Einrichtung und Verwaltung öffentlicher Bibliotheken* autorstwa duńskiego historyka i bibliotekarza Christiana Molbecha (1783–1857)⁴. Autor, omawiając kwestie związane z organizacją i zarządzaniem bibliotekami, odchodzi tu od dawnego historycznego opisu biblioteki na rzecz pokazania praktycznego jej wymiaru. Spojrzenie z tej perspektywy pozwala dostrzec nowy model biblioteki, różniący się od XVIII-wiecznej księżnicy, którą traktowano przede wszystkim jako zbiór książek i definiowano jako miejsce, gdzie przechowywane są zbiory, ewentualnie jako katalog⁵.

Dziewiętnastowieczna biblioteka postrzegana jest natomiast w kontekście jej użyteczności dla czytelnika. To właśnie temu stuleciu zawdzięczamy także podwaliny pod aparat pojęciowy, którym posługujemy się i dzisiaj. W *Katechizmie* Ladewiga odnajdujemy hasło *Bibliotekoznawstwo*, które: „jest nauką praktyczną – także w jego naukowych elementach” (II. Biblioteka, 11). Podobny punkt widzenia formułowano wcześniej. Bibliotekoznawstwo postrzegano jako zbiór pojęć naukowych i technicznych z obszaru księgoznawstwa⁶. Wspomniany Molbech, opisując ten termin, powołuje się na Martina Schrettingera, który jako pierwszy użył tego pojęcia⁷.

4 Ch. Molbech, *Ueber Bibliothekswissenschaft oder Einrichtung und Verwaltung öffentlicher Bibliotheken*, Leipzig 1833.

5 *Grosses vollständiges Universal Lexicon Aller Wissenschaften und Künste*, Bd. 3, B–Bi, Halle u. Leipzig 1733, Sp. 1803. Hasło poświęcone książce i bibliotekom kończy tu znamienne zdanie: „Najlepiej jest [...] przyjąć zasadę, że nie my panujemy nad książkami, ale książki nad nami” (Sp. 1838).

6 Zob. *Meyers Grosses Konversations-Lexicon*, Bd. 2, Leipzig u. Wien 1903, S. 825.

7 Ch. Molbech, *Ueber Bibliothekswissenschaft oder Einrichtung...*, S. 17–18. Na temat terminu bibliotekoznawstwo zob. też: K. Migoń, *Ż dziejów nauki o książce*, Wrocław 1979, s. 21–23.

W *Katechizmie* Ladewiga cały rozdział poświęcony został budynkowi bibliotecznemu (IV. Budynek Biblioteczny, 109–152). Biblioteka (pomijając odosobnione przypadki) jeszcze w XIX wieku często stanowiła część jakiejś instytucji. Znajdowano dla niej miejsce w szkole, zajeździe, klasztorze, spichlerzu, ratuszu. Ale już na początku XIX stulecia pisano, iż warunkiem owocnego funkcjonowania biblioteki jest budynek. Samo bowiem istnienie dużej liczby książek znajdujących się w jakimś miejscu i popakowanych w skrzynie nie czyni jeszcze biblioteki. O bibliotece można mówić wówczas, gdy znaczny zasób książkowy zostanie celowo rozmieszczony w jednej lub kilku salach⁸. Budynek biblioteczny powinien spełniać również pewne określone warunki, czyli: „być usytuowany w miejscu, które gwarantuje zabezpieczenie zbiorów przed wilgocią, kurzem i innymi szkodliwymi czynnikami [...]. Wejście do biblioteki powinno być dogodne, a wewnętrzne jej urządzenie gwarantować przestronność”⁹.

Katechizm Ladewiga przynosi podobne przemyślenia na temat budynku bibliotecznego. Jego autor mówi: „Unikanie form architektonicznych, które sprzyjają osadzaniu się kurzu jest podstawowym wymogiem każdego budynku bibliotecznego” (IV. 115). Znalazły się tu również hasła *Niebezpieczeństwo pożaru* (IV. 112), *Kurz* (IV. 115), *Wejście* (IV. 148), o którym czytamy: „Wejście do biblioteki powinno zapraszać reprezentacyjnie i pogodnie”. Porównując publikację Molbecha i *Katechizm* Ladewiga, tego typu paraleli znajdziemy oczywiście więcej. W *Katechizmie* Ladewiga występuje hasło *Szkodzenie* (VI. Kierowanie Biblioteką, 271), przy czym szkodnikiem jest czy bywa czytelnik (sic!), dla cytowanego tutaj duńskiego bibliotekarza również, ale jak zauważa Molbech: „Niszczycielskim wrogiem książek w każdej bibliotece, czasami bardziej groźnym niż pozbawiony sumienia czytelnik jest mól książkowy”¹⁰.

Wiele ciekawych uwag zawarł Ladewig odnośnie do zawodu bibliotekarza. „Uczeni i bibliofile nie są wśród bibliotekarzy zasadniczo potrzebni” (III. Tworzenie Biblioteki, f. 93). W podobnym duchu wypowiada się Molbech, mówiąc, iż prace o charakterze naukowym nie kolidują co prawda z urzędem bibliotekarza, ale ta część jego działalności musi być podporządkowana całości obowiązków i działalności podstawowej. Prace takie mogą i powinny wypełniać tylko te godziny, które faktycznie nie zakłócają obowiązków bibliotekarza¹¹.

Pewnego pokrewieństwa formalnego, a i rzeczowego z *Katechizmem* Ladewiga możemy doszukiwać się w późniejszym katechizmie, opracowanym przez działacza oświatowego Franza Schriewera (1893–1966), który dokonał w nim swego rodzaju rekapitulacji zadań bibliotek ludowych. Autor mówi tutaj m.in., iż biblio-

8 Ch. Molbech, *Ueber Bibliothekswissenschaft oder Einrichtung...*, S. 19.

9 Tamże, S. 20.

10 Tamże, S. 155.

11 Tamże, S. 119–126.

teka ludowa jest placówką kształcącą, samodzielnym i aktywnym podmiotem kultury, nie jest nagromadzoną stertą przypadkowego piśmiennictwa, lecz krytycznie dobranym i sensownie opracowanym zasobem książkowym, nie jest nastawiona wyłącznie na rozrywkę, lecz jest podporą poznania i umiejętności zawodowych, nie jest biblioteką fachową lub zbiorem materiałów naukowych, lecz nośnikiem wykształcenia ogólnego¹². Ów katechizm świadczy o ewolucji, jaką przeszły biblioteki ludowe. Początki działalności tych placówek nie były łatwe. Z trudem zdobywały one doświadczenie techniczne i organizacyjne, funkcjonując na obrzeżach miast, zwykle bez odpowiedniego wyposażenia, z księgozbiorem pochodzącym z przypadkowych darów. Nie były więc w stanie zaspokoić nawet skromnych czytelnich potrzeb. Również stosowane w odniesieniu do nich określenie – tylko dla ludu (*nur für das Volk*) rozumiane było pejoratywnie, jako odnoszące się do niższej warstwy społecznej. Publikacje, takie jak *Katechizm* Ladewiga i *katechizm* Schriewera, miały na celu zmianę tego stanu rzeczy.

Z nazwiskiem Ladewiga zazwyczaj łączy się Erwina Ackerknechta (1880–1960), jako że obaj reprezentowali w pracy bibliotecznej ową *liberale Seite*, zdobywającą na początku XX wieku coraz większą popularność¹³. Ackerknecht dyrektor szczecińskiej biblioteki miejskiej (*Stadtbibliothek*) należał wraz z Ladewigiem i Walterem

12 F. Schriewer, *Ein Katechismus. Die Volksbücherei* [...], „Bücherei und Bildungspflege. Zeitschrift für die gesamten ausserschulmässigen Bildungsmittel“, 12 (1932), H. 3, S. 173.

13 Zob. *Lesen Begegnen Lernen: Die Stadtbibliothek Ansfelden aus Sicht der KundInnen. Eine empirische Untersuchung*, Durchgeführt von Dr. Andreas Hunger und..., Linz 2013 [online] [dostęp 22.09.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.bibliothek-ansfelden.at>. Warto w tym miejscu zauważyć, iż rozwój bibliotekarstwa w Niemczech datujący się na pierwszą połowę XIX w. związany był z założeniem przez Karla Preuskera biblioteki miejskiej w Grossenhain pod Dreznem. Kolejne biblioteki powstały w Berlinie. Powołanie w 1871 r. Towarzystwa Krzewienia Oświaty Ludowej (*Gesellschaft zur Verbreitung von Volksbildung*) ugruntowało idee bibliotek powszechnych. Był to czas wypracowywania koncepcji nowoczesnej biblioteki przeznaczonej dla wszystkich. W pierwszej połowie XX w. mamy do czynienia z tzw. sporem o kierunki (*Richtungsstreit*). Był on widoczny już w 1912 r. po opublikowaniu przez Ladewiga *Politik der Bücherei*. Trwał on prawie 20 lat, a ścierały się w nim m.in. kierunek lipski (*scisty*), reprezentowany przez Waltera Hofmanna (1879–1952), i szczeciński (*liberalny*), którego rzecznikiem był Erwin Ackerknecht. Jak pisze C.Z. Gałczyńska: „Pojęcie odrębnych szkół powstało wraz z rozwojem bibliotek publicznych w Niemczech [...] zwłaszcza w dużych miastach, gdzie powstawały też szkoły bibliotekarskie. Reprezentowały one często odmienne punkty widzenia na rolę i zadania owych bibliotek i na kanon udostępnianej w nich literatury, w zależności od poglądów na potrzeby różnych warstw ówczesnego społeczeństwa niemieckiego. Charakterystyczna dla tego tematu dyskusja rozgorzała po pierwszej wojnie światowej głównie między »szkołą lipską« Waltera Hofmanna, a »szkołą szczecińską« Erwina Ackerknechta. W dyskusji tej Ackerknecht zajął stanowisko zgodne z jego socjaldemokratycznymi przekonaniami: uważał, że warstwom społecznym o niższym statusie materialnym i wynikającymi z tego mniejszymi możliwościami kształcenia, należy stworzyć wszelkie warunki dostępu do dorobku intelektualnego ludzkości. Zapatrywania jego przeciwników były mniej szlachetne i sprowadzały się do proponowania »warstwom niższemu« literatury odpowiadającej ich wykształceniu, np. literatury brukowej”. Za: C.Z. Gałczyńska, *Biblioteka Miejska w Szczecinie podczas II wojny światowej we wspomnieniach Renate Meyer-Gründler*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski”, 2006, R. 47, nr 4, s. 14. Według kierunku lipskiego, biblioteka powinna przede wszystkim uwzględniać zadania wychowawcze, kierunek szczeciński odrzucał zbytnią kuratelę nad czytelnikiem, propagując

Hofmannem (1879–1952) do pokolenia, które w ostatnim dziesięcioleciu przed I wojną światową zaczęło zarówno poprzez swoje wypowiedzi teoretyczne, jak i działalność praktyczną torować drogę modernizacji bibliotek¹⁴. Unowocześnianie placówek bibliotecznych w ich ujęciu dotyczyło rozmaitych aspektów, chociażby estetyki bibliotek. Ackerknecht pisał:

Dobrze się stało, że Ladewig w swej *Polityce biblioteki*, a później w *Katechizmie biblioteki* wyostrzył sumienie naszego cechu także na tę sprawę. Istnieją wielkie biblioteki powszechne, których pomieszczenia pod względem brzydoty i pospolitości z powodzeniem mogą konkurować nawet z najskromniejszą placówką fiskalną lub garkuchnią czy najbardziej zaniedbaną poczekalnią czwartej kategorii¹⁵.

Ackerknecht z pewnością odnosi się tutaj do tegoż hasła z *Katechizmu* Ladewiga: „Biblioteka jest świątynią i potrzebuje także na zewnątrz poważnego, pięknego kształtu” (IV. 100). Ackerknecht powołuje się też na Ladewiga, pisząc o wypożyczalni: „Wypożyczalnię, o której Ladewig mówi słusznie, iż nie jest ona wyłącznie miejscem ekspediowania, lecz bijącym sercem biblioteki, również należy urządzić w taki sposób, aby pobyt w niej był dla użytkownika przyjemnością, a nie złem koniecznym”¹⁶. U Ladewiga czytamy: „Wypożyczalnia nie jest zwykłym punktem ekspedycyjnym, lecz pulsującym sercem biblioteki – trzeba ją mocno rozwijać w tym kierunku” (IV. 129).

Ladewig sporo miejsca poświęca w swej publikacji oprawom książkowym i utrzymywaniu czystości w bibliotece. „Utrzymanie biblioteki w porządku jest ekonomiczną zasadą kierowania biblioteką. Obdarte oprawy – obdarta biblioteka” (VI. 259); „Stosunek kierownictwa do czystości odzwierciedla jej zainteresowania skarbami biblioteki. Gdzie kurz wzbija się z podłogi, gdzie nie utrzymuje się toalet skrupulatnie w czystości, wypożycza się książki brudne i książki w uszkodzonych oprawach, tam zapadł wyrok na bibliotekę” (VI. 264); „Okładki przedłużają życie książek i umożliwiają higieniczne obchodzenie się z nimi” (VI. 289). Wyrażne inspiracje tymi hasłami widzimy u Ackerknechta, który pisze:

Ubiór książki powinien być jednak nie tylko estetyczny, ale i schludny oraz w dobrym stanie. Najgorszym rodzajem oszczędności jest w bibliotece powszechnej zaniedbywanie systematycznej naprawy lub zastępowania książek uszkodzonych albo zabrudzonych wskutek użycia¹⁷.

szerokie ramy działalności bibliotecznej. Zob. *Lesen. Begegnen. Lernen* [online] [dostęp 22.09.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.bibliothek-ansfelden.at>

¹⁴ *Geschichte des deutschen Buchhandels im 19. und 20. Jahrhundert*, hrsg. von J. Jäger, Berlin 2010, S. 430.

¹⁵ *Erwin Ackerknecht – bibliotekarz, humanista (1880–1960): wybór pism*, oprac. zbiorowe, kol. red. L. Bąbolewski i in., tłum. K. Gołda, Szczecin 2007, s. 58.

¹⁶ Tamże, s. 60.

¹⁷ Tamże, s. 61.

Pobrzmiwają tu echa ówczesnych regulaminów bibliotecznych, w których zwyczaj znajdował się punkt mówiący o tym, iż czytelnik musiał każdorazowo zgłosić bibliotekarzowi fakt wystąpienia w rodzinie choroby zakaźnej (gruźlicy, dyfterytu, szkarlatyny, tyfusu). Wówczas książki mogły być zwrócone do biblioteki „po urzędowo przeprowadzonej dezynfekcji”¹⁸. Samo wypożyczenie obwarowane było wieloma zakazami i nakazami. Książkę należało zabezpieczyć papierem, a zaginanie rogów, zabrudzenia czy inne uszkodzenia mogły spowodować wykluczenie z grona użytkowników. Za zniszczone lub zgubione egzemplarze należało uiścić aktualną cenę księgarską.

Ladewig pisze o bibliotece: „Stara biblioteka – z dala od świata, w cichym gaju, nowa – w pobliżu dużego ruchu, to ukazuje rozbieżność w czasie” (IV. 121); „Stara biblioteka pełni służbę, nowa biblioteka znajduje się w ruchu, a więc jest świadectwem technicznym” (VI. 216). Znamienna jest owa asocjacja biblioteka – ruch, wskazująca na dynamikę nowej biblioteki. Widzi ją Ladewig jako *Dienstleistungsbetrieb* – „fabrykę usług” dla społeczności¹⁹. U Ackerknechta jest to widoczne w jego określeniu biblioteki jako *Büchereibetrieb* przedsiębiorstwa bibliotecznego²⁰. Współbrzmi z tymi wypowiedziami również punkt widzenia Jana Stanisława Bystronia:

I rzeczywiście biblioteka współczesna, ruchliwa, żywa, w niczym nie przypomina dawnej. Jak gdyby wszechogarniający prąd rozwoju epoki kapitalistycznej ogarnął także i bibliotekę – zamiast dawnych, zamkniętych i trudno dostępnych zbiorów, strzeżonych przez groźnych kustoszy [...] mamy do czynienia z bibliotekami szeroko otwartymi, zapraszającymi jak najszerze warstwy, udostępniającymi jak najintensywniej swoje skarby²¹.

18 W XIX-wiecznej prasie można było znaleźć następujące ostrzeżenia: „Pewna angielska gazeta lekarska zamieściła wiadomość o możliwości rozszerzenia epidemii za pośrednictwem książek wypożyczonych z czytelni publicznych. Gazeta mniema, że książka, którą chory czytał, wciąga w siebie zaraźliwe pierwiastki, które mogą się przenieść do innych czytelników”. Za: *Ciekawe szczegóły z literatury i bibliografii tudzież z innych umiejętności... napisał A. Sozański*, Kraków 1884, s. 289. Innym przykładem może być artykuł pod znamennym tytułem *Książka przenosicielką zarazy*, zamieszczony w „Przeglądzie Oświatowym”, w którym czytamy: „Ze wszystkich przedmiotów nas otaczających, książka niewątpliwie przyczynia się najbardziej do rozszerzania zarazy. [...] Często się u nas zdarza, że chorzy w czasie choroby zaraźliwej, książkę przetrzymują w bliskości swej, a czytając ją pokaszlując tak, że zarazki gnieźdzące się przeważnie w ślinie, plamą książkę i na niej już zostają. Jeżeli tę samą, bez żadnej dezynfekcji otrzyma człowiek zdrowy i znowu trzymając ją w ręce i pochylony nad nią będzie wdychał zarazki w niej zawarte, z całą pewnością zapadnie na tę samą chorobę, co jego poprzednik”. Za: „Przegląd Oświatowy”, 1917, R. 12, nr 9, s. 138–140.

19 P. Ladewig, *Katechismus der Bücherei...*, S. 11.

20 *Erwin Ackerknecht – bibliotekarz, humanista (1880–1960)...*, s. 220.

21 J.S. Bystron, *Człowiek i książka*, wyd. 3, Warszawa 2003, s. 67. Bystron cytuje w swojej książce znaną wypowiedź Melvila Deweya, którą warto w tym miejscu również przypomnieć: „Dawna biblioteka nic nie robiła; spała, była rezerwuarem, cysterną, która wszystko pochłaniała, a nic nie zwracała. Był to cekhaus w czasie pokoju, a bibliotekarz wartownikiem przy nim: stał na warcie przed więzieniem, jego rzeczą było troszczyć się, aby nie uciekli nieszczęśli więźniowie, jego pieczy powierzeni. Nowa biblioteka jest czynna, agresywna, jest siłą wychowawczą w organizmie społecznym, jest

Bibliotekę tę autor nazywa wielkim przedsiębiorstwem polityczno-społecznym²².

Zarówno Ladewig, jak i Ackerknecht, czerpiąc wzory z rozwijającego się dynamicznie bibliotekarstwa skandynawskiego i amerykańskiego, podejmowali wiele inicjatyw mających na celu podniesienie poziomu merytorycznego i technicznego pracy bibliotekarskiej, a tym samym polepszenie jakości usług świadczonych przez biblioteki. Przykłady tych nowatorskich działań potwierdzają, iż ich przesłanie zawodowe i humanistyczne pomimo upływu lat zachowało żywotność i aktualność, podobnie jak i doświadczenia tamtego okresu, który mimo iż stanowi epokę minioną, sięga w naszą teraźniejszość, podobnie jak *Katechizm* Ladewiga, stanowiący i dzisiaj ideę ciągle żywą i inspirującą.

A few remarks on *Catechism of the library* by Paul Ladewig

SUMMARY

In 2016 was published a book edition of *Catechism of the library* of Paul Ladewig, which was translated into Polish and editorial prepared by Zdzisław Gębołyś (Bydgoszcz 2016). This extremely valuable publication, evoking the profile and achievement of this eminent German librarian, what both allows to acquaint a Polish reader with his works and persuades to reflection. The first edition of *Catechism of the library* appeared in 1914. It shows the way, which libraries have gone through in their historical development, but it reaches into the present too. There are a lot of observation, which remain current just today, in times when libraries' role and tasks often blur in the welter of many different activities, which are the domain of other institutions.

Keywords: Paul Ladewig, *Catechism of the library*, public library, Erwin Ackerknecht, Franz Schriewer

żywym źródłem dobrych wpływów, jest armią w polu z bronią gotową do strzału. Dawna biblioteka była z ducha swego instytucją średniowieczną, była tylko po to, aby posiadać i liczyć, nie po to, by przynosić pożytek. Porównać ją można ze skąpcem, który gromadzi złoto, nie po to, by je wydawać, ale po to, aby się nim cieszyć” (s. 67–68).

22 Tamże.

Aneta Pajka, Piotr Dobrowolski
Centralna Biblioteka Wojskowa
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie
a.pajka@ron.mil.pl, p.dobrowolski@ron.mil.pl

Odzwierciedlenie poglądów Paula Ladewiga w pierwszych regulaminach i wytycznych bibliotek wojskowych

Odnosząc się do osoby Paula Ladewiga, należy wyraźnie zaznaczyć, że był on ściśle powiązany z bibliotekarstwem cywilnym przeznaczonym dla ogółu społeczeństwa, a jego dzieła odnosiły się do funkcjonowania bibliotek publicznych. Mimo tego faktu należy stwierdzić, że wykorzystanie jego poglądów mogło i musiało mieć miejsce w strukturach organizacji wojskowej, która na swój sposób jest złożonym organizmem społecznym. Przedwojenne biblioteki wojskowe były w pewnym sensie odbiciem bibliotek publicznych. Dzieliły się na biblioteki naukowe oraz oświatowe/publiczne, którym tak wiele miejsca w swojej działalności poświęcił wspomniany P. Ladewig. Autorzy stawiają hipotezę, że wpływ poglądów P. Ladewiga na funkcjonowanie bibliotekarstwa wojskowego był znaczny, a jego teorie musiały być dobrze znane polskim teoretykom i praktykom bibliotekoznawstwa, takim jak Marian Łodyński czy Adam Łysakowski¹.

Autorzy stawiają sobie za cel ukazać wpływ poglądów P. Ladewiga na powstanie i funkcjonowanie regulaminów bibliotecznych w odrodzonym Wojsku Polskim. Z tego względu w artykule dokonano analizy porównawczej najważniejszych poglądów P. Ladewiga i informacji zawartych w omawianych regulaminach i wytycznych. Postać P. Ladewiga ma tu szczególne znaczenie, gdyż, jak mówi jedna z instrukcji, jego dzieła: „powinien znać każdy bibliotekarz wojskowy”².

Autorzy uważają, że wpływ niemieckich poglądów na polski system wojskowy miał miejsce nie tylko na polu czysto wyszkoleniowym, lecz również w aspekcie kulturalno-oświatowym. Wpływ ten jest szczególnie widoczny w funkcjonowaniu

1 A. Łysakowski, *Zniszczenie i ochrona bibliotek polskich*, „Odrodzenie”, 1945, R. 2, nr 26, s. 1–2.

2 S. Novák, *Bibliotekarz wojskowy. Poradnik dla prowadzących biblioteki wojskowe*, Warszawa 1918, s. 2.

bibliotek żołnierskich, które w przedwojennym Wojsku Polskim miały charakter *stricto* oświatowy. Z całą stanowczością można stwierdzić, że biblioteki te wypełniały pogląd P. Ladewiga na temat książki jako narzędzia oświaty i źródła wiedzy³.

Szczegółne miejsce w bibliotekach wojskowych zajmowała postać bibliotekarza, którym mógł być tylko żołnierz z powołania, miłośnik książek, gdyż takie osoby dawały gwarancję oddania i poświęcenia zawodowego. Autorzy stwierdzają, że większość postulatów zawartych w *Katechizmie biblioteki* miało pełne odzwierciedlenie w regulaminach i wytycznych wojskowych, jakie funkcjonowały w obrębie wojskowej sieci bibliotecznej w latach 1918–1939.

Rozpoczynając rozważania nad odbiciem poglądów P. Ladewiga w działalności polskich bibliotek wojskowych, wart przedstawienia jest odbiór dzieła Ladewiga w Polsce. Jak podaje Zdzisław Gębołyś z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, *Katechizm biblioteki* nie był zbyt dobrze opisany w polskiej przedwojennej literaturze bibliotecznej. Informacje o *Katechizmie* nie zostały zamieszczone w wykazach bibliograficznych z lat 1914–1915⁴. Jedynie dzieło *Politik der Bücherei* zostało szerzej odebrane⁵. Poważne współczesne prace nad analizowanym dziełem P. Ladewiga ukazały się dopiero w 2012 roku. Swoją recenzję *Katechizmu* na łamach „Roczników Bibliotecznych” opublikował Zdzisław Gębołyś, tym samym przywracając postać P. Ladewiga współczesnym bibliotekarzom⁶. W dalszej kolejności ukazało się polskie wydanie *Katechizmu* w „Bibliotekarzu Zachodniopomorskim” oraz w 2016 roku wydanie *Katechizmu* z pełnym aparatem naukowym⁷. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku literatury poruszającej tematykę bibliotek wojskowych. Na szczególną uwagę zasługuje postać Mariana Łodyńskiego, pierwszego dyrektora Centralnej Biblioteki Wojskowej i twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa wojskowego. W latach 1918–1939 opublikował on wiele artykułów i prac poświęconych funkcjonowaniu i organizacji bibliotek wojskowych⁸. W latach

3 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*, oprac. Z. Gębołyś, Bydgoszcz 2016, s. 107.

4 Tamże, s. 39.

5 W przypadku dzieła Paula Ladewiga, jak podaje Zdzisław Gębołyś, jedynie *Politik der Bücherei* doczekało się w 1935 roku recenzji na łamach „Przeglądu Bibliotecznego”. W opublikowanej recenzji przedstawiono wartość merytoryczną dzieła, jako niezwykle praktycznego podręcznika bibliotekarskiego. Zob. P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 39.

6 „Roczniki Biblioteczne”, R. 56, 2012, s. 245–251.

7 Wszystkie współczesne tłumaczenia *Katechizmu biblioteki* są opracowane przez Zdzisława Gębołyśa. Na szczególną uwagę zasługuje ostatnie wydanie *Katechizmu* z 2016 roku, gdzie dokonał on prezentacji postaci P. Ladewiga. Przedstawiono jego poglądy i zasługi dla rozwoju bibliotekarstwa. Ponadto poddano analizie całe dzieło, począwszy od genezy, struktury, indeksów, aż po formę, język i styl.

8 Wśród najważniejszych dzieł Mariana Łodyńskiego należy wymienić: *Biblioteka Szkoły Rycerskiej*, Warszawa 1930; *Centralna Biblioteka Wojskowa*, Warszawa 1919; *Fachowe biblioteki oficerskie*, „Bellona”, 1919, z. 8, s. 639; *Likwidacja biblioteki Szkoły Aplikacyjnej po roku 1831*, „Przegląd Biblioteczny”, 1930, R. 4, nr 1, s. 37–41; *Nowe ramy organizacyjne polskich bibliotek wojskowych*, Kraków 1937; *Nowoczesne bibliotekarstwo wojskowe*, Kraków 1927; *Podręcznik bibliotekarski polskiego bibliotekarstwa wojskowego*, Warszawa 1929; *Polskie biblioteki wojskowe w opinii kraju i zagranicy*, Warszawa, b.r.w. oraz *U kolebki Centralnej Biblioteki Wojskowej*, b.m.r.w.

powojennych tematyka przedwojennych bibliotek wojskowych nie była zbyt często poruszana. Jedynie Jadwiga Jakubowska w 1964 roku na łamach „Roczników Bibliotecznych” opublikowała artykuł poświęcony centralistycznej organizacji bibliotekarstwa wojskowego w latach 1919–1939⁹. Podobnej treści artykuł ukazał się w 2014 roku w „Roczniku Biblioteki Narodowej”¹⁰. W przypadku obydwu artykułów znamienne jest, że autorki skupiły się na przedstawieniu organizacji sieci bibliotecznej oraz opisananiu funkcjonowania ich w strukturach Wojska Polskiego. Ewidentnie brak jest odniesienia do metodyki pracy bibliotecznej czy promocji czytelnictwa. Tematyką polskich bibliotek wojskowych interesował się również Stefan Rosołowski. W swoich pracach zajmował się głównie wpływem literatury na rozwój intelektualny żołnierzy¹¹. Działalność kulturalno-oświatową bibliotek wojskowych opisywał Piotr Dobrowolski w artykułach publikowanych na łamach m.in. „Studiów i Materiałów Centralnej Biblioteki Wojskowej”¹².

Niezwykle ciekawie przedstawia się odbiór dzieł P. Ladewiga wśród bibliotekarzy wojskowych. Chociaż same dzieło niemieckiego autora nie zostało odnotowane w fachowych bibliografiach wojskowych, to jego poglądy oraz opinie są prezentowane w wytycznych, a także regulaminach dotyczących funkcjonowania bibliotek wojskowych. Już sam M. Łodyński podkreślał, jak ważna jest współpraca bibliotek wojskowych z cywilnymi.

Jedynie Stanisław Novák powołuje się w *Bibliotekarzu wojskowym* na osobę P. Ladewiga jako tego teoretyka, którego poglądy powinien znać każdy bibliotekarz wojskowy. Sytuacja ta jest o tyle ciekawa, gdyż w każdej z bibliotek wojskowych znajdował się dział ogólny poświęcony działalności bibliotecznej, w którego strukturach obowiązkową pozycją był *Bibliotekarz wojskowy* S. Nováka¹³. O konieczności

9 J. Jakubowska, *Organizacja bibliotekarstwa naukowego i oświatowego Sił Zbrojnych RP w latach 1919–1939*, „Roczniki Biblioteczne”, 1964, R. 8, z. 3–4, s. 409–441.

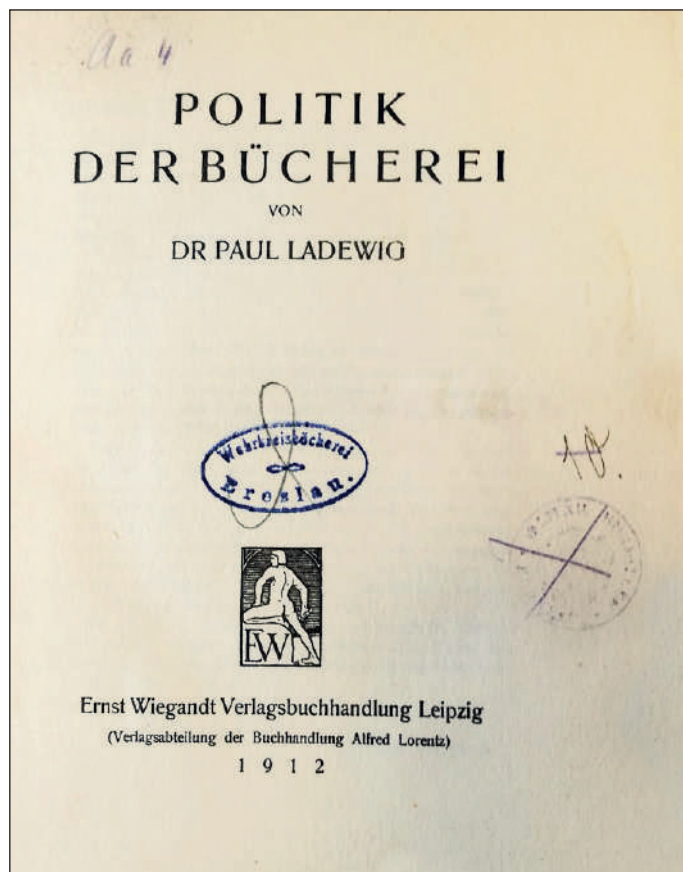
10 B. Kozaczyńska, *Centralistyczna organizacja sieci bibliotek w Wojsku Polskim (1919–1939)*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 2014, t. 45, s. 127–149.

11 S. Rosołowski, *Książka i biblioteki w procesie kształcenia wojskowego w Polsce w okresie 1795–1831*, „Roczniki Biblioteczne”, 1973, R. 17, s. 139.

12 W prezentowanych artykułach autor przedstawił funkcjonowanie bibliotek wojskowych ze szczególnym uwzględnieniem metodyki pracy bibliotecznej. Głównie skupił się na przedstawieniu założeń doboru odpowiedniej kadry bibliotecznej, metod pracy i promocji czytelnictwa jako jednego z podstawowych zadań bibliotek wojskowych, poczynając od placówek naukowych aż po biblioteki żołnierskie (oświatowe), zob. P. Dobrowolski, *Funkcjonowanie bibliotek wojskowych w latach 1918–1939. Cz. 1, Sprzęt i wyposażenie bibliotek wojskowych*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”, 2015, nr 1 (3), s. 27–37; tenże, *Funkcjonowanie bibliotek wojskowych w latach 1918–1939. Cz. 2, Organizacja pracy bibliotecznej*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”, 2015, nr 2 (4), s. 115–128; tenże, *Rola bibliotek żołnierskich w wychowaniu patriotycznym Wojska Polskiego 1918–1939*, [w:] *Patriotyzm współczesnych Polaków*, red. A. Skrabacz, Warszawa 2012, s. 183–205.

13 Po przeprowadzonej analizie zachowanych katalogów bibliotek wojskowych autorzy stwierdzają, że oprócz dzieła *Politik der Bücherei*, znajdującego się w zbiorach Centralnej Biblioteki Wojskowej, pozostałe publikacje P. Ladewiga nie figurowały w ich księgozbiorach, zob. *Katalog Biblioteki Wojskowej D.O.K. Nr. IV do dnia 1 kwietnia 1923 roku*, Łódź 1923; *Katalog Biblioteki Wojskowej D.O.K. Nr. II Lublin*,

posiadania wspomnianego dzieła, a tym samym pośredniej znajomości poglądów P. Ladewiga świadczy *Instrukcja dla bibliotekarzy pułkowych* wydana 18 października 1918 roku. W § 2 i 4 podkreślono, że każdy bibliotekarz wojskowy podlegający Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu powinien stosować się w pierwszej kolejności do wytycznych zawartych w *Bibliotekarzu wojskowym* S. Nováka. Ponadto aby wymusić przestrzeganie wspomnianych wytycznych, nakazano opublikowanie *Instrukcji* w rozkazach pułkowych, celem nadania jej oficjalnego charakteru¹⁴.



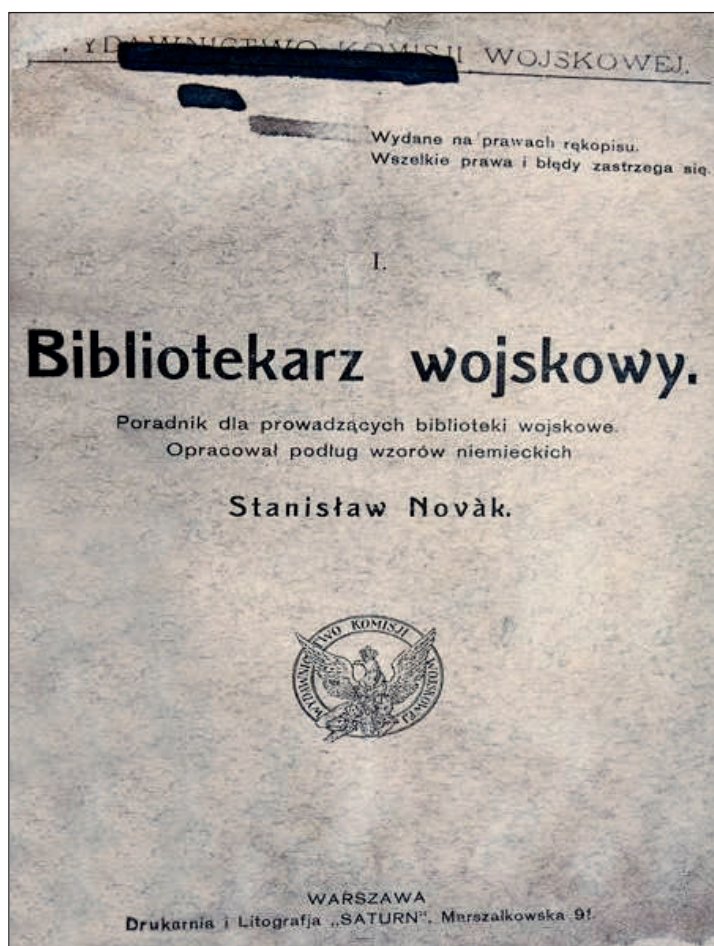
Ryc. 1. P. Ladewig, *Politik der Bücherei*, Leipzig 1912

Fot. ze zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej.

Lublin 1923; *Katalog Biblioteki Wojskowej D.O.K. Nr. II Lublin*, Lublin 1931; *Katalog Biblioteki Wojskowej D.O.K. Nr. V Kraków*, Kraków 1932.

14 Wojskowe Biuro Historyczne. Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: WBH CAW], Akta Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, *Instrukcja dla bibliotekarzy pułkowych*, sygn. I.160.1.45. Instrukcja została przygotowana przez Kazimierza Daszkiewicza późniejszego twórcę bibliografii wojskowej. Należy stwierdzić, że polecenie dzieła Stanisława Nováka nie było przypadkowe, gdyż obydwóch bibliotekarzy łączyła zależność służbowa. Zob. WBH CAW, Akta Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, *Sekcja naukowa*, sygn. I.160.1.45.

Oceniając działalność bibliotek wojskowych, należy stwierdzić, że była ona jedną z podstaw propagandowo-wychowawczych ówczesnego Wojska Polskiego. Chcąc sprostać zadaniom, jakie stawiano przed nowo formowanymi bibliotekami, konieczne okazało się przygotowanie odpowiednich regulaminów i wytycznych normujących funkcjonowanie nowych placówek oraz pracy bibliotecznej. Wart podkreślenia jest fakt, iż pierwsze regulaminy bibliotek wojskowych wzorowane były na regulaminach niemieckich. Nie bez znaczenia był fakt podległości struktur wojskowych, niemieckim władzom okupacyjnym. Utworzenie Tymczasowej Rady Stanu oraz Polnische Wehrmacht (Polskiej Siły Zbrojnej) wymuszało na władzach wytworzenie wszelkiego rodzaju norm i regulaminów pozwalających na funkcjonowanie struktur wojskowych, poczynwszy od wykształcenia wojskowego, przez działalność administracyjną, kończąc na działalności kulturalno-oświatowej (zob. ryc. 2).



Ryc. 2. Strona tytułowa poradnika *Bibliotekarz wojskowy*
Fot. ze zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej.

Pierwszymi regulaminami, jakie wydano, były opublikowane w latach 1917–1918: *Regulamin Biblioteki Komisji Wojskowej*, *Instrukcja dla bibliotekarzy pułkowych*, *Przepisy biblioteki i Archiwum Komisji Wojskowej T.R.S.* oraz *Bibliotekarz wojskowy. Poradnik dla prowadzących biblioteki wojskowe*¹⁵.

Szczególne znaczenie ma ostatni z wymienionych tytułów opracowany przez S. Nováka¹⁶. Jest to publikacja, jak podaje jej autor, oparta na wzorach niemieckich, które w owym czasie były najbardziej dostępne oraz odpowiadały wymaganiom stawianym przez ówczesne władze wojskowe. Istotny jest fakt, że już w pierwszej części wspomnianego poradnika S. Novák podaje osobę P. Ladewiga i jego dzieło jako te, które w pierwszej kolejności powinien znać każdy bibliotekarz wojskowy. Dzieło to zmienia podejście do bibliotek wojskowych, które jako własność państwa miały świadczyć usługi na rzecz Wojska Polskiego.

W polskiej armii wyraźnie zarysowuje się podział na biblioteki funkcjonujące do 1917/1918 roku oraz na te, które działały po utworzeniu Biblioteki Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu. Wcześniejsze biblioteki były własnością danego korpusu oficerskiego, który ze środków prywatnych utrzymywał je i dbał o ciągły ich rozwój. Kierownikiem takiej biblioteki zazwyczaj był oficer wybierany spośród ogółu akcjonariuszy. Biblioteki te miały specjalny status i jako własność korpusu oficerskiego zabezpieczały tylko i wyłącznie jego potrzeby czytelnicze¹⁷. Ponadto cechował je charakter polityczny, a zbiory biblioteczne musiały zawierać tylko i wyłącznie dzieła niemiecko- bądź rosyjskojęzyczne. Podsumowując, należy stwierdzić, że biblioteki te były tylko i wyłącznie: „korporacyjnymi wypożyczalniami, noszącymi cechy instytucji propagandowych”¹⁸.

Odzwierciedleniem problemu XX-wiecznych polskich bibliotek wojskowych jest pogląd P. Ladewiga na temat roli państwa w tworzeniu bibliotek¹⁹. Odnosząc się do jego myśli, polskie biblioteki okresu rozbiorowego w pełni wpisywały się w pogląd o starych bibliotekach, których czas w opinii autora *Katechizmu* dawno minął²⁰. Biblioteki wojskowe państw zaborczych wyeliminowała wojna światowa (1914–1918). Nowo powołane placówki miały odpowiadać zmiennym warunkom

15 WBH CAW, Akta Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, *Regulamin Biblioteki Komisji Wojskowej*, *Instrukcja dla bibliotekarzy pułkowych*, *Przepisy biblioteki i Archiwum Komisji Wojskowej T.R.S.*, sygn. I.160.1.45; S. Novák, *Bibliotekarz wojskowy*...

16 Stanisław Novák – polski bibliotekarz wojskowy. Służył w Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu. W 1918 roku opracował na podstawie niemieckich regulaminów bibliotecznych pierwszy polski poradnik dla bibliotekarzy wojskowych. W 1921 roku popełnił samobójstwo. Problemem przy ustaleniu pełnych danych biograficznych jest niemożność dotarcia do teczek osobowej S. Nováka.

17 *Polskie biblioteki wojskowe*, „Rozkaz DOK Nr X”, 1922, poz. 2, s. 3–4.

18 Tamże.

19 P. Ladewig, *Katechizm*..., s. 69.

20 Przedrozbiorowe biblioteki wojskowe znajdujące się początkowo w wojsku I Rzeczypospolitej oraz w późniejszych latach w armii Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego były bibliotekami, które nie wpisywały się w strukturę aparatu państwowego. Dopiero powołanie w 1919 roku wojskowej sieci bibliotecznej pozwoliło na świadome i uporządkowane działanie bibliotek wojskowych.

życia państwowego. Główne różnice miały polegać na ich zadaniach i treściach, jakie miały dostarczać potencjalnym czytelnikom. Organizacyjnie weszły w skład Wojska Polskiego jako część aparatu propagandowo-kulturalnego.

Wprowadzono centralistyczny podział bibliotek wojskowych zgodny z podziałem administracji wojskowej²¹. W myśl założeń sformułowanych przez P. Ladewiga nowoczesna biblioteka miała dostarczać wszystko to, co najnowsze²²; co w przypadku bibliotek wojskowych sprowadzało się do najnowszych regulaminów i wytycznych poświęconych sztuce i technice wojskowej²³. Biblioteki wojskowe miały nie tylko dostarczać literaturę, ale w głównej mierze stwarzać warunki do rozwoju nauki wojskowej, a tym samym podnosić ogólny poziom wykształcenia żołnierzy²⁴. Sam problem wykształcenia żołnierzy był szczególnie bliski ówczesnym władzom wojskowym, które tak jak P. Ladewig uznawały, że oświata i zdobycie wiedzy jest możliwe przy wykorzystaniu literatury²⁵.

Chcąc przedstawić odzwierciedlenie poglądów P. Ladewiga w polskim systemie przedwojennych bibliotek wojskowych, dalszy dyskurs podzielono na sześć części zgodnie z podziałem dokonany przez samego autora *Katechizmu*.

Książka

Analizując opracowanie P. Ladewiga, należy stwierdzić, że książka w jego poglądach była czymś wyjątkowym. Jawiła się jako narzędzie, które upowszechniało oświatę. Dzięki niej następował postęp spowodowany poszerzeniem wiedzy i kultury czytelnika. Tylko i wyłącznie nowe książki mogły być wykorzystane w procesie podnoszenia poziomu wiedzy. Ponadto książka miała być przedmiotem swobodnej komunikacji²⁶.

Podobnie było w przypadku książek w bibliotekach wojskowych. Były one prezentowane jako najlepszy przyjaciel żołnierza, przyjaciel, który wiedział wszystko, który odkrywał przed czytającym nieznane, potrafił „oprowadzić” żołnierza po całej kuli ziemskiej, po nieznanach planetach. Książka tłumaczyła żołnierzowi historię ojczyzny od powstania państwa, przez wielkie zwycięstwa odniesione nad Turkami, Szwedami czy Moskwą, przez osobę marszałka Józefa Piłsudskiego aż do odrodzenia Polski. „Przyjaźń” pomiędzy żołnierzem a książką miała się pogłębiać, a czytanie stawać się ukojeniem i rozkoszą²⁷.

21 J. Jakubowska, *Organizacja bibliotekarstwa naukowego i oświatowego Sił Zbrojnych RP...*, s. 409–441.

22 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 131.

23 *Polskie biblioteki wojskowe...*, s. 5.

24 Szczególnie widoczne jest nawiązanie do stwierdzenia Ladewiga o podnoszeniu ogólnego wykształcenia narodu. Zob. M. Łodyński, *Nowoczesne bibliotekarstwo wojskowe*, Kraków 1927, s. 9.

25 W pierwszych latach istnienia Wojska Polskiego około 40% służących żołnierzy było analfabetami. Zob. W. Brummer, *Praca oświatowa w wojsku*, „Bellona”, 1921, z. 7, s. 617.

26 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 107.

27 *Akcja propagandowa KOP w nowym okresie pracy*, „Biuletyn Oświatowo-Propagandowy Korpusu Ochrony Pogranicza”, 1936, R. 1, nr 6–8, s. 3.

Odnosząc się do poglądów P. Ladewiga, nie sposób nie zauważyć ich recepcji w wytycznych normatywnych dla działalności bibliotek wojskowych. W myśl *Instrukcji o pracy oświatowo-kulturalnej i wychowawczej w wojsku* wydanej w 1931 roku w § 9 szczegółowo ustalono zadania czytelnictwa i roli książki w wychowaniu żołnierza w duchu obywatelskim. Wyznaczono cele i zadania bibliotek żołnierskich, podkreślając rolę książki jako potężnego czynnika w działalności oświatowej i wychowawczej. Książka miała uzupełniać kursy, odczyty, pogadanki, wycieczki itp. Miała zastępować żołnierzom na wyższym poziomie kursy i jednocześnie spełniać funkcję swego rodzaju nauczyciela. Książka musiała „odpowiadać celom ideowym i wychowawczym pracy oświatowej w wojsku”, miała być „najtrwalszą twierdzą narodu”²⁸. Ponadto była postrzegana jako odzwierciedlenie kultury ducha i kultury pracy danego narodu.

Podstawowym warunkiem, jaki musiała spełniać, był przekaz wartości wychowawczych i literackich. Musiała to być literatura o odpowiednim stopniu przyswajalności, a co najważniejsze – miała zadanie zrewolucjonizować odbiorcę tak, aby rozbudzić w nim wszystko to, co „człowieka pogłębia i powiększa”²⁹.

Innym przykładem wykorzystania książki do celów wychowawczych, w myśl poglądów Ladewiga, jest informacja zawarta w *Instrukcji o żołnierskich bibliotekach ruchomych KOP*. Jak możemy w niej przeczytać, książka była wydatnym czynnikiem „akcji wychowania i szkolenia żołnierzy do obrony państwa na czas wojny oraz do ochrony jego granic w czasie pokoju”³⁰.

Biblioteka

Biblioteka w poglądach Paula Ladewiga miała być instytucją podnoszącą poziom wykształcenia narodu. Ponadto, jako placówka państwowa, nie pozbawiała innych instytucji ich zadań, a jedynie je inspirowała do dalszego działania. Wszystkie biblioteki P. Ladewig dzielił na kilka typów, poczynając od biblioteki archiwalnej, naukowej, które docierały tylko i wyłącznie do mniejszej części społeczeństwa przez bibliotekę ludową³¹. Wymieniał również biblioteki specjalne. Wszystko to zamykało się nadzorem państwowym, co wyróżniało nowoczesne biblioteki. Sama biblioteka to w mniemaniu niemieckiego bibliotekarza książki odpowiednio pogrupowane i ustawione na półkach. Jak pisał P. Ladewig, stopy książek to jeszcze nie biblioteka³².

Odnosząc się do tych poglądów, należy stwierdzić, że w przypadku Wojska Polskiego, tak jak w przypadku teorii P. Ladewiga, biblioteki dzielono na kilka typów,

28 *Instrukcja o pracy oświatowo-kulturalnej i wychowawczej w wojsku*, Warszawa 1931, s. 19–21.

29 L. Ordyniec, J. Sidorcuk, *Czytamy Trylogię*, „Biuletyn Oświatowo-Propagandowy Korpusu Ochrony Pogranicza”, 1936, R. 1, nr 10, Załącznik, s. 3.

30 *Instrukcja o żołnierskich bibliotekach ruchomych KOP*, Warszawa 1935, s. 7.

31 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 108.

32 Tamże.

m.in.: naukowe, żołnierskie oraz specjalne występujące np. w szpitalach wojskowych, aresztach czy więzieniach. W myśl rozkazu Ministra Spraw Wojskowych biblioteki wojskowe miały charakter naukowy, z przeznaczeniem ich księgozbiorów dla oficerów. Administracyjnie podlegały Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie. Biblioteki żołnierskie miały charakter popularny z przeznaczeniem ich księgozbiorów dla szeregowych. Administracyjnie podlegały Biuru Ogólnorganizacyjnemu Ministerstwa Spraw Wojskowych³³. Warty zauważenia jest fakt, iż podział ten dodatkowo odzwierciedla pogląd P. Ladewiga na oddziaływanie bibliotek naukowych. Tak jak w jego poglądach, tak samo w bibliotekach wojskowych ich oddziaływanie ograniczało się tylko do wąskiego grona żołnierzy będących wyspecjalizowaną kadrą oficerską. Dopiero biblioteki żołnierskie będące odpowiednikiem biblioteki ludowej mogły oddziaływać na szersze grono odbiorców.

Tworzenie biblioteki

Sprawa tworzenia biblioteki w przypadku dzieła P. Ladewiga jest już bardziej rozbudowana. Sam autor *Katechizmu* dzieli ją aż na siedem podrozdziałów, w których omawia m.in. środki finansowe niezbędne do funkcjonowania biblioteki, statut, władze zwierzchnie, partie polityczne i ich wpływ na politykę biblioteczną, rolę bibliotekarza czy publiczność będącą czytelnikami.

W części wstępnej P. Ladewig wyraźnie podaje, że w pracach nad stworzeniem biblioteki konieczne jest określenie jej przeznaczenia, roli w stosunku do innych miejscowych bibliotek³⁴. W dalszej części w sposób szczegółowy wyjaśnia, jak należy prowadzić zakupy³⁵. W myśl jego założeń należy kupować tylko to, co dobre i dobrze da się kupić. W sposób dobitny gani pobór opłat za wypożyczanie, podkreślając, że ważniejsze od środków na założenie biblioteki są środki na jej dalsze funkcjonowanie³⁶. Niedostatecznie dotowana biblioteka nie ma prawa istnieć³⁷. Równie ważne zadanie jak przed sprawami finansowymi P. Ladewig stawia przed statutem bibliotecznym, który powinien cechować się elastycznością i niezmiennością³⁸.

Niezwykle ciekawie ukazane są władza zwierzchnia i osoba samego bibliotekarza. Władze zwierzchnie powinny wykazywać się odpowiednią elastycznością i pełnią życia tak, aby przenosić je na podległych bibliotekarzy, nie zapominając o odpowiednim nadzorze wykonywanych prac³⁹. W przypadku bibliotekarza

³³ *Biblioteki wojskowe a biblioteki żołnierskie – wyjaśnienie różnic*, „Dziennik Rozkazów Wojskowych”, 1931, R. 14, nr 21, poz. 257, s. 220.

³⁴ P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 114.

³⁵ Tamże, s. 115–116.

³⁶ Tamże, s. 115.

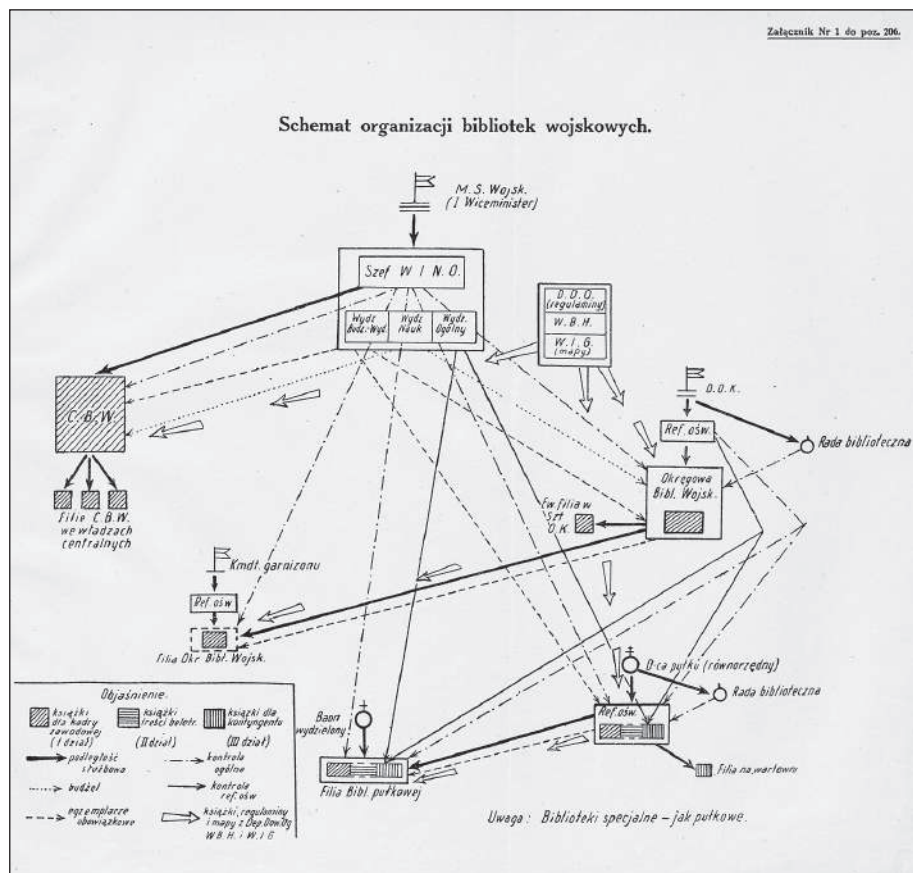
³⁷ Tamże, s. 116.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s. 118–119.

wymagania P. Ladewiga były szczególnie wygórowane. W myśl jego poglądów bibliotekarzem mogła być tylko i wyłącznie osoba z powołaniem, skromna, gotowa do poświęceń. Ponadto bibliotekarz powinien posiadać znakomitą pamięć oraz cechy nauczyciela.

Odnosząc to wszystko do przedwojennych polskich bibliotek wojskowych, nie sposób nie odnaleźć analogii do poglądów P. Ladewiga. Już w pierwszych projektach powołujących wojskową sieć biblioteczną wyraźnie widać odzwierciedlenie problemu centralizacji. Tak jak w *Katechizmie* biblioteki wojskowe miały stanowić swoiste centrum intelektualne dla kadry wojskowej oraz okolicznej ludności przy jednoczesnym zachowaniu pewnej samodzielności. Podział ten wyraźnie pokazuje schemat organizacji wojskowej sieci bibliotecznej (zob. ryc. 3) z lat 30. XX wieku zamieszczony w *Dzienniku Rozkazów* Ministerstwa Spraw Wojskowych. Ponadto biblioteki wojskowe miały nawiązywać ścisłą współpracę z bibliotekami uniwersyteckimi, które jak sądzono, posiadały bogatsze zbiory literatury niewojskowej.



Ryc. 3. Schemat organizacji bibliotek wojskowych w 1937 roku

Źródło: *Organizacja bibliotek wojskowych*, „Dziennik Rozkazów”, 1936, nr 17, poz. 206.

Ciekawie przedstawia się problem statutów bibliotecznych. Pierwszy statut bibliotek wojskowych wprowadzono 15 listopada 1919 roku. Był to *Statut organizacyjny Bibliotek Wojskowych* potwierdzający oficjalne objęcie przez Centralną Bibliotekę Wojskową fachowej opieki nad wojskową siecią biblioteczną⁴⁰. Wart podkreślenia jest fakt, że statuty bibliotek wojskowych cechowały się, w myśl założeń Ladewiga, pewną stabilnością, a ich poważniejsze zmiany następowały tylko podczas reform, jak miało to miejsce m.in. w 1937 roku⁴¹.

Nabywanie książek w przypadku bibliotek wojskowych wyraźnie nacechowane było poglądami P. Ladewiga. Jak uważał niemiecki bibliotekarz, należało nabywać to, co biblioteka musiała posiadać⁴². Pogląd ten widoczny jest w *Instrukcji dla kierowników bibliotek wojskowych*. Dział: *Księgozbiór* wydanej w 1926 roku. Już w pierwszej części *Instrukcji* podano, że biblioteki wojskowe w pierwszej kolejności miały gromadzić dzieła o charakterze wojskowym, gdyż do tego celu zostały powołane⁴³.

Podobnie sprawa wygląda w przypadku pozyskiwania środków finansowych w celach jak najlepszego utrzymania bibliotek i zaopatrzenia ich w odpowiednie materiały i literaturę. Niezbędne także było utrzymanie ich finansowania na odpowiednim poziomie. Podstawą budżetu dla bibliotek okręgowych były subwencje z Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz samoopodatkowanie się oficerów i opłaty abonamentowe pobierane od czytelników⁴⁴. Składki i samoopodatkowanie miały charakter dobrowolny i tylko od oficerów służących w danym Okręgu Korpusu zależało, jaką kwotę przeznaczą na działalność ich macierzystej biblioteki okręgowej⁴⁵. Wszystkie te podatki można traktować jako gest szlachetnego oddania i zrozumienia dla sprawy bibliotek wojskowych⁴⁶. Sytuację pozyskiwania środków finansowych przedstawiają tab. 1 i 2.

40 *Statut organizacyjny Bibliotek Wojskowych*, „Dziennik Rozkazów Wojskowych”, 1919, nr 97, poz. 4096, s. 2695.

41 *Statut Centralnej Biblioteki Wojskowej*, „Dziennik Rozkazów”, 1936, nr 17, poz. 206, załącznik nr 2.

42 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 112.

43 *Instrukcja dla kierowników bibliotek wojskowych*. Dział: *Księgozbiór*, Toruń 1926, s. 3–4.

44 W przypadku biblioteki okręgowej w Poznaniu w 1922 roku ustalono wysokość abonamentu na kwotę 100 marek miesięcznie dla oficerów i 1500 marek dla czytelników cywilnych, zob. *Frekwencja Biblj. Wójsk. D. O. K. VII*, „Rozkaz DOK Nr VII”, 1922, nr 88, poz. 14, s. 4. W niektórych bibliotekach okręgowych oficerowie zostali obłożeni 1% podatkiem potrącanym co miesiąc z uposażenia, zob. *Składki na Bibliotekę wojskową D.O.K.*, „Rozkaz DOK Nr VII”, 1922, nr 30, poz. 7, s. 2.

45 Tamże.

46 Jak podawał sam Paul Ladewig: „Podatek biblioteczny jest podatkiem szlachetnym i twórczą inwestycją”, zob. P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 115.

Tab. 1. Projekt opłaty abonamentowej za korzystanie z bibliotek wojskowych

Abonament	Oficerowie	Podoficerowie	Cywile
Dział I	0,30–0,50 zł	0,14–0,25 zł	1,00 zł
Dział II	0,50–1,50 zł	0,25–1,00 zł	1,00–2,00 zł

Źródło: CAW, DOK Nr I, Projekt zarządzenia MSWojsk. w sprawie organizacji bibliotek wojskowych, sygn. I.371.1.70, k. 1–9.

Tab. 2. Normy opłat za korzystanie z bibliotek oddziałowych

Wyszczególnienie	W bibliotekach posiadających	
	Dział I i II ^a	Dział III ^b
Oficerowie zawodowi w służbie czynnej, stanie nieczynnym, stanie spoczynku, oficerowie rezerwy, powołani do służby czynnej	1,00 zł	50 gr
Podoficerowie zawodowi w służbie czynnej i w stanie spoczynku	50 gr	25 gr
Podoficerowie nadterminowi	15 gr	bezpłatnie
Osoby cywilne	2,00 zł	1,00 zł
Wyjątki: oficerowie i podchorążowie rezerwy, pospolitego ruszenia, czynni członkowie p.w. (obwodu danej jednostki wojskowej) urzędnicy administracji wojskowej I i II stopnia	1,00 zł	50 gr
Urzędnicy administracji wojskowej III stopnia	50 gr	25 gr
Niżsi funkcjonariusze administracji wojskowej	15 gr	bezpłatnie

^a Dział I i II – działy o charakterze naukowym i popularnonaukowym z przeznaczeniem dla kadry oficerskiej i podoficerskiej;

^b Dział III – beletrystyczny przeznaczony dla szeregowych.

Źródło: *Organizacja bibliotek wojskowych...*

Najbardziej odpowiadającym poglądom P. Ladewiga aspektem jest problem bibliotekarza, który w bibliotekach wojskowych musiał być osobą o wyjątkowych kwalifikacjach. W myśl *Instrukcji o pracy kulturalno-oświatowej* bibliotekarz został określony jako „odpowiedzialny wychowawca żołnierzy”⁴⁷. Ponadto bibliotekarzem, jak sądzono, mógł być tylko i wyłącznie miłośnik książek, który gwarantował odpowiednią pracę biblioteczną i odpowiednio dobrany księgozbiór. W myśl wytycznych znajdujących się w m.in. *Biuletynie propagandowym KOP* bibliotekarz miał dobrze prowadzić bibliotekę, być człowiekiem wykształconym i fachowo przygo-

⁴⁷ *Instrukcja o pracy oświatowo-kulturalnej...*, s. 19–21.

towanym do sprawowania tej funkcji. Musiał dobrze znać literaturę polską oraz treści i wartości wychowawcze wszystkich książek znajdujących się na stanie biblioteki. Tym samym, jak podawał P. Ladewig, musiał cechować się znakomitą pamięcią. Bibliotekarz oprócz znajomości księgozbioru musiał znać zainteresowania swoich czytelników. Pożądane było, aby potrafił wychować czytelnika, rozszerzając jego zakres zainteresowań⁴⁸.

Oceniając władze zwierzchnie bibliotek wojskowych w kontekście poglądów zawartych w *Katechizmie*, nasuwa się spostrzeżenie recepcji poglądów Ladewiga w nadzorczej roli nad bibliotekami wojskowymi Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Instytut jako instytucja, która w pełni nadzorowała pracę kulturalno-oświatową i wychowawczą w Wojsku Polskim, posiadała pełne prerogatywy kontrolne nad siecią bibliotek wojskowych. W jego kompetencjach leżał nadzór nad bibliotekami wojskowymi, sprawowany za pośrednictwem dyrektora CBW i wydawanie wytycznych pracy bibliotecznej⁴⁹.

Budynek biblioteczny

Niezwykle ważną rolę w podejściu P. Ladewiga do funkcjonowania biblioteki odgrywał jej budynek. Miał być miejscem estetycznym i zabezpieczonym od pożaru⁵⁰. Ponadto konstrukcja wewnętrzna ladewigowskiej biblioteki miała zapewnić izolowanie pomieszczeń magazynowych od czytelni⁵¹. Same magazyny miały unikać form drewnianych jako podatnych na ryzyko powstania pożaru⁵². Regały magazynowe miały zachować jak najprostszą formę ułatwiającą dostęp do książek⁵³. Jak podawał P. Ladewig, każda biblioteka miała mieć zapewnioną odpowiednią liczbę pomieszczeń, m.in. ekskluzywne toalety⁵⁴. Regały miały być tak ustawione, aby nie powodować zagrożenia osiadania kurzu na książkach. Wypożyczalnia i czytelnia były traktowane jako najważniejsze punkty biblioteki, gdzie „biło serce instytucji”. Pomieszczenia te miały być jasne z odpowiednim dostępem światła dziennego.

Chcąc odnaleźć poglądy P. Ladewiga na temat lokalu bibliotecznego w normatywach wojskowych w pierwszej kolejności, należy sięgnąć do *Przepisów Biblioteki i Archiwum Komisji Wojskowej T.R.S.* wydanych 23 sierpnia 1917 roku. W myśl ich lokal biblioteczny powinien być

48 L. Liśkiewicz, *Uwagi o bibliotekach żołnierskich*, „Biuletyn Oświatowo-Propagandowy Korpusu Ochrony Pogranicza”, 1937, R. 2, nr 7–8, s. 13.

49 *Wojsk. Instytut Nauk. -Wyd. – tymczasowa organizacja*, „Dziennik Rozkazów”, 1932, nr 11, poz. 146, s. 159.

50 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 124.

51 Tamże.

52 Tamże, s. 129.

53 Tamże.

54 Tamże, s. 130.

obszerny, suchy i widny winien być odosobniony od innych biur Komisji, ma być zaopatrzony w duże szafy biblioteczne [...]. Ponieważ estetyczny wygląd lokalu wywiera dodatni wpływ na interesantów, należy przyozdobić lokal biblioteki portretami znakomych mężów polskich, mapami, tablicami⁵⁵.

Lokal przeznaczony na świetlicę miał posiadać dwa pomieszczenia czyste, przejrzyste, z odpowiednią liczbą stołów i krzeseł. W świetlicy miały znajdować się pomoce w postaci gier planszowych, pism i gazet codziennych. Dopełnieniem całości urządzenia i wyposażenia każdej świetlicy miała być biblioteka⁵⁶. Warty podkreślenia jest fakt, że nie zawsze stosowano się do tego, aby wygląd biblioteki odpowiadał wytycznym, które dobitnie nawiązywały do poglądów P. Ladewiga. Zdarzały się przypadki, gdzie biblioteka przez nieodpowiednie usytuowanie nie mogła w odpowiedni sposób funkcjonować. Taka sytuacja miała miejsce w 1923 roku w Bibliotece Okręgowej DOK V w Krakowie. Jak wynika z raportu kontrolnego, czytelnia i wypożyczalnia umiejscowione były w jadalni – „lokalu niepodporządkowanym względem higienicznym”⁵⁷.

Sporo miejsca lokalowi bibliotecznemu poświęcił Marian Łodyński, który w swoich rozważaniach po części potwierdził poglądy P. Ladewiga. W jego opinii lokal biblioteczny powinien cechować się odpowiednim zabezpieczeniem, ergonomią i porządkiem bibliotecznym⁵⁸. W celu odpowiedniego zabezpieczenia książek oraz materiałów bibliotecznych miały być one przechowywane w odpowiednio dobranym pomieszczeniu wyposażonym tak, aby zabezpieczyć je przed ewentualnym zniszczeniem z jednoczesnym ułatwieniem do nich dostępu. Pomieszczenie biblioteczne swym wystrojem miało zachęcać żołnierzy do korzystania ze zbiorów. Estetyczny wygląd miał wskazywać na wysokie standardy pracy i fachowe przygotowanie kadry bibliotecznej. Biblioteka jako placówka miała być otwarta w godzinach wolnych od zajęć służbowych. Informacja o otwarciu i godzinach pracy biblioteki miała być podana do wiadomości żołnierzy za pośrednictwem odpowiedniego rozkazu⁵⁹.

Praca biblioteki

Kolejnym poruszonym zagadnieniem przez P. Ladewiga była praca biblioteczna, do której zaliczono kwalifikacje, księgozbiór, katalogi oraz systematykę. Odnosząc się do tego, urzędnikiem bibliotecznym mogły być tylko osoby z odpowiednimi kwalifikacjami bez względu na płeć, gdyż jak sądził autor *Katechizmu*, ten, kto

55 WBH CAW, Akta Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, *Przepisy Biblioteki i Archiwum Komisji Wojskowej T.R.S.*, sygn. I.160.1.45.

56 *Świetlice dla poborowych*, Warszawa 1938, s. 3.

57 WBH CAW, Oddział III Sztabu Generalnego, *Raport z wizytacji bibliotek wojskowych – projekt rozkazów*, sygn. I.303.5.206, k. 330.

58 M. Łodyński, *Polskie biblioteki wojskowe*, b.m.r.w., s. 7.

59 *Instrukcja o pracy oświatowo-kulturalnej...*, s. 20.

wykonywał zawód bibliotekarza, powinien działać bez żadnych przywilejów⁶⁰. Ponadto biblioteka powinna gromadzić nowości rynku wydawniczego, nie zapominając o gromadzeniu darów⁶¹. Jedno z najważniejszych miejsc w pracy bibliotecznej zajmowały katalogi, dzięki którym miał być ułatwiony dostęp do książek. Jak podawał sam P. Ladewig, im więcej katalogów, tym bardziej użyteczna biblioteka⁶².

Ważne miejsce w działalności bibliotek wojskowych odgrywały katalogi dzielone na: katalog inwentarzowy, który miał mieć postać grubego zeszytu przeznaczony dla bibliotekarza, katalog alfabetyczny przeznaczony dla czytelników, który pozwalał odpowiedzieć na pytanie, jakie dzieła posiada biblioteka, katalog albumowo-działowy pozwalający czytelnikowi na zapoznanie się ze strukturą działów w bibliotece oraz katalog działowy ścienny, który uznawany był przez bibliotekarzy za najlepszy rodzaj katalogu pozwalający dotrzeć do jak największej liczby czytelników⁶³. Taka liczba rodzajów katalogów bibliotecznych niewątpliwie zadowolila by P. Ladewiga.

Opracowanie kart katalogowych (zob. ryc. 4 i 5), które P. Ladewig uznawał za jedno z najważniejszych narzędzi, następowało na jednym z czterech typów kart, jakie stosowano w bibliotekach wojskowych. Pierwszą grupą były karty zasadnicze, drugą – karty przeznaczone dla wydawnictw zbiorowych, trzecią – karty wydawnictw periodycznych. Ostatnim typem kart były karty odsyłacze będące jednocześnie kartami pomocniczymi⁶⁴.

A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L
Wyrazy naczelné											
[Autor]											
Tytuł											
Tomów											
Stron											
Format											
Nr inwentarza											
Dział											

Centralna Biblioteczna K. O. P.

Miejsce i rok wydania

347-205

Instrukcja o Żołnierskich Bibliotekach Ruchomych K. O. P. Karta katalogowa wz. 8.

Nr 105/57 35. 75.000. Główna Drukarnia Wojskowa

Ryc. 4. Wzór karty katalogowej

Źródło: *Instrukcja o żołnierskich bibliotekach ruchomych KOP*, Warszawa 1935.

60 P. Ladewig, *Katechizm...*, s. 131.

61 Tamże, s. 132.

62 Tamże, s. 135–136.

63 *Instrukcja dla bibliotekarza*, Archiwum CBW, sygn. Rsp. 1/85, k. 3–4.

64 *Instrukcja dla kierowników...*, s. 13.

A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L
Wyrazy naczelne											
[Autor]											
Tytuł											
Patrz [Autor]											
Dział											
Centralna Biblioteczna K. O. P. Instrukcja o Żołnierskich Bibliotekach Ruchomych K. O. P. Karta katalogowa — odsyłacz wz. 9.  Nr 105/5/35. 10.000. Główna Drukarnia Wojskowa											

Ryc. 5. Wzór odsyłacza

Źródło: *Instrukcja o żołnierskich bibliotekach ruchomych KOP...*

Karty katalogowe musiały być wypełniane tylko i wyłącznie w alfabecie łacińskim, przy czym w drukach polskich należało stosować się do ówczesnych norm gramatycznych. W przypadku dzieł pisanych w innych alfabetach niż łaciński bibliotekarz zobowiązany był do zastosowania odpowiedniej transliteracji⁶⁵. Po wykonaniu prac katalogowych informacje o opracowanych książkach trafiały do katalogu, dzięki czemu stawały się one wyszukiwalne dla potencjalnego czytelnika.

Kierowanie biblioteką

Największe trudności w odnalezieniu poglądów P. Ladewiga w działalności przedwojennych bibliotek wojskowych stwarza analiza jego poglądów na sprawy dotyczące kierowania biblioteką. Najprawdopodobniej jest to związane z charakterem i organizacją służby wojskowej, gdzie na pierwszym miejscu stawiane było jednoosobowe dowodzenie z bezwzględną koniecznością wykonywania rozkazów, co o ile w przypadku jednoosobowego kierowania zgadzało się z jego poglądami, tak w odniesieniu do rozkazów było z nimi sprzeczne. Ponadto samo podejście do kolegiального zarządzania stawia w sprzeczności funkcjonowanie bibliotek wojskowych z informacjami zawartymi w *Katechizmie*⁶⁶.

⁶⁵ M. Łodyński, *Podręcznik bibliotekarski dla polskiego bibliotekarza wojskowego*, Warszawa 1944, s. 115.

⁶⁶ Jak podawał P. Ladewig, kolegialne kierowanie paraliżuje funkcjonowanie biblioteki. Pogląd ten można odnieść do rad bibliotecznych, które były podstawowym organem doradczym dowódcy. Decydowały o polityce bibliotecznej, kreowały jakość zbiorów i odpowiadały za sytuację finansową biblioteki, zob. *Rady biblioteczne*, „Dziennik Rozkazów”, 1920, nr 48, poz. 997, s. 1888–1889.

* * *

Podsumowując z całą stanowczością, należy stwierdzić, że sam P. Ladewig i jego poglądy na działalność bibliotek musiały być znane ówczesnym bibliotekarzom wojskowym. Już samo powołanie się S. Nováka na *Politik der Bücherei* świadczy o jego wpływie na wojskowy system biblioteczny. Pomimo że nie wszystkie zagadnienia zawarte w *Katechizmie* w prosty sposób można odnaleźć w regulaminach, instrukcjach, rozkazach i wytycznych wojskowych, to analizując całość działalności bibliotek wojskowych, należy stwierdzić, że wpisywały się w poglądy zawarte we wspomnianym wydawnictwie. Tak jak życzył sobie tego P. Ladewig, biblioteki wojskowe, szczególnie żołnierskie, miały być świątyniami wiedzy, gdzie każdy zainteresowany żołnierz w sposób łatwy, za pomocą licznych katalogów i życzliwej pomocy bibliotekarza, uzyskał dostęp do interesującej go literatury. Biblioteka miała być miejscem, do którego żołnierze przychodziliby chętnie i z przyjemnością spędziliby tam czas wolny od zajęć służbowych. Ponadto biblioteki wojskowe miały być instytucjami na wskroś nowoczesnymi, oferującymi niezbędną literaturę fachową i beletrystyczną.

Reflections of Paul Ladewig's concepts in first regulations and rules of military libraries

SUMMARY

German educational ideas had an important influence on Polish military system, not only in training context, but also cultural and educational one. The article presents the impact of Paul Ladewig's view on the creation of the first regulations in the reborn Polish Army. Military instructions analysed by authors contain reflections of earlier regulations and opinions, and this is the reason to put attention on that issue. The article also presents the priorities of military librarians in efficient library management. The authors paid attention to role of librarian, which could be only soldier – an admirer of books. Article also presents military reading promotion. Special attention is paid to the form, language and style of the military regulations.

Keywords: Military libraries, Paul Ladewig, Military regulations and instructions

Asocjacje i paralele

Agnieszka Gołda

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej

agnieszka.golda@us.edu.pl

Bibliografia w służbie nauki i czytającej publiczności

Zadania bibliografów w świetle wypowiedzi teoretyków i praktyków okresu II Rzeczypospolitej Wybrane zagadnienia

Wstęp

Współcześnie bibliografowie są znawcami metodyki bibliograficznej, systemów opisywania cech fizycznych piśmiennictwa oraz wykazują się umiejętnym przedstawianiem treści publikacji. Profesję tę utożsamia się przede wszystkim z praktyką, z tworzeniem różnorodnych spisów bibliograficznych, omówień i monografii bibliograficznych. Bibliografiami krytycznymi, oświatowymi czy katalogami wzorcowymi przysługują się bibliografowie również rozwojowi zainteresowań czytelnicznych, w tym lekturowych wyborów szerokich rzesz społeczeństwa, pomagając w procesie zarządzania źródłami wiedzy. Zajmować się mogą też teorią bibliografii, jej historią, dydaktyką i organizacją działań bibliograficznych¹.

Praca bibliografów znana jest od tysiącleci, od momentu powstania pierwszych katalogów, w tym centralnych, oraz rejestrów autorów i ich dzieł. Bibliografia od

1 Informacje na temat zadań bibliografów można odnaleźć m.in. w: H. Hleb-Koszańska, *Bibliograf jego przygotowanie*, [w:] *Kurs bibliograficzny Ministerstwa Oświaty w dn. 21.XI–20.XII 1949 w W-wie*, [Warszawa 1949]. Maszyn. powiel. Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. 5.188; K. Świerkowski, *Żarys wiadomości z bibliografii i pracy informacyjnej w bibliotece*, Warszawa 1953, s. 8; *Bibliograf*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. nac. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadłowski, Wrocław 1971, szp. 155; H. Hleb-Koszańska, *O bibliografii dla niewtajemniczonych*, Wrocław 1974, s. 247; K.R. [K. Remerowa], *Bibliograf*, [w:] *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*, komitet red. K. Głombowski, B. Świderski, H. Więckowska, Wrocław 1976, s. 22; *Bibliograf*, [w:] *Słownik terminologiczny informacji naukowej*, red. nac. M. Dembowska, Wrocław 1979, s. 28; R. Cybulski, *Stan i perspektywy rozwoju bibliografii w Polsce*, [w:] *Trzecia Ogólnokrajowa Narada Bibliografów. Warszawa 5–7 VI 1978 r. Referaty i dyskusja*, oprac. red. cz. I B. Karamać, cz. II E. Czernomazowicz, Warszawa 1980, s. 19; E. Bartsch, *Die Bibliographie*, 2 durchgesehene Aufl., München 1989, S. 17; *Bibliograf*, [w:] *Podręczny słownik bibliotekarza*, oprac. G. Czapnik, Z. Gruszka, przy współpr. H. Tadeusiewicz, Warszawa 2011, s. 31; *Bibliographer*, [in:] *ALA glossary of library and information science*, ed. by M. Levine-Clark, T.M. Carter, 4th ed., Chicago 2013, p. 28.

początku, jako działalność praktyczna i jej wynik, była narzędziem komunikacji, źródłem informacji, elementem łączącym przeszłość z teraźniejszością. Umożliwiała poszukiwania źródeł do prowadzonych badań naukowych, a jednocześnie pełniła funkcje dokumentacyjne wobec dokonań piśmienniczych narodów, krajów i osób. Bibliografem był ten, kto układał spisy, przepisywał teksty, analizował twórczość, by ustalić jednocześnie poprawność edycji. Zajęcie to wykonywali uczeni, którzy na marginesie swojej podstawowej działalności naukowej sporządzali wykazy literatury. Łączyli działalność naukową ze znajomością kształtującej się metodyki bibliograficznej².

W dziejach bibliografii nastąpił jednak szczególny moment, gdy pojęciu bibliografa przypisano szersze umiejętności oraz wiedzę. Stało się to w końcu wieku XVIII, w chwili narodzin teorii dziedziny, po wypowiedziach Guillaume'a François Debure'a, Jeana Josepha Rive'a czy Michaela Denisa, a później choćby Gabriela Étienne Peignota, Jacques'a Charles'a Bruneta, Wasylego Grigoriewicza Anastasiewicza, Wasyla Stiepanowicza Sopikowa, Thomasa Hartwella Horne'a i Friedricha Adolfa Eberta.

Bibliografię postrzegano wówczas jako naukę, której zadaniem było badanie różnych przejawów życia książki. Wśród XVIII- i XIX-wiecznych teoretyków bibliografii, a właściwie bibliologii, panowało przekonanie, że bibliografowie byli wszechstronnie wykształconymi i uzdolnionymi polihistorami, encyklopedystami, erudytami, badaczami, którym nieobca była znajomość filozofii, logiki, krytyki, wymowy, matematyki, geografii, chronologii, historii, dyplomatyki, języków obcych i dziejów typografii. Do obowiązków bibliografów-naukowców należało stałe poszerzanie wiedzy oraz poszukiwanie rzadkości bibliograficznych w bibliotekach i archiwach (np. G.F. Debure, G.É. Peignot). Orientację w świecie książek wykorzystywali do opisu cech zewnętrznych i rzeczowych dokumentów, w tym cech, które sprawiały, że dzieła były wyjątkowe i cenne³. Bibliografowie analizowali księgi, opisywali je, klasyfikowali i krytycznie podchodzili do danych bibliograficznych, prowadząc badania o charakterze księgoznawczym⁴. To francuskie pojmowanie zadań bibliografów znane było w polskiej literaturze, przede wszystkim dzięki Joachimowi Lelewelowi⁵.

2 H. Sawoniak, *O zawodzie bibliografa kilka refleksji*, „Roczniki Biblioteczne”, 1985, R. 29, z. 1–2, s. 483.

3 Np. J. Korpała, *Dzieje bibliografii w Polsce*, Warszawa 1969, s. 114–126; S. Vrtel-Wierczyński, *Teoria bibliografii w zarysie*, Wrocław 1951, s. 16–56.

4 B. Koredczuk, *Gabriel Peignot o profesji bibliografa na kartach Dictionnaire Raisonné de Bibliologie (1802–1804)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Bibliotekoznawstwo”, 1998, [t.] 21, s. 149–150.

5 J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwie, w których rozebrane i pomnożone zostały dwa dzieła Jerzego Samuela Bandtke: Historia drukarni krakowskich – tudzież Historia Biblioteki Uniw. Jagiell. w Krakowie, a przydany katalog inkunabulów polskich*, t. 2, Wilno 1826. Zob. T. Grabowski, *Wstęp do nauki literatury ze szczególnym uwzględnieniem literatury polskiej*, Lwów 1927; *Joachim Lelewel o działalności biblioteki i zawodzie bibliotekarza (na podstawie „Bibliograficznych ksiąg dwie”, przedruk fotochemiczny Warszawa 1927)*, zebrała I.T. [I. Treichel], „Bibliotekarz”, 1961, R. 28, nr 10, s. 307–310.

Pracując w bibliotekach⁶, bibliografowie stali się z czasem ważnym ogniwem procesów informacyjnych. Służyli pomocą naukowcom, byli ich doradcami w doborze odpowiedniej literatury⁷, czego dowodem były poglądy m.in. Karola Estreichera⁸.

Zasady pracy autorów spisów bibliograficznych

Na początku wieku XX obraz profesji bibliografów zmienił się. Było to związane z ograniczeniem pola badawczego bibliografii⁹, która zaczęła być postrzegana jako nauka i umiejętność rejestracji, opisu i klasyfikacji źródeł. Nadal łączono zajęcie z bibliotekarstwem, co widać m.in. u niemieckiego praktyka, organizatora i teoretyka bibliotekarstwa Paula Ladewiga, interesującego się nie tyle samą bibliografią, co np. wspólnym dla obu dyscyplin (bibliotekarstwa i bibliografii) przedmiotem, czyli książką. Stwierdził nawet dobitnie: „Narzędziem pracy każdej biblioteki jest materiał bibliograficzny. Bez książek można się obyć, bez wykazu książek nie, nawet w najmniejszej bibliotece”¹⁰.

Celem przeprowadzonej w tekście analizy jest ukazanie zadań bibliografów w tym właśnie momencie, na podstawie polskiego piśmiennictwa, które wyszło spod pióra teoretyków i praktyków bibliografii w okresie międzywojennym. Dzięki temu powstał zestaw powinności wynikających z pełnionych przez nich funkcji.

W okresie II Rzeczypospolitej ukazało się stosunkowo niewiele publikacji, w których wyraźnie wskazano, kim był bibliograf i jaki był zakres jego obowiązków¹¹.

6 Umiejętności bibliograficznych wymagano od bibliotekarzy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. K. Tyszkowski, *Tradycje bibliograficzne w Ossolineum*, „Przewodnik Bibliograficzny”, 1928, t. 9, seria 2, z. 9, s. 214; C. Gruszczyńska, *Biblioteczne trudy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, „Roczniki Biblioteczne”, 1963, R. 7, z. 1–2, s. 163–164.

7 Z. Żmigrodzki, *Problemy informacji naukowej w „Bibliograficznych ksiąg dwojgu” Joachima Lelewela*, [w:] *Joachim Leleweł – księgoznawca, bibliotekarz, bibliograf. W 200 rocznicę urodzin 1786–1986. Międzynarodowa sesja naukowa, Warszawa, 20–22 marca 1986 roku*, Uniwersytet Warszawski. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, Warszawa 1986, [Teki], s. 10; S. Kurek-Kokocińska, *Joachim Leleweł o działalności informacyjnej bibliografa i bibliotekarza*, „Zagadnienia Informacji Naukowej”, 2003, nr 1 (81), s. 3–11.

8 K. Estreicher, *O bibliografii. Trzy lekcje wygłoszone 6, 13 i 16 listopada 1866 roku w Szkole Głównej w Warszawie*, z rękopisu przygot. do druku i wstępem opatrzyła M.M. Biernacka, Warszawa 1978, s. 15. Zob. też wskazania dotyczące „nauki bibliograficznej”: S. Dunin Borkowski, *O obowiązkach bibliotekarza*, wyd. jubileuszowe przygot. Z. Mocarski, Poznań 1929.

9 Zob. J.D. Brown, *A manual of practical bibliography*, London [1906], p. 13.

10 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza Paula Ladewiga*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski”, 2014, R. 55, nr 1, s. 39.

11 Wynikać to może z kilku przyczyn. Nie zdołano przywrócić bibliografii jako dziedziny uniwersyteckiej, mimo kilku habilitacji (Karola Badeckiego, Ludwika Bernackiego, Aleksandra Birkenmajera, Wiktora Hahna, Jana Muszkowskiego, Kazimierza Piekarskiego, Stefana Vrtela-Wierczyńskiego). Nie powołano także organizacji zrzeszającej osoby zainteresowane bibliografią, choć w roku 1928 próbowano konstituować Polskie Towarzystwo Bibliograficzne. Profesja bibliografów została, jak już wspomniano, powiązana z zawodem bibliotekarza, czego dowodem były zakładane przy bibliotekach biura informacji bibliograficznej, np. Oddział Bibliograficzny Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie, Dział Informacyjny Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, Poradnia Biblioteczna Związku Bibliotekarzy Polskich w Warszawie, Biuro Bibliograficzne Biblioteki Uniwersytetu Stefana

Zabrakło definicji terminu w ogólnych opracowaniach encyklopedycznych¹². Jest to zrozumiałe, ponieważ środowisko pracowników książki skoncentrowało swoje starania wokół uporządkowania pragmatyki zawodu bibliotekarza. Temu celowi poświęcono czas w ramach prac Związku Bibliotekarzy Polskich, czego dowodem jest *Memoriał Rady Związku Bibliotekarzy Polskich w sprawie unormowania stosunku służbowego bibliotekarzy szkół akademickich* (Kraków 1934). Wówczas pracownicy bibliotek naukowych – techniczni i naukowci – zdawali stosowne egzaminy wynikające z zapisów prawa – rozporządzeń Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 roku w sprawie egzaminów kandydatów na stanowiska I i II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej. Wymagano od nich umiejętności i wiedzy z zakresu przygotowania zawodowego (zagadnienia bibliotekarskie, bibliologiczne i bibliograficzne) oraz znajomości języków obcych.

W zbadanym piśmiennictwie fachowym zadania wykonywane przez bibliografów zostały w zasadzie ograniczone do zestawiania spisów bibliograficznych. Celem pracy bibliografów było w miarę kompletne i wolne od pomyłek zidentyfikowanie tego, co zostało napisane¹³. By to uczynić, bibliografowie w „gąszczu piśmiennictwa powszechnego” poszukiwali materiałów rozproszonych¹⁴ w bibliografiach polskich i obcych, czasopismach naukowych, kulturalnych, oświatowych, w prasie, katalogach wielkich bibliotek, także prywatnych, i ich zasobach¹⁵.

Żmudne i drobiazgowo kwerendy służyły skompletowaniu opisów dla pracowników nauki, w szczególności dla historyków literatury/piśmiennictwa, by przekazać im – jak napisał Stefan Vrtel-Wierczyński – „fundament pod późniejszą konstrukcję założeń, dowodów, wniosków i syntezy”¹⁶. To pracownicy nauki byli

Batorego w Wilnie, Komitet Redakcyjny Bibliografii Śląskiej przy Bibliotece Sejmu Śląskiego w Katowicach. Wnioski te pochodzą z analizy przedmiotu rozprawy dokonanej przez autorkę.

12 Np. w: *Ilustrowanej encyklopedii Trzaski, Everta i Michalskiego: z wieloma mapami, tablicami i ilustracjami w tekście*, t. 1: A–E, oprac. pod red. S. Lama, Warszawa [1926]; *Encyklopedii powszechnej Ultima Thule*, red. S.F. Michalski, t. 2: (*Bhagawadgita–Delboeuf*), Warszawa 1928; *Wielkiej ilustrowanej encyklopedii powszechnej*, t. 2: *Assurbanipal–Caudry*, Kraków [1929]; *Świat i życie. Żarysie encyklopedycznym współczesnej wiedzy i kultury*, t. 1: A–D, red. nac. Z. Łempicki, red. A. Chorowiczowa, Lwów, Warszawa 1933; *Ilustrowanej encyklopedii powszechnej*, [1], A–M, oprac. pod red. M.J. Wachtla, wyd. 2, Warszawa 1937.

13 A. Drogoszewski, *Instrukcje do bibliografii druków odrębnych i pism*, „Przegląd Naukowy i Pedagogiczny”, 1916, t. 1, nr 4, s. 276; K. Czachowski, *Jan Kasprzowicz. Próba bibliografii*, Kraków 1929; Z. Korman, *Materiały do bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich 1866–1918*, Warszawa 1935, s. VII; M. Łaska, *Bibliografia ruchu teatrów ludowych w Polsce 1901–1935*, Warszawa 1936; A. Wojtkowski, *Bibliografia historii Wielkopolski*, t. 1–2, Poznań 1938, s. IX.

14 S. Vrtel-Wierczyński, *Organizacja bibliografii polskiej*, [w:] *IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie dnia 31 maja–2 czerwca 1936 roku. Referaty. Część pierwsza – Sekcja I–III*, Warszawa 1936, s. 259.

15 J. Gąsiorowski, *Bibliografia druków dotyczących powstania styczniowego 1863–65*, Warszawa 1923; E. Migdał, T. Grochowski, *Bibliografia leśna i łowiecka*, Nowy Sącz 1924; A. Jakubski, *Bibliografia fauny polskiej do roku 1880*, t. 1, przy współpr. M. Dyradowskiej, Kraków 1927; E. Maliszewski, *Bibliografia pamiętników polskich i Polski dotyczących (druk i rękopisy)*, Warszawa 1928; S. Zieliński, *Bibliografia czasopism polskich za granicą 1830–1934*, Warszawa 1935; *Bibliografia historii polskiej 1815–1914*, cz. 1: *Wstęp*, oprac. H. Bachulska, M. Handelsman, R. Przelaskowski, Warszawa 1939.

16 S. Vrtel-Wierczyński, *Bibliografia. Jej istota, przedmiot i początki*, Lwów 1923, s. 69–70.

najczęściej wymienianymi w literaturze odbiorcami usług bibliograficznych. Dobrze przygotowane spisy pomagały im uniknąć długotrwałych poszukiwań źródeł, umożliwiały zapoznanie się z retrospektywnym piśmiennictwem, zapobiegały dublowaniu opracowań, a ich wykorzystanie świadczyło o sprawności i rzetelności naukowców. Jak stwierdził Jan Muszkowski¹⁷:

prace badawcze i podręczniki nie mogą się obyć bez podawania źródeł, z których czerpią, oraz wskazania dzieł, mogących stanowić ich uzupełnienie; każdy wykład lub odczyt połączony jest zwykle z wskazówkami bibliograficznymi, dostosowanymi do jego przedmiotu i poziomu; czasopisma, zarówno naukowe, jak popularne wszelkich typów, od roczników do dzienników, pomieszczają zestawienia bibliograficzne, oceny, recenzje, notatki, wzmianki itp.¹⁸

W literaturze zwrócono uwagę na kilka elementów warsztatu bibliografów, począwszy od etapu gromadzenia danych do spisów. W tym procesie należało sformalizować wykonywane zadania (autopsja¹⁹, wielokrotne porównania zgromadzonych materiałów, bieżący przegląd działań bibliograficznych – zakładano książki szczegółowej kontroli przerabianych źródeł). Zbieranie opisów miało zakończyć się powstaniem bibliografii użytecznej²⁰. Zalecano więc przeprowadzenie selekcji. Zdaniem S. Vrtela-Wierczyńskiego: „Nie wolno obciążać bibliografii materiałem bezwartościowym, który byłby w niej tylko ciężarem i bezużytecznym, szkodliwym balastem”²¹. Bibliografowie mieli rejestrować piśmiennictwo w sposób racjonalny i praktyczny, mając przeświadczenie – jak o tym wspomnieli Piotr Grzegorzczak i Mikołaj Dzikowski – o „wartości istotnej lub też pożyteczności”, opierając się w doborze materiałów na kryteriach formalnych²², a częściej treściowych²³.

Te wytyczne były szczególnie ważne dla autorów bibliografii specjalnych, w tym dziedzin i zagadnień, biorących pod uwagę jedynie te teksty, które miały wartość dla użytkowników spisów, a odrzucających pozycje drugorzędne, takie, w których przedmiot opracowania był jedynie pobocznie wspomniany czy też stanowił

17 J. Muszkowski w *Życiu książki* (Warszawa 1936) za wciąż aktualną uznał pracę P. Ladewiga – *Politik der Bücherei* z 1934 roku (s. 253). Jego też utożsamił z wprowadzeniem do nauki pojęcia polityki bibliotecznej (s. 216).

18 J. Muszkowski, *Życie książki*, Warszawa 1936, s. 266. Zob. też S. Konopka, *O bibliografii lekarskiej i analizie bibliograficznej*. (Referat wygłoszony w Sekcji Historycznej XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie), Lwów 1937, s. 3.

19 „Bibliograf sporządza spisy tylko na podstawie autopsji. Na księgarskich przygodnych ogłoszeniach, na czyjejś wzmiance kronikarskiej opierać się on nie może”. A. Drogoszewski, *W sprawie bieżącej bibliografii polskiej*, „Przegląd Naukowy i Pedagogiczny”, 1916, t. 1, nr 1, s. 62.

20 S. Sedlaczek, *Bibliografia harcerska*, Warszawa 1927.

21 S. Vrtel-Wierczyński, *Organizacja bibliografii polskiej...*, s. 249.

22 P. Grzegorzczak, *Bibliografia literatury polskiej za rok 1928*, Warszawa 1929, s. 5.

23 M. Dzikowski, *Bibliografia zawartości czasopism (referat)*, [w:] *Pamiętnik Drugiego Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu 29.V–2.VI.1929 r.*, Kraków 1929, s. 131.

przedruk. Zalecano rezygnację z piśmiennictwa drobniejszego i popularnego²⁴. Dobrze przeprowadzona selekcja miała na celu podniesienie wartości informacyjnej bibliografii (według P. Ladewiga także celem bibliotek nie było dążenie do kompletności zbiorów, nawet w bibliotekach naukowych²⁵).

Tworzenie opisów bibliograficznych

Kolejnym etapem pracy bibliografów było uporządkowanie/zweryfikowanie elementów opisów bibliograficznych. W okresie międzywojennym problemem standaryzacji opisów bibliograficznych zajęli się bibliotekarze²⁶. Wypowiedzi bibliografów na temat zasad ich tworzenia były nieliczne. Wynikać to mogło z trudności w zaproponowaniu jednego schematu opisu bibliograficznego. W zależności od zawartości/szczegółowości opisów bibliograficznych rozróżniono więc bibliografie z najpełniejszymi opisami, a więc rejestrujące pełną produkcję wydawniczą oraz naukowe retrospektywne. Bibliografie przeznaczone dla antykwaryuszy i bibliofilów – wedle zaleceń – miały objąć opisem cechy indywidualne egzemplarzy, a te stworzone dla księgarzy miały zostać uzupełnione informacjami na temat miejsc nabycia dokumentów oraz cenami. Z kolei gdy odbiorcami bibliografii byli badacze ekonomicznych zagadnień ruchu wydawniczego i księgarstwa, należało ogłosić w bibliografii wysokość nakładów²⁷. Bibliografowie stanęli zatem przed problemem indywidualnego rozpatrywania zawartości opisu bibliograficznego, także w zależności od metod stosowanych w bibliografii (te rozpatrzył m.in. Mieczysław Rulikowski)²⁸. W świetle przebadanej dokumentacji w bibliografii systematycznej (dziś rejestracyjnej) obowiązywał opis „powierzchnowy i pobieżny”, a w analitycznej – szczegółowy, obejmujący cechy indywidualne. W bibliografii porównawczej²⁹ opis miał być na tyle dokładny, dzięki zestawieniu materiałów z zastosowaniem „pierwiastka krytycznego” (rozumianego jako wnikanie w postać materialną, nie treściową), by umożliwić dokonywanie odkryć nazwisk drukarzy, miejsc i dat druku³⁰.

Szczególnie wnikliwie rozpatrzono w dwudziestoleciu sprawę opisu książek wieku XVI. Ich opis bibliograficzny – według Kazimierza Piekarskiego – „cho-

24 J. Gąsiorowski, *Bibliografia druków dotyczących...*, s. 7; K. Reychman, *Bibliografia polskiego ekslibrisu 1874–1925*, Kraków 1925, s. 6; S. Vrtel-Wierczyński, *Bibliografia literatury polskiej za rok 1922*, Lwów 1925, s. III; S. Konopka, *Bibliografia druków o Józefie Piłsudskim*, Warszawa 1934, s. 5–6.

25 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza Paula Ladewiga...*, s. 39.

26 Tamże, s. 41.

27 J. Muszkowski, *Życie książki...*, s. 266–267.

28 M. Rulikowski, *Rola i zadania księgarstwa w dziedzinie bibliografii*, „Przegląd Księgarski”, 1919, R. 1 (7), nr 4, s. 111–112; K. Piekarski, *Zadania bibliografii polskiej XVI stulecia*, [w:] *IV Żjazd Bibliotekarzy...*, s. 333–334.

29 Przygotowując tego typu bibliografie, dokonywano porównań materiału typograficznego, by odkryć nazwiska drukarzy, miejsca i daty druku.

30 M. Rulikowski, *Księgoznawstwo. Przeszłość oraz stan obecny wiedzy o książce i nowe w niej kierunki*, Warszawa 1935, s. 57–58.

ciażby najbardziej schematyczny, jest *sui generis* narracją”³¹. Bibliografowie musieli więc nadać książkom „stałe i niezmiennie imię”, a ułatwieniem miała być dla nich tzw. notatka bibliograficzna, rzadko stosowana w praktyce, która nie tylko umożliwiała stworzenie nazwy, pod jaką książka mogła funkcjonować, ale i szeregowanie opisów w rejestrze. Notatkę bibliograficzną miał uzupełnić adres bibliograficzny i sygnatura. W bibliografiach starych druków należało jeszcze określić miejsce przechowywania druków, co upodobiło pracę bibliografów do zajęć bibliotekarzy. Przykładowo P. Ladewig zalecał stosować jako opis bibliograficzny odpis kart tytułowych publikacji w katalogach wewnętrznych nowoczesnych bibliotek³². Różnica między pracą bibliografa a bibliotekarza polegała jednak na tym, że bibliografowie mieli „administrować” informacje o książkach, a bibliotekarze – o konkretnych egzemplarzach³³.

W II Rzeczypospolitej proces tworzenia opisów bibliograficznych bywał postrzegany jako elementarna czynność naukowa, podczas której np. naprawiano błędy powstałe we wcześniejszych opracowaniach. Jednak dopiero systematyka, opisywana również przez P. Ladewiga³⁴, czyli uporządkowanie i układ materiału w spisie, podnosiły rangę pracy. Dobrze jeśli bibliografowie byli jednocześnie rejestratorami i systematykami³⁵.

Rejestrację bibliograficzną podporządkowano wówczas odpowiedniemu ukazaniu zawartości bibliografii. Wybór układu uzależniono w literaturze od przyjętych kryteriów doboru materiałów, czyli koncepcji, liczby opisów bibliograficznych i charakteru wykazu. Na układ bibliografii mogły też wpływać praktyczne cele bibliografii, skierowanej do określonej grupy odbiorców. Wtedy można było stworzyć odrębny rodzaj układu, poza znanymi z teorii i metodyki³⁶.

Dzięki systematyce bibliografowie przygotowywali „półprodukt badawczy”³⁷, zestawiony według wskaźników czasowych, etnicznych, językowych, terytorialnych (bibliografie narodowe i regionalne), formalno-wydawniczych (bibliografie ogólne), formalno-piśmienniczych (bibliografie specjalne literatury pięknej) i treściowych (bibliografie systematyczne – tu rozumiane jako dziedzin i zagadnień)³⁸. Ten ostatni typ układu uznano za właściwszy i wartościowszy niż porządek

31 K. Piekarski, *Żadania bibliografii polskiej...*, s. 333.

32 Zob. Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza Paula Ladewiga...*, s. 41–42.

33 Tamże.

34 Zob. obszerne rozważania na temat systematyki P. Ladewiga. Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza Paula Ladewiga...*, s. 42–43.

35 S. Rygiel, *Bibliografia i czytelnik*, „Nowa Książka”, 1934, R. 1, z. 5, s. 202.

36 R. Rudzińska, *Bibliografia pracy społecznej 1900–1928*, pod red. J. Muszkowskiego i H. Radlińskiej, Warszawa 1929, s. XXVII; S. Stempowski, *Materiały do bibliografii polityki agrarnej oraz zagadnień historycznych, ekonomicznych, prawnych i technicznych, z polityką agrarną związanych. Dla użytku pracujących nad przebudową ustroju rolnego w Polsce*, z. 1, Warszawa 1929, s. III.

37 K. Piekarski, *Żadania bibliografii polskiej...*, s. 334.

38 S. Rygiel, *Bibliografia i czytelnik...*, s. 202. Zob. też M. Dzikowski, *Bibliografia zawartości czasopism...*, s. 129.

alfabetyczny, często spotykany w rejestrach³⁹. Stosowane mogły być również kombinacje układów, jak np. krzyżowy lub leksykograficzny⁴⁰.

Praca bibliografów na tym etapie przestawała być mechanicznym zestawieniem opisów bibliograficznych, miała być – według teoretyków i praktyków bibliografii – rozumowana, wynikająca z wiedzy i umiejętności twórców wyznaczających dziełu miejsce w klasyfikacjach nauk. Z systematyki bibliograficznej wzięta się konieczność wkraczania w dziedzinę badania treści dokumentów. Dla bibliografów okresu międzywojennego istotna była książka jako całość. W opisie bibliograficznym, zwłaszcza książek starych i rzadkich, należało zatem uwzględnić dokument w trojakim znaczeniu – jako tekst przynoszący treść (jednostka piśmiennicza), jako wydanie (egzemplarze odbite z tego samego składu drukarskiego – jednostka wydawnicza lub wydawniczo-typograficzna) oraz konkretny egzemplarz z cechami indywidualnymi, czyli nabytymi (jednostka indywidualna)⁴¹. Te poglądy wyraził najwybitniejszy teoretyk bibliografii starych druków K. Piekarski. Za stosowne uznał uwzględnianie w opisie książki treści w sposób orientacyjny, nie było natomiast zadaniem bibliografów badanie literackiej i filologicznej natury tekstów⁴², wydawanie sądów i ocen o ich wartości.

Jednak nawet to orientacyjne uwzględnienie treści pomagało bibliografom proponować społeczeństwu cenne materiały do czytania. Bibliograf był przewodnikiem „po pogmatwanych dziś szlakach piśmiennictwa ojczystego i zagranicznego”⁴³, choć

przy dzisiejszym przeogromnym rozgałęzieniu i zróżniczkowaniu wiedzy ludzkiej, nie może być wszystko-wiedzącym dawnego typu polihistorem, musi zasięgać wskazówek uczonych-specjalistów, pozostawiając sobie ogólny kierunek metodyczny, oraz opracowanie tego działu naukowego, w którym sam jest specjalistą⁴⁴.

39 K. Piekarski, *Zadania bibliografii polskiej...*, s. 335.

40 J. Muszkowski, *Życie książki...*, s. 268. W praktyce bibliografowie stosowali rozmaite rodzaje układów. W bibliografiach osobowych był to podział na część podmiotową i przedmiotową. W bibliografiach dziedzin i zagadnień można odnaleźć różne odmiany układów rzeczowych: systematyczny (w tym dziesiętny), zwany też realnym, działowy, krzyżowy, chronologiczny przedmiotowy i topograficzny przedmiotowy. W bibliografiach o ograniczonym zasięgu formalno-piśmienniczym stosowano z kolei układy według form piśmienniczych. W niewielkich bibliografiach spotykane były układy alfabetyczny oraz według form wydawniczych. W bibliografiach regionalnych używane były układy: systematyczny, działowy, topograficzny przedmiotowy oraz typograficzny.

41 K. Piekarski, *Zadania bibliografii polskiej...*, s. 330–331.

42 Tenże, *Fragmenty czterech nieznananych wydań „Marchotta”*, „Pamiętnik Literacki”, 1935, R. 32, z. 1–2, s. 506.

43 S. Rygiel, *Bibliografia i czytelnik...*, s. 202.

44 S. Vrtel-Wierczyński, *Bibliografia. Jej istota...*, s. 72. Spisy tworzyli przedstawiciele różnorodnych środowisk, np. historycy, jak Majer Bałaban, profesor Uniwersytetu Warszawskiego oraz Marceli Handelsman, inicjator bibliografii historii Polski wieku XIX. Historykami z wykształcenia byli też Halina Bachulska, Henryk Mościcki, Ryszard Przelaskowski i Józef Skrzypek. Zainteresowania historią, geografią, statystyką i bibliografią połączył Edward Maliszewski. Pracę bibliograficzną podjął historyk-bibliista

Społeczne, naukowe i dydaktyczne zadania bibliografów

Bibliografom przypisano zatem ważną funkcję społeczną – mieli ułatwiać dobór lektury i kierować nią na podstawie znajomości treści dokumentów. W tych działaniach mogli wspierać się na wskazaniach krytyków literatury i piśmiennictwa, choć zdarzały się opinie zdecydowanie odmienne:

bibliolog czy bibliograf z powołania przy wykonywaniu swej pracy nie interesuje się treścią książki, ściślej mówiąc, interesuje się nią nie dla niej samej i w tym tylko bardzo szczupłym zakresie, jakiego wymaga niekiedy zwrócenie na treść uwagi dla zdobycia potrzebnych uzupełniających badanie informacji⁴⁵.

Mimo tej wypowiedzi, wedle większości teoretyków i praktyków dziedziny, zarejestrowanie materiału bez podania informacji o treści było niekompletne i mniej wartościowe⁴⁶.

Dzięki systematyce i wnikaniu w zawartość dokumentów praca bibliografów zaczęła być postrzegana jako część procesu naukowego⁴⁷. Takiego charakteru działań bibliografów można też poszukiwać we wnikliwych analizach cech formalnych książek, które wykonywali. Bibliografowie wspomagali pracę bibliologów, zwłaszcza zajmujących się dziejami drukarstwa. Ci, na podstawie odkryć bibliograficznych, tworzyli syntezy dziejów książki. Zadaniem bibliografów było odnalezienie odpowiedzi na pytania związane z brakującymi elementami opisów, przede wszystkim inkunabułów i starych druków⁴⁸. Można zatem stwierdzić, że

ks. Józef Archutowski, historykami sztuki byli Ludwik Grajewski, Stefan Kozakiewicz i Wacław Wolski-Urbankowski. Środowisko prawnicze reprezentowali Juliusz Basseches, Tadeusz Burakowski, Izak Korzikis, Leon Najman Mirza Kryczyński i Artur Miller. Filozofem z wykształcenia była Żanna Kormanowa, ekonomistą – Stanisław Łoza, pedagogiem – Franciszek Sedlaczek. Do grona filologów i krytyków literackich należeli Władysław Floryan i Piotr Grzegorzczak. Studia z zakresu leśnictwa, przyrodznawstwa lub biologii odbyli Józef Borowik, Maria Dyrkowska, Tadeusz Grochowski, Antoni Jakubski, Stefan Kopeć, Janina Skarżyńska, Jan Smetański i Stanisław Sokołowski. Medyczne i pedagogiczne przygotowanie otrzymała Regina Rudzińska, a matematyczne i filozoficzne – Janusz Gąsiorowski.

⁴⁵ M. Rulikowski, *Księgoznawstwo. Przeszłość oraz...*, s. 41–42.

⁴⁶ K. Daszkiewicz, J. Gąsiorowski, *Polska bibliografia wojskowa*, cz. 1, t. 2, Warszawa 1921, s. 8; S. Vrtel-Wierczyński, *Bibliografia literatury polskiej za rok 1919*, Lwów 1926, s. III; T. Burakowski, *Bibliografia adwokatury polskiej 1919–1932*, z przedm. Z. Nagórskiego, Warszawa 1934, s. 7; L.N.M. Kryczyński, *Bibliografia do historii Tatarów polskich*, Zamość 1935; A. Miller, *Bibliografia prawnicza za okres pięcioletni 1930–1934*, Warszawa 1935, s. 1; *Bibliografia literacka czasopism polskich za rok 1876*, oprac. Sekcja Bibliograficzna Zakładu Polskiej Literatury Porównawczej Uniw. J[ana] K[azimierza] pod kier. E. Kucharskiego, red. i do druku przygot. W. Floryan, Lwów 1936, s. I; R. Rudzińska, *Polskie druki i artykuły z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy do roku 1935. Część ogólna*, Warszawa 1936, s. 5.

⁴⁷ Również zadaniem bibliotek w tamtych czasach było wspieranie procesów zdobywania wiedzy przez społeczeństwo. Zob. Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza Paula Ladewiga...*, s. 25–26.

⁴⁸ K. Piekarski, *W sprawie dwu „wydań” krakowskich Turekrematy*, „Exlibris”, 1920, z. 3, s. 20. Bibliografowie mieli prowadzić badania służące pomocą historykom książki, czego egzemplikacją mogą być działania podjęte przez K. Badeckiego, L. Bernackiego, A. Birkenmajera, S. Estreichera, G. Korbuta i K. Piekarskiego.

bibliografowie wykonywali ważne dla rozwoju nauki badania wstępne, przygotowali materiał badawczy, poddany dalszym analizom przez historyków typografii. Na podstawie literatury z dwudziestolecia należy podkreślić, że ta ostatnia grupa badaczy miała zresztą wspomagać bibliografów własnymi odkryciami⁴⁹. Bibliografowie byli badaczami stojącymi na pograniczu historii literatury, zagadnień produkcji oraz rozpowszechniania książek⁵⁰. Zadaniem bibliografów było zanalizowanie strony drukarsko-wydawniczej dokumentów, czyli miejsca i daty druku, roli autora, wydawcy naukowego, redaktora, współpracowników, tłumaczy, ilustratorów. W kręgu ich dociekań pozostawali też inicjatorzy i wykonawcy techniczni (nakładca, drukarz, introligator) oraz formy druku, jak sposób opracowania graficznego, rodzaj i format papieru, rozmiary książek oraz warunki ich nabywania⁵¹.

Bibliografowie skojarzeni byli w międzywojniu nie tylko z działaniami podejmowanymi przez badaczy książek, ale też – jak choćby przez P. Ladewiga – z zawodem bibliotekarzy, tak oświatowych, jak i naukowych⁵². Ci ostatni bywali pracownikami nauki tradycyjnego typu⁵³. Według niektórych wypowiedzi bibliotekarze naukowci mieli być przede wszystkim przedstawicielami nauki (choć formalnie nie należeli do grupy akademików), a dopiero w drugim planie bibliotekarzami (co wzbudzało kontrowersje⁵⁴). Bibliotekarze naukowci-bibliografowie reprezentowali jeden spośród dwóch modeli uczonego: przyczyniali się do rozwoju nauki, zbierając i porządkując wyniki prac, łącznie z systematykami, erudytami i kolekcjonerami faktów i materiałów źródłowych. Do zadań tak postrzeganych bibliografów miało należeć „zaopatrywanie biblioteki w nowoczesne środki naukowe”⁵⁵. Na pierwszy plan zostały wysunięte działania bibliograficzne, podejmowane przez tę

49 K. Pickarski, *Zadania bibliografii polskiej...*, s. 332.

50 J. Muszkowski, *O międzynarodowej statystyce druków*, „Grafika Polska”, 1926, R. 4, z. 1, s. 17.

51 S.P. Koczorowski, *O bibliofilii*, „Silva Rerum”, 1925, z. 1, s. 2; J. Muszkowski, *O międzynarodowej statystyce...*, s. 17–18.

52 Zjawisko połączenia umiejętności i wiedzy bibliograficznej z zawodami bibliotekarskimi znalazło odzwierciedlenie w programach kształcenia bibliotekarzy. E. Kuntze, *Współtędział Polski w międzynarodowych pracach bibliotekarskich*, „Przegląd Biblioteczny”, 1932, R. 6, z. 3, s. 106; Z. Gaca-Dąbrowska, *Nauka o bibliotece w programach kształcenia bibliotekarzy (Okres II Rzeczypospolitej)*, „Roczniki Biblioteczne”, 1979, R. 23, z. 2, s. 159, 162–163; A. Żbikowska-Migoń, *O trwałości zawodu bibliografa*, [w:] *Piąta Ogólnokrajowa Narada Bibliografów. Warszawa 11–13 czerwca 2003. Referaty i dyskusja*, [oprac. dyskusji D. Bilińkiewicz-Blanc i A. Karłowicz], Warszawa 2004, s. 93–94.

53 Zob. np. J. Włodarczyk, *Bibliotekarze bibliotek wyższych uczelni na ziemiach polskich w okresie zaborów. Próba syntezy (z dziejów kształtowania się zawodu bibliotekarskiego na ziemiach polskich)*, „Roczniki Biblioteczne”, 1986, R. 30, z. 1–2, s. 53–70.

54 Zob. opis ożywionej dyskusji po wystąpieniu Franciszka Smolki – J. Włodarczyk, *Bibliotekarze w Polsce okresu międzywojennego*, Łódź 1988, s. 73–81; M. Korczyńska-Derkacz, *Ewolucja wizerunku i roli społeczno-zawodowej bibliotekarza – od okresu międzywojennego po lata pięćdziesiąte XX w. Przegląd stanowisk*, „Zarządzanie Biblioteką”, 2013, nr 1 (5), s. 74–75.

55 F. Smolka, *Zadania bibliotekarza naukowego (referat)*, [w:] *Pamiętnik Drugiego Zjazdu...*, s. 16. Por. też Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza Paula Ladewiga...*, s. 38.

grupę zawodową, polegające na gromadzeniu informacji o światowej produkcji naukowej, jej analiza i wreszcie dobór najlepszych źródeł do zakupu, o czym pisał także P. Ladewig, radząc gromadzić to, „co biblioteka musi posiadać”⁵⁶. Pracownicy bibliotek naukowych byli znawcami piśmiennictwa bibliograficznego, znali też opinie na temat wartości poszczególnych pozycji naukowych (na podstawie recenzji i przeglądów źródeł) oraz ważniejszych artykułów naukowych, które promowały literaturę przedmiotu z zakresu konkretnych dziedzin wiedzy. Tak jak i w XIX wieku mieli też pełnić służbę informacyjną⁵⁷. Podstawowym zadaniem tak postrzeganych bibliografów była zatem pomoc uczonym w orientowaniu się w światowym piśmiennictwie naukowym oraz informowanie o tych materiałach, które były dla nich użyteczne⁵⁸.

Informacje bibliograficzne uznano zresztą za priorytetowe w obsłudze informacyjnej bibliotek⁵⁹ (o czym wspominał cytowany już P. Ladewig⁶⁰). Informacje te miały postać opisów dzieł oraz ich spisów, bywało że adnotowanych. Pracę bibliograficzną połączono również z poradnictwem. Działania bibliografów oraz bibliotekarzy w służbie bibliografii miały zatem charakter wielostronny. Gabinety, biura i oddziały bibliograficzne funkcjonujące przy bibliotekach były zaopatrzone w bibliografie ogólne (narodowe i międzynarodowe), specjalne (bieżące, retrospektywne, osobowe, czasopisma recenzyjne), w tym bibliografie zawartości czasopism (zbiorowe oraz indeksy poszczególnych tytułów)⁶¹. W bibliotekach naukowych powołano warsztaty bibliografii regionalnych⁶², tworzone były ponadto katalogi centralne⁶³. Paul Ladewig zalecał przykładowo, by w bibliotekach tworzyć wiele różnorodnych katalogów – by efektywniej obsługiwać czytelników – ale zachować przy tym rozsądek, zważywszy na użyteczność i koszty tego typu przedsięwzięć⁶⁴.

Zadania bibliograficzne pracowników bibliotek naukowych miały także charakter pracy wychowawczej, polegającej na informowaniu użytkowników o możliwościach przeszukiwania tego rodzaju źródeł informacji⁶⁵. Według P. Ladewiga,

56 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza Paula Ladewiga*..., s. 15–16, 30.

57 A. Łysakowski, *Organizacja oddziałów informacyjno-bibliograficznych*, [w:] *IV Zjazd Bibliotekarzy*..., s. 51–67.

58 E. Kuntze, *Współdział Polski w międzynarodowych*..., s. 105–106; *Bibliotekarstwo polskie w świetle nowych ustaw (stan obecny, projekt unormowania państwowej służby bibliotecznej)*, Kraków 1934, s. 4.

59 L. Bykowski, *Biblioteczna praca informacyjna w Polsce*, „Wiedza i Życie”, 1934, nr 5, s. 436.

60 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza Paula Ladewiga*..., s. 39.

61 A. Łysakowski, *Organizacja oddziałów informacyjno-bibliograficznych*..., s. 57–58, 60.

62 S. Burhardt, *Bibliografia regionalna*, [w:] *IV Zjazd Bibliotekarzy*..., s. 284–295; Z. Kawecka, *O bibliografii regionalnej. Koreferat do referatu Stefana Burhardta*, [w:] *IV Zjazd Bibliotekarzy*..., s. 297–299.

63 A. Bar, *W sprawie centralnego katalogu czasopism polskich*, [w:] *IV Zjazd Bibliotekarzy*..., s. 301–312; M. Łodyński, *Centralny katalog obcojęzycznej literatury zagranicznej (komunikat)*, [w:] *IV Zjazd Bibliotekarzy*..., s. 323–326.

64 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza Paula Ladewiga*..., s. 40–41.

65 K. Dobrowolski, *Z zagadnień polityki bibliotecznej (streszczenie referatu)*, „Przegląd Biblioteczny”, 1932, R. 6, z. 3, s. 125.

gdy na bibliotecznych katalogach kończył się proces poszukiwania materiałów, wkraczały naukowe zadania bibliograficzne (nie określił ich jednak bliżej)⁶⁶. W bibliotekach akademickich prowadzone były też np. kursy dla studentów obejmujące naukę posługiwania się bibliografiami, jak w Bibliotece Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie⁶⁷.

W bibliotekach oświatowych celem pracy bibliotekarzy było z kolei „zbliżenie czytelnika i książki” – co można było uczynić, oferując użytkownikom opisy książek i charakterystyki ich treści – także za radą P. Ladewiga, który polecał tworzenie różnego rodzaju wyciągów z katalogów, dzięki czemu można było upowszechniać literaturę⁶⁸.

Jak wynika z przeanalizowanego piśmiennictwa, bibliografowie i krytycy dostarczali bibliotekarzom narzędzi do obsługi czytelniczej⁶⁹, ale jednocześnie pracownicy bibliotek oświatowych tworzyli dla swoich użytkowników spisy książek, pokrewnych tematycznie, ułożonych zgodnie z konkretnymi potrzebami⁷⁰. Umiejętności bibliograficzne, poza wykształceniem ogólnym i pedagogiczno-psychologicznym, miały stanowić część wykształcenia bibliologicznego, nieodzownego w pracy oświatowej, jak dowodziła Helena Radlińska:

Opanowanie zasad bibliografii i możliwie największe wyćwiczenie w korzystaniu z wydawnictw bibliograficznych są konieczne zwłaszcza w zakresie literatury nowszej, powinny wprowadzić w pracę badawczą na tym polu: życie biblioteki wymaga bowiem służby informacyjnej, dla której nie zawsze można znaleźć gotowe pomoce. Dzięki tym wymaganiom życia bibliotekarz oświatowy może i powinien wnosić do prac bibliograficznych szersze zainteresowania, niż specjaliści poszczególnych dyscyplin, stawia bowiem zagadnienia, wiążące różne dziedziny⁷¹.

Stąd też kształcenie bibliograficzne pracowników bibliotek oświatowych miało umożliwić sprawne poruszanie się na pograniczu bibliografii i krytyki.

W okresie międzywojennym w obu typach bibliotek – naukowych i oświatowych – za ważne uznano więc informowanie czytelników o piśmiennictwie oraz doradztwo lekturowe. Bibliotekarze stali się pracownikami służby bibliograficz-

66 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza Paula Ladewiga...*, s. 40.

67 M. Małachowska-Staszeliś, *Wykaz odczytów i referatów oraz prac dydaktycznych Adama Łysakowskiego*, [w:] *Pamięci Adama Łysakowskiego*, Warszawa 1973, s. 77–78.

68 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza Paula Ladewiga...*, s. 40.

69 H. Radlińska, *Zagadnienie czytelnictwa (streszczenie referatu)*, „Przegląd Biblioteczny”, 1932, R. 6, z. 3, s. 134; też, *Książka wśród ludzi. Uwagi o potrzebach i badaniu czytelnictwa*, wyd. 2 rozszerz., Warszawa 1934.

70 J. Stemler, *O stosunku bibliotekarza do czytelników w bibliotekach oświatowych (referat)*, [w:] *Pamiętnik Drugiego Zjazdu...*, s. 70. Zob. np. działania podjęte przez Dział bibliografii i doboru książek Poradni Bibliotecznej Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich. W. Dąbrowska, *Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 1975, [t.] 11, s. 223–227.

71 H. Radlińska, *Kształcenie bibliotekarzy oświatowców*, [w:] *IV Zjazd Bibliotekarzy...*, s. 227.

no-informacyjnej we współczesnym rozumieniu, będąc jednocześnie praktykami i teoretykami bibliografii⁷².

Ocena pracy bibliografów

Bibliografowie byli rejestratorami, systematykami, twórcami opisów bibliograficznych, analitykami piśmiennictwa, badaczami starych dokumentów oraz pracownikami bibliotek, udzielającymi informacji. Stworzone przez nich wykazy miały odpowiadać na pytania: jakie książki w ogóle istniały, jak brzmiał dokładny i autentyczny tytuł, kto był ich autorem, kto, gdzie i kiedy je drukował, jaki był nakład i format książki, jakie miała szczególne właściwości, ozdoby, ile kosztowała, czy były kolejne wydania, kto dzieło zrecenzował. Bibliograf miał ustalić autorstwo, czas oraz miejsce napisania i wydrukowania dzieła, rozwiązać pseudonimy, kryptonimy, anonimy, dać szczegółowy opis jego strony zewnętrznej, z punktu widzenia historycznego i technicznego, oraz wewnętrznej – przy systematyce i w tzw. bibliografiach rozumowanych⁷³.

Wszystkie te starania bibliografów oceniono jednoznacznie, podkreślając ich trudność. Bibliografowie czuli się jednak niespełnieni zawodowo, co wynikało z postrzegania ich jako „zbieraczy” opisów bibliograficznych⁷⁴. W opinii ogółu bibliografem był ten, kto pamięciowo opanował jak największą liczbę tytułów książek, a więc nadal encyklopedysta⁷⁵.

Mimo wymagań stawianych bibliografom bywało, że ich obowiązki nie wzbudzały uznania nawet tych, którym pomagali w prowadzeniu badań:

Jeżeli bibliotekarz-bibliolog, na podstawie znalezionej drobnej urywku rękopisu, czy starego druku, drogą drobiazgowych, ścisłych poszukiwań, przez naukową ocenę faktów i ich powiązanie w łańcuch przyczynowy, wykryje autora utworu, ustali datę, miejsce druku i oficynę drukarza – to czyż praca jego, pod względem metodycznym i rzeczowym, jest mniej wartościowa, niżli praca uczonego, który np. na podstawie drobnych znalezisk archeologicznych odtworzy całość badanego przedmiotu, określi jego epokę, pochodzenie, historię? A jednak tak się przeważnie sądzi. Są to uprzedzenia, w których tkwi m.in. źródło nieporozumień i powód mylnej oceny pracy bibliotekarzy i bibliografów⁷⁶.

Wyniki prac bibliograficznych trafiały do niewielkiej grupy naukowców, rzadziej do studentów, którzy nie odczuwali szczególnej potrzeby korzystania z tego

72 W.T. Wiśtock, *Rola bibliografii w bibliotekarstwie (streszczenie referatu)*, „Przegląd Biblioteczny”, 1932, R. 6, z. 3, s. 164.

73 S. Vrtel-Wierczyński, *Bibliografia. Jej istota...*, s. 68.

74 Zob. np. R. Stokes, *Esdaile's Manual of Bibliography*, 4 rev. ed., London 1967, p. 16.

75 W. Olszewicz, *Bibliografia w ręku bibliotekarza*, „Bibliotekarz”, 1919, R. 1, nr 3–4, s. 43.

76 *Memoriał Rady Związku Bibliotekarzy Polskich w sprawie unormowania stosunku służbowego bibliotekarzy szkół akademickich*, Kraków 1934, s. 2.

typu źródeł: „Bo cóż to jest dla nich? Suche zestawienia tytułów, nudne szeregi pozycji książkowych i uwag o nich”⁷⁷.

Można zatem wnioskować, że nie doceniano starań bibliografów, którzy mogli pomóc wszystkim potrzebującym w doborze odpowiedniej literatury, bywało że na podstawie powszechnie dostępnych źródeł, takich jak: katalogi nowości i bestsellerów, przewodniki po literaturze, recenzje, wzmianki i zestawienia bibliograficzne. Nie każdy czytelnik potrafił jednak samodzielnie dokonać właściwego wyboru lektury odpowiadającej jego potrzebom edukacyjnym, zawodowym i rozrywkowym. Spisy bibliograficzne i pomoc wykwalifikowanych bibliotekarzy-bibliografów, a nie subiektywnie ułożone wykazy popularnych książek, z pewnością byłyby bardziej efektywne, gdyby nie to, że rejestry pierwszego typu obarczono przymiotnikami o pejoratywnym wydźwięku i uważano za nużące oraz wymagające żmudnych przeszukiwań.

Sami bibliografowie określali swoją pracę jako nietatwą, mozolną, niedającą satysfakcji i szybkich, efektownych rezultatów. Było to zajęcie niesłychanie męczące, czasochłonne⁷⁸, zmuszające do drobiazgowości, niewdzięczne, uciążliwe, a nawet otumaniające, opisywane też jako mało oryginalne⁷⁹. Stanowczo stwierdzono: „Bibliograf winien posiadać liczne zalety dokładnego a beznamietnego aparatu rejestracyjnego”⁸⁰. W tym samym czasie P. Ladewig w odniesieniu do bibliotekarzy i ich poświęceń w pracy napisał następująco: „Bibliotekarz jest jak dobra gospodyni domowa. Jego praca nie jest widoczna, widoczny jest jedynie sukces w zakresie porządku i działania” oraz „Nie jest bibliotekarzem, kto własnych zainteresowań zupełnie nie poświęci na rzecz zainteresowań innych ludzi. Otrzymuje największą nagrodę: z wielokrotnia się sam poprzez sukcesy innych”⁸¹. Poglądami wyrażonymi przez niemieckiego bibliotekarza można z łatwością objąć także profesję ówczesnych bibliografów.

Zakończenie

Bibliografowie II Rzeczypospolitej byli poszukiwaczami i odkrywcami zagadek świata książek. Dysponowali wiedzą na temat książek i informacji. Byli osobami

77 S. Rygiel, *Bibliografia i czytelnik...*, s. 201.

78 Również praca bibliotekarza „nie zna słowa koniec”. Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza Paula Ladewiga...*, s. 39.

79 S. Vrtel, *Organizacja bibliografii. W sprawie Polskiego Instytutu Bibliograficznego*, Lwów 1917, s. 14–15; A. Jakubski, *Bibliografia fauny polskiej...*, s. VII, XVII; H. Radlińska, *Charakterystyka piśmiennictwa z zakresu pracy społecznej*, [w:] R. Rudzińska, *Bibliografia pracy społecznej...*, s. VII.

80 Ż. Korman, *Materiały do bibliografii...*, s. XVI. Można przypomnieć siedem przykazań dla bibliografów autorstwa angielskiego bibliotekarza i bibliografa okresu międzywojnia Arundella Esdaile’a: bądź dumny i myśl pozytywnie o swoim bibliograficznym powołaniu; bądź pokorny i nie gardź detalami; bądź dokładny w każdej sprawie – drobnej i większej; bądź zwięzły; bądź jednoznaczny; nie ufaj zanadto; każdy bibliograf może się pomylić; nie można „zgadywać”. R. Stokes, *Esdaile’s Manual of Bibliography...*, p. 29.

81 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza Paula Ladewiga...*, s. 33.

zdającymi sobie sprawę z ograniczeń pracy, ale odpowiedzialnymi za podawane fakty. By zostać nazwanym bibliografem, należało legitymować się świadomością podejmowanych zadań, obiektywnie rejestrować zjawiska książkowe, dbając o kompletność, wyczerpanie materiałów⁸² i dokładność zapisów będących podstawą dalszych badań historyków nauki, bibliologów oraz przedstawicieli rynku wydawniczego⁸³. Bibliografowie byli przede wszystkim praktykami, zestawiającymi opisy bibliograficzne. Zadbali o zarchiwizowanie piśmiennictwa narodowego, ukazując jego obraz w postaci bieżącej i retrospektywnej rejestracji. Z analizy programów bibliograficznych ogłaszanych w okresie międzywojennym wynika, że od bibliografów oczekiwano przede wszystkim stworzenia bibliografii narodowej i kontynuowania prac nad retrospektywną bibliografią kraju. Mieli zatroszczyć się o bibliograficzne opracowanie – bieżące i retrospektywne – poszczególnych dziedzin wiedzy i tematów, stworzyć bibliografię zawartości czasopism (co się jednak nie udało) oraz bibliografie obejmujące piśmiennictwo regionów⁸⁴.

W świetle zanalizowanych publikacji bibliografa należy zatem postrzegać jako tego, który:

uzbrojony w rozległą wiedzę, pedantyczną sumienność i skrupulatną dokładność, gromadzi i rejestruje materiał, przekazując wiadomości o wytworach druku w formie wykazów ich tytułów, opisów formalnych, ewentualnie z dodaniem krótkich obiektywnych informacji o ich zawartości i treści⁸⁵.

To bibliografowie mieli potwierdzić fakt istnienia publikacji oraz udostępnić opis poprzez zamieszczenie go w spisie bibliograficznym, czyli źródle ułatwiającym szybkie zorientowanie się w dorobku wszystkich ludów i czasów⁸⁶. Nietrudno

82 „Bibliograf pragnie z natury rzeczy wyczerpać przedmiot, starając się dać maximum wyszperanych mozolnie wiadomości. Niestety, nie udaje mu się to prawie nigdy: niemal zawsze jakiś inny szpescarz znajdzie dziesiątki (dobrze, jeżeli nie setki) tytułów opuszczonych”. J. Muszkowski, *Opracowanie materiału*, [w:] *Książka polska za granicą (w językach obcych) literatura, plastyka, muzyka 1900–1933. Wystawa 1933*, oprac. A. Guttry, J. Muszkowski, Warszawa 1933, s. XXI. Zob. też tenże, *O stanowisko Karola Estreichera w dziejach badań literackich*, Warszawa 1927, s. 17–18, 22.

83 Odnotowując nazwiska autorów i tytuły ich dzieł, był zainteresowany „rezultatem cyfrowym dokonanej pracy”, wchodząc w zagadnienia statystyki wydawniczej – nowej dziedziny rozwijanej w okresie międzywojennym. Umożliwiła ona stworzenie ilościowego obrazu produkcji książek, czasopism i innych form dokumentów, ujawnianych według kryteriów geograficznych, językowych, formalnych i treściowych. Bibliografowie wspomagali więc procesy związane z polityką wydawniczą w skali regionu i kraju. Zob. J. Muszkowski, *O statystyce życia umysłowego w Polsce*, „Przewodnik Bibliograficzny”, 1926, seria 2, t. 7, z. 6, s. 261–262.

84 Zob. np. S. Lam, *O bibliografię polską (kilka uwag i projektów)*, Warszawa 1921; S. Vrtel-Wierczyński, *O najpilniejszych zadaniach naszej bibliografii*, Kraków 1928; W.T. Wiślicki, *Rejestracja bieżącej produkcji wydawniczej polskiej (referat)*, „Przegląd Biblioteczny”, 1929, R. 3, z. 3, s. 346–357.

85 S. Rygiel, *Bibliografia i czytelnik...*, s. 202.

86 M. Rulikowski, *Rola i zadania...*, s. 109; S. Vrtel-Wierczyński, *Organizacja bibliografii w Polsce. Rzecz czytana na posiedzeniu Wydziału Filologicznego Towarzystwa Naukowego we Lwowie, dn. 7 lutego 1921*, Lwów 1921, s. 3.

tu odnaleźć wskazania z *Katechismus der Bücherei* P. Ladewiga. Tak jak bibliografowie wysoko cenili książkę jako źródło oraz narzędzie szerzenia oświaty i wiedzy. W świetle przebadanej dokumentacji bibliografowie okresu II Rzeczypospolitej tworzyli takie właśnie ladewigowskie, ważne z punktu widzenia rozwoju nauki, narzędzia rejestrujące książki oddziaływujące na podejmowane prace badawcze czy, jak napisał niemiecki bibliotekarz, stanowiące podstawę „postępu ekonomicznego, powodowanego przez wiedzę i kulturę”⁸⁷. Rzadziej natomiast w międzywojniu pisano o roli społecznej bibliografów, w służbie czytającej publiczności. Jeszcze rzadziej przypisywano im działania naukowe, wynikające z systematyki bibliograficznej oraz analiz materiału typograficznego. Przestali być encyklopedystami i w wyniku specjalizacji dziedziny bibliografii stali się w II Rzeczypospolitej przede wszystkim pomocnikami przedstawicieli życia naukowego.

Bibliography in the service of science and the reading public

Bibliographers' tasks in the light of the Second Polish Republic theorists' and practitioners' statements. Selected issues

SUMMARY

The words of Paul Ladewig: “The bibliographic material is a default tool for every library. One can do without books but one cannot do without a list of books, even in the smallest library” define the role attributed to the bibliographic census in the early twentieth century. The speech will present reflections on the Second Polish Republic bibliographers' tasks, written by practitioners and theorists of the field. Referring to the nineteenth-century image of the librarian-bibliographer-polyhistor, the changes that have occurred in recent decades in terms of determining the substantive requirements posed to representatives of the bibliography will be characterized. The aim of the paper is an attempt to answer the question of who bibliographer in the interwar period was – a researcher of book history, a collector and compiler of bibliographic descriptions or rather the one who thanks to content analysis of sources helped the readers coming from the scientific community and beyond to select the reading.

Keywords: bibliographers' tasks, The Second Polish Republic, theory, practice

⁸⁷ Trzeba jednak wyjaśnić, że w kontekście użyteczności książek w bibliotece P. Ladewig cenili współczesne mu źródła, stare książki miały być źródłem dociekań bibliofilów i historyków. Z. Gębotyś, *Katechizm bibliotekarza Paula Ladewiga...*, s. 25.

Ewa Goumissi

Politechnika Wrocławska

Centrum Wiedzy i Informacji Naukowo-Technicznej

ewa.goumissi@pwr.wroc.pl

Kobiety – stypendystki, siły pomocnicze, bibliotekarki w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie w dwudziestoleciu międzywojennym

Wstęp

Punktem wyjścia do podjęcia tematyki dotyczącej pozycji kobiet w lwowskiej, naukowej bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich stał się fragment z książki *Katechizm biblioteki* Paula Ladewiga, która ukazała się w 1914 roku w Lipsku. „Kwestia kobieca w bibliotece jest zbędna. Kto wykonuje zawód powinien móc działać. Bez przywilejów”¹. Celem artykułu było znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak mogły być rozumiane i realizowane w praktyce te słowa przez dyrekcję Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, stolicy Galicji, prowincji Austro-Węgier, a od 23 grudnia 1920 roku formalnie stolicy województwa lwowskiego w niepodległym państwie polskim.

W okresie 140 lat niewoli Galicja miała, ogólnie mówiąc, najlepsze warunki do rozwoju polskiej nauki, kultury i sztuki spośród wszystkich ziem zabranych Rzeczypospolitej, zwłaszcza w okresie autonomii (1867–1918). Jednak w 1900 roku dwie trzecie szkół ludowych w Galicji miało tylko jedną klasę, a analfabeci stanowili aż 67,7% społeczeństwa². W dobie autonomii język polski był językiem urzędowym, także językiem wykładowym w szkołach niższego i wyższego stopnia. Spolonizowany został uniwersytet we Lwowie, a repolonizowany w Krakowie. Wyjątkowe znaczenie Lwowa dla Polaków polegało na integrowaniu i rozwijaniu polskiego życia narodowego. Na początku XX wieku w mieście działało 40 szkół publicznych, 20 szkół prywatnych, stowarzyszenia, kilka teatrów, ośrodków wydawniczych i prasowych, rozwijało się życie kulturalne, wychodziło 6 pism codziennych

1 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*, Bydgoszcz 2016, s. 38.

2 T. Weiss, *Legenda i prawda Żelonego Balonika*, Kraków 1987, s. 16.

i 40 tygodników. We Lwowie, który stwarzał wówczas możliwość zatrudnienia i kariery zawodowej, inteligencja stanowiła około 17% zawodowo aktywnych mieszkańców miasta. I była to głównie inteligencja polska³. W czasie I wojny światowej zabór austriacki poniósł znaczne straty. Zakończenie wojny 11 listopada 1918 roku nie przyniosło jednak pokoju na ziemiach polskich. Wojna polsko-ukraińska trwająca od 1 listopada 1918 roku do lipca 1919 roku groziła utratą Lwowa, ale dzięki bohaterskiej walce Polaków pozostał on w granicach Polski.

Jako siedziba województwa Lwów w okresie międzywojennym był centrum życia naukowego, kulturalnego i administracyjnego na tym obszarze, promieniując na terytorium całej II Rzeczypospolitej. Był miastem wyjątkowym, bastionem polskości na Kresach Wschodnich. I właśnie w nim działała zaśluzona dla kultury i nauki polskiej instytucja o bardzo długiej tradycji, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Józef Maksymilian hrabia Ossoliński założył ją aktem fundacyjnym w 1817 roku w Wiedniu, a 10 lat później jego zbiory ofiarowane narodowi przewieziono do Lwowa. W okresie zaborów, przez prawie 100 lat, biblioteka, muzeum i wydawnictwo gromadziły pamiątki materialne, pielegnowały kulturę i zachowywały polską tożsamość. Intencją założyciela było nadanie bibliotece tak wysokiej rangi, aby należała do całego narodu i zastąpiła zagrabioną przez Rosjan Bibliotekę Załuskich. Dlatego tak ważne było dla niego użycie w nazwie przymiotnika – narodowy. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku Zakład nadal prowadził i rozwijał swą działalność i właśnie status kobiet i ich zatrudnienie w Bibliotece ZNiO w okresie międzywojennym jest przedmiotem niniejszego tekstu. Biblioteka Ossolineum była jedną z trzech polskich bibliotek o charakterze narodowym, największą pod względem wielkości zbiorów i jedną z najcenniejszych.

Ruchy emancypacyjne kobiet w Galicji i we Lwowie pod koniec XIX wieku

Rozwijający się w XIX wieku proces emancypacji kobiet spowodował poprawę dostępu kobiet do edukacji. W Galicji najznakomitszą przedstawicielką ruchu kobiecego, zwolenniczką podniesienia poziomu oświaty i umożliwienia kobietom studiowania, była Kazimiera Bujwid, matka sześciorga dzieci, żona profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Odon Bujwida. W rozprawie *Czy kobieta powinna mieć te same prawa co mężczyzna?* przekonywała: „Kobieta powinna uwierzyć w samą siebie i zdać sobie ze swojej wartości sprawę [...]. Powinna mieć własne cele, własne pragnienia, dążenia i ideały, a nie być tylko reflektorem, zwierciadłem mężczyzny”⁴. W dużym stopniu jej zasługą było dopuszczenie kobiet do studiów na Uni-

3 P. Sierżęga, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940): z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011, s. 39.

4 A. Kwiatek, *Kazimiera Bujwidowa: poglądy i działalność społeczna*, [w:] *Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szware, Warszawa 1994, s. 259.

wersytecie Jagiellońskim w 1897 roku⁵. Staraniem obojga małżonków w Krakowie w 1896 roku powstało pierwsze na ziemiach polskich żeńskie gimnazjum z maturą uprawniającą do podejmowania studiów. Ułatwił to Reskrypt Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 1896 roku dopuszczający kobiety do egzaminów maturalnych. Dopiero na początku XX wieku kobiety mogły być hospitantkami w gimnazjach męskich, ale wówczas gdy w mieście nie było gimnazjum żeńskiego.

Lwów stał się głównym ośrodkiem ruchu społecznego walczącego o równouprawnienie kobiet. Od 1884 roku w Czytelni dla Kobiet urządzano wiece, odczyty, wykłady. W 1892 roku odbył się pierwszy jeszcze tajny zjazd kobiet, który zapoczątkował ruch feministyczny na ziemiach polskich. W 1894 roku na I Kongresie Pedagogów Polskich we Lwowie wypowiadano się za społecznym równouprawnieniem kobiet i otwarciem dla nich uniwersytetów. Od 1897 roku profesorowie uniwersyteccy prowadzili dla kobiet wykłady w ramach Kursów Akademickich⁶. W mieście przed wybuchem I wojny światowej ukazywały się cztery pisma feministyczne: „Ster”, „Ziarno”, „Przedświt”⁷ i „Femina”, walczące o prawo dostępu kobiet do szkół i uniwersytetów, mobilizujące do zdobywania wykształcenia przez samokształcenie, do obejmowania samodzielnych stanowisk. Prasa przyczyniała się do popularyzowania wizerunku kobiety aktywnej i wykształconej⁸. Dużą zasługą pism lwowskich – zwłaszcza „Przedświtu” i „Steru” – było wywalczenie dla kobiet prawa studiowania na Uniwersytecie Jagiellońskim (1894 r.) i Lwowskim (1897 r.)⁹. Prawie do końca XIX wieku na uniwersytecie we Lwowie studiowali wyłącznie mężczyźni, dominowali tam również w okresie międzywojennym¹⁰. Prawo austriackie o stowarzyszeniach zabraniało kobietom należenia do jakichkolwiek związków. W austriackiej ustawie ordynacji wyborczej z lat 1910–1911, która wykluczała z niej kobiety, zapisano: „prawa wyborczego nie mają zbrodniarze, chorzy umysłowo i kobiety”¹¹. Tekst tej ustawy wywołał zrozumiałe oburzenie kobiet. Kobiety włączały się w akcje oświatowe. Żądały szkół średnich dla dziewcząt z programem identycznym jak gimnazja męskie. W aktywizacji dziewcząt i kobiet w sprawy społeczne odegrały ważną rolę: organizacja paramilitarna Związek Strzelecki, żeński ruch skautowy (we Lwowie od 1912 r.) i ruch sokolnicki (we Lwowie od 1866 r.) poświęcający też dużo miejsca wychowaniu patriotycznemu.

5 Tamże, s. 256.

6 J. Suchmiel, *Działalność naukowa kobiet w Uniwersytecie we Lwowie do roku 1939*, Częstochowa 2000, s. 42–44.

7 K. Orecka, *Prasa dla kobiet jako odzwierciedlenie zmiany roli i pozycji kobiety w dziewiętnastowiecznym społeczeństwie*, [w:] *Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość: problemy badawcze młodych politologów*, red. D. Mikucka-Wójtowicz, Kraków 2010, s. 29.

8 Z. Sokół, *Kobiece czasopisma Krakowa i Lwowa XIX i XX w.*, [w:] *Książki, czasopisma, biblioteki Krakowa i Lwowa XIX i XX wieku*, red. J. Jarowiecki, Kraków 1993, s. 153–154.

9 Tamże, s. 154.

10 *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, red. A. Redzik, Kraków 2015, s. 204, 208.

11 Z. Sokół, *Kobiece czasopisma Krakowa i Lwowa...*, s. 155.

Równouprawnienie zawodowe kobiet w Polsce

W Polsce początki walki o równouprawnienie i zwalczanie dyskryminacji zawodowej kobiet sięgają schyłku XIX wieku. Ruchy emancypacyjne zmierzały do zmiany pozycji kobiety w życiu publicznym. Wprawdzie zakres samodzielności kobiet w drugiej połowie XIX wieku zwiększył się, ale najczęściej, nie mając żadnych zawodowych kwalifikacji, nie miały tym samym przygotowania do podjęcia pracy zawodowej. W latach osiemdziesiątych XIX wieku nastąpił wzrost aktywności zarobkowej kobiet zmuszonych trudną sytuacją materialną do szukania zatrudnienia. Ich praca najczęściej świadczyła wówczas o degradacji majątkowej, niskim pochodzeniu, zmniejszała prestiż ich rodzin i była najczęściej krytycznie oceniana przez otoczenie. Najwcześniej zaakceptowana została praca związana z wychowaniem i nauczaniem dzieci w domach prywatnych i szkołach. Podejmowały także prace biurowe w instytucjach państwowych. Tego typu zatrudnienie wymagało jednak uzyskania cenionego wykształcenia gimnazjalnego lub średniego.

Sytuacja zmieniła się w 1914 roku. Na Kresach Wschodnich kobiety musiały bronić swojego życia i swoich dzieci, brały udział w ruchu strzeleckim. Podczas I wojny światowej praca zarobkowa i zawodowa kobiet stała się powszechna, ponieważ musiały zastąpić mężczyzn powołanych do wojska. Zarabiały na utrzymanie rodzin, organizowały pomoc społeczną. Z tego powodu model tradycyjnej rodziny uległ zmianom. W 1918 roku kobietom w Polsce przyznano prawo wyborcze, co umożliwiło im zaangażowanie się w sprawy publiczne. W niepodległej Rzeczypospolitej znajdowały pracę w instytucjach życia publicznego, w administracji państwowej i samorządowej, w szkolnictwie, biurach, urzędach. Najczęściej były urzędniczkami i nauczycielkami. Kobiety, które miały większe aspiracje i środki materialne, mogły podjąć studia wyższe. Uzyskanie uniwersyteckiego dyplomu otwierało drogę do lepiej płatnych zawodów i podnosiło społeczny prestiż kobiet. Kobiety mogły być immatrykulowane na wydziałach: filozoficznym od 1897 roku, lekarskim od 1900 roku, prawa od 1919 roku¹². Często wybierały filozofię, której wszystkie kierunki przygotowywały do zawodu nauczycielskiego. W latach międzywojennych studia wyższe kobiet stały się rzeczą normalną. Udział kobiet na rynku pracy znacznie zmienił się podczas kryzysu gospodarczego w latach dwudziestych XX wieku, kiedy to trudniej było im znaleźć pracę. Jedną z metod obniżenia kosztów przez pracodawcę było zastępowanie męskiej siły roboczej znacznie tańszą, kobiecą. „W Polsce w 1931 zaledwie 16% kobiet zatrudnionych stanowiły mężatki”¹³.

¹² *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie...*, s. 205–206.

¹³ *Encyklopedia Białych Plam*, t. 5, Radom 2001, s. 282.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich – znaczenie

Zakład Narodowy im. Ossolińskich w podstawowym założeniu miał być zbiornicą narodowego piśmiennictwa, czyli być instytucją określaną jako *Bibliotheca Patria*. We Lwowie otaczany był kultem z tej racji, że przez lata stanowił jedyną polską instytucję kulturalną w tym wówczas germanizowanym mieście. Stanisław Łempicki pisał, że Ossolineum było nieporównywane z żadną inną biblioteką, we Lwowie mówiło się o nim

z pewnym przejęciem, akcentem, szacunkiem, że się go wymieniano bez namysłu przed wszystkimi innymi instytucjami kulturalnymi miasta i kraju [...]. Tutaj była świątynia książki polskiej [...]. Czuwali nad jej konserwacją i kontynuacją ludzie wyborowi¹⁴.

Miało niepowtarzalną atmosferę, wynikającą z ogólnego przekonania lwowian, że jest czymś wyjątkowym, a pracę tam traktowano jak posłannictwo. Personel zgodnie z narodowym charakterem instytucji był tylko narodowości polskiej¹⁵. Wilhelm Bruchnalski, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza i zasłużony ossolińczyk, przekonywał, że bezinteresowność i ofiarność pracowników Zakładu występowały tak często, że uprawniały do nazwania Ossolineum „gniazdem altruizmu polskiego”¹⁶. Zdaniem Mieczysława Gębarowicza, nieokreślony *genius loci* wpływał na wszystkich pracowników i nakazywał jako oczywistość oddanie Zakładowi nie tylko czasu, ale i „wszystkich swoich sił”¹⁷. Kazimierz Tyszkowski, namawiając M. Gębarowicza do podjęcia pracy w Zakładzie, przekonywał, że „Ossolineum jest to rzecz, dla której można i warto życie poświęcić. [To] co się tam robi, to jest praca dla przyszłości”¹⁸. I nie wydawały się te słowa tamtym ludziom ani zbyt patetyczne, ani przesadzone, a jedynie prawdziwe.

Studentki i czytelniczki w Bibliotece Ossolineum na początku XX wieku

O tym, z jaką rezerwą i niechęcią dziennikarze traktowali studentki odwiedzające Ossolineum na początku XX wieku, możemy przeczytać w prasie lwowskiej. Warto zacytować fragment artykułu z lwowskiego „Monitora” z 1911 roku:

14 S. Łempicki, *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 1948, s. 9–10.

15 M. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003, s. 19.

16 A. Kosiński, *Ossolineum – dzieło narodowe*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”, z. 2, Wrocław 1993, s. 152.

17 M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984) uczony i opiekun narodowych dóbr kultury*, Warszawa 2013, s. 38.

18 Tamże, s. 38.

Dziki zwyczaj zakorzeniły się w czytelni i pracowni publicznej zakładu narodowego [sic!] im. Ossolińskich. W miejscach tych jako przeznaczonych do poważnych studyów [sic!] i pracy naukowej, powinien panować bezwzględny spokój.

Tymczasem do

czytelni przychodzą osoby, którym ani się nie śniło o potrzebie czytania [...]. Do osób tych przedewszystkiem [sic!] musimy zaliczyć znaczną część pań, rzekomo studentek, które pod pozorem studyów [sic!], uczyniły sobie z czytelni Ossolineum punkt zborny, coś w rodzaju kasyna dla wymiany poufnych zwierzeń i plotek. Jeden z poważnych obywateli miasta, profesor, komunikuje nam, że onegdaj musiał czekać blisko godzinę, nim siedzące obok nad rozłożonymi księgami trzy panie skończyły szeptaną a śmiechem urozmaiconą konferencję [sic!] o zapowiadającym raucie i najmodniejszych toaletach¹⁹.

Dziennikarz, autor notatki ubolewał, że w takich warunkach poważna praca jest wykluczona i zwrócił się do funkcjonariuszy bibliotecznych o większe zaangażowanie w przestrzeganiu spokoju w czytelni i pracowni, bowiem tracą one swój cel i znaczenie przez nieodpowiednie zachowanie kobiet i nazywał je „studującymi [sic!] kumoszkami”²⁰ i radził raczej spotkanie obok straganów, na rynku. Przedstawiając takie sytuacje, wpłymano na opinię publiczną i ośmieszano studiujące kobiety. Doktor Stanisław Wasylewski, wybitny popularyzator literacki Lwowa i dziennikarz, we wspomnieniach z lat 1905–1910 o odwiedzających Bibliotekę Ossolineum pisał:

Na długim korytarzu od wejścia poprzez okratowane podwoje galerii obrazów gromadzili się ćmiąc papierosy mężczyźni i kobiety. Huczno tam było: rakiety śmiechu eksplodowały raz po raz na przemian z zalotnymi gierkami. Z tych miłych i ładnych dziewczątek żadna kariery naukowej nie zrobiła²¹.

Przypominał sobie ówczesną studentkę – Idę Wieniewską, późniejszą doskonałą prelegentkę radiową. Napisał:

W pierwszym dziesiątku naszego stulecia kobiety przypuściły pierwszy atak na wszechnicę Lwowa i Krakowa. [...] Panie równocześnie ze mną rozpoczynające polonistykę (Ida Wieniewska, Zofia Paławska) lub historię (Łucja Feldsteinówna, Herminia Fisz) nie aspirowały zrazu do szczytnego miana *pracownic naukowych*. Raczej adeptki nieśmiałe, rozpędzające się dopiero. [...] Zazierały wszakże dość często Pod Kopułę wnosząc uśmiech kobiecy i szczebiot, szukały raczej kontaktów osobowych niż książkowych²².

19 Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka, Oddział Rękopisów [dalej: LBN OR], Fond 54, opis II, sygn. 59, k. 381. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000255 [dostęp 25.05.2017].

20 Tamże, k. 381.

21 S. Wasylewski, *Pod kopułę lwowskiego Ossolineum. Pamiętnik stypendysty i asystenta Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1905–1910*, Wrocław 1958, s. 111.

22 Tamże, s. 110.

O obecności kobiet studentek w Bibliotece ZNiO na początku XX wieku pisał S. Łempicki, prof. historii Uniwersytetu Lwowskiego, promotor w licznych kobiecych przewodach doktorskich²³ i jednocześnie kierownik literacki wydawnictwa Ossolineum:

Bo chociaż studentek było już wtedy, w 1-szym dziesiątku XX wieku, w naszym uniwersytecie nie ma, to przecież o dzisiejszym natoku płci niewieściej w ogóle mowy być nie mogło [...]. Często zabłyśło i w Ossolineum gładkie lico którejś z młodszych koleżanek, bo przecież i tu trzeba było poszukiwać materiałów do prac, ale na ogół płeć piękna ciągnęła więcej do nawskróś [*sic!*] nowoczesnej Biblioteki Uniwersyteckiej²⁴.

Wówczas w Bibliotece pracowało wielu panów w starszym wieku i dla nich pojawienie się tam kobiet mogło być zaskoczeniem:

W Ossolineum „starzy panowie” patrzyli z uśmiechem niedowierzania na studiujące poważnie kobiety, na cały ten ówczesny niewieści pęd do studiów akademickich; nie wierzyli, żeby z tych garnących się do nauki dziewcząt mogło kiedyś wyrósć coś więcej ponad przeciętne inteligentne nauczycielki gimnazjalne. Zdawało się tym „starym panom”, że kobieta zajmująca się nauką albo musi kiedyś zdziwiać [...], albo musi się przemienić w starą, nieponętną dziennikarkę [...]. Nie przypuszczali [...], że z samego tylko wydziału filozoficznego lwowskiego, w latach tych albo późniejszych, wyjdzie cały legion poważnych pracownic w różnych działach wiedzy [...]. W Ossolineum liczono się przede wszystkim z mężczyznami²⁵.

Stypendyści w Bibliotece Ossolineum

Wyjątkowa i przynosząca korzyść studentom Uniwersytetu Jana Kazimierza była możliwość ubiegania się o stypendia zakładowe. Takie prawo i przywilej dawał akt erekcyjny podpisany przez fundatora J.M. Ossolińskiego. Niezamożni studenci mieli możliwość podjęcia pracy w Bibliotece w charakterze płatnych stypendystów. Jak pisał we wspomnieniach Józef Słotwiński:

zachciało się dziwnemu panu hrabiemu Józefowi Maksymilianowi Ossolińskiemu napisać w akcie erekcyjnym, iż młodzież ucząca się na lwowskim uniwersytecie ma prawo być w Zakładzie płatnym stypendystą, ma prawo korzystać ze wszelkich zakładowych przywilejów, książek i archiwów, ma prawo chodzić w czasie godzin urzędowania na seminaria [...]. Dla nas [...] to była też wielka przygoda [...]. Łączyło nas potężne słowo: stypendyści!²⁶

23 J. Suchmiel, *Działalność naukowa kobiet w Uniwersytecie we Lwowie do roku 1939*, s. 129.

24 S. Łempicki, *Wspomnienia ossolińskie...*, s. 83.

25 Tamże, s. 83–84.

26 J. Słotwiński, *Rzecz serdeczna*, [w:] *Ossolineum: księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, red. B. Olszewicz, Wrocław 1967, s. 24.

Stypendia udzielane zdolnym i ambitnym studentom ułatwiały im podejmowanie pracy naukowej. Instytucja stypendiów przewidziana przez Ossolińskiego, działająca już od 1829 roku, gwarantując skromne środki egzystencji, dawała przede wszystkim poważną szansę startu naukowego przez wdrażanie do kontaktu z rękopisem i książką²⁷. Na podstawie wykazu stypendystów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za lata 1830–1914 ustalono 209 nazwisk mężczyzn, którzy pracowali czasem kilka miesięcy, a czasem kilka lat jako stypendyści i 34 nazwiska kobiet²⁸. W latach 1863–1918 około 200 stypendystów korzystało z pomocy Zakładu. Wielu z nich objęło wówczas stanowiska w bibliotekach, wielu zostało naukowcami. Na przykład Adam Fischer pracował w Bibliotece przez dwa lata jako stypendysta (1908–1910), następnie jako asystent (1910–1916), skryptor (1916–1920), zastępca kustosa (1920–1924). W 1924 roku został powołany na stanowisko profesora uniwersyteckiego²⁹.

W Ustawach Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich jest mowa o ustanowieniu 4 stypendiów dla Biblioteki Ossolineum, także o warunkach ich uzyskania, tj. konieczności złożenia przez ubiegających się o stypendium świadectwa dobrych obyczajów i odbytych nauk, zdanego egzaminu w Dyrekcji i złożenia przysięgi o następującej treści: „Wstępując do Biblioteki [*sic!*] wykonają przysięgę, jako w niczym jej nie uszkodzą: Owszem wszelkiej jej szkody przestrzegać, tudzież rozkazom jej przełożonych posłusznymi będą”³⁰. Ich praca i zachowanie było oceniane, kurator decydował o ich nominacji i pozbawieniu stypendium: „Źle sprawujących się albo nie czyniących postępu, kurator Biblioteki [*sic!*] może od stypendium oddalić”³¹.

Wieloletni dyrektor Wojciech Kętrzyński wymienił prace, jakie wykonywali stypendyści przed I wojną światową: „zajęci są głównie pracą około katalogu kartkowego i realnego, oraz około katalogu rękopisów. Najmłodsi nadto, przydani kustoszowi do pomocy, obsługują publiczność, zgłaszającą się po książki lub rękopisy”³².

W *Ustawach Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich* wyznaczano codzienny, pięciogodzinny dzień pracy wypełniony czytaniem i wykonywaniem przydzielonych prac. Fundator zastrzegł, aby kształcili się w bibliografii i historii literatury w czasie dwóch lekcji tygodniowo. Dyrektor i kustosz mieli „kierować czytaniem stypendystów, wprawiać ich w obroty literackie i biblioteczne [*sic!*], udzielać im potrzeb-

27 Rkp. 17158/II, k. 12.

28 A. Fischer, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Żarys dziejów*, Lwów 1927, s. 108–113.

29 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 46, cd 2/2, k. 534. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000901 [dostęp 25.05.2017].

30 *Ustawy Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, Lwów 1935, s. 131.

31 Tamże, s. 131.

32 *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich skreślił Dr Wojciech Kętrzyński dyrektor tegoż Zakładu*, Lwów 1894, s. 72.

nego objaśnienia, mieć dozór nad ich dobrym sprawowaniem się”³³. W Akcie dodatkowym do Ustawy Fundacyjnej podano wymagania, jakie spełniać miał

wchodzący do Biblioteki na jakikolwiek stopień, powinien być doskonale z obyczajności znajomy, język polski ma posiadać w stopniu zdolności [*sic!*] nim pisanie; umieć zaś łaciński, niemiecki i francuski, przynajmniej, ile potrzeba do dokładnego rozumienia i tłumaczenia książek³⁴.

Profesor Uniwersytetu Poznańskiego Stefan Vrtel-Wierczyński, stypendysta ossoliński w latach 1906–1908, późniejszy dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu i Biblioteki Narodowej, tak wspominał te czasy:

Brać studencka ubiegała się o te stanowiska z wielką gorliwością, bo była do nich przywiązana pensja miesięczna w wysokości 35 koron austriackich za 3 godziny pracy w Bibliotece. Pensja skromna. [...] Lecz istniał drugi aspekt i druga wartość, znacznie ważniejsza i wyższa: stanowisko dawało dostęp do samych książek, magazynu druków, paleotypów, rękopisów... To był dla stypendysty czy wolontariusza przywilej najcenniejszy: dawał możliwość i swobodę korzystania w szerokim zakresie z bogatych zbiorów sławnej księżnicy Ossolińskiego³⁵.

Stypendyści składali uroczyste zaprzysiężenie po otrzymaniu stanowiska, „Bo respekt dla nauki i uczonych był w owych czasach bardzo wielki, zarówno w najwyższych klasach gimnazjalnych, jak i wśród studentów lwowskiej Almae Matris”³⁶. W 1923 roku przyrzekali, że nie należą i w przyszłości należeć nie będą do żadnych ustawowo zabronionych w Polsce zrzeszeń i organizacji, zobowiązywali się do posłuszeństwa wobec Kuratora literackiego Zakładu, przełożonych, przyrzekali unikania wszystkiego, co mogłoby zaszkodzić Zakładowi. Obiecywali stosowanie się do ustaw fundacyjnych. Deklarowali przestrzeganie instrukcji, regulaminów, zarządzeń i poleceń. Przysięga służbowa zobowiązywała stypendystę do dbania o dobre imię Zakładu, uczynienia wszystkiego, aby uchronić go od szkód i strat. Ślubowano nie naruszać bez wiedzy i zgody przełożonych żadnych powierzonych przedmiotów, nie pożyczać samemu ani nikomu własności Zakładu, bez zachowania przepisów. Odwoływano się do uczciwości i obowiązkowości stypendystów. Podpisywali oni Protokół uroczystego zaprzysiężenia i było to jakby podpisanie honorowego kodeksu postępowania. Zaprzysiężenie kończyło się potwierdzeniem dokładnego usłyszenia, zrozumienia i woli wypełnienia słów przysięgi. W latach 1914–1923 przysięga służbowa zaczynała się słowami: „Otrzymawszy... w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich, przysięgasz Pan

33 *Ustawy Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich...*, s. 130.

34 Tamże s. 48.

35 S. Vrtel-Wierczyński, *Ze wspomnień ossolińskich*, [w:] *Zakład imienia Ossolińskich 1827–1956 w dziesięciolecie działalności we Wrocławiu*, Wrocław 1956, s. 161–162.

36 S. Łempicki, *Wspomnienia ossolińskie...*, s. 13.

PANU BOGU WSZECHMOGĄCEMU W TRÓJCY ŚWIĘTEJ JEDYNEMU” i kończyło się słowami: „Tak mi PANIE BOŻE dopomóż. – Amen”³⁷. Najwięcej stypendystów przewinęło się przez Bibliotekę w latach 1919–1927, bo aż 81³⁸. Liczba ta znacznie zmniejszyła się w latach późniejszych, aż do wybuchu II wojny światowej. Przyczyną były zapewne względy finansowe, gdyż Biblioteka jako prywatna fundacja stale borykała się z brakiem funduszy³⁹. Nigdy nie otrzymywała żadnych subwencji państwowych.

Piszący o działalności wydawniczej ZNiO w okresie międzywojennym zazwyczaj wspominali o stypendystach. Przykładem jest Stanisław Pazyra, stwierdzający, jak poważne sumy pochodzące z dochodów Wydawnictwa przeznaczano na utrzymywanie stypendystów⁴⁰, i Wiesława Kocyba-Kamińska, podająca niebagatelną kwotę 9 tysięcy złotych, jaka została przyznana i wypłacona stypendystom w 1936 roku⁴¹.

Urzędnik Franciszek Pajączkowski, związany z Biblioteką Ossolineum od 1927 roku, wspominał o ówczesnym nielicznym, kilkunastoosobowym personelu biblioteczno-muzealnym Zakładu. Ze względu na małą liczbę etatów naukowych wielu młodych absolwentów Uniwersytetu decydowało się na pozostanie na posadach stypendialnych, aby tylko pozostać w zawodzie bibliotekarskim⁴². Zdarzało się, że studenci, czekając na wolne etaty stypendialne, zgłaszali się sami i podejmowali pracę jako wolontariusze, nie mając pewności, że zostaną kiedykolwiek zatrudnieni i nie było to specyfiką tylko tej Biblioteki. O takiej praktyce w ówczesnych bibliotekach naukowych pisał Edward Kuntze, ówczesny dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego: „Wobec panującego w bibliotekach chronicznego braku sił, przyjmuje się takich wolontariuszy [*sic!*] i poprostu wyzyskuje, zaprzęgać do katalogowania zalewających nasze bibljoteki [*sic!*] łatwiejszych druków”⁴³. W Bibliotece Ossolineum kandydaci do podań o przyjęcie w poczet stypendystów dołączali referencje od swoich nauczycieli albo od ogólnie szanowanych i znanych osób. Edward Kiernicki we *Wspomnieniu o Ludwiku Bernackim, ostatnim dyrektorz lwowskiego Ossolineum*, przyznał, że będąc już absolwentem Wydziału Humanistycznego UJK i szukając pracy zwrócił się do prof. Juliusza Kleinera o pomoc

37 LNB OR, Fond 54, opis V, sygn. 41, k. 610–611. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000626 [dostęp 25.05.2017].

38 F. Sawicka, *Stypendyści-praktykanci w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1946–1953*, „Ze Skarbcza Kultury”, 1983, z. 37, s. 208.

39 Tamże, s. 207.

40 S. Pazyra, *Nieznana karta z dziejów ZNiO. Losy Wydawnictwa ZNiO w czasie II wojny światowej*, [w:] *Ossolineum: księga pamiątkowa...*, s. 248.

41 W. Kocyba-Kamińska, *Działalność wydawnicza Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich w okresie międzywojennym*, [w:] *Ossolineum: księga pamiątkowa...*, s. 245.

42 F. Pajączkowski, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich w ostatnim dwudziestolecu (1928–1948)*, Wrocław 1948, s. 10.

43 E. Kuntze, *Kilka uwag o kursach dla bibliotekarzy bibliotek naukowych*, „Przegląd Biblioteczny”, 1930, R. 4, z. 1, s. 18.

i ją uzyskał: „profesor »Julcio« Kleiner udzielił mi odpowiednich referencji, które załączyłem do podania”⁴⁴. Ze studentów otrzymujących stypendia wyrastali ofiar- ni pracownicy Biblioteki.

Stypendystki w Bibliotece Ossolineum

Pierwszą zaprzysiężoną stypendystką w ZNiO była Aniela Twardowska, przy- jęta do Zakładu w 1914 roku, a zaprzysiężona 23 maja 1916 roku. W pierwszych latach niepodległości od 1919 do 1927 roku na 47 stypendystów przypadły aż 34 stypendystki. Od lat dwudziestych XX wieku nastąpiła feminizacja zawodu bibliotekarskiego w Bibliotece Ossolineum. Stanisław Wasylewski pisał: „Stypen- dystek nie znała jeszcze moja epoka. Nie były one nawet do pomyślenia. Kętrzyń- ski czy Hirschberg z uśmiechem obserwowali kobiety w pracowni. Run zaczął się dopiero po pierwszej wojnie światowej”⁴⁵. Adam Fischer podał też personalia 13 mężczyzn stypendystów i 33 kobiet stypendystek oraz sił pomocniczych pracu- jących w Bibliotece w latach 1919–1927. Były to: Felicja Bałabanówna, Krystyna Bieńkowska, Helena Blumówna, Ewa Bruckmannówna, Stanisława Bruckman- nówna, Maria Chmielowska, Janina Czajkowska, Janina Dyrdoniówna, Helena Fastnachtowa, Maria Maria Flisowska, Ewa Garczyńska, Zofia Gostomska, Jani- na Hahnówna, Jadwiga Homme’owa, Janina Kelles-Krauzówna, Janina Kostec- ka, Helena Kropińska, Helena Kruszyńska, Eugenia Kurkowa, Irena Loewlowa, Ewa Łosiówna, Aleksandra Majerska, Alina Mayerówna, Irena Mayerówna, Ma- ria Mazankówna, Jadwiga Narolska, Jadwiga Paulikówna, Anna Przyłuska, Regi- na Rudnicka, Barbara Syniewska, Józefa Szczepańska, Ewa Wojtowiczówna, Zo- fia Żebrowska⁴⁶. Krystyna Bieńkowska i Ewa Łosiówna po studiach na Wydziale Filozoficznym UJK ukończyły Kurs Bibliograficzno-Bibliotekarski na Uniwersy- tecie, pod kierunkiem prof. S. Vrtel-Wierczyńskiego.

Dnia 27 czerwca 1923 roku wpłynęło do Ossolineum podanie o pracę Heleny Blumówny, późniejszej długoletniej pracownicy ZNiO. „Wystudiowała 3 tryme- stra”⁴⁷ na Wydziale Filozoficznym UJK⁴⁸. Prosiła o przyjęcie, aby pogłębić swoje wiadomości „z zakresu literatury i sztuk pięknych”. Pisała: „nigdzie nie miałabym tej sposobności jaką daje Zakład Narodowy im. Ossolińskich”⁴⁹. Stypendyści od- chodzili też z Zakładu na własne żądanie, przy czym taka informacja znajdowała się na poświadczeniu „o zajęciu”, np. Ewa Garczyńska po przepracowaniu półtora

44 E. Kiernicki, *Wspomnienie o Ludwiku Bernackim, ostatnim dyrektorz lwowskiego Ossolineum*, [w:] *Ossoli- neum: księga pamiątkowa...*, s. 31.

45 S. Wasylewski, *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum...*, s. 113.

46 A. Fischer, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich...*, s. 113–114.

47 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 41, k. 435. Tryb dostępu: [http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyni- ki_pl.php?AZ-000626](http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000626) [dostęp 25.05.2017].

48 Tamże, k. 435.

49 Tamże, k. 436.

roku, od 15 lutego 1922 roku do 1 września 1923 roku, otrzymała poświadczenie, że: „spełniała powierzone jej obowiązki sumiennie i gorliwie ku naszemu najzupelniejszemu zadowoleniu. Odeszła z Ossolineum na własne żądanie”⁵⁰. Dnia 8 października 1925 roku wpłynęło do Biblioteki podanie następującej treści:

Maja Martynska studentka Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie uprasza o przyjęcie w charakterze stypendystki [...]. Dlatego zarówno ze względów materialnych – jak i przede wszystkim [*sic!*] dla wysokiej wartości rodzaju pracy, jaka się łączy z pracą stypendystki, upraszam o łaskawe uwzględnienie mojej prośby, aby móc pogłębić moje studia historyczne⁵¹.

Po 1927 roku zostały przyjęte stypendystki: Halina Zauderer, Zofia Olberek, Stanisława Czołowska, Maria Grzemska⁵². Dnia 14 maja 1929 roku Dyrekcja ZNiO przypomniła słuchaczom i słuchaczkom Uniwersytetu, będących stypendystami w Bibliotece i Muzeum, aby do dnia 31 sierpnia przedstawili dokumenty odnośnie do odbytych studiów i postępów w nauce w roku 1928/1929 i wnieśli podanie o „ewentualne dalsze korzystanie z tychże funduszy i zajęcie w Bibliotece lub Muzeum w roku 1929/1930”⁵³. Dnia 18 maja 1929 roku kustosz Kazimierz Tyszkowski przedstawił Dyrekcji projekty odnoszące się do zmian dotyczących stypendystów. Proponował, aby od 1 września osoby niezatrudnione na etatach w Bibliotece i Muzeum, czyli siły nieetatowe, zostały podzielone na siły pomocnicze i stypendystów z utrzymaniem dotychczasowych wynagrodzeń miesięcznych. Warunki umowy o pracę pracowników kategorii pierwszej regulowały przepisy wewnętrzne Zakładu i uregulowania państwowe. Wszyscy stypendyści byli mianowani wyłącznie spośród słuchaczy Uniwersytetu, a czas trwania ich służby i czas pracy dla Zakładu regulowała niewiele zmieniona instrukcja z 1882 roku. Siłami pomocniczymi były tylko kobiety: „Do kategorii pierwszej przydzielam: Blumównę, Brueckmanównę, Homme’ową, Mazankównę i Żebrowską”⁵⁴. Wśród stypendystów wymieniono nazwiska czterech kobiet: Krystyna Bieńkowska, Ewa Łosiówna, Helena Zaudererówna, Barbara Syniewska i siedmiu mężczyzn. Kustosz Kazimierz Tyszkowski proponował, aby Dyrekcja rozpisywała konkurs na stypendia i wymieniał nazwisko Anieli Pribyłówny⁵⁵, którą rok wcześniej rekomendował dyrektorowi Ludwikowi Bernackiemu do przyjęcia. Powtarzały się podania o posady nieetatowe od niezamożnej młodzieży, wyjaśniającej, że posada miała ułatwić dostęp do biblioteki,

50 Tamże, k. 502.

51 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 43, k. 739–740. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000628 [dostęp 25.05.2017].

52 F. Sawicka, *Stypendyści-praktykanci w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1946–1953*, „Zę Skarbca Kultury”, 1983, t. 29, nr 37, s. 208.

53 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 47, cz. 1, k. 779. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000633 [dostęp 25.05.2017].

54 Tamże, k. 778.

55 Tamże, k. 778.

a z drugiej strony zapewnić utrzymanie. Na przykład studentka Olga Hirschberg przekonywała: „Posada stała umożliwiłaby mi ukończenie studjów i przygotowanie się do egzaminów, ewentualnie doktoratu”⁵⁶. Także 26-letnia studentka UJK Bronisława Baśkiewiczówna pisała o przerwaniu nauki na Uniwersytecie z powodów materialnych, wyjeździe na prowincję, pracy w gimnazjum, pisaniu tam rozpraw i przygotowywaniu się do egzaminu naukowego oraz rozpaczliwym dążeniu do dalszego studiowania i powrotu do Lwowa⁵⁷. Prosiła o „nadanie jej posady nieetatowej, siły pomocniczej”⁵⁸, która ułatwiłaby jej „dalsze kształcenie, ze względu na bezpośredni dostęp do biblioteki [sic!], z drugiej strony zapewnia mi też utrzymanie”⁵⁹. Jedyne studia na Uniwersytecie dawały prawo ubiegania się o posadę stypendysty. W 1939 roku kobiety stanowiły ponad 30% ogólnej liczby studiujących⁶⁰. Stypendia przyznawano na okres jednego roku akademickiego, choć często studenci i studentki składali podanie o przyznanie stypendium na kolejny rok akademicki.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie w czasach dyrekcji Ludwika Bernackiego (1918–1939)

W 1906 roku 24-letni polonista, historyk literatury i teatru Ludwik Bernacki rozpoczął pracę w Ossolineum. W charakterystyce o nim czytamy:

był człowiekiem o dużej kulturze osobistej, humanistą w każdym calu, mogącym poszczycić się dużymi osiągnięciami naukowymi. Nie odbiegała od tego poziomu, także większość personelu bibliotecznego i muzealnego, wśród którego nie brakło wybitnych nieraz indywidualności oraz ludzi o szerokich zainteresowaniach intelektualnych i osiągnięciach naukowych⁶¹.

Jeszcze w XIX wieku warunkiem przyjęcia do pracy w Ossolineum było „bezw warunkowo wykazanie się pracą naukową z zakresu literatury lub dziennikarstwa. Warunek ten dotyczył nawet posady skryptora. Zdecydowana większość tamtejszych bibliotekarzy posiadała wykształcenie wyższe”⁶².

Wymagania sformułowane w Ustawach Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich przez założyciela J.M. Ossolińskiego wobec dyrektora Zakładu były jeszcze wyższe⁶³. Doktor Ludwik Bernacki był pierwszym dyrektorem Zakładu

56 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 46, cd 2/2, k. 585. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000901 [dostęp 25.05.2017].

57 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 47, cz. 2, k. 959. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000634 [dostęp 25.05.2017].

58 Tamże, k. 958.

59 Tamże, k. 960.

60 A. Redzik, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie...*, s. 205.

61 M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984)...*, s. 45.

62 Z. Gębołyś, *Żawód bibliotekarski na ziemiach niemieckich w latach 1789–1871*, Katowice 2002, s. 164.

63 Od osoby pełniącej urząd dyrektora oczekiwał doskonalszej biegłości i doświadczonych przysiotów. Kurator ZNiO miał prawo nominowania najzdolniejszego kandydata spośród znanych sobie,

w niepodległej Polsce, został powołany na to stanowisko 7 grudnia 1918 roku. W pierwszych latach po I wojnie światowej i wojnie polsko-bolszewickiej musiał rozwiązać problem braku wykwalifikowanej kadry w bibliotece. Kobiety były zatrudniane w Zakładzie po raz pierwszy za czasów dyrekcji L. Bernackiego, przed 1921 rokiem, i wówczas pełniły funkcje pomocniczo-administracyjne. Na przykład Irena Loewlowa była zatrudniona w Zakładzie w charakterze stenotypistki od 1 listopada 1920 roku do 15 kwietnia 1921 roku. Zawiadomiono ją 15 kwietnia, że od 1 maja Zakład nie będzie korzystał z jej pracy i „zwolnienie może W. Pani otrzymać natychmiast, tem bardziej, że maszyna, przez W. Panią używana, odejdzie dziś jeszcze do koniecznej naprawy”⁶⁴. Upředzono ją, że otrzyma pensję za cały miesiąc kwiecień, o ile zwróci klucz od biura i wszystkie pożyczone książki, otrzymując poświadczenie Wypożyczalni. W świadectwie datowanym na 15 kwietnia 1921 roku napisano, iż „pełniła poruczone Jej obowiązki ku zupełnemu zadowoleniu Dyrekcji”⁶⁵.

W pierwszej połowie września 1921 roku Zakład dał ogłoszenia w dziennikach lwowskich, także w „Wieku Nowym”, o wolnej posadzie dla biegłej stenotypistki, znającej języki obce⁶⁶. Wśród licznych zgłoszeń znalazła się pisemna oferta z 16 września pani Heleny z Margoldów Fastnachtowej, wcześniej już pracującej przez dłuższy czas w Zakładzie⁶⁷. Zatrudniono ją od 1 października 1921 roku mimo sprzeciwu poprzedniego pracodawcy – Krajowego Związku Przemysłowego we Lwowie⁶⁸. Warunki finansowe zaproponowane przez Ossolineum były lepsze, dla pani Heleny ważny był być może prestiż Ossolineum, jako znanej i poważanej instytucji, i to, że wcześniej pracowała w Ossolineum: „czas spędzony w Ossolineum zawsze mile wspominam i pragnęłabym chętnie powrócić”⁶⁹. Maciej Matwijów pisał, że na początku lat dwudziestych w części naukowej ZNiO stały, etatowy personel był nieliczny (6–7 osób); stopniowo powiększono go do dwudziestu kilku osób w latach trzydziestych.

Pracownicy wykonywali różne czynności, zastępowali siebie, toteż mówiono, że tam wszyscy robili wszystko w pracy bibliotecznej. Wymagało to od pracowników wszechstronności w pracy – ta wymienialność funkcji była cechą charakterystyczną pracy w Ossolineum⁷⁰.

ale i poszukiwania najlepszych. Od tych, którzy nie mieli dorobku naukowego, wymagano złożenia dwóch rozpraw w języku polskim i łacińskim w zakresie historii literatury i bibliografii krajowej. Zob. *Ustawy Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich...*, s. 48.

64 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 39, k. 366. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000624 [dostęp 25.05.2015].

65 Tamże, k. 367.

66 Tamże, k. 88.

67 Tamże, k. 87.

68 Tamże, k. 89.

69 Tamże, k. 87.

70 M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984)...*, s. 40.

Nie miało znaczenia, czy pracę wykonywały kobiety czy mężczyźni. Wymagania dyirekcji wobec wszystkich zatrudnionych były jednakowe niezależnie od płci. Dyrektor Ossolineum zważywszy na to, że pierwsze zatrudnione kobiety skierował do niełatwych prac fizycznych, w ogóle nie brał pod uwagę kwestii kobiecej w bibliotece. Powziął zamiar zatrudnienia kobiet przy pracy, która wymagała i sprawności, i sił fizycznych. Ludwik Bernacki był dyrektorem, który w ciągu dwóch lat znacznie zmienił Zakład, miał koncepcję i wizję uczynienia z Biblioteki Ossolineum *Bibliotheca Patria* – największej i najcenniejszej ksiąźnicy narodowej na Kresach Wschodnich Polski. Dlatego nieustannie czynił starania o ściągnięcie do Biblioteki rozmaitych darów, zbiorów bibliotek prywatnych, archiwów. Wprowadził do Biblioteki dyscyplinę pracy bibliotecznej i naukowej, bowiem wcześniej panowały tam bardzo swobodne, domowe wręcz stosunki⁷¹.

Przy ogromie prac związanych z nowymi nabytkami L. Bernacki podjął decyzję niemającą precedensu w przeszłości Biblioteki, a dotyczącą rozwiązania problemu braku kadry, która jednocześnie umożliwiła kobietom podjęcie w Ossolineum pracy z książką. Przygotowujący swą pracę habilitacyjną kustosz Adam Fischer otrzymał wtedy pomoc S. Bruckmann (siły pomocniczej). Dyrektor zaplanował, że nowicjuszki w pracy bibliotecznej będą uczone bibliotekarskiego rzemiosła przez zatrudnionych już pracowników. W związku z tym S. Bruckmann uczyla się zawodu najpierw w Wypożyczalni pod kierunkiem kustosa A. Fischera, późniejszego profesora etnografii UJK i jednocześnie u redaktora „Przewodnika Bibliograficznego”, kustosa Władysława Tadeusza Wiśłockiego katalogowania i bibliografowania.

Od 1921 roku pierwsza ekipa dziewcząt-wolontariuszek w składzie m.in.: Janina Kelles-Krauz, Emilia Kurkowa, Maria Łosiówna, Stanisława i Ewelina Bruckmannówny została skierowana do uporządkowania zbiorów, które wpłynęły w czasie wojny. Książki układało się na półkach w porządku alfabetycznym haseł dla szybkiego ich odnalezienia. Dziewczęta odrabiały najczarniejszą robotę, pracując w kurzu i stęchliźnie. Główny trud spadł na barki młodych pracowniczek, które rozkładały, nosiły i oczyszczały książki, stojąc nieraz w tumanach kurzu⁷².

Ten trudny początek sprawił, że część z nich odeszła szybko, ale te, które zostały, otrzymały już w roku następnym stałe etaty. Janina Kelles-Krauz i Emilia Kurkowa stały się w niedługim czasie filarami biblioteki, pierwsza zajmując się wypożyczalnią oraz szeregiem agend zleconych, druga – czasopismami i starymi drukami⁷³.

71 Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu, Dział Rękopisów, sygn. 13339/II Pol.1958–1960 Maszynopis Stanisławy Bruckmann, k. 5.

72 Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu, Dział Rękopisów, sygn. 18755 JKK. 10, k. 296.

73 K. Korzon, *Ludwik Bernacki bibliolog i edytor*, Wrocław 1974, s. 171–173.

Do Zakładu w latach 1918–1920 wpłynęły zbiory czterech wielkich bibliotek, ogółem 150 000 tomów, ale brakowało dla nich pomieszczeń. Książki ponad rok leżały ułożone w stosy i nie było możliwości, aby pracować nad ich włączeniem do zbiorów i skatalogowaniem. Jako odrębna całość została włączona do Ossolineum w 1921 roku Biblioteka Pawlikowskich, licząca 35 000 książek oraz wspaniały zbiór map i rycin⁷⁴. Ich rozpakowaniem i ustawieniem na półkach zajęły się kobiety. Dyrektor L. Bernacki w listach z 25 października 1920 roku i 20 października 1921 roku do Wysokiej Kuratorji [sic!] przedstawiał dramatyczną sytuację, w jakiej znalazło się Ossolineum. W liście z 20 października 1921 roku napisał:

Toniemy poprostu w powodzi szacownych księgozbiorów, do tego stopnia, że niemasz wolnego zakamarka w instytucie, który nie byłby zavalony książkami, nieraz bezcennej wartości. O uporządkowaniu, a cóż dopiero o udostępnieniu, książek darowanych Zakładowi przez wielkodusznych ofiarodawców, w tych warunkach nie może być mowy. Niema gdzie ich ułożyć i ustawić, co gorsza pomieszczenie ich urąga zasadniczym wymaganiom konserwacji. Książki leżą w wilgoci, gryzione przez szczury i myszy⁷⁵.

Poruszając sprawę braku pomieszczeń na zbiory, wskazał możliwość odzyskania dla Ossolineum pomieszczeń w domu przy ul. Ossolińskich 11, zajmowanych bezprawnie przez ks. Jadwigę Jabłonowską⁷⁶.

Ludwik Bernacki był zniecierpliwiony brakiem zainteresowania, obojętności Kuratora i niepodejmowaniem żadnych działań w celu znalezienia miejsca dla zbiorów, toteż oznajmił mu na końcu wspomnianego listu: „że na wypadek jej niezafatwienia, zrzucam z siebie całkowicie wszelką odpowiedzialność za całość i konserwację zbiorów Zakładu”⁷⁷.

Warunki pracy musiały być niezwykle trudne, o czym świadczy treść listu Eugenii Kurkowej, napisanego do Dyrekcji 2 listopada 1921 roku. Wyjaśniała w nim, że pomimo wykazywanej przez nią dobrej woli i zżycia z Zakładem nie jest możliwe dalsze jej pozostawanie w miejscu pracy wyznaczonym przez dyrekcję (po miesięcznej pracy), gdyż naraża ją na pogorszenie słabego już zdrowia. Nalegała na bezzwłoczne przeniesienie w inne miejsce, uprzedzając, że pozostawienie jej w dotychczasowym będzie skutkowało zaprzestaniem pracy „ku wielkiemu mojemu żalowi musiałabym zaprzestać pracy”⁷⁸. Kilka miesięcy wcześniej, w lipcu 1921 roku, zajmowała się czasopismami⁷⁹. Kustosz W.T. Wiśtock „po porozumie-

74 F. Pajęczkowski, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich...*, s. 4.

75 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 39, k. 545. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000624 [dostęp 25.05.2017].

76 Tamże, k. 559.

77 Tamże, k. 546.

78 Tamże, k. 563.

79 Tamże, k. 412.

niu się z gronem urzędników, oraz pracowników bibliotecznych”⁸⁰ przedstawił dyrektorowi plan zajęć i urlopów w letnich miesiącach 1921 roku. Wymienił nazwiska kobiet urzędujących w Wypożyczalni, Pracowni naukowej, Sekretariacie i zajmujących się czasopismami. Były to: Irena Mayerówna, Helena Kruszyńska, Zofia Librowska, Janina Hahnówna, Aleksandra Majerska, Stanisława Bruckmannówna, Eugenia Kurkowa. Każda z nich miała otrzymać urlop w sierpniu: „Wszystkie pomocnice biblioteczne będą miały po miesiącu urlopu”⁸¹.

W 1923 roku kobiety z pewnością zarabiały bardzo niewiele, skoro zdecydowały się zwrócić z podaniem o podwyżkę pensji. Pięć kobiet „funkcjonariuszek Biblioteki [sic.]”, tj. E. Bruckmannówna, H. Fastnachtowa, J. Homme, Z. Gostomska, H. Kropińska, 27 września 1923 roku napisało list do Kuratorji [sic.] w sprawie uregulowania poborów. Chciały otrzymywać „pensje [...] przynajmniej w wysokości poborów urzędników państwowych najniższej rangi wraz z dodatkami, jakie każdego miesiąca ciż urzędnicy otrzymują”⁸². Można przypuszczać, że podanie to napisały rozgoryczone kobiety, ponieważ we wrześniu odebrano im dodatki, które od wielu miesięcy otrzymywały do niskich pensji. Pisały: „Wobec tak niezwykle ciężkich stosunków ekonomicznych i naszej wyjątkowo uciążliwej pracy, pobory nasze są tak niskie, iż nie wystarczają na opędzenie najelementarniejszych naszych potrzeb”⁸³.

Wynagrodzenia urzędników bibliotecznych (30 osób) w Ossolineum także w 1927 roku były skromne, równorzędne z poborami urzędników państwowych, jednak bez ulg. Wobec tego we wrześniu, przed rozpoczęciem sezonu teatralnego, składano podania do Administracji Teatrów Miejskich we Lwowie o wydanie bloków na bilety zniżkowe⁸⁴. Na podstawie miesięcznych imiennych wyciągów z ksiąg płacy dostarczonych przez ZNiO w latach trzydziestych do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy we Lwowie można poznać, jakie były wynagrodzenia 34 pracowników Zakładu⁸⁵. I tak np. w 1935 roku miesięcznie wynagrodzenie dla dyrektora dr L. Bernackiego wynosiło 1003 zł, dyrektora administracyjnego Zakładu – Stanisław Olexińskiego – 771 zł, kustosa W.T. Wiślockiego – 512 zł, kustosa dr K. Tyszkowskiego – 495 zł, kierownika Muzeum XX Lubomirskich dr M. Gębarowicza – 477 zł, dr Stefana Inglota – 383 zł, Tadeusza Lutmana – 296 zł, Emila Hebetynka – 235 zł, dr Franciszka Pajączkowskiego – 208 zł, Alojzego Florczaka – 150 zł. Najniższą pensję dla mężczyzny pobierał Marjan Jakubiec – 100 zł.

⁸⁰ Tamże, k. 413.

⁸¹ Tamże, k. 413.

⁸² LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 41, k. 556. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000626 [dostęp 25.05.2017].

⁸³ Tamże, k. 556.

⁸⁴ LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 45, cz. 2, k. 959. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000632 [dostęp 25.05.2017].

⁸⁵ LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 73, k. 1, skan 61/174. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000644 [dostęp 25.05.2017].

Zdecydowanie mniejsze pensje niż mężczyźni z tytułem doktorskim otrzymywały panie z cenzusem naukowym: kierowniczka Biura Czasopism dr E. Kurkowa – 323 zł i dr Maria Chmielowska – 246 zł. One na równouprawnienie w kwestii zarobków nie mogły liczyć. Płaca kobiet ze średnim wykształceniem zatrudnionych w Ossolineum na początku lat dwudziestych wynosiła co najmniej 150 zł – wypłata dla H. Kiernickiej i najwięcej – 246 zł zarobki H. Fastnachtowej zatrudnionej w sekretariacie. Cztery bibliotekarki bez studiów uniwersyteckich: H. Blumówna, E. Bruckman, Z. Gostomska, J. Homme po kilkunastu latach pracy otrzymywały wynagrodzenie w wysokości 192 zł, a S. Bruckman z 14-letnim stażem w bibliotece jedynie 169 zł. Absolwentka prawa, kierowniczka Wypożyczalni J. Kelles-Krauz dostawała wypłatę w wysokości 246 zł. Student Wydziału Humanistycznego UJK T. Lutman zatrudniony od lutego 1925 roku w charakterze siły pomocniczej zarabiał miesięcznie 114 zł. Jego pensja doktorska 10 lat później wynosiła 296 zł, zaś J. Kelles-Krauz zatrudniona w 1922 roku, trzy lata później mianowana stałą urzędniczką, w 1935 roku zarabiała 50 zł mniej niż jej młodszy kolega. Z dokumentów wynika, że ogólna suma miesięcznych zarobków pracowników, podlegających zabezpieczeniu w Funduszu Bezrobocia, wynosiła w 1935 roku 9054 zł⁸⁶. W latach trzydziestych ponad połowa budżetu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich była wydatkowana na pensje pracowników. W Polsce w 1935 roku przeciętne zarobki miesięczne pracowników umysłowych objętych ubezpieczeniem emerytalnym w ZUS, zatrudnionych w biurach i szkołach wynosiły 240 zł 90 gr⁸⁷. Uposażenie zasadnicze, miesięczne funkcjonariuszy państwowych, pracujących w administracji cywilnej i w nauczycielstwie wynosiło: dla grupy VII – 335 zł, dla grupy VIII – 260 zł i dla grupy IX – 210 zł. Najwięcej etatów dotyczyło IX grupy⁸⁸. Zarobki w Zakładzie nie odbiegały drastycznie od zarobków urzędników państwowych, ale trzeba pamiętać, że dobra pensja wynosiła wówczas 250 zł.

Wracając do roku 1923, należałoby podkreślić, że jesienią tegoż roku, w Bibliotece na sześciu zatrudnionych urzędników, w tym pięciu mężczyzn, przypadała tylko jedna kobieta – E. Kurkowa, nominowana w styczniu 1923 roku, asystentka, absolwentka filozofii w trakcie doktoratu. Personel niższy – siły pomocnicze stanowiło sześć kobiet. Były to S. Bruckmannówna (przyjęta od kwietnia 1921 r.), H. Fastnachtowa (od października 1921 r.), J. Krauzówna (od września 1921 r.), E. Bruckmannówna (od września 1921 r.), Z. Gostomska (od listopada 1922 r.), J. Homme'owa (od lutego 1923 r.)⁸⁹. Gdy Zakład podjął się bardzo ambitnego zamierzenia: redagowania polskiej bibliografii bieżącej – „Przewodnika Bibliograficznego”, wydawało się to dość karkołomne, ponieważ Ossolineum nie otrzy-

⁸⁶ Tamże, k. 1, skan 61/174, 62/174.

⁸⁷ *Mały Rocznik Statystyczny* 1938, R. 9, Warszawa 1938, s. 261.

⁸⁸ Tamże, s. 263.

⁸⁹ LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 41, k. 691, skan 907/943. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000626 [dostęp 25.05.2017].

mywało egzemplarza obowiązkowego i kupowało niewiele nowości. Informacje o nowych książkach uzyskiwano od zamiejscowych współpracowników, ale nie były one kompletne. Jak pisał w liście z 25 czerwca 1925 roku M. Gębarowicz, nie pozostawało „nic innego jak ekspediować panny (tj. urzędniczki i stypendystki Biblioteki) do księgarń i biblioteki uniwersyteckiej”⁹⁰. Kobietom dano wówczas zadanie zdobywania informacji.

Dla lat trzydziestych XX wieku znamienity jest opublikowany w „Przeglądzie Bibliotecznym” tekst E. Kuntze, ówczesnego dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego, o sfeminizowanym już w 1930 roku zawodzie bibliotekarza:

chodzi mi o pozyskanie dobrych kandydatów męskich na średnich bibliotekarzy w niepaństwowych bibliotekach. Wiadomo jak o nich trudno [...] jakkolwiek wysoko cenię pracę kobiet w bibliotekach, to jednak nie uważam za pożądane, aby cały średni personel składał się z kobiet, gdyż są nieraz cięższe roboty do wykonania, których nie można zlecać kobietom. Trzeba więc już z góry myśleć o zapobieżeniu temu anormalnemu stanowi, na który słyszymy skargi np. w Niemczech, gdzie kobiety jako średnie bibliotekarki stanowią olbrzymią większość⁹¹.

Praca i awanse kobiet w Bibliotece Ossolineum w latach 1924–1929

W letnim planie urlopowym z 1924 roku wśród urzędników wymieniona jest jedna kobieta – E. Kurkowa. Przewidziany dla niej urlop wynosił dwa i pół miesiąca. Personel pomocniczy stanowiły same kobiety: E. Bruckmannówna, S. Bruckmannówna, Z. Gostomska, J. Homme’owa, J. Keller-Krauzówna, M. Flisowska i otrzymywały one po półtora miesiąca urlopu⁹². W sprawozdaniu ZNiO za rok 1925 w składzie trzynastoosobowego personelu wśród bibliotekarzy wymienione są dwie kobiety: Eugenia Kurkowa i Janina Kelles-Krauzówna⁹³. W 1925 roku osoby zatrudnione w charakterze sił pomocniczych pobierały wynagrodzenie w wysokości 114 zł. Przyjmowano je do takich „czynności mechanicznych i manipulacyjnych, do których spełniania nie potrzeba wyższych studiów (j.np. pieczętowanie książek, układanie czasopism, paginowanie rękopisów, skontrum książek, pisanie podziękowań, reklamacje czasopism itd.)”⁹⁴.

90 Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu. Dział Rękopisów, sygn. 13587/II.

91 E. Kuntze, *Kilka uwag o kursach dla bibliotekarzy bibliotek naukowych*, „Przegląd Biblioteczny”, 1930, R. 4, z. 1, s. 17.

92 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 42, k. 187–188. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000627 [dostęp 25.05.2017].

93 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 44, k. 120. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000629 [dostęp 25.05.2017].

94 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 43, k. 113. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000628 [dostęp 25.05.2017].

Już w 1926 roku E. Kurkowej powierzono stanowisko organizacyjne i kierownicze, kiedy to postanowiono stworzyć biuro antykwaryczne złożone z wybranych dubletów Biblioteki Ossolineum. Eugenia Kurkowa pod koniec każdego miesiąca składała sprawozdanie z przeprowadzonych prac. Ceny dubletów miano tak ustalać, aby przyhamować lichwę antykwaryczną w Polsce.

Wyobrażenie o tym, jak uzyskiwano wymarzoną pracę w Ossolineum, daje list kustosza W.T. Wiśłockiego z 20 września 1928 roku do Dyrekcji ZNiO. Przedkładał Dyrekcji podania z ostatnich trzech lat o cztery wolne posady. Podań było 21, z których co najmniej 11 napisały kobiety, m.in. Olga Hirschberg, Marja Hoszowska, Helena Zaudererówna, Eleonora Becker-Bogusz, Aniela Pribyłówna, Wanda Żebrowska. Dokumenty podzielił na dwie grupy. Ostatecznie wybrano pracowników do Biblioteki z grupy osób wskazanych przez kustosza. W podaniach *o nadanie posad* często kobiety, np. Maria Hoszowska, Maria Hawłówna, Bronisława Lindertówna, pisały o przyszłych „planach poświęcenia się zawodowi bibliotekarskiemu”⁹⁵. Wśród podań było też pisanie przez Krystynę Żukotyńską, studentkę Wydziału Humanistycznego UJK, wspominającą także w pierwszych słowach o zamiarze poświęcenia się zawodowi bibliotekarskiemu⁹⁶. Faktycznie jej plany zrealizowały się, ponieważ przez wiele lat pracowała w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Kandydaci, oprócz świadectw dojrzałości, dyplomów magistra, znajomości języków (czasem trzech), zaświadczeń o ukończonych kursach pisania na maszynie, czasem przedkładali pisma polecające od poprzednich pracodawców. W pewnym sensie normą było wykorzystywanie protekcji przy ubieganiu się o przyjęcie do pracy. Profesor Uniwersytetu Lwowskiego, współzałożyciel Książnicy Atlas, Eugeniusz Romer wystawił L. Beckerównie bardzo pochlebne świadectwo o jej pracowitości, kulturze i umiejętnościach – była wcześniej jego prywatną sekretarką i stenotypistką⁹⁷.

Władysław Tadeusz Wiśłocki, zwracając się listownie do Dyrekcji 20 września 1928 roku, ustosunkowywał się do przedstawionych Dyrekcji podań o pracę i proponował zatrudnienie na stanowisku referentki A. Pribyłówny – słuchaczki slawistyki, znającej języki słowiańskie. Wiązał z nią nadzieję, że w przyszłości mogłaby rozwinąć ten dział, zastępując J. Narolską w dziale slawistyki. Prosił również o podniesienie poborów dla Marii Mazankówny. Z listu wynika, że mimo tego, iż była najlepszą z sił pomocniczych, miała najniższe wynagrodzenie. Zastanawiać może, dlaczego była tak potraktowana, mimo jej pracowitości i zasług w przygotowywaniu uroczystości jubileuszowych Zakładu. Kustosz, który bardzo ją doceniał, podkreślał, że dobrze stałoby się, aby M. Mazankówna w przyszłości została urzędniczką Zakładu, obawiał się bowiem, że mogłaby zostać zatrudniona przez

95 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 46, cd 2/2, k. 589, 594, 624. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000901 [dostęp 25.05.2017].

96 Tamże, k. 643, 645.

97 Tamże, k. 619.

inne instytucje wydawnicze⁹⁸. W tymże samym liście skierowanym do Dyrekcji 41-letni W.T. Wiśłocki, od 8 lat kustosz, a od 21 lat pracownik Ossolineum, wyraził swoją opinię o kobietach pracujących w Bibliotece:

Dla wyjaśnienia dodaję, że osobiście nie jestem przeciwnikiem przyjmowania kobiet do Biblioteki [*sic!*] Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Jestem zdania, że praca kobiet jako sił pomocniczych w biurach: katalogowym, rękopiśmiennym i czasopiśmiennym jest może lepszą niż praca mężczyzn. Zdanie to opieram dziesięcioletniej dokładnej obserwacji i specjalnem zestawianiu rezultatów pracy. Przeciwny jestem jedynie – również na podstawie długiej praktyki – obsadzania kobietami stanowisk eksponowanych, mających utrzymywać kontakt między zbiorami a publicznością, takich jak: pracownia naukowa, pracownia rękopisów, wypożyczalnia⁹⁹.

Ostatnie zdanie jest zadziwiające, ponieważ szczególną wagę przywiązywano do wiedzy, kompetencji, życzliwości, dobrych manier i uprzejmości bibliotekarzy w agendach udostępniania.

W 1928 roku personel biblioteczny Zakładu Narodowego im. Ossolińskich liczył ogółem 30 osób, z tego tylko 9 osób było pracownikami etatowymi, w tym dwie kobiety: J. Kelles-Krauzówna i E. Kurkowa.

Rok 1929 i następne były latami kryzysu gospodarczego i finansowego we wszystkich państwach europejskich. Gwałtownie wzrosła liczba bezrobotnych, a w związku z tym i liczba podań o pracę kierowanych do Ossolineum. Dnia 8 kwietnia 1929 roku dr Janina Pawlikowska zwróciła się do Dyrekcji z prośbą o przyjęcie do pracy. Znajomość trzech języków i dwuletnia praktyka w zawodzie były jej bezspornymi atutami. Napisała: „Ponieważ pragnę poświęcić się pracy bibliotekarskiej, więc odpowiednią i wszechstronną praktykę mogę nabyć jedynie w tejże Instytucji, dającej możność zapoznania się z wzorowym systemem pracy”¹⁰⁰.

Dnia 15 września 1929 roku dyrektor L. Bernacki zawiadomił wszystkich pracowników o obowiązującym nowym podziale czynności w Bibliotece i podał zasady regulujące pracę stypendystów i stałych pracowników. Kierownikiem katalogu i wypożyczalni była J. Kelles-Krauzówna. Sporządzała indeks do inwentarza rękopisów, wydawała rękopisy do użytku pracowni naukowej, prowadziła skontrum, kwerendy i oprowadzała wycieczki. Oprócz tego miała pieczę nad magazynem rękopisów oraz wykonywała prace dotyczące Biura Rękopisów i zlecone jej przez kustosza K. Tyszkowskiego. Kierowniczką Biura Czasopism była dr E. Kurkowa, oprócz tego katalogowała dział *Slavica* i zarządzała drukami

98 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 46, cd 2/2, k. 583–584. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000901 [dostęp 25.05.2017].

99 Tamże, k. 584.

100 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 47, cz. 1, k. 622. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000633 [dostęp 25.05.2017].

z XV i XVI wieku. Miała dwie współpracownice: S. Bruckmann i J. Homme oraz współpracownika Józefa Słotwińskiego. W Biurze Rękopisów pod kierownictwem kustosa dr K. Tyszkowskiego pracowali: J. Kelles-Krauzówna, Zofia Żebrowska i T. Lutman. W Biurze Katalogowania i intrologatorskim zatrudnione były kobiety: K. Bienkowska, zajmująca się książkami z zakupu w księgarni, E. Łosiówna, przepracowująca zaległości, H. Zaudererówna, opracowująca dary, M. Mazankówna, sporządzająca indeks do „Przewodnika Bibliograficznego” i katalog dzieł historycznych. Szefem był kustosz W.T. Wiśtock. Miesięczne sprawozdania z wykonanych prac składały Dyrekcji pierwszego dnia następnego miesiąca: J. Kelles-Krauzówna z Katalogu i Wypożyczalni i dr E. Kurkowa z Biura Czasopism. Janina Kelles-Krauzówna dostarczała dr. K. Tyszkowskiemu sprawozdanie z prac z zakresu rękopisów, a dr E. Kurkowa – z prac nad drukami z XV i XVI wieku. Ponadto dr E. Kurkowa przekazywała kustoszowi W.T. Wiśtockiemu spis wykonanych prac z Biura Katalogowania i intrologatorskiego¹⁰¹. Kobiety, które przyszły kilka lat wcześniej do Ossolineum, właściwie bez praktyki bibliotekarskiej i bez szczególnego wykształcenia do najprostszych prac, najwyraźniej w tym czasie awansowały i wykonywały wszystkie prace biblioteczne. Warunki lokalowe w Ossolineum były kiepskie, panowała ciasnota. Dnia 8 marca 1929 roku W.T. Wiśtock w imieniu swoim i współpracowniczek zwrócił się listownie do Dyrekcji z prośbą o poprawę warunków pracy w Biurze Katalogowym. Pokoiki określił jako bardzo nieodpowiednie do pracy, zbyt małe, aby utrzymać porządek i spokojnie, solidnie pracować. Ponieważ na dodatek były to pomieszczenia przechodnie, dostępne dla interesantów, trudno dziwić się tej prośbie. Pisał: „w biurze katalogowym [...] powinien panować możliwy spokój”¹⁰².

Jak ważne dla Zakładu były bibliotekarki, doceniane za wyniki w pracy i obdarzone zaufaniem, pokazuje projekt kustosa K. Tyszkowskiego z 12 stycznia 1929 roku powierzenia funkcji fachowych referentów działów urzędnikom biblioteki: dr E. Kurkowej, J. Kelles-Krauzówny i M. Mazankówny. Kustosz uważał, że Ossolineum powinno skorzystać z doświadczeń zagranicznych bibliotek naukowych i przygotowanie zakupów, czyli wybór tytułów przekazać konferencji fachowych referentów każdego działu. Proponował, aby dr E. Kurkowa typowała literaturę z działów językoznawstwa i bibliotekoznawstwa, J. Kelles-Krauzówna wybierała tytuły z prawa, M. Mazankówna kwalifikowała polonica zagraniczne i prowadziła sekretariat konferencji. Podsunął myśl, aby w razie potrzeby przydzielić pracę tego rodzaju Z. Żebrowskiej. Jako referentów wskazał również sześciu pracowników, mężczyzn. Każdy z referentów miał przedstawiać swoje propo-

101 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 47, cz. 2, k. 1182–1183. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000634 [dostęp 25.05.2017].

102 LBN OR, Fond 54, opis V, sygn. 47, cz. 1, k. 547. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000633 [dostęp 25.05.2017].

zycje z określeniem ceny na comiesięcznych lub cotygodniowych konferencjach, decyzje zakupu miały zapadać wspólnie¹⁰³.

We Lwowie działał od 1920 roku Związek Bibliotekarzy Polskich, do którego oprócz bibliotekarzy należały również osoby luźniej związane z bibliotekarstwem, np. profesorowie UJK. W październiku 1929 roku Koło Lwowskie ZBP liczyło 76 członków i było drugie pod względem liczby członków po Warszawie¹⁰⁴. W okresie sprawozdawczym 1929/1930 E. Kurkowa została wybrana na skarbnika i członka lwowskiego Zarządu Związku Bibliotekarzy Polskich, do którego została również wytypowana J. Kelles-Krauz. Na zebraniach naukowych Koła wygłaszano referaty.

Siostry Stanisława i Emilia Bruckmann – bibliotekarki z niezwykłymi życiorysami

W II Rzeczypospolitej powszechne było zaangażowanie kobiet w sprawy społeczne i udział w organizacjach kobiecych. Przykładem tego są siostry Bruckmannówny. Stanisława i Emilia Bruckmann były jednymi z pierwszych kobiet zatrudnionych w 1921 roku „przy pracy z książkami”, bibliotekarkami związanymi zawodowo przez całe życie z Ossolineum, najpierw we Lwowie, a następnie we Wrocławiu. Obydwie solidnie traktowały swoje szkolne, a później zawodowe obowiązki. Miały średnie wykształcenie. Zdobycie wykształcenia i dokończenie traktowały jako drogę do sukcesu i lepszej życiowej pozycji. Swoimi zdolnościami i pracowitością doszły do kierowniczych stanowisk i uznania w pracy. Po I wojnie światowej walczyły o pozostanie Lwowa w granicach Polski. Zorganizowały szpital dla ochotniczych oddziałów polskich walczących z Ukraińcami w obronie Lwowa. Stanisława Bruckmann 15 kwietnia 1921 roku została przyjęta do Biblioteki Ossolineum w charakterze pierwszej siły pomocniczej i pracowała przy porządkowaniu darów. Wtedy też rozpoczęła pracę w wypożyczalni pod kierunkiem kustosa A. Fischera. W Biurze Katalogowym pod kierunkiem kustosa W.T. Wiśtockiego uczyła się katalogowania i bibliografowania. Był to ze strony przełożonych dowód wyróżnienia i uznania, gdyż ta praca wymagała niezwyklej skrupulatności i dokładności, dobrej orientacji. Emilia Bruckmann we wrześniu 1921 roku objęła posadę w Bibliotece ZNiO, gdzie zdobyła solidną praktykę biblioteczną. Wytrwale pracowały przy uporządkowaniu, oczyszczeniu i ustawieniu na półkach księgozbioru Ossolineum, przeglądwały, przygotowywały do zmagazynowania i opracowania dary wojenne, zbiory prywatne. Ona, jej siostra i inne koleżanki wykonały pracę, którą raczej powinni zająć się mężczyźni. Można więc

¹⁰³ LB OR, Fond 54, opis V, sygn. 43, k. 10. Tryb dostępu: http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?AZ-000628 [dostęp 25.05.2017].

¹⁰⁴ *Kronika: Sprawy Związku Bibliotekarzy Polskich. Zmiany w składzie osobowym Związku Bibliotekarzy Polskich*, „Przegląd Biblioteczny”, 1929, R. 3, z. 4, s. 573.

powiedzieć za Ladewigiem, że kobiety w Ossolineum miały takie same obowiązki jak mężczyźni i zadania, jakie przed nimi postawiono, świadczyły dobitnie, że nie zwracano uwagi na płeć.

W XIX wieku każdy kandydat starający się o pracę w Ossolineum musiał bezwarunkowo przedstawić swój dorobek naukowy z zakresu literatury lub dziennikarstwa. W latach dwudziestych XX wieku sytuacja uległa zmianie i większość przyjętych kobiet, zwłaszcza w 1921 roku, miała tylko średnie wykształcenie¹⁰⁵. W latach międzywojennych w części naukowej Zakładu pracowały przeciętnie 34 osoby, w tym w Bibliotece zazwyczaj 23 osoby. Przed 1 września 1939 roku personel części naukowej Zakładu składał się z dyrektora, 3 kustoszy, 16 urzędników bibliotecznych i muzealnych (w tym ponad połowa kobiet), kilku pracowników administracji i 10 pracowników tzw. służby bibliotecznej¹⁰⁶. Trzy kobiety i sześciu mężczyzn miało tytuły doktorskie.

Wybuch II wojny światowej był kataklizmem w dziejach Polski i zakończył wielowiekową działalność ZNiO dla nauki i narodu polskiego we Lwowie.

Zakończenie

Ponad 100 lat temu, gdy ludzie nie podlegali tak silnym naciskom poprawności politycznej i kultu równości płci, słowa Ladewiga odnoszące się do „kwestii kobiecej” mogły wywoływać kontrowersje, ponieważ kobiety powszechnie uznawano wówczas raczej za słabą płęć: „Kwestia kobieca w bibliotece jest zbędna. Kto wykonuje zawód, powinien móc działać. Bez przywilejów”¹⁰⁷.

W Bibliotece ZNiO w okresie międzywojennym po raz pierwszy zaczęto zatrudniać kobiety w charakterze sił pomocniczych, urzędniczek, personelu bibliotecznego. Z czasem także na stanowiskach coraz wyższych i odpowiedzialnych, ale tylko do pewnego pułapu, tj. kierowniczego. Kompetencje i fachowość, a nie płeć decydowały o awansie. Żadna z kobiet nie pełniła jednak funkcji kustosza. W tym czasie najwybitniejsi polscy teoretycy, twórcy bibliotekoznawstwa, dyrektorzy bibliotek uniwersyteckich i bibliotek wyższych uczelni byli mężczyznami. Państwowe egzaminy kandydatów na stanowiska I i II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej składały głównie kobiety, ale egzaminującymi w Państwowej Komisji Egzaminacyjnej byli wyłącznie mężczyźni. Występowała więc widoczna nierównowaga, ale wynikała być może z lepszego wykształcenia mężczyzn, częstszego posiadania przez nich stopni naukowych.

Praca została napisana na podstawie następujących źródeł: naszych zdigitalizowanych, przedwojennych ossolińskich kolekcji rękopiśmiennych (Archiwum ZNiO) pozostałych we Lwowie, które należą obecnie do Lwowskiej Narodowej

105 Z. Gębołyś, *Zawód bibliotekarski na ziemiach niemieckich...*, s. 164.

106 M. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich...*, s. 19.

107 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki...*, s. 38.

Naukowej Biblioteki Ukrainy im. Wasyla Stefanyka oraz rękopisów ze zbiorów wrocławskich Ossolineum i opracowań.

Powstała w roku 2017, w 200-lecie istnienia Ossolineum, jako wyraz upamiętnienia i szacunku autorki dla wszystkich pracujących w Ossolineum w okresie 1918–1939, którzy uczynili to miejsce tak niezwykłym, że pamięć o nim przetrwała do dziś.

Women – grand holders, supporting ladies, librarians in a ZNiO Library in Lvov in the interwar period

SUMMARY

Text is based on the materials from the Zakład Narodowy im. Ossolińskich Archive in Lvov and the manuscripts from the Ossolinski Library. As a starting point for the topics was a part concerning so called “women matter” from a book *Katechizm biblioteki* by Paul Ladewig published in 1914 in Lipsk. A position and work of women from two Lvov scientific libraries were taken into consideration. It was described how social changes seen after the First World War, women’s empowerment, access to higher education and a librarian position – so far reserved for men – affected the employment of women in libraries. Undertaking studies by women at the Uniwersytet Jana Kazimierza helped them to apply for a scholarship in a ZNiO Library. That supported their existence and gave access to a collection of Ossolinski. Grand holders men were in a Library in 1829 while grand holders women at least a hundred years later. The first grand holder – a woman Aniela Twardowska received her scholarship on 23rd May 1916. In a period 1919–1927 among 47 grand holders were 34 women.

In 1918 L. Bernacki became the director of the Ossolineum library and implemented gradually many changes. One of them has been the employment of women with high school diploma or higher education at the library. The first five women worked as assistants in 1921 and eight years later nine ladies have already held the position of clerk. The working women with higher education have taken some ambitious steps, published some articles in the librarianship’s field, obtained a doctor’s degree and were promoted to manager. Profiles and activities of first librarians have been described among them S. Bruckman, J. Kelles-Krauze, E. Kurkowa. With time librarianship is considered a “feminized profession”.

Keywords: Ossoliński National Institute Library, Polish library science, women, Lvov

Helena Legowicz
Biblioteka Regionalna Karwina
helenalegowicz@interia.pl

Rola bibliotekarzy w pracy społecznikowskiej na rzecz zachowania tożsamości Polaków na Zaolziu Polskie oddziały bibliotek publicznych na Zaolziu w Republice Czeskiej

Jest sprawą niepodlegającą dyskusji, że książka, czytelnictwo i dostęp do źródeł informacji w języku ojczystym mają niebagatelny wpływ na zachowanie tożsamości narodowej. Nie podlega także dyskusji, że bibliotekarz i jego stosunek do odbiorcy odgrywa w tym procesie ważną, z reguły wiodącą rolę. W swoim tekście przedstawię rolę bibliotekarzy, dzięki którym polskie biblioteki na Zaolziu odrodziły się po II wojnie światowej oraz przybliżę drogę, jaką stopniowo przechodziły, aby stać się w pełni profesjonalnymi i nowoczesnymi placówkami z fachową obsadą. Wiele sentencji i zasad z *Katechizmu biblioteki* Paula Ladewiga można by zastosować do tematu, który przedstawię. Wybrałam tylko cztery, które przewiną się przez poniższy tekst. Są to sentencje nr 4, 56, 91 oraz 100¹.

Nie sposób jednak przedstawić dzisiejszej sieci polskich oddziałów bibliotek na Zaolziu bez krótkiego zarysu ich stanu w okresie międzywojennym.

Po podziale Śląska Cieszyńskiego w 1920 roku biblioteki i czytelnictwo rozwijały się bardzo intensywnie. Dla licznych stowarzyszeń i zrzeszeń posiadanie biblioteki było symbolem żywotności organizacji na polu kulturalno-oświatowym. Prym wiodła Macierz Szkolna, która w 1928 roku dysponowała 63 placówkami bibliotecznymi z 14 093 woluminami, a korzystało z nich 3616 czytelników. Stowarzyszenie „Siła” posiadało 10 bibliotek z 3066 woluminami, w innych zrzeszeniach działało 31 bibliotek posiadających 13 442 woluminów. Biblioteki funkcjonowały także w szkołach, w roku szkolnym 1927/1928 młodzież szkolna miała do dyspozycji na 87 szkół 11 422 tomów².

1 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*, Bydgoszcz 2016, s. 107, 115, 120–121.

2 F. Kulisiewicz, *Polacy w Czechostrawacji*, Czeski Cieszyn 1929, s. 60–61.

Na Zaolziu działały nie tylko biblioteki organizacji i stowarzyszeń, lecz także biblioteki gminne. Na mocy ustawy bibliotecznej uchwalonej w 1919 roku (Zákon č. 430/1919 sb. O veřejných knihovnách obecních) wprowadzono obowiązek powoływania do życia we wszystkich gminach bibliotek publicznych, a w miejscowościach, w których mieszkali mniejszości narodowe, istniał obowiązek powoływania bibliotek mniejszościowych³. W 1928 roku na Zaolziu działało 68 polskich bibliotek gminnych, które posiadały 15 557 woluminów, a korzystało z nich 4094 czytelników⁴.

Bibliotekarze gminni, w odróżnieniu od osób prowadzących biblioteki stowarzyszeń, otrzymywali za swą pracę wynagrodzenie i mieli możliwość ukończenia kursów bibliotekarskich. W okresie II wojny światowej zbiory zarówno bibliotek gminnych, jak biblioteki stowarzyszeń i związków uległy likwidacji, zniszczeniu a w najlepszym wypadku rozproszeniu.

Po II wojnie światowej organizacji pierwszych zbiorów polskich podjęła się Macierz Szkolna, która natychmiast po zakończeniu wojny powołała tymczasowy zarząd. Zbiory były budowane z darów społeczeństwa, starano się także odzyskać książki z przedwojennych księgozbiorów, które uniknęły zniszczenia. Niestety władze państwowe Czechosłowacji nie reaktywowały Macierzy Szkolnej⁵ i kiedy na podstawie dodatkowego protokołu umowy czechosłowacko-polskiej o przyjaźni i wzajemnej pomocy powołano do życia 27 czerwca 1947 roku Polski Związek Kulturalno-Oświatowy (PZKO), organizacja ta przejęła obowiązek opieki nad polskimi bibliotekami w regionie. Przedmiotem troski miejscowych kół PZKO było zakładanie i prowadzenie polskich księgozbiorów. Już w 1948 roku przy miejscowych kołach PZKO pracowało 40 bibliotek, posiadających łącznie 9500 woluminów, z tego 28 w powiecie czesko-cieszyńskim i 12 w powiecie karwińskim⁶.

Ważną rolę w odbudowie zbiorów bibliotecznych oraz czuwaniu nad ich profesjonalizacją i kształceniem kadr odgrywał Aktyw Czytelniczo-Bibliotekarski ZG PZKO. Do zadań tego gremium należała organizacja kursów i szkoleń dla bibliotekarzy prowadzących polskie księgozbiory oraz wspieranie czytelnictwa i organizacja konkursów czytelniczych, zarówno dla młodzieży, jak i dorosłych. W latach 50. przewodniczącym aktywu Czytelniczo-Bibliotekarskiego był nauczyciel, bibliofil i miłośnik książek Józef Stebel⁷. Biblioteki miejscowych kół PZKO były prowadzone przez społeczników. Z czasem zdano sobie sprawę, że biblioteki bez fachowej opieki nie mogą się rozwijać.

3 F. Novotný, *Československé knihovnické zákonodárství*, Praha 1962, s. 30.

4 F. Kulisiewicz, *Polacy w Czechosłowacji...*

5 *Jednodniówka z okazji 85-lecia Macierzy Szkolnej dla księstwa Cieszyńskiego i 50-lecia Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji*, red. T. Chrzęszcz, Czeski Cieszyń 1971, s. 18.

6 *Monografia PZKO*, red. T. Siwek, Ostrava 1962, s. 54.

7 Archiwum Związkowe PZKO, karton 345,teczka 739.

W 1951 roku podjęto decyzję o przekazaniu zbiorów bibliotecznych kół PZKO pod opiekę gminnych bibliotek. W 1952 roku przygotowano zestawienie stanu bibliotek prowadzonych przez PZKO⁸, a przekazywanie zgromadzonych zbiorów odbywało się na podstawie protokołu, w którym ściśle określono warunki przekazania. Na podstawie tych umów książki, mimo że przekazane do bibliotek gminnych, pozostawały majątkiem PZKO. Biblioteki gminne zobowiązały się do uzupełniania, opracowania i konserwacji księgozbiorów. Bibliotekarzem powinien być obywatel narodowości polskiej wskazany przez PZKO, a zatwierdzony przez bibliotekę powiatową. Bibliotekarzowi przyznawano wynagrodzenie i był on zobowiązany do składania comiesięcznych sprawozdań i uczestniczenia w naradach biblioteki gminnej⁹.

Kolejny etap profesjonalizacji bibliotek przygotowano w 1957 roku, kiedy podjęto decyzję o pełnym przekazaniu księgozbiorów na własność bibliotek gminnych. Z drugiej strony instytucje państwowe zobowiązały się do kontynuacji budowania polskich księgozbiorów oraz zapewnienia zatrudnienia w polskich oddziałach dotychczasowych bibliotekarzy – społeczników. Zatrudnienie nowych powinno być konsultowane z PZKO¹⁰. Po zrealizowaniu tej decyzji polskie oddziały bibliotek przez kolejne dziesięciolecia przechodziły wszystkie etapy rozwoju bibliotek w Czechosłowacji.

„Ważniejsze od środków na założenie biblioteki są środki na jej dalsze funkcjonowanie. Niedostatecznie dotowana biblioteka nie ma prawa istnieć”¹¹.

Początek lat 60. ubiegłego wieku to znaczny postęp w profesjonalizacji bibliotek w Czechosłowacji. Na podstawie ustawy bibliotecznej z 1959 roku (Zákon č. 53/1959 O jednotné soustavě knihoven – 2. Knihovnický zákon)¹² sieć bibliotek gminnych i miejskich w regionie stopniowo rozrastała się i stało się jasne, że aktualny poziom polskich oddziałów bibliotek z nieprzygotowaną fachowo kadrą nie jest w stanie sprostać rosnącemu zainteresowaniu czytelników.

Lata 70. i 80. XX wieku odznaczają się dynamicznym rozwojem kadry, która ma odpowiednie wykształcenie zawodowe. Nastąpił czas transformacji zawodu bibliotekarza i wymagań wobec tej profesji. W 1980 roku w powiecie Karwina w polskich oddziałach bibliotek pracowały 43 osoby (10,79 etatu), a w powiecie Frydek-Mistek – 30 osób (6,21 etatu). Poziom wykształcenia z reguły był uwarunkowany możliwością zatrudnienia na pełny etat i możliwością stałej pracy w tym zawodzie. Strukturę wykształcenia kadry bibliotekarskiej w polskich oddziałach bibliotek przedstawia tab. 1.

8 Archiwum Związkowe PZKO, karton 346,teczka 739.

9 Archiwum Związkowe PZKO, karton 344,teczka 735.

10 Archiwum Związkowe PZKO, karton 346,teczka 739.

11 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki...*, s. 115.

12 F. Novotný, *Československé knihovnické zákonodárství...*, s. 60.

Tab. 1. Struktura wykształcenia pracowników polskich oddziałów bibliotek w roku 1980¹³

Wykształcenie	Powiat Karwina		Powiat Frydek-Mistek		Razem	
		%		%		%
Podstawowe	14	32,6	14	46,7	28	38,4
Średnie ogólne	15	34,9	10	33,3	25	34,2
Średnie bibliotekarskie	9	20,9	2	6,7	11	15,1
Wyższe	3	7,0	4	13,3	7	9,6
Wyższe bibliotekarskie	2	4,6	0	0	2	2,7
Razem pracowników	43	100	30	100	73	100

Źródło: H. Molinová, H. Legowiczová, *Knižní osvěta*, [w:] *Polská národní menšina na Těšinsku v České Republice*, red. K.D. Kadłubiec, Ostrava 1997, s. 230.

Na podstawie badań z 1980 roku stwierdzono, że najliczniejszą grupę tworzyli bibliotekarze z wykształceniem podstawowym i średnim ogólnym (72,6%). Stosunkowo duży procent stanowili pracownicy z wyższym wykształceniem z innych kierunków. Trzeba jednak podkreślić, że z reguły w mniejszych gminnych bibliotekach bibliotekarze prowadzący polskie oddziały bibliotek pracowali w niewielkim wymiarze godzin. Z reguły byli to nauczyciele – emeryci, dla których w praca w bibliotece była kontynuacją aktywności zawodowej i spełnieniem obowiązku pracy społecznikowskiej.

„Biblioteka jest najwdzięczniejszym zawodem dla osób z powołaniem – bibliotekarz jest wierzycielem dla każdego, nie będąc dłużnikiem nikogo”¹⁴.

Starano się, by bibliotekarze bibliotek publicznych legitymowali się co najmniej średnim wykształceniem, często uzupełnianym kursami bibliotecznymi, wykształceniem podyplomowym i studiami¹⁵. Z biegiem lat martwy stał się zapis umowy o konsultowaniu z PZKO zatrudniania bibliotekarzy polskich oddziałów. Stopniowo dochodzi w mniejszych bibliotekach do łączenia stanowisk bibliotekarza w polskich i czeskich oddziałach biblioteki i jeden pracownik sprawuje opiekę zarówno nad polskimi, jak i czeskimi księgozbiorami. Z własnego doświadczenia mogą jednak powiedzieć, że bibliotekarze nie różnicują polskich i czeskich księgozbiorów, a wielu z nich doskonale włada językiem polskim. Także w bibliotekach ważna jest

¹³ H. Molinová, H. Legowiczová, *Knižní osvěta*, [w:] *Polská národní menšina na Těšinsku v České Republice*, red. K.D. Kadłubiec, Ostrava 1997, s. 214–231.

¹⁴ P. Ladewig, *Katechizm biblioteki...*, s. 120.

¹⁵ H. Molin, *Znaczenie polskich oddziałów bibliotek publicznych na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji w upowszechnianiu czytelnictwa w języku polskim*. Maszynopis pracy doktorskiej, promotor prof. J. Kołodziejska, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 1984, s. 58–59.

zasada popytu i podaży, a tam gdzie czytelnicy są zainteresowani polską książką, księgozbiory są na bieżąco uzupełniane.

„Książka także w bibliotece jest towarem, a biblioteka jest dla tego towaru miejscem zbytu”¹⁶.

Niewątpliwie już od początku lat 60. duże zasługi w rozwoju polskich placówek bibliotecznych i kadry bibliotekarskiej na Zaolziu miał Aktyw Czytelniczo-Bibliotekarski. Jedną z najbardziej aktywnych działaczek tego zespołu była Anna Pinkasowa (1909–1981), od 1959 roku metodyczka Powiatowej Biblioteki Ludowej w Karwinie¹⁷. Do zakresu jej obowiązków należała opieka nad polskimi księgozbiorami bibliotek publicznych przejmowanych od kół PZKO. Jej fachowa praca z polską książką przyczyniła się do zmniejszenia dysproporcji między placówkami miejskimi i gminnymi podczas wprowadzania polskich oddziałów do sieci bibliotecznej. W tym okresie rozpoczęto intensywną współpracę z Powiatową Biblioteką w Karwinie nie tylko w zakresie dokształcania bibliotekarzy, lecz także organizacji konkursów czytelniczych dla młodzieży szkolnej i imprez kulturalno-oświatowych.

W 1969 roku po odejściu na emeryturę A. Pinkasowej posadę metodyczki przejęła Halina Molin (1947–2018) i w zakres jej obowiązków wchodziła także opieka nad polskimi oddziałami¹⁸. Dzięki jej inicjatywie i ówczesnego dyrektora Ivana Šajnera w 1969 roku przyznano Bibliotece Powiatowej w Karwinie status okręgowego ośrodka metodycznego dla literatury polskiej. W ramach tego projektu powołano do życia oddział literatury polskiej, który w bibliotece prężnie działa do dzisiaj. Halina Molin od 1968 roku była członkiem Aktywu Czytelniczo-Bibliotekarskiego ZG PZKO, a w latach 1977–1985 – jego przewodniczącą (wtedy już nosił nazwę Sekcja Bibliotekarsko-Czytelnicza). Za jej kadencji zorganizowano kilkakrotnie dwudniowe szkolenia i kursy dla bibliotekarzy polskich oddziałów bibliotek, w przygotowaniu i realizacji których partycypowały Zarząd Główny PZKO odpowiedzialny za stronę organizacyjną i Biblioteka Powiatowa Karwina odpowiedzialna za stronę merytoryczną i zapewniająca wykładowców. W kursach tych brali udział bibliotekarze polskich oddziałów z całego Zaolzia, a celem szkoleń było zaznajamianie bibliotekarzy polskich oddziałów ze specyfiką pracy z polskimi księgozbiorami, współczesną literaturą polską. Wykładowcami na szkoleniach była fachowa kadra Biblioteki Powiatowej w Karwinie oraz goście zapraszani z Polski¹⁹.

Halina Molin na pewno zasługuje na miano dobrego ducha polskich placówek bibliotecznych na Zaolziu. Anna Pinkasowa, przekazując obowiązki swej następ-

16 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki...*, s. 107.

17 B. Kołatek, H. Legowicz, *Kobieta – dobry duch biblioteki*, „Kalendarz Śląski”, 2016, s. 169–170.

18 *Slovník českých knihovníků* [online] [dostęp 4.03.2019]. Dostępny w Internecie: https://aleph.nkp.cz/F/U2779A6F7L9EDMVXRXL76JJ2P5KCT15VNXA9FSP1TBRLUCSCI3-03257?func=find-acc&acc_sequence=000004768

19 Archiwum Związkowe PZKO, karton 343,teczka 729, 730.

czyni, poprosiła, by jej następcy zawsze dbali o status polskich zbiorów w regionie, który dzięki jej werwie i zaangażowaniu został wypracowany²⁰. Jej zasługi nie zostały pogrzebane ani zapomniane, o czym świadczy grono następczyni, które sławią dobre imię bibliotekarek na Zaolziu. Od Jabłonkowa po Bogumin w bibliotekach systematycznie gromadzone i udostępniane są polskie księgozbiory, a pieczę nad nimi sprawuje dobrze przygotowana kadra bibliotekarska. Z biegiem lat zadania bibliotek na polu udostępniania informacji i propagowania czytelnictwa znacznie się poszerzyły. Nowoczesne technologie weszły przebojem do bibliotek, zmieniając wypożyczalnie książek w centra udostępniania informacji, gdzie książka jest tylko jednym z wielu źródeł informacji. Pomimo decentralizacji sieci bibliotek w Czechosłowacji, do której doszło pod koniec XX wieku i przejęcia roli organizatora przez samorządy, Oddział Literatury Polskiej nadal w ramach swych możliwości służy pomocą wszystkim bibliotekom prowadzącym polskie księgozbiory w bibliotekach publicznych w regionie. Poszerzenie działalności oddziału stało się możliwe zwłaszcza dzięki założeniu Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Książki, które kontynuuje realizację działań Sekcji Bibliotekarsko-Czytelniczej. Stowarzyszenie może wnioskować o przyznawanie dotacji zarówno z Czech, jak i Polski, a przy współpracy z bibliotekami w regionie promuje polską książkę i szerzy ideę czytelnictwa wśród Polaków na Zaolziu.

„Dobry bibliotekarz korzysta z efektów pracy swoich poprzedników, zły niszczy je, aby własne na to miejsce wprowadzić”²¹.

Tabele 2 i 3 przedstawiają stan polskich oddziałów bibliotek oraz ich działalność w powiatach Karwina i Frydek-Mistek w okresie ich największego rozkwitu.

Tab. 2. Powiat Karwina – polskie oddziały bibliotek w roku 1980

Biblioteka	Oddziały	Księgozbiór	Czytelnicy	Wypożyczenia
Biblioteka Powiatowa w Karwinie	8	54 235	855	50 115
Frysztat – wypożyczalnia • Frysztat – czytelnia • Kopalnie • Darków • Raj • Stare Miasto • Nowe Miasto • Łąki				
Biblioteka Miejska Bogumin	7	7 839	175	5 233
Bogumin – 2 oddziały • Skrzeczów • Pudłów • Zabłocie • Stary Bogumi • Szonychel				
Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie	8	23 587	1 304	57 466
Cz. Cieszyn – 2 oddziały • Żuków Dolny • Żuków Górny • Kocobędz • Stanisławice • Olbrachcice				
Biblioteka Miejska w Orłowej	5	12 078	267	8 889
Orłowa-centrum • Orłowa -oddz.dla dzieci • Łazy • Poręba • Dąbrowa				
Biblioteka Miejska w Hawierzowie	6	20 633	653	21 171
Hawierzów – centrum • Sucha Średnia • Sucha Górna • Błędowice • Żywocice • Datynie Dolne				

²⁰ Rozmowa z Haliną Molin, Biblioteka Regionalna Karwina, 21.07.2015.

²¹ P. Ladewig, *Katechizm biblioteki...*, s. 121.

Biblioteka	Oddziały	Księgozbiór	Czytelnicy	Wypożyczenia
Biblioteka Miejska w Pietwałdzie	1	1 457	3	63
Pietwałd				
Biblioteka Miejskowa* w Dolnej Lutyni	2	2 605	54	1 875
Lutynia Dolna • Wierzniowice				
Biblioteka Miejskowa w Piotrowicach	1	1 856	84	1 626
Piotrowice				
Biblioteka Miejskowa w Rychwałdzie	1	1 500	30	640
Rychwałd				
Biblioteka Miejskowa w Stonawie	1	6 911	250	12 572
Stonawa				
Biblioteka Miejskowa w Cierlicku	2	5 423	176	5 423
Cierlicko • Grodziszcz				
Razem w 11 bibliotekach	43	138 124	3 851	1 676

* w Czechach do połowy lat 90. biblioteki pozamiejskie nosiły nazwę *místní knihovna*, co tłumaczono na biblioteka miejskowa.

Źródło: H. Molinová, H. Legowiczová, *Knižní osvěta...*, s. 226.

Tab. 3. Powiat Frydek-Mistek – polskie oddziały bibliotek w roku 1980

Biblioteka	Oddziały	Księgozbiór	Czytelnicy	Wypożyczenia
Biblioteka Miejskowa w Gnojniku	7	7 396	240	8 490
Gnojnik • Śmiłowice • Rzeka • Wielopole • Ligotka Kameralna • Trzyczierz • Trzanowice				
Biblioteka Miejska w Jabłonkowie	9	12 943	921	31 095
Jabłonków – 2 oddziały • Nawsie • Gródek • Górna Łomna • Dolna Łomna • Boconowice • Bukowiec • Piosek				
Biblioteka Miejskowa w Bystrzycy nad Olzą	8	10 252	586	17 143
Bystrzyca • Koszarzyska • Wędrynia • Milików				
Biblioteka Miejskowa w Mostach k. Jabłonkowa	1	4 025	165	4 021
Mosty k. Jabłonkowa				
Biblioteka Miejska w Trzyńcu	11	26 928	1 599	36 779
Trzyniec 1 • Trzyniec 6 – 2 oddziały • Osówki • Podlesie • Końska • Leszna • Ropica • Karpętna • Oldrzychowice • Tyra				
Razem w 5 bibliotekach	36	61 544	3 511	97 528

Źródło: H. Molinová, H. Legowiczová, *Knižní osvěta...*, s. 227.

W latach 90. XX wieku dochodzi do ubytku polskich oddziałów bibliotek w regionie, szczególnie w powiecie Karwina. Stopniowo zlikwidowano oddziały w Karwinie-Kopalniach, Karwinie-Raju, skupiając księgozbiory polskie

w Oddziale Literatury Polskiej. Zlikwidowano także polskie oddziały w Datyniach Dolnych, Pietwałdzie oraz w regionie Bogumina w Puławie, Starym Boguminie i Zabłociu²².

Powodów spadku liczby polskich oddziałów jest kilka. Przede wszystkim nastąpił ubytek czytelników zainteresowanych polską książką. Społeczeństwo Polaków na Zaolziu ulega asymilacji, a młodsze pokolenie jest w większej mierze dwujęzyczne i często sięga po książki nie tylko w języku polskim, ale również w języku czeskim. Drugim bardzo ważnym czynnikiem jest zmiana w strukturze sieci bibliotek w Czechach po przeobrażeniach politycznych, społecznych i ekonomicznych w 1989 roku. Po roku 1990 dochodzi do stopniowej dekonstrukcji centralnego zarządzania i biblioteki publiczne przechodzą pod opiekę samorządowej administracji, a także przez nie są finansowane.

Wiele gmin i miast zlikwidowało małe punkty biblioteczne, stawiając na dobrze wyposażone nowoczesne placówki biblioteczne usytuowane w centrum miasta lub gminy. Tabela 4 przedstawia statystykę ludności i procent obywateli polskiej narodowości w miastach i gminach (według spisu ludności z roku 1991), w których działały polskie oddziały bibliotek.

Tab. 4. Struktura narodowościowa w gminach prowadzących polskie oddziały bibliotek na Zaolziu – spis ludności w roku 1991

Gminy powiatu Karwina	Mieszkańcy		
	liczba mieszkańców gminy/miasta	z tego narodowości polskiej	%
Bogumin	23 683	1 057	4,5
Cierlicko	3 866	646	16,7
Czeski Cieszyn	28 737	5 014	17,4
Hawierzów	86 368	3 694	4,3
Karwina	68 368	6 872	10,1
Lutynia Dolna	4 471	318	7,1
Olbrachcice	3 903	1 124	28,8
Orłowa	36 307	1 676	4,6
Piotrowice k. Karwiny	4 105	547	13,3
Rychwałd	6 646	230	3,5
Stonawa	1 716	557	32,5
Sucha Górna	4 316	1 228	28,5

22 H. Molinová, H. Legowiczová, *Knižní osvěta...*, s. 230.

Gminy powiatu Frydek-Mistek	Mieszkańcy		
	liczba mieszkańców gminy/miasta	z tego narodowości polskiej	%
Bystrzyca	4 856	1 683	34,7
Gnojnik	1 464	173	11,8
Jabłonków	10 413	2 549	24,5
Koszarzyska	376	176	46,8
Ligotka Kameralna	998	283	28,4
Łomna Dolna	816	299	36,7
Łomna Górna	429	128	29,8
Milików	1 253	600	47,9
Mosty k. Jabłonkowa	3 975	820	20,6
Nydek	1 907	588	30,8
Piosek	1 673	405	24,2
Rzeka	458	111	24,2
Śmiłowice	569	208	36,6
Trzycierz	983	198	20,1
Trzyniec	45 189	10 094	22,3
Wędrzyna	w roku 1980 administracyjnie gmina włączona do Trzyńca		
Wielopole	198	48	24,3

Źródło: S. Zahradnik, *Struktura narodowościowa Zaolzia na podstawie spisów ludności 1880–1991*, Trzyniec 1991.

Od roku 1996 nie prowadzono już osobnych zestawień statystycznych dla polskich oddziałów bibliotek. Ostatnie dane statystyczne z 1995 roku przedstawiają tab. 5 i 6.

Po decentralizacji bibliotek zrezygnowano z prowadzenia oddzielnych statystyk polskich oddziałów. Dane statystyczne są opracowywane dla całej biblioteki i nie można prześledzić wyników działalności dla polskiego oddziału osobno.

W drugiej dekadzie XXI wieku stan polskich oddziałów bibliotek przedstawia się znów trochę inaczej. Gminy, które stopniowo się usamodzielniały, przejęły także pieczę nad bibliotekami. Tak stało się np. w Nawsiu, Boconowicach i Gródku. W niektórych gminach polski księgozbiór, jeśli istnieje, nie jest odnawiany. Nietety brak dokładnych danych statystycznych nie pozwala na szczegółową analizę i zadaniem bibliotekarzy, a także działaczy społecznych jest, by przy współpracy

z bibliotekami samorządowymi przygotować takie opracowanie. Pozwoliłoby to na przygotowanie postulatów i programu dalszego rozwoju tych placówek. Z osobistych doświadczeń mogę jednak z czystym sumieniem powiedzieć, że tam, gdzie czytelnik poszukuje polskiej książki, tam w bibliotekach nadal są budowane polskie zbiory.

Tab. 5. Powiat Karwina – polskie oddziały bibliotek w roku 1995

Biblioteka	Oddziały	Księgozbiór	Czytelnicy	Wypożyczenia
Biblioteka Powiatowa Karwina	1	17 051	534	17 482
Oddział literatury polskiej				
Miejska biblioteka Bogumin	2	5 516	61	2 137
Bogumin – centrum • Skrzeczów				
Miejska Biblioteka w Czeskim Cieszynie	6	20 063	740	27 483
Czeski Cieszyn – 2 oddziały • Żuków Dolny • Kocobędz • Stanisławice • Sibica				
Miejska Biblioteka w Orłowej	3	brak danych	267	brak danych
Orłowa – centrum • Orłowa – oddział dla dzieci • Poręba				
Miejska Biblioteka w Hawierzowie	4	6 859	147	6 590
Hawierzów – centrum • Sucha Średnia • Błędowice • Żywocice				
Biblioteka Miejskowa w Suchoj Górnej	1	5 289	192	2 214
Sucha Górna				
Biblioteka Miejskowa w Dolnej Lutyni	2	2 159	25	295
Lutynia Dolna • Wierzniewice				
Biblioteka Miejskowa w Piotrowicach	1	603	28	317
Piotrowice				
Biblioteka Miejskowa w Rychwałdzie	1	1 041	16	616
Rychwałd				
Biblioteka Miejskowa w Stonawie	1	5 355*	79	2 579
Stonawa				
Biblioteka Miejskowa w Cierlicku	2	4 746*	40	1 397
Cierlicko • Grodziszcz				
Biblioteka Miejskowa w Olbrachcicach	1	3 005*	46*	1 730*
Olbrachcice				

* Dane z roku 1994.

Žródlo: H. Molinová, H. Legowiczová, *Knižní osvěta...*, s. 228.

Tab. 6. Powiat Frydek-Mistek – polskie oddziały bibliotek rok 1995

Biblioteka	Oddziały	Księgozbiór	Czytelnicy	Wypożyczenia
Biblioteka Miejskowa w Gnojniku	2	3 805	45	1 109
Gnojnik • Trzanowice				
Biblioteka Miejskowa w Śmiłowicach	1	1 406	18	brak danych
Śmiłowice				
Biblioteka Miejskowa w Wielopolu	1	brak danych	brak danych	brak danych
Wielopole				
Biblioteka Miejskowa w Ligotce Kameralnej	1	1 181	17	674
Ligotka Kameralna				
Biblioteka Miejskowa w Trzycierzu	1	brak danych	brak danych	brak danych
Trzycierz				
Biblioteka Miejskowa w Rzece	1	334	5	67
Rzeka				
Biblioteka Miejska w Jabłonkowie	4	10 009	347	19 447
Jabłonków • Nawsie • Bocanowice • Gródek				
Biblioteka Miejskowa w Dolnej Łomnej	1	1 000	2	1
Dolna Łomna				
Biblioteka Miejskowa w Górnej Łomnej	1	410	7	325
Górna Łomna				
Biblioteka Miejskowa w Bukowcu	1	794	53	374
Bukowiec				
Biblioteka Miejskowa w Piosku	1	790	33	251
Piosek				
Biblioteka Miejskowa w Bystrzycy	2	8 935	300	4 681
Bystrzyca • Nydek				
Biblioteka Miejskowa w Milikowie	1	brak danych	20	2 625
Milików				
Biblioteka Miejskowa w Koszarzyskach	1	1 138	16	1 598
Koszarzyska				
Biblioteka Miejskowa w Wędrynie	1	4 041	142	2 148
Wędrzynia				
Biblioteka Miejskowa w Mostach k. Jabłonkowa	1	3 910	96	2 626
Mosty k. Jabłonkowa				
Biblioteka Miejska w Trzyńcu	11	19 494	656	18 806
Trzyńciec – 2 oddziały • Guty • Podlesie • Kanada • Kojkowice • Ropica • Karpętna • Oldrzychowice • Tyra • Niebory				

Źródło: H. Molinová, H. Legowiczová, *Knižní osvěta...*, s. 229.

**The role of librarians in social work
to preserve the identity of Poles in Zaolzie
Polish branches of public libraries
in the Zaolzie region in the Czech Republic**

SUMMARY

The text will present the history and current state of Polish libraries in Zaolzie region and their role in maintaining of the national identity of the Polish minority in the Czech Republic. Polish librarian collections after the Second World War were reborn thanks to the work of the community-including librarians, amateurs Joseph Stebel, Anna Pinkas and many others. Over the years the care of Polish collections took over the professional library units, which offer today a full range of modern librarian and information facilities for their users.

Keywords: librarian, Polish libraries, Zaolzie (Czech Republic)

Danuta Szłapińska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

studentka II roku informacji naukowej i bibliotekoznawstwa

danutasz47@gmail.com

Rola i zadania bibliotekarza w bibliotece dla dzieci w świetle *Kroniki* bibliotecznej

Wstęp

Kiedy w roku 2011 po raz pierwszy otworzyłam drzwi Filii nr 5 dla dorosłych i dla dzieci Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, nie przypuszczałam, że nasza znajomość wyjdzie poza zwykłe kontakty na gruncie czytelnik – biblioteka. Przykro mi to stwierdzić, ale biblioteka nie zrobiła na mnie pozytywnego wrażenia, poczułam się wtedy tak, jak gdybym nagle odbyła nieplanowaną podróż w czasie do, nieco już odległych, lat 70. XX wieku. Ciasne, wymagające remontu pomieszczenie, zastawione do granic możliwości regałami, na których książki smętnie czekały na swojego czytelnika. Księgozbiór nie zachęcał do penetracji – oprawy biblioteczne, gdziekolwiek kolorowe okładki, mocno podniszczone. W kącie wciśnięty komputer, przeznaczony dla użytkowników, oraz stanowisko bibliotekarza – skromne biurko, pełne pudełek z kartami czytelników, pojemnik z ołówkami i książki, które zostały przed chwilą zwrócone. Jednak korzystałam z jej zasobów i byłam świadkiem nie tylko przenosin do nowych pomieszczeń, ale również transformacji, jakiej ulegała biblioteka od początku roku 2014 – zob. fot. 1.

Ale nie tylko przemiany działające na korzyść tejże Filii skłoniły mnie do zainteresowania się właśnie tą biblioteką w kontekście sentencji z *Katechizmu* Paula Ladewiga. Otóż przypadkiem natrafiłam na *Kronikę* Filii dla Dzieci nr 5 Miejskiej Biblioteki Publicznej, mieszczącej się w Bydgoszczy – początkowo przy ulicy Pomorskiej, następnie Świętojańskiej. Właściwie dostęp do tego dokumentu zawdzięczam wyrozumiałości i życzliwości bibliotekarek (kierownicze Annie Wilczyńskiej-Kubiak oraz bibliotekarce Joannie Kasprowicz), które, może nawet wbrew swoim obawom, udostępniły mi tę zapomnianą, ale jakże cenną księgę.

Dlaczego zapomniana? – ponieważ przechowywana jest w szufladzie, dostęp do niej mają tylko pracownicy biblioteki, a szkoda, bo jest to nie tylko dziennik/pamiętnik z lat 1951–1973. Dla mnie, mimo swojego dokumentacyjnego charakteru, jest ona przede wszystkim świadectwem umiejętności, zaangażowania i predyspozycji zawodowych bibliotekarza.



Fot. 1. Pierwsza siedziba biblioteki przy ulicy Pomorskiej 59 (widok z roku 2012)

Źródło: <https://www.google.pl/webhp?sourceid=chrome-instant&ion=1&espv=2&ie=UTF-8#q=bdg+pomorska+61>

Filia dla Dzieci nr 5 od samego początku, czyli od roku 1950 jest nierozzerwalnie związana z bydgoską dzielnicą Bocianowo. Jest to dzielnica specyficzna, trudna, wymagająca od bibliotekarza nie tylko wiedzy dziedzinowej, ale także z zakresu pedagogiki, psychologii i socjologii. To tutaj w okresie po II wojnie światowej przesiedlono najuboższych mieszkańców Bydgoszczy, ludzi oddalonych od kultury i czytelnictwa, którzy wcześniej zamieszkiwali slumsy w dzielnicy zwanej „Abisynią” (dziś ulica Dwernickiego, osiedle Leśne – zob. fot. 2).

Niestety, środowisko społeczne, z którego pochodzili osoby przesiedlone do tej części miasta, pozostawiało wiele do życzenia, nasiliła się przestępczość, alkoholizm, a do dzielnicy przyłączyła niechlubna nazwa „Londynek”. I jak to z nazwami bywa, określenie to funkcjonuje nadal, a dzielnica w dalszym ciągu postrzegana jest jako miejsce nieciekawe.

W roku 1950, przy ulicy Pomorskiej 59, została otwarta Filia dla Dzieci nr 5 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Była to niewielka placówka, w której zgromadzono księgozbiór liczący zaledwie 1200 woluminów, z czego aż 30% stanowiły książki popularnonaukowe. Ze względu na powojenne trudności lokalowe na potrzeby tej instytucji zostało przystosowane niewielkie mieszkanie. Początkowo

mieściła się tutaj zarówno wypożyczalnia dla dorosłych, jak i dla dzieci. Biblioteka posiadała również wydzielone miejsce na czytelnię. Ciekawostką jest fakt, że w filii dziecięcej na początku działalności zarejestrowanych było jedynie pięciu czytelników¹, a mimo to drogi obu bibliotek niespodziewanie rozeszły się i oddział dziecięcy znalazł się w lokalu przy ulicy Świętojańskiej 22². Skromne (z naszego, obecnego punktu widzenia) warunki lokalowe i niewielkie zasoby biblioteczne nie zniechęcały czytelników spragnionych wiedzy. Biblioteka cieszyła się coraz większą popularnością, a personel dbał o powiększanie księgozbioru, aby czytelnicy mogli jak najwięcej skorzystać na dostępie do słowa drukowanego.



Fot. 2. Widok na osiedle slumsów zwane Abisynią (ok. 1930 roku)

Źródło: <http://fotopolska.eu/foto/685/685445.jpg>

Prowadzenia biblioteki w tym środowisku podjęła się Eugenia Wierzbowska. Podejmując pracę w Filii dla Dzieci nr 5, była osobą dojrzałą z dużym doświadczeniem zawodowym. Urodziła się w 15 marca 1907 roku w miejscowości Tomaszpol koło Kamieńca Podolskiego na Ukrainie. Otrzymała staranne wykształcenie – szkołę podstawową i Liceum Pedagogiczne ukończyła w Krzemieńcu. Niestety nie udało się ustalić daty ukończenia szkoły średniej z powodu braku adnotacji w aktach osobowych Wierzbowskiej. Następnie przyjechała do Warszawy w celu dalszego kształcenia się – w 1930 roku ukończyła Państwowy Kurs Opieki Społecznej nad Dzieckiem, organizowany przez Seminarium Ochroniarskie (zwany

1 *Kronika Filii dla Dzieci nr 5 Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, List do Państwowego Wydawnictwa Popularno-Naukowego „Wiedza Powszechna” w Warszawie*, Bydgoszcz 29.11.1953 r.

2 Tamże.

czasami dwuletnim Wyższym Kursem Pedagogicznym) prowadzonym przez Wolną Wszechnicę Polską w Warszawie³. Bezpośrednio po ukończeniu kursów podjęła pracę w Łydyczynie koło Łucka (Wołyń), gdzie objęła posadę kierownika zakładu zamkniętego ze szkołą podstawową i przedszkolem. W placówce tej zatrudniona była do 1934 roku. W tymże roku przeprowadziła się do Łucka, tam otrzymała posadę nauczyciela w Szkole Podstawowej im. Królowej Jadwigi. W szkole pracowała do roku 1937 – do momentu urodzenia córki, rok później urodziła syna. Podczas II wojny światowej mieszkała w Łucku, tutaj też prowadziła tajne komplety dla dzieci w zakresie szkoły podstawowej. W okresie okupacji, w 1944 roku, straciła męża, który więziony był w ołagu w Woldenbergu (dzisiejszy Dobiegniew, woj. lubuskie) i tam prawdopodobnie zmarł⁴. Po wojnie w roku 1949 zamieszkała w Bydgoszczy. Tutaj też podjęła pracę zawodową – w Państwowej Szkole Podstawowej nr 5 jako nauczycielka w okresie od 1949 do 1950 roku. Na prośbę ówczesnego dyrektora placówki – dr Witolda Bełzy – otrzymała posadę w bibliotece dziecięcej – właśnie w Oddziale nr 5 (obecnie Filia nr 5) przy ulicy Pomorskiej⁵ – zob. fot. 3. Początkowo pracowała na etacie pracownika czytelnicy, od 1 października 1958 roku, na wniosek Miejskiej Komisji Kwalifikacyjnej, otrzymała stanowisko bibliotekarza. Podczas pracy w bibliotece została skierowana na Państwowy Korespondencyjny Kurs Bibliotekarski, jednak decyzją Ministra Kultury i Sztuki z 4 grudnia 1958 roku „została zwolniona od wymagań kwalifikacyjnych, ustalonych dla bibliotekarzy z wykształceniem średnim”⁶.

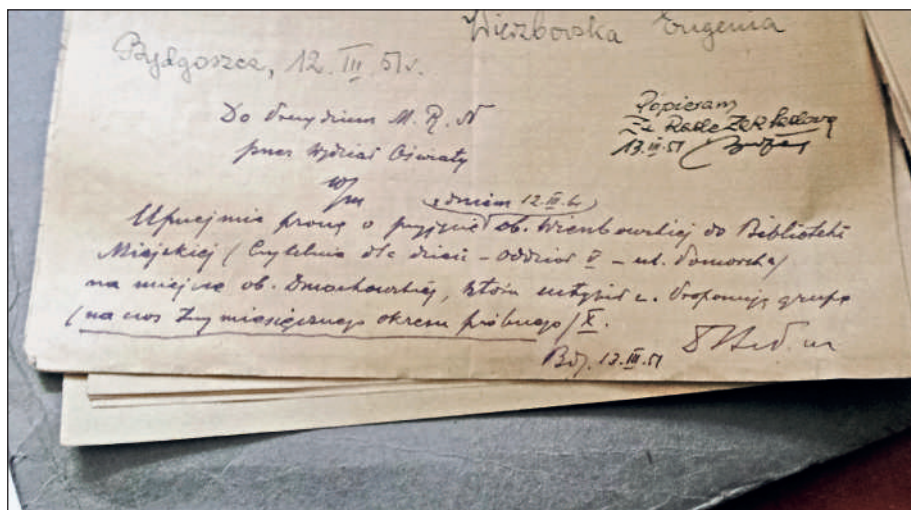
3 Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy, Akta osobowe Eugenii Wierzbowskiej [dalej: Akta osobowe]. W aktach tych widnieją sprzeczności dotyczące ukończonego kursu, daty zawarcia małżeństwa, okresów zatrudnienia i miejsc pracy.

4 Wszystkie dane osobowe uzyskano z Akt osobowych. Akta te nie zawierają żadnych świadectw ukończenia szkół, gdyż te zaginęły podczas wojny. Fakt ten poparty jest oświadczeniem najbliższej rodziny (matki Haliny Wierzbowskiej i brata Artura Wierzbowskiego), złożonym w Państwowym Biurze Notarialnym w Bydgoszczy, nr repertorium 8932/1955, z dnia 26.10.1955 r. O odtworzenie świadectw zaginionych podczas wojny (przynajmniej ze szkół znajdujących się w granicach Polski, ustalonych po II wojnie) można było ubiegać się poprzez Ministerstwo Oświaty, a lista ubiegających się o odtworzenie dokumentów była publikowana w latach 50. XX wieku w Dziennikach Urzędowych Ministerstwa Oświaty. Nazwiska E. Wierzbowskiej nie znalazłam w żadnym z nich – prawdopodobnie nie wystąpiła z takim wnioskiem [online] [dostęp 8.06.2017]. Dostępny w Internecie: <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/plain-content?id=39554>

Informacja o Romualdzie Wierzbowskim uzyskana od Iwony Biegun, kierownik Archiwum Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Opolu z dnia 16 lutego 2018 r.: „Jeńcem, którego pani prawdopodobnie poszukuje, jest Romuald Wierzbowski, ur. 5.12.1909 w miejscowości Popasna/Pobasna, jeńiec Oflagu XVIII A Lienz i Oflagu II C Woldenberg (z Oflagu XVIII A do II C przeniesiony 31.5.1940), numer jeńcecki 26694/XVIII A, Ltn., jednostka wojskowa: Heeres Hauptquartier, wzięty do niewoli 4.10.1939 w Mińsku, jako osobę do powiadamiania o swoim losie wskazał Eugenię Wierzbowską, adres: Fabryczna 11, Łuck (sygn. WAST, 5619 i 5631). W naszych dokumentach nie ma informacji o jego śmierci”.

5 Akta osobowe, Kwestionariusz osobowy.

6 Pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy – Wydział Kultury [w:] Akta osobowe, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy.



Fot. 3. Wpis z prośbą o przyjęcie do pracy w aktach osobowych Eugenii Wierzbowskiej

Źródło: Kronika Filii dla Dzieci nr 5

(zgodę na publikację ilustracji wyraziła Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy).

O tym, że była pracownikiem cenionym nie tylko przez użytkowników biblioteki, ale również przez kierownictwo, świadczą licznie przyznawane nagrody pieniężne⁷ – zob. tab. 1.

Tab. 1. Wykaz osiągnięć zawodowych Eugenii Wierzbowskiej

Lp.	Data	Osiągnięcia	Rodzaj nagrody
1	7 III 1962	Za pracę zawodową i społeczną	pieniężna
2	23 V 1963	Za przygotowanie wystawy <i>Pisarze nagrodzeni za twórczość dla dzieci</i>	pieniężna
3	11 III 1964	W uznaniu zasług w pracy zawodowej	pieniężna
4	3 II 1965	Za wykonanie planu na rok 1964	pieniężna
5	17 XI 1965	Za udział we współzawodnictwie bibliotekarzy i bibliotek z okazji XX-lecia PRL	pieniężna
6	12 X 1966	Z okazji <i>Roku bydgoskiego</i> w konkursie <i>Biblioteka na tle środowiska</i> , za zajęcie III miejsca w kategorii najlepsza kronika	pieniężna
7	6 XI 1967	W uznaniu zasług w pracy zawodowej	pieniężna
8	24 III 1970	Za długoletnią pracę zawodową	pieniężna

Źródło: Akta osobowe Eugenii Wierzbowskiej.

⁷ Akta osobowe, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy.

Na uwagę zasługuje fakt, że ostatnia nagroda została przyznana E. Wierzbowskiej już po jej przejściu na emeryturę.

Kronika biblioteki jako dokumentacja działalności

Skąd pomysł, by omawiać umiejętności i kompetencje bibliotekarza na podstawie *Kroniki*, zdawać by się mogło zwykłej księgi, w ciemnozielonej płóciennnej oprawie własnej, pochodzącej z introligatorni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy? Otóż dla mnie, laika w zawodzie bibliotekarza, było to dużym odkryciem – ale nie dlatego, że po raz pierwszy miałam do czynienia z tego rodzaju pamiętnikiem. W *Kronice* tej zwróciła moją uwagę przede wszystkim pieczołowitość, z jaką dokonywano wpisów. Można pokusić się nawet o stwierdzenie, że była ona prowadzona z pewnym artyzmem, ponieważ bibliotekarka z zawodu była nauczycielką. Z dużym prawdopodobieństwem możemy więc przyjąć, że posiadała przygotowanie plastyczne w podstawowym zakresie. Podziwiając rysunki, od razu nasunęła mi się myśl P. Ladewiga: „Bibliotekarz jest jak dobra gospodyni”⁸. Oczywiście to prawda, że od roku 1970 wpisy straciły znacznie na jakości merytorycznej, pozbawione zostały również ozdóbników graficznych, odnosi się nawet wrażenie, że zostały one mocno zaniedbane – coraz rzadsze notatki, przy których przestały pojawiać się rysunki, w które bibliotekarka wkładała nie tylko ogrom pracy, ale przede wszystkim serce – w tym okresie zmieniła się obsada oddziału, a E. Wierzbowska przeszła na emeryturę 28 lutego 1970 roku – zob. fot. 4. Wszyscy wiemy, jak ważne jest pierwsze wrażenie, odciskające na nas swoiste piętno, wbijające nam się w pamięć, niepozwalające zapomnieć. Takie właśnie wrażenie wywarła na mnie *Kronika* Filii dla Dzieci nr 5 przy ulicy Pomorskiej w Bydgoszczy. Ponieważ kroniki biblioteczne dokumentują pracę bibliotekarzy, dlatego powinno się je „odkurzyć”, wydobyć z zapomnianych, ciemnych zakamarków biurka, a niekiedy może nawet zimnych i wilgotnych piwnic. Uważam, że czytając wpisy i pospiesznie przygotowywane przez bibliotekarzy notatki, często takie „od serca”, pisane „na gorąco”, a czasami również takie, których zamieszczenie wymuszała poprawność polityczna (doskonałym przykładem jest adnotacja o śmierci Józefa Stalina), możemy choć na chwilę nie tylko przywrócić atmosferę minionych lat, ale spróbować poznać człowieka kryjącego się za tymi notatkami. Jest to trudne zadanie mogące napotkać wiele sprzeczności w badanym materiale, gdyż często wpisy dokonywane były pod wpływem emocji.

Bibliotekarz i pedagog

Zawód bibliotekarza w placówce dla dzieci wymaga odpowiednich predyspozycji do pracy z najmłodszą grupą czytelników, ponieważ to właśnie sposób traktowania ma istotny wpływ na dalszy rozwój czytelniczy. Jest to grupa o tyle trudna,

8 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*, Bydgoszcz 2016, s. 121.

że reagująca spontanicznie, bardzo emocjonalnie, nietolerująca fałszu w zachowaniu dorosłych i szczerze mówiąca, co myśli na dany temat. Praca w bibliotece wymaga takich umiejętności, jak bycie kreatywnym, dobrym organizatorem, przywódcą i przede wszystkim mądrym pedagogiem, który w odpowiedni, zazwyczaj niezauważalny sposób może kierować rozwojem dzieci na różnych płaszczyznach. Na podstawie przebadanego materiału postaram się wykazać, że kierowniczka Filii dla Dzieci nr 5 posiadała powyższe cechy.



Fot. 4. Rysunki z *Kroniki* Filii dla Dzieci nr 5

Źródło: *Kronika* Filii dla Dzieci nr 5.

Przed wszystkim na podstawie analizy zawartości *Kroniki* można stwierdzić, że bibliotekarka była doskonałą organizatorką – i nie dotyczy to jedynie umiejętności zorganizowania własnego stanowiska pracy, ale również umiejętności zorganizowania pracy grupowej, w której czynny udział brali czytelnicy. Jak tego dokonała? – poprzez powierzenie dzieciom pewnych obowiązków, które wykonywały pod kontrolą kierownika oddziału. Bibliotekarka uzyskała więc pomoc w wykonywaniu prac przy projektowaniu plakatów, urządzaniu wystaw, prowadzeniu imprez dla dzieci – w zakresie nauki śpiewu oraz czytania bajek – zob. fot. 5.

Korzyść była obopólna, gdyż E. Wierzbowska zyskała pomocników chętnych do pracy, wnoszących nowe pomysły oraz mogących podpowiedzieć dorosłej osobie, czym aktualnie interesuje się młodsze pokolenie. Ponadto istotą takiego postępowania było związanie młodych czytelników z placówką, a także próbą

wyrobienia nawyku systematycznych odwiedzin w bibliotece, a co się z tym ściśle wiąże – wyrobieniem nawyku czytania i korzystania z tego typu placówek. Uważam, że stanowiło to też bardzo dobrą formę organizowania wolnego czasu dzieciom z trudnych środowisk, gdyż jako doświadczony pedagog Wierzbowska doskonale zdawała sobie sprawę z zagrożeń, jakie niosła za sobą ta określona grupa społeczna.



Fot. 5. Wyróżnienia odnotowywane na kartach *Kroniki Filii dla Dzieci* nr 5

Źródło: *Kronika Filii dla Dzieci* nr 5.

Umiejętne motywowanie oraz wyróżnianie młodych czytelników wzbudzało u dzieci chęć i zapał do działania. W pracy pedagogicznej z dziećmi Wierzbowska jako nagrody stosowała m.in. imienne wpisy do *Kroniki*, gdzie opisywała osiągnięcia dzieci czynnie uczestniczących w życiu biblioteki. Działanie takie powodowało, że aktyw biblioteki czuł się doceniony, był dumny z formy podziękowania za pracę na rzecz biblioteki i co najważniejsze – dzieci te nie tylko mogły pochwalić się swoimi osiągnięciami w gronie rówieśników, ale również takie wyróżnienie dawało młodym czytelnikom poczucie, iż robią coś ważnego, potrzebnego i są za to nagradzani. Przy czym nie zawsze muszą to być nagrody rzeczowe – imienne wyróżnienie może być równie ważne oraz stanowić powód do dumy.

Stopniowanie nagród było również chętnie wykorzystywane przez Wierzbowską. Przykładem takiego postępowania bibliotekarki było pozwalanie najmłodszym

użytkownikom biblioteki na samodzielne porządkowanie księgozbioru. Jednakże do wykonywania tego zadania dzieci przygotowywały się przez długi czas, ponadto na awans ten trzeba było nie tylko zapracować, należało też zdać egzamin, np. aby być dyżurnym, trzeba było wykazać się znajomością zarówno księgozbioru z zakresu beletrystyki, jak i popularnonaukowego – zob. fot. 6.



Fot. 6. Artykuł Edek wstąpił do czytelní

Źródło: Kronika Filii dla Dzieci nr 5.

Kreatywność – czytając kolejne wpisy w *Kronice*, widzimy jak zróżnicowane były zajęcia przygotowywane dla dzieci: przedstawienia z udziałem czytelników, udział w różnorodnych konkursach organizowanych przez lokalne dzienniki, spotkania z ciekawymi ludźmi, przygotowywanie wystawy, przykłady pracy wychowawczej z dziećmi można by mnożyć. Zajęcia muszą być interesujące, niepowtarzalne. Pomysłowość także w tworzeniu dekoracji oraz kostiumów do przedstawień – w omawianym czasie większość kostiumów oraz dekoracji wymagała własnej inwencji, dużego nakładu pracy własnej. Z *Kroniki* wynika, że wszystkie potrzebne materiały były przygotowywane w bibliotece przez dzieci pod kierunkiem i przy pomocy bibliotekarza. Nie ma wzmianki, która świadczyłaby o pomocy ze strony rodziców młodych czytelników.

Nie mniejsze znaczenie w pracy bibliotekarza mają umiejętności koordynowania oraz planowania pracy własnej i innych. Przy takiej ilości i różnorodności zajęć jest to bardzo istotna umiejętność. Na podstawie analizy wpisów zamieszczanych w *Kronice* można dopatrzyć się obrazu bibliotekarki, która posiadała umiejętność odpowiedniego zorganizowania pracy nie tylko w ramach swojego stanowiska, ale również czytelnikom pragnącym włączać się aktywnie w życie biblioteki. Dbała o to, aby prace konkursowe były wykonane na czas, zajmowała się przesyłaniem prac czytelników do organizatorów konkursów. To do jej obowiązków należało śledzenie w prasie anonsów zapowiadających kolejne konkursy przeznaczone dla młodych użytkowników biblioteki, których organizatorami były instytucje niezwiązane bezpośrednio z działalnością bibliotek. Innym aspektem koordynowania działań podejmowanych w ramach zajęć z dziećmi było organizowanie m.in. różnorodnych wystaw – i w tym wypadku Wierzbowska występowała jako koordynator prac wykonywanych przez czytelników.

Współpraca z czytelnikiem oraz umiejętność współpracy z instytucjami, działającymi w otoczeniu społecznym biblioteki w celu stworzenia jak najlepszego wizerunku swojej placówki. Myślę, że i z tego zadania wywiązywała się bardzo dobrze, o czym świadczą liczne artykuły w prasie lokalnej oraz wpisy do *Kroniki*. Wizytówką biblioteki są np. cykliczne spotkania z przedstawicielami Wojska Polskiego, które cieszyły się ogromną popularnością wśród dzieci. W okresie od 1950 do 1970 roku (a więc odejścia Wierzbowskiej na emeryturę) doliczyłam się sześciu udokumentowanych spotkań z żołnierzami Wojska Polskiego. Opisane wydarzenia miały miejsce w latach 1960–1961, 1963–1964, 1967 oraz 1969⁹. Przypuszczać należy, że nie były to jedyne odwiedziny żołnierzy w Bibliotece na Bocianowie, ponieważ przy wpisie z 1960 roku widnieje adnotacja, że jest to kolejne spotkanie z przedstawicielami Wojska Polskiego: „A teraz znowu praca – przygotowujemy się na Dzień Wojska Polskiego...”¹⁰. O umiejętnościach

9 *Kronika Filii dla Dzieci* nr 5 Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy.

10 Tamże.

negocjatorskich świadczyć może fakt, że wśród zaproszonych gości bywali wysokiej rangi oficerowie. Wymienić należy chociażby generała broni Mariana Spychalskiego (minister obrony narodowej, marszałek Polski, przewodniczący Rady Państwa¹¹) oraz generała dywizji Zygmunta Huszcę (w latach 1956–1964 dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego¹²).

Zamiłowanie do wykonywanej pracy – świadczą o tym chociażby rysunki zamieszczane w *Kronice*, na podstawie których można wnioskować, że angażowała się w to, co robiła, a praca była jej pasją. Teraz po latach trudno ustalić, które rysunki były jej dziełem, niemniej jednak we wszystkich widoczny jest duży wkład pracy i staranność wykonania.

Wszystkie jej działania świadczą o empatii, zaangażowaniu w pracę z dziećmi, pasji, z jaką oddawała się pracy zawodowej – to dzięki niej odnosila sukcesy: biblioteka utworzona została w roku 1950, początek do łatwych nie należał, czytelników było mało (początkowo pięcioro dzieci), ale dzięki zaangażowaniu liczba czytelników bardzo szybko wzrosła i już na przełomie lat 1951 i 1952 biblioteka mogła pochwalić się liczbą „441 stałych czytelników, miesięcznie przez czytelnię przewija się 2325 dzieci, [...] w większości ze środowiska robotniczego. [...] Ponad setka dzieci dziennie odwiedza czytelnię”¹³. Ale nie tylko pasja była sprawcą sukcesów – do tego potrzeba jeszcze charyzmy, dzięki której pociąga się za sobą rzesze ludzi.

Praca zespołowa i bycie liderem w tym zespole – tutaj rola bibliotekarki koncentrowała się na byciu liderem i koordynowaniu, nadzorowaniu oraz pomocy w obrębie wykonywanych zadań. Mądre, dyskretne kierowanie pracą zespołu, tak aby przebiegała ona w pożądanym kierunku, to zadanie trudne, ale jak widać, można sobie z nim doskonale poradzić.

Komunikatywność – bez niej nie byłoby możliwości rozmowy z czytelnikiem, wspólnych przedsięwzięć i osiąganych razem sukcesów. Na podstawie *Kroniki* można wysnuć wniosek, że E. Wierzbowska posiadała doskonale rozwinięte umiejętności komunikacyjne i pracy zespołowej.

Praca edukacyjna w zakresie szerzenia kultury czytelnicznej¹⁴ – chociażby poprzez dobór wierszy i bajek wystawianych przez grupę teatralną – zob. fot. 7.

Eugenia Wierzbowska we wspomnieniach czytelników

W poszukiwaniu pamięci po Eugenii Wierzbowskiej przeprowadziłam rozmowy ze starszymi czytelnikami Filii nr 5 Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki

11 Internetowy Polski Słownik Biograficzny [online] [dostęp 4.09.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.ipnb.nina.gov.pl/a/biografia/marian-spychalski>

12 Wikipedia [online] [dostęp 4.09.2017]. Dostępny w Internecie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Zygmunt_Huszcza

13 H. Filutowicz, *Edek „wstąpił” do biblioteki*, [prawdopodobnie] „Gazeta Pomorska”.

14 P. Ladewig, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 109.

Publicznej w Bydgoszczy. Wśród 20 osób w wieku powyżej 60 lat tylko 4 pamiętały swoją pierwszą bibliotekarkę. Wpływ na taką sytuację mają niewątpliwie ruchy migracyjne ludności, gdyż 7 osób spośród 20 badanych nie zamieszkiwało w dzieciństwie na Bocianowie, 2 pochodziły spoza Bydgoszczy. Dla 4 osób przygoda z biblioteką rozpoczęła się wraz z podjęciem nauki w szkole, ale nie korzystały one z biblioteki dla dzieci. Pozostałe 3 osoby po raz pierwszy do placówki bibliotecznej zawitały w dorosłym życiu.



Fot. 7. Artykuły o bibliotece zamieszczone w *Kronice Filii dla Dzieci* nr 5

Źródło: *Kronika Filii dla Dzieci* nr 5.

Z rozmów przeprowadzonych ze starszymi użytkownikami biblioteki, pamiętającymi E. Wierzbowską, wyłania się obraz bibliotekarki jako osoby lubianej przez dzieci. Niewątpliwie wpływ na to miało duże zainteresowanie, jakim Eugenia otaczała dzieci – ciekawiło ją nie tylko to, jakie książki dzieci czytają, ale była głęboko zainteresowana ich postępami w nauce, często nawet pomagała dzieciom. Potrafiła cierpliwie tłumaczyć zawiłe zadania z arytmetyki czy przepytac z zadanej lektury, aby sprawdzić, czy jest się przygotowanym do zajęć. Umiała również zaangażować najmłodszych czytelników do pomocy w bibliotece – robiła to często i z powodzeniem. Była postrzegana przez czytelników jako osoba czytana, doskonale orientująca się w zainteresowaniach swoich czytelników, potrafiąca pomóc przy wyborze lektury. Czasami, gdy wymagała tego sytuacja, skarciła za niewłaściwe zachowanie – była wtedy surowa, ale sprawiedliwa. Umiała zachęcić do udziału w różnego rodzaju zajęciach bibliotecznych. Było widać, że praca zawodowa jest dla niej ważna i sprawia jej satysfakcję.

Zakończenie

Zainteresowanie się tą tematyką sprowokowała jedna z ponadczasowych myśli P. Ladewiga: „Bibliotekarz jest jak dobra gospodyni... Jego praca nie jest widoczna...”. Obecnie można by polemizować ze stwierdzeniem niewidoczna – są przecież blogi, jest facebook, instagram oraz inne media społecznościowe, na których prawie każda biblioteka „chwali się” swoimi osiągnięciami, innowacyjnymi zajęciami dla dzieci, a kiedyś? Kiedyś taką funkcję spełniały kroniki prowadzone w każdej bibliotece z większym lub mniejszym powodzeniem, w zależności od zaangażowania bibliotekarza, jego umiejętności plastycznych i językowych. Śmiało można powiedzieć, że kroniki dokumentowały pracę i osiągnięcia pracowników bibliotek. Jednak występuje między nimi istotna różnica w sposobie udostępniania zawartości dla szerokiego grona odbiorców – dzisiaj za pośrednictwem Internetu dostęp do nich jest nieograniczony ani czasowo, ani terytorialnie, a kiedyś? Dostęp do kronik był bardzo ograniczony, ponieważ dokumenty te chronione były przed zniszczeniem.

Żyjemy w czasach zdominowanych przez Internet, dlatego ważne jest pokazanie, w jaki sposób ewoluowała nasza praca, jak zmieniała się wraz z biegiem lat i w jaki sposób wykorzystuje się nowe technologie w promowaniu bibliotek.

„Bibliotekarz jest jak dobra gospodyni...” – myślę, że tak było i w rozpatrywanym przypadku. Dla E. Wierzbowskiej biblioteka była „kuchnią”, w której z zaangażowaniem oddawała się pracy z czytelnikiem. Nie ukrywajmy świadectw pracy naszych poprzedników. Tego typu kroniki obrazują normalne kontakty międzyludzkie, a nie za pomocą komunikatorów internetowych czy też najróżniejszych mediów społecznościowych.

Nie bądzmy zaprogramowanymi wyszukiwaczami informacji. Pokażmy, że tak „jak dobra gospodyni”, też mamy pasję, a jedną z nich jest właśnie nasz zawód

i możliwość samorealizowania się w nim. Spróbujmy podzielić się nią z innymi, a efekty pojawią się nieoczekiwanie.

The role and tasks of a librarian in the library for children in the light of library chronicles

SUMMARY

The aim of the study is to show the librarian profession in the context of Paul Ladewig's thoughts: "Librarian is as a good housekeeper. His/Her work is not visible. It is only visible success in order and activities". This work aims to confirm this thesis by underlining the meaning of competence and skills (congenital and acquired) as well which the librarian should demonstrate, employed in the library for children. Due to the fact that work of librarians is often not noticed there are presented extremely important activities unfortunately not seen by the reader. These activities are taken to get children interested not only in reading books but also spending their leisure time in the library.

Materials and methods: the study was based on analysis of source materials-library chronicles. This work is an attempt to summarize essential competence, skills necessary in every day work.

Keywords: librarian, library, competence, skills, education, tasks, achievements, engagement

Hanna Langer

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

hanna.langer@us.edu.pl

Idea bibliotek dla dzieci na łamach „Przeglądu Oświatowego” (1910–1939)

Wstęp

Periodyk „Przegląd Oświatowy” był organem prasowym Towarzystwa Czytelni Ludowych (TCL) – polskiej organizacji społeczno-oświatowej, która poprzez tworzenie sieci kół bibliotecznych prowadzonych przez Polaków dążyła w okresie zaborów do zachowania, a w latach międzywojennych do umocnienia świadomości narodowej wśród polskiej ludności, szerząc wśród niej wiedzę z zakresu historii, kultury i języka polskiego. Czytelnikami bibliotek TCL byli zwykle robotnicy miejscy, wiejscy i gospodarze oraz rzemieślnicy z małych miast. W niektórych bibliotekach sporą grupę użytkowników stanowiły dzieci, dla nich przeznaczano zwykle jednak zdecydowanie skromniejsze księgozbiory.

Artykuł ma dwa cele. Pierwszym z nich jest pokazanie, na jakie zalety i elementy koncepcji bibliotek dla dzieci zwracali uwagę autorzy tekstów opublikowanych na łamach „Przeglądu Oświatowego” w latach 1910–1939, czyli od ukazania się pierwszego numeru pisma do wybuchu II wojny światowej. Zgromadzony materiał – artykuły, sprawozdania i wzmianki – nie jest zbyt obszerny i nie może stanowić podstawy do całościowej oceny stanowiska TCL w kwestii bibliotek dla dzieci. Pozwala jednak stwierdzić, że działacze TCL doceniali wartości placówek dla najmłodszych czytelników i opowiadali się za udostępnianiem im lektur w oddzielnych placówkach. Drugim celem artykułu jest odniesienie zgromadzonych informacji do sentencji Paula Ladewiga zawartych w *Katechizmie biblioteki*. Wprawdzie bezpośrednich odwołań do bibliotek dla dzieci i młodzieży jest w tej publikacji zaledwie kilka, ale wykorzystano także bardziej ogólne myśli, które dotyczą wszystkich bibliotek powszechnych.

Z dziejów bibliotek dla dzieci za granicą i w Polsce

Paul Ladewig stwierdził, że „Biblioteka ludowa wynosi młodzież na wyżyny”¹ i jest instytucją potrzebną. Konieczność tworzenia oddzielnych placówek dla młodych czytelników dostrzegli także członkowie TCL. Na łamach „Przeglądu Oświatowego” inicjatywy organizowania czytelnictwa dziecięcego za granicą przybliżono na przykładach bibliotek angielskich i amerykańskich. Według Ludwika Padewskiego² do końca XIX wieku w Anglii i Walii funkcjonowało przynajmniej 101 publicznych bibliotek z oddziałami dla dzieci i młodzieży, dla nich też otwierano często osobne czytelnie zarówno w dużych miastach, na ich przedmieściach, jak i w mniejszych miejscowościach³. Idea bibliotek dla dzieci najpełniej została jednak spopularyzowana w Stanach Zjednoczonych Ameryki, o czym informował m.in. ks. Antoni Ludwiczak⁴.

Według wzorów publicznych bibliotek amerykańskich i angielskich pracowały też placówki w krajach skandynawskich. Nie odnajdujemy jednak zbyt wielu informacji na ten temat na łamach „Przeglądu Oświatowego”. Czasem zamieszczano jedynie wzmianki o otwarciu biblioteki dziecięcej lub dane statystyczne dotyczące jej działalności. Tak np. w utrzymywanej przez miasto wzorowej bibliotece w Trondheim w Norwegii, uruchomionej w 1900 roku, jedną z trzech czytelni przeznaczono dla dzieci. Zorganizowano też wypożyczalnię dla młodzieży, którą oddzielono od wypożyczalni dla dorosłych⁵.

Koncepcje bibliotek dla dzieci znalazły zwolenników także w Niemczech. Placówki te powstały m.in. w Berlinie, Bochum, Dreźnie, Essen, we Frankfurcie, w Hamburgu, Lipsku i Norymberdze. Liczne z nich założyły stowarzyszenia kobiece⁶. Rozwijały się też biblioteki dla dzieci w Rosji, choć – jak podkreślono –

1 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza dra Paula Ladewiga*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski”, 2014, R. 55, nr 1, s. 27.

2 Ludwik [?] Padewski był najprawdopodobniej członkiem TCL. Jego nazwiska nie odnotowano w żadnym tomie *Polskiego słownika biograficznego*, *Słownika pracowników książki polskiej* i w jego suplementach.

3 L. Padewski, *Biblioteki i czytelnie dla dzieci w Anglii*, „Przegląd Oświatowy”, 1914, R. 9, nr 7, s. 152.

4 A. Ludwiczak, *Publiczne czytelnie dla dzieci*, „Przegląd Oświatowy”, 1917, R. 12, nr 4, s. 51. Antoni Ludwiczak (1878–1942) – ksiądz, publicysta, redaktor, działacz polityczny, oświatowy i biblioteczny, aktywista TCL i jego wieloletni prezes. Na łamach „Przeglądu Oświatowego” ogłosił wiele artykułów z zakresu teorii i praktyki bibliotekarskiej. Zob. *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa 1972, s. 529.

5 *Wzorowa biblioteka*, „Przegląd Oświatowy”, 1910, R. 5, z. 2, s. 55.

6 *O czytelniach publicznych dla dzieci w Ameryce i Niemczech*, „Przegląd Oświatowy”, 1912, R. 7, nr 10, s. 259–260. Należy jednak podkreślić, że przed wybuchem I wojny światowej wprowadzono w Niemczech urzędowe zakazy korzystania z bibliotek publicznych przez dzieci, nazwiska uczniów korzystających z bibliotek przysyłano do szkoły, często żądano też pozwoleń rodziców na korzystanie z księgozbioru. Oddziały dziecięce nastawione były na czytelników starszych niż w amerykańskich bibliotekach. Toczono dyskusje nad potrzebą uruchomienia bibliotek dla najmłodszych czytelników. Zob. H. Radlińska, *Rola książki i biblioteki*, [w:] *też*, *Żagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa*, wstęp i oprac. I. Lepalczyk, Wrocław 1961, s. 120–121.

upowszechnienie czytelnictwa dziecięcego wynikało tam bardziej z założeń politycznych niż oświatowych⁷.

Potrzebę organizowania placówek dla dzieci rozumiano także w Polsce. Początkowo literaturę dla młodszych czytelników udostępniano zazwyczaj w bibliotece ogólnej. Taką kolekcją dysponowała m.in. Biblioteka Zjednoczonych Towarzystw im. Henryka Sienkiewicza⁸. Z czasem książki dla dzieci zaczęto wydziełać i tworzyć odrębne działy, jak np. w Katolickim Towarzystwie Rzemieślników Polskich w Poznaniu. W księgozbiorze tym funkcjonował dział dziecięcy, liczący w 1910 roku 127 dzieł w 130 tomach na ogólną wielkość księgozbioru: 1228 dzieł, 1826 tomów⁹. Jako samodzielną instytucję uruchomiono natomiast Książnicę Dziecięcą w Łodzi¹⁰. Na łamach „Przeglądu Oświatowego” te łódzkie biblioteki potraktowano jako działania „bez wybitniejszych rezultatów”¹¹. Miały jednak wpływ na organizację pierwszych samorządowych bibliotek dla dzieci w Łodzi. W latach 1922–1928 było ich sześć. Wypożyczalnie dla dzieci cieszyły się dużą popularnością wśród młodych łódzian¹². Wysoko ich działalność oceniła Helena Radlińska¹³. Członkowie TCL za wzorcowe czytelnie dla dzieci uważali warszawskie instytucje: Bibliotekę Wzorową dla Dzieci, cztery biblioteki Towarzystwa Bibliotek dla Dzieci i bibliotekę Towarzystwa Bibliotek Powszechnych¹⁴.

Przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości komitety TCL najczęściej nie gromadziły dużych zbiorów literatury dziecięco-młodzieżowej. Większe kolekcje mieściły się jednak m.in. w Pniewach¹⁵, Kościanie¹⁶ i Brodnicy¹⁷. Po 1918 roku nie nastąpił znaczący wzrost liczby książek dla dzieci w bibliotekach TCL, chociaż niekiedy, jak w Kościerzynie, na tereny wiejskie wysyłano biblioteczek z literaturą dla najmłodszych¹⁸. Młodzież w bibliotekach TCL korzystała najczęściej z wypo-

7 *Biblioteki dla dzieci i młodzieży*, „Przegląd Oświatowy”, 1928, R. 23, nr 10, s. 273.

8 *Kórnik. Biblioteka Zjednoczona Towarzystw im. Henryka Sienkiewicza*, „Przegląd Oświatowy”, 1918, R. 13, nr 6, s. 133. Pierwszą bibliotekę utworzoną poprzez połączenie księgozbiorów należących do kilku towarzystw otwarto w Ostrowie Wielkopolskim w 1907 roku. Komitet ostrowski TCL zalecał, aby w każdym księgozbiorze znajdowały się wydawnictwa dla dzieci i młodzieży. Zob. J. Kisielewski, *Światła w mroku: pięćdziesiąt lat pracy Towarzystwa Czytelni Ludowych: 1880–1930*, Poznań 1930, s. 111, 164.

9 *Dwudziestopięcioletnia praca oświatowa Kat. Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu*, „Przegląd Oświatowy”, 1910, R. 5, z. 8, s. 243.

10 *Sprawozdanie Towarzystwa „Wiedza” w Łodzi za 10-ty rok istnienia (od 1. września 1917 do 1. września 1918)*, „Przegląd Oświatowy”, 1919, R. 14, nr 2, s. 35.

11 *Biblioteki dla dzieci...*, s. 275.

12 Zob. np. I. Augustyniakowa, *Biblioteki dziecięce w Łodzi. Historia i stan obecny*, „Bibliotekarz”, 1934/1935, R. 6, nr 3–5, s. 30–31.

13 H. Radlińska, *Rola książki i biblioteki...*, s. 141.

14 *Biblioteki dla dzieci...*, s. 275.

15 *Sprawozdanie Komitetu TCL na powiat pniewski (szamotulsko-potudniowy) za rok 1912/13*, „Przegląd Oświatowy”, 1913, R. 8, z. 9, s. 208.

16 *Ź Czytelni Ludowej w Kościanie*, „Przegląd Oświatowy”, 1914, R. 9, z. 3, s. 63.

17 *Biblioteka Publiczna w Brodnicy*, „Przegląd Oświatowy”, 1916, R. 11, nr 8, s. 105.

18 *Biblioteka w Kościerzynie*, „Przegląd Oświatowy”, 1930, R. 25, nr 7, s. 216.

życzalni ogólnej, czasem z wydzielonego dla niej księgozbioru. Jeśli wyodrębniona kolekcja stanowiła zasobny dział, niekiedy tworzone dla niej odrębne katalogi i regulaminy. Zespoły te funkcjonowały wtedy zazwyczaj niezależnie od ogólnej biblioteki¹⁹. Osobny dział dla dzieci stworzono m.in. we Wrześni, a książki z niego udostępniano w każdą środę i niedzielę²⁰. Jednak jeszcze w latach 30. XX wieku dziecięce działy prowadzone były jedynie w większych miastach²¹.

Przy bibliotekach TCL brakowało także czytelni dla dzieci. Na początku lat 20. XX wieku młodzi ludzie zazwyczaj nie mieli dostępu do czytelni albo przychodzili do nich razem z dorosłymi, czego nie aprobowano. Pierwszą samodzielnie funkcjonującą czytelnia dla najmłodszych prowadzoną przez TCL była Czytelnia Wzorowa dla Dzieci w Katowicach, otwarta 3 maja 1935 roku, po wydzieleniu literatury dla dzieci i młodzieży z biblioteki ogólnej. Dzięki temu liczba młodych czytelników szybko wzrosła²². W latach 30. XX wieku uruchomiono czytelnie TCL m.in. w Poznaniu, Tarnowskich Górach i Grudziądzu. Otwieranie oddzielnych czytelni dawało dwie podstawowe korzyści – zwiększenie poczytności zbiorów literatury dziecięcej i liczby czytelników młodych, którzy później mogli stać się czytelnikami dorosłymi²³.

Istotną przeszkodą dla rozwoju bibliotek zarówno w czasie zaborów, jak również po odzyskaniu przez Polskę niepodległości był przede wszystkim brak środków finansowych. Niedostatek ten odczuwały stale społeczne organizacje, utrzymujące się głównie ze składek członkowskich. Zakup literatury dla dzieci i młodzieży do bibliotek TCL utrudniał ponadto słabo rozwinięty rynek lektur dla młodych czytelników.

Organizacja działalności bibliotek

Zagraniczne biblioteki dla dzieci przeszły ewolucję, która polegała na uniezależnieniu tych instytucji od bibliotek dla dorosłych. Analogiczne zmiany zaobserwowano w bibliotekach TCL. Jeszcze przed 1918 rokiem proponowano zakładanie dużej biblioteki stałej, następnie biblioteki dla dzieci i publicznej czytelni czasopism. Jedna z bibliotek mogła znajdować się w lokalu, w którym mieściła się biblioteka dla dorosłych, ale godziny udostępnień dla dzieci powinny być popołudniowe. Pozostałe biblioteki należało uruchamiać w różnych częściach miasta²⁴. Zachęcano również do organizowania dwóch oddziałów bibliotek w mieście –

19 *Biblioteki dla dzieci...*, s. 274.

20 *Wizytacje Komitetów Wielkopolskich*, „Przegląd Oświatowy”, 1921, R. 16, nr 12, s. 93.

21 T. Kraszewski, *Książki dla młodzieży*, „Przegląd Oświatowy”, 1930, R. 25, nr 12, s. 338.

22 J. Juzoniowa, *Biblioteka i Czytelnia TCL dla dzieci i młodzieży w Katowicach*, „Przegląd Oświatowy”, 1935, R. 29, nr 3, s. 41.

23 *Ź działalności Towarzystwa Czytelni Ludowych*, „Przegląd Oświatowy”, 1938, R. 32, nr 3, s. 47.

24 *O organizacji komitetów oświatowych po miastach i ich zadania*, „Przegląd Oświatowy”, 1913, R. 8, z. 7, s. 145, 151.

dla dzieci młodszych i starszych lub jednej w małych miasteczkach i na wsiach. W praktyce w bibliotekach TCL, podobnie jak w innych organizacjach oświatowo-społecznych, literatura dla dzieci była dostępna najpierw w ogólnych bibliotekach, następnie czasem jako osobny dział księgozbioru lub odrębna biblioteka²⁵.

Szczególną uwagę na łamach „Przeglądu Oświatowego” zwracano na oddzielność szkoły i biblioteki. Tak działały zwykle biblioteki publiczne dla dzieci w Stanach Zjednoczonych Ameryki i krajach Europy Zachodniej. Choć urządzone także przy szkołach, były zupełnie od nich niezależne²⁶. Zwolennikami organizowania bibliotek dla dzieci w szkole byli nauczyciele, ideę tę popierało wielu działaczy TCL, zwłaszcza że w mniejszych miastach i na wsiach TCL nie zakładało zazwyczaj oddzielnych księgozbiorów dla dzieci i młodzieży – tworzyło jedynie dość skromne zbiory w bibliotekach ogólnych. Osobne księgozbiory po kilkaset tomów kompletowano jedynie w miastach. Bibliotekarz decydował, które z posiadanych wydawnictw mógł wypożyczyć dzieciom. Jak stwierdził Stefan Michalski, z chwilą powstania bibliotek szkolnych finansowanych przez gminę TCL zaprzestałoby gromadzenia literatury dziecięcej w małych miejscowościach, osobne biblioteczki funkcjonowałyby jednak w dużych miastach, ponieważ tam potrzeby młodych czytelników postrzegano jako zdecydowanie większe²⁷. Popularna była też koncepcja otwierania przy bibliotekach szkolnych czytelni. Nauczyciele-wychowawcy mogli w nich prowadzić pracę wychowawczą, a uczniowie znajdowali spokojne miejsce do czytania²⁸. Zwykle jednak biblioteki szkolne były słabo wyposażone, zaopatrzone często tylko w literaturę beletrystyczną, dlatego wielu oświatowców polecało nie zaniedbywać w bibliotekach powszechnych działów książek dla dzieci i młodzieży²⁹. Wskazane było zatem – zgodnie z myślą Ladewiga – dostosowanie zadań biblioteki do innych okolicznych bibliotek oraz nawiązanie współpracy i dokonanie podziału obowiązków³⁰.

O interesującym rozwiązaniu przyjętym w Anglii pisał Padewski. W licznych miastach wyodrębniono tam wypożyczalnię z niewielkim księgozbiorem, umieszczone w różnych częściach miasta, oraz centralę. Z niej to książki dostarczano do tych placówek, których czytelnicy zgłosili zapotrzebowanie na określone tytuły. Dzieci nie musiały szukać książek w innych bibliotekach, a stosunkowo niewielki księgozbiór centrali wykorzystywany był przez wszystkie filie³¹. Taki system pozostawał w zgodzie z sentencją Ladewiga o tworzeniu wprowadzając centralnych

25 *Biblioteczki dla dzieci*, „Przegląd Oświatowy”, 1912, R. 7, z. 5–6, s. 273–274.

26 *Biblioteki dla dzieci...*, s. 273.

27 [S.] Michalski, *Współpraca nauczycieli w organizacji naszej*, „Przegląd Oświatowy”, 1919, R. 14, nr 7, s. 187.

28 T. Prusinkiewicz, *Praca u podstaw. Biblioteki szkolne, jako przygotowanie dla bibliotekarstwa powszechnego*, „Przegląd Oświatowy”, 1929, R. 24, nr 6, s. 191–193.

29 A. Ludwiczak, *Biblioteki szkolne*, „Przegląd Oświatowy”, 1919, R. 14, nr 10, s. 249.

30 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 29.

31 L. Padewski, *Biblioteki i czytelnie...*, „Przegląd Oświatowy”, 1914, R. 9, nr 7, s. 152.

bibliotek, ale skupieniu się jednak na bibliotekach filialnych, które zapewniały czytelnikowi najkrótszą drogę do książki³². Konieczność pokonania zbyt dużej odległości uznał Ladewig za jedną z przyczyn zaprzestania korzystania z biblioteki³³. Warszawskie biblioteki dla dzieci lokalizowano w różnych dzielnicach miasta³⁴, gwarantując dzieciom łatwiejszy dostęp do lektury.

Jak stwierdził Padewski:

złubnym wpływom przeciwdziałać może i powinna biblioteka dobra i poważna, popierana przez nauczycieli i rodziców. Rozwój obecnych oddziałów dziecięcych w bibliotekach angielskich wskazuje, że walka z literaturą tandetną wśród młodzieży jest możliwą i skuteczną³⁵.

Szczególnie mocno Padewski podkreślił pozytywny wpływ biblioteki na dzieci w dużych miastach: „Dzieci rodziców ubogich wędrują się po ulicach wieczorem często dlatego, bo w domu brak książki dobrej i światła dostatecznego”³⁶.

Planowano zatem otwieranie bibliotek dla dzieci najpierw w dużych miastach, „szczególnie na przedmieściach mając na oku przede wszystkim te wielkie rzesze dziecięce, które pozbawione opieki, środków i warunków do zajęcia się książką marnieją i jakże często powiększają kadry nieużytków społecznych”³⁷. Za konieczne uznano jednak w pierwszej kolejności stworzenie biblioteki doświadczalnej i doprowadzenie jej do wzorowego funkcjonowania. Wypracowane w niej rozwiązania stałyby się podstawą opracowania regulaminu pracy dla wszystkich bibliotek dziecięcych działających w TCL. Jak wspomniano wcześniej, na łamach „Przeglądu Oświatowego” za modelowe biblioteki dla dzieci uznano placówki warszawskie. Przykłady dla działalności czerpały one z paryskiej biblioteki „Godzina Radości”, która z kolei wykorzystwała wzorce amerykańskie³⁸.

W Stanach Zjednoczonych zazwyczaj funkcjonowała czytelnia dla dzieci, w której zdecydowanie łatwiej można było zarówno prowadzić obserwacje czytelników, jak też wpływać na wybór lektur i podejmować działania wychowawcze³⁹. Według Ladewiga taka kontrola mogła jednak być skuteczna tylko wtedy, gdy była prowadzona w sposób niezauważalny i staranny⁴⁰. Autorzy artykułów publikowanych na łamach „Przeglądu Oświatowego” traktowali amerykańskie czytelnie jako placówki wzorcowe. Podkreślali przestronność sal czytelnianych, ich dobre oświetlenie i estetyczny wygląd, dzięki m.in. umieszczeniu w bibliotekach kwiatów,

32 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*, Bydgoszcz 2016, s. 114.

33 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 27, 29.

34 *Biblioteki dla dzieci...*, s. 275.

35 L. Padewski, *Biblioteki i czytelnie...*, „Przegląd Oświatowy”, 1914, R. 9, nr 7, s. 153.

36 Tenże, *Biblioteki i czytelnie dla dzieci w Anglii*, „Przegląd Oświatowy”, 1914, R. 9, nr 8, s. 182.

37 *Biblioteki dla dzieci...*, s. 274.

38 Tamże, s. 274–275.

39 Tamże, s. 273.

40 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 47.

fotografii, posągów, a także mebli dostosowanych do wzrostu dzieci, umożliwiających np. samodzielny wybór książek⁴¹. Zapewnienie czytelnikom komfortu pracy było istotne także w koncepcji biblioteki publicznej Ladewiga. Zwracał on uwagę na wygląd czytelni, która powinna zapewniać uczucie przytulności⁴².

Chociaż wzory amerykańskie oceniano pozytywnie, zdawano sobie sprawę z tego, że należy je przyjmować w sposób krytyczny, dostosowując do polskich uwarunkowań⁴³.

Wśród instytucji TCL brakowało czytelni dla dzieci, dlatego w 1912 roku proponowano organizatorom czytelnictwa dziecięcego gromadzenie pisemek dla dzieci w ogólnej czytelni, przeznaczonej dla wszystkich czytelników⁴⁴. W przypadku gdyby biblioteka nie dysponowała odpowiednimi warunkami lokalowymi, Ludwiczak w 1917 roku zalecił, aby w godzinach popołudniowych uprząstępniać młodym czytelnikom czytelnie przeznaczone dla osób starszych. Czytane przez nich pisma należało usunąć, a następnie umieścić w to miejsce periodyki dla młodzieży oraz książki obrazkowe i popularne opowiadania „o rzeczach poważniejszych”⁴⁵. Konieczność ciągłej wymiany wydawnictw mogła jednak wprowadzać nieład, dlatego – jak należy przypuszczać – koncepcja Ludwiczaka nie została upowszechniona w praktyce.

Kilka lat później do koncepcji Ludwiczaka powrócił Stefan Sielski, pisząc m.in., że przyzwyczajenie dzieci do systematycznego odwiedzania czytelni daje „dwojaką korzyść, przede wszystkim wypełni czas godziwą rozrywką, powtórę zamieni w nałóg potrzebę codziennego czytania. A nałóg taki w dalszym życiu małych obywateli może być dobrodziejstwem”⁴⁶.

Jako czytelnie funkcjonowały w okresie międzywojennym warszawskie biblioteki publiczne dla dzieci. Dawały możliwość prowadzenia obserwacji najmłodszych czytelników, ułatwiały kierowanie ich czytelnictwem, ale także sprzyjały zacieśnieniu przyjaźni, umożliwiały bibliotekarce udzielenie rad czy tłumaczenie „rzeczy zawiłych dla młodych czytelników”⁴⁷. W czytelniach zapewniano dzieciom właściwe warunki do czytania: duże, jasne pomieszczenie, meble dostosowane do wzrostu dzieci, wolny dostęp do kolorowo oprawionych książek. Znaczny nacisk położono na estetyczne urządzenie lokali, ponieważ uważano, że jest to najprostszyszy sposób przyciągnięcia czytelników⁴⁸.

41 A. Ludwiczak, *Publiczne czytelnie...*, s. 51–52.

42 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 33, 36.

43 *Biblioteki dla dzieci...*, s. 274.

44 B. Chrzanowski, *Sposób zogniskowania oświatowej pracy przez Komitety powiatowe*, „Przegląd Oświatowy”, 1912, R. 7, z. 12, s. 329–331.

45 A. Ludwiczak, *Publiczne czytelnie...*, s. 52.

46 S.S. [Stefan Sielski?], *Publiczne czytelnie dla dzieci*, „Przegląd Oświatowy”, 1926, R. 21, nr 11, s. 327.

47 *Biblioteki dla dzieci...*, s. 275.

48 Tamże.

Zwolenniczką tworzenia czytelni była m.in. Janina Juzoniowa⁴⁹ – bibliotekarka katowickiej czytelni TCL dla dzieci. Twierdziła, że tylko w czytelniach „można przeprowadzać zasady wyższego życia moralnego i stworzyć środowisko miłego i pożytecznego spędzania czasu”⁵⁰. Dzięki temu możliwe było nie tylko prowadzenie obserwacji młodych czytelników, ale również przystosowanie do nich metod i form pracy z książką. Na wzór amerykańskich bibliotek pierwsza czytelnia dla dzieci w Katowicach była dobrze oświetlona, odpowiednio duża, z umeblowaniem dostosowanym do wzrostu dzieci, z kwiatami i obrazami. Wszystko to tworzyło „przecudne tło do tego najpiękniejszego tworu, jakim jest dziecko”⁵¹. Ładewig zaznaczył, że w pracy biblioteki niezbędna jest cisza i właściwe zachowanie czytelników⁵². W bibliotece dla dzieci w Katowicach nie zawsze gwarantowano jednak komfort w użytkowaniu księgozbioru. Zwykle panował gwar, brakowało miejsc siedzących dla czytelników licznie odwiedzających bibliotekę. Trzeba jednak podkreślić, że niewygody te nie zniechęcały młodych ludzi, którzy

zmieniwszy książkę nie kwapili się opuścić bibliotekę, jak częstokroć w hałasie i gwarze zasiadali gdzie się dało, by czytać otrzymaną książkę. [...] ruch i gwar był nieraz porządkny. Brakowało krzesel, nie miała się gdzie ta dzieciarnia pomieścić⁵³.

Dzieciom w większości przypadków nie zapewniało odpowiednich warunków do czytania i nauki w domu, stąd te w bibliotece, nawet mało komfortowe, były lepsze od domowych⁵⁴.

W bibliotekach amerykańskich zwracano uwagę na różnorodność tematyczną księgozbioru, aby zachęcić dzieci do częstego korzystania z biblioteki. Równocześnie jednak kładziono nacisk na opanowanie umiejętności właściwego doboru lektur, umieszczając różnego rodzaju plansze z zakresu m.in. geografii, historii, przyrody⁵⁵. Doceniano rolę właściwie dobranego księgozbioru w rozwoju umysłowym dziecka⁵⁶.

Na łamach „Przeglądu Oświatowego” zdecydowanie za mało informacji opublikowano na temat doboru książek do bibliotek dziecięcych. Podkreślano jednak,

49 Janina Juzoniowa (1903–1976) – nauczycielka, działaczka kultury i ruchu robotniczego. Pracowała m.in. w bibliotece „Wiedza” w Będzinie, a w latach 1934–1938 w Bibliotece i Czytelni Wzorcowej dla Dzieci i Młodzieży w Katowicach. Zob. *Śląski słownik biograficzny*, t. 3, red. J. Kantyka, W. Zieliński, Katowice 1981, s. 136–139.

50 J. Juzoniowa, *Księgozbiór i czytelnik w bibliotece dla młodzieży*, „Przegląd Oświatowy”, 1935, R. 29, nr 5, s. 35.

51 Tamże, *Biblioteka i Czytelnia...*, s. 41–42.

52 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 29, 102.

53 J. Juzoniowa, *Biblioteka i Czytelnia...*, s. 41–42.

54 Tamże, s. 42.

55 A. Ludwiczak, *Publiczne czytelnie...*, s. 52.

56 *Biblioteki dla dzieci...*, s. 273.

że czytana książka powinna sprawić dziecku przyjemność, dlatego polecano legendy, bajki, przygody z życia dziecięcego i inne⁵⁷. Według Ladewiga „Literatura młodzieżowa to taka, która raduje młodzież, a nie tylko dorosłych wychowawców”⁵⁸. Niemiecki bibliotekarz uważał też, że w nowoczesnej bibliotece należy gromadzić dzieła dotyczące teraźniejszości, nawet jeśli nie są to pozycje najlepsze, ponieważ zarówno dobre, jak i złe książki powinny znajdować się w bibliotece. Przede wszystkim jednak księgozbiór powinien odpowiadać potrzebom czytelników, którym należy zapewnić wolność w wyborze lektury⁵⁹. Trzeba jednak podkreślić, że w bibliotekach TCL to Komisja Krytyczna, później nazwana Komisją Oceniającą⁶⁰, decydowała o selekcjonowaniu publikacji do bibliotek. Akceptowane przez jej członków książki musiały być zgodne z religijno-moralną i społeczną nauką Kościoła katolickiego. Od roku 1918 co roku ukazywały się katalogi nowych książek, zatwierdzonych przez Komisję Oceniającą. Spisy te stanowiły podstawę do zamawiania książek przez bibliotekarzy. Jeden z sześciu działów obejmował publikacje dla młodzieży⁶¹.

Jak ważny jest odpowiedni dobór lektur – szczególnie do bibliotek dziecięcych – aby nie doprowadzić do zniechęcenia czytelnika do samodzielnej pracy, pisała już wcześniej wspomniana Juzoniowa. Uważała, że „To co dzieci lubią czytać, należy brać pod uwagę”⁶². Ponadto powinno się unikać książek naukowych, które nie wyczerpują zagadnienia, a także wydań nieaktualnych⁶³. W dokonywaniu selekcji publikacji należało zwracać uwagę na ich szatę graficzną – książki powinny być ładne, nowe, licznie ilustrowane, aby same zachęcały do czytania⁶⁴.

Na łamach „Przeglądu Oświatowego” podawano też zalecenia dotyczące wielkości księgozbiorów. W mieście liczącym 5000 mieszkańców w 1913 roku przewidywano, że czytelników będzie 2000, w tym 500 dziecięcych poniżej 14. roku życia. Dla takiej grupy należało zgromadzić zbiór od 3000 do 4000 woluminów dla osób dorosłych, a w bibliotece dla dzieci – od 1000 do 1500⁶⁵. Proponowano także stworzenie kilku typów biblioteczek dla dzieci po 50 książek, dobranych tak, aby tytuły z jednego typu księgozbioru nie znajdowały się w innych wariantach zbiorów⁶⁶. Z 1912 roku pochodziła propozycja tworzenia zbiorów dla dzieci z po-

57 *Biblioteczki dla dzieci...*, s. 129.

58 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 39.

59 Tamże, s. 27, 38, 39, 48.

60 Zob. np. *Książki dla bibliotek TCL, wybrane na podstawie ostatnich orzeczeń komisji oceniającej*, „Przegląd Oświatowy”, 1928, R. 23, nr 12, s. [365].

61 T. Ordon, *Biblioteka żywa*, „Przegląd Oświatowy”, 1930, R. 25, nr 1, s. 3–4.

62 J. Juzoniowa, *Księgozbiór i czytelnik...*, s. 34.

63 Tamże, s. 34.

64 *O organizacji komitetów oświatowych po miastach i ich zadania*, „Przegląd Oświatowy”, 1913, R. 8, z. 7, s. 151; J. Juzoniowa, *Biblioteka i Czytelnia...*, s. 42.

65 *O organizacji komitetów...*, s. 151.

66 A.S., *Wysyłki książek z Centralnego Biura TCL*, „Przegląd Oświatowy”, 1910, R. 5, nr 1, s. 17.

działem na lekturę dla małych dzieci (106 tytułów dla czytelników do 12. roku życia) i młodzieży (105 pozycji dla osób w wieku 13–16 lat)⁶⁷. W 1914 roku zakładano gromadzenie 27% książek dla dzieci i młodzieży w bibliotekach ogólnych. Na podstawie sprawozdania z kilku powiatów z tego samego roku wiadomo, że wielkość księgozbiorów dla dzieci wahała się od prawie 19% w powiecie śremskim do ok. 28% w powiecie odolanowskim⁶⁸. W okresie międzywojennym postulowano, aby na 100 książek w bibliotece znajdowało się 13 książek dla dzieci⁶⁹. Na podstawie sprawozdania z powiatu koźmińskiego za rok 1928/1929 wiemy, że w tamtejszych bibliotekach TCL zgromadzono ok. 25% książek młodzieżowych⁷⁰.

Ladewig doceniał znaczenie katalogów w bibliotece, zwłaszcza ich różnorodność, uznając za niezbędny katalog autorski, rzeczowy i topograficzny⁷¹. Z łamów „Przeglądu Oświatowego” zdecydowanie jednak za mało dowiadujemy się o aparacie informacyjnym biblioteki dla dzieci. Czytelnicy mogli poznać rozwiązania zastosowane tylko w warszawskich bibliotekach, w których wykorzystywano katalog alfabetyczny autorów, alfabetyczny tytułów oraz katalogi – jak pisano – najbliższe dzieciom: słownikowy, krzyżowy i dziesiętny. Ponadto na ścianach umieszczano zestawienia tytułów książek na określony, aktualny temat, np. o Bożym Narodzeniu i o wiośnie. Opracowywano także albumy tematyczne, m.in. przyrodnicze i o Warszawie⁷². Pomocą młodym ludziom mógł służyć ilustrowany spis książek⁷³. „Które z tych katalogów są najlepsze, w przyszłości wykaże praktyka”⁷⁴, jak stwierdził jeden z autorów.

W bibliotekach warszawskich książki naukowe układano według klasyfikacji dziesiętnej. Beletrystykę podzielono na: książki dla najmłodszych, powiastki i opowiadania dla dzieci do lat 10, powieści i nowele (wydzielono książki dotyczące życia szkolnego, harcerskiego, a w przyszłości zamierzano wyodrębnić książki z życia chłopców i dziewcząt, miast i wsi, w zależności od posiadanego zbioru), opowiadania historyczne, opowiadania przyrodnicze, opisy przygód i podróży, baśnie i legendy, utwory sceniczne, poezję⁷⁵. Ladewig opowiadał się za stosowaniem w bibliotekach znanej klasyfikacji, dostosowanej do potrzeb konkretnej placówki⁷⁶.

67 *Biblioteczki dla dzieci...*, s. 130–134.

68 [S.] Michalski, *Żadania wychowawcze i kształtujące bibliotek ludowych*, „Przegląd Oświatowy”, 1914, R. 9, nr 2, s. 32.

69 *Jak prowadzić Biblioteki TCL*, „Przegląd Oświatowy”, 1923, R. 18, nr 4–9, s. 2.

70 J. Scheurich, *Sprawozdanie roczne bibliotekarza powiatowego TCL na powiat koźmiński*, „Przegląd Oświatowy”, 1930, R. 25, nr 2, s. 41.

71 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 40–41.

72 *Biblioteki dla dzieci...*, s. 276.

73 *Praca oświatowa wśród dzieci w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, „Przegląd Oświatowy”, 1912, R. 7, z. 5–6, s. 135.

74 *Biblioteki dla dzieci...*, s. 276.

75 Tamże, s. 275.

76 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 42.

Na podstawie informacji o bibliotekach dziecięcych opublikowanych na łamach „Przeglądu Oświatowego” nie można ocenić stopnia wykorzystania księgozbiorów przez młodych czytelników. Przytaczane dane statystyczne nie pozwalają też na prześledzenie w nich rozwoju czytelnictwa. Najczęściej były to ogólne stwierdzenia o spadku lub wzroście czytelnictwa oraz dane statystyczne podawane jednak tylko dla jednego roku⁷⁷. Wiadomo jedynie, że kolekcje literatury dla dzieci zarówno w bibliotekach ogólnych, jak i w odrębnych czytelniach dziecięcych były zwykle zdecydowanie mniejsze niż potrzeby użytkowników, toteż udostępnianie zbiorów było spore. Tak np. Czytelnię Wzorową dla dzieci w Katowicach, otwartą przez cztery godziny dziennie, odwiedzało codziennie nierzadko nawet 200 czytelników. Szybko też powiększyła się liczba czytelników – z 327 do 1360 po sześciu miesiącach od uruchomienia biblioteki⁷⁸. Na podstawie wspomnianego wcześniej sprawozdania z powiatu koźmińskiego za rok 1928/1929 wiemy, że w bibliotekach TCL wykorzystanie zbiorów dla młodych czytelników w ciągu roku wynosiło ok. 28%⁷⁹.

W warszawskich bibliotekach dla dzieci prowadzono podwójną statystykę. Dawała ona obraz czytelnictwa dziecka – co ono czyta i jak czyta – oraz popularności poszczególnych tytułów. Na koniec dnia zapisywano informacje o frekwencji dzieci i liczbie przeczytanych książek. Dane te dostarczały wiedzy o pracy poszczególnych bibliotek⁸⁰. Według Ladewiga pozwalały zidentyfikować kierunki działalności placówek⁸¹.

Bibliotekarze i czytelnicy

Dla prawidłowego funkcjonowania biblioteki niezbędny był bibliotekarz, odznaczający się według Ladewiga zarówno powołaniem, jak również wiedzą oraz chęcią udzielenia dyskretnej pomocy czytelnikowi⁸². W publikacjach na łamach „Przeglądu Oświatowego” także wskazywano na niezbędne cechy charakteru bibliotekarzy, m.in. powołanie do pracy z dziećmi, ale także bycie cierpliwym i spokojnym, co miało zapewnić satysfakcję z dobrze wykonanej pracy⁸³. Akcentowano również odpowiednie kwalifikacje bibliotekarzy pracujących w bibliotekach dla dzieci w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Praktyczne przygotowanie do zawodu dawało ukończenie m.in. dwuletniej szkoły dla bibliotekarzy w Pittsburghu, założonej w 1901 roku przez Andrew Carnegiego⁸⁴. W programach nauczania

77 Zob. np. *Sprawozdanie Towarzystwa „Wiedza”...*, s. 35.

78 J. Juzoniowa, *Biblioteka i Czytelnia...*, s. 41–42.

79 J. Scheurich, *Sprawozdanie roczne bibliotekarza...*, s. 41.

80 *Biblioteki dla dzieci...*, s. 275–276.

81 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 50.

82 Tamże, s. 33.

83 *Praca oświatowa...*, s. 137.

84 *Biblioteki amerykańskie*, „Przegląd Oświatowy”, 1913, R. 8, z. 7, s. 178.

tej szkoły uwzględniano nie tylko wiedzę z zakresu bibliotekarstwa i literatury dla dzieci, ale też opanowanie sztuki opowiadania. W drugim roku kształcenia uczennice podejmowały pracę w bibliotekach, cały czas jednak praca ta była nadzorowana. Ponadto uczennice odwiedzały mieszkańców z obszarów nędzy i biedoty, ponieważ działalność przyszłych bibliotekarek miała polegać przede wszystkim na kulturalnym wzmocnieniu najniższych warstw⁸⁵. Jak stwierdził Ladewig, nawet jeśli efekty pracy wśród najuboższych były skromne, to prowadzenie tej aktywności pośród wielu ludzi przyczyniało się do podniesienia poziomu wiedzy u osób, które nie miały żadnego wykształcenia⁸⁶.

Na łamach „Przeglądu Oświatowego” opublikowano bardzo mało informacji na temat czytelników. Brak jednoznacznie określonych cenzur wiekowych sprawił, że w poszczególnych krajach przyjmowano odmienne granice wiekowe; ulegały one zmianom także w jednym kraju. Tak np. w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku w Stanach Zjednoczonych Ameryki dzieci mogły wypożyczać książki do domu od 10. roku życia⁸⁷. W tym samym okresie z biblioteki w Trondheim mieli prawo korzystać mieszkańcy dopiero od 12. roku życia⁸⁸. W latach 1907–1908 czytelnikami Książnicy Dziecięcej w Łodzi byli niemal wyłącznie uczniowie i uczennice miejskich szkół ludowych w wieku 8–15 lat⁸⁹. W 1935 roku, zatem już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, użytkownikami czytelni TCL w Katowicach byli zazwyczaj uczniowie szkół powszechnych, czyli poniżej 14. roku życia⁹⁰. W okresie międzywojennym czytelnikami warszawskich bibliotek były najczęściej najuboższe dzieci, którym nie zapewniało się w domu odpowiednich warunków do nauki i czytania⁹¹. Podobna sytuacja miała miejsce w katowickiej czytelni TCL dla dzieci, z której czytelniczy w latach 30. XX wieku korzystali prawie w całości bezpłatnie, jako dzieci rodziców bezrobotnych⁹².

W amerykańskich bibliotekach kładziono nacisk na wyrobienie odpowiedzialności, co odbywało się najczęściej poprzez powierzenie bibliotek pieczy młodocianych czytelników. Ponadto dzieci mieszkające na przedmieściu dostawały pod opiekę szafkę z książkami. Młodych czytelników zobowiązywano do wypożyczania dzieł dzieciom z sąsiedztwa. Sprzyjało to nie tylko wzrostowi czytelnictwa wśród młodych Amerykanów, ale również zachęcaniu do lektury innych⁹³.

W młodych ludziach starano się wyrobić dbałość i troskę o właściwe wykorzystanie książek. Padewski podkreślił, że angielscy bibliotekarze zabiegali o udostęp-

85 *Praca oświatowa...*, s. 136.

86 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 28.

87 *Biblioteki amerykańskie...*, s. 178.

88 *Wzorowa biblioteka...*, s. 56.

89 *Sprawozdanie Towarzystwa...*, s. 35.

90 J. Juzoniowa, *Biblioteka i Czytelnia...*, s. 42; *O organizacji komitetów...*, s. 151.

91 *Biblioteki dla dzieci...*, s. 275.

92 J. Juzoniowa, *Biblioteka i Czytelnia...*, s. 42.

93 *Biblioteki amerykańskie...*, s. 178.

nianie czytelnikom książek niezniszczonych, dlatego lektury wysyłano do centrali nie tylko w celu skontrolowania, ale także oprawy dzieł lub usunięcia pozycji zbyt zniszczonych. Takich książek było jednak niewiele, podobnie jak książek zagubionych⁹⁴, co świadczyło o rzeczywistej staranności dzieci. W amerykańskich bibliotekach dla dzieci także dbano o czystość woluminów, a brudne publikacje kierowano do „pralni, gdzie podlegają gruntownemu czyszczeniu”⁹⁵. Książki, które nie nadawały się do naprawy ze względu na zbyt duży stopień szkody, usuwano: „Niszczenie książek uważa się w Ameryce jako coś dodatniego i jako dowód, że biblioteka celowi swemu odpowiada”⁹⁶. Zupełnie inaczej wyglądało to w polskich bibliotekach. Tak np. w łódzkiej Książnicy Dziecięcej duża liczba książek ulegała zwykle zniszczeniu, a głównie zagubieniu⁹⁷. Jednocześnie jednak polscy autorzy podkreślali, że „dziecko czuje wstręt do książek podartych”⁹⁸. Chociaż zużycie książek w czasie ich wykorzystania przez czytelników – jak podkreślił Ladewig – świadczyło o popularności biblioteki, to jednak należało wypożyczać książki czyste, o trwałej i starannej oprawie⁹⁹.

Popularyzacja książki, biblioteki i czytelnictwa wśród młodych czytelników

Na łamach „Przeglądu Oświatowego” podkreślano często konieczność upowszechnienia czytelnictwa i bibliotek wśród ludzi z różnych grup wiekowych. Amerykańscy bibliotekarze odwiedzali rodziców dzieci nieuszcześzczających do czytelnictwa, aby za pośrednictwem dorosłych zyskiwać najmłodszych czytelników¹⁰⁰. Z czasem zauważono, że praca z nimi i przyciągnięcie ich do biblioteki służyły pozyskaniu rodziców. Ponadto lokale dla dzieci urządzano podobnie jak te dla osób dorosłych, dzięki czemu użytkownicy po ukończeniu 16. roku życia przechodzili swobodnie do biblioteki dla starszych¹⁰¹. Ważne było również to, że – jak mocno akcentowano zarówno w placówkach zagranicznych, jak i polskich – przyzwyczajanie dzieci do czytania dawało szansę na to, iż zostaną czytelnikami dorosłymi. Zatem zakładanie bibliotek dla najmłodszych, nie tylko w mieście, ale też na wsi, sprzyjało ogólnemu rozwojowi czytelnictwa¹⁰².

Nawiązanie kontaktu z dziećmi było szczególnie ważne w pracy z osobami pochodzącymi z ubogich środowisk. To w działalności bibliotek i czytelni, zwłaszcza

94 L. Padewski, *Biblioteki i czytelnie...*, „Przegląd Oświatowy”, 1914, R. 9, nr 8, s. 182.

95 *Praca oświatowa...*, s. 137.

96 Tamże, s. 137.

97 *Sprawozdanie Towarzystwa...*, s. 35.

98 *Biblioteczki dla dzieci...*, s. 129.

99 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 46, 47, 49.

100 A. Ludwiczak, *Publiczne czytelnie...*, s. 51.

101 *Praca oświatowa...*, s. 135.

102 Tamże; *Biblioteczki dla dzieci...*, s. 129.

w środowiskach wielkowiejskiej biedoty, John Ballinger – bibliotekarz w Cardiff w Walii, upatrywał szansy na poprawę moralną:

Dzieci rodziców ubogich wałęsają się po ulicach wieczorem często dlatego, bo w domu brak książki dobrej i światła dostatecznego. Uliczne to wychowanie musi wpływ wyrzucić ujemny i przyczynia się do lenistwa a mnoży w ten sposób cały zastęp bezdomnej młodzieży. Jakże inaczej wygląda młodzież ta siedząca nad książką w czytelni, gdzie dziecko uczy się porządku, staje się pilnym i kształci się moralnie i duchowo¹⁰³.

Podobny sposób myślenia odnajdujemy u Ladewiga, który stwierdził, że: „Czytelnie dla dzieci są w każdym razie wszędzie tam potrzebne, gdzie chodzi o to, aby dzieci odciągnąć z ulicy”¹⁰⁴.

Popularyzacji bibliotek dla dzieci w Stanach Zjednoczonych Ameryki służył m.in. projekt Ballingera, przedstawiony po raz pierwszy w 1897 roku na walnym zebraniu Library Association of the United Kingdom. Walijski bibliotekarz proponował, aby wszyscy uczniowie trzech najwyższych klas zapoznali się z biblioteką publiczną¹⁰⁵. Upowszechnieniu literatury sprzyjały także kluby matek organizowane w amerykańskich bibliotekach. Na comiesięcznych spotkaniach pod przewodnictwem bibliotekarki omawiano książki o wychowaniu, powiastki i wierszyki dla dzieci. Informacje o zbiorach biblioteki, dotyczące np. tematyki sportowej czy kulinarnej, umieszczano w bibliotece, bo „gdzie tylko można robi się w bibliotece w najrozsądniejszy sposób reklamę”¹⁰⁶.

Za podstawę pracy warszawskich bibliotek dla dzieci autorzy tekstów uznawali dobrowolność odwiedzin przez młodych czytelników i wypożyczeń poszczególnych lektur¹⁰⁷. Juzoniowa stwierdziła, że w popularyzacji biblioteki szkodliwy jest wszelki przymus – zarówno dla samej biblioteki, jak również dla czytelnika. Jednak młodego czytelnika można wychować, stosując właściwe metody pracy i po zdobyciu zaufania¹⁰⁸.

O roli swobodnego wyboru książek w bibliotekach dla dzieci pisała Konstancja Kozłowska, stwierdzając, że choć istnieje prawdopodobieństwo wybrania przez dziecko niewłaściwej książki, to ważniejsze jest wyrobienie w dziecku samodzielności i nabycie przez nie umiejętności orientowania się w księgozbiorze. Ponadto objaśnienia i reklama dzieci lepiej przekonywały rówieśników niż wskazówki bibliotekarza¹⁰⁹. Zasadą dobrowolności kierowano się m.in. w warszawskich

103 L. Padewski, *Biblioteki i czytelnie...*, „Przegląd Oświatowy”, 1914, R. 9, nr 8, s. 182.

104 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 27.

105 L. Padewski, *Biblioteki i czytelnie...*, „Przegląd Oświatowy”, 1914, R. 9, nr 7, s. 152.

106 *Praca oświatowa...*, s. 137.

107 *Biblioteki dla dzieci...*, s. 275.

108 J. Juzoniowa, *Księgozbiór i czytelnik...*, s. 35.

109 K. Kozłowska, *Typy czytelników na Górnym Śląsku*, „Przegląd Oświatowy”, 1935, R. 29, nr 4, s. 36.

czytelnich. Praktyka ta dotyczyła nie tylko przychodzenia dzieci do bibliotek, ale także samodzielnego wyboru książek do przeczytania¹¹⁰. Zapewnienie wolnego dostępu do półek Ladewig uznał za formę udostępniania zbiorów, która poszerza zadania i rolę czytelnika¹¹¹. Książki powinny być jednak ułożone na niskich regałach, aby dzieci same mogły wybierać interesujące je dzieła¹¹².

Za ważne elementy pracy w amerykańskich bibliotekach autorzy uznawali udzielanie czytelnikom wsparcia w poznaniu spraw trudnych i służyć radą¹¹³. Zrozumienie treści trudniejszych książek ułatwiało organizowanie w niektórych bibliotekach wykładów z przeżroczami, np. o zwierzętach, roślinności, książkach i gwiazdach. Młodszym dzieciom pokazywano z kolei obrazki z bajek. Spotkania te gromadziły wielu czytelników, którzy wypożyczali lektury na tematy podejmowane w czasie wykładów¹¹⁴.

Jako ważną, choć trudną formę popularyzacji czytelnictwa proponowano organizowanie dla dzieci czytanek. Przedstawiono rady dotyczące przeprowadzenia takiego spotkania, uzupełnione informacjami o kilku zbiorach bajek i powiastek do wykorzystania¹¹⁵. Opowiadanie bajek – według Bernarda Chrzanowskiego¹¹⁶ – było nie tylko środkiem rozrywki, ale stanowiło także pomoc wychowawczą. Nie każdy jest jednak dobrym mówcą, dlatego proponował wyszukiwanie kobiet obdarzonych darem mówienia, które nazwał bajczarkami¹¹⁷. Interesujące działania podejmowane w amerykańskich bibliotekach polegało na wysyłaniu z biblioteki głównej do odległych miejsc, dowolnego domu, kilkunastu książek w szafce. W tym domu o wyznaczonej godzinie zbierało się 10–12 dzieci, które czekały na wydawanie książek, po wcześniejszym wysłuchaniu opowiadań bibliotekarki¹¹⁸. Dzieciom urządzano czasem zabawy w ogrodzie przy czytelniku lub gry – w warcabu, szachy itp.¹¹⁹

Wśród czytelników TCL organizowano także konkursy, w których wyróżniono osobną kategorię wiekową – do lat 16¹²⁰. Potrzebne bowiem było przyzwyczajenie czytelnika do biblioteki od najmłodszych lat. Wykształceniu nawyku systematycz-

110 *Biblioteki dla dzieci...*, s. 275.

111 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 139.

112 A. Ludwiczak, *Publiczne czytelnie...*, s. 52.

113 *Praca oświatowa...*, s. 135.

114 L. Padewski, *Biblioteki i czytelnie...*, „Przegląd Oświatowy”, 1914, R. 9, nr 8, s. 183.

115 *O czytankach dla dzieci*, „Przegląd Oświatowy”, 1916, R. 11, nr 7, s. 87–88.

116 Bernard Chrzanowski (1861–1944) – działacz społeczny i polityczny. Kurator szkolny, członek TCL. Zob. *Wielkopolski słownik biograficzny*, kom. red. A. Gąsiorowski i in., Warszawa 1983, s. 110–111.

117 B. Chrzanowski, *Wychowawcze znaczenie opowiadanej bajki*, „Przegląd Oświatowy”, 1916, R. 11, nr 2, s. 173, 177–178; *Praca oświatowa...*, s. 135; *Wieczornice dla dzieci*, „Przegląd Oświatowy”, 1926, R. 21, nr 3, s. 107–108.

118 *Praca oświatowa...*, s. 136.

119 *O czytelnich publicznych dla dzieci...*, s. 259.

120 *Wolsztyn – konkurs czytelników TCL*, „Przegląd Oświatowy”, 1934, R. 28, nr 2, s. 55.

nego korzystania z bibliotek warszawskich sprzyjało np. odkładanie książki na półkę tzw. książek założonych, czyli do przeczytania na następny dzień, aby nikt nie zabrał lektury do czytania¹²¹.

Zakończenie

Dla czytelników „Przeglądu Oświatowego” czasopismo nie mogło być wprawdzie kompletnym źródłem informacji o bibliotekach dla dzieci, mogli oni jednak poznać największe osiągnięcia w rozwoju tych bibliotek – głównie w miastach Stanów Zjednoczonych Ameryki i Warszawie. Model biblioteki dla dzieci – zarówno jako instytucji samorządowej, jak i tworzonej przez organizację społeczną – dopiero się kształtował. Dlatego też pomimo konkretnych propozycji dotyczących otwierania i działania bibliotek dla najmłodszych czytelników oraz uruchomienia wzorcowych czytelni, placówki te nie stały się powszechne. Można przypuszczać, że problemy w zorganizowaniu bibliotek dla czytelników dorosłych sprawiły, że koncepcja tworzenia oddzielnych bibliotek dla dzieci, poza nielicznymi wyjątkami, nie została w TCL upowszechniona.

The idea of libraries for children in the papers of “Przegląd Oświatowy” (1910–1939)

SUMMARY

Showing the development of the conception of libraries for children creation is the focus of this text. It refers to social institutions in the case of Company of Folk Reading Rooms (Towarzystwo Czytelni Ludwych). In reference to Paul Ladewig's thought “A folk library raise the youth to heights. Reading rooms are anyway necessary everywhere there is the purpose to take children out of streets”. It is proved that Company of Folk Reading Rooms began to regard children as the forward libraries' users, not only the readers of special reading needs. Children were provided with appropriate conditions for intellectual development, including individual interests. The TCL library could be then perceived by children as unique and important institution.

Keywords: Towarzystwo Czytelni Ludowych, libraries for children, Paul Ladewig, reading practices

121 Tamże, s. 273, 275.

„Wychowanie nie jest zadaniem biblioteki, lecz następstwem jej istnienia” – słowa Paula Ladewiga w obliczu diagnozowanego kryzysu edukacji

Tytułowy cytat z *Katechizmu* Paula Ladewiga¹ wydaje się sformułowaniem na tyle uniwersalnym, że mimo iż od jego powstania upłynęło ponad 100 lat, nie ma powodów, by uważać go za nieaktualny. Wychowanie bowiem w najbardziej ogólnym, słownikowym pojęciu – a takie tu całkowicie wystarcza – to „ogół zabiegów mających na celu ukształtowanie człowieka pod względem fizycznym, moralnym i umysłowym oraz przygotowanie go do życia w społeczeństwie”². W ogłoszonym w 1994 roku *Manifeście bibliotek publicznych IFLA/UNESCO* (trzeba podkreślić, że P. Ladewig, pisząc swój *Katechizm*, miał na myśli przede wszystkim biblioteki publiczne³), wśród 12-punktowej listy misji biblioteki publicznej słowo „wychowanie” nie pada, nie pojawia się ono też wśród celów biblioteki publicznej przedstawionych w wytycznych IFLA/UNESCO *Działalność bibliotek publicznych*⁴. Wymienione tam jednak funkcje z zakresu edukacji, rozwoju osobistego czy działań kulturotwórczych integralnie łączą się z zagadnieniem wychowania, toteż można powiedzieć, że dokumenty te w sposób oczywisty te kwestie biorą pod uwagę.

1 *Katechizm bibliotekarza [napisany] przez Paula Ladewiga*, [w:] Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza dra Paula Ladewiga*, s. 26, Repozytorium Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego [online] [dostęp 31.03.2017]. Dostępny w Internecie: <http://repozytorium.ukw.edu.pl/handle/item/1457>

2 *Słownik języka polskiego PWN* [online] [dostęp 31.03.2017]. Dostępny w Internecie: <http://sjp.pwn.pl/sjp/wychowanie;2538742.html>

3 Mimo że Ladewig w *Katechizmie* pisze też o bibliotekach naukowych i fachowych, oryginalny tytuł tej pracy brzmi *Katechismus der Bücherei* – leksem *Bücherei* w przeciwieństwie do szerszego *Bibliothek* odnosił się ściśle do biblioteki publicznej. Zob. Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 21–22.

4 Zob. *Działalność bibliotek publicznych. Wytyczne IFLA/UNESCO*, oprac. zespół pod przew. P. Gilla, Warszawa 2002, s. 19–25. Publikacja zawiera także przedruk *Manifestu bibliotek publicznych IFLA/UNESCO* (s. 99–101).

Biblioteka samym swoim istnieniem, a raczej należałoby powiedzieć swoją działalnością, pełniąc funkcję stymulatora różnych obszarów osobowości, wpływa w ten sposób na wychowanie człowieka.

Choć wychowanie i edukacja to terminy etymologicznie powiązane⁵, zwykle edukację ujmuję się jako składową wychowania i łączy z kwestią przekazywania wiedzy⁶. Sam P. Ladewig dość wyraźnie przeciwstawił sobie obydwa terminy, całość *passusu*, o którym mowa w niniejszym tekście, brzmi bowiem: „wychowanie nie jest zadaniem biblioteki, lecz następstwem jej istnienia. Biblioteka służy zdobywaniu wiedzy”⁷.

Wobec faktu przeplatania się w dzisiejszych bibliotekach (zwłaszcza publicznych) elementów naukowych czy popularnonaukowych z jawnie ludycznymi można by mówić nawet o pewnym radykalizmie owego dopowiedzenia. Warto przeto, analizując aktualność myśli Ladewiga, skupić się na takim rozumieniu wychowania, w którym kwestie zdobywania wiedzy i edukacji nie są wobec niego rozłączne. Prześledzenie aspektów wychowawczych wynikających z funkcjonowania dzisiejszych bibliotek nie powinno obyć się bez refleksji na temat edukacji.

Kryzys edukacji?

Od jakiegoś czasu w Poznaniu na budynku przy jednej z głównych ulic ktoś zgrabnym pismem na zaczernionej płaszczyźnie napisał białą farbą: „Szkola to nie jest miejsce dla mądrych ludzi”⁸. Próżno zastanawiać się, czy ów arbitralny ton wyszedł z wnętrza kogoś osobiście skrzywdzonego przez system edukacyjny, czy też jest wyrazem osądu obserwowanej neutralnie rzeczywistości. Pewne jest jedno: przekaz jest mocny! Lokuje się po stronie wypowiedzi tych, którzy zauważyli, że instytucjonalna edukacja niekoniecznie musi dziś gwarantować sukces zawodowy, więcej: że można osiągnąć wiele, nie pnąc się specjalnie po jej drabinie. Jak konstatuje Zygmunt Bauman:

wszyscy lub niemal wszyscy współcześni bohaterowie historii typu „od pacybata do milionera”, do których uśmiechnęło się szczęście i zbili miliardowe majątki na jednym fortunnym pomysle – począwszy od Steve’a Jobsa, założyciela Apple’a, a skończywszy na wynalazcy Twittera Jacku Dorseyu i założycielu Tumblr Davidzie Karpie – nie mają pełnego wykształcenia (rekordzistą jest tu Karp, który porzucał liceum po pierwszej klasie, nie spędził w szkole już ani jednego dnia)⁹.

5 Por. *educatio* – łac. wychowanie, wykształcenie.

6 Zob. *Encyklopedia PWN*: „Edukacja – ogół czynności i procesów mających na celu przekazywanie wiedzy, kształtowanie określonych cech i umiejętności” [online] [dostęp 31.03.2017]. Dostępny w Internecie: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/edukacja;3896542.html>

7 *Katechizm bibliotekarza [napisany] przez Paula Ladewiga...*, s. 26.

8 Napis ów widoczny był na elewacji wiosną 2017 r.

9 Z. Bauman, *O edukacji. Rozmowy z Riccardo Mazzeo*, Wrocław 2012, s. 47.

Wprawdzie niezaprzeczalnym faktem jest, że współczesne szkolnictwo (na wszystkich szczeblach) solidnym metodycznym zapleczem, z dużą liczbą projektów, programów i propozycji, stwarza szanse rozwoju, jakich pokolenia starsze z pewnością nie miały¹⁰, nie można jednak nie zauważyć pewnej atmosfery napięcia, kryzysu, gdy mowa o dzisiejszej edukacji, w wypowiedziach znawców tematu czy wręcz samych pedagogów.

Kazimierz Denek zaznacza na przykład:

Edukację i nauki o niej trapi pełzający kryzys. Gdybyśmy porównali ją do futbolu, powiedzielibyśmy, że po równi pochyłej spada z pierwszej do drugiej ligi. Czy można ją traktować poważnie, skoro nie jest silna w sensie teoretycznym i utylitarnym?¹¹

Aleksander Nalaskowski w specyficznym dla siebie dosadnym stylu nie waha się stwierdzić:

Ale widzę, że w stan oświaty, który już wiele lat temu Kwieciński nazwał „kliniczną śmiercią”, wdziera się czynnik, którego nie da się pokonać kształceniem nauczycieli, reformami oświaty, egzaminami zewnętrznymi, a nawet sutymi dotacjami. Jesteśmy wpisani – jak sądzę – w szerszą umierającą strukturę¹².

Edukację na poziomie wyższym zestawia się z kwestią polityki i ekonomii¹³, wobec faktu kryzysu postuluje zmianę paradygmatu kształcenia¹⁴. Specyficzny, dosadny i można powiedzieć niepowtarzalny w swym publicystycznym tonie głos zabrała w sprawie modelu kształcenia dominującego, jej zdaniem, w skali globalnej Martha Nussbaum, której książka *Nie dla zysku. Dlaczego demokracja potrzebuje humanistów*¹⁵ (o dość dużym medialnym rozgłosie) stała się w pewien sposób inspiracją do napisania niniejszego tekstu. W publikacji tej o bibliotekach nie mówi się wcale, jednak przytaczane argumenty, które mają służyć demaskacji omawianego przez autorkę krytycznie modelu kształcenia, a także konkretne propozycje jego „uzdrowienia”, wydają się nierzadko gotowymi przykładami praktyk różnego

10 Zob. np. propozycje programowe zamieszczone na stronach: MEN, MNiSW, Centrum Edukacji Obywatelskiej czy Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji.

11 K. Denek, *Edukacja pozalekcyjna i pozaszkolna*, Poznań 2011, s. 47.

12 A. Nalaskowski, *Edukacja w otoczeniu burzliwym (czyli jaka burza, taka edukacja)*, [w:] *Wychowanie w społeczeństwie permanentnego kryzysu. Profesorowi Stanisławowi Kawuli w rocznicę urodzin*, red. R. Borowicz, Z. Kwieciński, Toruń 2009, s. 71.

13 Zob. np. J. Goldfarb, *Kryzys w edukacji. Refleksja nad splotem edukacji z ekonomią i polityką*, „Forum Oświatowe”, 2013, R. 25, nr 3 (50), s. 163–171 [online] [dostęp 2.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/164>

14 Zob. np. T. Kowalewski, *Potrzeba zmiany paradygmatu kształcenia wobec kryzysu edukacji*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, 2012, R. 10, z. 24; *Modernizacja dla spójności społeczno-ekonomicznej w czasach kryzysu*, red. nauk. M.G. Woźniak, Rzeszów 2012, s. 229–247 [online] [dostęp 2.04.2017]. Dostępny w Internecie: <https://www.ur.edu.pl/file/16784/17.pdf>

15 M.C. Nussbaum, *Nie dla zysku. Dlaczego demokracja potrzebuje humanistów*, Warszawa 2016.

typu bibliotek, choćby miało oznaczać to jedynie ich idealistyczne założenia oparte wyłącznie na teorii.

Martha Nussbaum

Amerykańska etyk i filozof, studiowała też filologię klasyczną i teatrologię, zaangażowana w prace organizacji międzynarodowych i praw człowieka (w tym praw mniejszości), gorąca zwolenniczka edukacji humanistycznej opartej na tradycji sztuk wyzwolonych, uznawana za jednego z bardziej wpływowych myślicieli współczesności. W napisanej w 2010 roku (w polskim tłumaczeniu wydanej w 2016 r.) książce *Nie dla zysku. Dlaczego demokracja potrzebuje humanistów* tak rozpoczyna swój – jak to nazywa – manifest, dotyczący dominującego modelu nauczania:

Znajdujemy się w samym środku kryzysu o niespotykanych rozmiarach i śmiertelnie poważnym, ogólnoświatowym znaczeniu. Nie, nie chodzi tu bynajmniej o kryzys finansowy, który rozpoczął się w roku 2008. [...] Mam na myśli kryzys, który pozostaje niezauważony; kryzys, który na dłuższą metę najpewniej będzie miał dla demokratycznej samorządności o wiele gorsze skutki. To światowy kryzys edukacji¹⁶.

W centrum krytyki stawia M. Nussbaum rozprzestrzeniający się, jej zdaniem, tryb kształcenia pomijający czy uszczuplający znaczenie przedmiotów humanistycznych i artystycznych, którego źródłem jest oparte na krótkowzrocznych przesłankach i niewyrażone wprost postrzeganie wkładu w edukację jedynie w perspektywie łatwych i natychmiastowych korzyści ekonomicznych. Nauczanie systemowe jest w takim modelu traktowane głównie jako narzędzie przygotowujące do pełnienia funkcji zawodowych, a podmiot działań pedagogicznych staje się obiektem identyfikowanym (społecznie i indywidualnie) względem swojej rynkowej użyteczności. Z deprecjacją przedmiotów humanistycznych idzie tutaj w parze także zubożenie nauk ścisłych i społecznych za sprawą wygaszania w nich ich humanistycznej strony – inwencji i kreatywności wymagających dogłębnego, krytycznego myślenia.

Myślenie krytyczne, wyrabiane i stymulowane z całą mocą w różnych obszarach humanistyki, jest w wywodzie Nussbaum jedną z idei przewodnich. Ważne przede wszystkim dla właściwie funkcjonującej demokracji, ograniczane i tłumione w sytuacji egzekwowania w systemie szkolnym biernego odtworzenia przekazanej wcześniej puli faktów – typowej praktyki kształcenia opartego na nauce pamięciowej, po dwakroć wygodnej: łatwej do wystandaryzowania dla danych roczników szczebla edukacji i wygodnej do zweryfikowania na egzaminach. Tymczasem ani myślenia krytycznego, ani „opartej na wyobraźni zdolności rozumienia drugiego

16 Tamże, s. 17–18.

człowieka” (empatia to kolejna ważna składowa Nussbaumowej pedagogiki) „nie można zmierzyć metodami ilościowymi na podstawie testów wielokrotnego wyboru”¹⁷. To właśnie te elementy: zdolność do wczucia się w sytuację innych, umiejętność krytycznego myślenia, także względem spuścizny własnej kultury, ale też poszanowanie dla racjonalnych argumentów członków społeczności o odmiennych poglądach, przyjmowanie indywidualnej odpowiedzialności, innowacyjny potencjał i troska o gorzej sytuowanych to rudymenty sprawnej demokracji i dlatego winny być – zdaniem Nussbaum – objęte pedagogiczną stymulacją¹⁸. Naturalnym miejscem analizy tych fenomenów i ich praktykowania jest cała paleta humanistyki: literatura, poezja, muzyka, sztuki piękne, taniec.

O potrzebie i doniosłości ich eksploracji zaświadcza także taka, a nie inna natura ludzka, o której swego czasu profesor Barbara Skarga powiedziała, tytułując książkę *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*¹⁹. Prawda, co człowiek może zrobić drugiemu człowiekowi, jest nie tylko prawdą zamkniętej historii, ale pokazuje swoje oblicze wciąż. Przywoływane przez Nussbaum sławne eksperymenty Ascha, Milgrama czy Zimbarda²⁰ dobitnie pokazują, jak ważne jest uświadomienie sobie rządzących ludźmi mechanizmów i podjęcie stosownych działań wychowawczych.

Wyakcentowanie roli humanistyki nie łączy się u Nussbaum z deprecjacją nauk ścisłych i technicznych – przeciwnie, jak zaznacza: „właściwie uprawiane nauki ścisłe nie są wrogiem, lecz sprzymierzeńcem nauk humanistycznych”²¹. Ich właściwe uprawianie osadza się na nieodrywaniu jednych od drugich, tak jak jest to pojmowane w duchu nauczania sztuk wyzwolonych. Pedagogiczna stymulacja jedynie w technicznym aspekcie, nieadekwatnie do złożoności i skomplikowania osobowości, co dzieje się pod presją ekonomicznych względów szybkiego zysku, jest nie tylko, metodycznie rzecz biorąc, krzywdą wyrządzoną pojedynczemu człowiekowi, ale może też okazać się złowrogą bronią w rękach tych, którzy tak jednostronnie wykształconą osobę o dużej wiedzy szczegółowej, ale zarazem bierną i uległą, będą chcieli zaprząć do swych partykularnych interesów politycznych.

Jak zaznaczono wcześniej, M. Nussbaum nie analizuje roli bibliotek jako tych instytucji, które przyczyniają się do wzmacniania bronionych przez nią wartości humanistycznych. Podając przykład Chóru Dziecięcego z Chicago, jako organizacji artystycznej pomocnej „w łataniu dziur w programach szkół publicznych”²²,

17 Tamże, s. 152.

18 Zob. tamże, np. s. 42–43, 63–64, 160–161.

19 B. Skarga, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Kraków 2007.

20 Jedne z najbardziej znanych eksperymentów psychologicznych 2. poł. XX w. Eksperyment Solomona Ascha – dotyczący konformizmu, eksperyment Stanleya Milgrama – badający posłuszeństwo wobec autorytetów, eksperyment Philipa Zimbarda – analizujący psychologiczne efekty symulacji warunków więziennych.

21 M.C. Nussbaum, *Nie dla zysku...*, s. 23.

22 Tamże, s. 24.

daje jednak dowód uwrażliwienia na wpływ innych niż szkoła i uczelnia jednostek pełniących istotne pod tym względem funkcje. Biorąc pod uwagę aktywność dzisiejszych bibliotek, z całą pewnością można powiedzieć, że także i one są istotnymi przestrzeniami tego działania, o którym z zaskokiem mówi amerykańska badaczka, tak w wymiarze pedagogicznym, jak andragogicznym. Ze względu na nielimitowany do żadnej szczególnej grupy docelowej program (użytkownikiem może być każda osoba przestrzegająca regulaminu), szczególnie wdzięczne do obserwacji są tu biblioteki publiczne.

Biblioteki publiczne jako istotne przestrzenie wychowania i edukacji nieformalnej

Troska M. Nussbaum o edukację humanistyczną zasadza się w pierwszym rzędzie na przeświadczeniu jej doniosłości i ewidentnych korzyści przy jednoczesnej świadomości trudnych do udowodnienia natychmiastowych zysków jej praktykowania. Analizując kwestie decyzji finansowania edukacji wyższej, nie waha się Nussbaum złączyć takich, a nie innych motywacji z czynnikami polityczno-ekonomicznymi. Oto co może się liczyć w sytuacji wyboru, na co lepiej przeznaczyć pieniądze: „»Stworzyłem n miejsc pracy dla stanu X«. Bardziej abstrakcyjne osiągnięcia, takie jak: »Położyłem podwaliny pod podtrzymanie dobrej kondycji demokracji«, niespecjalnie przysporzą głosów w dniu wyborów”²³. Przechodząc na grunt bibliotek, można powiedzieć, że ich błogosławieństwem jest właśnie to, że nie muszą wykazywać się zyskiem. Jako instytucje *non profit* są niejako naturalnie przysposobione do tego, by „kłaść podwaliny”, a ich istotna rola pozostawać będzie nierzadko jedynie osobistym i intymnym zapisem w życiorysie. Katti Hoflin – zarządczyni sieci sztokholmskich bibliotek, pisarka i dziennikarka, zwierając się ze swojej dziecięcej depresji wywołanej trudną sytuacją rodzinną, powie wprost: „biblioteka uratowała mi życie”²⁴. Takie deklaracje nieczęsto jednak będą wychodziły na pierwszy plan. Nawet jeśli w związku z bibliotekami mówi się o rzeczywistych korzyściach w perspektywie ekonomicznej, dochodowość ta związana jest niejako z funkcją służebną. Zauważono, że obecność biblioteki przyczynia się do zwiększenia obrotów w okolicznych punktach usługowych i ten korzystny wpływ społeczno-ekonomiczny pozwala na traktowanie niektórych bibliotek jako tzw. instytucji zakotwiczonych (*anchor institutions*)²⁵. Perspektywa bardziej dalekosiężna jest trudniejsza do wyliczenia, ale nie niemożliwa. Duńscy badacze

23 Tamże, s. 165.

24 Zob. rozmowę Katti Hoflin z Katarzyną Tubylewicz: *Biblioteka to dobry społeczny biznes*, [w:] *Szwecja czyta. Polska czyta*, red. K. Tubylewicz, A. Diduszko-Zyglewska, Warszawa 2015, s. 53.

25 Zob. D. Grygowski, *Megabiblioteki czy sieć małych placówek? Fatszywa alternatywa*, [w:] *Megabiblioteki. Wybrane tendencje w bibliotekarstwie publicznym*, red. D. Pietrzkiewicz, E.B. Zybert, Warszawa 2015, s. 15–18.

doszli do wniosku, że biblioteki rocznie zwiększają PKB Danii w przybliżeniu o dwa miliardy duńskich koron. Chodzi o to, że dzięki bibliotekom dzieci w czasie wolnym rozwijają swój język, co później przyczynia się do tego, że zdobywają lepsze wykształcenie, a to zapewnia im lepiej płatną pracę. Mając ją, więcej konsumują i wydają, a to zwiększa PKB²⁶.

W takim świetle dobrze tłumaczyć się słowa P. Ladewiga, że wychowanie jest następstwem istnienia biblioteki...²⁷

Działania bibliotek wychodzących do użytkowników z mniej lub bardziej konkretnymi propozycjami edukacyjnymi lokują się w polskiej rzeczywistości zasadniczo w strefie tzw. kształcenia nieformalnego (*informal learning*). Wyodrębnione obok prowadzonego systemowo przez placówki szkolne i uczelniane kształcenia oficjalnego (*formal learning*) oraz oferowanego przez jednostki niepubliczne, pozaoświatowe (np. przez organizacje pozarządowe) (także zorganizowanego) kształcenia nieoficjalnego (*non-formal learning*)²⁸ kształcenie nieformalne cechuje się przede wszystkim tym, że samo w sobie nie jest podstawowym, statutowym zadaniem jednostki, która go oferuje czy po prostu dostarcza. Biblioteki nie są zobowiązane

26 *Szwecja czyta, Polska czyta*, s. 56.

27 *Katechizm bibliotekarza* [napisany] przez Paula Ladewiga..., s. 26.

28 Trzeba przyznać, iż precyzja terminologiczna rozmyta jest w przypadku tej nomenklatury tak kwestią takiej, a nie innej translacji, jak i rozwiązań prawnych. Terminy te wprowadzone zostały w 2000 r. przez Komisję Europejską w dokumencie *Memorandum of Lifelong Learning* (zob. *Memorandum of Lifelong Learning*, Commission of the European Communities, Brussels 2000, SEC(2000), 30.10.2000 [online] [dostęp 8.04.2017]. Dostępny w Internecie: http://pjp-eu.coe.int/documents/1017981/1668227/COM_Sec_2000_1832.pdf/179d0e69-b8d3-48a7-9d16-1a065bfe48e5). Dokument miał na celu usystematyzować sposoby nabywania wiedzy przez członków społeczeństwa obywatelskiego i położyć nacisk na kształcenie ustawiczne, zgodnie z koncepcją uczenia się przez całe życie. W polskim tłumaczeniu terminy nie zostały oddane jednolicie, co poskutkowało pojawieniem się tych samych nazw w różnych znaczeniach. Triada *formal learning*, *non-formal learning* i *informal learning* została zasadniczo przyjęta jako odpowiednio: kształcenie oficjalne, nieoficjalne i nieformalne, ale funkcjonuje też nazewnictwo, kolejno: kształcenie formalne, nieformalne, nieoficjalne (zob. *Memorandum dotyczące kształcenia ustawicznego*, Komisja Wspólnot Europejskich, Bruksela SEC(2000)I.832, 30.10.2000 [online] [dostęp 8.04.2017]. Dostępny w Internecie: www.sdsiz.com.pl/userfiles/memorandum_o_ksztalceniu_ustawicznym_2000r.doc). Dodatkowo prawne uwarunkowania edukacji obywatelskiej, zróżnicowane w różnych krajach europejskich pod kątem większych lub mniejszych uregulowań systemowych, mogą oferty tych samych instytucji włączać do różnych typologii. Por. teksty zawarte w publikacji *Inspirator obywatelski. Przewodnik po nieformalnej edukacji obywatelskiej w bibliotekach i nie tylko...*, red. G. Makowski, F. Pazderski, Warszawa 2011 [online] [dostęp 8.04.2017]. Dostępny w Internecie: http://www.biblioteki.org/poradniki/inspirator_obywatelski_dla_bibliotek.html oraz F. Pazderski, *Biblioteka publiczna jako przestrzeń nieformalnej edukacji obywatelskiej i kształtowania wspólnotowych postaw*, [w:] *Czas przemian – czas wyzwań. Rola bibliotek i ośrodków informacji w procesie kształtowania kompetencji współczesnego człowieka*, red. J. Jasiewicz, E.B. Zybort, Warszawa 2014, s. 158–160. Ciekawą i oryginalną propozycję przedstawiła Los Angeles Public Library, która we współpracy z Gale/Cengage oferuje nieodpłatne zajęcia, których odbycie i zaliczenie uhonorowane zostaje dyplomem szkoły średniej respektowanym w całych Stanach Zjednoczonych. Zob. Los Angeles Public Library, *Carrier Online High School* [online] [dostęp 8.04.2017]. Dostępny w Internecie: <https://www.lapl.org/cohs>. Dyspozycją honorowanych publicznie dokumentów certyfikujących biblioteka ta poszaby nawet w kierunku trybu edukacji formalnej.

do realizowania systemowo ustalonego programu edukacji, nie stosują względem swoich użytkowników jakiegokolwiek weryfikacji stopnia przyswojenia udostępnianych treści (chyba że mowa np. o konkursach czy szkoleniach), a wymagana ewentualnie dyscyplina czy narzucona organizacja (spotkania autorskie, lekcje biblioteczne) cechuje się zdecydowanie mniejszym natężeniem niż ma to miejsce w edukacji oficjalnej.

Co więcej, wprawdzie edukacja nieformalna może być intencjonalna (a więc planowana), istotnym jej elementem jest też to, że wciąga się w jej obręb różne, przypadkowe stymulatory z kręgu naturalnych doświadczeń codzienności. W ten sposób też dokonuje się proces edukacji i nadbudowany nad nim ciąg wychowawczy. Podmiot wcale nie musi zdawać sobie sprawy z jego przebiegu – nieświadomy tryb nabywania wiedzy nie należy zgółą do rzadkości: jak poświadczają badania, ponad 70% przyjmowanej w trakcie życia nauki trafia do nas w sposób nieformalny²⁹. To dlatego tak trudno wymiernie przedstawić wszystkie korzyści działania bibliotek – jako instytucje kształcenia nieformalnego dystrybuują *gros* treści edukacyjnych do swych użytkowników mimochodem, niejako przy okazji, w czasie samodzielnego wyboru dostępnej oferty. Ów aspekt samodzielności oceniany bywa z kolei jako jeden z istotniejszych atutów biblioteki. Iwona H. Pugacewicz mówi tu wręcz o

głęboko zakorzenionej filozofii wyboru, w ramach której użytkownik [...] sam decyduje o czasie, miejscu i celowości przyścia do niej [biblioteki – przyp. A.S.], o wyborze literatury, muzyki, lektury, o formach komunikacji, dalszej transmisji swoich potrzeb i oczekiwań, bądź o zupełnej alienacji. [...] Tutaj, w odróżnieniu od biura, pracy, szkoły, nikt do niczego nie zmusza, nie nakazuje pracy od...do określonej godziny, nie stawia wymagań typu: zrobić, pracować, nauczyć się, odrobić; nie zmusza i nie ocenia³⁰.

Proces edukacyjno-wychowawczy jednakże następuje. Są to te wszystkie parametry, na które wyczulona wydaje się M. Nussbaum: ewidentne działanie bez szybkich, łatwo uchwytnych i spektakularnych efektów. Transmisja treści humanistycznych, o które amerykańska badaczka zabiega: kontakt z literaturą, sztuką, muzyką, filmem czy spektaklem, to w dzisiejszych bibliotekach rzecz bezdyskusyjna. Także to, co zdaniem M. Nussbaum, na podstawie tej transmisji może się uruchamiać: krytyczne myślenie, empatia, innowacyjność, osobista odpowiedzial-

29 Zob. D.W. Livingstone, *Exploring the Iceberg of Adult Learning: Findings of the First Canadian Survey of Informal Learning Practices*, „The Canadian Journal for Study of Adult Education”, 1999, vol. 13, No. 2, p. 65, za: B. Widmaier, *Edukacja obywatelska a biblioteki publiczne – współdziałanie w kształceniu nieoficjalnym*, [w:] *Inspirator obywatelski. Przewodnik po nieformalnej edukacji obywatelskiej w bibliotekach i nie tylko...*, s. 12 (tam błędne dane bibliograficzne).

30 I.H. Pugacewicz, *Kształtowanie kompetencji mediacyjnych na przykładzie działalności Miejskiej Mediateki Publicznej Marguerite Yourcenar w Paryżu*, [w:] *Czas przemian, czas wyzwań...*, s. 203–204.

ność, wrażliwość, działanie na rzecz innych, siłą rzeczy – w zależności od osoby – silniej lub słabiej się uobecnia, a niejednokrotnie jest bardziej lub mniej widocznym i mocniej lub łagodniej natężonym metodycznym zamysłem i praktyką dzisiejszych bibliotek pod każdą szerokością geograficzną.

Interkulturowa baza czytelnicza, pomoc językowa i zajęcia grupowe oferowane w środowiskach przebywania uchodźców³¹, angażujące uczestników w charakterze równorzędnych partnerów dyskusyjne kluby książki czy przestrzeń udostępniona na animacje dla wolontariuszy to przykładowe propozycje działań na rzecz drugiego i aktywizowania go, które to działania zwrotnie czynią z bibliotek – jak to określa Jacek Wojciechowski –

miejsca generujące poczucie wspólnoty wśród użytkowników. I jeżeli stopień środowiskowej integracji rzeczywiście wzrasta za sprawą bibliotecznego działania, to wartość użytkowa biblioteki w świadomości społecznej rośnie bardzo wyraźnie³².

W praktyce

O tej prawidłowości przekonać mogli się bibliotekarze filii nr 62 Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, którzy społeczną akcją „Czytelnicy czytelnikom”, zainaugurowaną w 2011 roku i wciąż kontynuowaną, stworzyli platformę twórczego zaangażowania użytkowników, osiągając tym samym poczucie ukonstytuowania się strefy tzw. trzeciego miejsca i pozyskując nowych czytelników³³. Różnotematyczne warsztaty i wykłady (od spotkań poświęconych Japonii, poprzez ćwiczenia z decoupage'u³⁴, zajęcia z języka migowego, po kronikę opery, lekcję poświęconą ochronie jerzyków, spotkanie dotyczące drewnianych zabytków Wielkopolski czy planowaną wkrótce prelekcję astronoma na temat „Czy istnieje druga Ziemia?”³⁵) są zorganizowane tak, by nadzór merytoryczny w całości należał do prowadzących spotkanie użytkowników biblioteki. W ten sposób budowane jest poczucie osobistego decyzyjnego sprawstwa, a co za tym idzie – identyfikacja z instytucją na zasadzie partnerskiego współgospodarowania. To z kolei stanowi

³¹ Bardziej szczegółowe zestawienie europejskich bibliotecznych ofert przewidzianych dla uchodźców zob. J. Richards, *Responding! Public Libraries and Refugees* [online] [dostęp 10.04.2017]. Dostępny w Internecie: <https://www.ifla.org/publications/node/9921>

³² J. Wojciechowski, *Biblioteka w komunikacji publicznej*, Warszawa 2010, s. 182.

³³ Zob. K. Wojtaszak, *Akcja Czytelnicy czytelnikom, czyli co dobrego może zrobić czytelnik*, [w:] *Biblioteka jako marka. Materiały z VII Forum Młodych Bibliotekarzy w Łodzi, 11–12 września 2012 r.*, red. J. Stawińska, Warszawa 2013, s. 147–150.

³⁴ *Decoupage* – technika zdobienia podklejonymi papierowymi wycinankami odpowiednio spreparowanej powierzchni przedmiotów ozdobnych i użytkowych.

³⁵ Prelekcja ta odbyła się 12 maja 2017 r. Miniwykład wygłosił prof. Tadeusz Michałowski, astronom, astrofizyk, uznany naukowiec, którego imieniem nazwano jedną z planetoid; prywatnie mąż czytelniczki filii.

zachętę dla innych, by także aktywnie włączyć się do akcji i jest to fakt obserwowany przez pracowników biblioteki – z propozycjami przeprowadzenia kolejnych spotkań czytelnicy zgłaszają się sami, nie trzeba ich do tego namawiać. Prócz podstawowego celu, jakim jest w przypadku spotkań tematycznych, wykładów i prelekcji transmisja wiedzy, spełniane są tu więc i inne, nie mniej ważne zadania społeczeństwa demokratycznego: integracja środowiska, bezinteresowne działanie na rzecz innych, satysfakcja z podjęcia się dodatkowych funkcji, nawiązywanie nowych kontaktów.

Działania prospołeczne i projekty obwarowane obustronnym wkładem stron nie należą w bibliotekach do rzadkości. Wiele z nich to oryginalne inicjatywy wartę dalszego praktykowania. Takim pomysłem była z pewnością akcja wrocławskiej Miejskiej Biblioteki Publicznej „Ziomal spotyka dziadka – pokolenia uczą się od siebie”, w ramach której „seniorzy poznawali za pomocą nastolatków tajniki korzystania z komputera i Internetu, w zamian opowiadając o historii, o tradycjach lokalnych”³⁶. Ta praktyka przemieszania rozwijających wyobraźnię opowieści starszej generacji zestawiona na równorzędnej pozycji z wiedzą technologiczną przekazywaną przez młodych wydaje się mieć szczególnie istotne znaczenie w perspektywie uwag M. Nussbaum o zasadności nieodrywania w procesie edukacyjnym humanistyki od nauk ścisłych i społecznych. Można zresztą powiedzieć, że nawet realizowanie w dzisiejszych bibliotekach projektów typowo technicznych czy informatycznych też wypełnia ów postulat radykalnego nieseparowania nauk, biblioteki publiczne bowiem samą swoją przestrzenią wypełnioną książkami czy też swoistą kulturą książki, są *de facto* tak czy owak miejscami uobecniania treści humanistycznych. Na uwagę zasługuje tu Biblioteka Miejska w Cieszynie, sama reklamująca się jako „wyjątkowe miejsce, w którym świat wirtualny miesza się z rzeczywistością, a papierowe książki nawiązują przyjaźnię ze swoimi e-koleżankami”³⁷. W prowadzonej przez siebie pracowni multimedialnej YOURmedia@TWOJEmedia biblioteka ta stworzyła swym młodym użytkownikom warunki do wykazania się kompetencjami i twórczą aktywnością, które następnie zaowocować mogą uzyskaniem „posady” lidera szkolącego mających mniejszą wiedzę kolegów³⁸. Taka możliwość oznacza dla młodego człowieka przede wszystkim samorealizację i budowanie poczucia własnej wartości, ale dotyka też akcentowanych przez M. Nussbaum ważnych wyznaczników

36 J. Jasiewicz, *Nieco inny wysiłek. Czyli przyjazna biblioteka dla młodzieży?*, [w:] *Biblioteki, tożsamość, kultura*, red. I.H. Pugaczewicz, E.B. Zybert, Warszawa 2013, s. 60.

37 Konto YOURmedia@TWOJEmedia – pracowni multimedialnej Biblioteki Miejskiej w Cieszynie na Facebooku, post z 8.12.2015 r. [online] [dostęp 14.04.2017]. Dostępny w Internecie: <https://www.facebook.com/TwojeMediaCieszyn>

38 Zob. stronę domową Biblioteki Miejskiej w Cieszynie (Pracownia multimedialna, w zakładce O bibliotece) [online] [dostęp 14.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://biblioteka.cieszyn.pl/twoje-media/>

społeczeństwa obywatelskiego: kreatywności, innowacyjności, osobistej odpowiedzialności. Wychowawczo to rzecz cenna.

O nauce programowania, w którą biblioteki włączają się w ramach ogólnopolskiego programu Mistrzowie Kodowania³⁹, mówi się wprost, że ma potencjał rozbudzania działań społecznościowych, pobudza kreatywność, a poprzez zgodę prowadzących zajęcia na „celebrację sukcesu” wyzwala „kulturę samopewności [samoświadomości – przyp. A.S.] twórczej”⁴⁰, potrzebną z kolei do podejmowania w życiu osobistych odpowiedzialnych decyzji. Podobnie edukacja medialna – w coraz bardziej oczywisty sposób kojarzona z przeciwdziałaniem wykluczeniu społecznemu – ma potencjał szerokiego wpływu na osobowość jednostki, tak że kwestie czysto kształceniowe mieszają się tu ewidentnie z wychowawczymi⁴¹. Prorowadzenie jej w bibliotekach jest dla osób będących poza systemem szkolnictwa (głównie seniorów) nierzadko jedyną możliwością kontaktu z nowoczesnymi technologiami informatycznymi, w przypadku uczniów i studentów stanowi natomiast istotne uzupełnienie praktyki szkolnej. Jak poświadczają bowiem słynne raporty *Dzieci sieci* z 2012 i 2013 roku, szkolne programy nauczania w sposób nie w pełni satysfakcjonujący wyznaczają zadania względem zaangażowania w nowe kanały komunikowania i bywa, że preferują raczej bierną postawę względem nich⁴². O preferowaniu bierności jako podstawowym problemie szkoły – już poza kontekstem edukacji medialnej – informują też autorzy raportu *Dynamika przemian w edukacji i diagnoza problemów do rozwiązania* z 2015 roku⁴³. Twórcza aktywność w zakresie kształcenia medialnego jest zatem pożądana. Wobec podejmowanego w tym tekście zagadnienia istotności treści humanistycznych, szczególnie interesujące będą wydawać się tu zwłaszcza te projekty, w których edukacja medialna koresponduje z szeroko rozumianymi treściami kultury. Takim przykładem mogą być proponowane w ramach Bibliocampu (projektu realizującego zadania nowych technologii i edukacji medialnej) w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej

39 Zob. stronę projektu [online] [dostęp 14.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://mistrzowiekodowania.pl/>

40 Zob. A. Krawczyk, *O namyśle, inspiracjach i współpracy – w edukacji mniej lub bardziej medialnej*, [w:] *Biblioteka – tu można więcej! Jak budować centra edukacji medialnej i cyfrowej*, red. G.D. Stunża, Gdańsk 2015, s. 19–21 [online] [dostęp 14.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.wbpg.org.pl/aktualnosc/nowe-media-w-bibliotece>

41 Por. G.D. Stunża, *Biblioteka – innowacyjna przestrzeń edukacji czarnej magii*, [w:] *Biblioteka – tu można więcej!*..., s. 8.

42 Zob. *Dzieci sieci. Kompetencje komunikacyjne najmłodszych. Raport z badań*, red. P. Siuda, G.D. Stunża, Gdańsk 2012, s. 82 [online] [dostęp 14.04.2017]. Dostępny w Internecie: http://otworzksiazke.pl/images/ksiazki/dzieci_sieci/dzieci_sieci.pdf; P. Siuda [i in.], *Dzieci sieci 2.0. Kompetencje komunikacyjne młodych* Gdańsk 2013, s. 106 [online] [dostęp 14.04.2017]. Dostępny w Internecie: http://otworzksiazke.pl/images/ksiazki/dzieci_sieci_2_0/dzieci_sieci_2_0.pdf

43 Zob. M. Federowicz [i in.], *Dynamika przemian w edukacji i diagnoza problemów do rozwiązania*, Warszawa 2015, s. 17 [online] [dostęp 15.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://eduentujasci.pl/publikacje-cc-lista/raporty.html>

w Gdańsku warsztaty „Wierszowisko”, podczas których uczestnicy „wykorzystywali literaturę, dźwięk oraz nowe technologie do tworzenia autorskich projektów multimedialnych”⁴⁴. Realizowana w ten sposób na przykład praktyka remiksu⁴⁵ jest lekcją nie tylko zaznajamiania się z dziełami kultury i udogodnieniami technologicznymi, ale kształci też pomysłowość, kreacyjność, krytyczne myślenie.

Rozpatrując kwestię roli bibliotek w przebiegu procesu wychowawczo-edukacyjnego i transmitowania przez nie nie zawsze łatwo uchwytnych wartości humanistycznych, nie sposób, rzecz jasna, nie zatrzymać się przy książce. Mimo pełnej akceptacji tego, że w zgodzie z przyjętą orientacją prokliencką biblioteki nie zamykają się w kręgu wąskich form oddziaływania, książka wciąż pozostaje w nich w czołówce pedagogicznej stymulacji⁴⁶. Wedle danych Biblioteki Narodowej za 2016 rok najważniejszym powodem korzystania z biblioteki publicznej jest dostęp do książek, następnie dość istotne znaczenie ma pomoc bibliotekarza przy dokonywaniu wyborów lekturowych oraz możliwość dyskusji o przeczytanych książkach⁴⁷. Oznacza to, że przed bibliotekami wciąż rozciągają się duże przestrzenie działania na tym polu i to widać. Setki milionów woluminów dostępnych dla potencjalnych czytelników w różnego typu bibliotekach, nadto liczne oferty pracy z tekstem: od zafundowania przestrzeni czytelniczej, w której możliwy jest samodzielny, bezpieczny i cichy kontakt z książką, do różnorodnych ofert pracy z dziełem czy analizy dzieła to codzienne, systematyczne działania bibliotek w każdej miejscowości. Kluby książki, spotkania autorskie, debaty, konkursy, zajęcia biblioterapeutyczne, a także oferty typowo aktywizujące: improwizacje dramatyczne, slam poetycki⁴⁸, booktalking⁴⁹ czy warsztaty twórczego pisania. Pożytki, jakie uczestnik czy użytkownik wynosi dla siebie poprzez te propozycje, są nieocenione; w sposób oczywisty kojarzone mogą być z refleksjami M. Nussbaum. Nikt nie zastąpi człowiekowi w kształtowaniu swojej osobowości samodzielnego i autonomicznego namysłu nad światem (w tym nad treściami kultury), a dostęp do tych treści ma darmowo gwarantowany w bibliotece publicznej. Owszem, dziś jest to zapewnione także z każdego dowolnego miejsca poprzez urządzenia mobilne, jednak skala zbiorów bibliotecznych w kontekście tempa digitalizacji czy

44 *Wierszowisko. Warsztaty dla Bibliocamp. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, Mobilna Pracownia Warsztatowo-Edukacyjna Kreatywny Lab+*, zakładka Aktualności [online] [dostęp 15.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.kreatywnylab.com/category/aktualnosci/>

45 *Remiks* – utwór muzyczny powstały na skutek zmiany innego utworu.

46 Por. D. Tomczyk, *Edukacja nieformalna w bibliotekach publicznych jako czynnik wspomagania procesu studiowania – przykładowe formy*, „Pedagogika Szkoły Wyższej”, 2013, R. 3, nr 1, s. 130–131 [online] [dostęp 15.04.2017]. Dostępny w Internecie: <https://polona.pl/item/40257615/0/>

47 I. Koryś, J. Kopec, Z. Zasacka, R. Chymkowski, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 r.*..., Warszawa 2017, s. 59 [online] [dostęp 20.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.bn.org.pl/download/document/1492689764.pdf>

48 *Slam poetycki* – publiczne współzawodnictwo poetów-performerów, zwykle amatorów.

49 *Booktalking* – krótkie przedstawienie książki w celu zachęcenia do sięgnięcia po lekturę.

ewentualnie uwarunkowań prawnych dotyczących upubliczniania treści, będzie świadczyła jeszcze przynajmniej przez jakiś czas o przewadze pod tym względem bibliotek. Ich niekwestionowanym atutem jest także oferta miejsca, która szczególnie w kontekście rzeczywistości otaczającego nas zewsząd hałasu i zawrotnego tempa życia może okazać się celna jako istotny punkt, także w duchu kontrpropozycji *slow life*. Do biblioteki można przyjść i w ciszy i spokoju, bez narzucanego tempa zapoznać się z wybraną lekturą. „Wszędzie spokoju szukałem i nie znalazłem nigdzie, jak tylko w kątku z książką” – to przypisywane Tomaszowi z Kempis sformułowanie⁵⁰ wydaje się wciąż aktualnym hasłem niejednego byłego bibliotecznego czytelnika, choćby odsetek populacji z nich korzystających był niewielki⁵¹. Choć za sprawą całej gamy różnorodnych ofert dzisiejszych bibliotek ich etymologiczny związek z książką ulega rozluźnieniu, wciąż mocno znajduje swe uzasadnienie, także w refleksji metodycznej. O bibliotece jako „podstawowej przestrzeni kontaktu z książką” mówi się na przykład w założeniach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa⁵². Czas pokaże, czy działania Programu na lata 2016–2020, przewidujące na zakup zbiorów bibliotecznych kwotę 135 milionów złotych⁵³, zaowocują większym uwrażliwieniem na kulturę książki i mocniejszym związaniem jej ze strefą biblioteki. Dla bibliotek w ich zaangażowaniu w promocję książki cenna mogła być niewątpliwie raportowa (za 2015 r.) informacja o tym, że mimo niezadowalającego odsetka czytelników⁵⁴, książka wartościowana jest przez polskie społeczeństwo pozytywnie – przede wszystkim jako materiał wychowawczy⁵⁵.

Zamiast zakończenia

Przedstawione w tekście wybrane aspekty działalności bibliotek publicznych w ich potencjale transmisji treści humanistycznych i wynikających z tego nie do końca łatwo wymiernych, a ewidentnych korzyści edukacyjnych i wychowaw-

50 Łac. *In omnibus requiem quaevisi, et nusquam inveni nisi in angulo cum libro*. Zob. Wikycytaty: https://pl.wikiquote.org/wiki/Tomasz_%C3%A0_Kempis

51 Wedle danych BN za 2016 r. jest to jedynie 6%. Zob. Koryś, J. Kopeć, Z. Zasacka, R. Chymkowski, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 r.*, s. 59.

52 Zob. informację na stronie Instytutu Książki [online] [dostęp 15.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.instytutksiazki.pl/programy,dotacje.html>

53 Zob. *Uchwała nr 180/2015 Rady Ministrów z dnia 6 października 2015 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa”*, s. 91 [online] [dostęp 18.04.2017]. Dostępny w Internecie: http://www.mkidn.gov.pl/media/docs/2016/uchwaly/uchwala-nr-180-rm-z-2015-r_-narodowy-program-rozwoju-czytelnictwa.pdf

54 Wedle raportu Biblioteki Narodowej za 2016 r. lekturę co najmniej jednej książki w 2016 r. (tak samo jak w 2015 r.) zadeklarowało jedynie 37% respondentów. Zob. I. Koryś, J. Kopeć, Z. Zasacka, R. Chymkowski, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 r.*, s. 9.

55 Zob. D. Michalak, I. Koryś, J. Kopeć, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2015 r.: wstępne wyniki*, Warszawa 2016, s. 75 [online] [dostęp 18.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.bn.org.pl/download/document/1459845698.pdf>

czych zestawione zostały z pewnym aspektem współczesnego systemu edukacji (na wszystkich jego piętach), w którym dopatrzyć można się elementów kryzysu. Zadaniem tekstu nie była szczegółowa analiza tego akurat problemu; autorka nie rości sobie też praw do krytycznego ustosunkowania się do poglądów Marthy Nussbaum wyrażonych w książce *Nie dla zysku. Dlaczego demokracja potrzebuje humanistów* (za sprawą uogólniającego publicystycznego tonu w wielu wypadkach książka ta mogłaby z pewnością podlegać dyskusji). Niniejszy tekst był natomiast próbą wpisania instytucji, jakimi są biblioteki w ten tryb myślenia, który prezentuje amerykańska badaczka – jedna z bardziej wpływowych współczesnych intelektualistów, a następnie pokazania, że właśnie w tego typu instytucjach odnaleźć można pokłady tych wartości i działań, które tracone są – zdaniem Nussbaum – w systemach edukacyjnych społeczeństw technokratycznych. Biblioteki, rzecz jasna, nie są remedium na problemy tego świata – tekst nie miał na celu naiwnego przypisywania im zadań i funkcji, których nie są w stanie realizować. Biblioteki nie zastąpią systemowego kształcenia oficjalnego i nie zapewnią wychowania, które człowiek wynosi między innymi z domu. Co więcej, przywołany w tekście kryzys nie miał pełnić jedynie funkcji retorycznego kontrastu, ale jako wykładnik niezwykle dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości zestawiony został z bibliotekami także jako ich naturalny kontekst. Jest to ta sama rzeczywistość, a przyszłość dzisiejszych bibliotek rysuje się w znacznie większym napięciu dramatycznym, niż to się tyczy na przykład szkół, i dlatego znacznie bardziej niż o alternatywie czy nawet rywalizacji należałoby mówić o wzajemnych zależnościach i komplementarności tych modeli edukacji i wynikającego z nich procesu wychowawczego. Napięciem dramatycznym dla bibliotek jest nie tylko to, że jedynie 37% badanych Polaków (w wieku co najmniej 15 lat) przyznało się do lektury przynajmniej jednej książki rocznie (dane za 2015 i 2016 r.), ale też to, że „mimo zwiększonych nakładów na zakup nowości wydawniczych oraz zbiorów specjalnych, odnotowano spadek zarówno liczby czytelników, jak i wypożyczeń”⁵⁶ i przede wszystkim to, że w 2016 roku jedynie 11% respondentów „skorzystało z biblioteki publicznej”⁵⁷. Jest to rzeczywistość, z którą specjaliści marketingu bibliotecznego muszą się zmagać i wszelkie projekty skutkujące poprawą tych parametrów są pożądane i oczekiwane. Wobec kwestii wychowawczych ważna jest wszak także i inna perspektywa, w której już niespecjalnie chodzi o liczby i parametry, ale która dotyka czysto personalistycznych racji, tak jak wtedy, gdy K. Hoflin stwierdziła, że biblioteka uratowała jej życie.

56 *Stan bibliotek w Polsce objętych badaniem Głównego Urzędu Statystycznego – 2015 r.*, s. 17 [online] [dostęp 18.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.bn.org.pl/download/document/1484562444.pdf>

57 I. Koryś, J. Kopeć, Z. Zasacka, R. Chymkowski, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 r.*..., s. 53.

**"Upbringing is not a task of a library,
but a consequence of its existence"
– Paul Ladewig's words in the face
of the crisis of education**

SUMMARY

The text focuses on the presentation of the potential of libraries (especially public ones) as institutions created to carry out various functions (including educational functions) in the context of global problems of education and teaching recognized by social science. Education based on efficient techniques to equip pupils and students with a package of skills useful in labour market, accompanied by the impoverishment of educational activities in many important, and not always easily measurable, aspects of personality development, may give libraries a great opportunity, and it certainly opens the door for them to act as institutions that are not obligated to implement a program, or test and evaluate when fulfilling their functions. The book by Martha C. Nussbaum *Not for profit. Why democracy needs the humanities* may prove an important context herein.

Keywords: public libraries, education, upbringing, crisis of education, Martha C. Nussbaum

Agnieszka Sokolińska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

studentka III roku informacji naukowej i bibliotekoznawstwa

agnieszkasokolinska@tlen.pl

Książka i biblioteka w twórczości Howarda Phillipsa Lovecrafta

*Katechizm biblioteki*¹ Paula Ladewiga opublikowano po raz pierwszy w 1914 roku. Ponad 100 lat później wyraźnie widać, że rady zawarte w tym przewodniku dla bibliotekarzy nie straciły na aktualności. Wiele z tych przemyśleń nadal może stanowić i stanowi przedmiot rozważań nie tylko bibliotekarzy i organizatorów bibliotek, ale również użytkowników tych instytucji. Paul Ladewig nie wypowiadał się wprawdzie o książce i bibliotece jako motywie literackim (choć jego dziełem było historycznoliterackie opracowanie na temat wpływów Dantego na twórczość Johanna Wolfganga Goethego)², z drugiej jednak strony poświęcił książce i jej roli osobny rozdział *Katechizmu*.

Zapatrzywania na temat bibliotek i przechowywanych tam książek często pojawiają się w literaturze. Należy jednak pamiętać, że dzieło literackie nie stanowi prostego odwzorowania przedmiotów i zdarzeń. Struktura utworu wymaga przetworzenia faktów i dostosowania ich do konwencji dzieła. Przedstawiony obraz rzeczywistości nie jest zatem prostym odbiciem świata realnego. Dodatkowo różnego rodzaju wątki pojawiają się w utworach na odrębnych zasadach. Mogą stanowić tło rozgrywających się zdarzeń lub być ich istotnym elementem³.

Motyw literacki

Motyw, jak podaje *Słownik terminów literackich*, to dający się wyróżnić element konstrukcyjny świata przedstawionego w utworze. Definicja ta nie oddaje jednak

1 Zob. P. Ladewig, *Katechismus der Bücherei*, Leipzig 1914.

2 P. Ladewig, *Dantes Vita Nuova bei Goethe*, Leipzig 1934.

3 Artykuł zawiera obszernie fragmenty pracy licencjackiej autorki pt. *Biblioteka, książka, informacja w twórczości Howarda Phillipsa Lovecrafta* napisanej pod kierunkiem dr. hab. Z. Gębołysia, prof. nadzw. UKW.

całej głębi konotacyjnej danego zjawiska. Wiele wątków literackich, ze względu na powtarzalność, można odnieść do fenomenu toposu. Stanowią go tematy i motywy będące świadectwem ciągłości kultury śródziemnomorskiej i uzewnętrznieniem archetypicznych wzorców tej kultury⁴. Narodzin niektórych z najbardziej elementarnych wątków nie zdołamy nigdy wysledzić. Istnieją one od bardzo dawna. Nie są ograniczone przestrzennie, dlatego można je spotkać we wszystkich kulturach i strefach geograficznych. Ten repertuar pojęć i tematów pozostaje wspólny dla całej literatury światowej. Zasób taki tworzą, jak podaje Janina Abramowska, przedstawienia pojęć „najbardziej elementarnych, choć ukształtowanych niekoniecznie przez podświadomość, lecz przez zbiorowe doświadczenie ludzkości, takich jak: ogień, woda i ziemia, matka, słońce czy owoc”⁵. Książka towarzyszyła człowiekowi od tysiącleci, toteż motyw tego rodzaju można prawdopodobnie również uznać za jedno z takich podstawowych pojęć.

Inną kwestią jest reakcja czytelnika na różnego rodzaju motywy. Roman Ingarden docenia proces kreacji dzieła, zwraca jednak uwagę na to, że utwór może zaistnieć tylko przez fakt jego odbioru. Istotny jest zatem proces jego percepcji przez czytelnika. Michał Głowiński podkreśla, że nadawca „w jakiś sposób interioryzuje oczekiwania odbiorcy”⁶. Teoria odbioru dzieła uznaje istnienie w nim pewnego założonego czytelnika. Nakłada na niego również obowiązki związane z tą funkcją. Edward Balcerzan podaje, że za nadrzędne działanie hipotetycznego adresata uznaje się czynność czytania⁷. Jednak odbiorca dokonuje dużo więcej. Odbiór dzieła przebiega przez jego konkretyzację, czyli wypełnianie miejsc niedookreślenia. Autor, tworząc dzieło, zawiera w nim pewne luki, które czytelnik potrafi uzupełnić, jeśli tylko posiada elementarną wiedzę o świecie. Tego rodzaju dookreślanie pewnych szczegółów (dajmy na to, takich jak kolor oczu bohatera) dokonuje odbiorca. Jak podaje Ingarden, poszczególne konkretyzacje bywają od siebie bardzo różne, odbiegają również nieco od samego dzieła⁸. Sposób wypełniania niesprecyzowanych obszarów zależy nie tylko od zapatrywań różnych odbiorców. Jeden czytelnik może różnie dopełniać utwór w zależności od czynników psychofizycznych, a nawet sytuacji, w jakiej się znajduje podczas odbioru. Na postrzeganie danego motywu rzutują również horyzonty intelektualne czytelnika, jego kulturowa wrażliwość i samoświadomość, ponadto wszelkie stereotypy oraz subiektywne odczucia, przyzwyczajenia i upodobania, a nawet uświadomione lub

4 Słownik terminów literackich, red. J. Sławiński, Wrocław [etc.] 1988, s. 262.

5 J. Abramowska, *Tópos i niektóre miejsca wspólne badań literackich*, „Pamiętnik Literacki”, 1982, t. 73, z. 1–2, s. 129.

6 M. Głowiński, *Dzieło wobec odbiorcy. Szkice z komunikacji literackiej*, Kraków 1998, s. 32.

7 E. Balcerzan, *Perspektywy poetyki odbioru*, [w:] *Problemy teorii literatury*, red. H. Markiewicz, Wrocław 1988, s. 52.

8 R. Ingarden, *Diawymiarowa budowa dzieła sztuki literackiej*, [w:] *Problemy teorii literatury*, t. I, wyboru prac dokonał H. Markiewicz, Wrocław [etc.] 1987, s. 46.

nieuświadomione skojarzenia. Należy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że językowy obraz świata w utworze, czyli rzeczywistości zawartej w dziele, nie zawsze realizuje proste odwzorowanie jakiejś zewnętrznej rzeczywistości. Stanowi on jedynie jakiś modelowy odpowiednik pewnej sfery zjawisk, w dodatku artystycznie przetworzony. Obraz rzeczywistości przedstawiony w utworze nie jest zatem odbiciem świata realnego.



Fot. 1. Portret Lovecrafta wykonany przez Luciusa B. Truesdella, 1934

Źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/H._P._Lovecraft#/media/File:H._P._Lovecraft,_June_1934.jpg [dostęp 15.11.2018].

Howard Phillips Lovecraft – pisarz

Wróćmy jednak do literatury. Realizacje motywu książki i biblioteki kreowane są w różny sposób, zależny od okresu powstania dzieła, jego struktury, wreszcie osobistych zapatrywań twórcy. Pojawiają się w utworach wielu epok, m.in. w twórczości amerykańskiego pisarza. Howard Phillips Lovecraft, urodzony 20 sierpnia 1890 roku w Providence, to autor m.in. opowieści grozy – zob. fot. 1. Od najmłodszych lat wykazywał szczególne zdolności w dziedzinie literatury. Lovecraft bardzo wcześnie zaczął się rozwijać. W wieku dwóch lat recytował wierszyki, czytał, mając trzy latka, a pisać nauczył się w wieku sześciu lat⁹. Jako sześciolatek napisał już

9 S.T. Joshi, *H.P. Lovecraft: biografia*, Poznań 2010, s. 42.

swoje pierwsze opowiadanie. Była to *Mała, szklana butelka*¹⁰. Mały Howard uczęszczał do Slater Avenue School w Providence, jednak przystąpił do nauki dopiero w 1898 roku. Wkrótce na skutek załamania nerwowego (zapewne związanego ze śmiercią ojca) przerwał naukę już w 1899 roku. To nie przeszkodziło Lovecraftowi w realizacji swoich zainteresowań. Chłopiec czytał dzieła Dantego, Milтона, pisał wiersze, traktaty naukowe, zajmowała go współczesna polityka, wydawał również własne czasopisma astronomiczne¹¹. Ze względu na słabe zdrowie Howard naprzemiennie uczęszczał do szkoły lub korzystał z pomocy prywatnych nauczycieli. Od 1904 roku młodzieniec uczył się (również z przerwami) w Hope Street English and Classical High School w Providence, którą ukończył w 1908 roku. Lovecraft prawdopodobnie nie otrzymał dyplomu, gdyż, jak stwierdza Sunand Tryambak Joshi (autor biografii pisarza), z pewnością potrzebowałby jeszcze jednego pełnego roku nauki, by móc ukończyć szkołę¹². Możliwe, że to właśnie było powodem najpoważniejszego załamania, które pogrążyło artystę w letargu na całe dziesięć lat. Porzucił pisanie i wszelkie inne interesujące go, do tej pory, przedsięwzięcia¹³. Z tego stanu stagnacji wytrąciła go propozycja dołączenia do Zjednoczonego Towarzystwa Prasy Amatorskiej. ZTPA było ugrupowaniem absolutnie niekomercyjnym, którego członkowie tworzyli własne teksty, publikowali i drukowali czasopisma¹⁴. Dołączenie (w 1914 roku) do stowarzyszenia sprawiło, że autor ponownie zaczął tworzyć własne opowiadania (powstały wtedy *Grobowiec*¹⁵ i *Dagon*¹⁶), ponadto coraz częściej udzielał się na spotkaniach ZTPA, a nawet zaczął odbywać podróże do korespondencyjnych znajomych z tego kręgu. W lipcu 1921 roku (po śmierci matki) Lovecraft przybył na jeden ze zjazdów dziennikarzy amatorów. Poznał tam Sonię Haft Greene, którą w 1924 roku poślubił¹⁷. Para zamieszkała w Nowym Jorku. Mimo problemów finansowych pisarz nadal tworzył i publikował opowiadania w czasopiśmie „Weird Tales”. W 1925 roku ukazały się *Festyn*¹⁸, *Nienazwane*¹⁹, *Świątynia*²⁰, *Żegnania Randolpha Cartera*²¹ oraz *Muzyka Ericha Żanna*²². Jego żona natomiast była zmuszona wyjechać na Środkowy Zachód, gdzie zaferowano jej posadę. Nasilająca się niechęć pisarza wobec Nowego Jorku, której

10 Tamże, s. 64.

11 Tamże, s. 97.

12 Tamże, s. 116.

13 M. Houellebecq, *H.P. Lovecraft: przeciw światu, przeciw życiu*, Warszawa 2007, s. 30.

14 S.T. Joshi, *H.P. Lovecraft...*, s. 173.

15 H.P. Lovecraft, *Droga do szaleństwa*, Poznań 2004, s. 57–68.

16 Tamże, s. 51–56.

17 S.T. Joshi, *H.P. Lovecraft...*, s. 548.

18 H.P. Lovecraft, *Żgroza w Dunwich i inne przerażające opowieści*, Poznań 2012, s. 77–88.

19 Tenże, *Droga do...*, s. 200–208.

20 Tamże, s. 89–104.

21 H.P. Lovecraft, *Sny o terrorze i śmierci*, Poznań 2008, s. 53–60.

22 Tenże, *Żew Cthulhu*, Toruń 2004, s. 287–295.

wyraz dał w opowiadaniu *Koszmara w Red Hook*²³, sprawiła, że w kwietniu 1926 roku Lovecraft powrócił do Providence. Również Sonia zamierzała przenieść się do rodzinnego miasta męża, jednak ciotki pisarza, z którymi zamieszkał, sprzeciwiły się temu pomysłowi²⁴. Pisarz był ogromnie szczęśliwy z powrotu do domu po dwuletniej nieobecności. Wynikiem tej euforii była twórczość literacka. Od lata 1926 do wiosny 1927 roku napisał dwie powieści (*W poszukiwaniu nieznanego Kadath*²⁵ oraz *Przypadek Charlesa Dextera Warda*²⁶), kilka opowiadań oraz esejów. Powstały wtedy dzieła uważane za jego największe osiągnięcia literackie: *Żew Cthulhu*²⁷, *Kolor z przestworzy*²⁸ czy nieco słabszy *Koszmara w Dunwich*²⁹. Najbardziej efektywny, jeśli chodzi o twórczość literacką, okres przypada między 1930 a 1931 rokiem. Powstały wówczas: *Szeptający w ciemności*³⁰, *W górach szaleństwa*³¹ i *Widmo nad Innsmouth*³². Pisarz był dumny ze swoich opowiadań i wystał je do „Weird Tales”, lecz zostały odrzucone przez redaktora. To spowodowało u autora kryzys twórczy. Faktycznie, w latach 1932–1937 stworzył zaledwie trzy utwory. Jeden z nich *Cień spoza czasu*³³ zasługuje na miano wybitnego. W połowie lutego 1937 roku objawy, które Lovecraft brał do tej pory za grypę, bardzo się nasiliły. Diagnoza nie pozostawiła nawet cienia nadziei. Stwierdzono ostatnie stadium choroby nowotworowej. W końcu 9 marca przewieziono pisarza do szpitala, gdzie zmarł wczesnym rankiem 15 marca 1937 roku. Przyczyną śmierci był nowotwór złośliwy jelita cienkiego oraz chroniczne zapalenie nerek. Lovecrafta pochowano 18 marca na cmentarzu Swan Point w Providence.

Książka w twórczości Lovecrafta

Książka to dokument graficzny (zawierający znaki, symbole, obrazy) prezentujący w sposób trwały myśl ludzką. Zazwyczaj występuje w postaci kodeksu (czasem zwoju, teki, harmonijki) o określonej objętości i zawiera tekst przeznaczony do upowszechnienia. Pojęcie to odnosi się do: elementów materialnych (np. papier, glina, kamień lub inne tworzywo, długopis, rylec), postaci graficznej (rękopiśmienne lub mechaniczne, stosowane znaki umowne – pismo, grafika), utrwalonej treści służącej zaspokajaniu istotnych potrzeb ludzkich: poznawczych, emocjonalnych,

23 H.P. Lovecraft, *Droga do...*, s. 285–308.

24 S.T. Joshi, *H.P. Lovecraft...*, s. 666.

25 H.P. Lovecraft, *Sny o...*, s. 161–267.

26 Tenże, *Żgroza w...*, s. 129–277.

27 Tenże, *Żew...*, s. 14–47.

28 Tamże, s. 115–145.

29 Tamże, s. 243–286.

30 Tamże, s. 146–215.

31 H.P. Lovecraft, *Żgroza w...*, s. 445–572.

32 Tenże, *Żew...*, s. 48–114.

33 H.P. Lovecraft, *Opowieści o makabrze i koszmarze*, Poznań 2007, s. 494–571.

rozrywkowych itp. oraz pełnionej funkcji w życiu społecznym i indywidualnym³⁴. Książka stanowi zatem materialne medium treści intelektualnych nastawionych na odbiorców. Jest instrumentem komunikacji społecznej i w tych kategoriach należy ją rozpatrywać³⁵.

Paul Ladewig również wyodrębnił pewne cechy charakterystyczne książki, sposoby jej istnienia zarówno w różnego rodzaju placówkach, jak i ogólnie w społeczeństwie. Zwrócił także uwagę na niektóre pełnione przez nią funkcje. Podkreślił, że książka pozostaje narzędziem upowszechniania oświaty i źródłem wiedzy. Stanowi przedmiot użytkowy, nawet towar, jeśli mówimy o egzemplarzu wartościowym³⁶. W twórczości Howarda Philipa Lovecrafta książki przejawiają podobne cechy. Ponadto pobudzają skojarzenia, konotacje, wskazują na pewne elementy poza nimi samymi. Po pierwsze w utworach tego autora książki po prostu są. Obecne jako integralny element świata przedstawionego. Stoją na półkach, pojedyncze egzemplarze leżą na stole, jakby tam właśnie przed momentem odłożył je czytelnik. Często nie zostają wymienione ich tytuły. Dla przykładu wypowiedź bohatera opowiadania *Szeptający w ciemności*: „Wszystko to znałem od dawna z książek i opowieści zasłyszanych w New Hampshire”³⁷ lub utworu *Grobowiec*: „Dzieciństwo i lata młodzieńcze spędziłem na lekturze prastarych i mało znanych ksiąg, przemierzając pola i zagajniki rozciągające się w pobliżu domu moich przodków”³⁸. Ogólnie rzecz biorąc, bohaterowie stworzeni przez Lovecrafta czytają. Czasem trudno określić, czy są to książki, czy gazety. Ważna jest sama czynność pojawiająca się w wielu utworach, np. w *Ulicy*: „Wieczorami mężczyźni zasiadali przy gigantycznych kominkach, czytali i rozmawiali”³⁹, chociaż określenie „ważna” jest trochę przesadzone. Bohaterowie opowiadań tego autora czytają i jest to dla nich czynność tak codzienna i oczywista jak oddychanie. Niezwykle często książki pojawiają się w momencie zawiązania akcji, gdy bohater dziedziczy majątek. Najczęściej wraz z pamiętnikiem i dokumentami przodka popychają one spadkobiercę do działania. Stanowią one dla wykonawcy testamentu oraz czytelnika wskazówkę co do zainteresowań krewnego oraz jego wykształcenia. W twórczości Lovecrafta często pojawiają się również opisy wyglądu poszczególnych woluminów. W utworze *Piekielna ilustracja* ukazana jest „książka średniej wielkości leżąca na stole i dotycząca rzeczy tak pradawnych, że zdziwiłem się, widząc ją

34 Zob. *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. nac. A. Birkenmajer, Wrocław 1971, s. 805; *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 3: *I–Ł*, red. nac. B. Petrozolin-Skowrońska, Warszawa 1998, s. 599; K. Rzewuski, *Księgoznawstwo*, Warszawa 1991, s. 217.

35 S.A. Kondek, *Zagadnienia wydawnicze i księgarskie*, Warszawa 2010, s. 21–22.

36 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza dra Paula Ladewiga*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski”, 2014, R. 55, nr 1, s. 25 [online] [dostęp 30.01.2018]. Dostępny w Internecie: http://zbc.ksiaznica.szczecin.pl/Content/30487/BZP_2014_01.pdf?handler=pdf

37 H.P. Lovecraft, *Żew...*, s. 151.

38 Tenże, *Droga do...*, s. 57–58.

39 Tamże, s. 32.

tu, miast w jakimś muzeum lub bibliotece. Była oprawna w skórę, z metalowymi okuciami i doskonale zachowana”⁴⁰. Bohater może również podziwiać stojące na półkach najbardziej znane dzieła literatury angielskiej, czyli: *Magnalia Christi Americana*⁴¹ (z 1702 roku) Cottona Mathera, opisująca historię Nowej Anglii od 1620 do 1698 roku, oraz dzieło Johna Bunyana z 1678 roku *Wędrowka Pielgrzyma*⁴², będące zapisem pielgrzymki z Miasta Zagłady na Górę Syjon. Zaskakujące jest to, że wszystkie te książki posiadał niewykształcony gospodarz, który oglądał jedynie upiorne rysunki przedstawiające rzeźnię kanibali. Nie potrafił odczytać łacińskiego tekstu, a bohater ma wątpliwości czy w ogóle posiadał umiejętność czytania, nawet w swoim ojczystym języku. Przerażające są jednak przypuszczenia wysnuwane na końcu opowiadania, że gospodarz, sugerując się ilustracjami, zdecydował się posmakować ludzkiego mięsa. Odnosząc się jednak do przekonań Ladewiga, książki te nie spełniały swego nadrzędnego celu⁴³. Poza wspomnianymi ilustracjami w jednej z publikacji (które stanowiły przedmiot zainteresowania bohaterów) dzieła jedynie stały na półkach, straciły zatem swój podstawowy walor użytkowy.

W utworze *Festyn*⁴⁴ Lovecrafta również obecny jest opis woluminów. Bohater opowiadania przybył do Kingsport na obchody tajemniczego święta, oczekując na rozpoczęcie uroczystości usiadł i pogrążył się w lekturze, jak mówi: „kiedy zaś usiadłem zamierzając pogrążyć się w lekturze, poczułem iż książki, bez wyjątku, cuchnęły pleśnią i wilgocią”⁴⁵. Tekst *Żgroza w Dunwich*⁴⁶ również zawiera opis woluminów posiadanych przez pewną rodzinę. Narrator podkreśla, że członkowie tej, dawniej zamożnej, rodziny pobierali nauki w domu. Korzystali z okazałego księgozbioru, niestety stan poszczególnych ksiąg był nie najlepszy. To również nie zgadza się z wizją książki przedstawianą przez autora *Katechizmu biblioteki*⁴⁷. Wolumin stary, zdezaktualizowany może stanowić co najwyżej obiekt zainteresowania historyka lub bibliofila, a nie nowoczesnej biblioteki publicznej. Paul Ladewig podkreśla, że brak aktualnych danych dyskwalifikuje książkę jako źródło wiedzy⁴⁸.

Natomiast książki w twórczości Lovecrafta pełnią różnorodne funkcje: poznawczą, edukacyjną, estetyczną. Pozwalają dociec, jakie były zainteresowania właściciela księgozbioru. Zachodzi zatem funkcja poznawcza. Bohaterowie opowiadań zazwyczaj wyraźnie skłaniają się ku okultyzmowi, czarnej magii, demonologii. Praktykują zakazane obrzędy i wypowiadają pradawne zaklęcia. Inne postaci starają się odegnać mroczne siły lub poznać ich naturę, również korzystając z formuł

40 H.P. Lovecraft, *Opowieści o...*, s. 52.

41 Tamże, s. 53.

42 Tamże.

43 Zob. P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*, Bydgoszcz 2016, s. 107.

44 H.P. Lovecraft, *Droga do...*, s. 189–199.

45 Tamże, s. 192.

46 H.P. Lovecraft, *Żew...*, s. 243–286.

47 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki...*, s. 107.

48 Tamże.

zapisanych w starych woluminach. Odpowiednie zakłęcie pozwala pokonać potwora z Dunwich.

Inną funkcją (edukacyjną) jest podkreślenie pochodzenia i ewentualnie wykształcenia bohaterów. Jak wskazuje na to pokaźny księgozbiór Whateleyów, należeli oni do niegdyś zamożnego i wpływowego rodu, którego członkowie, jak to było w zwyczaju, kolekcjonowali cenne woluminy⁴⁹. Książki stanowiły również sposób zdobywania wiedzy, czasami jedyny. Pojawia się zatem funkcja woluminu jako narzędzia oświaty (jak u Ladewiga). Szlacheckie pochodzenie niejako wymagało od członków rodu zdobywania wysokiego wykształcenia, przy czym dobrze widziane było pobieranie nauki w domu od prywatnych nauczycieli. Pociągało to za sobą posiadanie książek na różnorodne tematy. Należało pielegnować zainteresowanie literaturą, sztuką, filozofią, naukami ścisłymi oraz wiedzą ogólną. Uznaniem cieszyło się również rozwijanie pasji w wybranej dziedzinie lub gromadzenie szczególnie cennych egzemplarzy w swojej bibliotece. Oczywiście Ladewig nieco inaczej widział tę kwestię. Uznawał, że bibliofilskie egzemplarze mogą być jedynie przedmiotem zainteresowania muzeum lub archiwum⁵⁰.

Inną funkcją książki pozostaje wpływ tego przedmiotu na rozwój akcji. To znalezienie przez bohatera utworu dzieł należących do przodka, jego pamiętnika lub manuskryptu inicjuje badania nad tajemniczymi zdarzeniami. Tak się dzieje w opowiadaniu *Żew Cthulhu*⁵¹. Krewny profesora George'a Gammela Angella dziedziczy majątek, ponadto czuje się w obowiązku uporządkować wszystkie dokumenty zmarłego. Stara się wyjaśnić jego zagadkową śmierć oraz sprawy, które go zajmowały.

Kolejno, niektóre z ksiąg stają się jednym z bohaterów opowiadań. Słynny *Necronomicon*⁵², tak usilnie poszukiwany przez Wilbura Whateleya, mający pozwolić mu przywołać istoty z odległych czasów oraz galaktyk, staje się w gruncie rzeczy remedium na zastanę grozę. W opowiadaniu *Księga*⁵³ całe życie bohatera zostaje podporządkowane staremu i zniszczonemu woluminowi. Dzięki niemu możliwe stają się wędrówki poza czas i przestrzeń.

Niezwykle ważną funkcją omawianych przedmiotów pozostaje budowanie atmosfery. Fikcyjne dzieła, wykreowane przez Lovecrafta, dotyczą okultyzmu, czarnej magii i demonologii. Zajmują się sprawami niebezpiecznymi i niezrozumiałymi, korzystanie z nich może spowodować na człowieka obłąd, a nawet los gorszy od śmierci. Wytwarzają atmosferę zajmowania się sprawami tajemniczymi i zakazanymi. Krótko mówiąc, księgi budzą strach, czyli doskonale spełniają swoją funkcję.

49 H.P. Lovecraft, *Żew...*, s. 248.

50 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 25.

51 H.P. Lovecraft, *Żew...*, s. 14–47.

52 Fikcyjna księga stworzona przez Lovecrafta.

53 H.P. Lovecraft, *Droga do...*, s. 47–50.

Ponadto znaczenie ma również wygląd książek. Z reguły są one zapleśniałe, wilgotne, toczone przez robaki, często niekompletne. Bohater *Księgi* mówi wprost: „Nigdy nie dowiedziałem się jej tytułu, gdyż brakowało początkowych stron”⁵⁴. Zapewne niezbyt dobry stan zachowania woluminów ma wskazywać na ich zaawansowany wiek. Dodatkowo tematy, jakich dotyczą, czynią je niemal wiecznymi. Jakby moc zaklęć chroniła je i uodporniała na działanie czasu.

Biblioteka jako motyw literacki

Biblioteka to, zgodnie z jedną z najbardziej podstawowych definicji, placówka zajmująca się gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem księgozbioru⁵⁵. Instytucja świadczy zarówno różnego rodzaju usługi informacyjne, edukacyjne, jak i kulturowe⁵⁶. Należy jednak zwrócić uwagę, że zadania współczesnej placówki są o wiele bardziej rozbudowane, a zastosowanie technologii komputerowej w pracy biblioteki stwarza nowe możliwości. Przede wszystkim poprawia jakość obsługi. Pozwala bowiem pracownikom wykorzystać nowy rodzaj warsztatu pracy i znacznie skrócić czas oczekiwania użytkownika na adekwatną informację.

Paul Ladewig nieco inaczej postrzegał usługi, jakie powinna świadczyć placówka. Jej pierwszoplanowym celem miało być stałe podnoszenie poziomu wykształcenia społeczeństwa i zdobywaniu wiedzy przez poszczególne jednostki. Z założenia placówka powinna wyprzedzać zapytania użytkownika. Równocześnie bibliotekarz zaznaczał, że zadania biblioteki zależą od czasów jej istnienia, co rzutuje również na stosowane w niej rozwiązania⁵⁷.

Obecnie biblioteki oferują całą gamę usług, jednak za życia Lovecrafta placówki tego rodzaju funkcjonowały nieco inaczej. Przede wszystkim każda szanowana rodzina posiadała w swojej siedzibie bibliotekę. Znajdowały się tam książki na różnorodne tematy, zazwyczaj miały pełnić funkcje rozrywkowe, a także pomagać w zdobyciu wiedzy i wykształcenia, co pokrywa się w całości z podstawowym celem istnienia biblioteki według Ladewiga⁵⁸. Pomieszczenie takie zwykle urządzano gustownie i wygodnie. Służyło nie tylko do odpoczynku. Często stanowiło reprezentacyjną część domu, przyjmowano tam zatem gości. Miejsce to miało wywoływać określone wrażenie u odwiedzających. Starano się, aby było to pomieszczenie przestronne, estetycznie urządzone i eleganckie. Jak wskazuje Ward, główny bohater opowiadania *Przypadek Charlesa Dextera Warda*, śladów pomieszczenia, gdzie przechowywano księgozbiór szukał „w pokojach na tyle dużych, by mogły być biblioteką [...] mieszkańca domu”⁵⁹. Wreszcie odnalazł

54 Tamże, s. 47.

55 *Bibliotekarstwo*, red. Z. Żmigrodzki, Warszawa 1994, s. 11.

56 Tamże, s. 257.

57 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 25–27.

58 Zob. P. Ladewig, *Katechizm biblioteki...*, s. 108.

59 H.P. Lovecraft, *Sny o...*, s. 347.

ją w ogromnym pokoju na parterze. Trzeba więc przyznać, że kolekcje książek miały spore rozmiary.

Niezwykłe często księgozbiór był efektem starań kilku pokoleń, dzieła nabywano zazwyczaj podczas podróży lub studiów poza granicami kraju. Ponadto mógł on stanowić powód do dumy. Miało to miejsce w przypadku Curwena, jednego z bohaterów *Przypadku Charlesa Dextera Warda*⁶⁰, który posiadał godny pochwały księgozbiór. Sprawiał on, że przyjeżdżające do miasta osoby decydowały się złożyć bohaterowi wizytę, np.:

pan Merritt zapowiedział się z wizytą i przyjęty został bardziej serdecznie niż ktokolwiek dotychczas. Jego nieskrywany zachwyt nad obfitą kolekcją ksiąg gospodarza, w której obok klasyki angielskiej, greckiej i łacińskiej znajdował się znakomity zestaw dzieł filozoficznych, matematycznych i naukowych – między innymi Paracelsusa, Agricoli, Van Helmonta, Sylwiusa, Glaubera, Boyle’a, Boerhaave’a, Bechera i Stahla⁶¹.

Trzeba przyznać, że księgozbiór bohatera był doprawdy imponujący. To oczywiście, że stanowił powód do dumy dla swojego właściciela.

Oczywiście to nie tylko książki decydują o tym, czym jest biblioteka. Było to miejsce, gdzie właściciele domu mogli wyrażać również inne swoje pasje. Pomieszczenie często dekorowano dziełami sztuki, a dopełnieniem księgozbioru były „przrzędy naukowe, mapy, globusy oraz zbiory numizmatyczne, graficzne i przyrodnicze”⁶². Bywało, że wnętrze bogato zdobiono, a ściany upiększano dekoracjami malarskimi i rzeźbiarskimi. Ponadto równie często na ścianach tego pomieszczenia umieszczano portrety członków rodziny. Charles Ward ciekawy wyglądu swego przodka usilnie poszukiwał portretu namalowanego „na ściennej płaszczyźnie dekoracyjnej nad ozdobnym gzymsem kominka w bibliotece”⁶³. Nie ma nic dziwnego w tym, że obraz właściciela domu umieszczano na tak eksponowanym miejscu. Również bohater opowiadania *On* opisuje nam takie pomieszczenie:

ujrzałem, że znajdowaliśmy się w przestronnej, dobrze umeblowanej, wyłożonej boazerią bibliotece pochodzącej z początku osiemnastego wieku, z przepysznyymi pedymetami przy wejściu, wspaniałym doryckim karnesem i ozdobnym obramowaniem kominka. Ponad półkami wypelnionymi księgami, w przerwach na ścianach wisiły udatne portrety rodzinne⁶⁴.

Widoczny jest przepych i staranność w urządzaniu tego pomieszczenia.

60 Tamże, s. 295–437.

61 Tamże, s. 310.

62 *Biblioteki XVII wieku w Polsce* [online] [dostęp 14.09.2017]. Dostępny w Internecie: <http://whk.up.krakow.pl/biblioteki/bib17/index.html>

63 H.P. Lovecraft, *Sny o...*, s. 318.

64 Tenże, *Droga do...*, s. 276.

Biblioteki domowe mogły stanowić warsztat naukowy, a tematyka gromadzonych pozycji determinowana była zainteresowaniami właściciela bądź wskazywała na pasję kolekcjonerską. Jeżeli sytuacja majątkowa rodziny była dobra, nabywano również starodruki i inkunabuły. Prócz książek i gazet poszerzano księgozbiór o kroniki, rękopisy, kalendarze, kodeksy, nuty, mapy oraz monety⁶⁵. Biblioteki prywatne w XVII wieku stanowiły,

zwłaszcza na Zachodzie, [...] wiele zasobnych księgozbiorów [...]. Zbieractwo książek, choć w wielu wypadkach z pewnością służyło zaspokajaniu potrzeb próżności wśród mieszczan i szlachty, bardzo często łączyło się z głębszymi zainteresowaniami naukowymi i literackimi⁶⁶.

Wraz ze wzrostem zasobności rodzinnego księgozbioru zaczęto nawet tworzyć pewne elementy systemu porządkowania i segregowania książek. Stało się to konieczne, aby sprawnie odszukać interesującą pozycję. W utworze *Przypadek Charlesa Dextera Warda* narrator podkreśla: „Biblioteka młodzieńca była dokładnie posegregowana i pan Ward bez trudu zorientował się, czego brakuje”⁶⁷. Taka dbałość o własną kolekcję także bywała powodem zyskania uznania. Wszak trudno oczekiwać, aby kolekcja nieuporządkowana i rozłokowana była jak wzbudzała podziw. Wprowadzanie systemów porządkowania księgozbioru również stanowiło jedną z cech dobrze prowadzonej placówki wedle Paula Ladewiga. Uznawał on, że katalog autorski, rzeczowy i topograficzny to absolutne minimum⁶⁸.

Tekst *Żgroza w Dunwich*⁶⁹ również prezentuje opis woluminów posiadanych przez pewną rodzinę. Narrator podkreśla, że członkowie tego niegdyś bogatego rodu korzystali z pokaźnego księgozbioru. Ten jednak lata świetności miał dawno za sobą. Jak informuje czytelnika podmiot mówiący: „Lavinia [...] czytała grube książki zgromadzone w ciągu dwóch stuleci, które jej ojciec odziedziczył po przodkach Whateleyach, a które teraz rozpadały się już ze starości i zniszczenia przez robactwo”⁷⁰. Zatem biblioteki w twórczości Lovecrafta wyglądają różnie. Stanowią dla właściciela powód do dumy albo dają świadectwo dawno minionej świetności jego rodu.

Bohaterowie dzieł Lovecrafta korzystali również z bibliotek publicznych. Dla przykładu postaci *Przypadku Charlesa Dextera Warda*⁷¹, korzystają z Biblioteki Johna

65 A. Rybka, *Biblioteka ziemiańska na przykładzie biblioteki Ostrowskich i Potockich z Maluszyna*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku”, 2013, t. 12, s. 27–39 [online] [dostęp 14.09.2017]. Dostępny w Internecie: http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_10477/c/3027_039-Rybka.pdf

66 *Biblioteki XVII wieku w Polsce...*

67 H.P. Lovecraft, *Sny o...*, s. 370.

68 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 41.

69 H.P. Lovecraft, *Żew...*, s. 243–286.

70 Tamże, s. 248.

71 H.P. Lovecraft, *Sny o...*, s. 295–437.

Haya na wzgórzu. „W bibliotece bez trudu znaleźli doskonałe podręczniki paleografii”⁷². Wskazuje to, że placówka nie tylko posiadała poszukiwane pozycje, ale także znalezienie woluminów nie sprawiało czytelnikom trudności. Jeśli chodzi o głównego bohatera tego utworu, również korzysta on z bibliotek. Bywa w „Bibliotece Publicznej, w Athenaeum, w Towarzystwie Historycznym, w Bibliotekach Johna Cartera Browna i Johna Haya na Uniwersytecie Browna oraz w nowo otwartej Bibliotece Shepleya na Benefit Street”⁷³. Należy zauważyć, że miasto zamieszkania Warda było dobrze zaopatrzone, jeśli chodzi o biblioteki. Właściwie w tym miejscu autor opisuje Providence. Jednak czasem źródła dostępne w Providence okazały się niewystarczające, wtedy bohater „jechał pociągiem do Bostonu, gdzie korzystał z bogactwa wielkiej biblioteki na Copley Square, Biblioteki Widenera w Harvardzie czy brooklińskiej Biblioteki Studiów Ziona”⁷⁴. Tym samym Lovecraft zaopatrzuje opisywaną przestrzeń w mnóstwo placówek, z których mogą korzystać bohaterowie. Również postać *Czyhającego w progę*⁷⁵ wiedziała, gdzie odnaleźć interesujące dane. Bohater opowiadania Ambrose Dewart „poszukiwania swe rozpoczął od biblioteki Uniwersytetu Miskatonic i przeglądania starannie utrzymanych tomów »Arkham Advertiser« i »Arkham Gazette« sprzed stu lat”⁷⁶. Ten fragment zawiera jeszcze jedną ważną informację. Oprawione tomy gazet, mimo upływu czasu, były dobrze zachowane. Taka wiadomość pociąga za sobą konkluzję, że placówka czuwała nad stanem przechowywanych woluminów, które mimo upływu lat pozostawały zadbane i dostępne dla czytelnika. Opowiadanie *Widmo nad Innsmouth*⁷⁷ również zawiera w sobie informacje na temat bibliotek, ich pracowników oraz funkcjonowania organizacji. Bohater korzystał z biblioteki publicznej w Newburyport. Poszukiwał informacji o Innsmouth, wobec swoistej zмовy milczenia mieszkańców okolicznych miejscowości. Bohater zatrzymał się w hotelu, gdzie

recepjonista najwyraźniej nie radził mi wybierać do tego posępnego, chylącego się do upadku miasta, a pracownicy biblioteki podzielili ten pogląd. W oczach ludzi wykształconych Innsmouth było po prostu jaskrawym przykładem zdegenerowanego miasta⁷⁸.

Fragment ten wskazuje na to, że pracownicy placówki należeli do ludzi wykształconych. Ponadto bibliotekarze starają się zaspokoić potrzeby czytelnika. Kiedy bohater postanowił obejrzeć eksponat z nieczynnej o tej porze wystawy,

72 Tamże, s. 420.

73 Tamże, s. 301.

74 Tamże, s. 352.

75 H.P. Lovecraft, A. Derleth, *Obserwatorzy spoza czasu*, Poznań 2000, s. 9–180.

76 Tamże, s. 27.

77 H.P. Lovecraft, *Żew...*, s. 48–114.

78 Tamże, s. 55.

bibliotekarz dał bohaterowi „list polecający do kustosa wystawy, panny Anny Tilton, mieszkającej w pobliżu, i po krótkim wyjaśnieniu ta starsza, zacna kobieta zgodziła się wprowadzić mnie do zamkniętego już budynku, jako że godzina była jeszcze względnie przyzwoita”⁷⁹. Lovecraft dodatkowo podkreśla konieczność istnienia bibliotek w opowiadaniu *Obserwatorzy spoza czasu*⁸⁰. Nicholas Walters trafia do placówki i jednemu z jej pracowników wyjaśnia, czego potrzebuje. Bibliotekarz bez wahania odpowiada: „Cóż, trafił pan we właściwe miejsce, panie Walters — rzekł Paul. — Mamy w archiwum informacje, zarówno o domu, o którym pan wspominał, jak i ogólnie na temat Whateleyów”⁸¹.

Opowiadanie *Żgroza w Dunwich*⁸² również zawiera fragmenty dotyczące bibliotek. Wilbur Whateley, jeden z bohaterów utworu, prowadził niezwykle intensywną korespondencję z placówkami w wielu miastach. Poszukiwał rzadkich i starych ksiąg. Wymieniał listy z Widener Library w Harvardzie, Bibliothèque Nationale w Paryżu, British Museum, uniwersytetem w Buenos Aires i biblioteką Miskatonic University w Arkham, ale niestety, nie zdołał wypożyczyć książki, która mu była rozpaczliwie potrzebna⁸³. Zjawił się również w Arkham w bibliotece uniwersyteckiej, „aby odnaleźć straszną księgę trzymaną pod kluczem”⁸⁴. „Księga, o której mowa, to *Necronomicon*”⁸⁵. Wilbur chciał wynieść wolumin poza czytelnię, jednak bibliotekarz wyraził zdecydowany sprzeciw. Postać ta jest niezwykle interesująca. Bibliotekarz to starszy mężczyzna, siwobrody doktor Armitage. Narrator mówi wprost, że mamy do czynienia z uczonym. Armitage był „magistrem nauk humanistycznych uniwersytetu Miskatonic, doktorem filozofii uniwersytetu w Princeton, miał też doktorat literatury uniwersytetu Johns Hopkins”⁸⁶. Wykształcenie sprawiało, że bibliotekarz był wybitnym lingwistą i szybko potrafił tłumaczyć łacińskie teksty. Ponadto pamiętając o próbach wyniesienia przez Wilbura księgi poza placówkę, Armitage wysłał pełne powagi ostrzeżenie do wszystkich bibliotekarzy mających w swojej pieczy tę straszną księgę⁸⁷. W końcu doszło do włamania. „Z biblioteki dochodził przenikliwy dźwięk sygnału alarmowego”⁸⁸. Wilbur ogarnięty żądzą posiadania księgi usiłował wykraść ją z biblioteki i został zagryziony przez psa. Wtedy doktor Armitage musiał wyruszyć na farmę Whateleyów i unicestwić pozostałego tam potwora. Wcześniej udało mu się poznać odpowiednie zaklęcie, które sprawiło, że nękające Dunwich monstrum zostało

79 Tamże, s. 56.

80 H.P. Lovecraft, A. Derleth, *Obserwatorzy...*, s. 467–496.

81 Tamże, s. 489.

82 H.P. Lovecraft, *Żew...*, s. 243–286.

83 Tamże, s. 257.

84 Tamże, s. 257.

85 Fikcyjna księga powstała w wyobraźni Lovecrafta.

86 H.P. Lovecraft, *Żew...*, s. 243–286.

87 Tamże, s. 261.

88 Tamże, s. 261.

pokonane. Ladewig miał nieco inne zdanie na temat bibliotekarzy. Zaznaczał, że uczeni i bibliofile mogą być potrzebni jedynie w bibliotekach naukowych, natomiast szeregowy pracownik biblioteki powinien być osobą pragmatyczną i ukierunkowaną na cel⁸⁹.

Oczywiście szkoda, że Lovecraft nie pokusił się o pełny opis idealnie działającej placówki, jednak nie można zaprzeczyć, że wizerunek biblioteki jest w jego utworach pozytywny. Instytucje takie chronią książki, nie tylko przed kradzieżą, ale także starają się im stworzyć optymalne warunki, aby nie ulegały degradacji i dłużej służyły czytelnikowi. Dodatkowo stosowany w bibliotece system uporządkowania zbiorów pozwala na szybkie odnalezienie potrzebnego woluminu. Autor wielokrotnie podkreśla, że w bibliotekach pracują osoby wykształcone, znające języki obce, chętne do pomocy oraz przekonane, że placówka jest idealnym miejscem dla użytkownika poszukującego informacji. W twórczości Lovecrafta bibliotekarz to uczony, niejednokrotnie wybitny naukowiec w jakiejś dziedzinie, który w razie potrzeby potrafi wykorzystać zdobytą wiedzę. Zachowuje się jak bohater i bierze na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo ludzi. Walczy z potworem w Dunwich, chociaż wcale nie musi tego robić. „Armitage, który teraz niemal namacalnie zetknął się z tą potwornością i jego zgubnymi skutkami, drżał pod ciężarem odpowiedzialności, do jakiej się poczuwał”⁹⁰. Ponadto autor umieszcza w swoich utworach opisy bibliotek domowych. Są to pięknie urządzone i wyposażone pomieszczenia, w których można zetknąć się z książkami, ale również obcować z wieloma dziełami sztuki. Opisywane miejsca są zazwyczaj oczkiem w głowie swoich właścicieli. Stanowią nie tylko ich warsztat pracy, ale także powód do dumy. Starannie utrzymane wzbudzają zachwyt odwiedzających właściciela znajomych. Niekiedy są jednak zaniedbane i zniszczone. Ukazują smutne resztki dawno utraconej świetności.

Należy stwierdzić, że motyw książki i biblioteki pojawiają się w twórczości Howarda Phillipsa Lovecrafta niezwykle często. Literacki obraz świata tego autora jest bogaty w przedstawienia powyższych elementów i zazwyczaj są one ukazane w sposób pozytywny. Można zatem podejrzewać, że przedmioty takie stanowiły dla pisarza ważny fragment rzeczywistości. Lovecraft w jednym z listów pisze: „wyobraź sobie wysoką, majestatyczną, wiktoriańską bibliotekę w domu [...] Marmurowy gzyms kominka... Gruba niedźwiedzia skóra na podłodze... Nieskończone rzędy książek”⁹¹. Paul Ladewig równie przychylnie przedstawia woluminy. Należy podkreślić, że przedmioty te dla obu twórców stanowią istotny fragment rzeczywistości – u Ladewiga przedmiot użytkowy, ewentualnie towar, a u Lovecrafta – integralny element świata przedstawionego. Ponadto pozostają one ważnym

89 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza...*, s. 33.

90 H.P. Lovecraft, *Żew...*, s. 277.

91 S.T. Joshi, *H.P. Lovecraft...*, s. 44.

narzędziem upowszechniania oświaty. Autor *Katechizmu* zaznacza jednak, że brak aktualnych danych dyskwalifikuje książkę jako źródło wiedzy. Natomiast Lovecraft przekonuje czytelników, że nawet korzystanie z anachronicznego księgozbioru może zawierać pewien walor edukacyjny. Każdy z autorów wykazuje również nieco inne podejście do tematu wykształcenia bibliotekarzy. W twórczości Lovecrafta pracownik biblioteki to niejednokrotnie wybitny naukowiec, który heroicznie walczy o bezpieczeństwo świata. Tymczasem według Ladewiga bibliotekarz nie musi być uczonym, powinien jedynie dostarczyć adekwatnej informacji, czyli wykonać swoją pracę solidnie i z oddaniem. Dodatkowo obaj twórcy zgadzają się z podstawowym celem istnienia biblioteki, jakim jest gromadzenie, opracowanie i udostępnianie księgozbioru, a co za tym idzie – stałe podnoszenie poziomu wykształcenia społeczeństwa. Interesujące jest to, że Lovecraft przedstawiał znaczenie placówek głównie z punktu widzenia użytkownika, natomiast Ladewig podjął temat i ujawnił sposób funkcjonowania biblioteki z perspektywy jej pracownika oraz organizatora. Podał równocześnie praktyczne rady dotyczące funkcjonowania i organizacji biblioteki. Należy stwierdzić, że obaj autorzy zdawali sobie sprawę z niezwykle istotnej funkcji, jaką pełnią tego typu instytucje, tak wobec jednostki, jak i z punktu widzenia społeczeństwa.

The book and the library in the works of Howard Phillips Lovecraft

SUMMARY

The purpose of my article was to indicate motives of library, books and ways of their realization in individual works of Howard Phillips Lovecraft as well as their functions. The concept of the motive and problems related to its implementation in the work were explained. It was also quoted the author's biography. This article provides an overview of Lovecraft's works with searched threads. Books, as a literary motive, are discussed in term of their role in the author's work. Then the literary realizations of the library theme were presented. Indicated the role of this institution in the characters lives. It should be emphasized that such elements appear in Lovecraft's prose quite often.

Keywords: Paul Ladewig, Howard Phillips Lovecraft, library, book, motive

Konfrontacje i inspiracje

Lidia Derfert-Wolf

Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy
im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy
lidka@utp.edu.pl

Stare wino w nowej butelce – nowoczesne biblioteki a *Katechizm biblioteki* Paula Ladewiga z 1914 roku

Wstęp

Sylwetka i dorobek niemieckiego bibliotekarza Paula Ladewiga, nieznane szeroko krajowemu środowisku zawodowemu, spotkały się ze sporym zainteresowaniem po przekładzie *Katechizmu biblioteki*¹ oraz organizacji konferencji naukowej², przy dużym zaangażowaniu Zdzisława Gębołyśa. Okazało się bowiem, że choć prace Ladewiga pochodzą z początku XX wieku, ich przesłania są nadal bardzo aktualne i często zaskakują niemal gotowymi „receptami” postępowania w dzisiejszych czasach.

Paul Ladewig (1858–1940), historyk i germanista z wykształcenia, przepracował 35 lat w bibliotekach i archiwach niemieckich, począwszy od Generalnego Archiwum Krajowego w Karlsruhe poprzez dużą bibliotekę naukową Badische Landesbibliothek Karlsruhe, a skończywszy na bibliotekach publicznych w Essen – Kruppsche Bücherhalle i Städtische Bücherhalle. Zetknął się też z działalnością wydawniczą i edukacyjną³. Obok bogatego i zróżnicowanego doświadczenia zawodowego Ladewig miał w swoim dorobku liczne publikacje popularne i naukowe,

1 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*, tłum. Z. Gębołyś przy współpr. B. Kwoki, Bydgoszcz 2016. Pierwsze tłumaczenie *Katechismus der Bücherei* na język polski: Z. Gębołyś, *Katechizm Bibliotekarza Dra Paula Ladewiga*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski”, 2014, R. 55, nr 1, s. 21–50 [online] [dostęp 15.05.2017]. Dostępny w Internecie: http://zbc.ksiaznica.szczecin.pl/Content/30487/BZP_2014_01.pdf?handler=pdf

2 Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Wokół Paula Ladewiga i jego *Katechizmu biblioteki*”, Bydgoszcz 24–25 kwietnia 2017 r. [online] [dostęp 15.05.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.konferencja.kinib.ukw.edu.pl/>

3 Z. Gębołyś, *Paul Ladewig – życie i dzieło bibliotekarza*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, 2014, t. 13/14, s. 14–20 [online] [dostęp 15.05.2017]. Dostępny w Internecie: <http://snpl.lt/Rocznik/13-14/R.13-14.014-029.pdf>

wśród których najważniejsze to *Politik der Bücherei* (wyd. 1912, 1917, 1934) oraz *Katechismus der Bücherei* (wyd. 1914 i 1922)⁴. Druga pozycja, *Katechizm biblioteki*⁵, opracowana i przetłumaczona przez Z. Gębołyśa stanowi „swoiste biblioteczne wyznanie wiary autora”⁶. Katechizm jest zbiorem 300 cennych uwag, zawodowych dewiz, związanych z różnymi aspektami działalności bibliotecznej, powiązanych również z jej otoczeniem, np. użytkownikami czy konkurencją. Układ tych stwierdzeń przypomina uporządkowany przewodnik, choć – jak podkreśla Z. Gębołyś – „nie jest jednak ani poradnikiem, ani encyklopedycznym słownikiem terminów fachowych”⁷. Ladewig pogrupował swoje przemyślenia w sześciu rozdziałach: *Książka, Biblioteka, Tworzenie biblioteki, Budynek biblioteczny, Praca biblioteki i Kierowanie biblioteką*, z których większość została rozbudowana w podrozdziały. Dla przykładu dział *Kierowanie biblioteką* zawiera takie zagadnienia, jak: sprawy ogólne, personel, taktyka wewnętrzna, udostępnianie zbiorów i statystyka.

Organizatorzy konferencji „Wokół Paula Ladewiga i jego *Katechizmu biblioteki*” zadali uczestnikom pytania dotyczące opinii na temat myśli Ladewiga: „Czy zgadzacie się Państwo z tymi stwierdzeniami? Czy uważacie, że są one aktualne, a może tracą myśką?”⁸. Ze zdecydowaną ich większością trudno się nie zgodzić. Jedynie kilka z nich jest dziś dyskusyjnych, głównie z powodu rozwoju technologii i poszukiwania przez biblioteki nowych obszarów działań, np. „Centrum nowoczesnej biblioteki nie jest czytelnia, lecz magazyn. W tym kierunku należy poszukiwać wszelkich rozwiązań” czy „Biblioteka z pewnością ma swoje miejsce w szkole, ale nie szkoła w bibliotece” [128]⁸, a przyczyn należy upatrywać głównie w rozwoju technologii i poszukiwaniu przez biblioteki – z sukcesem – nowych obszarów działań. Biorąc pod uwagę lata, w których powstał *Katechizm*, odpowiedź na wyżej postawione pytania może się wydać zaskakująca – większość stwierdzeń jest bardzo aktualna. Wiele z nich można uznać wręcz za wizjonerskie. A myśką tracą tylko te, które są przestarzałe z powodów technologicznych, np. „Nie powinno się zezwalać na stosowanie w księgowości i w prowadzeniu katalogu odręcznego pisma gotyckiego” [257].

Jak słusznie zauważył Ronald Kaiser, „prawie każda z refleksji Ladewiga ma aktualny wymiar, a prawie każda z nich mogłaby służyć jako motto dyskusji i rozważań”⁹. Bez trudu można sobie wyobrazić eseje pisane przez studentów bibliotekoznawstwa, odnoszące się do poszczególnych stwierdzeń z *Katechizmu*. Z pewnością udałoby się też zorganizować kolejne konferencje. Warto zwrócić

4 Tamże, s. 21–29.

5 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*...

6 Z. Gębołyś, *Paul Ladewig*..., s. 25.

7 Tamże.

8 Wszystkie cytowane hasła z *Katechizmu biblioteki* (P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*...) będą w tekście opatrywane numerem, zgodnie z oryginałem.

9 P. Ladewig, *Katechismus der Bücherei*, Berlin 2011, s. 9–11. Cyt. za: P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*..., s. 46.

uwagę na to, że pomimo szczególnego zainteresowania Ladwiga bibliotekami publicznymi¹⁰, jego przemyślenia są niezwykle uniwersalne – można je z powodzeniem odnosić do większości typów bibliotek i tak też zostanie to potraktowane w niniejszym tekście.

W celu udowodnienia ponadczasowego charakteru refleksji z *Katechizmu biblioteki* wybrano dwie grupy zagadnień:

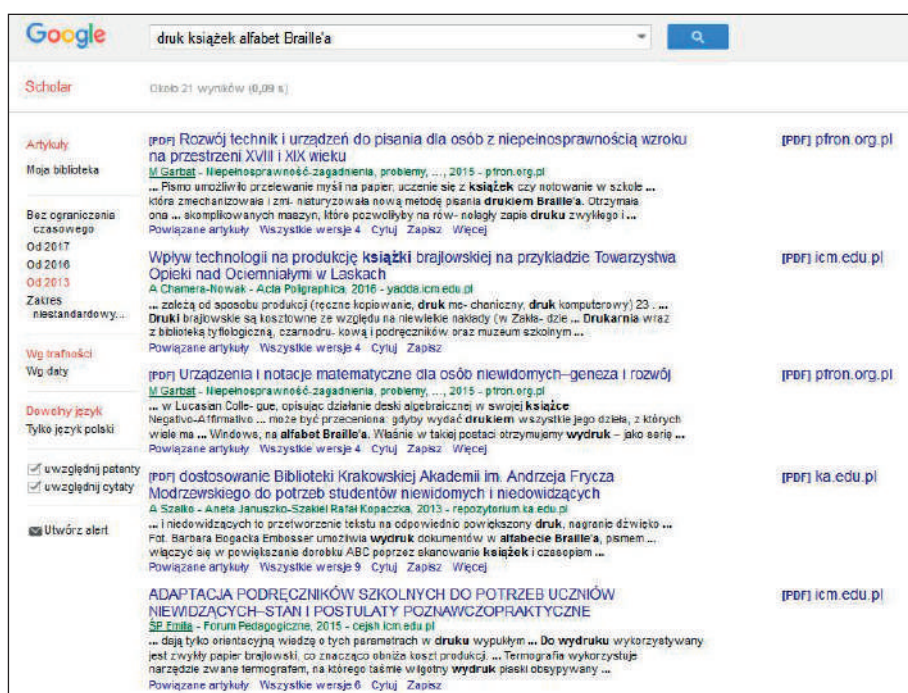
- bibliotekarz jako osoba porządkująca zasoby informacji,
- wybrane aspekty zarządzania bibliotekami, ze szczególnym uwzględnieniem marketingu i badań efektywności.

Bibliotekarz a porządkowanie zasobów informacji

Cechy, a także zakres obowiązków bibliotekarza – w czasach Ladewiga i dziś – to temat niezwykle szeroki. W niniejszych rozważaniach ograniczymy się do jednego ze stwierdzeń z *Katechizmu*: „Bibliotekarz jest jak dobra gospodyni domowa. Jego praca nie jest widoczna, widoczny jest jedynie sukces w zakresie porządku i działania” [97]. Ladewig żył w czasach pozbawionych rozwiązań technologicznych, z których korzystamy dzisiaj, a szczególnie dobrodziejstw Internetu. Musiał zatem nieco inaczej interpretować „niewidoczność” pracy bibliotekarza. Jednak czy ta myśl nie pasuje doskonale do pracowników bibliotek, którzy w swej pracy mają do czynienia z porządkowaniem czy tworzeniem zasobów sieciowych? Odnajdywane później przez użytkowników Internetu często pozostają „anonimowe” pod względem źródła ich pochodzenia i tym samym pozostawiają w cieniu bibliotekarza. Posłużmy się kilkoma przykładami. Do zasobów sieciowych tworzonych przez bibliotekarzy należą głównie biblioteki cyfrowe, repozytoria czy bazy danych. W większości z nich jednostkowym elementem jest obiekt cyfrowy stanowiący pełen tekst dokumentu lub cyfrowe odzwierciedlenie obrazu czy dźwięku. Obiekty te obudowane metadanymi tworzą rekordy wymienionych zasobów, w których zazwyczaj jednym z komponentów jest plik z tekstem, obrazem itp. Użytkownik trafia na te obiekty, przeglądając konkretne biblioteki cyfrowe, repozytoria cyfrowe czy bazy danych albo szukając zasobów w Internecie. Oczywiście ten drugi tryb poszukiwań – za pomocą standardowych wyszukiwarek typu Google – jest dominujący, a ich rezultatami są często odnośniki do obiektów cyfrowych (a nie rekordów z metadanymi), np. dokumentów zapisanych w plikach PDF, które otwierają się bezpośrednio w przeglądarkach użytkownika. Znalezione pliki są dalej wykorzystywane i mało kto zastanawia się, skąd pochodzą. Tym samym mało kto jest świadom, że za tym „dobrodziejstwem” stoi bibliotekarz. I to jest właśnie sukces w zakresie porządku i działania, w rozumieniu Ladewiga.

¹⁰ W Przedmowie do tłumaczenia *Katechismus der Bücherei* wyjaśniono, że tytuł polski powinien właściwie brzmieć *Katechizm biblioteki publicznej*, gdyż termin *Bücherei* do połowy XX w. był w Niemczech rozumiany jako biblioteka publiczna (zob. P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*..., s. 12).

Podobne przykłady można wskazać w rezultatach wyszukiwania w specjalistycznej wyszukiwarce Google Scholar, gdzie niektóre wyniki są wyeksponowane jako publicznie dostępne pliki PDF. Linki prowadzą bezpośrednio do pełnych tekstów artykułów naukowych, które zostały zdeponowane w repozytoriach uczelnianych, organizowanych i prowadzonych przez bibliotekarzy albo zindeksowane w pełnotekstowych bazach tworzonych również przez bibliotekarzy. Po analizie odnośników (adresów URL) do plików PDF w prawej kolumnie okazuje się, że jeden z nich kieruje do repozytorium eRIKA Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, a dwa do baz pełnotekstowych – BazTech i CEJSH (zob. rys. 1).

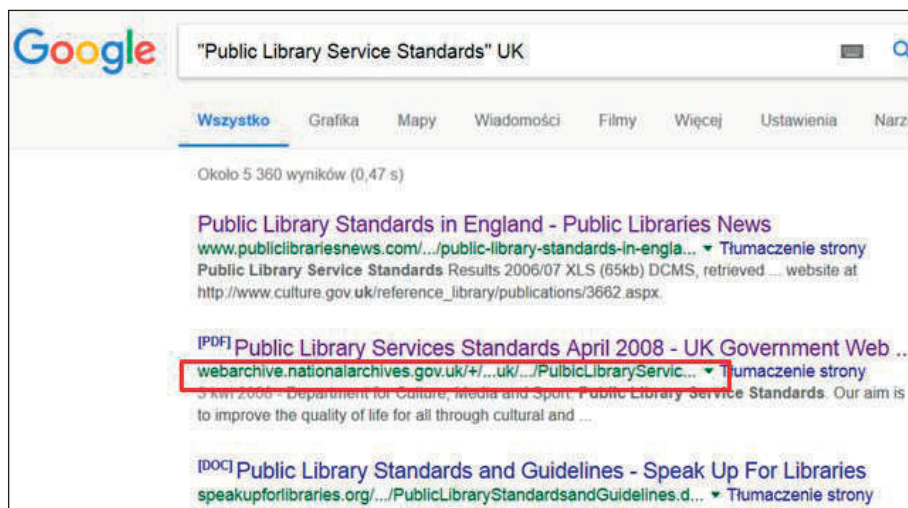


Rys. 1. Rezultat wyszukiwania w Google Scholar

Źródło: Google Scholar.

Bibliotekarze rejestrują i zabezpieczają nie tylko cyfrowe wersje tradycyjnych źródeł, jak książki czy artykuły z czasopism, ale również zasoby sieciowe, np. witryny internetowe, zasoby serwisów społecznościowych. Nie wszystkie z nich są publicznie dostępne, ze względu na ograniczenia prawne. Dzięki archiwom internetowym udostępnianym bez ograniczeń użytkownik może odnaleźć witryny czy nawet dokumenty niedostępne już w Internecie z różnych powodów, w tym politycznych, naruszenia praw autorskich, biznesowych, dezaktualizacji oprogramowania, nieopłacenia domeny/hostingu, zamknięcia przez właścicieli czy po

prostu zastąpienia poprzedniej witryny nowszą wersją¹¹. Zasoby zabezpieczone w otwartych archiwach internetowych są indeksowane przez standardowe wyszukiwarki (zob. rys. 2).



Rys. 2. Rezultat wyszukiwania w Google Scholar

Źródło: Google Scholar.

Przykładów „niewidocznej” pracy bibliotekarza jest oczywiście dużo więcej. Tutaj ograniczono się do ich aktywności na polu cyfryzacji zasobów, dostępnych następnie poprzez standardowe wyszukiwarki, których użytkownicy nie zawsze są świadomi pochodzenia źródeł, za to powszechnie z nich korzystają.

Zarządzanie bibliotekami – myśli Ladewiga a współczesne doświadczenia

Analizując powiązania stwierdzeń Ladewiga na temat różnych aspektów zarządzania bibliotekami ze współczesną teorią i praktyką, warto przytoczyć refleksję Jacka Wojciechowskiego, zamieszczoną w recenzji *Katechizmu biblioteki*:

W tamtych czasach nauka o zarządzaniu dopiero raczkowała i to głównie w USA. Jednak Ladewig, kierując różnymi bibliotekami oraz zespołami pracowniczymi, zdawał sobie sprawę, że do tego potrzeba umiejętności i wiedzy – jakie były wtedy do opanowania¹².

11 L. Derfert-Wolf, *Archiwizacja Internetu – wprowadzenie i przegląd wybranych inicjatyw*, „Biuletyn EBIB”, 2012, nr 1 (128) [online] [dostęp 15.05.2017]. Dostępny w Internecie: www.ebib.pl/images/stories/numery/128/128_derfert.pdf

12 J. Wojciechowski, *Paul Ladewig, Katechizm biblioteki, przekł. na j. polski i angielski Zdzisław Gębołyś*, „Biblioteka”, 2016, nr 20 (29), s. 273 [online] [dostęp 15.05.2017]. Dostępny w Internecie: <http://hdl.handle.net/10593/17458>

Zarządzanie bibliotekami jest tematem przewijającym się w literaturze od dzieścioleci. W niniejszym tekście odniesiemy się do wybranych jego aspektów, na które zwraca uwagę Ladewig, związanych z jakością, konkurencją, promocją, statystyką i wynikami działalności bibliotecznej oraz z użytkownikami, łączącymi te wszystkie elementy.

Zagadnienie jakości – w przypadku bibliotek głównie jakości usług – było i jest obszarem badań, tematem ogromnej liczby publikacji i konferencji, a także przedmiotem zainteresowania organizacji normalizacyjnych. W latach 90. ubiegłego wieku wydawać się mogło, że zajmując się jakością, odkrywamy – szczególnie w Polsce – nowe problemy w bibliotekarstwie. Rozpatrywano i adaptowano do naszych warunków definicje jakości, rozumiejąc ją np. jako:

- zgodność z wyznaczonymi standardami, ze specyfikacją,
- całokształt cech i charakterystyk produktu lub usługi posiadających zdolność do zaspokojenia wyrażonych lub ukrytych potrzeb, oczekiwań i wymagań klientów,
- zdolność biblioteki do wypełniania celu, do zaspokajania stwierdzonych i potencjalnych potrzeb, a więc dostarczenie lub wykonanie tego, do czego usługa lub produkt są przeznaczone¹³.

Kwestie te uwzględnił również Ladewig w *Katechizmie biblioteki*, dwukrotnie zamieszczając hasło „jakość” i określając ją następująco:

- „w długiej perspektywie czasu jakość publiczności jest równa jakości zarządzania biblioteką” [107],
- „biblioteka znosi wielu słabeuszy – jeśli tylko nie jest nim szef” [249].

Drugie stwierdzenie można odnieść do koncepcji kompleksowego zarządzania jakością TQM (*Total Quality Management*), w której duże znaczenie przypisuje się postawom kierownictwa wobec pracowników i użytkowników¹⁴. Jednakże naczelne miejsce w koncepcjach zarządzania, szczególnie zarządzania przez jakość, zajmują użytkownicy/czytelnicy/klienci¹⁵ i związane z nimi pojmowanie jakości usług bibliotecznych. Zdaniem Petera Hernona i Ellen Altman, jakość to sposób świadczenia usługi oraz interaktywne relacje między biblioteką i odbiorcami usług¹⁶. Ci sami autorzy twierdzą, że to właśnie użytkownik ocenia jakość otrzymanych

¹³ E.B. Zybert, *Jakość w działalności bibliotek. Oceny – pomiary – narzędzia*, Warszawa 2007, s. 21–22.

¹⁴ E. Głowacka, *Kompleksowe zarządzanie jakością (TQM) w sferze usług biblioteczno-informacyjnych*, „Biuletyn EBIB”, 2000, nr 8 (16) [online] [dostęp 15.05.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/cbib16/glowacka.html>

¹⁵ Dyskusja na ten temat toczyła się na konferencji „Czytelnik czy klient?” – zob. *Czytelnik czy klient?* Ogólnopolska konferencja bibliotekarzy, Toruń 4–6 grudnia 2003 roku, red. B. Bednarek-Michalska, B. Szczepańska, Materiały Konferencyjne EBIB 2003, nr 7 [online] [dostęp 15.05.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.ebib.pl/publikacje/matkonf/torun/>; L. Derfert-Wolf, „Klient nasz pan” – implikacje dla biblioteki dziś i jutro, [w:] *Czytelnik czy klient?*... [online] [dostęp 15.05.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.ebib.pl/publikacje/matkonf/torun/derfert.php>

¹⁶ P. Hernon, E. Altman, *Assessing Service Quality: Satisfying the Expectations of Library Customers*, wyd. 2, Chicago 2010, s. VII–X.

usług i decyduje, kiedy (o ile w ogóle) poszuka dalszych interakcji z biblioteką, podważając przekonanie bibliotekarzy o tym, że to oni sami wydają najlepsze opinie o usługach bibliotecznych¹⁷. Według Roswithy Poll i Petera te Boekhorst, jakość biblioteki jest postrzegana z perspektywy: użytkowników (obecnych i potencjalnych), instytucji finansujących, pracowników i dyrektora biblioteki oraz opinii publicznej. Każda z tych grup osób ma inne spojrzenie na jakość¹⁸, a jednocześnie wszystkie wymienione osoby są użytkownikami – zewnętrznymi i wewnętrznymi, według wspomnianej koncepcji TQM.

Wspomniani wcześniej Altman i Hernon stwierdzili w latach 90. ubiegłego wieku, że jedyną rzeczą, która ma znaczenie, są opinie klientów¹⁹. Wydawało się to wtedy nowatorskie i zapoczątkowało badania jakości usług bibliotecznych, a w tym badania opinii i satysfakcji ich użytkowników. Tymczasem Paul Ladewig ponad pół wieku przedtem uznał, że „punktem wyjścia dla biblioteki może być jedynie punkt widzenia publiczności” [8].

O tym, że myśli Ladewiga bardzo wybiegały w przyszłość, świadczyć może kolejne zagadnienie uwzględnione w *Katechizmie* – konkurencja – które do dziś nie jest przez niektóre biblioteki traktowane z należytą uwagą, gdyż nadal czują się monopolistami (np. biblioteki akademickie, które z racji zapisów ustawowych muszą funkcjonować). Ladewig uznał, że „konkurencja jest eliksirem życia każdej biblioteki” [22] i nigdy dotąd to stwierdzenia nie miało chyba takiego dużego znaczenia, jak w dobie Internetu – najpotężniejszego konkurenta dla bibliotek. Wykorzystanie sieci oznacza mniejszą liczbę użytkowników, gdyż biblioteki nie są już jedynymi dostawcami informacji. Wiele osób, zwłaszcza młodzież, uważa Internet za wielką bibliotekę, dostępną przez 24 godziny na dobę, w której znajdzie się wszystko. W sieci można bez wielkiego problemu, za darmo (legalnie lub nie) bądź za niewielką opłatą otrzymać pełen tekst artykułu, książki, a przede wszystkim fachową informację. Inteligentne wyszukiwarki odpowiadają na pytania zadawane w języku naturalnym²⁰. Oczywiście prym wiedzie tutaj Google, a bibliotekarze dyskutują o wyższości biblioteki nad Google, przyznając jednocześnie, że lęk przed konkurencją może okazać się pozytywnym zjawiskiem, bo konkurencja jest zawsze motorem zmian i ulepszeń, a w efekcie przynosi korzyści użytkownikom²¹. Jakby przeniesione z wyżej cytowanej myśli Ladewiga.

17 Tamże, s. VII.

18 R. Poll, P. te Boekhorst, *Measuring Quality. Performance Measurement in Libraries – 2nd revised edition*, [w:] IFLA Publications 127, Munich 2007, s. 15–17.

19 E. Altman, P. Hernon, *Service quality and customer satisfaction do matter*, “American Libraries”, 1998, s. 53–54.

20 L. Derfert-Wolf, *Klient nasz pan...*

21 L. Derfert-Wolf, *Dogonić Google?* [w:] Biblioteka w kryzysie czy kryzys w bibliotece? IV Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej, Łódź 15–17 czerwca 2010 [online] [dostęp 15.05.2017]. Dostępny w Internecie: http://eprints.rclis.org/17361/1/derfert_dogonic_google.pdf

W obliczu niewątplivej dominacji Google oraz istnienia na rynku innych konkurentów biblioteki powinny skupić się na ciągłej obserwacji potencjalnych odbiorców swoich usług, dostosowywać się do ich przyzwyczajęń i potrzeb, a także czerpać inspiracje z ich pomysłów. Powinni docierać z ofertą tam, gdzie są ich użytkownicy i mówić ich językiem, unikając zawodowego żargonu. Stwierdzenie Ladewiga – „problemem każdej biblioteki jest znalezienie najkrótszej drogi do wszystkich” [27] – koresponduje z omawianymi tu zagadnieniami.

Wytyczne odnośnie do statystyki bibliotecznej i badań jakości usług bibliecznych – od Ladewiga do dziś

Kolejnym problemem, istotnym z punktu widzenia zarządzania, są badania efektywności i ocena jakości bibliotek, ewoluujące od statystyki bibliecznej, poprzez badanie wskaźników funkcjonalności, do oceny wpływu bibliotek. Biorąc pod uwagę podkreślaną wcześniej rolę użytkownika, obserwuje się rozwój tych badań w kierunku „od użytkownika w życiu biblioteki do biblioteki w życiu użytkownika”²². Wracając jednak do statystyki bibliecznej, od której wszystko się wywodzi i która była już dość rozwinięta w czasach Ladewiga²³, przyznać należy, że *Katechizm biblioteki* zawiera wiele cennych zaleceń w tym zakresie, którym autor poświęcił całą część w dziale *Kierowanie biblioteką*²⁴. Są one niezwykle aktualne, a niemal kopii wielu z nich można doszukać się w obecnych wytycznych, np. *Manifest IFLA o statystyce bibliecznej*²⁵ (zob. tab. 1).

Wiele zaleceń – analogicznych do refleksji Ladewiga – znajdziemy również w międzynarodowej normie dotyczącej statystyki bibliecznej, np. wskazówkę na temat porównywalności i ujednoliconych definicji danych, wymienioną też w tab. 1. W normie ISO 2789 stwierdza się, że poprawne, pewne i porównywalne dane mają kluczowe znaczenie dla wartości i przydatności statystyki bibliecznej. Wymaga to spójności definicji i procedur gromadzenia danych²⁶. W tej samej normie zwraca się też uwagę na zakres danych prezentowanych różnym grupom odbiorców. I tak, statystyka dla pracowników i dyrekcji biblioteki jest znacznie bardziej szczegółowa, bo będzie wykorzystywana do pokazywania mocnych i słabych stron oraz zobrazowania zmian w czasie. Natomiast statystyka dla instytucji finansujących, decydentów i mediów powinna ograniczać się do niewielu znaczących

22 M. Kyrrilidou, *From Input to Output Measures to Quality and Outcome Measures, or, from the User in the Life of the Library to the Library in the Life of the User*, „Journal of Academic Leadership”, 2002, vol. 28, No. 1, p. 42.

23 Za prekursora statystyki bibliecznej uznaje się Adriana Balbiego. Zob. T.U. Szmigielska, *Standardy oceny bibliotek akademickich*, Warszawa 2011.

24 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki...*, s. 150–152.

25 *Manifest IFLA o statystyce bibliecznej*, tłum. H. Grabowska, 9 kwietnia 2010 r. [online] [dostęp 15.05.2017]. Dostępny w Internecie: <https://www.ifla.org/files/assets/statistics-and-evaluation/publications/library-statistics-manifesto-pl.pdf>

26 PN-ISO 2789:2016-04 *Informacja i dokumentacja – Międzynarodowa statystyka biblieczna*.

i przekonujących danych, z podkreśleniem wydajności i znaczenia usług bibliotecznych dla instytucji lub społeczności²⁷. Czyż nie dokładnie tak samo brzmi jedna z myśli Ladewiga: „Statystyka do wewnętrznego użytku biblioteki może być założona do wielu celów. Statystyka do publicznego użytku musi być ograniczona tylko do spraw najogólniejszych i obejmować ogólne znaczące dane” [300]. Jak słusznie zauważa J. Wojciechowski, Ladewig przestrzegał przed bezkrytycznym wykorzystywaniem statystyki bibliotecznej i sugerował, że dane te mogą służyć jedynie do ostrożnych porównań i wyciągania elastycznych wniosków²⁸. W *Katechizmie biblioteki* znajdujemy jeszcze jedną celną myśl: „Przedstawienie graficzne statystyki bibliotecznej musi być dostępne wszędzie i codziennie w wersji aktualnej” [294]. Gdyby ją odnieść do obecnych, „sieciowych” czasów i wprowadzić w życie, to mielibyśmy prawdziwie nowoczesne biblioteki, prezentujące na swoich witrynach internetowych aktualne dane statystyczne. Oczywiście niektóre placówki to robią, co nie jest jednak powszechne, przynajmniej w Polsce.

Tab. 1. Porównanie stwierdzeń Ladewiga
z zaleceniami *Manifestu IFLA o statystyce bibliotecznej*

<i>Katechizm biblioteki</i> (1914)	<i>Manifest IFLA</i> (2008)
Podstawę statystyki tworzą porównywalne i jednolicie używane dane.	[...] decydujące znaczenie ma stosowanie jednolitego kwestionariusza oraz standaryzacja danych i metod badawczych.
Żądanie porównywalnej statystyki czyni koniecznym ustanowienie prostych norm w drodze kompromisu.	Poprawność, wiarygodność i możliwość porównania dostarczanych danych decyduje o wartości i użyteczności statystyki bibliotecznej.
Statystyka biblioteki musi wywodzić się z norm dla bibliotek publicznych, z zastrzeżeniem zdolności do rozwoju właściwości każdej biblioteki.	[...] należy pamiętać o konsekwentnym stosowaniu wszędzie tych samych definicji oraz metod badawczych.

Źródło: opracowanie własne.

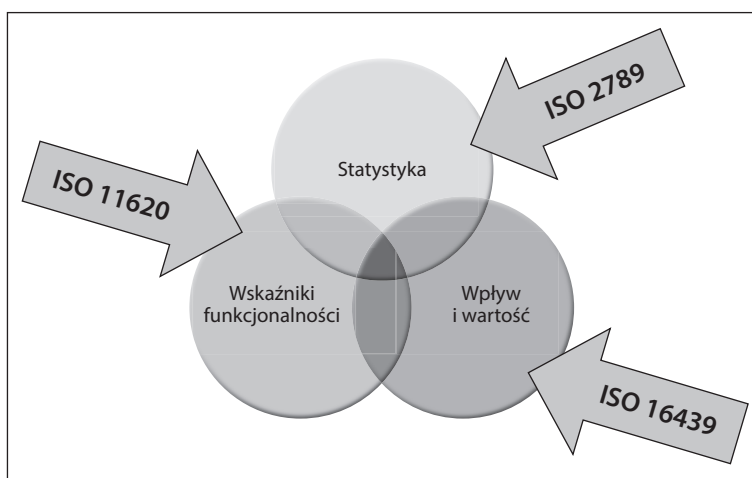
Statystyka biblioteczna może być sama w sobie używana do oceny i porównywania bibliotek, a także do promowania usług bibliotecznych i rzecznictwa w sprawie bibliotek, czyli prezentowania ich znaczenia dla obsługiwanych populacji i społeczeństwa. Jest też niezbędna zarówno w badaniach funkcjonalności²⁹, jak i badaniach wpływu, a rezultaty tych badań więcej mówią o bibliotece niż statystyka, bo pokazują wyniki jej działalności. Potwierdza to też Ladewig stwierdzeniem:

²⁷ Tamże.

²⁸ J. Wojciechowski, *Paul Ladewig...*, s. 273. Zob też P. Ladewig, *Katechizm biblioteki...*: „Posiadane statystyki biblioteczne nie zawsze trafiają w sprawy rzeczywiście istotne, stają się przyczyną poważnych błędnych wniosków i muszą być tak pod względem celu i treści rewidowane” [297].

²⁹ W literaturze, a także w niniejszym tekście terminy „badania funkcjonalności” i badania efektywności” traktowane są jako synonimy.

„Podwaliny i etyka nie przekonują dziś nikogo o pożytku z biblioteki. Tylko wyniki” [25]. I dalej trafnie zauważa, że „Statystyka z pewnością pozwala rozpoznać kierunki, zamiary i punkty widzenia – rzadko jednak i jedynie na podstawie szerszego materiału pozwala na wniosek: »To tak właśnie jest!«” [296]. Odpowiedzi na pytanie, jak właśnie jest, można poszukiwać w rezultatach wspomnianych badań. Wytyczne do ich przeprowadzania zebrane zostały w międzynarodowych normach dotyczących wskaźników funkcjonalności bibliotek³⁰ oraz metod i procedur oceny wpływu bibliotek³¹. Obydwie normy, wraz z tą dotyczącą statystyki, zawierają zalecenia pozwalające odpowiadać na pytania: co biblioteka posiada i realizuje, jak biblioteka realizuje swoje cele i jak jest postrzegana przez użytkowników oraz jaki biblioteka ma wpływ na otoczenie i ile jest warta? Zależności pomiędzy normami i badaniami bibliotek przedstawiono na rys. 3.



Rys. 3. Badania efektywności i ocena jakości bibliotek

Źródło: opracowanie własne.

Zakończenie

Celem niniejszego tekstu nie było charakteryzowanie nowoczesnej biblioteki jako całości. Spośród wielu jej cech wyłoniono kilka i w bardzo uproszczony sposób przedstawiono: cyfrową bibliotekę, z rozproszonymi zasobami tworzoną i porządkowaną przez bibliotekarzy, oraz bibliotekę jako placówkę nastawioną na badanie jakości usług i ich wpływu na społeczeństwo. Okazało się, że bardzo podobnie ujmował te zagadnienia Ladewig ponad 100 lat temu. Podkreśla to też

³⁰ PN-ISO 11620:2012 *Informacja i dokumentacja – Wskaźniki funkcjonalności bibliotek*; ISO 11620:2014 *Information and documentation – Library performance indicators*.

³¹ ISO 16439:2014 *Information and documentation – Methods and procedures for assessing the impact of libraries*.

J. Wojciechowski, stwierdzając, że „mądrość bibliotekarskiej profesji nie narodziła się dopiero wczoraj. Ma dobre korzenie dawniejsze – o czym warto wiedzieć”³². Czy zatem współczesne bibliotekarstwo to tylko „stare wino w nowej butelce”. W pewnym stopniu tak, a w odniesieniu do dewiz Ladewiga, nawet w dużym stopniu. Refleksje zebrane w *Katechizmie biblioteki* zostały w kolejnych latach rozwinięte i podbudowane doświadczeniami praktycznymi oraz badaniami naukowymi. Niektóre ze stwierdzeń – zgodnie z postulatami Ladewiga – znalazły swe odbicie w normach międzynarodowych. Inne natomiast doskonale odzwierciedlają wysiłki współczesnych bibliotekarzy, zmierzające do uporządkowania świata informacji, któremu dzisiaj dodatkowo sprzyja rozwój technologii.

**Old wine in a new bottle
– modern libraries and *Catechism of the library*
by Paul Ladewig, 1914**

SUMMARY

The starting point of the discussion dedicated to the selected characteristics of modern libraries will be the main Paul Ladewig's principles which could be found in his *Catechism of the library* published in 1914. A special attention will be given to the selected functions of the librarian, especially to Ladewig's idea that "his work is invisible, visible is only the success within the scope of order and activities". We will also refer to the Ladewig's principles which match contemporary "indicators" for the marketing campaigns and library performance measurements.

Keywords: *Catechism of the library* by Paul Ladewig, modern libraries, digitalization, library statistics

32 J. Wojciechowski, *Paul Ladewig*..., s. 276.

Krystyna Hudzik
Biblioteka Główna
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
k.hudzik@umcs.lublin.pl

Wskaźniki efektywności bibliotek – o aktualności zasad statystyki i księgowości Paula Ladewiga

Wstęp

„Liczby, proszę! Zgodna z duchem czasu Niemiecka Statystyka Biblioteczna [DBS] dla nowoczesnych usług bibliotecznych” – tak brzmi tytuł jednego z otwartych posiedzeń roboczych w programie 106. Zjazdu Bibliotekarzy Niemieckich we Frankfurcie nad Menem w 2017 roku¹. Świadczy to o ważności liczb, które dokładnie oddają efekty działalności i w sposób niemal jednoznaczny przedstawiają wyniki pracy. Biblioteki liczą swoje osiągnięcia od dawna, wykazując dane dotyczące wielkości zbiorów i ich udostępniania, a obecnie również elektronicznych usług informacyjnych. Media cyfrowe rozszerzyły zadania bibliotek o nowe zasoby i usługi, które wymagają nowych metod ich mierzenia i oceny. Jednocześnie zmiana uległa sama technika gromadzenia danych statystycznych oraz możliwości ich wykorzystania w zarządzaniu bibliotekami.

Warto zatem spojrzeć z perspektywy ponad stu lat na aktualność sformułowań Paula Ladewiga dotyczące statystyki i rachunkowości bibliotecznej oraz zestawień z rozwiązaniami stosowanymi dzisiaj. Przedmiotem niniejszych rozważań są wybrane biblioteki w Niemczech. Prezentację rozpoczyna krótkie omówienie Niemieckiej Statystyki Bibliotecznej (*Deutsche Bibliotheksstatistik* – DBS), która stanowi bazę i jednocześnie wspólną platformę dla prawie dziewięciu tysięcy bibliotek naukowych i publicznych, służącą do wprowadzania danych zgodnie z międzynarodową normą DIN EN ISO 2789:2013. Znaczenie DBS rośnie w związku z za-

¹ „Zahlen, bitte! Eine zeitgemäße DBS für zeitgemäße Bibliotheksleistungen“. 106. Bibliothekartag. Medien-Menschen-Märkte. 30.05.–02.06.2017 Frankfurt am Main: Programm [online] [dostęp 20.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.professionalabstracts.com/dbt2017/iplanner/#/grid>

mnieniem serwisu BIX-*Bibliotheksindex*, rozwijanego w latach 1999–2015 i umożliwiającego prowadzenie analizy porównawczej niemieckich bibliotek (*Benchmarking*). Druga część rozważań została poświęcona istotnym zmianom lat 90. minionego wieku, które nastąpiły pod wpływem przejmowania przez biblioteki standardowych modeli z ekonomiki przedsiębiorstw, takich jak zrównoważona karta wyników (*Balanced Scorecard*) i kompleksowe zarządzanie jakością (*Qualitätsmanagement-system*). Sprawą dyskusyjną pozostaje pytanie, czy wymienione modele nadają się do zarządzania bibliotekami oraz na ile statystyki i mierzone wskaźniki oddają rzeczywiste procesy, a kiedy stanowią podstawę mylnych interpretacji?

Statystyka biblioteczna

Statystykę czasów Paula Ladewiga (1858–1940) i dzisiejszą Niemiecką Statystykę Biblioteczną (DBS) sugestywnie wyrażają dwa obrazy. Jeden to formularz na papierze z rubrykami wypełnionymi danymi statystycznymi Biblioteki koncernu Kruppa (*Kruppsche Bücherhalle*) w Essen z 1905 roku². Drugi obraz to strona internetowa serwisu elektronicznego DBS, dostępnego całą dobę dla bibliotek wprowadzających swoje dane oraz dla zainteresowanych użytkowników³. Przez ponad sto lat, które minęły od pierwszego wydania w 1914 roku *Katechizmu biblioteki* (*Katechismus der Bücherei*), zmieniło się w statystyce wiele, i to nie tylko w zakresie fizycznej jej prezentacji (papier – technologia cyfrowa), lecz także w sposobie samego zbierania i przechowywania danych, ich wielkości oraz metod analizy. Ale poza tymi nowościami są też pewne elementy stałe i obowiązujące do dziś, które Ladewig zawarł w dwóch swoich przemysleniach:

Umiejętność porównywania

Podstawę statystyki tworzą porównywalne i jednolicie uzyskane dane. [298]

Normy światowe

Żądanie porównywalnej statystyki czyni koniecznym ustanowienie prostych norm w drodze kompromisu. [299]⁴

Stwierdzenia te okazały się dalekowzroczne, ponieważ normalizacja, porównywalność i jednolitość danych w statystyce bibliotecznej stała się przedmiotem międzynarodowych dyskusji na forum UNESCO i IFLA już od lat 50. XX wieku. Sukcesywne ustalanie zasad zakończyło się wypracowaniem nomy ISO, zgodnie z którą w wersji DIN EN ISO 2789:2013 prowadzona jest Niemiecka Statystyka Biblioteczna⁵. Jej obecna forma jest wynikiem wieloletniego rozwoju, którego

2 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*, Bydgoszcz 2016, s. 151–152.

3 DBS – Deutsche Bibliotheksstatistik [online] [dostęp 20.04.2017]. Dostępny w Internecie: <https://www.bibliotheksstatistik.de/>

4 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*..., s. 152.

5 Bibliotheksstatistik [online] [dostęp 20.04.2017]. Dostępny w Internecie: <https://www.hbz-nrw.de/produkte/bibliotheksstatistik>. W 2015 r. dane do DBS przekazało 7877 bibliotek (instytucji

początki sięgają przełomu XIX i XX wieku, jeśli przyjąć za pierwszą publikację statystyk bibliotecznych wykaz zamieszczony w *Jahrbuch der Deutschen Bibliotheken*, 1 (1902)⁶. Nie wchodząc głębiej w historię, można jej ewolucję najogólniej określić jako przechodzenie od zbioru danych statystycznych do instrumentów kierowania i podejmowania decyzji.

Dokładnie dziesięć lat temu Monika Moravetz-Kuhlmann postawiła pytanie, czy DBS nadaje się do codziennego i skutecznego zarządzania biblioteką? Jej zdaniem, potrzebne do tego są: szczegółowe dane statystyczne, wskaźniki efektów, analiza porównawcza (*benchmarking*), udokumentowane procedury⁷. Z ustaleń Moravetz-Kuhlmann wynika, że DBS została dwukrotnie zmieniona – po raz pierwszy w latach 1999–2001 przez grupę ekspertów byłego Niemieckiego Instytutu Bibliotecznego (*Deutsches Bibliotheksinstitut* – DBI) oraz w latach 2004–2006 na zlecenie „Eksperckiej sieci kompetencji dla bibliotek” (*Kompetenznetzwerk für Bibliotheken* – KNB), która przejęła w 2004 roku część zadań rozwiązanego w roku 2003 DBI i odpowiada za tworzenie jednolitej platformy komunikowania się bibliotek naukowych i publicznych (w jej gestii pozostają m.in. DBS, BIX-*Bibliotheksindex* oraz komisja normalizacyjna w dziedzinie bibliotekarstwa i dokumentacji). Celem gruntownej reformy było dopracowanie ankiety w odniesieniu do mediów cyfrowych, objaśnienie pytań i pojęć (m.in. takich jak sesja, dostęp, liczba tytułów w ramach licencji zakupionych i pakietów, dane o szkoleniach) oraz w miarę możliwości uproszczenie DBS⁸. Zasadniczym celem zmian było także zsynchronizowanie danych DBS z wymaganiami BIX-*Bibliotheksindex*, bowiem obydwa te serwisy istniały przez długi czas równolegle i funkcjonowały na zasadzie dobrowolnego udziału w nich bibliotek.

Przypomnijmy, że BIX stanowił systematyczną, coroczną analizę porównawczą dużej liczby bibliotek w skali Niemiec i służył do prowadzenia rankingu bibliotek stosujących mierzenie efektów pracy. Wskaźniki obliczano w czterech wymiarach: oferty (*Angebote*); udostępnianie (*Nutzung*); wydajność (*Effizienz*) oraz rozwój (*Entwicklung*)⁹. BIX był rozwijany od 1999 roku przez Fundację Bertelsmanna

głównych, natomiast łącznie z bibliotekami sieci i filii ich liczba wyniosła 9858), w tym 7623 biblioteki publiczne i 254 biblioteki naukowe.

6 Z. Gębołyś, *DBS – Niemiecka Statystyka Biblioteczna*, „Nowa Biblioteka”, 2015, nr 4 (19), s. 37–55 [online] [dostęp 20.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://repozytorium.ukw.edu.pl/bitstream/handle/item/3665/Zdzislaw%20Gebolys%20DBS%20niemiecka%20statystyka%20biblioteczna.pdf?sequence=1> (Artykuł zawiera obszernie omówienie historii statystyki bibliotecznej w Niemczech oraz aktualny stan DBS).

7 M. Moravetz-Kuhlmann, *Standardisierung von Statistikverfahren. Die Deutsche Bibliotheksstatistik* [online] [dostęp 6.04.2017]. Dostępny w Internecie: http://www.bibliotheksverband.de/fileadmin/user_upload/Kommissionen/Kom_Management/Fortbildung/2007-06_Moravetz.pdf

8 Tamże, s. 10–16; Z. Gębołyś, *Katechizm biblioteki...*, s. 41–45.

9 BIX Projektinfos [online] [dostęp 6.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.bix-bibliotheksindex.de/projektinfos/vergleichsgruppen/wissenschaftliche-bibliotheken.html>; Z. Gębołyś, *BIX – Indeks biblioteczny – ogólnoniemieckie narzędzie ewaluacji wskaźników działalności bibliotek publicznych i nauko-*

i Niemiecki Związek Bibliotek (DBV), początkowo dla bibliotek publicznych, a od 2002 roku także dla bibliotek naukowych. Te ostatnie rozpatrywano w dwóch grupach: bibliotek szkół wyższych (130) i bibliotek uniwersyteckich (60:30) – podane dwie cyfry dotyczą podziału na biblioteczne systemy jedno- i dwutorowe¹⁰. Od roku 2005 serwis BIX był prowadzony i administrowany przez Centrum Bibliotek Szkół Wyższych Nadrenii Północnej-Westfalii (*Hochschulbibliothekszentrum des Landes Nordrhein-Westfalen* – HBZ-NRW), podobnie jak DBS. Projekt BIX trwał z powodzeniem szesnaście lat (1999–2015), po raz ostatni ogłoszono jego wyniki w lipcu 2015 roku na stronie internetowej BIX i w dodatku specjalnym czasopiśmie „B.I.T. – Online”. Zakomunikowano jednocześnie, że BIX zostaje zawieszony, ponieważ – mimo starań – nie udało się znaleźć modelu finansowania na dłuższy czas. DBV zapowiedział szukanie możliwości kontynuacji mierzenia efektywności bibliotek, jedną z nich miało być wykorzystanie i rozszerzenie Niemieckiej Statystyki Bibliotecznej (DBS)¹¹.

Argument finansowania okazał się z pewnością kluczowy dla decyzji o zamknięciu BIX, chociaż nie jedyny. Prawdą jest, że *Bibliotheksindex* nie był akceptowany przez większość bibliotek naukowych i do otwartej dyskusji na temat powodów tego stanu rzeczy namawiał Joachim Kreische, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Technicznego w Dortmundzie. Zwrócił on uwagę, że w roku 2013 dane do Niemieckiej Statystyki Bibliotecznej (DBS) przestało 249 bibliotek uniwersyteckich i szkół wyższych (spośród 265 bibliotek wykazanych przez Niemiecki Związek Bibliotek), natomiast do BIX tylko 62. Ta zniżkowa tendencja pogłębiała się dalej w następnych latach. Biblioteki publiczne przestały w 2015 roku dane do DBS w liczbie ok. 7600, a do BIX tylko 145. Warto dodać, że jedynie 4 spośród 27 podstawowych danych służących do obliczania wskaźników BIX dla bibliotek naukowych nie pochodziły z DBS, co dobrze świadczy o gromadzonym materiale

wych, „Nowa Biblioteka”, 2013, nr 1 (12), s. 7–24 [online] [dostęp 4.05.2016]. Dostępny w Internecie: http://www.knb.ibin.us.edu.pl/wp-content/uploads/2014/01/Nowa-Biblioteka1_2013; L. Derfert-Wolf, *Badania porównawcze bibliotek niemieckich – projekt BIX*, „Biuletyn EBIB”, 2003, nr 8 [online] [dostęp 4.05.2016]. Dostępny w Internecie: <http://www.ebib.pl/2003/48/wolf2.php>. Warto wymienić analogiczny polski projekt „Analiza Funkcjonowania Bibliotek Naukowych: wskaźniki efektywności i dane statystyczne” [online] [dostęp 17.12.2016]. Dostępny w Internecie: <http://afb.sbp.pl/afb/>

¹⁰ Modele systemów bibliotecznych szkół wyższych w Niemczech określane są jako dwu- i jednotorowe (*zweischichtiges und einschichtiges Bibliothekssystem*). Ten pierwszy jest zdecentralizowany i składa się z oddzielnie funkcjonujących dwóch członów – biblioteki głównej i sieci bibliotek zakładowych/institutowych. Drugi nazywany jest funkcjonalną jednotorowością, stanowi model zcentralizowany i zintegrowany, który tworzą biblioteka główna i kilka równorzędnych bibliotek dziedzinowych (*Bereichsbibliotheken, Teilbibliotheken*). Szerzej na ten temat zob. S. Wefers, *Einführung*, „Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie”, 2002, Jhrg. 49, H. 5/6, S. 271; *Handbuch Hochschulbibliothekssysteme: leistungsfähige Informationsinfrastrukturen für Wissenschaft und Studium*, hrsg. von K. Söllner, W. Sühl-Strohmer, M. Straub, München 2014.

¹¹ *Bundesweiter Leistungsvergleich von Bibliotheken: Ergebnisse des Bibliotheksindex BIX 2015. Pressemitteilung* [online] [dostęp 22.11.2016]. Dostępny w Internecie: <http://www.bix-bibliotheksindex.de/aktuelles/news-details/article/bix-ergebnisse-2015-veroeffentlicht.html>

statystycznym¹². Zdaniem Kreischego, BIX może być polecany jako narzędzie zorientowane na współzawodnictwo (konkurencję) między bibliotekami, nie można jednak oceniać i porównywać na jego podstawie wydajności bibliotek. Na poparcie tej tezy omawiany autor rozróżnia dwa rodzaje kontrolingu:

1. Operacyjny (*Operatives Controlling*), obejmujący finanse i planowanie budżetu (*Kostenrechnung*); koszty i rachunek osiągnięć (*Leistungsrechnung*), czyli wydajność (*Effizienz*); badanie efektów (*Wirkungsforschung*), czyli efektywność (*Effektivität*). Wymienione elementy są pochodną wyznaczonych celów/misji.
2. Strategiczny (*Strategisches Controlling*) – wyznacza cele działalności, a przez kontrolę ocenia stan realizacji/wdrożenia celów; ustala cele indywidualne bibliotek; uwzględnia uwarunkowania zewnętrzne, takie jak: użytkownicy, rynek, zasoby, zależność od innych instytucji¹³.

BIX w ocenie Kreischego jest oparty na *Balanced Scorecard Controlling* i nie spełnia wszystkich wymagań kontrolingu strategicznego, ponieważ występuje w nim niedookreśloność celów. Wynika to z przyjęcia założenia, że cel wszystkich bibliotek uniwersyteckich jest zawsze taki sam, a jego osiągnięcie mierzy się tymi samymi wskaźnikami. Rzecz w tym, że przez wskaźniki można porównywać wydajność, natomiast mierzenie celów wymaga ich identyfikacji. Stąd wniosek Kreischego, że BIX nie nadaje się do zintegrowanej kalkulacji i mierzenia stanu realizacji strategii, oraz nie stanowi instrumentu całościowego planowania.

Z powyższych ustaleń można wnosić, że DBS znalazła wśród bibliotek większe zainteresowanie niż BIX, co mogło wynikać z obaw bibliotek przed uzyskaniem niskiej pozycji w rankingu, ale także z braku zaufania do wiarygodności wskaźników. W dyskusji toczonej już po zamknięciu BIX przeważały jednak głosy za kontynuacją analizy funkcjonowania bibliotek i dalszej modernizacji DBS pod tym kątem, aby na bazie jej danych możliwe było dokonywanie analiz porównawczych. Tym właśnie zagadnieniom mają być (według zapowiedzi programowych) poświęcone trzy wystąpienia w trakcie 106. Zjazdu Bibliotekarzy we Frankfurcie nad Menem, gdzie jednym z referentów będzie cytowany Kreische, ekspert i kierownik grupy roboczej ds. mierzenia usług w sekcji IV DBV (Niemieckiego Związku Bibliotek)¹⁴.

¹² J. Kreische, *Warum die Leistungen von Bibliotheken vergleichen?* „Bibliotheksdienst“, 2015, Jhrg. 49, H. 5, S. 507–516 (autor rozważa pozytywne i negatywne strony porównywania wskaźników efektywności bibliotek) oraz tenże: *Wozu Kennzahlen in Bibliotheken? Vom Sinn und Unsinn von Kennzahlensystemen*. 08. März 2011 [online] [dostęp 28.11.2016]. Dostępny w Internecie: <https://eldorado.tu-dortmund.de/bitstream/2003/27651/1/kobv2011-3-8-kreischev2.pdf>

¹³ J. Kreische, *Wozu Kennzahlen in Bibliotheken? Vom Sinn und Unsinn von Kennzahlensystemen*. 08. März 2011..., S. 2, 4, 6.

¹⁴ Zapowiadane wystąpienia mają następujące tytuły: „Po BIX – mierzenie usług w bibliotekach naukowych”; „Gołąb w rękę: porównywanie wskaźników na bazie Niemieckiej Statystyki Bibliotecznej”; „Przyszły system mierzenia bibliotecznych usług elektronicznych na podstawie DBS” [online]

Księgowość biblioteczna według Paula Ladewiga i współczesne strategie zarządzania

Jedno z zaleceń/postulatów sformułowanych w 1914 roku przez autora *Katechizmu biblioteki* w rozdziale VI poświęconym kierowaniu biblioteką brzmi następująco:

c) Taktyka wewnętrzna

Prowadzenie księgowości

Występująca jeszcze w embrionalnej postaci księgowość biblioteczna musi być prowadzona według kupieckich zasad, przy wykorzystaniu form amerykańskich – końcowe dane liczbowe muszą być każdorazowo finalną informacją statystyczną. [253]¹⁵

Taktyka dotyczy ekonomizacji bibliotek: ustalania stanu majątkowego, zestawiania inwentarzy i bilansów. Dwie sprawy są ważne. Biblioteka ma być przedsięwzięciem biznesowym („zasady kupieckie” zgodne z „formami amerykańskimi”), którego efektywność musi być wykazywana za pomocą „informacji statystycznej”. Wyjaśnienia domaga się tu szczególnie sformułowanie – „formy amerykańskie”. Pomoże nam je zrozumieć krótkie nakreślenie kontekstu historycznego powstania *Katechizmu* Ladewiga.

Pamiętajmy, że Ladewig notuje swoje przemyślenia w czasie, kiedy dopiero od ok. trzydziestu lat funkcjonuje zawód księgowego. Jego historia sięga wprawdzie XVI wieku¹⁶, ale w świecie anglosaskim, który miał na myśli niemiecki bibliotekarz, notuje się ją na wiek XIX, w którym powstają odpowiednie organizacje zawodowe. Najpierw w Wielkiej Brytanii, gdzie w 1880 roku królowa Wiktorja podpisuje ustawę powołującą do istnienia nową organizację zawodową nazwaną *The Institute of Chartered Accountants in England & Wales* (Instytut Biegłych Księgowych w Anglii i Walii), a potem w Stanach Zjednoczonych – w 1887 roku zostaje tam założone *American Association of Public Accountants* (Amerykańskie Stowarzyszenie Biegłych Rewidentów). Elżbieta Pogodzińska-Mizdrak tak ocenia znaczenie tego Stowarzyszenia:

Od chwili powstania organizacja ta wpływała na tworzenie standardów rachunkowości. Przykładowo już w 1894 r. AAPA przyjęła rezolucję zalecającą, aby informacje o środkach gospodarczych były prezentowane we wszystkich bilansach według porządku: od najbardziej płynnych do najmniej płynnych z podkreśleniem, że dostarczane informacje sprawozdawcze mają służyć wierzycielom¹⁷.

[dostęp 15.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.professionalabstracts.com/dbt2017/iplanner/#/grid>

15 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*..., s. 144.

16 Zob. E. Pogodzińska-Mizdrak, *Żawód biegłego rewidenta – rys historyczny*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, 2006, nr 702, s. 83–92.

17 Tamże, s. 87.

Zawód księgowy zdobywa prestiż publiczny w XIX wieku dzięki dokonującej się wówczas rewolucji przemysłowej, która stworzyła potrzebę bardziej zaawansowanych systemów kalkulacji kosztów. Rozwijająca się gospodarka stawiała się coraz bardziej zróżnicowana kapitałowo i menedżersko, korporacje kierowane były już nie tylko przez ludzi zatrudnionych w zarządach firm, lecz także przez zewnętrznych dostawców kapitału – akcjonariuszy i posiadaczy obligacji. Ale formalnie zawód księgowy nadal jeszcze nie jest do końca prawnie uregulowany w czasie, kiedy Ladewig publikuje przywołany na wstępie tekst – wystarczy wspomnieć, że to dopiero ustawa z 1918 roku na Wyspach Brytyjskich daje oficjalną podstawę do statusu biegłych księgowych, oznajmia ona mianowicie, że „księgowy oznacza osobę, która została przyjęta jako członek stowarzyszenia księgowych mającego osobowość prawną (*incorporated*)”¹⁸. Pierwsza wojna światowa wzmacnia rozwój księgowości – historycy anglosascy twierdzą, że właściwie dopiero wtedy rodzi się rachunkowość księgowa – księgowi zarabiają na ekspertyzach w spółkach zarządzających i bankach, kontrolują podatki, koszty produkcji amunicji itd. szczególnie w państwach agresorów, takich jak Niemcy¹⁹.

Księgowość wiąże się z ewidencjonowaniem i bilansowaniem, dającym się zaprezentować w formie informacji statystycznej – tak też widzi to Ladewig. Statystyka odnosi się do dużej ilości danych, domagających się różnych form przetwarzania, takich jak klasyfikacja, sortowanie, agregacja, obliczenia czy selekcja. We współczesnych podręcznikach znaleźć można m.in. następującą klasyfikację najważniejszych zadań rachunkowości:

- 1) dostarczenie informacji niezbędnych do podjęcia prawidłowych decyzji (dla różnych szczebli zarządzania, bieżących i okresowych, ogólnych i szczegółowych),
- 2) umożliwienie przeprowadzenia kontroli i korekt prowadzonej działalności (wewnętrznej i zewnętrznej),
- 3) tworzenie podstaw liczbowych do bieżącej i okresowej analizy działalności jednostki (porównania w czasie i w przestrzeni)²⁰.

Rachunek ekonomiczny w działalności bibliotek nabrał znaczenia od lat 90. XX wieku w związku z rosnącym zasobem mediów cyfrowych i rozwojem usług elektronicznych. Biblioteki zaczęły wówczas poszukiwać sposobów wdrażania nowych rozwiązań, prowadzić analizę i ocenę procesów pracy zgodnie ze stan-

¹⁸ Zob. Accounting Basics: History Of Accounting | Investopedia [online] [dostęp 15.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.investopedia.com/university/accounting/accounting1.asp#ixzz4cwMtfhWQ>. Zob. też historię zawodu dyplomowanego księgowego na stronie organizacji ICAEW (*The Institute of Chartered Accountants in England and Wales*) [online] [dostęp 15.04.2017]. Dostępny w Internecie: <https://www.icaew.com/en/library/historical-resources/timeline>

¹⁹ Tamże.

²⁰ B. Micherda, *Funkcje i struktura współczesnej rachunkowości*, [w:] *Podstawy rachunkowości: aspekty teoretyczne i praktyczne*, red. nauk. B. Micherda, Warszawa 2012, s. 14–19.

dardami przyjętymi w przedsiębiorstwach biznesowych i produkcyjnych. W tym postępowaniu widziały one możliwość doskonalenia jakości pełnionych usług, zorientowanie na użytkownika, a także wymierną korzyść społeczną. Myślenie to kontrfaktyczne – biblioteki nie są przecież podmiotami gospodarczymi nastawionymi na zysk, lecz instytucjami utrzymywanymi ze środków publicznych, a ich zarządzanie finansami polega na planowaniu budżetu oraz kontroli wydatków i kosztów. Aby wykazać się w tym zakresie (błędnie rozumianą) profesjonalnością, zaczęły gorliwie przejmować strategie zarządzania właściwe dla przedsiębiorstw, takie jak: zrównoważona karta wyników (*Balanced Scorecard*) i kompleksowe zarządzanie jakością (*Qualitätsmanagementsystem*).

Zrównoważona karta wyników (*Balanced Scorecard*)

W bibliotekarstwie niemieckim wprowadzono nieznane dotąd pojęcie *Balanced Scorecard*, przejęte z ekonomiki przedsiębiorstw, tłumaczone jako „zrównoważona/strategiczna karta wyników” lub też „system zarządzania strategicznego”. Termin ten pojawił się w połowie lat 90. XX wieku za sprawą głośnej publikacji w *Harvard Business School* (1996), prezentującej nowe metody mierzenia wydajności i wyników przedsiębiorstw (firm usługowych i produkcyjnych), które swoje pierwsze praktyczne wdrożenia miały już wcześniej w USA i Kanadzie²¹.

System zarządzania strategicznego określany jest najkrócej jako:

- system kompleksowego pomiaru efektywności firmy w czterech odmiennych perspektywach: 1) finansowej, 2) klienta, 3) procesów wewnętrznych oraz 4) rozwoju,
- spójna i uporządkowana metodologia opisu strategii, pozwalająca przełożyć wizję i strategię na mierzalne cele szczegółowe,
- system zarządzania organizacją umożliwiający monitorowanie poziomu realizacji planu strategii zgodnie z przyjętymi założeniami, podejmowanie działań korygujących oraz ciągłe doskonalenie i optymalizację strategii.

Przedstawione metody badania osiągnięć nie były wcześniej stosowane w ocenie pracy bibliotecznej. *Balanced Scorecard* na gruncie naukowych bibliotek w Niemczech przyswoili Klaus Ceynowa i Andre Coners w ramach zrealizowanego projektu finansowanego przez Niemiecką Wspólnotę Badawczą (*Deutsche Forschungsgemeinschaft* – DFG), którego efektem była publikacja przedstawiająca ocenę działalności bibliotek w czterech perspektywach: użytkownik, koszty, procesy pracy i potencjał²².

21 R.S. Kaplan, D.P. Norton, *The Balanced Scorecard: Translating Strategy into Action*, Boston 1996. Książka ta miała w Polsce już kilka wydań, najnowsze – R.S. Kaplan, D.P. Norton, *Strategiczna karta wyników: jak przełożyć strategię na działanie*, oprac. K. Pniewski, A. Jaruga, A. Polkowski, wyd. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016.

22 K. Ceynowa, A. Coners, *Balanced Scorecard für wissenschaftliche Bibliotheken*, Frankfurt a. M. 2002 (*Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie: Sonderhefte*; 82); wcześniej obaj autorzy opublikowali m.in. *Die nackten Tatsachen – Bibliotheksleistungen und ihre Kosten*, [in:] *Nur was sich ändert, bleibt*; 88. *Deutscher Bibliothekartag in Frankfurt am Main*, hrsg. von S. Wefers, Frankfurt a. M. 1998 (*Zeitschrift*

Obaj autorzy wywodzili się z Westfalskiego Uniwersytetu Wilhelma w Monasterze (*Münster*). Klaus Ceynowa to bibliotekarz naukowy, w latach 1999–2001 członek zespołu dyrekcji oraz kierownik Oddziału Gromadzenia i Opracowania Biblioteki Uniwersyteckiej i Krajowej w Monasterze. Andre Coners to ekonomista, który w tamtym czasie był pracownikiem Instytutu Informatyki Ekonomicznej. W projekcie współpracowały trzy duże, różnego typu biblioteki – najbardziej zaangażowaną była wymieniona wyżej Biblioteka Uniwersytecka i Krajowa w Monasterze (*Universitäts- und Landesbibliothek Münster*), organizacyjnie stanowiąca dwutorowy systemu biblioteczny; Biblioteka Państwowa i Uniwersytecka w Bremie (*Staats- und Universitätsbibliothek Bremen*), funkcjonująca jako jednolity system biblioteczny oraz Bawarska Biblioteka Państwowa w Monachium (*Bayerische Staatsbibliothek München*), będąca jednocześnie biblioteką krajową i biblioteką o znaczeniu narodowym. Mimo zestawienia różnego rodzaju bibliotek, docelową grupę projektu stanowiły biblioteki uniwersytetów i szkół wyższych. One właśnie miały przejść w następnych latach w ramach reformy szkolnictwa wyższego na nowy model kierowania, który wyrażały następujące słowa kluczowe: budżetowanie, jako instrument rachunkowości zarządczej, ocena usług na rzecz dydaktyki i badań na podstawie wskaźników, podział środków stosownie do wykazanych i zmierzonych efektów oraz rozliczanie centralnego serwisu usług według dziedzin. W okresie implementacji *Balanced Scorecard* biblioteki uczelniane wniosły do swojej działalności uznany w ekonomii system wskaźników i według nich oceniły swoją pracę.

Wśród pozytywnych zmian wniesionych przez ten proces wymienia się kilka. Przede wszystkim *Balanced Scorecard* miał pokazać różnicę między zastosowaniem proponowanych wskaźników efektywności a danymi statystycznymi przekazywanymi do bazy Niemieckiej Statystyki Bibliotecznej (DBS), która ujmuje rezultaty pracy w formie ważnych danych, lecz nie mówi o tym, w jakim zakresie biblioteka zaspokaja potrzeby użytkowników. DBS podaje ilość gromadzonych i udostępnianych mediów, liczbę zatrudnionych pracowników, wielkość budżetu i wydatków, ale nie wyjaśnia ich przełożenia na efekty i usługi. Wskaźniki pokazują, że każde odwiedzin/usługa biblioteczna kosztują, a na te koszty składają się sumowane wydatki na gromadzenie, personel, energię, szkolenia itd. Natomiast celem strategicznym biblioteki jest zapewnienie wysokiej wydajności poniesionych kosztów. Dzięki analizie funkcjonowania i stosowaniu transparentnych wskaźników biblio-

für Bibliothekswesen und Bibliographie: Sonderhefte; 75), S. 133–147; *Kostenmanagement für Hochschulbibliotheken*, Frankfurt a. M. 1999 (Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie: Sonderhefte; 76) [online] [dostęp 20.11.2016]. Dostępny w Internecie: <https://www.wi.uni-muenster.de/aw/organisation/coners.html>

Klaus Ceynowa należy do grona znakomitych bibliotekarzy, o czym świadczy sprawowanie przez niego funkcji zastępcy dyrektora Biblioteki Państwowej i Uniwersyteckiej w Getyndze (2002–2005), następnie przez dziesięć lat zastępcy dyrektora generalnego Bawarskiej Biblioteki Państwowej w Monachium, a od kwietnia 2015 r. dyrektora generalnego tej Biblioteki [online] [dostęp 21.11.2016]. Dostępny w Internecie: <https://www.bsb-muenchen.de/ueber-uns/direktionabteilungen/direktion/>

teki nie miały być postrzegane jako miejsce generowania kosztów i obciążenie dla jednostek je utrzymujących. Taki punkt widzenia jest potrzebny w sytuacji udziału funduszy z puli nauki w wydatkach bibliotek uniwersyteckich (m.in. na prenumeratę czasopism zagranicznych i niektóre licencje). Władze uczelni i wydziałów chcą dokładnie wiedzieć, na co biblioteka przeznaczyła pieniądze i jakie osiągnęła konkretne efekty²³.

Podsumowując powyższe doświadczenia niemieckie, wypada podkreślić, że K. Ceynowa i A. Coners pracowali nad projektem (książka ukazała się w 2002 r.) w czasie, gdy żywa była dyskusja nad zadaniami „hybrydowej” biblioteki akademickiej, udostępniającej równocześnie media drukowane i cyfrowe. Nowe funkcje wymagały otwarcia się na model oceny oparty na mierzeniu usług. Sami autorzy podkreślali jednak, że wyniki ich badań z zastosowaniem *Balanced Scorecard* nie są dla bibliotek standardami ani wiążącymi dyrektywami, lecz tylko instrumentem strategicznego zarządzania, które jest nieuniknione w bibliotekach nastawionych na usługi. Z kolei w usługach najważniejszy jest ich odbiorca, stąd też widoczne jest wyraźne zorientowanie na użytkownika w większości obliczanych wskaźników. Sama tylko perspektywa „użytkownika” obejmuje siedem wskaźników, takich jak zasięg i intensywność udostępniania; zadowolenie z punktu widzenia użytkowników (czas otwarcia biblioteki, dostępność mediów); korzystanie z usług elektronicznych (akceptacja form dostępu, korzystanie poza siecią uczelni). Orientacja na użytkownika widoczna jest również w perspektywach „koszty” i „procesy”. Tu wskaźniki określają czas „drogi książki” do użytkownika (od nabycia do korzystania); koszty przypadające na jednego aktywnego użytkownika; koszty jednostkowych odwiedzin; wydatki na jednego pracownika w stosunku do kosztów „produktu bibliotecznego”; udział kwoty na gromadzenie w wydatkach ogólnych; koszty źródeł elektronicznych do wydatków na gromadzenie²⁴. Projekt *Balanced Scorecard*, chociaż nie zakładał początkowo porównywania wskaźników między bibliotekami, to jednak stanowił podstawę powstania BIX-*Bibliotheksindex*.

Kompleksowe zarządzanie jakością (*Qualitätsmanagementsystem*)

Temat wydaje się już dokładnie opracowany na gruncie bibliotekarstwa. Dla przypomnienia tylko kilka faktów – ojczyzną powstania zarządzania jakością są Stany Zjednoczone, a pierwsze badania na tym polu prowadził William Edwards Deming już w latach 40. XX wieku. Dalszy ich rozwój nastąpił w Japonii po II wojnie światowej, przynosząc wymierne sukcesy wielu firmom, m.in. koncernowi Toyota. W praktyce pojawiły się różne modele zarządzania jakością.

23 U. Hohoff, *Rezension von „Klaus Ceynowa, Andre Coners: Balanced Scorecard für wissenschaftliche Bibliotheken“*, Frankfurt a. M. 2002 (*Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie: Sonderhefte*; 82), „Bibliothek – Forschung und Praxis“, 2003, Jhrg. 27, H. 3, S. 235–236.

24 K. Ceynowa, A. Coners, *Balanced Scorecard für wissenschaftliche Bibliotheken...*, S. 2, 59–81, 136.

Kompleksową teorią do jego wdrażania jest *Total Quality Management* (TQM), stanowiący idealne przedstawienie całościowej filozofii i mający znaczenie jednolitej międzynarodowej definicji. Pojęciem tym określano ogólną zasadę współdziałania wszystkich członków danej organizacji, także dostawców i klientów, (współdziałania) we wspieraniu takiej metody zarządzania organizacją, której jakość stanowi punkt centralny działania. Wskazywane są wielorakie korzyści wynikające ze stosowania tej zasady dla samych współpracowników i szerzej w wymiarze społecznym, ze szczególnym podkreśleniem ważności zadowolenia klientów, które w długiej perspektywie czasu buduje sukces firmy²⁵.

Europejski wariant TQM stanowi model *European Foundation for Quality Management* (EFQM), który praktykowany jest też w Niemczech. Rozwijany od końca lat 80. XX wieku z czasem stał się samodzielnym modelem prowadzenia przedsiębiorstwa, nazywanym modelem „doskonałego biznesu” (*Business-Excellence*). Z kolei przykładem modelu stosowanego w instytucjach działalności publicznej jest *Common Assessment Framework* (CAF). Zbudowany na podstawie wspomnianego EFQM stanowi system oceny jakości przeznaczony do stosowania w administracji publicznej. Jego głównym celem jest wprowadzenie i ugruntowanie zarządzania jakością w służbie publicznej przez samoocenę jednostek, wypracowanie wskaźników i ulepszanie procesów pracy. Z obydwu modeli EFQM i CAF korzystano w Wyższej Szkole Mediów (*Hochschule der Medien*) w Stuttgarcie w ramach realizowanego od 2007 roku projektu „Wspaniała biblioteka”, w którym uczestniczyły biblioteki publiczne i szkół wyższych ubiegające się o certyfikację w zakresie zarządzania jakością²⁶.

Oddzielną drogę stanowi rozwój norm z rodziny DIN EN ISO 9000. Pierwszy standard jakości został opublikowany w 1987 roku przez Międzynarodową Organizację Standaryzacji (ISO) i stanowił wersję minimalną, uzupełnianą przez następne normy i dokumenty. Główną normą stosowaną do certyfikacji jest DIN EN ISO 9001:2008, która zawiera podstawowe standardy i katalog wymagań w ujęciu ponadbranżowym i międzynarodowym. Nie jest to norma techniczna, która opisuje parametry, jakie powinien spełniać dany produkt lub usługa, lecz przedstawienie pewnych zasad, których przestrzeganie ma zapewnić odpowiednią jakość. Zasady zarządzania jakością opublikowane po raz pierwszy w 2000 roku

25 J. Rothlauf, *Total Quality-Management in Theorie und Praxis: zum ganzheitlichen Unternehmensverständnis*, 3. überarb. und aktualisierte Aufl., München 2010; E. Głowacka, *Studium zastosowania kompleksowego zarządzania jakością (TQM) w bibliotekoznawstwie i informacji naukowej*, Toruń 2000, s. 8–17; A.J. Blikle, *Doktryna jakości: rzecz o skutecznym zarządzaniu*, Gliwice 2014.

26 Ausgezeichnete Bibliothek – Qualitätsmanagementmodell und Zertifizierungsverfahren für Bibliotheken. Prowadząca projekt prof. Kornelia Vohnhof [online] [dostęp 16.12. 2016]. Dostępny w Internecie: <https://www.hdm-stuttgart.de/bi/forschung/iqo/ab>
C. Becker, C. Leiß, *Qualitätsmanagement in Universitätsbibliotheken*, „Bibliotheksforum Bayern“, 2009, Jhrg. 3, H. 3, S. 172–177 [online] [dostęp 16.12.2016]. Dostępny w Internecie: https://www.bibliotheksforum-bayern.de/fileadmin/archiv/2009-3/BFB_0309_06_Becker-Leiss_V04.pdf

stanowią: orientacja na klienta; przywództwo; zaangażowanie pracowników; podejście procesowe; systemowe podejście do zarządzania; doskonalenie; podejmowanie decyzji na podstawie faktów; zarządzanie relacjami²⁷.

Biblioteki niemieckie zainteresowane były zarządzaniem jakością już od początku lat 90. XX wieku, co potwierdza obecność tej problematyki w obradach kongresów i zjazdów bibliotekarzy²⁸. Wśród przyczyn zainteresowania bibliotek nowymi metodami zarządzania wymieniane są następujące:

- uzasadnienie racji bytu i znaczenia bibliotek wobec instytucji nadrzędnych i finansujących (wewnętrzny marketing);
- osiągnięcie wydajności kosztów w świadczeniu usług;
- wprowadzenie transparentności procesów pracy i odpowiedzialności;
- umieszczenie w centrum uwagi potrzeb użytkowników (marketing zewnętrzny)²⁹.

Nastawienie bibliotek na jakość postrzegano jako gwarancję przetrwania i strategię „przeżycia” (*Überlebensstrategie*) w czasach, gdy często stawiano pytanie o to, jaka będzie przyszłość bibliotek i książek drukowanych, w czasach narastającej informatyzacji, dużej podaży mediów drukowanych i elektronicznych przy braku wystarczających funduszy, wreszcie w sytuacji określanej mianem „kryzysu czasopism” (*Zeitschriftenkrise*), nasilonego w połowie lat 90. XX wieku. Ponieważ TQM wiąże się z dużym nakładem pracy dokumentacyjno-analitycznej, zastosowały go w Niemczech zaledwie nieliczne biblioteki publiczne. Wśród dużych bibliotek naukowych tylko Biblioteka Uniwersytetu Technicznego w Monachium (*Technische Universität München* – TUM) przeszła tego rodzaju analizę i bardzo szczegółową dokumentację swoich procesów, otrzymując w 2007 roku certyfikat według zasad ISO 9001. Certyfikat przyznawany jest na okres trzech lat i po tym okresie należy procedurę audytu powtórzyć (wymieniona uczelnia odnowienie certyfikatu

27 DIN EN ISO 9000:2005: Qualitätsmanagementsysteme – Grundlagen und Begriffe; DIN EN ISO 9001:2008: Qualitätsmanagementsysteme – Anforderungen. J. Kreische, *Warum die Leistungen von Bibliotheken...*, S. 670–671; P. Düren, *Total Quality Management in Academic Libraries – Best Practices*, “Qualitative and Quantitative Methods in Libraries”, July 2012, vol. 1, p. 43–50 [online] [dostęp 3.12.2016]. Dostępny w Internecie: http://www.qqml.net/papers/July_Issue/5QQML_Journal_2012_Duren_1_43-50.pdf

28 D. Müller-Böling, *Qualitätsmanagement in Hochschulen*, S. 75–83 oraz R. Poll, *Qualitätsmanagement in Hochschulbibliotheken*, S. 84–99, [in:] *Arbeitsfeld Bibliothek*, hrsg. von H. Lohse, Frankfurt a. M. 1994 (Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie: Sonderheft; 59); R. Poll, *Leistungsindikatoren für wissenschaftliche Bibliotheken- Stand internationaler Normung und praktischer Anwendung*, S. 15–22 oraz M. Cotta-Schenberg, *Leistungsmessung im Zusammenhang mit Qualitätsmanagement*, S. 23–33, [in:] *Ressourcen nutzen für neue Aufgaben: 86. Deutscher Bibliothekartag in Erlangen 1996*, hrsg. von S. Wefers, Frankfurt a. M. 1997 (Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie: Sonderheft; 66); C. Vonhof, *Qualitätsmanagement in Bibliotheken: Zukunftsorientiertes Handeln im Spannungsverhältnis von Kundenorientierung, Mitarbeiterorientierung und Finanzkrise*, [in:] „Geld ist rund und rollt weg, aber Bildung bleibt“: 94. Deutscher Bibliothekartag in Düsseldorf, hrsg. von D. Lülfiing, K. Kessen, Frankfurt a. M. 2006 (Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie: Sonderheft; 89), S. 48–60.

29 R. Poll, P. te Boekhorst, *Leistungsmessung in wissenschaftlichen Bibliotheken: internationale Richtlinien*, München, 2010.

przeszła w 2010 r.). Trzeba zaznaczyć, że warunkiem otrzymania certyfikatu jest audyt przeprowadzony przez zewnętrzną i niezależną firmę³⁰.

Procedura TQM dotyczy biblioteki znakomitej uczelni założonej w 1868 roku, jaką jest *Technische Universität München* (TUM), uznany w rankingu "Time Higher Education" w 2016 roku za najlepszy uniwersytet techniczny w Niemczech i czwarty w Europie³¹. Uzasadniona była więc determinacja do posiadania biblioteki gwarantującej wysoką jakość usług. Istotnym powodem decyzji była też lokalizacja poza centralnym kampusem wielu jednostek uniwersytetu i tym samym obecność dość licznych bibliotek instytutowych.

Certyfikacja dotyczyła więc biblioteki uniwersytetu o znaczeniu międzynarodowym, z bogatymi zasobami³². Prezentując szczegółowe etapy audytu wewnętrznego i zewnętrznego w Bibliotece TUM, Carolin Becker stawia trzy zasadnicze pytania: czy norma DIN EN ISO 9001 jest właściwa dla bibliotek?, jakie są korzyści z jej zastosowania?, czy nakład pracy się opłaca? We wnioskach autorka stwierdza, że zarządzanie jakością nadaje się do zarządzania biblioteką i jego wprowadzenie powiodło się w bibliotece w Monachium, dzięki czemu osiągnięto takie korzyści, jak: gwarancja szybkich, sprawnych i jednolitych procesów; uznanie potrzeby ciągłych zmian na lepsze; znajomość i sterowność procesów; wprowadzenie przejrzystych zakresów obowiązków i odpowiedzialności; znajomość potrzeb i wymagań użytkowników; wsparcie z zewnątrz³³.

Biblioteka ta dokonała reorganizacji i przeszła z rozbudowanego systemu dwutorowego na system jednolity. Zarządzanie jakością dotyczyło sześciu obszarów jej działalności:

1. Biblioteka jako centrum informacji: gromadzenie i opracowanie mediów, rozwój zasobów i ich ochrona, dostęp do mediów cyfrowych.

30 C. Becker, *Qualitätsmanagement in Bibliotheken am Beispiel der Universitätsbibliothek der Technischen Universität München*, Berlin: Institut für Bibliotheks- und Informationswissenschaft der Humboldt-Universität zu Berlin, 2011, 80 S. (Berliner Handreichungen zur Bibliotheks- und Informationswissenschaft; 295) [online] [dostęp 4.12.2016]. Dostępny w Internecie: <http://edoc.hu-berlin.de/series/berliner-handreichungen/2011-295/PDF/295.pdf>

31 Die TUM in Rankings [online] [dostęp 9.12.2016]. Dostępny w Internecie: <https://www.tum.de/die-tum/die-universitaet/rankings/>. TUM jest także jednym z trzech pierwszych niemieckich *Exzellenz-Universitäten*, wybranym do udziału w „inicjatywach doskonałości”. Również w wielu światowych rankingach 2016 r. plasuje się na listach w pierwszej dziesiątce, m.in. wśród uczelni, których absolwenci są najwyżej cenieni na świecie przez przedsiębiorców, czy w ocenie stopnia rozwijanych dziedzin nauki – tu wysoką notę otrzymała informatyka (*Computer Science*).

32 Die Universitätsbibliothek in Zahlen [online] [dostęp 9.12.2016]. Dostępny w Internecie: <https://www.ub.tum.de/ueber-die-bibliothek>. Według stanu na koniec 2015 r. ich wielkość oraz dane udostępniania wynosiły: 1,97 mln zbiorów drukowanych i elektronicznych; tytuły czasopism – 2140 drukowanych i 37 000 elektronicznych; 2100 baz danych; 127 000 e-books; 7,6 mln dostępnych pełnych tekstów; 1595 miejsc dla czytelników; czas otwarcia – 104 godz. tygodniowo i 359 dni w roku; odwiedzin w ciągu roku – 1,72 mln; aktywni (zapisani) czytelnicy – 34 000; wypożyczenia 464 000 wol.; szkolenia użytkowników – 798 godz.

33 C. Becker, *Qualitätsmanagement in Bibliotheken am Beispiel...*, S. 59.

2. Biblioteka jako miejsce uczenia się, nauczania i pracy: długi czas otwarcia, optymalnie wyposażone i różnorodne miejsca dla czytelników.
3. Biblioteka jako miejsce wiedzy: przygotowanie oferty szkoleń rozwijających kompetencje informacyjne i umiejętności pracy naukowej, także przewodników po bibliotece dostosowanych do różnych grup użytkowników.
4. Biblioteka jako centrum innowacji: rozwój serwerów umożliwiających dostęp do mediów, udział w projektach digitalizacji.
5. Biblioteka jako nowoczesny pracodawca: programy dalszego, systematycznego kształcenia i doksztalcania, dążenie do stałego podnoszenia kompetencji pracowników.
6. Biblioteka jako partner do współpracy: współpraca w ramach narodowych i międzynarodowych gremiów oraz partnerstwo z innymi bibliotekami³⁴.

Co można powiedzieć dziś o Bibliotece TUM na podstawie oglądu jej aktualnej strony internetowej? Otóż do Biblioteki Uniwersyteckiej należy dziewięć dużych bibliotek dziedzinowych zlokalizowanych w Monachium i trzech innych małych miejscowościach poza centralnym kampusem. Wszystkie procesy na rzecz systemu bibliotecznego koordynowane są w czterech oddziałach: usług udostępniania, usług informacyjnych, mediów (gromadzenia i opracowania) oraz techniki bibliotecznej (serwisu IT)³⁵. Struktura organizacyjna jest rozbudowana, co widać na ukazanym schemacie oraz w szczegółowym wykazie osób odpowiedzialnych za poszczególne zadania. Liczny, bo aż dziewięćoosobowy jest zespół zajmujący się zarządzaniem jakością i raportowaniem (*Qualitätsmanagement und Reporting*), co oznacza, że utrzymanie certyfikatu wymaga ciągłej kontroli oraz prowadzenia dokumentacji i analiz na bieżąco. Pierwszy nasuwający się wniosek jest taki, że zarządzanie jakością nie wiąże się z redukcją zatrudnienia oraz jednostek organizacyjnych w strukturze. Zapewnienie wysokiej jakości usług wymaga raczej powołania nowych stanowisk, wyposażonych w nowe kompetencje.

Obok pozytywnych stron TQM należy wymienić także obawy związane z wdrażaniem rozległych i całościowych zmian. W opinii niektórych specjalistów zarządzanie jakością pociąga za sobą kilka krytycznych zarzutów, którymi są: pochodzenie z branży przemysłowej (przedsiębiorstw produkcyjnych); tendencje do biurokratyzacji; kosztowne postępowanie mające wątpliwe zastosowanie; zniszczenie sprawdzonych struktur organizacyjnych; zbyt konsekwentna orientacja na użytkowników; trudność mierzenia procesów na podstawie wskaźników; audytorzy zewnątrzni są najczęściej niezwiązani z bibliotekarstwem³⁶.

³⁴ Tamże, S. 27.

³⁵ UB TUM: Organisation [online] [dostęp 9.12.2016]. Dostępny w Internecie: <https://www.ub.tum.de/organisation>; UB TUM: Organigramm [online] [dostęp 9.12.2016]. Dostępny w Internecie: <http://www.ub.tum.de/files/organigramm.pdf>

³⁶ C. Becker, *Qualitätsmanagement in Bibliotheken am Beispiel...*, S. 50.

Uwagi końcowe

Powyższe rozważania pozwalają na pewne uogólnienie. Otóż wynika z nich, że przedstawienie realnych procesów w postaci danych liczbowych i wskaźników odbiega od rzeczywistości, ponieważ odnosi się tylko do pewnych teoretycznych modeli, stanów idealnych. Zawsze potrzebna jest dlatego rozważa i gotowość do porzucenia jednostronnego myślenia. W tym samym duchu wypowiedział się Paul Ladewig, który nie znał oczywiście strategii *Balanced Scorecard* ani kompleksowego zarządzania jakością (TQM), ale znał dane statystyczne i w odniesieniu do nich zalecał także ostrożność, o czym świadczą dwie jego uwagi na temat wniosków wyprowadzanych na podstawie statystyki:

e) Statystyka

Wnioski

Statystyka z pewnością pozwala rozpoznać kierunki, zamiary i punkty widzenia – rzadko jednak i jedynie na podstawie szerszego materiału pozwala na wniosek: „To tak właśnie jest!”. [296]

Mylne wnioski

Posiadane statystyki biblioteczne nie zawsze trafiają w sprawy rzeczywiście istotne, stają się przyczyną poważnych błędnych wniosków i muszą być tak pod względem celu i treści rewidowane. [297]³⁷

Te spostrzeżenia i obawy doskonale wpisują się we współczesne diagnozy stanu komunikacji społecznej, jakie proponował francuski socjolog Jean Baudrillard. Przestrzegał on, że nadmiar informacji tworzy pozorną rzeczywistość, tzw. hiper-rzeczywistość, złożoną z „wirujących znaków”, czyli informacji odnoszących się do siebie nawzajem. Powiadał, że „wszystko, co przekształcone zostało w informację, staje się obiektem nieustannej spekulacji, sferą całkowitej niepewności”³⁸. Pragnienie matematycznej precyzji w porządkowaniu świata, także takiego, jakim jest biblioteka, będąca swego rodzaju mikrokosmosem, może więc paradoksalnie nie przynieść oczekiwanego rezultatu.

Paul Ladewig był tego świadom. W swoich wnikliwych uwagach zawarł pewne uniwersalne właściwości biblioteki, które przetrwały próbę czasu i zachowały aktualność do dziś. To dobry znak. Pozwala nam on optymistycznie myśleć o przyszłości bibliotek, tych za kolejnych sto lat, które pewnie będą tylko cyfrowe, ale pozostaną wierne zasadom swoich poprzedniczek jako instytucji „długiego trwania”.

³⁷ P. Ladewig, *Katechizm biblioteki...*, s. 151.

³⁸ J. Baudrillard, *Wojny w Żytoce nie było*, tłum. S. Królak, Warszawa 2006, s. 39.

Library performance indexes – on the topicality of Paul Ladewig's principles of statistics and accountancy

SUMMARY

The paper presents an attempt to look at the topicality of Paul Ladewig's ideas related to statistical data and their use in managing libraries today from the perspective of over one hundred years. Significant changes in this area took place in the 1990s, as a result of libraries adopting standard models of business administration, such as Balanced Scorecard and Total Quality Management (*Qualitätsmanagementsystem*). It seems that it is no coincidence that both above-mentioned models are of American origin, modelled on "mercantile principles which employ American forms," as Ladewig wrote. Measuring performance indexes became the foundation of the comparative analysis (Benchmarking) of German libraries conducted in the years 1999–2015 by the BIX project – Bibliotheksindex. The author of *Catechism of the library* was right in his statement concerning statistical data which maintained that "it is necessary to establish simple norms," as "the basis of statistics is formed by comparable and uniformly obtained data." German librarianship follows a long tradition of collecting such data, as it is assumed that the first publication of library statistics was a registry printed in *Jahrbuch der Deutschen Bibliotheken*, 1 (1902). Presently, German Library Statistics (*Deutsche Bibliotheksstatistik* – DBS) constitutes a basis and, at the same time, a common platform for over 8.500 libraries for introducing data according to the international norm DIN EN ISO 2789:2013. It is still debatable, however, to what extent the collected data and measured indexes reflect real-life processes and when they simply give rise to misinterpretations.

Keywords: Paul Ladewig, *Catechism of the library*, libraries in Germany, library statistics, library performance indexes, Balanced Scorecard, Total Quality Management

Paweł Marzec

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii

marzec@umk.pl

Analiza technologii wykorzystywanych w serwisach internetowych wybranych bibliotek publicznych województwa kujawsko-pomorskiego

Wstęp

Punktem wyjścia do podejmowanej w niniejszym artykule problematyki są dwa stwierdzenia Paula Ladewiga zawarte w *Katechizmie biblioteki*: „Zadania bibliotek w różnych czasach są różne, a zatem rozwiązania również” [24] oraz „Problemem każdej biblioteki jest znalezienie najkrótszej drogi do wszystkich” [27]¹. Praca ta nie jest miejscem rozważań dotyczących tego, czy i w jaki sposób autor wspomnianych myśli przewidywał kierunki rozwoju technologii, które będą wykorzystywane w bibliotekarstwie w XXI wieku. Do odpowiedzi na te pytania niezbędna jest analiza innych prac Ladewiga. Niemniej jednak wskazują one bez wątpienia na uniwersalność i aktualność przekazu sformułowanego w *Katechizmie biblioteki*. Mogą one stanowić inspirację do rozważań nie tylko nad historią bibliotek, ale przede wszystkim do podjęcia aktualnych problemów bibliotekarstwa.

Od momentu opublikowania pierwszej strony internetowej² ta forma komunikacji przeszła niebywałą transformację – od prostych dokumentów tekstowych aż do multimedialnych platform integrujących różne formaty treści. Pierwsze strony internetowe tworzone były za pomocą znaczników języka HTML. Wraz z jego rozwojem i wprowadzaniem nowych specyfikacji oraz nowych typów przeglą-

1 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza dra Paula Ladewiga* [online] [dostęp 20.02.2017]. Dostępny w Internecie: <http://repozytorium.ukw.edu.pl/handle/item/1457>

2 Propozycję nowego systemu wymiany informacji (nazwa projektu: World Wide Web) w sieci Internet zaproponował w 1989 r. Timothy Berners-Lee, patrz: C. O’Luanaigh, *World Wide Web born at CERN 25 years ago* [online] [dostęp 20.02.2017]. Dostępny w Internecie: <http://home.cern/about/updates/2014/03/world-wide-web-born-cern-25-years-ago>

darek internetowych treści prezentowane na stronach uzupełniano elementami graficznymi, a w końcu również treściami audiowizualnymi. Do języka HTML dołączono nowe technologie umożliwiające tworzenie dynamicznych stron generowanych przez języki skryptowe działające po stronie serwera. Kod strony zaczęto uzupełniać także przez skrypty działające po stronie klienta. Wprowadzone kaskadowe arkusze stylów (CSS, ang. *Cascading Script Style*) umożliwiły oddzielenie deklaracji sposobu prezentacji treści od niej samej.

Nad rozwojem technologii wykorzystywanych do tworzenia stron internetowych czuwa powołana przez Timothy'ego Bernersa-Lee organizacja World Wide Web Consortium (W3C). Jednym z głównych założeń promowanych przez tę organizację jest idea „One web”, która określa taki kierunek rozwoju technologii internetowych, aby umożliwić wszystkim jej użytkownikom jednakowy dostęp do treści prezentowanych na stronach WWW bez względu na różnice sprzętowe, oprogramowanie, a także charakterystyki samych użytkowników³.

Przegląd literatury

Serwisy internetowe bibliotek publicznych są przedmiotem wielu prac podejmowanych przez różnych autorów. Uwagi dotyczące realizacji różnych usług w przestrzeni cyfrowej przez biblioteki publiczne przedstawia m.in. Jacek Wojciechowski w książce pt. *Biblioteki w nowym otoczeniu*⁴. Wyniki oceny jakości serwisów internetowych przedstawił Paweł Gajdek w 2006 roku. W opisaną analizę zastosował takie kryteria oceny, jak: identyfikacja placówki, aktualizacja treści, użyteczność serwisu, poprawność techniczna, estetyka, które zostały wykorzystane w ewaluacji 68 małopolskich bibliotek⁵. Opis rozwoju serwisu Koszalińskiej Biblioteki Publicznej na przestrzeni 17 lat wraz z ostatnim wdrożeniem systemu zarządzania treścią – Joomla został opisany przez Aleksandra Trembowieckiego⁶. Realizację usług w Internecie dla osób z niepełnosprawnościami przedstawia artykuł pt. *Internet jako pomoc w pracy z niepełnosprawnym odbiorcą usług bibliotecznych*⁷. Należy zwrócić także uwagę na zakrojone na szeroką skalę badania działalności bibliotek publicznych w Łodzi, których częścią była analiza serwisów internetowych i komunikacji

3 W3C Mission [online] [dostęp 20.02.2017]. Dostępny w Internecie: <https://www.w3.org/Consortium/mission>

4 J. Wojciechowski, *Biblioteki w nowym otoczeniu*, Warszawa 2014, s. 189–192.

5 P. Gajdek, *Analiza jakości i użyteczności informacji wybranych zasobów WWW małopolskich bibliotek*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia”, 2006, nr 4, s. 167–176; dostępny również: <http://sbsp.up.krakow.pl/article/view/966/pdf>

6 A. Trembowiecki, *Strona internetowa Koszalińskiej Biblioteki Publicznej*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski”, 2014, R. 55, nr 4, s. 47–55; dostępny również w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej: <http://zbc.książnica.szczecin.pl/dlibra/publication?id=32087&tab=3>

7 A. Uliasz, *Internet jako pomoc w pracy z niepełnosprawnym odbiorcą usług bibliotecznych*, „Poradnik Bibliotekarza”, 2014, nr 4, s. 37–39.

elektronicznej⁸. Ważną publikacją w wymiarze praktycznym jest także podręcznik pt. *Strony WWW dla bibliotek. WordPress dla początkujących*⁹.

Cel badań

Przedmiotem podjętych badań były serwisy internetowe wybranych bibliotek publicznych. Ich celem była analiza technologii wykorzystywanych do ich tworzenia i zarządzania oraz poziom dostosowania do potrzeb różnych typów użytkowników. Wybrane serwisy internetowe badano pod kątem wykorzystywania takich kategorii technologii, jak:

1. Systemy zarządzania treścią (ang. *Content Management Systems* – CMS) – aplikacje internetowe służące do tworzenia i zarządzania treścią serwisu. (WordPress, Joomla, Drupal¹⁰).
2. Języki programowania po stronie serwera – umożliwiają tworzenie programów działających po stronie serwera w połączeniach klient-serwer. Programy realizują operacje, takie jak: przetwarzanie i przechowywanie danych przez jednego lub wielu użytkowników w celu ich późniejszego udostępnienia innym użytkownikom (PHP, ASP.NET, JAVA¹¹).
3. Języki programowania po stronie klienta – umożliwiają tworzenie programów działających po stronie klienta w połączeniach klient-serwer. Programy realizują operacje wykonywane przez przeglądarkę internetową w wyniku bezpośredniej interakcji z użytkownikiem (JavaScript, Flash, Silverlight¹²).
4. Biblioteki JavaScript – stanowią podstawę do tworzenia aplikacji opartych na JavaScript. Dana biblioteka zawiera zbiór funkcji wykonujących określone zadania. Wykorzystanie bibliotek ułatwia, przyspiesza i wpływa na zapewnienie bezpieczeństwa tworzonemu aplikacjom (jQuery, Bootstrap, Modernizr¹³).
5. Narzędzia analizy ruchu użytkowników w serwisie – zbierają dane o odwiedzinach witryny i umożliwiają tworzenie raportów (Google Analytics, Yandex. Metrika, WordPress Jetpack¹⁴).

8 P. Milewska, *Biblioteki w sieci. Analiza zawartości stron internetowych i komunikacji elektronicznej*, [w:] *Biblioskan. Monitoring i ewaluacja w bibliotekach publicznych*, red. A. Marciniak, P. Milewska, I. Sójkowska, Łódź 2016, s. 155–190 [online] [dostęp 20.02.2017]. Dostępny w Internecie: <http://fundacjafenomen.pl/dane/grafiki/fundacjafenomen.pl/aktualnosci/Biblioskan.pdf>

9 Ł. Stochniał, K. Stepanajtys, *Strony WWW dla bibliotek. WordPress dla początkujących* [online] [dostęp 20.02.2017]. Dostępny w Internecie: <http://pliki.sbp.pl/wordpress/podrecznik-full.pdf>

10 Popularność technologii według danych serwisu: W3Techs – *World Wide Web Technology Surveys* [online] [dostęp 20.02.2017]. Dostępny w Internecie: <https://w3techs.com/>

11 Tamże.

12 Tamże.

13 Tamże.

14 Tamże.

Dodatkowo za pośrednictwem narzędzia WAVE¹⁵ analizowano poziom dostępności stron głównych wybranych serwisów. Przedmiotem ewaluacji była także funkcja responsywności serwisów, czyli dostosowania sposobu wyświetlania treści do rozmiarów ekranów urządzeń wykorzystywanych przez ich użytkowników.

Badania miały charakter pilotażowy. Za ich pośrednictwem sprawdzano możliwość zastosowania wybranych narzędzi do automatycznej analizy różnych aspektów funkcjonowania serwisów internetowych. Do analizy wybrano 19 serwisów internetowych bibliotek publicznych funkcjonujących na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. W wyborze bibliotek zastosowano kryteria: geograficzne (Bydgoszcz, Toruń, powiat bydgoski oraz powiat toruński) oraz typu biblioteki (nie brano pod uwagę filii poszczególnych bibliotek oraz punktów bibliotecznych).

Charakterystyka sieci bibliotek publicznych województwa kujawsko-pomorskiego

Według danych opublikowanych w Banku Danych Lokalnych w 2015 roku w województwie kujawsko-pomorskim funkcjonowało 421 bibliotek publicznych¹⁶. Sieć bibliotek w tym województwie podzielona jest na dwa podregiony. W podregionie toruńsko-włocławskim znajduje się 90 bibliotek. W ich strukturze działają 142 filie biblioteczne, w tym: 131 filii ogólnych, 4 filie dla dzieci, 6 filii szpitalnych, filia książki mówionej. Do tego dochodzą 44 oddziały bibliotek dla dzieci i 82 punkty biblioteczne¹⁷. Zasięg tej sieci bibliotek obejmuje 11 powiatów. W podregionie bydgoskim jest 57 bibliotek. W ich strukturze znajduje się 189 filii bibliotecznych, w tym: 175 filii ogólnych oraz 14 filii dla dzieci. Do tego dochodzi 19 oddziałów dla dzieci oraz 41 punktów bibliotecznych¹⁸. Zasięg tej sieci bibliotek obejmuje 8 powiatów.

Opis narzędzi badawczych

Wappylazer to aplikacja działająca m.in. jako rozszerzenie przeglądarek Google Chrome oraz Mozilla Firefox. Została stworzona w 2009 roku przez australijskiego programistę holenderskiego pochodzenia – Elberta Alias. Jest udostępniana na licencji wolnego oprogramowania: GNU General Public License v3.0.

¹⁵ *WAVE Accessibility Tool* [online] [dostęp 20.02.2017]. Dostępny w Internecie: <http://wave.web-aim.org>

¹⁶ *Bank Danych Lokalnych* [online] [dostęp 20.02.2017]. Dostępny w Internecie: <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/tablica>

¹⁷ *Sprawozdanie z działalności sieci bibliotek publicznych podregionu toruńsko-włocławskiego województwa kujawsko-pomorskiego rok 2015* [online] [dostęp 18.02.2017]. Dostępny w Internecie: <http://ksiaznica.torun.pl/wp-content/uploads/2015/09/Sprawozdanie-z-dzia%C5%82alno%C5%9Bci-sieci-bibliotek-publicznych-w-2015-roku.pdf>

¹⁸ *Biblioteki publiczne w powiatach: bydgoskim, inowrocławskim, mogileńskim, nakielskim, świeckim, tucholskim, żnińskim*, „Bibliotekarz Kujawsko-Pomorski”, 2016, R. 57, nr 1–2, s. 28.

Pozwala na automatyczne wykrycie technologii wykorzystywanych na stronach internetowych. Lista wykrywanych technologii obejmuje 1029 różnych rozwiązań, które są stosowane na stronach WWW. Wykryte technologie są przyporządkowywane do 53 kategorii. Po zainstalowaniu aplikacji jako dodatek do wybranej przeglądarki działa ona w tle, na bieżąco przedstawiając wyniki analizy. Są one widoczne po prawej stronie paska adresu URL w formie graficznych wskaźników charakteryzujących wykrytą technologię. Prezentowane wyniki są interaktywne, wskazanie ich kursorem i przyciśnięcie dowolnym klawiszem myszy wyświetla dodatkowe okno z nazwami technologii oraz kategoriami, do których zostały przyporządkowane. Elementy listy są jednocześnie odsyłaczami do oficjalnego serwisu internetowego narzędzia¹⁹. W zasobie tym możliwe jest przejrzanie globalnych statystyk dotyczących wykorzystywania danej technologii (ich liczby oraz 10 najpopularniejszych serwisów, na których jest stosowana). W obrębie danej kategorii dostępne są dane ukazujące popularność danej technologii. Dostępny jest też adres internetowy strony jej producenta.

WAVE (ang. *Web Accessibility Evaluation Tool*) jest narzędziem do oceny dostępności stron internetowych. Jest utrzymywany przez organizację *non profit* WebAIM (ang. *Web Accessibility In Mind*) działającą przy Center for Persons with Disabilities (pol. Centrum dla Osób z Niepełnosprawnościami) na Utah State University. Narzędzie wdrożono w 2001 roku, jego pomysłodawcą był Leonard Kasday. Pozwala ono na analizę pojedynczej strony internetowej pod kątem przestrzegania zaleceń projektowania dla osób z niepełnosprawnościami. Narzędzie funkcjonuje jako serwis internetowy²⁰ lub jako rozszerzenie do przeglądarek Google Chrome oraz Mozilla Firefox. Analizuje elementy strony internetowej, np.: nagłówki, listy, atrybuty elementów graficznych, odsyłacze, pola tekstowe itp. Raport wyświetlany jest w panelu generowanym po lewej stronie ekranu. Wyniki mogą być wyświetlane w trzech trybach: ze stylami, bez stylów oraz przy uwzględnieniu kontrastu poszczególnych elementów interfejsu użytkownika. Możliwe jest także określenie zakresu analizy dla poziomów A oraz AA WCAG 2.0²¹ lub zgodności z wytycznymi Section 508 – The Rehabilitation Act²². Wyniki walidacji nanoszone są na podgląd badanej stro-

19 Wappylazer [online] [dostęp 20.02.2017]. Dostępny w Internecie: <https://wappalyzer.com/>

20 WAVE Accessibility Tool...

21 WCAG 2.0 (ang. *Web Content Accessibility Guidelines 2.0*, pol. *Wytyczne dla dostępności treści internetowych 2.0*) – dokument stanowiący źródło wytycznych projektowania dostępnych stron internetowych wydany przez W3C w 2008 r. został także wskazany jako źródło wytycznych w *Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 2012 r. w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności, minimalnych wymagań dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w postaci elektronicznej oraz minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych* (Dziennik Ustaw z dnia 12 kwietnia 2012 r. poz. 526).

22 *The Rehabilitation Act* – zbiór regulacji prawnych określających zobowiązania agencji federalnych w Stanach Zjednoczonych wobec osób z niepełnosprawnościami, który został wprowadzony w 1973 r. Poprawka (Section 508) dotycząca wymogów wobec technologii informacyjnych i komunikacyjnych wykorzystywanych przez agencje federalne została wprowadzona w 1998 r. i znowelizowana w styczniu 2017 r. Patrz: *About the Section 508 Standards* [online] [dostęp 20.02.2017]. Dostępny

ny w postaci ikon. Kolor czerwony wskazuje wykryte błędy, żółty zwraca uwagę na ryzyko wystąpienia problemów, zielony przedstawia zastosowane udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami. Należy pamiętać, iż narzędzie analizuje zastosowane rozwiązania zaimplementowane w kodzie strony. Wykryte nieprawidłowości nie przesądzają o poziomie dostosowania do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Jak wskazują administratorzy narzędzia, „jedynie ludzie mogą określić czy dana strona jest dostępna”²³. Przedstawiane dane mają pomagać w niwelowaniu błędów. Na uwagę zasługuje fakt, iż użytkownicy narzędzia mają za jego pośrednictwem dostęp do dokumentacji opartej na wybranych standardach i wskazówkach. Element ten może stanowić pomoc przy ewentualnej modernizacji danej strony.

Jako dodatkowe narzędzia w badaniach wykorzystano funkcję trybu responsywnego przeglądarki Mozilla Firefox, która umożliwia podgląd wyglądu strony WWW w wybranej rozdzielczości. Takie rozwiązanie symuluje sposób prezentacji jej zawartości na urządzeniach wyposażonych w różne rozmiary ekranów. W badaniach wykorzystano także aplikację MS Excel. Służyła do opracowania arkusza danych, w którym gromadzono materiał badawczy i poddawano go obróbce statystycznej.

Omówienie przebiegu i wyników badań

Przebieg badań

Badania były realizowane od lutego do kwietnia 2017 roku. W pierwszym etapie przygotowano arkusz kalkulacyjny, gdzie uwzględniono zmienne, których wartości miały zostać określone w następstwie badań. Poszczególne zmienne dotyczyły badanych technologii, poziomu dostępności oraz funkcji responsywności serwisów. Badanymi przypadkami były serwisy internetowe wybranych bibliotek publicznych. Zgodnie z przyjętymi założeniami stanowiły je placówki w powiecie bydgoskim i toruńskim. Lista serwisów bibliotek objętych badaniem została opracowana na podstawie danych dostępnych w Banku Danych Lokalnych.

Dokonanie analizy każdej strony internetowej odbywało się według następującego scenariusza:

- 1) wyświetlenie strony,
- 2) zapisanie danych wygenerowanych przez narzędzie Wappylazer,
- 3) uruchomienie narzędzia WAVE, zapisanie danych,
- 4) uruchomienie trybu responsywnego przeglądarki Mozilla Firefox.

W trakcie każdej sesji uzyskiwane dane zapisywano w przygotowanym arkuszu kalkulacyjnym. Zebrany tym sposobem materiał badawczy opracowano za pomocą standardowych narzędzi statystycznych dostępnych w programie MS Excel.

w Internecie: <https://www.access-board.gov/guidelines-and-standards/communications-and-it/about-the-section-508-standards>

23 *WAVE help* [online] [dostęp 20.02.2017]. Dostępny w Internecie: <http://wave.webaim.org/help>

Tab. 1. Zestawienie analizowanych serwisów z uwzględnieniem posiadania przez bibliotekę własnego serwisu oraz wykorzystywania CMS

Lp.	Nazwa biblioteki	Powiat	Gmina
1	Biblioteka Publiczna w Solcu Kujawskim	bydgoski	Solec Kujawski
2	Gminna Biblioteka Publiczna w Dobrczu	bydgoski	Dobrcz
3	Gminna Biblioteka Publiczna w Dobrzejewicach	toruński	Obrowo
4	Gminna Biblioteka Publiczna w Lubiczu Dolnym	toruński	Lubicz
5	Gminna Biblioteka Publiczna w Łubiance	toruński	Łubianka
6	Gminna Biblioteka Publiczna w Łysomicach	toruński	Łysomice
7	Gminna Biblioteka Publiczna w Nowej Wsi Wielkiej	bydgoski	Nowa Wieś Wielka
8	Gminna Biblioteka Publiczna w Czernikowie	toruński	Czernikowo
9	Gminna Biblioteka Publiczno-Szkolna w Dąbrowie Chełmińskiej	bydgoski	Dąbrowa Chełmińska
10	Miejska Biblioteka Publiczna w Koronowie	bydgoski	Koronowo
11	Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Chełmży	toruński	Chełmża – miasto
12	Samorządowa Biblioteka w Żelgnie	toruński	Chełmża
13	Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu	toruński	Toruń
14	Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy	bydgoski	Bydgoszcz
15	Biblioteka Białobłockiego Ośrodka Kultury / Biblioteka Wiejskiego Ośrodka Kultury w Łochowie	bydgoski	Białe Błota
16	Biblioteka Publiczna w Małej Nieszawce	toruński	Wielka Nieszawka
17	Gminna Biblioteka Publiczna w Osielsku	bydgoski	Osielsk
18	Gminna Biblioteka Publiczna w Sicienku	bydgoski	Sicienko
19	Gminna Biblioteka Publiczna w Złejwsi Małej	toruński	Zławieś Wielka

Adres URL	Samodzielny serwis WWW	CMS	Nazwa CMS	Responsywność
http://biblioteka.soleckujawski.pl	tak	tak	Joomla	tak
http://www.biblioteka.dobrcz.info	tak	tak	FSI (Firmowy Serwis Internetowy)	nie
http://gbpdobrzejewice.blogspot.com	tak	tak	Interefekt	tak
http://gbplubicz.naszabiblioteka.com	tak	tak	Interefekt	tak
http://lubianka.naszabiblioteka.com	tak	tak	Interefekt	nie
www.lysomicz.naszabiblioteka.com	tak	tak	Interefekt	nie
http://bibliotekanowawiesielka.pl	tak	tak	Joomla	tak
https://bibliotekaczernikowo.wordpress.com	tak	tak	WordPress	tak
http://www.bibliotekadabrowa.pl	tak	nie	nie dotyczy	nie
www.bibliotekakoronowo.pl	tak	tak	Joomla	nie
http://www.pimbp.pl	tak	nie	nie dotyczy	nie
http://zelgno.naszabiblioteka.com	tak	tak	Interefekt	tak
http://ksiaznica.torun.pl	tak	tak	WordPress	tak
http://biblioteka.bydgoszcz.pl	tak	tak	WordPress	tak
http://bip.bialeblota.pl/	nie	nie	nie dotyczy	nie dotyczy
https://www.wielkanieszawka.pl	nie	nie	nie dotyczy	nie dotyczy
http://osielsko-gbp.sowa.pl	nie	nie	nie dotyczy	nie dotyczy
http://bibliotekasicienko.republika.pl	nie	nie	nie dotyczy	nie dotyczy
https://www.zlawies.pl	nie	nie	nie dotyczy	nie dotyczy

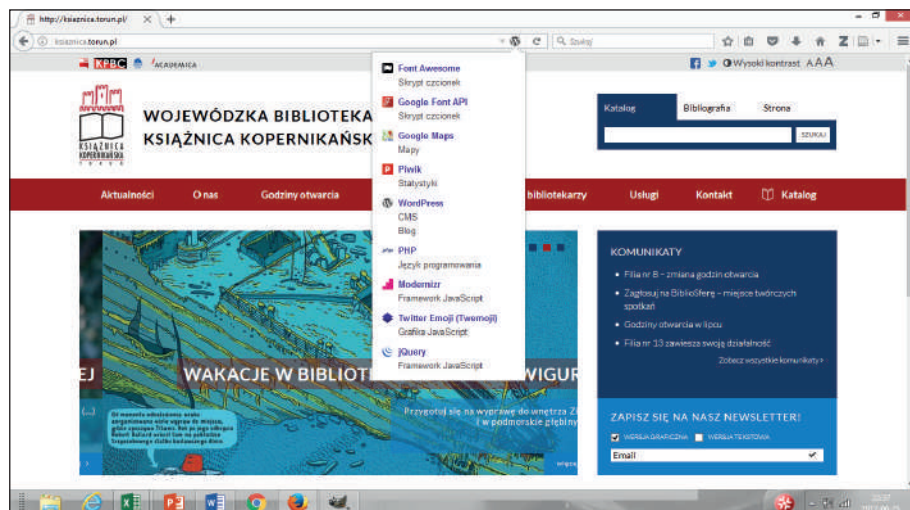
Źródło: opracowanie własne.

Wyniki badań

W badaniach uwzględniono 19 placówek bibliotecznych działających w powiatach bydgoskim i toruńskim. Do badania zakwalifikowano 14 samodzielnie funkcjonujących serwisów internetowych powyższych podmiotów. W 12 przypadkach wykorzystano systemy zarządzania treścią. W 5 przypadkach były to realizacje oparte na aplikacjach udostępnianych na licencji wolnego oprogramowania (Joomla – 2 serwisy, WordPress – 3 serwisy), w pozostałych serwisach korzystano z wdrożeń komercyjnych. W 5 serwisach zastosowano produkty firmy Interefekt z Częstochowy, a w jednym przypadku była to aplikacja firmy Intermedia ze Śremsu. Dla jednej z bibliotek wykorzystano usługi firmy Studio WWW z Koronowa, która w swojej ofercie umożliwia komercyjne wdrożenie serwisu internetowego opartego na systemie CMS Joomla. Funkcja responsywności jest obecna w przypadku 8 serwisów – zob. tab. 1 (s. 226–227).

Analiza zastosowanych technologii przy użyciu aplikacji Wappylazer

Najczęściej wykorzystywanym językiem programowania do tworzenia skryptów po stronie serwera był PHP w różnych wersjach. Wappylazer wykrył jego wykorzystanie w 8 przypadkach. Wynik ten może nieco dziwić, szczególnie gdy większość wykorzystywanych systemów zarządzania treścią w badanych serwisach uwzględnia ten język w swoich specyfikacjach. W tym miejscu zachodzi obawa o skuteczność wykorzystywanego narzędzia – zob. rys. 1.



Rys. 1. Analiza serwisu internetowego Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu za pomocą dodatku Wappylazer

Źródło: <http://ksiaznica.torun.pl> [dostęp 20.06.2017].

W 13 przypadkach wykryto wykorzystywanie skryptów po stronie klienta i był to JavaScript. W badanych serwisach powszechnie wykorzystywano także biblioteki JavaScript – zob. tab. 2.

Tab. 2. Wykaz najczęściej wykorzystywanych bibliotek JavaScript

Nazwa biblioteki JavaScript	Liczba zastosowań
jQuery	13
Modernizr	7
jQuery Mobile	3
MooTools	3
SWFObject	3
React	1

Źródło: opracowanie własne.

W niektórych serwisach wykorzystywane są aplikacje do śledzenia ruchu użytkowników. W dwóch przypadkach wykorzystano Google Analytics i po jednym przypadku Piwik oraz ComScore²⁴.

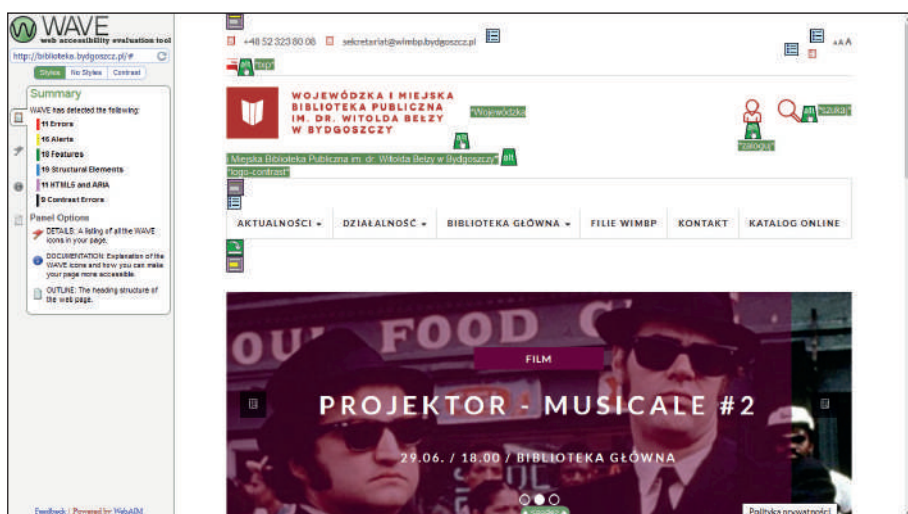
Jak wspomniano wyżej, Wappylazer pozwala także na identyfikację innych typów technologii. Wśród analizowanych serwisów stosunkowo popularne (7 przypadków) jest stosowanie frameworku Twitter Bootstrap. Za wygląd czcionek w siedmiu spośród badanych serwisów odpowiadają biblioteki czcionek Google Fonts, a w dwóch serwisach – Awsome Fonts. W jednym z serwisów wykorzystuje się zestaw narzędzi szyfrujących OpenSSL. W trzech serwisach, które wykorzystują WordPress, zastosowano także zestawy ikon Twitter Emoji (Twemoji). W trakcie analizy narzędzie Wappylazer ujawniło także wtyczki dla systemów zarządzania treścią, takie jak: Facebook Widget (3), Google Maps (1) oraz Gravatar (1).

Analiza dostępności przy użyciu aplikacji WAVE

Analiza dostępności z zastosowaniem automatycznego narzędzia WAVE wykazała, iż w przypadku 12 stron głównych analizowanych serwisów pojawiają się w tym zakresie błędy. W jednym serwisie błędów nie wykryto, z kolei w jednym z przypadków narzędzie nie przeprowadziło analizy. Liczba wykrytych błędów na

²⁴ Internetowe narzędzia do analizy statystyk serwisów internetowych: *Google Analytics* [online] [dostęp 20.02.2017]. Dostępny w Internecie: <https://www.google.com/analytics/>; *Piwik* [online] [dostęp 20.02.2017]. Dostępny w Internecie: <https://piwik.org/>; *ComScore* [online] [dostęp 20.02.2017]. Dostępny w Internecie: <https://www.comscore.com/Products/Audience-Analytics>

poszczególnych stronach była dość zróżnicowana. W przypadku 6 stron głównych liczba błędów wahała się od 1 do 4 błędów, na kolejnych 3 stronach wykryto od 10 do 11 błędów. W następnych 3 przypadkach liczba błędów wynosiła od 19 do 26. Należy jednak zwrócić uwagę, iż sama liczba wykrytych błędów nie przesądza jednoznacznie o poziomie dostępności analizowanej strony. W wynikach analizy dostępne są informacje o liczbie potencjalnych problemów, ale również informacja o zastosowanych rozwiązaniach rekomendowanych w różnych źródłach z wytycznymi dotyczącymi dostępności – zob. rys. 2.



Rys. 2. Wyniki analizy strony głównej serwisu internetowego Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy za pomocą walidatora WAVE

Źródło: <http://wave.webaim.org/report#/http://biblioteka.bydgoszcz.pl/#> [dostęp 20.06.2017].

Dopiero zestawianie wszystkich dostępnych danych, a także pogłębiona analiza pojedynczego raportu pozwala na formułowanie opinii na temat dostosowania danego serwisu do potrzeb osób z różnymi typami niepełnosprawności. Ważne jest także, iż WAVE pozwala na analizę pojedynczej strony. W formułowaniu wniosków należy wziąć także pod uwagę zawartość strony, poziom jej skomplikowania oraz przede wszystkim liczbę występujących na niej elementów. W omawianych badaniach analizie poddawano strony główne wybranych serwisów. W związku z powyższym otrzymane wyniki mają charakter poglądowy i mogą stanowić materiał do bardziej pogłębionych badań – zob. tab. 3.

Tab. 3. Wykryte błędy za pomocą walidatora WAVE

Lp.	Nazwa biblioteki	Liczba błędów	Liczba ostrzeżeń	Liczba wprowadzonych ułatwień
1	Samorządowa Biblioteka w Żelgnie	0	16	7
2	Gminna Biblioteka Publiczna w Czernikowie	1	39	14
3	Gminna Biblioteka Publiczna w Łubianie	3	12	25
4	Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Chełmży	3	4	25
5	Gminna Biblioteka Publiczna w Dobrzejewicach	4	12	24
6	Miejska Biblioteka Publiczna w Koronowie	4	20	19
7	Gminna Biblioteka Publiczna w Lubczu Dolnym	10	23	21
8	Gminna Biblioteka Publiczna w Łysomicach	10	39	32
9	Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy	11	16	18
10	Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu	19	295	27
11	Gminna Biblioteka Publiczna w Nowej Wsi Wielkiej	21	0	72
12	Biblioteka Publiczna w Solcu Kujawskim	26	47	20
13	Gminna Biblioteka Publiczna w Dobrczu	26	15	6
14	Gminna Biblioteka Publiczno-Szkolna w Dąbrowie Chełmińskiej	brak danych	brak danych	brak danych

Źródło: opracowanie własne.

Perspektywy badawcze

Jak już wspomniano, badania miały charakter pilotażowy. W tym kontekście jednym z głównych celów ich realizacji było przetestowanie metodyki analizy serwisów internetowych z wykorzystaniem automatycznych narzędzi diagnostycznych. Otrzymane wyniki są obiecujące. Wybrane narzędzia umożliwiły zebranie bogatego materiału badawczego. Jego analiza daje możliwość wskazania poziomu zaawansowania wybranych serwisów pod kątem wykorzystywania różnych technologii internetowych. Identyfikacja stosowanych technologii dostarcza materiału do badań przede wszystkim porównawczych lub analizy poziomu dostosowania do potrzeb wybranych grup użytkowników. Pozwalają także na rozpoznanie najpopularniejszych rozwiązań stosowanych w serwisach internetowych, które jest przydatne w przypadku realizacji projektów związanych z ich tworzeniem lub

modernizacją. Wykorzystane narzędzia umożliwiają zebranie danych potrzebnych do opracowywania np. specyfikacji projektu.

W opisanych badaniach serwisów internetowych bibliotek publicznych wyniki mogą dostarczyć danych, które umożliwiają wskazanie źródła najlepszych praktyk, trendów itp., a te stanowiąc będą podstawę do opracowania rozwiązań modelowych. Na drugim biegunie wyniki badań wskażą podmioty, które nie zapewniają odpowiedniego poziomu usług bibliotecznych świadczonych w przestrzeni cyfrowej. Oczywiście omawiane badania nie muszą ograniczać się do serwisów internetowych określonego typu bibliotek.

Zakończenie

W opisywanych w niniejszym artykule badaniach pilotażowych wzięto pod uwagę serwisy internetowe 19 bibliotek publicznych powiatu bydgoskiego i to-ruńskiego. Do analizy zakwalifikowano 14 spośród nich ze względu na założenie związane z ewaluacją wyłącznie samodzielnie funkcjonujących serwisów internetowych wybranych bibliotek. W zdecydowanej większości analizowanych serwisów wykorzystywane są systemy zarządzania treścią (CMS). Są to wdrożenia zarówno komercyjne, jak i stosujące oprogramowanie oparte na wolnej licencji. Średnia liczba wykorzystywanych technologii internetowych dla wszystkich serwisów wynosi 7. Jest ona zróżnicowana w zależności od typu wykorzystywanego CMS. Poziom dostępności serwisów jest również zróżnicowany. Ze względu na ograniczenia wykorzystywanego narzędzia WAVE uzyskane dane nie pozwalają na formułowanie jednoznacznych wniosków kwalifikujących dany serwis jako dostępny lub łamiący wytyczne tworzenia serwisów dla osób z różnymi typami niepełnosprawności. W przypadku responsywności serwisów niestety tylko 8 z nich automatycznie dostosowuje się do rozmiarów ekranów urządzeń mobilnych.

Jeżeli serwisy internetowe umożliwiają „znalezienie najkrótszej drogi do wszystkich” [27]²⁵, ich twórcy powinni brać pod uwagę potrzeby wszystkich użytkowników, w tym także osób z niepełnosprawnościami oraz osób korzystających z urządzeń mobilnych. Współcześnie jednym z zadań biblioteki publicznej będzie zastosowanie rozwiązań technologicznych umożliwiających świadczenie usług na najwyższym poziomie tym wszystkim, do których oferta biblioteki publicznej jest kierowana. Pomocne w realizacji tego zadania będą aktualne technologie internetowe. Monitorowanie za pośrednictwem opisanych wyżej narzędzi rozwiązań stosowanych w przestrzeni cyfrowej może być pomocne w procesie zarządzania serwisem internetowym i być wykorzystywane w ich dostosowaniu do potrzeb różnych typów użytkowników.

25 Z. Gębołyś, *Katechizm bibliotekarza* dra Paula Ladewiga...

The analysis of the technologies used at the websites of the selected public libraries in Kuyavian-Pomeranian Voivodeship

SUMMARY

The evaluation of web pages of public libraries in Kuyavian-Pomeranian Voivodeship is the main subject of this article. The primary goal of the evaluation was the analyze of technologies with are used in their development and management. Research focused on technologies like follow: content management systems (CMS), server-side scripting, client-side scripting, JavaScript libraries, web traffic analysis tools. Research concerned at: WCAG 2.0 (Web Content Accessibility Guidelines – users with disabilities recommendations) and optimization for mobile devices too. Wappalyzer – automatic recognition of web pages technologies and WAVE – accessibility level analyze application, were used as two main tools in this research.

Keywords: Kuyavian-Pomeranian Voivodeship, website, internet technology, Paul Ladewig, public library

Hans-Werner Retterath

Institut für Volkskunde der Deutschen

des östlichen Europa (IVDE), Freiburg im Breisgau

Hans-Werner.Retterath@ivde.bwl.de

Bücher- und Archivalienspenden an die Bibliothek und die Archive des Instituts für Volkskunde der Deutschen des östlichen Europa (IVDE), Freiburg, im Lichte von Paul Ladewigs *Katechismus*

Kurze Vorrede

Was kann heutigen Bibliothekswissenschaftlern, -arbeitern und -nutzern noch der *Katechismus der Bücherei* sagen, der 1914 erschien, also vor mehr als einem Jahrhundert? Viele mag auch die heute unübliche Bezeichnung *Katechismus* irritieren. Vor einem Jahrhundert war dieser Begriff gang und gäbe. Abgeleitet von elementaren christlichen Lehrbüchern war damit ein Handbuch gemeint, dass eine auf das Wesentliche verdichtete Instruktion beinhaltet¹. Wofür steht nun der Verfasser dieses *Katechismus*? Der promovierte Germanist Paul Ladewig war nicht nur ein hoch engagierter Bibliothekar, sondern er hatte auch eine große Arbeitserfahrung in einem Nachbarbereich von Bibliotheken, nämlich dem Archivwesen, aufzuweisen. In den 1880er-Jahren hatte er viele Jahre (1882–1898) im Generallandesarchiv Karlsruhe, dem Hauptarchiv des Großherzogtums Baden, gearbeitet. Ab 1889 bis 1898 folgte seine Tätigkeit in der Badischen Landesbibliothek. Von 1898 bis 1908 war Ladewig in der Kruppschen Bücherhalle in Essen tätig, einer öffentlichen Bücherei, die auf eine Förderung der beruflichen und allgemeinen Bildung – nicht zuletzt die der Arbeiter – zielte. Ladewig konnte, als er seinen *Katechismus* verfasste, auf einen reichen, breitgelagerten Erfahrungsschatz zurückgreifen, der ihn damals für die Abfassung des *Katechismus* prädestinierte. Ob man nun dem *Katechismus* für die heutige Bibliotheksarbeit noch sinnvolle Ratschläge entnehmen kann, will ich im Folgenden anhand des Problems „Bücherspenden“ prüfen. Da mit Büchern oft auch Archivalien oder allgemeiner: Quellenmaterialien abgege-

¹ B. Stubenrauch, M. Seitz, *Katechismus*, [in:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. 5: *Hermeneutik bis Kirchengemeinschaft*, 3. völlig neu bearbeitete Aufl., hrsg. von W. Kasper u. a., Freiburg u. a. 1996, Sp. 1311–1317.

ben werden, will ich auch diesen Bereich in meine Prüfung mit einbeziehen. Bei der Konfrontation des Katechismus mit den erwähnten Bereichen sollte man sich allerdings immer vor Augen halten, dass Ladewig trotz der fehlenden Differenzierung von „Bücherei“ im Buchtitel von einer „allgemeine[n] öffentliche[n] Bücherei ohne Sondervoraussetzungen“² ausgeht, also einer Bibliothek, die auf das breite Publikum zielt.

Darstellung des IVDE und seiner Bibliothek

Um meine folgenden Ausführungen richtig verstehen zu können, ist es notwendig, einige Worte zum Charakter der Bibliothek und benachbarter Bereiche im Institut für Volkskunde der Deutschen des östlichen Europa (IVDE) anzufügen. Welche Literatur und Materialien werden im IVDE gesammelt? Wozu und wem dienen sie? Die IVDE-Bibliothek versteht sich als eine wissenschaftliche Spezialbibliothek, die zum Teil auch als öffentliche Bibliothek bezeichnet werden kann³. Sie verfügt nämlich auch über einen großen populären Buchbestand, der einen Teil der Primär- oder Quellenliteratur bildet⁴. Der Bestand ist besonders wichtig für die volkscundliche Erschließung des Selbst- und Fremdbildes der Autoren. Der Buchbestand der Bibliothek mit weit über 32 000 Bänden besteht überwiegend aus volkscundlicher Primär- und Sekundärliteratur sowie aus Werken der Nachbarwissenschaften. Neben der volkscundlichen Fachliteratur umfasst sie thematisch vor allem Bücher, Broschüren und Periodika zu Flucht, Vertreibung, Migration und Integration mit dem Fokus auf die Deutschen in und aus dem östlichen Europa. Den größten Teil der Primär- oder Quellenliteratur bilden die Druckerzeugnisse des vorgenannten Personenkreises. Diese Literatur reicht von Ratgebern, Historiographien, Gebrauchsliteratur, vertriebenenpolitischen Stellungnahmen bis hinzu zu Heimatbüchern und sogenannten Heimatblättern⁵. Die Literatur und die Archivalien dienen der Forschung interner und externer Wissenschaftler und Studierender sowie dem Selbststudium interessierter Laien. Letztere benutzen aber fast ausschließlich nur den Buchbestand und ganz selten die Archivalien. Weil die IVDE-Bibliothek eine umfangreiche Quellenliteratur

2 P. Ladewig, *Katechismus der Bücherei*, Leipzig 1914, S. 8, Nr. 12.

3 Bei der IVDE-Bibliothek kann wie bei vielen anderen Bibliotheken auch „keine scharfe Grenze“ gezogen werden. K. Gantert, R. Hacker, *Bibliothekarisches Grundwissen*, 8. vollständig neu bearb. und erweiterte Aufl., München 2008, S. 17.

4 Zur Bibliothek vgl. H. Löw, *Bibliothek*, [in:] *Schwerpunkte 2016*, hrsg. von H.W. Retterath, Freiburg 2017, S. 27.

5 Zu dem großen Bestand an sogenannten Heimatbriefen und Heimatblättern vgl. T. Kasten, „Online-Handbuch Heimatpresse“. *Ein Nachschlagewerk zu Zeitschriften der Vertriebenen*, [in:] *Schwerpunkte 2016*, hrsg. von H.W. Retterath, Freiburg 2017, S. 9–10, und H.W. Retterath, *Von „Sträselkucha“ und „Schlösschen Pauernhimmel“*, *Heimatgeschichten und -nachrichten. Zum Bestand schlesischer „Heimatbriefe“ im Johannes-Künzig-Institut, Freiburg*, [in:] *Corpora et Canones. Schlesien und andere Räume in Sprache, Literatur und Wissenschaft* (SILESIA. Schlesien im europäischen Bezugfeld. Quellen und Forschungen, Bd. 14), hrsg. von M.K. Lasatowicz, A. Rudolph, Berlin 2013, S. 227–240.

sowie Literatur zu den Archivalien enthält, ist Ladewigs Maßgabe auch heute noch aktuell: „Die Archiv- und Quellenbücherei ist grundsätzlich Präsenzbücherei, hält ihre Bücher im Hause“⁶. Daher und um die gesamte Literatur für interne und externe Forscher im Institut erreichbar zu halten, ist die IVDE-Bibliothek eine Präsenzbibliothek. Zudem ist Ladewigs Feststellung zu beachten, nach der die Primärliteratur wegen ihres archivalischen und in seltenen Fällen musealen Interesses zum Buch als „Wertstück“ tendiert⁷. Den hier passenden Begriff der Quellenbücherei bewertet Ladewig so lange nicht negativ, als ihr Ausmaß mit dem Hauptzweck der Bibliothek in Übereinstimmung steht⁸. Dagegen ist die Sekundärliteratur mit ihrem modernen Bestand vor allem als „Wissensquelle“⁹ anzusehen.

Buch- und Archivaliengeschenke – allgemein und speziell

Es ist wohl ein Allgemeinplatz, dass nahezu bei jeder Bibliothek die Mittel fehlen. Wenn ich nun hier Buch- und Archivaliengeschenke erörtere, so soll damit keinesfalls ein gangbarer Weg zur Beseitigung dieser Misere aufgezeigt werden. Die Spenden können nur einen Tropfen auf den heißen Stein sein. Sie zählen zu den fünf bekannten Erwerbsarten einer Bibliothek: Kauf, Lizenz, Tausch, Geschenk, Pflicht¹⁰. Eine heutige Definition von (Buch-)Schenkungen lautet: „Ohne materielle oder finanzielle Gegenleistung, häufig im Interesse sozialer Beziehungen übereignete Sache [...]. In Bibl[iothek]en bedeutet G[eschenk] eine Erwerbungsart [...], die durch Angebot und Annahme zustande kommt, indem Eigentum des Schenkenden durch mündliche Absprache oder schriftlichen Schenkungsvertrag der Bibl[iothek] unentgeltlich übertragen wird (Schenkung, Stiftung). Gelegentlich kann ein G[eschenk] an Auflagen gebunden sein, z. B. zur geschlossenen Aufstellung von bes[onderen] Büchersammlungen; in der Mehrzahl der Schenkungen geht die Bibl[iothek] jedoch keine weiteren Verpflichtungen ein“¹¹.

Spenden sind keineswegs unproblematisch, da sie angefangen mit Vorbesprechungen, Transport bis hin zur Buchbearbeitung nicht unerhebliche betriebswirtschaftliche Kosten verursachen. Deshalb sollten vor einer Annahme folgende Fragen geklärt werden:

6 P. Ladewig, *Katechismus der Bücherei*, Leipzig 1914, S. 10, Nr. 26.

7 Tamze, S. 9, Nr. 5.

8 Tamze, S. 9, Nr. 16.

9 Tamze, S. 7, Nr. 6.

10 K. Gantert, R. Hacker, *Bibliothekarisches Grundwissen*, 8. vollständig neu bearb. und erweiterte Aufl., München 2008, S. 138–145.

11 J. Seefeldt, K. Umlauf, *Geschenk*, [in:] *Lexikon der Bibliotheks- und Informationswissenschaft*, Bd. 1: A–J, hrsg. von K. Umlauf, S. Gradmann, Stuttgart 2011, S. 353. Zob. J.C. Gödan, *Schenkungen an Bibliotheken – Fallanalysen und Mustervertrag und Erläuterungen*, „Bibliotheksdienst“, 2002, Bd. 36, H. 1, S. 755–771.

- Passt das Geschenk in das Erwerbsprofil der Bibliothek?
- Entstehen Dubletten durch das Geschenk?
- Wie ist der physische Zustand der angebotenen Werke?
- Sind Auflagen an die Schenkung geknüpft?¹²

Die Akquise von Spenden kann schnell zum „Bücherbettel“ verleiten, vor dem Ladewig warnt: „Bücherbettel ist kein gutes Aktivum in der Büchereibilanz und eine Kalkulation daraufhin nicht sicher, abgesehen von der Unziemlichkeit gegenüber der heiligen Sache“¹³. Auch wenn man die Emphase des letzten Halbsatzes heute nicht mehr teilen mag, so ist auf jeden Fall Vorsicht geboten. Das heißt aber mit anderen Worten, dass sich die offensive Werbung um Bücher- und Archivaliengeschenke verbietet.

Wie kommt nun das IVDE zu Buch- und Archivalienspenden? Wer sind die Spender? Viele begüterte und gebildete Personen der sogenannten Erlebnisgeneration von Flucht, Vertreibung und Aussiedlung verfügen über größere Bestände einschlägiger Sekundär-, vor allem aber Primärliteratur verschiedenster Art bis hin zur sogenannten grauen Literatur. Wurde diese Literatur früher als Vorlass oder Nachlass an andere Menschen dieses Personenkreises und seltener an einschlägige Bibliotheken abgegeben, so hat sich die Situation angesichts des sich vollziehenden Ablebens der Erlebnisgeneration seit einigen Jahren verändert. Als vorrangige Empfänger kommen nicht mehr Leute mit gleichartigen Lebenserfahrungen in Frage, sondern die nachfolgende Generation. Diese ist aber aus verschiedensten Gründen kaum interessiert, und viele alte Menschen befürchten nicht zu Unrecht, dass die Kinder die Literatur dem Altpapier übergeben. So erhält das IVDE vielfach Angebote im Rahmen eines Vorlasses, etwa wenn die Erlebnisgeneration ins Seniorenheim zieht, und dort nur noch wenig Raum zur Verfügung steht. Doch auch deren Kinder richten sich nach dem Tode der Eltern an das IVDE. Sie besitzen entweder selbst eine gewisse Beziehung zu Büchern oder ihnen ist die Verbundenheit der Eltern zu diesen eine Verpflichtung, für die zweckgemäße Weiterverwendung zu sorgen¹⁴. Hier ist anzufügen, dass die meisten Schenker Benutzer der IVDE-Bibliothek waren oder sind, zumindest aber hatten oder haben sie Kenntnis von ihr. Einige Geber haben auch länger nach einer geeigneten Institution recherchiert und sind so auf die IVDE-Bibliothek gekommen.

Werden Buchnachlässe angeboten, so gilt als oberste Maxime: „Geschenke erhalten die Freundschaft – bei Büchereien die des Schenkenden!“¹⁵. In aller

12 K. Gantert, R. Hacker, *Bibliothekarisches Grundwissen...*, S. 143.

13 P. Ladewig, *Katechismus der Bücherei...*, S. 14, Nr. 52.

14 Bis zu einem gewissen Grade werden solche Schenkungen auch dadurch begünstigt, dass Literatur immer mehr im Internet einzusehen ist, und Antiquare kaum mehr etwas für antiquarische Literatur bezahlen.

15 P. Ladewig, *Katechismus der Bücherei...*, S. 27, Nr. 165.

Regel ist die Erlebnisgeneration stolz, dass ihre Bücher eine Verwendung finden. Hinterbliebene Angehörige freuen sich, dass sie die Literatur im Geiste der Verstorbenen weitergeben können. Vielfach besuchen Schenker nach der Übergabe öfters die Bibliothek, nicht zuletzt um zu prüfen, ob ihre Literatur auch wirklich in den Bestand aufgenommen worden ist. Bei Bücher-Schenkungen muss unbedingt bedacht werden, dass die Geber die Bücher über lange Jahre, oft während ihres gesamten Erwachsenenlebens, und nicht immer mühe-los zusammengekauft haben¹⁶. Manche haben sich den Bücherkauf vielleicht noch vom Munde abgespart, ganz gewiss aber verbinden sie zumindest mit einigen Büchern intensive Erinnerungen, die manchmal emotional hoch besetzt sein können. Hierzu gehört besonders die sogenannte Heimatliteratur von Vertriebenen und Aussiedlern. Schließlich gilt zu beachten, dass ältere Menschen ein anderes Verhältnis zu Büchern haben als jüngere. In ihrer Sozialisation wurde Büchern eine höhere Wertschätzung entgegengebracht. Auch war vor einigen Jahrzehnten der Bücherpreis in der Relation zu den Lebenshaltungskosten um einiges höher. Zudem waren Bücher vor der Zeit des Internets wohl die wichtigste Informationsquelle. Daher empfiehlt es sich, im intensiven Alltagsgeschäft die Schenker und ihre Geschenke nicht untergehen zu lassen, sondern sie entsprechend bemerkbar wertzuschätzen. Nebenher sei gesagt, dass durch dieses Verhalten über eine positive Mundpropaganda andere potenzielle Schenker zu einer Spende animiert werden können.

Einige Beispiele aus der Spendenpraxis

Wie laufen nun solche Schenkungen ab? Selten wenig arbeitsintensiv. Es ist die Ausnahme, dass Schenker Bücherkartons in der Bibliothek abliefern und damit der Schenkungsakt beendet ist. Im Folgenden will ich einige Schenkungen exemplarisch darstellen.

Im Januar 2004 rief eine ledige Sudetendeutsche (Jhrg. 1922) aus Freiburg im Institut an, dass sie ihre Materialien abgegeben wolle, da sie vor wenigen Tagen ins Altersheim gezogen sei. Ich fuhr hin und sah, dass nicht nur Bücher und Gedrucktes, sondern eine Unmenge verschiedenster Archivalien zu der möglichen Schenkung gehörten. Allerdings teilte sie mit, dass sie noch nicht alles sofort abgeben wolle, da sie sich im Altersheim noch laufend mit verschiedenen Bestandteilen befassen wolle. Da die Wohnung gekündigt worden war, blieb nicht viel Zeit zum Auswählen der Materialien, und bevor vielleicht Unikate bzw. Unwiederbringliches weggeworfen werden würde, habe ich vieles eingepackt, was von geringerer Bedeutung war oder eventuell hätte kassiert werden müssen. Nachdem ich den Großteil mit dem Pkw in mehreren Fuhren abtransportiert hatte, erhielt das Institut sukzessive noch weitere Bestandteile des Nachlasses, die letzten 2014 nach dem Tode der Schenkerin. Eine große Hilfe war eine Betreuerin der Caritas, die

16 Zob. U. Rautenberg, *Das Buch in der Alltagskultur*, Erlangen 2005, S. 9.

als Kind geflüchteter Schlesier das notwendige Verständnis für den Nachlass besaß. So kamen letztendlich nicht nur Heimatbriefe zu Saaz (heute: Žatec, Stadt im nördlichwestlichen Teil der Tschechischen Republik) und dem Kuhländchen (heute: Kravařsko, historische Landschaft in Mähren im Osten Tschechiens), mehrere sudetendeutsche Jahrbücher und Kalender sowie von Pfarrer Albert Sauer 1954, 1955 und 1956 herausgegebene Bildbände in die Bibliothek. Für die Archivbereiche waren von Interesse: privater und landsmannschaftlicher Schriftverkehr, Postkarten, eine Plakettensammlung zu den Sudetendeutschen Tagen und den Tagen der Heimat und sogar Gemälde. Es war der Schenkerin ein ganz besonderes Anliegen, dass das Institut als eine vertrauenswürdige Einrichtung ein Herz-Jesu-Gemälde annahm. Es handelte sich um das Hochzeitsbild ihrer Eltern, die es bei der Vertreibung als wichtiges Erinnerungsgut mitgenommen hatten. Für die Legendenforschung ist das Gemälde der Marienkapelle am Heidebrünnel (Altwater-Region) bedeutsam, denn in der Nacht vor der Vertreibung war die Kapelle durch Blitzeinschlag abgebrannt. Dies deuteten die sudetendeutschen Katholiken der Region als Gottesurteil: Maria wolle auch nicht mehr dort bleiben, wenn ihre Gläubigen wegziehen müssten. Ferner ist noch eine besondere Dreingabe zu erwähnen: In der Wohnung neben ihr hatte lange Jahre ein in sudetendeutschen Kreisen bekannter Heimatdichter gewohnt. Nach dessen Tod 1985 hatte sie seine Nachlassteile an sich genommen und sie dem Institut geschenkt. Dabei handelte es sich außer Büchern um Pässe, Auszeichnungen, Briefe usw.

Ende 2001 erörterte ein häufiger Besucher der IVDE-Bibliothek mir gegenüber die mögliche Überlassung seiner Literatur- und Materialsammlung zu Flucht, Vertreibung und der alten Heimat. Sie umfasste Bücher, Broschüren, Faltblätter, Urkunden und Varia. Der 1924 in Elbing (heute: Elbląg) geborene Mann war seit 1946 im sozial-caritativen Bereich in Schleswig-Holstein tätig und nach seinem Zuzug in Freiburg 1968 führend in der Leitung des Freiburger Ermland-Kreises aktiv gewesen, die er 1999 aus Altersgründen abgegeben hatte. Er begründete das Schenkungsangebot mit dem baldigen Wechsel von ihm und seiner Ehefrau, gebürtig aus Oppeln (heute: Opole), in ein Freiburger Altersheim. Als ich zum ersten Abtransport der Literatur und Archivalien Ende Januar 2002 in seine Wohnung kam, bat er entgegen der ursprünglichen Ankündigung um „einen kleinen Obulus“ für seine Literatur, der ihm später Zug um Zug zur Vermeidung von Unstimmigkeiten gezahlt wurde. Zusätzlich bemerkte er, dass er nicht alles sofort abgeben könne, da er Verschiedenes noch einmal durchlesen wolle. So fuhr ich insgesamt zehn Mal zu ihm, um sukzessive Bücher und andere Druckerzeugnisse abzuholen. Da es keine Literaturliste gab, also die Dubletten nicht an Ort und Stelle ausgesondert werden konnten, nahm ich die jeweiligen Bücher mit ins Institut, ließ sie überprüfen und brachte dem Geber die Doppelstücke bei der nächsten Tour wieder zurück. Zwischen den Buchtransporten und noch danach bat er, dass Institutsmitarbeiter ihm das eine oder andere Buch und Ausgaben des Heimatblattes

„Elbinger Nachrichten“ noch in die Wohnung oder später ins Altersheim bringen sollten, was auch gemacht wurde. Dabei kamen einige Nummern des Heimatblattes abhanden, da er sie verlegt hatte und nicht mehr wiederfinden konnte. Über die Redaktion des Blattes konnten sie zwar wiederbeschafft werden, aber aus Gründen der Bestandserhaltung und Vermeidung des Mehraufwands wurde künftig von dieser Art der Sonderausleihe abgesehen. Als daher bei einer weiteren Ausleihbitte dieser nicht stattgegeben wurde, brach 2005 der Kontakt ab.

In einem anderen Fall hatte Mitte 2016 der Sohn der verstorbenen Schriftführerin der Nordostdeutschen Landsmannschaft der Region Freiburg Kontakt zum IVDE aufgenommen, weil er die Wohnung der verstorbenen Mutter weiter vermieten wollte. Der ebenfalls landsmannschaftlich engagierte Mann aus einem Nachbarort Freiburgs wies auf den bedenklichen, stark rechtslastigen Charakter einiger Bücher (z. B. aus dem Arndt-Verlag) hin, meinte aber, dass das Gros für das IVDE sicherlich brauchbar wäre. Als ich in die Wohnung kam, hatte er die Literatur vorsortiert, so dass ich diese Arbeit nicht mehr vornehmen musste. Nicht zuletzt deshalb ging der Abtransport an zwei Tagen zügig vonstatten. Im Gespräch berichtete er von den landsmannschaftlichen Aktivitäten seiner Mutter. Auch erfuhr ich, dass seine deutschstämmige Frau aus dem westlichen Teil Rumäniens stammte. Zeichnet sich diese Altersgruppe eher durch kritische Distanz zum Thema Flucht und Vertreibung aus, so bewirkte wohl seine Nähe zum landsmannschaftlichen Gedankengut und seine Kenntnis der ehemaligen Wohngebiete der Deutschen des östlichen Europa, dass er das Büchererbe seiner Mutter nicht einfach zum Altpapier geben wollte.

Im letzten Beispiel geht es um die kleine Bibliothek eines aus Danzig (heute: Gdańsk) stammenden bekannten Freiburger Stadtrates (1924–2004), der auch gelegentlich publizierte. Nach dessen Tod hatte ein Freund des Verstorbenen dessen Frau die Auflösung der Bibliothek abgenommen. Der Freund kannte das Institut von seinen Bibliotheksbesuchen. Bei einer Besprechung im Institut 2013 konfrontierte er mich mit seinen Vorstellungen: Das Institut müsse die gesamte Bibliothek übernehmen, sonst würde er sie an andere Stellen abgeben. Um in Ruhe eine Sichtung des Buchbestands zu gewährleisten, fotografierte er die Regalwand der Bibliothek und teilte sie in kleine Einheiten auf, die er in gesonderten Fotos abfotografierte, so dass ich die Titelangabe auf den Buchrücken genau erkennen konnte. Was ich schon vermutet hatte, sah ich bei der Sichtung bestätigt: Es waren entschieden zu wenige im IVDE nicht vorhandene Bücher, so dass ich eine Übernahme ablehnen musste. Da der Verstorbene in den 1950er- und 1960er-Jahren ein sehr aktiver Vertriebenenlokalpolitiker war, war ich besonders an seinem archivischem Nachlass interessiert. Wie bei dem vorgenannten Sohn war der Freund des Verstorbenen erstaunt, dass ich nach einem solchen Nachlass fragte. Es ist vielen Gebern nicht bewusst, von welchem Wert solche Archivalien für die Forschung sind. Er verwies auf einen anderen Freund des Dahingegangenen, der diese Un-

terlagen an sich genommen hatte. Diesen Bekannten hatte ich schon Jahre vorher vergeblich kontaktiert: Er meinte, dass die Unterlagen bei ihm zu Hause besser aufgehoben seien. Von meinem Kontaktmann erfuhr ich, dass der Bekannte mittlerweile in die Düsseldorfer Gegend umgezogen sei. Vermutlich waren damit der jüngeren Freiburger Stadtgeschichte interessante Archivalien zur Integration von Vertriebenen und Flüchtlingen verloren gegangen.

Erfahrungen und abschließende Überlegungen

Welche Erfahrungen wurden bei solchen Schenkungen gemacht? Was äußert Ladewig dazu? Oft drängen die Schenker auf eine schnelle Übernahmezusage oder rasche Sichtung der Literatur. Dies trifft vor allem auf Nachfahren oder Erben zu, die die Bücher im Rahmen einer Haushaltsauflösung, oft gekoppelt mit Hausverkauf oder Wohnungsräumung, abgeben wollen. Also muss schnell entschieden werden, ob ein Nachlass angenommen werden soll oder nicht. „Handeln bringt Zeitgewinn. Schwätzen über Probleme und Pläne kostet Zeit“¹⁷, sagt Ladewig.

Nachdem ich anfangs froh über jedes Literatur- und Archivalienangebot war, bin ich mit den Jahren recht vorsichtig geworden. Das gilt vor allem für die Zeit, die die Abwicklung einer Schenkung im Durchschnitt erfordert. Meist handelt es sich durchschnittlich um volle drei Arbeitstage. Für alle gemachten Erwägungen ist Ladewigs Feststellung zum Zeitverlust wegweisend: „Verlorene Zeit oder Arbeit gibt es nicht, wenn man nur daraus die Lehre zieht“¹⁸.

Sofern es sich um keine wissenschaftlichen Nachlässe handelt, sind nach meiner langjährigen Erfahrung nur ca. 5% der Bücher und Broschüren (meist Primärliteratur) je Angebot für die Bibliothek geeignet, weil die meisten Publikationen in der IVDE-Bibliothek bereits vorhanden sind. Zu der brauchbaren Literatur können laut Ladewig auch Doppelstücke gehören: „Die Dublette gehört zur Ausbildung auch der modernen wissenschaftlichen Bücherei, als produktive Anlage – zwecks Nutzbarmachung wie Schonung der Bücher“¹⁹. Da die Besucherzahl in einer Fachbibliothek ungleich geringer als in einer öffentlichen Bibliothek ist, werden Dubletten in der IVDE-Bibliothek nur bei besonders wichtigen Werken aufgenommen. Um sich unnötige Arbeit zu ersparen (d. h. Sichten der Literatur vor Ort, Mitnahme in mehreren Tranchen auf Verdacht, Aussortieren der meisten Bücher mangels Brauchbarkeit) sollte man gerade unter dem Vollständigkeitsaspekt Ladewigs Grundsatz Nr. 172 bedenken: „Vollständigkeit ist kein bedingungsloses Ziel oder Verwaltungsprinzip der Bücherei – nicht einmal der wissenschaftlichen“²⁰. An anderer Stelle spitzt Ladewig zu: „Die Begrenzung des

17 P. Ladewig, *Katechismus der Bücherei...*, Leipzig 1914, S. 35, Nr. 237.

18 Tamže, S. 29, Nr. 184.

19 Tamže, S. 27, Nr. 163.

20 Tamže, S. 28, Nr. 172.

Inhaltes der Bücherei ist eine erste Pflicht“²¹. Und weiter: „Man muss bei der Buchauswahl den Mut des Fehlens haben – Bücherei verträgt kein Zögern“²².

Gleichwohl darf man im Falle einer Ablehnung die Schenker nicht vor den Kopf stoßen. Keinesfalls darf der Eindruck vermittelt werden, dass die angebotene Literatur wertlos sei. Nicht immer können die Geber die Ablehnungsgründe nachvollziehen. Eine erfolgreiche Sammlung ist nur unter Beschränkung und für erreichbare Zwecke gegeben: „Sammeln kann man alles. Erfolgreich nur unter Beschränkung und für erreichbare Zwecke – so auch Bücher“²³. Ferner ist über den Teil, der als Quellenbücherei zu betrachten ist, nach archivischen Grundsätzen zu entscheiden²⁴. Im Falle der IVDE-Bibliothek ist der Fachbibliothekscharakter und generell die Endlichkeit des Raums für die Bücher zu bedenken. Hier sollte man im Falle der Ablehnung von Schenkungen den Anbietern in ruhigem und verständnisvollem Ton die Gründe dafür darlegen. Ladewigs Grundsatz Nr. 103 besagt dazu: „Das Publikum hat keine Einsicht in die Grenzen der Verwaltung. Sie müssen großzügig sein und milde gezeigt werden“²⁵.

Auch wenn die Abwicklungen der Schenkungsakte relativ arbeitsintensiv sind, so muss konzidiert werden, dass abgesehen von den Buch- und Archivmaterialien sich Kontakte zu potenziellen Interviewpartnern für Forschungsprojekte ergeben haben, man die Schenker und ihre Lebensgeschichte in ihrem häuslichen Umfeld näher kennenlernen und auf neue Forschungsfragen hingewiesen werden kann. Gerade für ein wissenschaftliches Institut sind dies wichtige positive Nebeneffekte.

Da der IVDE-Bibliothek nur zwei bis dreimal pro Jahr Buchspenden angeboten werden, erübrigt sich eine eigene Rubrik auf der Institutshomepage. Wie diese aber bei öffentlichen Büchereien aussehen kann, zeigt die Stadtbibliothek Stuttgart²⁶. Generell wird Freude über Schenkungen bekundet, des Weiteren wird favorisierte Literatur recht genau bezeichnet, den Schenkern vermittelt, dass auch favorisierte Literatur nicht unbedingt genommen wird und gegebenenfalls auf dem Bibliotheksflohmarkt verkauft werden kann. Bei Übereignung größerer Mengen wird die vorherige Kontaktaufnahme nahegelegt, und im Falle einer Ablehnung werden Interessenten genannt, an die man Bücher verkaufen oder verschenken kann.

Abschließend bleibt festzuhalten, dass viele Grundsätze aus Ladewigs Regelwerk auch nach einem Jahrhundert immer noch aktuell oder zumindest diskutabel sind. Dies gilt im Allgemeinen wie auch in Bezug auf Einzelfragen. Allerdings

²¹ Tamze, S. 27, Nr. 162.

²² Tamze, S. 27, Nr. 164.

²³ Tamze, S. 10, Nr. 31.

²⁴ Tamze, S. 10, Nr. 29.

²⁵ Tamze, S. 19, Nr. 103.

²⁶ Stadtbibliothek Stuttgart, <http://www1.stuttgart.de/stadtbibliothek/bvs/actions/profile/view.php?id=165>, Zugriff: 16. April 2017.

gibt Ladewig keine direkten Ratschläge zu Archivalien, ihrer Bewertung und ihrer sachgerechten Zuordnung und Behandlung, außer man überträgt seine Feststellungen zu Büchern auf die Archivalien, was jedoch nur teilweise möglich ist. Auch wenn Ladewig sich zu dem hier erörterten Thema der Literaturspenden nur kurz geäußert hat, so gibt er doch viele nützliche Gedanken vor, deren Beachtung in Verbindung mit Buchgeschenken auch heute noch lohnenswert ist.

Donations of books and documents given to the library and archives of the Institute for Cultural Anthropology of Germans in and from Eastern Europe, Freiburg, according to the *Catechism* of Paul Ladewig

SUMMARY

The Institute for Cultural Anthropology of Germans in and from Eastern Europe (IVDE), Freiburg, is a research institute which is exploring the culture of everyday life of German expellees, refugees and migrants and German minorities in Eastern Europe in intercultural perspective. The inquiries are partly based on its archives and library with its rich primary and secondary literature. The library is open to everyone: to researchers, students and amateurs.

Sometimes people offer books and documents to the institute. Some providers belong to the generation who either experienced refuge or migration. Others are the descendants of this generation. Even a lot of the book donations are not subject-specific appropriate the question still is how to deal with the suitable books because of missing space? Does a more than 100 years old library catechism like Paul Ladewig's provide adequate device? In general the answer is: Yes, it still does. This catechism reflects the rich experience of a librarian who studied archives and of course a variety of different libraries.

The article tries to give answer to the questions which might occur from these donation problems. Ladewig's catechism contains some advice concerning book begging („Bücherbettel“), dealing with donators, staying in contact with donators, choosing of appropriate books, diplomatic refusing strategies, etc. As deputy director the author receives numerous book offers and donations for the library and sometimes for the archives of the institute. Therefore the reader can participate in the author's experience concerning different types of donators, different kind of books as well as handling the whole process of including the new material to the library and the archives of the IVDE. All above mentioned will be regarded by Paul Ladewig's principles.

Keywords: special library, gifts, Institut für Volkskunde der Deutschen des östlichen Europa, Paul Ladewig, *Catechism of the library*, Freiburg im Breisgau, donors

Darowizny książek i dokumentów przekazanych do biblioteki i archiwów Instytutu Antropologii Kulturowej Niemców Europy Wschodniej z Fryburga, według *Katechizmu* Paula Ladewiga

STRESZCZENIE

Instytut Antropologii Kulturowej Niemców Europy Wschodniej (IVDE), Fryburg Bryzgowijski, jest instytutem badawczym badającym kulturę codziennego życia niemieckich wypędzonych, uchodźców i migrantów oraz mniejszości niemieckiej w Europie Wschodniej w perspektywie międzykulturowej. Przedmiotem badań są zasoby Instytutu, w szczególności jego archiwa i biblioteka z bogatą literaturą pierwotną i wtórną. Biblioteka jest dostępna dla wszystkich: dla badaczy, studentów i amatorów. Czasami ludzie oferują instytutowi książki i dokumenty. Niektórzy dostawcy należą do pokolenia, które w następstwie układów poczdamskich musiało opuścić rodzinne strony. Inni są potomkami tego pokolenia. Nawet duża część darowizn książek nie jest odpowiednia dla danego przedmiotu, ale wciąż pozostaje pytanie, jak postępować z odpowiednimi książkami z powodu braku miejsca? Czy ponad 100-letni katechizm biblioteczny, taki jak Paula Ladewiga, zapewnia odpowiednie urządzenie biblioteki? Ogólnie odpowiedź brzmi: tak, nadal tak jest. Katechizm ten odzwierciedla bogate doświadczenie bibliotekarza, który studiował archiwa i oczywiście różne biblioteki. Artykuł stara się odpowiedzieć na pytania, które mogą pojawić się w związku z problemem przekazania darów bibliotece. Katechizm Ladewiga zawiera porady dotyczące zabiegania o książki („Bücherbettel“), kontaktów z donatorami, utrzymywania kontaktu z donatorami, wyboru odpowiednich książek, strategii odmowy dyplomatycznej itp. Jako zastępca dyrektora autor otrzymuje liczne oferty książek i darowizny na rzecz biblioteki i czasami dla archiwów instytutu. Dlatego czytelnik może uczestniczyć w doświadczeniach autora dotyczących różnych typów donatorów, różnego rodzaju książek oraz obsługi całego procesu dołączania nowego materiału do biblioteki i archiwów IVDE. Wszystkie powyższe zasady zostały uwzględnione przez P. Ladewiga.

Słowa kluczowe: biblioteka specjalna, dary, Institut für Volkskunde der Deutschen des östlichen Europa, Paul Ladewig, *Katechizm biblioteki*, Fryburg Bryzgowijski, ofiarodawcy

István Károly Boda, Erzsébet Tóth, István Csont, László T. Nagy
Debrecen Reformed Theological University
University of Debrecen, Faculty of Informatics
boda.istvan@drhe.hu, toth.erszebet@inf.unideb.hu
ist.csont@gmail.com, t.nagy.laszlo@hunep.hu

Developing learners' English linguistic competence in the three-dimensional model of the ancient Library of Alexandria

Why did we choose the ancient Library of Alexandria?

The Library of Alexandria is definitely the most prominent and celebrated collection of classical (Greek-Roman) antiquity, but nothing was left from it – it is known only from the contemporary writers' works. Its fame has survived in the later ages too, for centuries it has been embodied a library ideal representing a symbolic force for modern public libraries. To formulate an appropriate answer to the above mentioned question we can say that it was an important aspect for us that all the ancient written materials collected in this library were eternal values for human culture and erudition. We also took into account that the study of the poetical Greek works remained an open issue till nowadays. It can be also realized that Greek mythology provides a kind of 'common language' and symbolic basis for the better interpretation and understanding of the ancient poetical works. Therefore we decided to focus on the field of ancient Greek poetry and drama once available in the Library of Alexandria. In our research we intended to present these ancient masterpieces in new formats and environment. In this sense it was crucial for us to attach various verbal and multimedia metadata to the English translations of the chosen ancient Greek texts in the three dimensional environment.

The Musaeum or Mouseion ("Institution of the Muses") at Alexandria was a research institution built by Ptolemy I Soter and by his son, Ptolemy II Philadelphus at the turn of 4th and 3rd centuries BC. Ptolemy I Soter initially wanted Theophrastus, Aristotle's favored pupil and leader of the Peripatetic School, to manage and control the affairs of the Mouseion. Soter intended to establish the Mouseion, at least in part, by transplanting Aristotle's Peripatetic School from Athens to Alexandria. The prestige of accomplishing this idea would have been

enormous, and would have attracted other scholars much easier. Transplanting Aristotle's school, Ptolemy I Soter would have reinforced Alexandria's cultural ties to Alexander the Great; not only was the city founded by him, but it would have also participated in his intellectual tradition by continuing the famous institution of his beloved tutor, Aristotle. Although the Peripatetic School did not actually move to Alexandria, it had a great influence on the Mouseion and the Great Library. It is assumed that the Library of Alexandria has received some of the private library of the Peripatetic school's founder, Aristotle himself.

The Greek word Mouseion means "Seat (Institution, Shrine, Temple etc.) of the Muses" (i.e. a place devoted to the nine Muses) which designated the home of music or poetry, a philosophical institution or a place of contemplation such as Plato's renowned Academy in Athens. Originally a Greek mouseion was a temple sacred to the Muses, so it was a purely religious establishment. The Alexandrian Mouseion mixed the religious and intellectual features of similar Greek institutions with the religious and bibliophilic characteristics of analogous Egyptian institutions. The latter features imply that the Museion was based on the Egyptian tradition of placing libraries within religious temples¹. As far as we know, hundreds of studies have emphasized the nearly religious foundation of the Musaeum, as an expression of the human longing towards the wholeness and the unity of knowledge².

We can observe that the physical structure of the Mouseion not only reflected Aristotle's division of knowledge into observational and deductive topics, but it was planned in a way to express and support Aristotle's peripatetic ideal of scholarship. The main Mouseion building and the Library building were joined by and surrounded with a network of paths, colonnades, and courtyards. Botanical gardens and zoological displays served the scholars' entertainment and study needs. In addition, an outdoor amphitheatre called the exedra was the integral part of the Mouseion building.

Use of the Latin form, *museum*, seems to have been restricted in Roman times mainly to places of philosophical discussions. The modern usage of the word "museum" is originated from the Greek version, *Musaeum*. The great Musaeum at Alexandria with its college of scholars and its library can be considered more a prototype university than an institution which has to preserve and explain material aspects of the cultural heritage. Demetrius of Phaleron worked on the li-

1 H. Philips, *The Great Library of Alexandria?*, "Library Philosophy and Practice", University of Nebraska-Lincoln, 2010 (August), p. 2 [online] [dostęp 3.02.2018]. Dostępny w Internecie: <https://digitalcommons.unl.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1427&context=libphilprac>

2 M. Berti, V. Costa, *The Ancient Library of Alexandria: A model for Classical Scholarship in the Age of Million Book Libraries*, p. 15–16, [in:] International Symposium on the Scaife Digital Library (Lexington Kentucky, USA, March 13, 2009) [online] [dostęp 3.02.2018]. Dostępny w Internecie: http://www.perseus.tufts.edu/publications/Berti-Costa_Alexandria_Kentucky.pdf

brary's initial organization, who had a good knowledge of the achievements of the philosophers' libraries at Athens. He organized both the museum and the library in faculties, with a president-priest at the head. His tutors were Aristotle and Theophrastus. He is considered to provide a relationship between Aristotle's Peripatetic school and the Mouseion in Alexandria. According to our opinion, this initial structure created by Demetrius of Phaleron also reflects the above mentioned university concept which has been realized in the great Musaeum at Alexandria³. In fact Demetrius received large sums of money for the purchase or copying of Greek literary works, and occasionally even for the acquisition and translation of significant writings in foreign languages⁴. The Ptolemies offered scholars free board, lodging, servants, tax exemptions, and good salaries for life to attract them to the Mouseion. Some of the well known scholars of the Mouseion were Strabo, Zenodotus, Aristophanes, Eratosthenes, Euclid, Archimedes etc. We suppose that the Mouseion Library was somewhat similar to our modern academic libraries because the part of the library placed within the Mouseion was intended only for the use of the scholars who stayed there.

At that time, being as one of the successor states, Egypt belonged to the extended empire of Alexander III of Macedon, whose name is commonly known as Alexander the Great. A subsidiary "daughter library" was founded about 235 BC by Ptolemy III (Euergetes) in the Temple of Serapis. It is believed that it included copies of literary works intended for general use by people who did not have access to the Library of the Mouseion. In addition, the Temple of Serapis was a public building and open to all members of the public, so literate Alexandrians were the intended user group of the Serapeum library⁵. We call the readers' attention to Paul Ladewig's up-to-date thought who considered libraries as service provider institutions for the public. In ancient times we can observe that this modern principle has been already used in the case of the Serapeum library⁶. It has been estimated that the total number of papyrus scrolls available in the Serapeum was 42 800. Though the Serapeum served a different group of users and was located in a different place than the Library of the Mouseion, the two libraries were led by the same authority. The same staff and policies served both, and therefore they are considered to be an institution with two branches. In Roman times the "daughter library" was the main literary center. From this we can arrive at the conclusion that the creation of the Library of Alexandria and its attendant

3 H. Philips, *The Great Library of Alexandria?*..., p. 3.

4 M. Berti, V. Costa, *The Ancient Library of Alexandria*..., p. 7.

5 H. Philips, *The Great Library of Alexandria?*..., p. 4.

6 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*, przeł. z języka niemieckiego na język polski Z. Gębołyś przy współpracy B. Kwoki, przeł. z języka niemieckiego na język angielski Z. Gębołyś [translated from German to Polish by Z. Gębołyś in cooperation with B. Kwoka, translated from German to English by Z. Gębołyś], Bydgoszcz 2016, p. 187.

institutions were absolutely essential contributions toward making Alexandria into an intellectual and cultural center⁷.

It can be somewhat contradictory to point out that the historical sources on the Library of Alexandria are hardly much enough. Therefore we can say almost nothing certain about it:

where and how the papyrus scrolls were stored; what dimension its collections really had; what role the other public library of the town, the Serapeum library had in Alexandrian cultural life; if books continued to be added with the same regularity after the death of Ptolemy III Euergetes etc.⁸

Even the information about the end of the collection covers a period of six centuries, from the age of Caesar to the age of the prophet Muhammad. Given from this fact a flood of publications were filled with hypotheses and speculations about the fate of library.

The Library of Alexandria formed one of the most significant parts of the Mouseion funded by the royal treasury. As far as the Mouseion and its library are concerned, we can state that they played an essential role in enhancing the prestige and influence of the royal house. Note that the main museum and library were placed at this time in the palace precincts, in the district named the Brucheium. Its mission was to gather all the Greek documents, so its ambition was to achieve completeness in written Greek literature. Soon it has amassed several thousands of papyrus rolls in its holdings. During its most flourishing period it is said to have included 490 000, or, according to another authority, involving all duplicates, as many as 700 000 volumes. Furthermore it can be mentioned that the collection included not only all Greek documents, but also translations into Greek from the other languages of the Mediterranean countries, the Middle East and India. We are sure that the library of the Mouseion contained mainly Greek documents; the only translation recorded was the Septuagint (the earliest extant Greek translation of the Old Testament from the original Hebrew).

The Ptolemies wished to acquire the best, the most original, the most authoritative copies of works, and they were willing to purchase, borrow, or plunder to obtain them. They employed ethically questionable means also for procuring materials. For example during a famine in Athens ambassadors from the Library of the Mouseion compelled the sale of valuable original manuscripts owned by that city in exchange for food. Ptolemies sent people out to buy books, looking especially for rare texts and libraries which might be bought. Because older versions of the manuscripts were preferred to newer copies (older versions were considered to be more authentic and less likely to include mistakes), a miniature industry sprang

⁷ H. Philips, *The Great Library of Alexandria?*..., p. 3–7.

⁸ M. Berti, V. Costa, *The Ancient Library of Alexandria*..., p. 3.

up that manufactured “old” texts. In addition to purchasing books, the Ptolemies acquired works through confiscation. It is reported that upon entering the Alexandrian harbor, ships were examined closely, and any books they were carrying were plundered. A copy was made and given to the original owner, but the original manuscript was preserved for the Great Library. Using such arbitrary means the Great Library has created a large collection of standard texts of Greek classics⁹. The reason for this is that the Ptolemies had a concept of policies, goals, and procedures for obtaining documents, then they actually set that concept into practice and acquired scrolls for their Great Library, arising from these we can conclude that the Great Library of Alexandria showed the characteristics of a true “collection”. The library’s editorial program incorporated various elements which were as follows: namely the establishment of the Alexandrian canon of Greek poets, the division of works into “books” as they are now known (probably they corresponded to the standard length of papyrus rolls), and the gradual introduction of systems of punctuation and accentuation.

Several stories survived about the utter destruction of the Library of Alexandria which could be tracked in various myths. Of course some of the events caused damage in the holdings of the library. For example during the siege of Alexandria committed by Julius Caesar (in 48 BC) the greater part of the library was damaged badly by fire; but it was later replaced by the collection of Pergamos which was offered to Cleopatra by Mark Antony. The other part of the library was located in the temple of Serapis, where it remained till the time of Theodosius the Great. When this emperor allowed all the pagan temples in the Roman empire to be destroyed, the remarkable temple of Serapis was damaged badly by the Christians in AD 391. We mention that by this time, Christianity has been regarded as the official religion of the Roman Empire. The museum and library continued to exist for many centuries but were destroyed in the civil war that happened under the Roman emperor Aurelian in 272 AD. In 2002 the Egyptian government inaugurated a new library building, the Bibliotheca Alexandrina which was established exactly on the site of the previous ancient institution¹⁰.

9 King Ashurbanipal of Assyria (668 – c. 627 BC) applied similar means like Ptolemies to increase his library’s collection at Nineveh. “In a letter (almost certainly from Ashurbanipal) the king orders the scribe to gather tablets, especially those bearing omen texts, from both private houses and temples for his palace collection” – cf. W. Wiegand, D.G. Davis, *Encyclopedia of Library History*, New York 1994, p. 27.

10 H. Philips, *The Great Library of Alexandria?*..., p. 4–6; M. Bertì, V. Costa, *The Ancient Library of Alexandria*..., p. 7–10; T. Grüll, *Könyvtárak és könyvkiadás az ókorban* [*Libraries and Publishing of Books in the Antiquity*], [in:] Bevezetés az ókortudományba I [Introduction to the Study of Antiquity 1], Debrecen 1996, p. 223–231; G. Novelli, *Alexandriai Könyvtár. Egyiptom, Alexandria* [*Library of Alexandria. Egypt, Alexandria*], [in:] Az építészet csodái: Az ókortól napjainkig [Wonders of Architecture: From Antiquity to Our Days], összeáll., szerk. A. Capodiferrp, [compiled, edited by A. Capodiferrp], ford. G. Katalin [translated by G. Katalin], Pécs 2010, p. 164–167.

The structure of the classification scheme

As preliminaries to Callimachus' hierarchical system we can mention Zenodotus' "subject/room" and alphabetization methods. He was the first director of the Library of the Mouseion appointed by the royal court. At this time, the director held a priestly position besides doing his secular duties, which is perhaps an influence coming from Egyptian traditions. Arising from the fact that an early Greek mouseion operated also as a religious establishment. In later times the director was appointed by the Roman Emperor, but the duties of the position remained mainly the same. Zenodotus introduced a rudimentary organization system where texts were assigned to various rooms based on their content. Zenodotus first made an inventory of the library's holdings which he then divided into three major categories. The first category contained history books, edited and standardized literary works, and new works of Ptolemaic literature. The second one included materials used for comparison and in the creation of the standardized works mentioned above. This category also contained letters and maps. The third group comprised original works in foreign languages, many of which had been translated into Greek, and which, in translation were involved in the first category. Within each of these categories, Zenodotus arranged works alphabetically by the first letter of the name of their author. The principle of alphabetic order was first introduced by Zenodotus. He attached each work's author, title, and subject to the end of each scroll, so that materials could be efficiently reshelfed to the area in which they had been classified, but also so that library users did not have to unroll each scroll in order to see what it contained. It seems to be very impressive for us that it was the first recorded use of metadata, which can be considered as a landmark in library history.

However as the size of collection grew, Zenodotus' methods became less and less effective. A more efficient scheme of classification had to be found out. So while Zenodotus made a good start at organizing the Library of Alexandria, in order to finish this task, a scholar of encyclopedic knowledge and erudition as well as of infinite energy was needed¹¹. Such a person was found in Callimachus who was the third director of the library between 260 and 240 BC. Callimachus was born in Cyrene in Libya, but he spent the greatest part of his life at the Ptolemaic court in Alexandria. His patron was Ptolemy II, and Callimachus continued his activity in the era of Ptolemy III (246–222 BC). According to the Byzantine lexicon Suda, Callimachus was a famous grammarian and created more than 800 books in verse and prose. Ancient authors considered him as one of the greatest Hellenistic poets¹². Under his leadership the library catalogue was created, resulted in the so called *pinakes* (tablets). Its name originates from the appropriate

¹¹ H. Philips, *The Great Library of Alexandria?*..., p. 8–9.

¹² M. Berti, V. Costa, *The Ancient Library of Alexandria*..., p. 10.

parts of the catalogue on papyrus leaves which were stuck (probably written) on wooden tablets. Those tablets were placed above the library cases or shelves to support a search for papyrus rolls and to make their reshelf more flexible. The full title of the catalogue was the following: *Tables of Those Who Have Distinguished Themselves in Every Form of Culture and of What They Wrote*. It was one of the first known documents that listed, identified, and categorized a library's holdings. Within the pinakes, Callimachus gave a list of works alphabetically by author and genre. The very fact that he took Zenodotus' organisational principle further emphasizes for us that the Great Library was an organized collection¹³.

It is worth mentioning that pinakes as a Greek term can be used in the sense of 'list' or 'register'. In the 5th and 4th centuries BC there was a well-established tradition of compiling lists of priests, victors and dramatists. Aristotle also wrote different works in the form of lists, pinakes that have not survived. Only from quotations by later scholars we know about his lists which were as follows: *Winners at the Olympic Games*, *Winners at the Delphic Games*, *Victories in the dramatic contests of the Dionysia at Athens*, and *Dramatic Plays*. The latter lists recorded the history of Attic drama, because they provided a list of all tragedies, satyr plays, and comedies performed in Athens during the 5th and 4th centuries BC at the most significant Dionysian festivals. So the pinakes of Callimachus formed part of this tradition strongly supported by the Aristotelian school¹⁴.

In Greek the "literature" word refers to education or erudition, so Callimachus, being adjusted to the Egyptian ruler's objective, intended to cover the complete Hellenistic culture in the index list of rolls¹⁵. The Ptolemies conceived the Library of Alexandria as a kind of repository for the accumulated knowledge of the humanity and as one in which all the written Greek documents could be found and accessed. They seemed determined to follow Alexander the Great's plans to establish a universal library. Defining their institution as a "universal" library, modern readers are immediately provided a sense of the scope and priorities the Ptolemies had for their institution; they wished to collect everything. Using the author's approach Callimachus added a short biography to each author's name and he described the originality of each document. In modern sense we can say that he "added metadata" to each entry – writing a short biographical note on each author –, which prefaced that author's entry within his catalogue. It supported to avoid confusion in the works of authors with similar or identical names, but separating materials of the original author and works of namesakes was extremely

13 H. Philips, *The Great Library of Alexandria?*..., p. 9; T. Grüll, *Könyvtárak és könyvkiadás az ókorban...*, p. 223–231.

14 R. Blum, *Kallimachos. The Alexandrian Library and the Origins of Bibliography*, London 1991 [original edition: *Kallimachos und die Literaturverzeichnis bei den Griechen. Untersuchungen zur Geschichte der Bibliographie*, Frankfurt am Main 1977], p. 124.

15 T. Grüll, *Könyvtárak és könyvkiadás az ókorban...*, p. 223–231.

difficult. Since the title was seldom clear (if it existed at all), therefore he always added the first line of the work to his catalogue and noted how many lines the given work included. A brief summary of the content was also provided about the work. Variations in author's names or titles were carefully recorded. Using the *pinakes* a library user could find out if the library contained a work by a certain author, how it was categorized, and where it might be found¹⁶.

The catalogue was composed of 120 books (rolls), and it had registered approximately 200 000 papyrus rolls. Since the library of the Mouseion was practically complete as regards Greek literary works, the catalogue is thought to be a national bibliography of contemporary Greek literature too. It also appears as ancestor of bibliography and science history because of its biographical notes¹⁷. Briefly we summarize that Callimachus' impressive work was a detailed bio-bibliographical survey of the most significant Greek works. He tried to provide complete and reliable access to the library holdings, and that work consisted basically of literary criticism. Although now it was lost, it existed in the Byzantine period as a standard reference work of Greek literature. This reference tool was used by later scholars, as can be inferred from the fact that Aristophanes of Byzantium, the great Alexandrine grammarian, published corrections and supplements to the *pinakes*¹⁸.

The structure reflecting the contemporary scientists' and literary men's intellectual system was separated into two levels:

- At the higher level there was a categorization of the writers that provided a 'skeleton' of the division.
- At the other level each category was arranged in alphabetic order by author.

Callimachus divided the library documents into two main parts: poets and prosaists. In both categories he created six sub-groups separately:

- poets: epic poets, elegists, satirical poets, lyrical poets, tragedians, comic playwrights;
- prosaists: historians, speakers, philosophers, physicians, natural scientists, miscellaneous literature (comprising also writings on cooking and dining)¹⁹.

Content in the virtual library model

First we decided to implement Callimachus' hierarchical structure in our virtual library model. We selected three illustrious ancient Greek authors who would stand for each sub-group within the "poets" main category. We followed the same author's approach as Callimachus used in his catalogue by connecting the author's image or

¹⁶ H. Philips, *The Great Library of Alexandria...*, p. 9.

¹⁷ R. MacLeod, *The Library of Alexandria: Center of Learning in the Ancient World*, New York 2005.

¹⁸ H. Philips, *The Great Library of Alexandria?*..., p. 13; M. Berti, V. Costa, *The Ancient Library of Alexandria...*, p. 9–10.

¹⁹ R. MacLeod, *The Library of Alexandria...*; M. El-Abbadi, *The Life and Fate of the Ancient Library of Alexandria*, 2nd illustrated ed., Paris 1990.

his bust with the author's name, and added a short biography to him. Using this approach we imitated the same the content layout once available in pinakes.

We have integrated the collected and edited content into this library model in the following way:

1. We tried to find images closely related to the authors' life and poetical works. These images covered a wide spectrum of artistic works: statues, graphics, marble reliefs, paintings and maps;
2. Then we gathered and edited a short biography of the selected authors. Referring to their significance in Greek literature, we provided a short overview about their life and listed the most important masterpieces they created. Entries in "Encyclopedia Britannica" and in Wikipedia online sources²⁰ were used and checked for this task;
3. Considering the copyright restrictions, we retrieved proper English translations of Greek poetical works. For this aim we could use the electronic version of literary works which was available in various digitization projects e.g. Perseus Digital Library Project (Tufts University)²¹, Project Gutenberg, Google Books Library Project, California Digital Library (University of California). Among them we emphasize the importance of Perseus Digital Library Project which has built a retrievable database from the old Greek texts both in native language and in English. They have also developed 3D data models with an intention to incorporate them into Perseus Digital Library. In this comprehensive project standardized schemas are used for describing ancient Greek texts²². Then we edited these English translations in one page (A/4) length and in the suitable format;
4. We loaded all of the collected library content into the VirCa system in a certain logical order and means according to the special characteristics of the software.

Implementation of the virtual library in a 3D environment

In the implementation of our three-dimensional virtual library model about three years ago²³ we decided to use the excellent 3D presentation and naviga-

20 *Library of Alexandria* [online] [dostęp 1.02.2018]. Dostępny w Internecie: <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/14417/Library-of-Alexandria> (et passim); http://en.wikipedia.org/wiki/Library_of_Alexandria (et passim).

21 *Perseus Digital Library Project* [online] [dostęp 1.02.2018]. Dostępny w Internecie: <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/> (et passim).

22 S. Horn-yeu, R.J.K. Jacob, G.R. Crane, *The 3D Vase Museum: a New Approach to Context in a Digital Library*, [in:] JCDL '04. Proc. of the 4th ACM/IEEE-CS Joint Conference on Digital Libraries, New York 2004, p. 125–134.

23 I. Boda, M. Bényei, E. Tóth, *New dimensions of an ancient Library: the Library of Alexandria*, [in:] CogInfoCom 2013. Proc. of the 4th IEEE International Conference on Cognitive Infocommunications (Budapest, Hungary, December 2–5, 2013), p. 537–542; I. Boda, E. Tóth, M. Bényei, I. Csont, *A three-dimensional virtual library model of the ancient Library of Alexandria*, [in:] ICAI 2014. Proc. of the 9th International Conference on Applied Informatics (Eger, Hungary, January 29–February 1, 2014), vol. 1, p. 103–111.

tion features of the **Virtual Collaboration Arena** (VirCA) system developed in the 3D Internet-based Control and Communications Research Laboratory at the Institute for Computer Science and Control (MTA SZTAKI)²⁴. In the further development of the library model, the 3D environment of the VirCA system remained the base of the implementation, although we added new presentation features to the model (e.g. browser windows provided by the new version of the VirCA system)²⁵ and we have been developing alternative web-based presentation interfaces as well²⁶.

The central part of the 3D model is a **virtual room** of the VirCA system which we decorated and ‘furnished’ according to the library content we selected for the presentation — not mentioning the atmosphere or ‘feeling’ which we intended to recreate imagining the ancient, precious environment of the Library of Alexandria. The back wall of the room contains the ‘main title’ of the room – Mouseion – on a background picture representing the ancient Library of Alexandria (see Fig. 1). On the left there are some **posters** describing the brief history of the Library of Alexandria (with a map of the respective area); on the right we placed a few additional posters which provide the user or ‘visitor’ with some important information of the system of the library elaborated by the famous librarian, scholar and poet Callimachus.

This part of the room is obviously important for the visitors to form an initial conception of the environment. However, the selected library content is presented in the front part of the room in carefully arranged boxes or ‘**cabinets**’. Each cabinet contains a selected text inside and has a ‘lamp’ on its ceiling to illuminate the inner content properly. The cabinets are usually curtained or ‘veiled’ by an appropriate image identifying the content of the cabinet (e.g. by the author and title of the presented text, the portrait of the author etc.), but sometimes, e.g. when the text inside the cabinet is presented in a browser window, the front side of the cabinets can be wide open (i.e. without any ‘curtain’ image) so that their inner content can be seen.

24 VirCA: 3D Virtual Collaboration Arena [online] [dostęp 30.07.2016]. Dostępny w Internecie: <http://virca.hu/>; P. Galambos, P. Baranyi, *VirCA as Virtual Intelligent Space for RT-Middleware*, [in:] AIM 2011. Proc. of the 2011 IEEE/ASME International Conference on Advanced Intelligent Mechatronics (Budapest, Hungary, July 3–7, 2011), p. 140–145.

25 I. Boda, E. Tóth, M. Bényei, I. Csont, *A 3D virtual library model: Representing verbal and multimedia content in three dimensional space*, [in:] QQML 2015. Proc. of the 7th Qualitative and Quantitative Methods in Libraries International Conference (Paris, France, May 26–29, 2015), “Qualitative and Quantitative Methods in Libraries”, 2015, December, vol. 4, issue 4, p. 891–901.

26 I. Boda, E. Tóth, I. Csont, L.T. Nagy, *Toward a knowledge base of literary content focusing on the ancient Library of Alexandria in the three dimensional space*, [in:] CogInfoCom 2015. Proc. of the 6th IEEE International Conference on Cognitive Infocommunications (Győr, Hungary, October 19–21, 2015), p. 251–258.

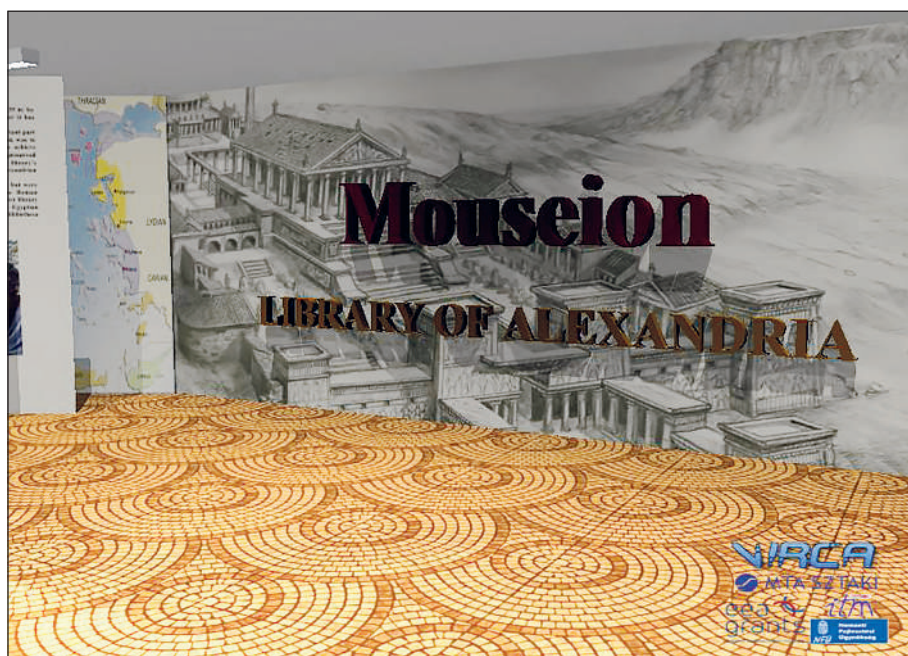


Fig. 1. The back wall of the room representing the 3D library model

Source: I. Boda, E. Tóth, M. Béneyei, I. Csont, *A 3D virtual library model: Representing verbal and multimedia content in three dimensional space*, [in:] QQML 2015. Proc. of the 7th Qualitative and Quantitative Methods in Libraries International Conference (Paris, France, May 26–29, 2015), “Qualitative and Quantitative Methods in Libraries”, 2015, December, vol. 4, issue 4, p. 891–901.

Each cabinet has a **label** which identifies a corresponding category (e.g. epic poets, elegists, lyrical poets etc.) selected from the ancient classification system of Callimachus. In addition to the texts which are available inside the cabinets, we attached on both sides a maximum of four relevant images to each cabinet in order to help the users find the cabinet they are looking for more easily (if possible, “at first glance”), or understand the represented content more clearly. We called the sequence of images ‘**image corridors**’ because they can serve as a kind of ‘navigator’ in the 3D environment where to direct the user to the corresponding cabinet can be especially important (see Fig. 2).

The images displayed in the image corridors achieve two different purposes. On the left side, each image belongs to only one cabinet illustrating, explaining or completing its content. The images can be ancient maps, paintings, antic sculptures, reliefs, papyruses, book covers etc. on the one hand, and selected quotations, concordances, collocation tables, explanations, commentaries etc. on the other hand. On the right side, the images may occur in more than one image corridors. They can present dictionary or encyclopedia entries, lists of selected sources or references, bibliographies etc. which refer to every one of the cabinets (i.e. their represented content) in a particular set of cabinets.

As regards the searchability for and accessibility to the relevant content of the three-dimensional virtual library model, the careful arrangement – or juxtaposition – of the cabinets are of vital importance, especially in terms of the presented collage of the various content which the spatial hypertext structure is based on²⁷. There is a wide variety of possible visual features which can imply meaning in a spatial hypertext system considered as a special collection of visually grouped elements or (as in our case) objects. Such features include “shapes, colours, borders, lines, arrows, regions of visual space, proximity of visual elements, and labels affixed to any of the above”²⁸, as well as the various styles or formats used in the presented (hyper)text (e.g. by using CSS in an HTML-based environment).

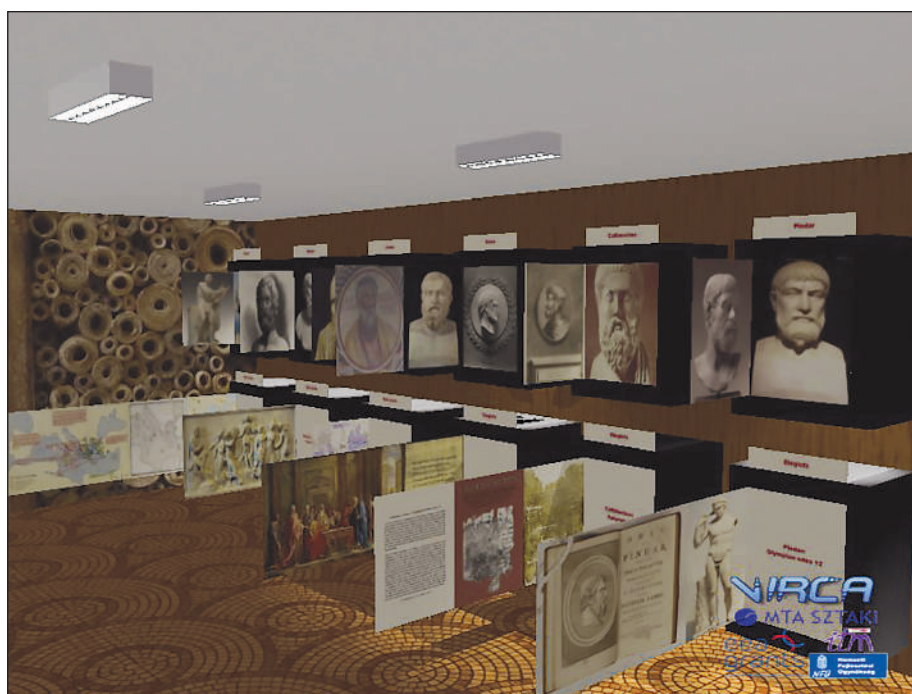


Fig. 2. Cabinets on the front wall of the virtual room with image corridors on their left side

Source: I. Boda, E. Tóth, M. Bényei, I. Csont, *A 3D virtual library model*...

In addition to the spatial arrangement of cabinets by categories of Callimachus, in the present implementation of our virtual library model additional labels,

²⁷ M. Bernstein, *Collage, Composites, Construction*, [in:] Hypertext '03. Proc. of the 14th ACM Conference on Hypertext and Hypermedia (Nottingham, UK, August 26–30, 2003), p. 122–123.

²⁸ J.N. Matias, P. Williams, *Comparing Spatial Hypertext Collections*, [in:] Hypertext '09. Proc. of the 20th ACM Conference on Hypertext and Hypermedia (Torino, Italy, June 29–July 1, 2009), p. 45–50.

different curtain images and specific image corridors can be used to create an effective spatial hypertext structure in the virtual 3D space. In this space the users can move on purpose, searching for a specific information — or just walk across the room and amble along for pleasure, and explore everything they think is important or interesting. They can have a close look at the images, enter into each cabinet and read (or just have a short glance at) its content. Note that one of the great advantages of reading texts in the three-dimensional virtual space is that the users can freely choose the reading distance from the text they are interested in. It is a feature which makes the three-dimensional space, at least concerning readability, an inherently accessible application because moving closer results in bigger fonts which obviously help the user to read the text more easily.

In order to take full advantage of the 3D environment we need a dynamic server-based system which can manipulate the database of the virtual library content, offers an interactive interface for the users to compile a search query from the metadata (categories, keywords etc.) available, and generates spatial maps and multiple views respectively — using the features of both 2D (i.e. web pages) and 3D (i.e. the VirCA system). For example, the 3D view of the virtual room that can be seen in Fig. 2 has been generated by a query such as

```
(SELECT * FROM MAIN WHERE CATEGORY LIKE 'EPIC POETS')
UNION
(SELECT * FROM MAIN WHERE CATEGORY LIKE 'ELEGISTS')
UNION
(SELECT * FROM MAIN WHERE CATEGORY LIKE 'LYRICAL POETS')
ORDER BY CATEGORY, AUTHOR, TITLE
LIMIT 18;
```

which provides all relevant information necessary to generate the corresponding view. Note that a query like this naturally implies the visual grouping (or the hierarchical order) of the library content to be displayed according to the given categories.

The hypertext representation of the 3D virtual library model

Using HTML, CSS, JavaScript (and PHP) technology, we have created a hypertext representation or projection of our three-dimensional virtual library model (see Fig. 3, 4). In a web browser window, we can navigate in the two-dimensional projection or 'map' of our 3D library model. We can see a **selector table** in Fig. 3 which consists of two parallel rows each containing nine cells symbolizing the selected cabinets. Every cabinet can be selected interactively by simply clicking on the corresponding cell in the table. Note that the content of the table is generated automatically (in fact, by a PHP script) according to the query the user

has sent to search the database. To avoid the continuing and unpleasant use of the vertical scrollbar, we focus on only one cabinet displayed in a ‘main’ cell instead of all the cabinets that can be displayed in the virtual room in the 3D space. The function of the main cell is to display the content of a selected cabinet (see Fig. 4).



Fig. 3. The hypertext representation of the 3D library model as a result of the search for 'Lyrical poets'

Source: I.K. Boda, E. Tóth, *Virtual learning environment: The VirCa-based model of the ancient Library of Alexandria*, "ITlib: Informačné technológie a knižnice", 2018, No. 2, p. 32–38.



Fig. 4. The portrait of Sappho in the main cell of the hypertext representation with the left and right image corridors

Source: I.K. Boda, E. Tóth, *Virtual learning environment...*

Let us see an example of the use of the 2D environment. After 'Sappho' has been selected in the selector table, the main cell would display the picture of the curtain image of the selected cabinet (in our case, the portrait of Sappho). The main cell is surrounded on the left side by the thumbnails representing images which are attached to the left image corridor of the corresponding cabinet in the 3D space. We can select every image by simply clicking on the thumbnail on the left; for example, if we select the image of Sappho (that is, the fourth thumbnail), the same result can be seen like in Fig. 4.

In the current implementation of the model, the images of both the left and the right image corridors of the cabinets can be displayed at the same time.

Information retrieval and content generation in the 3D virtual library model

In order that the collected and processed information could be well-searchable we created a dynamic server-based system based on a MySQL database of the virtual library content²⁹. A PHP-based interactive web interface is available for the users to create and modify a search query the functionality and content of which have been continuously improved since the first implementation of the search interface (see Fig. 5).

Search for the 3D model of the ancient Library of Alexandria

Search Options

Category: **Lyrical poets**
 Author:
 Title:
 Lang:
 Extension: No

Quota Options

Keyword:
 Collocation:
 Text:

Generated Query

SQL Result:

```
SELECT *
FROM main
WHERE Category LIKE
"Lyrical poets"
ORDER BY Category,
Author, Title
```

List of categories: main content

poetry	epic poems	(e.g. Homer: <i>Odyssey</i> , Hesiod: <i>Theogony</i>)
	lyric poems	(e.g. <i>Sappho: To a maiden</i> , Catullus: <i>Poem 51</i>)
	elegiac poems	(e.g. Solon: <i>Salamis</i>)
	other poems	(e.g. Pindar: <i>Olympian Odes</i>)
other texts		

List of categories: sources

biographies	Elegists	(e.g. Callimachus: <i>Solon</i>)
	Epic poets	(e.g. Homer: <i>Hesiod: Aratus</i>)
	Lyrical poets	(e.g. <i>Sappho: Odes of Miltiades, Anacreon: Pindar</i>)
portraits		(e.g. <i>Ancient Greek Portraits, Portrait of Pindar, Sappho portrait</i>)
books, ebooks	literature & fiction books	(e.g. <i>Homer: <i>Odyssey</i> Book 1</i>)
	collections, anthologies	(e.g. <i>Sappho Poems, Poems of Sappho</i>)
	(electronic) bibliographies, thematic web pages, collected links etc.	
	technical/specialist books	

Fig. 5. Selecting and adding new criteria to a search query

Source: I. Boda, E. Tóth, M. Bényei, I. Csont, *The use of mythological content in virtual learning environment*, [in:] CogInfoCom 2017. Proc. of the 8th IEEE International Conference of Cognitive Infocommunications (Debrecen, Hungary, September 11–14, 2017), p. 307–314.

The users can select (any combination of) the available items from several lists that contain the proposed values of the different types of library metadata (e.g. author, category, title, language etc.). After the selection procedure has been

29 I. Boda, E. Tóth, M. Bényei, I. Csont, *A three-dimensional virtual library model...*, p. 103–111.

completed the browser generates the corresponding SQL query statement (using JavaScript). One definite advantage of this solution is that the users can freely modify the query and search for other data in the database (with the natural risk that they will get no results). After all search criteria have been properly given, the users can simply click on the ‘Search’ button and thus can send the accepted SQL query to the DBMS for further processing. Note that in the current version of the search interface the generated SQL query can be manually modified in the “SQL Result” text area before sending it.

The PHP-based interactive search interface allows for the user to conduct a search for certain keywords which occur in the passages of literary works in our MySQL database. If we enter, for example, “speak” as a keyword into the ‘Quote Options’ part of the search interface, we will retrieve a concordance table where the given keyword appears in various collocations such as “speak softly” etc. with the related literary quotations. These tables are navigational tools with the corresponding hypertext links to the source of the concordances (if available). In addition, these concordance tables can serve as a kind of ‘mind maps’ by giving a comprehensive overview of the keywords and categories used in the database which, in turn, can support the users to construct their search query more effectively according to the available metadata provided by the corresponding tables.

After the query has been successfully processed the search results can be displayed, and thus can be quickly viewed and checked, in two different ways. First, a specifically designed web page is generated which serves as a kind of 2D projection (or hypertext representation) of the three-dimensional representation of the search results as we have described in the previous section.

Second, there is another way of displaying the search results. After clicking on the “Generate VirCA room description file” button just above the selector table on the web page (see Fig. 3) a well-formed XML file would be generated and presented according to the corresponding validity requirements of the VirCA system.

Of course, the main function of this XML file is to describe the virtual room in the three-dimensional virtual world of the locally installed VirCA system. (Note that after the installation the corresponding local folder of the VirCA software can be accessed by the PHP program). But the virtual room described by the XML file can also be displayed as a web page using XSL technology³⁰. In the current implementation of our virtual library model we also use the jQuery technology to implement some useful dynamic effects on the generated web page, e.g. placing opaque thumbnails which represent the content of the image corridors on the left and right sides of the curtain images of the cabinets and, after clicking on them, displaying their contents (see Fig. 6). The inner content of the cabinets is partly hidden (as background images) behind the curtain images, but they can be easily

30 Ibid.

displayed by clicking on them. In case we attached a valid URL to the presented images (i.e. the main content) of the cabinets the browser could also display the linked pages.

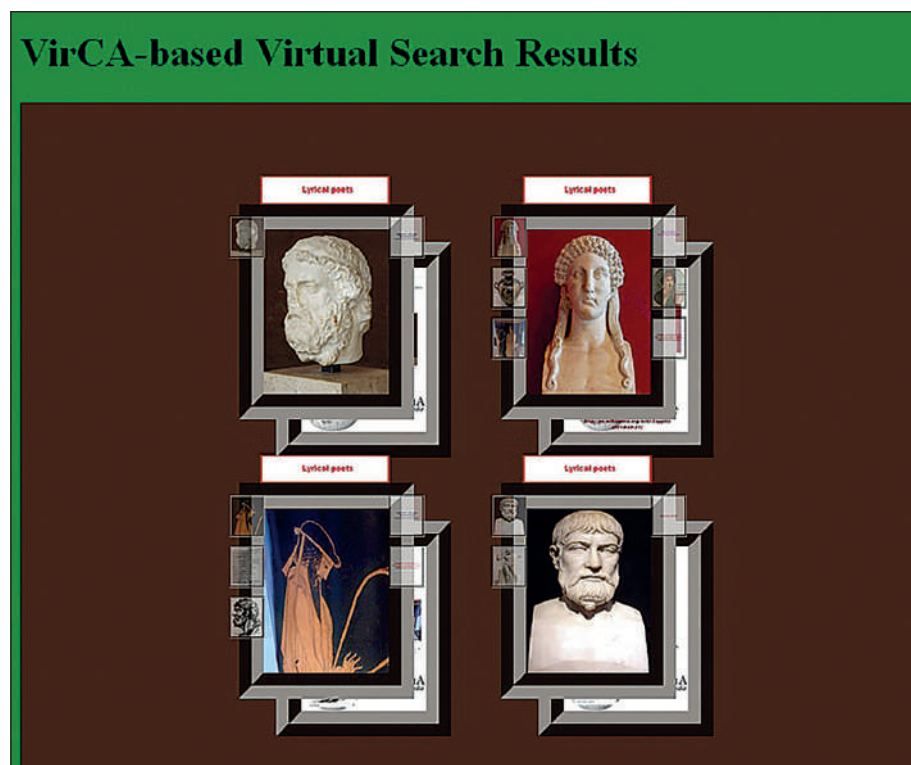


Fig. 6. The projected cabinets, labels and image corridors (as small opaque thumbnails) displayed on an XSL generated web page

Source: own construction.

Both presentation forms provide a holistic overview of the objects representing the search results on one page. Note that in both projections all essential constituents of the 3D virtual environment (e.g. cabinets, labels, curtain images, the content of the cabinets as background pictures, image corridors on both sides, main arrangement characteristics of the cabinets etc.) are represented on the 2D plane. As we have seen, the search results can be available in two ways:

- (1) after clicking of the symbols of the cabinets arranged in the selector table serving as a 2D map on top of the generated web page (see Fig. 3). The content of the selected cabinet can be displayed in the main cell of the web page surrounded by image corridors on both sides (see Fig. 4);
- (2) the search results are displayed as background images of the (symbolic) cabinets arranged in two parallel rows, just like in the 3D environment (see Fig. 6).

If we are satisfied with the results, the generated XML file providing the description of the virtual room could then be used in the locally installed VirCA system to view the results in the virtual 3D space – offering all the great advantages and benefits described before.

The 3D virtual library model as a network and knowledge base

The database structure of the current implementation of the 3D virtual library model is based on three tables (called *main*, *links* and *extras*) which specify the structure and function of the elements or entities of the library model as a network. The records of the *main* table can be considered as the (parent or child) nodes of the network. They describe selected primary texts (poems, fragments, or selected passages of literary works etc.) and the visual representations of the various sources of the texts (e.g. web pages or printed materials). The records are classified into different categories including Callimachus' original categories (e.g. Elegists, Epic poets etc.).

The current implementation of our model, the records of the *extras* table have two different functions. First, they refer to images which are closely related to the texts or their sources (e.g. relevant pictures of a web page or illustrations in a book). Second, they refer to images representing commentaries or other verbal content (selected concordances or quotations etc.) which explain and/or emphasize certain parts of the texts of the *main* table or add relevant information to them. The records of the *extras* table are displayed in the left image corridor. As we mentioned before, the number of displayed images on each corridor is limited to a maximum of four items. They represent leaf nodes (i.e. nodes that do not have any child nodes) in the network of the library content.

The records of the *links* table describe various relationships between the texts of the *main* table including e.g. collections of references and sources, translations, bibliographies, and other related documents. The records of the *links* table are displayed in the right image corridors. In addition to, the hierarchical relationships (and the respective links) formed by categories and authors, the records of the *links* table form additional links between the nodes of the network.

It is worth mentioning that using “the new science of networks” paradigm³¹, the primary texts with the corresponding illustrative images and/or commentaries in the left image corridors might be considered as “small worlds” in the network because they are always displayed together in the 3D space as well as in the spatial 2D hypertext representation (see Fig. 7).

31 R. Albert, A.L. Barabási, *Statistical Mechanics of Complex Networks*, “Reviews of Modern Physics”, 2002 (January), vol. 74, p. 47–97; A.L. Barabási, *Behálózva: A hálózatok új tudománya [Linked: The New Science of Networks]*, Budapest 2013; A.L. Barabási, E. Bonabeau, *Scale-Free Networks*, “Scientific American”, 2003 May, vol. 288 (5), p. 50–59.

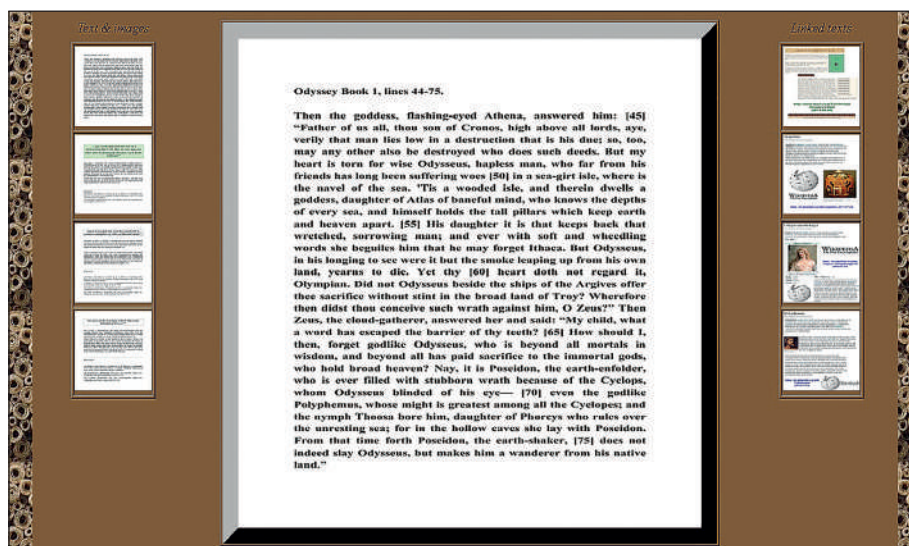


Fig. 7. A selected passage from *Odyssey* by Homer. The primary text displayed in the main cell with the images (incl. dictionary entries) on the left side form a “small world” of nodes, while the images (incl. encyclopedia entries) on the right side act as “authorities”

Source: I. Boda, E. Tóth, I. Csont, L.T. Nagy, *Toward a knowledge base of literary content focusing on the ancient Library of Alexandria in the three dimensional space*, [in:] CogInfoCom 2015. Proc. of the 6th IEEE International Conference on Cognitive Infocommunications (Győr, Hungary, October 19–21, 2015), p. 251–258.

In addition, those nodes that convey basic reference knowledge (e.g. encyclopedia entries about Greek mythology) displayed in the right image corridors (as in Fig. 7) could play the important role of authorities³². They link the highly interconnected groups of nodes (i.e. nodes forming “small worlds”) having a reference to the same encyclopedia entry. Note that in our virtual library model the authors of the texts could play the role of hubs linking those “small worlds” the text of which has the same author.

Because in our virtual 3D library model the selection and organization of materials, and consequently the structure of the network of library entities depends only on the content we would like to represent and offer, we are free to build a network having specifically designed characteristics. We have decided that our network should be *scale-free* because scale-free networks seem to have a strong relationship with human language, cognition and behavior³³. Therefore they can be especially suitable and efficient also in library environment not to mention the

³² J. Ke, Y. Yao, *Analysing Language Development from a Network Approach*, “Journal of Quantitative Linguistics”, 2008, vol. 15 (1), p. 70–99; L. Kovács, *Fogalmi rendszerek és lexikai hálózatok a mentális lexikonban*, [Conceptual Systems and Lexical Networks in the Mental Lexicon], Budapest 2013.

³³ R. Albert, A.L. Barabási, *Statistical Mechanics of Complex Networks*..., p. 47–97; J. Ke, Y. Yao, *Analysing Language Development*..., p. 70–99; L. Kovács, *Fogalmi rendszerek és lexikai hálózatok*..., A.L. Barabási,

possible application of the model in language learning. Our research hypothesis is that having been ensuring the scale-free characteristics of the network of nodes in our virtual library model (constructing “small-worlds” of nodes, interconnecting them with appropriate hubs and authorities etc.) would gradually lead to a carefully and efficiently organized network of the represented knowledge.

The main purpose and possible applications of the 3D virtual library model

As we have seen in the previous section, the main and unique design and development principle of our virtual library model based on the system and content of the ancient Library of Alexandria is to represent the library content deliberately as a scale-free network³⁴. The systematic and efficient organization of data, which is one of the expected results of the scale-free characteristics of the network of the represented library knowledge, reflects the main purpose of the virtual model of the ancient Library of Alexandria. There are a lot of valuable sites in the internet (e.g. the Perseus Digital Library³⁵) which provide rich sources for those who are interested in the works and thoughts of the ancient authors. But they offer access to data in the first place and leave the selection and processing of data to the reader who might or might not cope with the enormous quantity and high complexity of the available materials. In addition, the readers are required to have enough background knowledge and proper linguistic competence. For qualified scholars, it may seem to be quite acceptable; but for non-professional users, and especially for students, there is a considerable and increasing need for a kind of carefully and efficiently preprocessed, “ready-made” knowledge which is suitable for understanding, interpreting, learning and/or memorizing the processed content “as is”. Which, in our case, conveys one of the most important cultural heritage of the western civilization and involves highly important “side effects”, that is, the provided literary texts can play an outstanding role in language learning (in our case, learning English). During the development and implementation of our virtual library model we have been focusing on a kind of “read and learn at once” strategy attempting to provide the corresponding linguistic and background knowledge for every text in the knowledge base. This strategy is perfectly supported by the three-dimensional and spatial representation of the provided knowledge: we are using both verbal and multimedia texts (the majority of which are translated in English); the system has built-in limits for the presented materials (e.g. a maximum of 18 cabinets in a virtual room, a maximum of four images in each of the two image

Villanások: A jövő kiszámítható [Bursts: The Hidden Patterns Behind Everything We Do, from Your E-mail to Bloody Crusades], Budapest 2010.

34 I. Boda, E. Tóth, I. Csont, L.T. Nagy, *Toward a knowledge base of literary content...*, p. 251–258.

35 *Perseus Digital Library...*

corridors, limited size or segmentation of primary texts etc.); the images on the left image corridors might include dictionary entries, illustrative images, appropriate quotations, commentaries etc. for every text; the right image corridors might include encyclopedia entries and other related materials for every text; and we are striving to achieve effective and conscious organization of the content.

In addition to the application of our model in language learning described above, our research work is strongly connected to digitized content management which has a vital role in the infocommunication sector. Here we can speak about an expanding content space where 'content' is interpreted in a broader sense, covering voice, data and visual information as "traditional" inputs on the one hand, and smelling, touching, emotions, sensory information, 3D gestures etc. on the other hand. Combining infocommunications and cognitive science, and expanding the content space with cognitive and sensory contents, the central aim of cognitive infocommunications can be "to manage this expanding content space, and to provide opportunities for creating enhanced, richer applications"³⁶, including the enhanced use of the 3D environment and virtual reality³⁷. We would like to add that, by any form and composition of the content space the application is actually using, only the efficient organization and representation of data could effectively lead to the aspired transformation from the represented and manipulated content (e.g. the retrieved data of the application) to real knowledge, so that the cognitive "capabilities of the human brain" would be extended and may "interact with the capabilities of any artificially cognitive system"³⁸. Not to mention that the study of the representation of knowledge is one of the main research areas of cognitive science. It also seems to be an important question whether our approach of considering the represented content as a scale-free network might or could lead to "emergent cognitive properties" of a systematically organized and well managed application – just like in the case of social networks where those properties are the result of "high-level structural and organizational management"³⁹. So we firmly hope that our three-dimensional virtual library model and its implementation, with its scale-free organization of the content, will be a really useful and valuable contribution to the cognitive infocommunications research which inspired our work⁴⁰.

³⁶ P. Baranyi, Á. Csapó, *Cognitive Infocommunications: CogInfoCom*, [in:] CINTI 2010. Proc. of the 11th IEEE International Symposium on Computational Intelligence and Informatics (Budapest, Hungary, November 18–20, 2010), p. 141–146; G. Sallai, *The Cradle of the Cognitive Infocommunications*, "Acta Polytechnica Hungarica", 2012, vol. 9 (1), p. 171–181.

³⁷ P. Baranyi, Á. Csapó, *Definition and Synergies of Cognitive Infocommunications*, "Acta Polytechnica Hungarica", 2012, vol. 9 (1), p. 67–83.

³⁸ Ibid.

³⁹ P. Baranyi, Á. Csapó, P. Várlaki, *An Overview of Research Trends in CogInfoCom*, [in:] INES 2014. Proc. of the 18th International Conference on Intelligent Engineering Systems, IEEE Hungary Section (Tihany, Hungary, July 3–5, 2014), p. 181–186.

⁴⁰ I. Boda, E. Tóth, I. Csont, L. T. Nagy, *Toward a knowledge base of literary content...*, p. 251–258.

Rozwijanie kompetencji lingwistycznych języka angielskiego w trójwymiarowym modelu starożytnej Biblioteki Aleksandryjskiej

STRESZCZENIE

Podstawowym celem naszych badań jest wdrożenie i stopniowe doskonalenie trójwymiarowego modelu biblioteki wirtualnej. W fazie rozwojowej pierwszej wersji modelu wybraliśmy znakomitych i znanych autorów, którzy reprezentowali starożytną grecką poezję i dramat z III w. p.n.e. Ich krótka biografia i niektóre części prac stanowiły wybraną treść modelu wirtualnej biblioteki. Zaprojektowaliśmy czteropiętrową strukturę hierarchiczną i pozbawioną skali na podstawie pierwotnego schematu klasyfikacyjnego starożytnej Biblioteki Aleksandryjskiej opracowanego przez słynnego bibliotekarza Kalimacha. Jeśli chodzi o zawartość biblioteki, naszym ogólnym celem jest wybranie i przetworzenie jak największej liczby starożytnych dzieł literackich o wielkiej wartości kulturowej poprzez ciągłe powiększanie bazy zawartości wirtualnej biblioteki.

W pierwszej wersji tego modelu zarówno biografie, jak i wybrane dzieła literackie były w języku angielskim, ale już zaczęliśmy wgrzywać węgierskie tłumaczenia niektórych pozycji w bazie danych. Co więcej, wzbogacamy zawartość bazy danych o dodatkowe pozycje różnych tekstów werbalnych i/lub multimedialnych (np. obrazy poglądowe, komentarze, adnotacje, tabele zgodności i kolokacji, wpisy do słownika i encyklopedii, tłumaczenia, adaptacje, podsumowania itd.). Te dodatkowe informacje są niezbędne, abyśmy lepiej interpretowali i rozumieli stare greckie teksty poetyckie, szczególnie w przypadku aluzji mitologicznych. Obecnie badamy, w jaki sposób zebrane przedmioty mogą być skutecznie wykorzystywane w nauce języków obcych w celu rozwijania kompetencji językowych uczących się oraz ogólnie w jaki sposób koncepcja hipertekstu przestrzennego może promować multidyscyplinarne wykorzystanie modelu w edukacji. W tym trójwymiarowym środowisku widzimy wspaniały i obiecujący przykład sprawnej organizacji wiedzy. Naszą podstawową ideą jest dostarczanie gotowych, „zapamiętywanych na raz” treści dla użytkowników, którzy są zainteresowani zarówno okresem starożytnym, jak też literaturą i nauką języka, dzięki czemu możemy wspierać równocześnie ich działalność edukacyjną i wiedzę leksykalną.

Model wirtualnej biblioteki oparty jest obecnie na technologii PHP/MySQL, która w pełni obsługuje trójwymiarowe możliwości prezentacji systemu VirCA (*Virtual Collaboration Arena*). Internetowa implementacja modelu reprezentuje zawartość biblioteki w podobnym układzie przestrzennym, ponieważ te same elementy mogą pojawiać się w przestrzeni trójwymiarowej. Możliwe jest również przedstawienie zawartości wirtualnego pokoju za pomocą dwuwymiarowej projekcji opisaną przez plik XML z odpowiednim arkuszem stylów opartym na technologii XSL/jQuery. Ponadto istnieje zupełnie nowe i wydajne narzędzie do nauki w sieci z doskonałymi możliwościami prezentacji 3D, zwanym systemem MaxWhere Seminar, opracowanym przez profesjonalistów z systemu VirCA. System MaxWhere wykorzystuje wirtualną przestrzeń 3D

jako ogólny kontekst i pozwala nam prezentować interaktywne treści *online* oraz żywe i skomplikowane szczegóły prezentowanego materiału. Zdecydowanie uważamy, że to nowe narzędzie prezentacji 3D może być skutecznie wykorzystywane do wspierania naszych głównych celów w przyszłości.

Słowa kluczowe: 3D model biblioteki wirtualnej, VirCA system, przestrzenny hypertext, prezentacja zawartości biblioteki w 3D, tekst opierający się na *language learning*, środowisko *virtual learning*

Hanna Gawel

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
studentka III roku informacji naukowej i bibliotekoznawstwa
hana_gawel@icloud.com

Ożywienie biblioteki uczelni polskiej (Biblioteki Głównej Akademii Muzycznej w Bydgoszczy im. Feliksa Nowowiejskiego) poprzez kursy *e-learningowe* (oraz szkolenia biblioteczne *on-line*)

Wstęp i terminologia

Czytając *Katechizm biblioteki* autorstwa Paula Ladewiga, nie sposób nie zauważyć, że zawarte w nim myśli autora pomimo upływu ponad wieku nadal są aktualne. Szczególnie ważne jest tu wspomnienie o promowaniu działalności biblioteki przez pracowników. Obecnie w Polsce wiele bibliotek zarówno publicznych, jak i naukowych podejmuje tego typu działania, czego efektem są różnego rodzaju wydarzenia, profile w mediach społecznościowych czy też wreszcie rozmowy na żywo z bibliotekarzem za pomocą Skype’a.

Do tych działań możemy włączyć również tworzenie i udostępnianie różnego rodzaju szkoleń i kursów certyfikowanych *on-line*, realizowanych w formie *e-learningu*. Przeglądając strony internetowe polskich placówek bibliotecznych możemy zaobserwować szczególnie dużą liczbę szkoleń z zakresu obsługi komputera, szkolenia językowe oraz specjalistyczne, przeznaczone dla bibliotekarzy. W najbliższym czasie możemy spodziewać się również wzrostu oferty kursów *e-learningowych* prowadzonych przez biblioteki z podstaw programowania¹. Działania te znakomicie wpisują się w słowa Paula Ladewiga o ożywieniu biblioteki, w tym kontekście dzięki kursom *e-learningowym*².

1 Związane jest to z projektem Fundacji Orange „Misja: programowanie” oraz „Zaprogramuj przyszłość”, który ma ruszyć od 10 sierpnia 2017 roku. Głównymi beneficjentami programu są przedszkola, szkoły podstawowe oraz biblioteki [online] [dostęp 20.04.2017]. Dostępny w Internecie: <https://fundacja.orange.pl/aktualności>

2 P. Ladewig, *Katechizm biblioteki*, Bydgoszcz 2016, s. 108. Zob. też P. Ladewig, *Wilhelm Brambach*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen“, 1932, Jhrg. 49, H. 1–2, S. 82–85.

E-learning jako forma nauczania jest dostępna na rynku światowym od ponad ćwierćwiecza. Sam *e-learning* charakteryzuje się nauczaniem z wykorzystaniem technologii ICT [*information and communication technologies*], przetwarzających, gromadzących i przesyłających informacje w formie elektronicznej. W literaturze dostępne są definicje omawiające zagadnienie *e-learningu* jako podzbioru istniejących i wykorzystywanych powszechnie technologii do nauczania³. Nie są one przez to precyzyjne, ponieważ sprowadzają *e-learning* do roli nowinki technicznej bądź też sugerują, że każdy materiał edukacyjny przygotowany z wykorzystaniem Internetu i komputera można określić terminem „*e-learningu*”. W literaturze przedmiotu można znaleźć różne definicje. Najczęściej przyjmuje się sformułowanie Dereka Stockleya, że *e-learning* jest „dostarczaniem kursu, szkolenia lub treści edukacyjnej drogą elektroniczną. *E-learning* wymaga użycia komputera lub urządzenia elektronicznego (np. telefonu komórkowego, smartfona) w celu dostarczenia materiałów do kursanta”⁴.

Dla celów pracy dyplomowej zatytułowanej *Kurs e-learningowy w służbie biblioteki i informacji naukowej*, stworzyłam własną definicję, wedle której za *e-learning* należy uważać

każdą formę modelu pedagogicznego, który wykorzystuje elementy digital learning [nauczania cyfrowego – przy. H.G.] i elementy zawierające się w technologii informacyjnej. *E-learning* jest w teorii prostą formą szkolenia komputerowego, opartego na określonych standardach z elementami e-szkolenia lub podobną do niego formą otwartego nauczania, wykorzystującą technologie nauczania na odległość⁵.

Definicja ta jest otwarta i daje nam swobodę interpretowania, jakie konkretne procesy są formułowane, organizowane i wytwarzane. Określenie to nie zawiera wzmianki o kursach *e-learningowych*, ponieważ same kursy są formą podziału materiału dydaktycznego, który ma zostać przekazany poprzez *e-learning*. Nie ma również mowy o odnośnym narzędziu czy systemie zarządzania i przetwarzania treści.

E-learning określa się jako nauczanie szczególnie skupione na uczniu. Rolą dydaktyka w tym przypadku jest nie tyle przekazywanie wiedzy przy nieszczególnie aktywnym udziale słuchaczy, co bycie Ciceronem w samodzielnych poszukiwaniach. Z takim modelem kształcenia można się spotkać przede wszystkim w instytucjach

3 B. Olivier, O. Liber, *Lifelong Learning: The Need for Portable Personal Learning Environments and Supporting Interoperability Standards*, The JISC Centre of Educational Technology Interoperability Standards, Bolton 2001.

4 D. Stockley, *Building a successful e-learning strategy*, „EI Magazine”, 2006, No. 2 (7) [online] [dostęp 9.01.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.derekstockley.com.au/articles/ei-magazine-feb-06.pdf>

5 H. Gawęł, *Kurs e-learningowy w służbie biblioteki i informacji naukowej. Projekt kursu e-learningowego dla Biblioteki Głównej Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy*, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2017, s. 12 (praca licencjacka, promotor: dr hab. Z. Kropidłowski, prof. nadzw.).

edukacyjnych, szczególnie na poziomie akademickim. Jednocześnie, w duchu raportu Komisji Edukacji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, powinno się zanegować pogląd, że nauczanie tradycyjne i *e-learning* stoją w opozycji do siebie⁶. Wiele systemów i technik jest wykorzystywanych w trakcie normalnego spotkania i w środowisku *on-line*. Dziś *e-learning*, jako forma nauczania, dojrzał. Istnieje wiele form szkoleń *on-line* i nauczania. Biblioteki w Polsce najczęściej korzystają z *blended learningu*⁷. Coraz większa popularność tego systemu edukacyjnego wynika przede wszystkim z faktu, iż zauważa się dużą skuteczność takiego szkolenia. Ta forma szkolenia *on-line* sprawdza się w przypadku licznych grup uczących się jednocześnie, w krótkim czasie i przy rozproszonej strukturze organizacyjnej.

Wraz z rozwojem cywilizacyjnym kursy *e-learningowe* rozwijają się, korzystając z dwóch głównych zdobyczy cywilizacyjnych: organizacji informacji w obrębie społeczeństwa oraz rozwoju technologicznego. Dojrzewanie technologii informacyjnych powoduje wytwarzanie systemów typowych dla nowego środowiska informacyjnego (CMS, LCMS, LMS⁸). Z pewnością nie jest to proces jeszcze zakończony. Należy oczekiwać, że pełne wykorzystanie możliwości technologii związanych z *e-learningiem* doprowadzi do wykształcenia się nowych form.

Platformy *e-learningowe*

Każda nowa forma *e-learningu* może zostać ujęta w ramy platformy *e-learningowej*, która zawiera w sobie teoretycznie wszystkie niezbędne do działania komponenty. Aby zacząć szerzej mówić o przykładach platform, należy zastanowić się, *czym* tak właściwie jest platforma *e-learningowa*.

Patrząc na platformę z technicznego punktu widzenia, możemy określić, że jest to środowisko informatyczne, w którym zachodzi proces nauczania na odległość. Aby zaszczylić możliwość określenia danej platformy „edukacyjną”, powinna ona zawierać możliwość implementowania *learning object*, czyli inaczej mówiąc, zasobów o charakterze edukacyjnym. Środowisko to powinno również pozwolić na grupowanie zebranych zasobów w bardziej złożone struktury, które określamy

6 *The Power of the Internet for Learning. Moving from Promise to Practice*, Report of the Web-based Education Commission to the President and the Congress of the United States [online] [dostęp 15.01.2017]. Dostępny w Internecie: <http://interact.hpcnet.org/webcommission/index.html>

7 *Blended learning*, zgodnie z definicją prezentowaną przez Pete’a Sharmę (“ELT Journal”, 2010, vol. 64, issue 4, p. 456–458 [online] [dostęp 15.01.2017]. Dostępny w Internecie: <https://doi.org/10.1093/elt/ccq043>), jest to nowoczesna metoda nauki, łącząca w sobie co najmniej dwie metody nauczania. Najczęściej wykorzystywana jest w połączeniu nauczania zdalnego (zwanego też elektronicznym, popularnie *e-learning*) z tradycyjnymi metodami nauczania. Metoda ta cechuje się dużą skutecznością, ponieważ pozwala na elastyczny sposób budowania szkolenia z uwzględnieniem celów, tematyki i specyfiki branży oraz grupy uczestników.

8 CMS – *Course Management System*, LCMS – *Learning Content Management System*, LMS – *Learning Management System*.

mianem „kursów”. Wszystkie materiały powinny być agregowane w bazie danych i określone metadanymi.

Wyżej przedstawione założenia nie definiują jednak platformy *e-learningowej*, dlatego że oficjalnie nie ma formuły, która określałaby, czym ona jest. Wcześniej dla określenia takiej platformy wykorzystywano definicje przypisywane systemom LMS czy też CMS, co było posunięciem niesłusznym. Podczas opracowywania materiału źródłowego natknęłam się na definicję prezentowaną przez Urząd ds. Edukacji Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii⁹, która brzmi następująco:

Jest to termin zbiorczy, który opisuje szeroką gamę systemów ICT wykorzystywanych do dostarczania i wspierania nauki. Jako minimum określa się połączenie narzędzi wspierających komunikację i pracę zdalną, zabezpieczenia obszaru roboczego on-line, narzędzia umożliwiające nauczycielom zarządzanie treścią i dostosowywanie jej do potrzeb użytkowników, śledzenie postępów ucznia oraz dostęp w dowolnym czasie i miejscu. W literaturze można znaleźć zastosowanie terminu „platforma nauczania” do wirtualnego środowiska nauczania (VLE) lub do komponentów środowiska uczenia zarządzania (MLE)¹⁰.

Definicja ta, moim zdaniem, znacznie rozszerza kompetencje systemów oferujących więcej niż jedną usługę w ramach edukacji. Jednocześnie oznacza to, że platforma *e-learningowa* powinna sprawiać wrażenie systemu pojedynczego dla użytkownika, bez widocznych dla niego subsystemów wchodzących w jego skład. Potwierdza to zatem teorię, że dla zachowania tego warunku wymiana informacji i metadanych pomiędzy subsystemami powinna być w pełni zautomatyzowana.

Rozwój technologiczny pozwolił nam na zaobserwowanie łącznie trzech generacji platform *e-learningowych* oraz powstającą powoli czwartą, która staje się coraz powszechniejsza w użyciu. Mówimy tu o tworcach monolitycznych, modularnych, zorientowanych na użytkownika oraz scalonych z użytkownikiem¹¹.

Platformy dzielimy na generacje ze względu na technologię zmienną co pokolenie. Wewnątrz generacji możemy zaobserwować technologie, które w danym czasie były popularne, co świadczy o tym, że rozwój platform *e-learningowych* przebiegał równolegle do rozwoju technologii informatycznych. Na rzecz pracy skupiałam się szczególnie na platformach LMS, ze względu na najlepiej dopracowaną

⁹ Wcześniejsza pełna nazwa urzędu brzmiała: Department for Children, Schools and Families. Źródło: The National Archives.

¹⁰ Zob. E. Pollard, J. Hillage, *Exploring e-Learning* [online] [dostęp 15.01.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.employment-studies.co.uk/system/files/resources/files/376.pdf>

¹¹ Jako minimum oczekujemy, że łączy narzędzia komunikacji i współpracy, zabezpiecza indywidualną przestrzeń roboczą, narzędzia umożliwiające nauczycielom zarządzanie i dostosowywanie treści do potrzeb użytkownika, śledzenie postępów uczniów i dostęp do dowolnego miejsca. Możemy znaleźć w literaturze termin „e-learning platform” stosowany w odniesieniu do wirtualnego środowiska nauczania (VLE) lub w odniesieniu do elementów środowiska nauki zarządzania (MLE).

technologię oraz ze względu na fakt, że jest to najczęściej wybierany przez biblioteki system *e-learningowy* do pracy na linii tutor–uczeń. Same systemy LMS możemy wewnętrznie podzielić na dwa typy:

1. Systemy działające na licencji *open source*;
2. Systemy zastrzeżone, chronione prawami patentowymi¹².

Systemy opatrzone licencją *open source* pozwalają programistom na wewnętrzne modyfikacje kodów źródłowych, a przez to lepiej dopasowywać program do indywidualnych potrzeb zarówno tutorów, jak i użytkowników. Systemy zastrzeżone cieszą się mniejszą popularnością, głównie ze względu na koszty eksploatacji, ale również znajdują swoich zwolenników. Niezwykle kuszący jest tu bowiem pełen pakiet obsługi platformy, łącznie z archiwizacją danych na dodatkowo zabezpieczanych dyskach.

Same generacje platform możemy zobrazować z wykorzystaniem osi czasu, licząc od 1993 aż do 2017 roku – zob. rys. 1.

Pierwsza generacja platform *e-learningowych* trwała od 1993 do 2010 roku. Ówczesne pierwsze prototypy, z których następnie powstawały platformy, tworzone były na zasadzie *black-box*, cechując się monolityczną budową. Każdy z takich systemów stosował własne, wewnętrzne formaty do zarządzania kursami. Wzorowano się wówczas na pierwszej platformie Programmed Logic for Automatic Teaching Operations [dalej: PLATO].

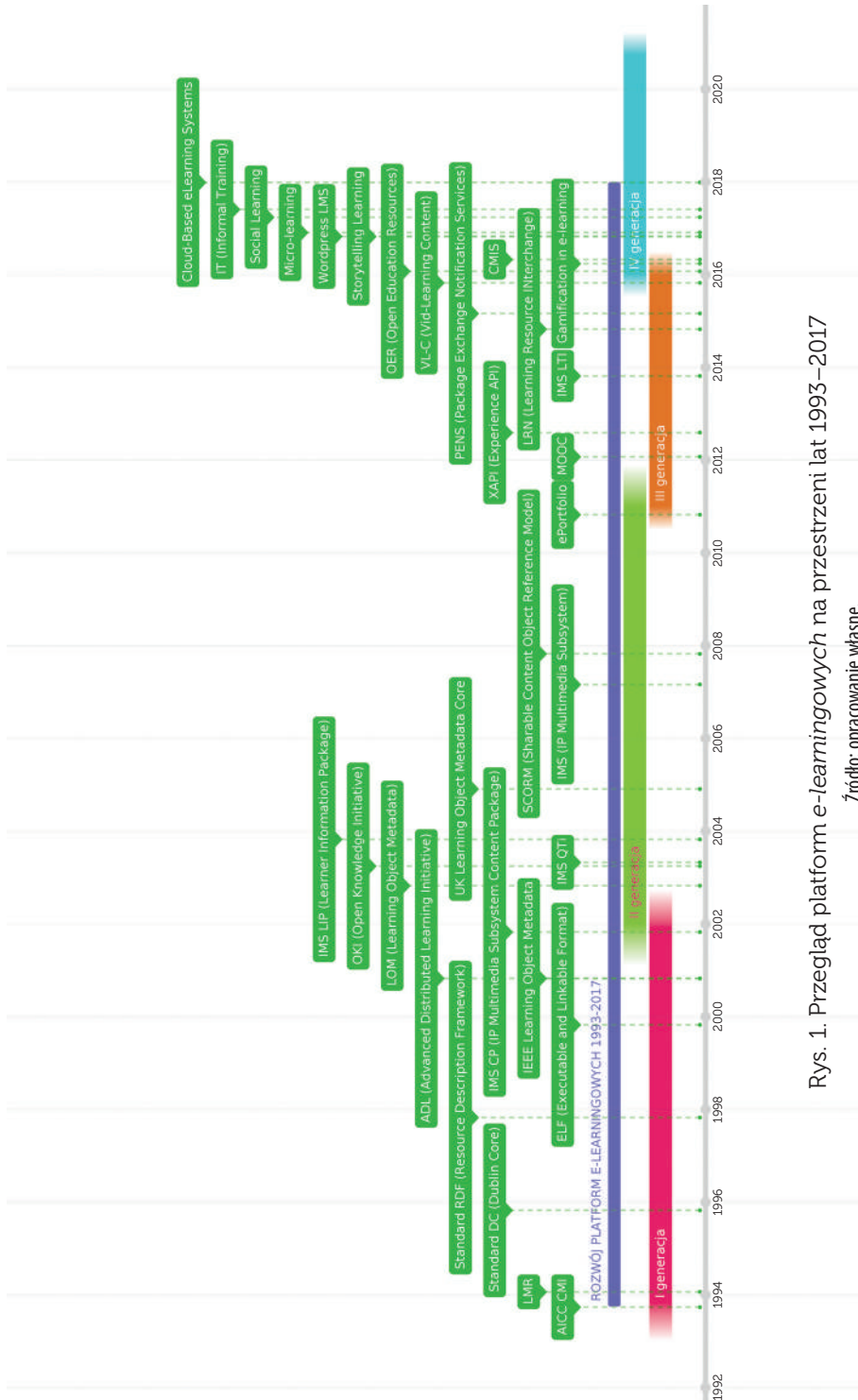
Ten okres charakteryzuje się projektowaniem i implementowaniem platform bardzo podobnych do siebie, z ograniczoną możliwością śledzenia postępów użytkowników¹³. Stosowane są wówczas standardy Dublin Core [dalej: DC] czy też IP Multimedia Subsystem Content Package [dalej: IMS CP], które wykorzystuje się do dnia dzisiejszego.

Druża generacja platform *e-learningowych* trwa od 2002 do 2010 roku. Jest to okres, w którym triumfują takie produkty, jak Sakai czy też Moodle, powszechnie dostępne na polskich uczelniach. Tę generację platform nazywamy modułarną ze względu na zmiany w ich projektowaniu. Szczególny nacisk kładziony jest na wymianę semantyczną. Po raz pierwszy pojawia się również udostępnianie i dzielenie się materiałami edukacyjnymi. Dzięki unowocześnieniom wprowadzanym na bieżąco twórcy platform dołączają kolejne serwisy urozmaicające naukę. Zostaje również zaznaczona wyraźna granica pomiędzy treścią a narzędziami, co nie było widoczne w I generacji¹⁴.

12 N. Calvert, patent amerykański, US 12/101,984, kwiecień 12, 2008 [US20080254434 A1].

13 M. Brennan, S. Funke, *The Learning Content Management System – A new eLearning Market Segment Emerges* [online] [dostęp 20.01.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.knowledgemechanics.com/downloads/IDCLCMSWhitePaper.pdf>

14 R. Frączek, I. Swoboda, *Wpływ nowych technologii na przemianę pracy współczesnych bibliotek szkół wyższych*, [w:] *Biblioteki szkół wyższych w społeczeństwie wiedzy. Uwarunkowania i wybrane zagadnienia*, t. 2: *Narzędzia i formy funkcjonowania*, red. I. Socha, Katowice 2010, s. 61–62.



Rys. 1. Przegląd platform e-learningowych na przestrzeni lat 1993–2017

Źródło: opracowanie własne.

Trzecią generację platform datuje się na okres 2011–2015. Są to systemy, z których obecnie korzystamy, czyli Coursera, Udemy czy też Lynda. To czas rozwoju otwartej wiedzy dostępnej dla mas w formie kursów. Kursy są dodatkowo wspomagane przez Otwarte Zasoby Edukacyjne [dalej: OZE]. Współczesne platformy gromadzą bardzo dużą ilość *big data*, które później można poddawać analizie oraz wizualizacji w celu lepszego zrozumienia potrzeb kursantów¹⁵. Wpływa to na dopasowywanie indywidualnego toku nauczania dla każdego pojedynczego uczestnika kursu. Ze względu na rozwój technologiczny odchodzi się od samodzielnie administrowanych platform i inwestuje się w usługi agregowania danych w chmurze.

Kursy zaczynają być dostępne na różnych urządzeniach dzięki wprowadzeniu standardu Experience API [dalej: xAPI] z Learning Record Store [dalej: LRS], pozwalającym na zapis i integrację danych dotyczących zrealizowanych etapów kursów na kilku urządzeniach jednocześnie¹⁶. Ostatnia i najnowsza generacja platform funkcjonuje od 2016 roku do dnia dzisiejszego. Obecnie rozpoczęła się nowa era platform *e-learningowych*, kładących nacisk na integrację uczestników za pomocą mediów społecznościowych¹⁷. Powstają nowe platformy stosujące systemy zarządzania treścią, czyli kursy *e-learningowe* wykorzystujące WordPress bądź Blogger znajdujący się w ofercie Google. Same platformy tego typu określam w pracy mianem „scalonych z użytkownikiem” ze względu na zatarcie formalnej granicy kursu *e-learningowego*¹⁸.

Analiza szkoleń bibliotecznych oferowanych przez biblioteki uczelni publicznych w Polsce

Szkolenia biblioteczne stanowią ważny element dla sprawnego funkcjonowania studenta na uczelni¹⁹. Dzięki nim może on zaznajomić się z zawartością biblioteki uczelni, której jest studentem, oraz sprawnie wyszukiwać interesujące go materiały.

Pierwszym krokiem przy podejmowaniu analizy rynku szkoleń bibliotecznych w Polsce powinno być uświadomienie sobie, czego się szuka. Dane zawarte w tabeli, zamieszczonej w pracy licencjackiej²⁰, zawierają informacje o uczelniach objętych nadzorem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego²¹. Dodatkowo w celu

15 Tamże, s. 89–92.

16 *Biblioteka, książka, informacja, Internet 2014: praca zbiorowa*, red. Z. Osiński, R. Malesa, S.D. Kotuła, Lublin 2015, s. 34–37.

17 *Edukacja na odległość. Nowe technologie w informacji i bibliotekarstwie*, red. M. Kocójowa, tłum. R. Sapa, „Materiały Edukacyjne Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej”, nr 14, Kraków 2003, s. 13–15.

18 H. Gawęł, *Kurs e-learningowy w służbie biblioteki i informacji naukowej...*, s. 38.

19 M. Antczak, *Rola bibliotek i bibliotekarzy szkolnych w edukacji społeczeństwa informacyjnego na tle przeobrażeń oświatowych w Polsce w latach 1989–2007*, Łódź 2010, s. 56–58.

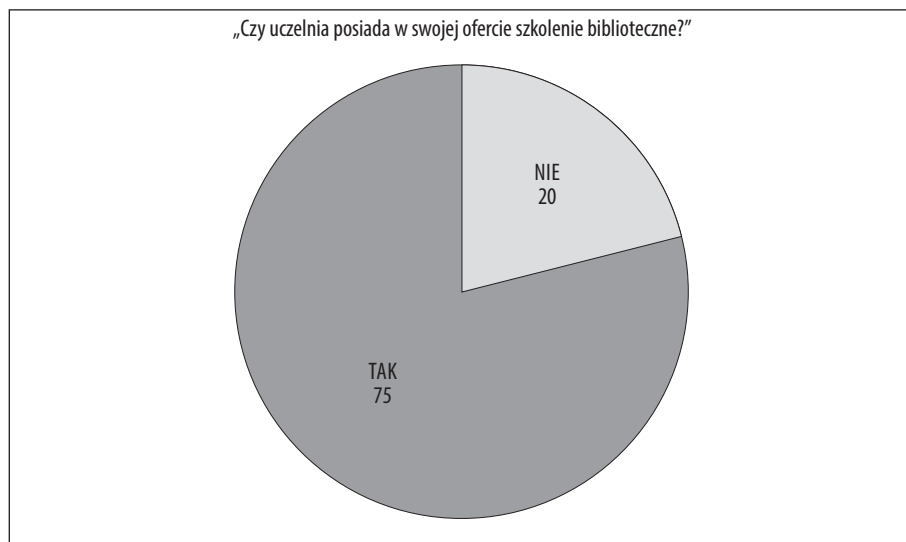
20 H. Gawęł, *Kurs e-learningowy w służbie biblioteki i informacji naukowej...*

21 Dane w zestawieniu są aktualne na dzień 20.04.2017. Zdecydowałam się nie ujmować w zestawieniu państwowych wyższych szkół zawodowych ze względu na stale zmieniającą się listę ostrzeżeń

porównania kursów w obrębie akademii muzycznych w tabeli zostały zawarte informacje na temat uczelni podlegających Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministrowi Obrony Narodowej, Ministerstwu Zdrowia oraz Ministerstwu Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Dla pozyskania informacji wykorzystałam *general listing* zamieszczony na stronie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego²² oraz podobne mu wykazy opublikowane na stronach wyżej wymienionych ministerstw. Dane zawarte w tabeli w pracy dyplomowej pochodzą ze stron uczelni publicznych, stron ich bibliotek oraz wymiany korespondencji drogą *e-mailową*.

Rozpoczynając analizę powyższych danych, należy najpierw odpowiedzieć na pierwsze, zasadnicze dla moich rozważań pytanie: czy na wszystkich uczelniach w Polsce prowadzi się szkolenia biblioteczne dla studentów? Okazuje się, że na 95 uczelni publicznych w Polsce 75 placówek posiada w swojej ofercie szkolenia biblioteczne – zob. rys. 2 i 3.

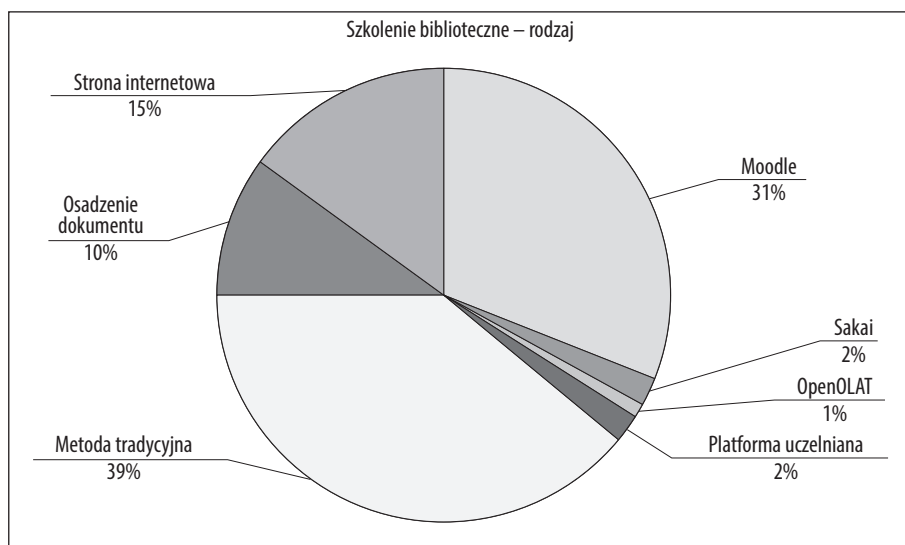


Rys. 2. Przedstawienie ilościowe liczby placówek z ofertą szkolenia bibliotecznego dla swoich użytkowników

Źródło: opracowanie własne.

ministra dotyczących zawieszenia i cofnięcia uprawnień uczelni do prowadzenia studiów (informacja zawarta na stronie POL-on-u [online] [dostęp 20.04.2017]. Dostępny w Internecie: <https://polon.nauka.gov.pl/opi/aa/listaOstrzezen;jsessionid=2FD14C82B88DDFFA1B9264A92DE4F775.NwsProdC?execution=e1s1>

²² Przez *general listing* rozumiem tu opublikowany w World Wide Web Wykaz uczelni publicznych nadzorowanych przez Ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego – publiczne uczelnie akademickie [online] [dostęp 20.04.2017]. [Dostępny w Internecie: <http://www.nauka.gov.pl/uczelnie-publiczne/wykaz-uczelnie-publicznych-nadzorowanych-przez-ministra-wlasciwego-ds-szkolnictwa-wyzszego-publiczne-uczelnie-akademickie.html>



Rys. 3. Metody szkoleniowe wykorzystywane przez biblioteki akademickie dla kursów bibliotecznych

Źródło: opracowanie własne.

Pozostałe 20 placówek nie posiada w swojej ofercie tego typu kursów bądź pokazów. Jest to niepokojąca sytuacja, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, iż w tej dwudziestce mamy uczelnie o charakterze wojskowym i muzycznym. Biblioteki znajdujące się przy nich zaliczane są do specjalistycznych, zawierających materiały stanowiące podstawę funkcjonowania tych uczelni.

Placówki tego typu szczególnie potrzebują szkoleń z przysposobienia bibliotecznego, zarówno dla swoich studentów, jak i dla osób z zewnątrz. Ze względu na swoją specyfikę biblioteki te stanowią wizytówkę danej uczelni i tym bardziej winny zadbać o swoich czytelników.

Szkolenie biblioteczne nie tylko ma pomóc użytkownikowi sprawnie wyszukiwać materiały biblioteczne. Powinno również uczyć, jak należy obchodzić się ze zbiorami unikatowymi bądź zapisanymi na nietypowych nośnikach informacji. Biblioteka powinna również nauczyć użytkownika rozumienia podstawowych oznaczeń występujących w niej bądź obsługi coraz bardziej popularnych wrzutni książek. Sytuacje takie jak te wymagają edukowania użytkownika biblioteki, co przekłada się na edukację społeczeństwa informacyjnego.

Kluczem do rozwoju każdego społeczeństwa informacyjnego na świecie są umiejętności w zakresie tworzenia i zastosowania najnowszych technologii²³. Nie wolno tu zapominać o tym, że edukacja odgrywa wiodącą rolę jako czynnik wspomagający budowanie społeczeństwa informacyjnego. Do tej pory funkcję tę pełniły

23 *Archiwa, biblioteki, muzea wobec nowych wyzwań w dobie digitalizacji*, red. T. Filip, Kraków 2011, s. 34–37.

biblioteki uczelniane w sposób tradycyjny, za pomocą prelekcji bądź pokazów²⁴. Obecnie, dokonując analizy zadań bibliotekarza, chociażby tych określonych w Kodeksie Etyki Bibliotekarza i Pracownika Informacji²⁵, oraz cechy *e-learningu*, znajdujemy wiele punktów wspólnych. Poprzez tworzenie kursów *e-learningowych* bibliotekarze zapewniają dostęp do informacji, rozwijają swoją wiedzę oraz aktywnie wykorzystują zdobyte podczas studiów kompetencje w pracy zawodowej. Anastazja Śniechowska-Karpińska w swoim artykule²⁶ *E-learning jako jedna z metod edukacji użytkowników bibliotek naukowych i bibliotekarzy oraz element promocji biblioteki* z 2006 roku pisała o tym, że „e-learning może stać się jednym z typowych elementów promocji biblioteki”. Współcześnie, w 2017 roku możemy stwierdzić, że kursy prowadzone metodą *e-learningową* spełniają tę funkcję, „ożywiając” bibliotekę poprzez zachęcanie do korzystania z jej oferty, zarówno w wymiarze fizycznym, jak i wirtualnym. Biblioteki publiczne w Polsce, które zdecydowały się na wdrożenie *e-learningu* i zastosowanie go do realizacji celów edukacyjnych, mogą pochwalić się wzrostem zainteresowania swoją ofertą edukacyjną oraz większą liczbą użytkowników²⁷.

Odzwierciedleniem tej idei jest projekt szkolenia bibliotecznego w formie kursu *e-learningowego* „Kursweria” na licencji Creative Commons, zrealizowany w ramach pracy dyplomowej *Kurs e-learningowy w służbie biblioteki. Projekt kursu e-learningowego dla Biblioteki Głównej Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy*. Prace projektowe nad kursem rozpoczęłam w 2016 roku już w trakcie praktyk studenckich. Dzięki odpowiedniemu zaplanowaniu poszczególnych etapów prac miałam możliwość stworzenia pierwszego, niepełnego prototypu kursu na platformie Udemy²⁸, który nie był później kontynuowany ze względu na brak możliwości spełnienia nałożonych przez twórców platformy warunków, jakimi było zapewnienie minimum 70% treści w postaci filmów wideo.

Spełnienie tego warunku było niemożliwe ze względu na potrzebę prezentacji materiału w innych formach. Dodatkowo Udemy nie zapewniało możliwości

24 *Biblioteka na miarę. Przestrzeń, zasoby, usługi*, red. B. Żmigrodzka, M. Świrad, Wrocław 2016, s. 22–23.

25 *Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji* [online] [dostęp 20.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.sbp.pl/repository/dlabibliotekarzy/kodeksetyki.pdf>

26 A. Śniechowska-Karpińska, *E-learning jako jedna z metod edukacji użytkowników bibliotek naukowych i bibliotekarzy oraz element promocji biblioteki*, [w:] 25. jubileuszowa Konferencja Problemowa Bibliotek Medycznych. *Kształcenie użytkowników naukowej informacji medycznej – koncepcje i doświadczenia*, Lublin–Kazimierz Dolny, 12–14 czerwca 2006 roku, red. E. Busse-Turczyńska, B. Szczepańska, Materiały Konferencyjne EBIB 2006, nr 14 [online] [dostęp 20.04.2017]. Dostępny w Internecie: <http://www.ebib.info/publikacje/matkonf/25kpbm/index.php>

27 *Nauczanie na odległość: wyzwania, tendencje, aplikacje*, red. S. Wrycza, J. Wojtkowiak, Gdańsk 2002, s. 22–27; M. Świgoń, *Dzielenie się wiedzą i informacją. Specyfika nieformalnej komunikacji w polskim środowisku akademickim*, Olsztyn 2015, s. 47–52.

28 Udemy jest to platforma *e-learningowa* dostępna pod adresem: udemy.com. Dostęp do kursów Udemy można uzyskać za pomocą wielu urządzeń i platform, w tym komputera stacjonarnego/laptopa, aplikacji Android, iOS oraz AppleTV [online] [dostęp 20.04.2017]. Dostępny w Internecie: <https://en.wikipedia.org/wiki/Udemy>; <https://support.udemy.com/hc/pl/articles/229233847-Platformy-i-funkcje-Udemy>



Rys. 4. Zrzut ekranu prezentujący stronę kursu *e-learningowego*
Źródło: opracowanie własne.

transkrypcji treści kursu, dlatego decydując się na tę platformę, musiałabym stworzyć oddzielną wersję kursu w języku angielskim, co stałoby w sprzeczności z początkowymi założeniami kursu.

Drugi prototyp kursu został stworzony na platformie WordPress i udowodnił postawioną tezę, że istnieje możliwość stworzenia szkolenia *on-line* niskim kosztem (w przypadku tego prototypu – za darmo). Niestety, pomimo rozległych zalet platformy, musiałam wybrać inny system zarządzania treścią z następujących powodów:

1. Potrzeba instalowania dodatkowych wtyczek, które mogą w przyszłości zostać wycofane;
2. Brak dodatkowych narzędzi typu dysk wirtualny, ankieta w ramach systemu zarządzania treścią²⁹;
3. Ukryte koszty związane z obsługą WordPress – cena subskrypcji bądź dodatkowych wtyczek umożliwiających funkcjonowanie szkolenia;
4. Utrudnione zarządzanie kursem ze względu na rozbieżności poszczególnych elementów kursu na różne lokalizacje.

Projekt został ostatecznie stworzony z wykorzystaniem platformy do zarządzania treścią o nazwie Blogger oraz Google Sites³⁰. Zdecydowałam się na to połączenie ze względu na łatwość przyłączania poszczególnych aplikacji wspomagających tę stronę. Dodatkowo wszystkie wykorzystane tu narzędzia są darmowe i na bieżąco aktualizowane. Pomimo możliwości skorzystania z programów ułatwiających tworzenie platform *e-learningowych*, a dostępnych na licencji *open source*, nie zdecydowałam się na nie. Powodem tego była potrzeba zakupu serwera bądź założenia miesięcznej subskrypcji serwera w chmurze.

Od początku projekt zakładał jak najmniejszy koszt jego wykonania. Przy projektowaniu zarówno treści modułów, jak i samej platformy zostały wzięte pod uwagę sugestie bibliotekarzy, studentów Akademii Muzycznej, pracowników akademickich oraz testerów platformy.

Projekt kursu *e-learningowego* dla Biblioteki Głównej Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy jest zapewne pierwszą w Polsce udaną próbą stworzenia modelu szkolenia bibliotecznego w formie *e-learningu* dla uczelni muzycznej³¹. Bydgoska placówka byłaby drugą w Polsce, wśród publicznych wyższych uczelni muzycznych, posiadającą szkolenie bibliteczne, a pierwszą ze szkoleniem w formie *e-learningu*. Nie podejmowano do tej pory w Polsce prac nad

29 Oczywiście, nie możemy zaprzeczyć, że WordPress.com nie posiada tych narzędzi, ale mówimy tu o wersji darmowej. Dodatkowe pakiety wtyczek, elastyczne w modyfikacji szablony oraz narzędzia SEO są dostępne dopiero po opłaceniu subskrypcji. Niestety, wiąże się to z dodatkowymi kosztami. Mieliśmy również możliwość wykorzystania WordPress.org, ale tu również musielibyśmy wziąć pod uwagę zakup domeny, serwera oraz utrudnioną obsługę ze względu na rozbieżności wszystkich modułów wchodzących w składową kursu.

30 H. Gawęł, *Kurs e-learningowy w służbie biblioteki i informacji naukowej...*, s. 108–110.

31 Na podstawie badań przeprowadzonych wśród uczelni muzycznych w Polsce podczas przygotowywania pracy dyplomowej.

tworzeniem zdalnych szkoleń bibliotecznych dla akademii muzycznych. Szkolenie to zostało pozytywnie przyjęte przez społeczność Akademii Muzycznej w Bydgoszczy ze względu na swoją formę, elastyczność oraz przejrzystą treść, zrozumiałą szczególnie dla studentów zagranicznych.

Projekt miał charakter pilotażowy; z jednej strony miał być testem wykorzystania darmowych narzędzi dostępnych w sieci oraz technologii cyfrowej, z drugiej strony miał doprowadzić do stworzenia w pełni sprawnej platformy *e-learningowej* ze szkoleniem bibliotecznym w formie *e-learningu* wraz z całym zapleczem technologicznym. Zgodnie z projektem przygotowano szkolenie biblioteczne „Kursweria” wraz z testem bibliotecznym, które jest dostępne pod adresem <http://kursweria.blogspot.com/>. Dodatkowo dla pracowników przygotowano prezentację multimedialną, przedstawiającą obsługę szkolenia bibliotecznego z poziomu administratora. Sam projekt platformy jest otwarty i rozwojowy, a pracownicy biblioteki zauważyli zwiększone zainteresowanie ofertą biblioteki.

Revival of Polish university library (Biblioteka Główna Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego) by using e-learning courses (and library service courses online)

SUMMARY

The aim of the present article is to discuss sever consequences of the using e-learning courses in libraries form a perspective of science communication and library studies. Thousands of Polish libraries do aspire to quality and expand their library service offers to e-learning course. Today in Paul Ladewig's *Catechism of the library* we can read, that “piles of books doesn't make a library. Reviving books by using them creates a library”. The reviving libraries movement, although noble in its intent, it is much more visible in public and academic libraries than in military or special libraries. The paper deals with the questions that concern the science and library popularization process through online e-learning courses available on libraries websites. The article consist of three sections: the first one suggests a definition of e-learning, the second examines the transformation of e-learning platforms in the Age of Internet and considers the influence of science communication on library studies, the third and final one presents some case studies observed on Polish academic libraries. The most important conclusion to be reached here is that e-learning courses have changed information science and science communication in libraries localized in Poland. E-learning platforms can be useful and meaningful for society, and truly revived Polish academic libraries.

Keywords: e-learning, MOOC, Kursweria, AMUZ Bydgoszcz, Paul Ladewig, libraries

Zdzisław Gębołyś – dr hab. nauk humanistycznych, prof. nadzw. w Katedrze Informacji Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Członek polsko-niemiecko-czeskiego zespołu *Bibliografii historii Śląska*. Autor 4 książek, autor i redaktor użytkowego programu komputerowego oraz poradnika dla dyrektorów, kierowników oraz pracowników bibliotek, redaktor skryptu, ponadto autor ok. 300 publikacji naukowych, współredaktor kompletnej antologii narodowych kodeksów etyki bibliotekarskiej w językach polskim i angielskim. Tłumacz i redaktor wydania krytycznego *Katechizmu biblioteki* Paula Ladewiga. Opracował też *Bibliografię druków w języku polskim wydanych na Litwie od 1944 do 2014 roku*. Główne zainteresowania naukowe: zawód bibliotekarza – historia, współczesność, problemy etyki; bibliografia – metodyka i teoria; organizacja i zarządzanie w bibliotekach; biblioteki mniejszości polskiej na Litwie i w Republice Czeskiej oraz biblioteki mniejszości niemieckiej w Polsce.

Tom Wokół „*Katechizmu biblioteki*” Paula Ladewiga jest pokłosiem konferencji naukowej, zorganizowanej w Bydgoszczy w dniach 24–25.04.2017 roku. Zawiera 17 artykułów. Wspólnym mianownikiem wszystkich jest dzieło pt. *Katechizm biblioteki*, wydane w Lipsku przed 105 laty (1914), autorstwa Paula Ladewiga (1858–1940), niemieckiego bibliotekarza i bibliotekoznawcy. Na kanwie zawartych tam myśli, refleksji, zgrabnych aforyzmów „ubranych” w formę rad, sentencji, a czasem aforyzmów poświęconych książce, bibliotece oraz meandrom jej funkcjonowania powstały teksty, w których spotyka się: współczesność z przeszłością (technologie internetowe – Biblioteka Aleksandryjska); teoria z praktyką (bibliografia – biblioteki dla dzieci i młodzieży); tradycja z nowoczesnością (dary – zarządzanie), młodość z dojrzałością (studenci oraz doświadczeni bibliotekarze i bibliotekoznawcy), nauka z bibliotekarstwem, Polacy z cudzoziemcami. *Katechizm biblioteki* Ladewiga stanowi punkt odniesienia i inspirację. Prowadzi do wielu odkryć, wydobywania z zapomnienia faktów, zdarzeń, osób, instytucji. Różnorodność tematów, oryginalność, niestandardowość są gwarancją żywej, nienużącej lektury, a może też zachętą do własnych odkryć. Dzieło Mistrza jak wino – nie tylko nie traci na aktualności, ale mimo upływu lat coraz lepiej „smakuje”.

Zdzisław Gębołyś